Seria wydawnicza:
Dzieje Europy Środkowo-Wschodniej

Dotychczas ukazały się:

Jerzy Kloczowski
Historia Polski od czasów najdawniejszych do końca XV wieku

Hanna Dylągowa
Historia Polski 1795-1990

Natalia Jakowenko
Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do kotka XVIII wieku

Jarosław Hrycak
Historia Ukrainy 1772-1999

Andrzej Sulima Kamiński
Historia Rzeczypospolitej Wielu Narodów 1505-1795

Hienadź Sahanowicz
Historia Białorusi od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku

Zachar Szybieka
Historia Białorusi 1795-2000

W przygotowaniu:

Adomas Butrimas
Historia Litwy do końca XVIII wieku

Antanas Kulakauskas
Historia Litwy w XIX-XX wieku

Hienadź Sahanowicz

HISTORIA BIAŁORUSI

Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku

przełożył Hubert Łaszkiewicz,

INSTYTUT
EUROPY
ŚRODKOWO
WSCHODNIEJ

Lublin 2002

Tytuł oryginału: Narys historyi Biełarusi (da kanca XVIII st.)
Redakcja książki i opracowanie indeksów: Hubert Łaszkiewicz
Projekt okładki i stron tytułowych: Agata Pieńkowska
Korekta: Maria Łaszkiewicz
Opracowanie aneksu: Amadeusz Targoński
Redakcja techniczna i skład: „Werset”

Praca wydana dzięki finansowemu wsparciu:
Fundacji Lanckorońskich
Komitetu Badań Naukowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
UNESCO
Fundacji im. Tadeusza i Zofii Romerów

Realizacja projektu napisania prac dotyczących dziejów narodów Europy Środkowo-Wschodniej była możliwa dzięki wsparciu:
National Endowment for Democracy
Institutc for Democracy in Eastern Europe
Fundacji im. Stefana Batorego
Kasy im. Józefa Mianowskiego — Fundacji Popierania Nauki

Na okładce:
Pogoń. Herb Księstwa Litewskiego zaczerpnięty z łacińskiego rękopisu I Statutu Litewskiego (1529 r.)

Pieczęć księcia połockiego Iziasława Włodzimierzowicza (X w.)
Pieczęć księżnej św. Eufrozyny Połockiej (XII w.)

ISBN 83-85854-73-8

Instytut Europy Środkowo-Wschodniej
ul. M. Curie-Skłodowskiej 58/1
20-029 Lublin
tel./fax (48 81) 533-85-88
e-mail: wydawnictwo@iesw.lublin.pl www.iesw.lublin.pl
Druk: Agencja ”Wschód” tel. (48 81) 527-70-51

Wstęp Redakcji.
Historia Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy

Inicjatywa równoległego opracowania historii czterech krajów zrodziła się na zjeździe w Rzymie wiosną 1990 roku. Postanowiliśmy, że autorzy i komitet redakcyjny podejmą bliską współpracę, aby w możliwie największym stopniu uwzględnić różne punkty widzenia, zawsze w szerokiej perspektywie porównawczej. W czasie licznych spotkań zespołu autorów i redaktorów, w bardzo szczerej, przyjacielskiej atmosferze, staraliśmy się zrozumieć różne stanowiska i możliwości ujęcia danego tematu, sporu — w bardzo trudnej przecież historii naszego długiego i niekiedy jakże bliskiego obcowania czterech narodów. Na takie spory i różne ujęcia dziejów natrafialiśmy na każdym kroku. W centrum naszych zainteresowań staraliśmy się umieszczać społeczeństwa, ludzi i ich prawa, doświadczenia obywatelskie na wszystkich szczeblach życia społecznego.

Celem nie było przy tym ujednolicenie poglądów. Każdy z autorów i redaktorów zachowywał swój punkt widzenia. Poszczególne ujęcia wyrastały z tradycji historiograficznych czterech krajów, podejmując zarazem niejednokrotnie polemikę z nimi I dając nowe propozycje, rozwiązania, hipotezy. Zakładamy, że publikacja w językach kongresowych, w każdym z czterech krajów, naszych prób syntez, pozwoli po pierwsze, na lepsze zrozumienie najbliższych sąsiadów, co często jest najtrudniejsze — a po drugie — wywoła poważną debatę naukową wokół naszych dziejów, potraktowanych — jak chcielibyśmy — nowocześnie, porównawczo, z szerszym oddechem europejskim przy równoczesnym zrozumieniu swoistości losów i kultur. Bliska jest nam wizja pewnej wspólnoty losów Europy Środkowo-Wschodniej jako części Europy. Mamy nadzieję, że nasza wspólna praca obejmie w przyszłości cały region i przyczyni się do lepszego, bardziej prawdziwego spojrzenia na całość dziejów Europy.

Historię każdego z czterech krajów przedstawiamy w dwóch lub w trzech tomach. Przewidujemy także osobny tom wspólnego atlasu oraz tom z podstawowymi tekstami źródłowymi, dotyczącymi tak całego obszaru, jak i jednego kraju-państwa.

Anatol Hryckiewicz (Mińsk)
Jarosław Isajewycz (Lwów)
Andrzej Sulima Kamiński (Waszyngton)
Jerzy Kłoczowski (Lublin)
Juozas Tumelis (Wilno)

Przedmowa

Cechy szczególne historiografii białoruskiej wynikają z tego, że po rozbiorach Rzeczypospolitej i likwidacji Wielkiego Księstwa Litewskiego Białoruś utraciła niepodległość i została inkorporowana do Imperium Rosyjskiego. Dlatego też w XIX i na początku XX wieku jej historię badali historycy rosyjscy (M. Karamzin, S. Sołowiow i inni), traktując ją jako fragment historii Rosji. Zarówno kręgi władzy, jak i historycy nie traktowali w ogóle narodu białoruskiego jako samodzielnego podmiotu, ale uważali go za część narodu rosyjskiego. Niektóre zagadnienia historii Wielkiego Księstwa Litewskiego przedstawiciele oficjalnej historiografii rosyjskiej (M. Ustriałow, I. Bielajew, P Brancew) rozpatrywali z punktu widzenia rosyjskiego państwa. Z drugiej strony uczeni polscy, zaczynając od T. Czackiego, rozpatrywali historię Białorusi jako część historii Polski, a Białorusinów traktowali jako grupę etnograficzną narodu polskiego. Przeciwko takim poglądom już w pierwszej ćwierci XIX wieku wystąpiła grupa profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, a wśród nich I. Daniłowicz, J. Jaroszewicz, M. Bobrowski. W swoich pracach historię Wielkiego Księstwa Litewskiego rozpatrywali oni z patriotycznego, litewsko-białoruskiego punktu widzenia, opowiadając się za odbudowaniem państwa I odrodzeniem języka białoruskiego jako języka państwowego.

Jednakże powstanie narodowej historiografii białoruskiej odnieść należy do ostatniej ćwierci XIX — początku XX wieku w związku z białoruskim odrodzeniem narodowym, kulturalnym i politycznym oraz narodzinami poczucia tożsamości narodowej Białorusinów. Książką, która zapoczątkowała opis historii Białorusinów, była Karotkaja histotyja Biełarusi Wacława Łastouskiego (1910) pierwsza praca o dziejach Białorusi, napisana po białorusku i dla Białorusinów. Po ogłoszeniu powstania Białoruskiej Republiki Ludowej (25 marca 1918 roku) pojawiły się pierwsze prace M. Dounara-Zapolskiego i A. Cwikiewicza.

Po ustanowieniu w latach dwudziestych władzy radzieckiej w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej historycy zasadniczo zajmowali się tematami związanymi z walką rewolucyjną z punktu widzenia przywódców bolszewickiej dyktatury. Niektórzy historycy badali jednak problemy okresu feudalizmu w historii Białorusi z narodowego punktu widzenia. Lecz na początku lat trzydziestych prawie wszyscy historycy nastawieni narodowo zostali wymordowani przez reżym komunistyczny albo zostali uwięzieni w łagrach, gdzie zmarli. Od lat trzydziestych do połowy lat pięćdziesiątych w białoruskiej nauce historycznej niepodzielnie panował monopol marksistowsko-leninowsko-stalinowskiej metodologii, która łączyła się

ze zmodernizowanymi tezami rosyjskich historyków-wielkopaństwowców XIX — początku XX wieku. Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych do lat osiemdziesiątych w metodologii historii dokonały się nieznaczne, jedynie kosmetyczne zmiany: zaprzestano cytowania referatów Stalina, częściej powoływano się bezpośrednio na prace K. Marksa i W. Lenina (przy czym eliminowano ich poglądy na temat imperialnej polityki Rosji wobec Białorusi, Ukrainy i Polski). Tak jak dawniej obowiązywał jednak dyktat służby ideologicznej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) i jej filii ~ Komunistycznej Partii Białorusi (KPB). Ponad dziewięćdziesiąt procent historyków zajmowało się okresem sowieckim w historii Białorusi albo historią KPZR.

Nauka historyczna na Białorusi była zafałszowana. Każde zagadnienie z historii KPZR-KPB było dokumentowane zazwyczaj cytatem z wystąpień przywódców partii, materiałem z partyjnych zjazdów i plenów KC KPZR.

W takich warunkach tylko niektórzy historycy Białorusi zachowali twórczą wolność, szczególnie ci, którzy zajmowali się studiami nad wcześniejszymi okresami historycznymi. W trudnych warunkach zachowali swoją tożsamość i tworzyli prace, które prowadziły do postępu badań naukowych. Było to możliwe jedynie poza Instytutem Historii przy Akademii i poza wydziałami historycznymi na uniwersytetach BSRR, które stały się „trybami i śrubkami" partyjnej budowli.

Walancin Hryckiewicz, białoruski pisarz i historyk, który mieszka i pracuje w Sankt-Petersburgu, trafnie wskazał na kilka kierunków we współczesnej historiografii Białorusi (referat na konferencji „Rzym-VI" w Rzymie we wrześniu 1995 roku)[1]. Do pierwszego z nich należą liczni naukowcy starszego pokolenia, którzy pracowali już wcześniej i — odrzucając marksistowsko-leninowskie dogmaty — przedstawiali Białoruś jako kraj o własnej i odrębnej drodze rozwoju historycznego (Anatol Hryckiewicz, Mikoła Jermałowicz, Hienadź Kisielou, Mikałaj Utaszczyk, Michaś Tkaczou, Adam Maldzis, Jazep Jucho). Do tej grupy należą także historycy piszący na emigracji — Janka Zaprudnik, Witaut Kipiel, Jury Turonak (Jerzy Turonek). Do nich dołączyli później młodsi historycy. Znajomość źródeł historycznych i stanu badań często łączy się u tych historyków z niezłym opanowaniem niemarksistowskiej metodologii historii. Jest oczywiste, że zwolennicy tego kierunku w historiografii są oceniani w kręgach prezydenckiej administracji na Białorusi, w Akademii Nauk i na uniwersytetach (które zajmują takie stanowisko naukowe, jak dawna sowiecka historiografia) jako „nacjonaliści", o co zresztą oskarża się tych historyków w publikacjach oficjalnych.

[1] Referat był już wcześniej publikowany po białorusku w czasopiśmie „Połymia", 1992 nr 5.

Do drugiego kierunku w historiografii należą niektórzy historycy pracujący w Instytucie Historii Białoruskiej Akademii Nauk, a także osoby, które pracują poza nim. Reprezentuje ich zastępca dyrektora tego Instytutu doktor habilitowany nauk historycznych Michaił Bicz[1]. Ta grupa historyków powstała pod wpływem ogłoszenia niepodległości Republiki Białoruś w 1991 roku. W końcu 1991 roku M. Bicz opublikował Koncepcję narodowej historii Białorusi, która została zaakceptowana przez koła oficjalne niepodległej Białorusi (do 1994 roku). Koncepcja historii narodowej M. Bicza, pomimo przyjęcia przez autora postulatów białoruskich narodowych historyków z lat dwudziestych oraz początku lat trzydziestych dwudziestego wieku, jest w swej istocie wyraźnie marksistowska, o czym świadczy zarówno terminologia autora — klasowe podejście do dziejów — jak również liczne odnośniki do prac K. Marksa. Zasługą M. Bicza jest to, że poświęcił wiele uwagi historii ruchu narodowego w okresie do 1917 roku. Do omawianego kierunku w historiografii należy wielu badaczy, którzy jeszcze nie potrafią odejść od badania historii poprzez schemat walki klasowej I podziału społeczeństwa na klasy zgodnie z teorią marksistowską.

Pod wpływem ogłoszenia niepodległości Białorusi liczni historycy zarówno z Białoruskiej Akademii Nauk, jak i z uniwersytetów częściowo odrzucili swoje dawne rosyjskocentryczne poglądy, i to nawet ci, którzy wcześniej zdecydowanie występowali przeciwko próbom weryfikacji rosyjskocentrycznej doktryny panującej w białoruskiej sowieckiej nauce historycznej. Poglądy tych historyków zostały opublikowane w licznych rozdziałach ostatnio wydanych książek o historii białoruskiej: Dapamożnik pa historyi Biełarusi dla pastupajuczych u WNU [—Podręcznik historii Białorusi dla zdających na wyższe uczelnie] (Mińsk, 1995) i Narysy pa historyi Biełarusi [— Szkice z historii Białorusi] (Mińsk, cz. 1-2, 1994-1995). Istnienie tych dwóch książek wynika z tego, że napisano je (zgodnie z „dobrą" radziecką tradycją) przez duże zespoły autorskie — pierwszy podręcznik został napisany przez pracowników Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku i Uniwersytetu w Grodnie, drugi natomiast — przez pracowników Instytutu Historii Akademii Nauk.

Historycy omawiani wyżej stanowią trzecią grupę we współczesnej historiografii białoruskiej. W rozdziałach dotyczących okresu sowieckiego w historii Białorusi nie odeszli oni od krytyki jedynie „błędów i wypaczeń" komunistycznego reżymu, chociaż zgadzają się na uznanie białoruskiego charakteru Księstw Połockiego i Turowskiego, a Wielkie Księstwo Litewskie i Ruskie są skłonni uznać za państwo Białorusinów i Litwinów. Jest rzeczą znamienną, że

[1] Już nieżyjący; zmarł w 2000 r. H.Ł.

historycy w Rosji i na Ukrainie nie traktują już w ten sposób sowieckiego okresu historii. Historycy należący do trzeciej orientacji w historiografii białoruskiej po staremu używają komunistycznych sformułowań propagandowych typu „wola ludu”, „wola mas pracujących”, „ruch mas” i tym podobnych. Nie zadają sobie nawet trudu, aby zdefiniować pojęcia autorytaryzmu i totalitaryzmu, jak gdyby te zjawiska historyczne nie miały żadnego związku z historią Białorusi. Historycy ci, co oczywiste, traktują walkę klasową jako siłę napędową historii.

Czwarty kierunek w historiografii białoruskiej reprezentują historycy, którzy zdecydowanie obstają przy swoich dawnych komunistycznych i rosyjskocentrycznych poglądach na historię Białorusi. Niczego się nie nauczyli i niczego nie chcą się nauczyć. Historycy ci bronią zdecydowanie marksistowsko-leninowskich poglądów na przeszłość. Odrzucają powszechnie przyjęte w cywilizowanym świecie reguły metodologiczne, pisząc polityczne donosy do gazet i listy do prezydenta republiki w stylu z lat wielkich represji z 1937 roku. W ostatnim okresie — po wyborze prezydenta A. Łukaszenki i przeprowadzeniu oficjalnej zmiany polityki Białorusi w celu przyłączenia jej do Rosji, a także w związku z atakami ze strony władz na kulturę narodową, język białoruski i białoruską historię — rozpoczął się proces „przechodzenia” historyków z jednej grupy do drugiej. I tak do czwartej grupy dołączają zwolennicy odbudowania dyktatury i komunizmu, którzy dotychczas wchodzili w skład grupy trzeciej. Historycy należący do drugiej grupy przechodzą już do zwolenników trzeciego kierunku w historiografii. Ruch w kierunku odwrotnym (z czwartej grupy do trzeciej, z trzeciej do drugiej) jest niemożliwy, nie mówiąc już o przejściu z drugiej grupy do pierwszej, gdyż powstała ona w przeszłości.

Walancin Hryckiewicz zauważył, że podział białoruskich historyków na kierunki historiograficzne odpowiada także ich podziałowi według kryterium poziomu metodologicznego wykształcenia. Im wyższy poziom wykształcenia metodologicznego i kultury historycznej, tym bardziej tacy historycy są zaangażowani w proces tworzenia obiektywnej historii Białorusi.

Niniejsza praca dotyczy przede wszystkim wspólnych dziejów czterech narodów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zarówno w wiekach dawnych, jak i w czasach nam bliższych – w XIX-XX w. kiedy nadal historia tych narodów była ze sobą powiązana. Dzieje te są wpisane w historię Europy Środkowo-Wschodniej. Wzajemne oddziaływanie na siebie kultur tych narodów sprawiło, że nadal mają one ze sobą wiele wspólnego. W wiekach dawnych była to wspólna kultura warstwy szlacheckiej, która trwała od XV do początków XX wieku. Z nią łączyły się aspiracje stanu szlacheckiego do wewnętrznej

równości i zachowania swoich praw stanowych i społecznych nawet już po upadku Pierwszej Rzeczypospolitej. Ważną rolę w oddziaływaniu kultury polskiej na Litwę i Białoruś odegrał Kościół rzymskokatolicki, a na terenach Białorusi od czasów unii brzeskiej (1596) Cerkiew unicka (Kościół grekokatolicki, który krzewił język białoruski, poprzez prowadzone przez siebie szkoły działające przy monasterach I cerkwiach, w których język białoruski był językiem nauczania w pierwszej połowie XIX wieku.

W czasie dyskusji naukowych obydwaj autorzy białoruscy Historii Białorusi uwzględnili dorobek i poglądy historyczne zaprezentowane w wydanych już tomach serii historii czterech narodów. Chodzi o historię Polski pióra Jerzego Kłoczowskiego[1], Andrzeja Sulimy Kamińskiego[2] i Hanny Dylągowej[3] oraz historię Ukrainy napisaną przez Natalię Jakowenko[4] i Jarosława Hrycaka[5], zachowując przy tym własną białoruską narodową tradycję historiograficzną liczącą dzisiaj już sto lat.

Dzieje Białorusi mają swoje cechy odrębne. Nie ma w tym żadnego anachronizmu, że historia współczesnej Białorusi zaczyna się od Księstw Połockiego, Turowskiego i Smoleńskiego, chociaż te państwa w przeszłości nie nosiły nazwy Białoruś. Zresztą nazwy takiej nie było na terytorium białoruskim do końca XIV wieku. Kraj, który stanowił część państwa nazywanego Wielkim Księstwem Litewskim i Ruskim[6], a od XV wieku dodano także Żmudzkim, w dawnych wiekach nazywał się Litwą, albo Rusią Litewską. Owa Litwa sięgała okolic Wilna i dzisiejszego pogranicza Litewsko-białoruskiego. Za Trokami zaczynała się już Żmudź. Aż do XVIII wieku Białorusinów w Moskwie i w Warszawie nazywano Litwą, Litwinami. Sama nazwa Białoruś od XVI wieku obejmowała tylko obecną wschodnią część Białorusi z takimi miastami jak Połock, Witebsk, Mohylew, Homel i Smoleńsk. Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku rząd rosyjski utworzył białoruskie generał-gubernatorstwo z trzech guberni: witebskiej, mohylewskiej i smoleńskiej. W tym samym czasie obecne tereny środkowej i zachodniej Białorusi (gubernie grodzieńska, mińska i wileńska) tworzyły litewskie generał-gubernatorstwo, a były nazywane po prostu Litwą. Nawet stolica współczesnej Białorusi, Mińsk, jest czasami nazywany Mińskiem Litewskim, co prawda najczęściej w polskich źródłach. Nazwa Białoruś na oznaczenie całego terytorium

[1] Historia Polski od czasów najdawniejszych do końca XV wieku, Lublin 2000.
[2] Historia Rzeczypospolitej wielu narodów: 1505-1795. Obywatele, ich państwa, społeczeństwo, kultura, Lublin 2000.
[3] Historia Polski 1795-1990, Lublin 2000.
[4] Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku, przeł.: O. Hnatiuk i K. Kotyńska, Lublin 2000.
[5] Historia Ukrainy 1172-1999. Narodziny nowoczesnego narodu, przeł. K. Kotyńska, Lublin 2000.
[6] Tak tytułował się Władysław Jagiełło, na przykład: dux Wladislaus [...] rex Polonia r, Lithuaniaeque princeps supremus et haeres Russiae (Akta unji Polski z Litwą 1385-1791, wyd. St, Kutrzeba i W Semkowicz, Kraków 1932, s. 31). Tak samo Witold: Alexander alias Witowdus Deigracia dux maior Lithwanie et dominus Russie (Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, 1.1 (1387-1507), wyd. ks. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948, s. 71.

zamieszkanego przez Białorusinów utrwaliła się dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

Praca o historii Białorusi doktora Hienadzia Sahanowicza i doktora habilitowanego Zachara Szybieki została napisana na podstawie najnowszych osiągnięć narodowej białoruskiej historiografii. Autorzy wykorzystali obszerną literaturę przedmiotu, szczególnie tę powstałą w ostatnich latach, a także różnorodne materiały źródłowe. Obydwaj opowiadają się za narodowo-państwową koncepcją historii Białorusi i narodu białoruskiego. H. Sahanowicz i Z. Szybieka obalili mity historiografii sowieckiej, w tym jeden z głównych mitów, według którego początki państwowości białoruskiej jakoby związane są jedynie z dniem 1 stycznia 1919 roku, kiedy ogłoszono powołanie niesamodzielnej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W swojej książce ukazali dowodnie tysiącletnią historię narodu białoruskiego i wielowiekowe dzieje jego państwowości: od Księstw Połockiego i Turowskiego, państwa białorusko-litewskiego (Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Żmudzkiego) do Białoruskiej Republiki Ludowej, a także Białoruskiej SRR i Republiki Białoruś w XX wieku.

W książce zostały przytoczone najważniejsze poglądy współczesnej historiografii białoruskiej, ukazano proces powstania etnosu białoruskiego, zaczynając od zasiedlenia współczesnego terytorium Białorusi przez plemiona słowiańskie, które wraz z miejscowymi plemionami bałtyjskimi utworzyły etnos białoruski. Zostało pokazane, że pierwszymi państwami białoruskimi były Księstwa Połockie, Turowskie i Smoleńskie. Został też obalony mit radzieckich historyków (funkcjonujący od 1940 roku) o podboju ziem białoruskich przez Litwę. H. Sahanowicz omawia Wielkie Księstwo Litewskie I Ruskie jako państwo białoruskich i litewskich feudałów (a do połowy XVI wieku także ukraińskich). Takie założenie zostało przyjęte po dyskusji na międzynarodowej konferencji naukowej w 1992 roku w Mińsku. Odtąd Wielkie Księstwo Litewskie w historiografii białoruskiej nazywamy państwem białorusko-litewskim, tak samo jak je nazywali historycy białoruscy w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, lub też państwem litewsko-białoruskim, ale nie wyłącznie litewskim. Radzieccy historycy białoruscy (także rosyjscy) od 1940 roku uważali Wielkie Księstwo Litewskie za państwo litewskie, pozostające zupełnie obcym dla Białorusinów. Taka opinia historyków radzieckich była zgodna z dalekosiężną polityką Stalina wobec Litwy. Przed włączeniem Litwy do imperium radzieckiego i odbudowaniem granic Rosji z 1914 roku trzeba było utrwalić w świadomości nie tylko obywateli radzieckich, ale także innych państw mit o tym, że Litwa była zawsze wrogiem Rosji i narodu białoruskiego. Chciano także dowieść, że naród białoruski od wieków „dążył” do zjednoczenia z „bratnim” narodem rosyj-

skim albo pod berłem carów moskiewskich, albo ich spadkobierców bolszewików. W istocie rzeczy mit historyczny podobnego typu był rozpowszechniany przez historyków radzieckich w stosunku do Polski i Polaków, którzy mieli być w ich mniemaniu odwiecznymi wrogami Moskwy, Rosji i oczywiście Związku Radzieckiego. Z tego też powodu uważano, że polityka ZSRR wobec Polski w 1939 roku była historycznie uzasadniona.

Hienadź Sahanowicz szczegółowo opisuje nie tylko historię państwa, ale także społeczeństwa, religii i kultury, demokracji szlacheckiej, położenia i polityki szlachty białoruskiej w państwie czterech narodów — Rzeczypospolitej. Ponieważ H. Sahanowicz specjalizuje się w historii wojskowości, to liczne strony zostały poświęcone wojnom, w których uczestniczyli Białorusini, co oczywiste — głównie szlachta. Zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy o historii Białorusi została wyraźnie pokazana polityka podbojów rosyjskiego caratu, zmierzająca do likwidacji Rzeczypospolitej i pozbawienia Białorusi niepodległości. Położenie narodu białoruskiego w Imperium Rosyjskim, w warunkach kolonialnej polityki caratu, wynaradawiania i rusyfikacji ludności, zostało przedstawione w nowy sposób przez Z. W. Szybiekę. Taka polityka była prowadzona także w ZSRR i jest kontynuowana teraz przez promoskiewski, dyktatorski i neobolszewicki reżym.

Jeżeli chodzi o wydarzenia XX wieku najciekawsze dla czytelnika będą strony poświęcone walce białoruskich działaczy narodowych o niepodległość Białorusi w latach 1917-1920. Białoruska Republika Ludowa została powołana do życia w niesprzyjających warunkach historycznych (1918), ale pod jej biało-czerwono-białym sztandarem prowadzono walkę narodowowyzwoleńczą, która zakończyła się powstaniem słuckim w końcu 1920 roku, a następnie terytorium Białorusi zostało podzielone pomiędzy Rosję Radziecką i Polskę. Rosja była zmuszona do utrzymania Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej zupełnie podporządkowanej Moskwie.

W nowy sposób zostały przedstawione także dzieje Białorusi w czasie drugiej wojny światowej, po jej zakończeniu aż do naszych czasów włącznie.

Zachar Szybieka przedstawił w swojej pracy bardzo ważny, czasami bolesny, okres w dziejach narodów białoruskiego i polskiego w wieku XX. Zaprezentował wzajemne stosunki obu sąsiednich narodów, obce wpływy i co najważniejsze ich interesy w czasie dziejów najnowszych.

Prezentowana książka ukazuje historię Białorusi i jej narodu na tle dziejów Europy, przede wszystkim Europy Środkowo-Wschodniej.

Autorzy — Hienadź Sahanowicz i Zachar Szybieka — pisząc swoje prace, wykorzystali obszerną literaturę historyczną i bogaty

materiał źródłowy. W sposób krytyczny odczytali prace historyczne pochodzące z czasów sowieckich, biorąc jednak z nich materiał faktograficzny, który przez nikogo nie jest kwestionowany. Obydwaj posiadają swoje własne poglądy na niektóre wydarzenia historyczne i procesy. Wykorzystali więc, co zrozumiałe, także swoje własne publikacje. Dlatego też obydwie prace mają autorski charakter.

Obie książki stanowią całość, podporządkowaną zasadniczemu celowi — przedstawić w sposób wielostronny historię narodu białoruskiego na przestrzeni tysiąca lat dla czytelników w Polsce, na Litwie, na Ukrainie, ale także na Białorusi.

Zgodnie ze swoimi naukowymi zainteresowaniami Hienadź Sahanowicz napisał część pierwszą historii (do końca XVIII wieku), a Zachar Szybieka — drugą część poświęconą historii Białorusi w składzie Imperium Rosyjskiego i w wieku XX.

Profesor Anatol Hryckiewicz
Doktor habilitowany nauk historycznych,
członek Międzynarodowej Eurazjatyckiej Akademii Nauk
Mińsk, 20 grudnia 2001 roku

Do Czytelnika

Nie ma dla ludzi lepszego sposobu doskonalenia się jak przez poznanie przeszłości

Polibiusz

Historia Białorusi jest próbą syntetycznego przedstawienia dziejów tego kraju od czasów najdawniejszych aż do włączenia go do Imperium Rosyjskiego. Powstałe dawniej syntezy naszej przeszłości już się bardzo zestarzały, a wydanie nowych prezentujących inne podejście konceptualne już od dawna stało się naglącą potrzebą. Poza tym zawsze brakowało nam syntetycznych ujęć historii Białorusi. W 1910 roku opublikowano książkę Karotkaja historyja Biełarusi (Krótka historia Białorusi) Wacława Łastouskiego, która była pierwszym popularnym zarysem dziejów kraju. Autor napisał ją z pozycji narodowych i zapoczątkował tym samym syntetyczne zarysy dziejów białoruskich. Do drugiej wojny światowej wyszedł tylko jeden niewielki Karotki narys historyi Biełarusi (Krótki zarys historii Białorusi) Usiewałada Ihnatouskiego (Mińsk 1922) oraz drugi, „proletariacki" Narys historyi Biełarusi (Zarys historii Białorusi) Wasila Szczarbakowa (Mińsk 1934), który został wydany jako przeciwwaga zarysu Ihnatouskiego. Kiedy wszyscy wspomniani autorzy znaleźli się w niełasce, a ich książki zostały zakazane, nie było właściwie żadnych podręczników historii ojczystej[1]. Wyższy poziom naukowy prezentowała Historyja Biełarusi (Historia Białorusi) nestora białoruskiej historiografii Mitrafana Dounara-Zapolskiego. Napisana jednak pośpiesznie, zaraz po utworzeniu Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR), właściwie nie została ukończona, ale I tak została opublikowana dopiero zupełnie niedawno (Mińsk 1994).

Od 1954 do końca lat osiemdziesiątych opublikowano kilka kolejnych wydań syntez dziejów Białorusi należących do historiografii radzieckiej[2]. Na ich podstawie powstał podręcznik szkolny, który bez większych zmian w stosunku do swego pierwszego wydania przetrwał do momentu ogłoszenia niepodległości Republiki Białoruś. W tych syntezach z uporem i konsekwentnie przedstawiano cały szereg tez niewytrzymujących krytyki naukowej. Szczególnie ignorowano w nich zupełnie rolę substratu bałtyckiego w etnogenezie Białorusinów i jako pewnik przedstawiano tezę o istnieniu jednolitego narodu staroruskiego. Tym też tłumaczono jakoby odwieczne dążenie Białorusinów do połączenia się z Rosją, którą zawsze przedstawiano w dobrym świetle. Wszystko to, co było związane z Polską, malowano w

---

[1] W czasie drugiej wojny światowej został opublikowany popularnonaukowy zarys Jazepa Najdziuka Białoruś wczoraj i dziś (Mińsk 1943), jednak był on wykorzystywany tylko na terytorium zajętym przez Niemców.

[2] Istoria Biełorusskoj SSR, t. l pod red. W. N. Piercewa, K. I. Szabuni, Ł. S. Abecedarskiego, Mińsk 1954.

czarnych kolorach, szczególnie zaś unie polityczne i religijne. Z nielicznych prac zespołowych powstałych wczasach radzieckich do dzisiaj pewną wartość zachował tom pierwszy z pięciotomowej Historyi Bielaruskaj SSR (Historii Białoruskiej SRR, Mińsk 1972), w którym wyraźna tendencyjność koncepcji jest równoważona przez rzetelną prezentację materiału historycznego.

Pierwszą syntezą historii Białorusi powstałą po rozpadzie ZSRR jest początkowy tom serii Narysy historyi Biełarusi (Szkice z historii Białorusi Mińsk 1994), który pozytywnie wyróżnia się na tle dawnej historiografii radzieckiej i przedstawia przeszłość z punktu widzenia narodowego oraz państwowego, ale wartość książki zmniejsza fragmentaryczność i powierzchowność wielu rozdziałów. Takich niedociągnięć nie będzie miała nowa akademicka Historyja Biełarusi. (Historia Białorusi) w sześciu tomach, jednak w chwili pisania tych słów został opublikowany dopiero pierwszy tom tej zespołowej pracy: Starażytnaja Biełaruś: Ad pierszapaczatkowaha zasiałennja da siarie-dziny XIII st. (Dawna Białoruś: Od początków osadnictwa do połowy XIII wieku). W ostatnich latach pojawiło się kilka wydań historii o charakterze podręcznikowym, które odświeżają stereotypy „zachodnio-rusizmu" i fałszywy obraz swojskiego sąsiada na Wschodzie i wrogiego sąsiada na Zachodzie[1].

W porównaniu do historii sąsiednich narodów przeszłość białoruska nie budziła dotąd zainteresowania zagranicznych uczonych. Jedyną poważną publikacją zagraniczną nadal pozostaje Białoruś. Powstanie narodu Nicholasa Vakara[2] i Historia Białorusi Marcelego Kosmana[3], które, choć minęły już dziesięciolecia od ich publikacji, do czasów nam współczesnych były jedynymi całościowymi zarysami naszej historii dostępnymi dla zagranicznego czytelnika. Nowa synteza emigracyjnego badacza Janki Zaprudnika Biełaruś na histarycznych skryżawańnjach (Białoruś na rozdrożach historii, Mińsk 1997) jest poświęcona głównie dziejom najnowszym.

Niniejsza Historia Białorusi została napisana w oparciu o dostępne ojczyste i zagraniczne prace naukowe (patrz Bibliografia). Książka składa się z dziesięciu rozdziałów, w których zostały przedstawione początki osadnictwa na ziemiach Białorusi (rozdział I), powstanie pierwszych państw i proces chrystianizacji (II), utworzenie Wielkiego Księstwa Litewskiego i drogi jego rozprzestrzeniania się na Białorusi (III), skupienie ziem wokół Wilna (IV), polityczne i społeczne struktury Wielkiego Księstwa Litewskiego (V), główne tendencje rozwoju średniowiecznej Białorusi (VI), demokracja szlachecka i jej

---

[1] Najlepszym przykładem takich publikacji jest Historyja Biełarusi: U 2 czastkach. Cząstką 1. Ad starażytnych czasou — pa luty 1917 h., pad red. Ja. Nowika, H. Marcula, Mińsk 1998 (Historia Białorusi: W dwóch częściach. Część 1. Od czasów najdawniejszych — do lutego 1917 roku).

[2] N. Vakar, Byelorussia. The Makingofa Nation, Cambridge Massachusetts 1956.

[3] M. Kosman, Historia Białorusi, Wrocław 1979.

umocnienie poprzez unię realną z Koroną (VII), reformacja, kontrreformacja i podziały kulturowe (VIII), wojny i upadek w XVII stuleciu (IX), anarchia w wieku XVIII, utrwalenie się rosyjskiej hegemonii i katastrofa Rzeczypospolitej (X). Część istotnych informacji została podana w dodatku (wykresy, tabele).

Podział tekstu według rozdziałów i liczba stron poświęcona poszczególnym tematom nie są równomierne — nie przypadkiem zresztą. Wśród wielu trudności, na które napotyka każdy, kto opisuje dawną historię Białorusi, jedną z pierwszych jest niedostatek badań poświęconych całym okresom i zagadnieniom, a także brak podstawowych opracowań. Zetknąwszy się z tymi trudnościami mam świadomość, że wykład historii całego tysiąclecia w niewielkiej książce w sposób nieunikniony musi pociągać za sobą selekcję materiału, liczne opuszczenia i uproszczenia. W związku z tym uznałem za celowe zwrócić baczniejszą uwagę na dzieje polityczne i życie społeczne kraju w XVI-XVII wieku — czyli w najważniejszej epoce dawnych dziejów Białorusi. Obraz tej epoki został w stopniu największym obciążony zideologizowaną mitologią tworzoną przez dawną historiografię. W omawianej epoce kraj nasz łączyły trwale więzi z sąsiednimi, cywilizowanymi narodami Europy — choćby przez wspólne ośrodki władzy i swobodę komunikacji kulturowej. Epoka ta pozostawała ponadto przez długi czas nam nieznana i niezrozumiała. Łącząc popularną formę wykładu materiału z naukową dokładnością autor podjął próbę równomiernego przedstawienia dziejów politycznych i życia społecznego oraz kulturalnego, a także obiektywnego opisania najtrudniejszych i wywołujących największe spory momentów naszej ojczystej historii, przedstawiając w miarę możliwości własny pogląd na ich istotę.

Mam świadomość, że wielu białoruskich uczonych wie znacznie więcej niż ja. Pociesza mnie i umacnia znana opinia Normana Daviesa: wkładem historyka do historii nie jest jedynie znajomość przedmiotu badań... Wiem, że książka może (i nawet powinna!) wywołać spory i dyskusje. Ale współczesny historyk ma świadomość tego, że bez względu na to, jak bardzo chce być obiektywny, nie jest w stanie być zupełnie bezstronny. Moim celem było zwrócenie uwagi na te aspekty naszej przeszłości, które tradycyjnie były niezauważane w poprzednich syntezach. Chciałem spojrzeć na tę przeszłość z perspektywy praw człowieka, przewartościować tak potępianą demokrację szlachecką i samorząd miast na prawie magdeburskim, pierwsze formy społeczeństwa obywatelskiego i w ogóle europejski kontekst przeszłości Białorusi.

Załączona bibliografia nic pretenduje do kompletności, jednak nie wydawało się właściwe ograniczanie jej jedynie do prac klasycznych, podstawowych i najnowszych. Ponieważ nie ma

współczesnej bibliografii historycznej na Białorusi, dlatego do spisu literatury została włączona jak największa liczba książek, które do dzisiaj nie straciły na wartości.

Oddając pod osąd czytelników Historię Białorusi, chcę podkreślić, że książka ta nie mogłaby powstać bez pomocy wielu życzliwych ludzi. Przede wszystkim dziękuję akademikowi Jarosławowi Isajewyczowi, profesorowi Jerzemu Kłoczowskiemu, profesorowi Andrzejowi Kamińskiemu i profesorowi Adamowi Maldzisowi za zaproponowanie mi wejścia do zespołu autorów syntez dziejów Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy (1992). Jestem szczerze zobowiązany za cenne rady i wskazówki redaktorom mego tomu: Alehowi Trusowowi i profesorowi Anatolowi Hryckiewiczowi. Wyrażam głęboką wdzięczność recenzentom profesorowi Juliuszowi Bardachowi i profesorowi Andrzejowi Kamińskiemu, których uwagi krytyczne były dla mnie bardzo cenne. W czasie spotkań wspomnianego zespołu autorów koncepcja książki była niejednokrotnie przedmiotem dyskusji; za udział w niej i za wsparcie dziękuję Adomasowi Butrimasowi, Jarosławowi Hrycakowi, Hannie Dylągowej, Hubertowi Laszkiewiczowi, Antanasowi Kulakauskasowi, Bronisławowi Makowskiemu, Janowi Skarbkowi, Juozasowi Tumelisowi, Zacharowi Szybiece i Natalii Jakowenko. Wreszcie chcę jak najserdeczniej podziękować moim przyjaciołom, którzy zawsze mi pomagali w poszukiwaniu prac naukowych: Monice Bańkowskiej i Lawonowi Jurewiczowi, a także mojej rodzinie, która mnie motywowała i wspierała duchowo.

Książka jest adresowana do szerokich kręgów czytelników. Jako syntetyczny wykład historii Białorusi może być wykorzystywana jako podręcznik na zajęciach w wyższych uczelniach, ale także może być przydatna dla każdego, kto zechce samodzielnie poznać białoruską historię. Mam nadzieję, że książka ta choć częściowo zaspokoi potrzeby moich rodaków i dzięki niej poznają niełatwą historię naszego kraju, a to przyczyni się do powstania bardziej prawdziwego obrazu białoruskiej przeszłości.

Wstęp

Nazwa kraju i narodu

W znanych nam i autentycznych źródłach historycznych nazwa Biała Rus została po raz pierwszy wymieniona w anonimowym, łacińskim rękopisie z drugiej połowy XIII wieku, który stosunkowo niedawno został odnaleziony w Dublinie przez amerykańskiego historyka Marvina L. Colkera. Nieznany nam autor rękopisu, zapewne katolicki misjonarz, zapisał między innymi, że jego kolega, Wajslan (Vaislanum): głosi słowo Boże na Białej Rusi. Po stu latach wielokrotnie wspominał o Białej Rusi południowoniemiecki poeta Peter Suchenwirt w swoich wierszach opowiadających o przewagach wojennych rycerzy zakonnych, którzy walczyli z Wielkim Księstwem Litewskim, Nowogrodem i Pskowem. Rycerze ci trafiali z Inflant na ziemie Białej Rusi, które można lokalizować w okolicach Połocka i Pskowa. Według informacji polskiego kronikarza Janka z Czarnkowa (1300-1387) z 1382 roku nazwa Biała Ruś została po raz pierwszy połączona z nazwą konkretnego grodu: książę litewski Kiejstut, schwytawszy Jagiełłę, rozkazał uwięzić go razem z matką w castro Ałbae Russiae, Polock dicto. Wspomniane teksty łacińskie są najstarszymi źródłami, w których występuje pierwotna forma współczesnej nazwy Białorusi. Zauważmy, że termin Biała Ruś po raz pierwszy występuje w pomnikach piśmiennictwa zachodniego i jest w nich używany jako nazwa własna.

Natomiast pierwsze przykłady użycia nazwy Biała Ruś w dokumentach Wielkiego Księstwa Litewskiego pochodzą z początków XV wieku. Wiemy, że namiestnik połocki zabrał dla siebie w 1407 roku dobra Bortniki na Białej Rusi, to znaczy gdzieś w dorzeczu Dźwiny. W niemieckiej kronice Ulricha Rychentala, napisanej wiatach dwudziestych XV wieku, grodami Białej Rusi nazwano Połock, Witebsk, Smoleńsk i Brześć. W pismach Zakonu Krzyżackiego do czeskiego króla Wacława IV z lat 1412-1413, w których jest mowa także o Weissen Rewsen (Białej Rusi), rozumiano przez nią ziemie pozostające poza władzą Witolda. Na niektórych mapach europejskich z XV-początków XVI wieku terytorium Księstwa Moskiewskiego jest oznaczane jako Biała Ruś. Moskiewscy władcy sami także używali czasami tej nazwy w ówczesnych dokumentach dyplomatycznych na określenie własnego państwa. Jednak wykorzystywali tę nazwę jedynie w znaczeniu politycznym. Nazwa Biała Ruś jako określenie geograficzne i etnicznie w odniesieniu do państwa moskiewskiego nigdy nie była używana.

W drugiej połowie XVI wieku określenie Biała Ruś miało już w licznych źródłach wyraźną lokalizację geograficzną. Polscy historycy,

Marcin Kromer (1568-) i Aleksander Gwagnin (1534-1614) za Białą Ruś uważali górne dorzecza Dźwiny i Dniepru. Także w dokumentach państwowych Wielkiego Księstwa Litewskiego — na przykład w przywileju króla Stefana Batorego dla kupców z Rygi z 1581 roku — nazwa Biała Rus oznacza jedną z prowincji jego państwa (obok Litwy, Żmudzi, Inflant). Częstość używania w źródłach nazwy Biała Ruś wzrosła wyraźnie w latach dwudziestych XVII wieku. Określono też jej zakres geograficzny: oznaczał on północno-wschodnie ziemie etnicznie białoruskie, dorzecza górnej Dźwiny I Dniepru, województwa witebskie, połockie, mścisławskie, smoleńskie i częściowo mińskie. Pojawiła się już także pełna godności nazwa Białorusowie. Takim mianem określali siebie mieszkańcy etnicznej Białorusi w końcu XVI wieku rodem Litwin Białorus z powiatu oszmiańskiego, Litwinka Białorusinka z powiatu mścisławskiego, Białorus z powiatu łidzkiego, witebszczanin Białorus mieszkaniec miasta; przykładów takich można cytować wiele. Słowa Litwin i litewski oznaczały w tych oświadczeniach przynależność państwową, a Białorus było samookreśleniem etnicznym. Równocześnie w stosunku do terytorium Białorusi (z wyjątkiem jej części zachodniej) używano terminu — dominującego do XVII wieku — pochodzenia starosłowiańskiego Ruś, Rusini, lud (naród) ruski, to samo dotyczyło Ukrainy.

Chociaż nazwa Biała Ruś nie objęła jeszcze całego terytorium etnicznego Białorusinów, to już w XVII wieku na trwałe została powiązana z większą częścią kraju i przeniesiona na jego mieszkańców. Również w Europie Zachodniej właśnie wtedy wyobrażenia o Białej Rusi stały się dokładniejsze. Na przykład na mapie Guillaume'a de Beauplana za Białą Ruś zostały uznane województwa połockie, witebskie, części mińskiego i mścisławskiego, a na innych ówczesnych mapach cały obszar pomiędzy Dźwiną i Prypecią. Jadący przez Wielkie Księstwo Litewskie do Moskwy (1661) poseł Habsburgów, Augustyn Marberg w opisie swoim podróży do Białej Rusi zaliczył ziemie pomiędzy Prypecią, Dnieprem i Dźwiną z takimi miastami, jak Nowogródek, Mińsk, Mścisław, Smoleńsk, Witebsk i Połock oraz z ich okolicami.

Współczesnej formy nazwy Białoruś zaczęto używać w końcu XVIII i w XIX wieku, a rozszerzenie jej zakresu na całe współczesne terytorium kraju dokonało się jeszcze później i było związane z procesem kształtowania się narodu białoruskiego. Bez względu na późniejsze losy nazwy Białoruś jej zakres terytorialny był całkiem spory także w czasie najdawniejszych dziejów kraju. Wydaje się więc, że pisanie o terytorium naszego kraju w średniowieczu jako o średniowieczu Białorusi nie jest wcale mniej uzasadnione niż nazywanie Rosją Rusi Północno-Wschodniej w XXV wieku, co robią historycy rosyjscy, albo pisanie o paleolicie w Polsce. W znaczeniu

retrospektywnym przymiotnik białoruski można więc używać w odniesieniu do czasów, które poprzedzały pojawienie się jakichkolwiek wyraźnych cech etnograficznych i kulturowych wyodrębniających nasz kraj.

Terytorium i warunki naturalne

Białoruś leży na zachodzie starej równiny wschodnioeuropejskiej, na wododziale Morza Czarnego i Bałtyckiego. Jej obecna powierzchnia liczy dwieście siedem tysięcy sześćset kilometrów kwadratowych, a liczba ludności wynosi dziesięć milionów trzysta tysięcy.

Kraj nie ma dostępu do morza ani nie posiada gór. Granice Białorusi z Litwą, Łotwą, Rosją, Ukrainą i Polską nie opierają się o wyraźne granice czy przeszkody naturalne. Największą część powierzchni kraju zajmują niziny, wyżyny nie obejmują nawet jednej trzeciej terytorium współczesnej Białorusi. Sieć rzek i krajobraz zbliżony do dzisiejszego zostały ukształtowane już dziewięć-pięć tysiącleci temu, czyli w okresie lodowcowym. Wzgórza morenowe przeplatają się z równinami i nizinami pełnymi bagien i jezior, szczególnie na południu, gdzie przyroda zachowała jeszcze najbardziej naturalne oblicze. Głównymi rzekami w kraju są Dzwiną, Dniepr, Niemen i Prypeć, których dopływy oplatają gęstą siecią całe terytorium kraju i łączą je w jedną całość. Systemy rzeczne wpadających do Bałtyku Dźwiny i Niemna dzieli od basenu Dniepru szeroki pas wzgórz, ciągnący się z południowego zachodu na północny wschód Białorusi. Krajobraz północy kraju, Pojezierze, nosi wyraźne cechy po lodowcowe (liczne wzgórza morenowe). Na zabagnionych nizinach i równinach zachowała się tam największa liczba jezior, powstałych po wycofaniu się ostatniego lodowca. Środkowa część Białorusi ma charakter wyżynny, dlatego też jest gęściej zaludniona niż inne tereny i lepiej zagospodarowana. Na południu kraju rozciąga się wielka równina polodowcowa, której większą część zajmuje białoruskie Polesie — bardzo zabagniona nizina dorzecza Prypeci zmierzająca ku wschodowi.

Białoruś ma klimat wilgotny, umiarkowanie kontynentalny, kształtujący się zasadniczo pod wpływem mas powietrza polarnomorskiego. Gleby na Białorusi są mało urodzajne, przeważnie gliniasto-piaszczyste czy piaszczyste, jedynie z rzadka rozsiane są połacie gleb darniowo-bielicowych, a na południu torfiastych. Głównym bogactwem naturalnym Białorusi były od dawna lasy, które gęsto pokrywały całe jej terytorium. Od XVIII wieku ich wyręb nabrał charakteru rabunkowego, ale jeszcze w XIX wieku lasy stanowią ponad połowę terytorium Białorusi; w tej chwili zajmują około jednej trzeciej powierzchni kraju. Szczególnie zasobne w lasy były ziemie górnego

biegu Dźwiny i dorzecze Berezyny. Białoruś ma lasy mieszane, ale wszędzie dominuje sosna, a na terenach bagiennych olcha i brzoza,

Krajobraz Białorusi zmieniał się w ciągu wieków zarówno z powodu naturalnych procesów przyrodniczych, jak też ze względu na działalność człowieka. Jednak zasadniczo od średniowiecza do czasów nam współczesnych nie uległ aż tak wielkim zmianom. Jak świadczą o tym rewizje puszcz z XVI wieku przeprowadzone w związku z reformą agrarną, ogromne ostępy leśne i bagna oddzielały od siebie obszary zasiedlone, wśród których najgęściej zaludnione i zagospodarowane były ziemie zachodnie i środkowe: dorzecze Niemna, Podlasie, dorzecze Wilii i powiaty miński, słucki oraz kiecki. Odrębne wyspy osadnicze skupiały się na ziemi połockiej, witebskiej i smoleńskiej oraz w okolicach Pińska i Turowa. Inne ziemie, szczególnie leżące na południu od pińskich błot, które oddzielały Białoruś od Ukrainy, były słabo zaludnione.

Rozdział
I

Początki

1. Pierwsi ludzie

Początki historii Białorusi sięgają epoki kamiennej, czasów kształtowania się pradziejowych społeczności ludzkich. Pierwsi ludzie mogli się pojawić na terenie naszego kraju w epoce mustierskiej, to znaczy w środkowym paleolicie. Świadczą o tym wyniki wykopalisk archeologicznych prowadzonych na południowym wschodzie obecnej Białorusi: na przykład odkryte przez archeologów archaiczne narzędzia kamienne służące do polowania oraz do obróbki skór, które jak można sądzić z ich niektórych cech, mogły należeć do człowieka neandertalskiego, czyli pochodzić z okresu stu do czterdziestu tysięcy lat p.n.e. Co prawda ta datacja nie ma w pełni wiarygodnych podstaw geologicznych, archeologicznych ani paleontologicznych i dlatego wielu badaczy zaprzecza przynależności tych znalezisk do epoki mustierskiej. Znacznie pewniejsze jest więc wiązanie początków osadnictwa na naszych ziemiach z epoką późnego paleolitu (od czterdziestu do jedenastu tysięcy lat p.n.e.), z której pochodzą dobrze zachowane siedziby ludzkie odkryte koło wiosek Berdyż i Jurawicze. Ludzie, którzy pozostawili tam swoje półziemianki, opanowali już wykorzystanie ognia, znali technikę opracowywania płaskich narzędzi kamiennych. Byli to już ludzie należący do rasy Cro-Magnon.

Mniej więcej piętnaście-czternaście tysięcy lat temu z Białorusi wycofał się ostatni lodowiec. Rozpoczęła się epoka mezolitu, która trwała do końca piątego tysiąclecia p.n.e. Ukształtowanie terenu, świat roślinny i zwierzęcy stopniowo stawały się takie, jakie znamy współcześnie. Przychodzący z południa albo z zachodu ludzie pierwotni poruszali się wzdłuż rzeki powoli zasiedlali całe współczesne terytorium naszego kraju. Mieszkali w półziemiankach, tworząc grupy rodowe (podstawę wspólnoty stanowili krewni w linii macierzystej, taka grupa liczyła od dwudziestu pięciu do trzydziestu ludzi), zajmowali się polowaniem, rybołówstwem i zbieractwem. Z grup rodowych powstawały nowe formy wspólnot społecznych — plemiona, które z kolei dały początek pierwszym wspólnotom etnicznym. W tamtych czasach we współczesnych granicach Białorusi mogło mieszkać mniej więcej sześć tysięcy ludzi.

Pod koniec epoki kamiennej, w czasach neolitu, które na naszych ziemiach rozpoczęły się pod koniec V tysiąclecia p.n.e., w życiu ludności pierwotnej dokonały się ważne zmiany. Rozpoczęła się tak zwana rewolucja technologiczna: ludzie opanowali nową technikę obróbki krzemienia, rozpoczęli szlifować kamienne narzędzia, nauczyli się lepić gliniane garnki. Dzięki tym osiągnięciom zaczęli przechodzić do osiadłego trybu życia, zajmować się rolnictwem i hodowlą. Ocieplenie klimatu i przejście do intensywniejszych form gospodarowania

umożliwiły szybki wzrost liczby ludności: na terenach Białorusi archeolodzy odkryli ponad sześćset osiedli neolitycznych.

W III tysiącleciu p.n.e., kiedy od ukształtowanej w rejonie Bałkanów i Karpat indoeuropejskiej wspólnoty etnicznej i językowej zaczęły się oddzielać pojedyncze grupy dialektów, plemiona Indoeuropejczyków — dalecy przodkowie współczesnych narodów europejskich — dotarły także na Białoruś. Byli to przedstawiciele kultury amfor kulistych, którzy przeszli przez dorzecze Niemna i Dniepru. Jednak naprawdę zasadnicze przemiany etniczne nastąpiły dopiero w III i na początku II tysiąclecia, kiedy rozpoczęła się epoka brązu. Plemiona indoeuropejskie, należące do wielkiej wspólnoty etnicznej i kulturowej znanej w nauce jako kultura ceramiki sznurowej, zasiedliły całą Europę od Renu po Wołgę. Na Białoruś plemiona te dotarły przez dorzecze Niemna i Dniepru. Nowi osadnicy posługiwali się już narzędziami z brązu (z nimi więc wiąże się początek epoki brązu na naszym terytorium), zajmowali się bardziej wydajnymi formami gospodarowania — uprawiali ziemię za pomocą motyki, hodowali zwierzęta, mieszkali w domach o konstrukcji słupowej. Korzystanie z narzędzi metalowych spowodowało prawdziwy przewrót w rozwoju zdolności produkcyjnych. Wszędzie odbywało się przejście do gospodarki wytwórczej, która zwiększała rolę pracy mężczyzn. Znaleziska archeologiczne pochodzące z ówczesnych pochówków świadczą, że wśród ówczesnej ludności istniały już nierówności społeczne. Hodowla i rolnictwo dawały ludziom możliwość tworzenia zapasów będących potem źródłem zamożności. Wszystko to podważało podstawy rodu matrylinearnego, a przydawało znaczenia rodowi patrylinearnemu, który był bardziej produktywny. W ten sposób narodziła się własność prywatna, która później doprowadziła do upadku wspólnot pierwotnych.

Ważnym etapem w historii etnicznej naszego kraju było jego zasiedlenie przez plemiona indoeuropejskie w II tysiącleciu p.n.e. Terytorium Białorusi stało się częścią praojczyzny Bałtów i Słowian. Na Białorusi najlepiej zbadana została kultura środkowego Dniepru, reprezentująca jedną z grup Indoeuropejczyków. Przedstawiciele tej kultury przez długi czas sąsiadowali z ludnością wcześniejszą, stopniowo ją asymilując. W połowie II tysiąclecia p.n.e. plemiona kultury ceramiki sznurowej połączyły się z wcześniejszymi mieszkańcami Białorusi, w wyniku czego powstała wspólnota bałto-słowiańska — osiadła grupa ludności, która odtąd była już stałym substratem demograficznym na terytorium naszego kraju.

2. Bałtowie

Bałtycka wspólnota językowa ukształtowała się na wielkich przestrzeniach leśnych pomiędzy Morzem Bałtyckim na zachodzie a źródłami Oki na wschodzie, Dźwiną na północy i Prypecią na południu. Ze wspólnoty bałto-słowiańskiej grupa ta mogła się wyodrębnić gdzieś na początku I tysiąclecia p.n.e. W epoce żelaza (VIII wiek p.n.e. — VIII wiek n.e.) na terytorium Białorusi już istniały pojedyncze grupy plemion mówiące językami bałtyckimi. Archeolodzy sądzą, że mogli to być przedstawiciele kultury dnieprowsko-dźwińskiej, która obejmowała połocko-witebskie dorzecze Dźwiny I górny bieg Dniepru; kultury ceramiki kreskowanej, której plemiona zasiedlały tereny całej środkowej Białorusi i ziemie współczesnej Litwy i Łotwy. Nie ma jednolitej opinii dotyczącej kultury miłogrodzkiej, której archeologiczne pozostałości znajdują się w dorzeczu Prypeci I środkowego Dniepru. Jedni archeolodzy uważają ją za słowiańską, inni za bałtycką. Natomiast większość białoruskich badaczy uważa kulturę zarubiniecką, która w końcu I tysiąclecia p.n.e. pojawiła się na terenach zajmowanych przedtem przez kulturę miłogrodzką, za słowiańską.

W ten sposób na terytorium całej Białorusi w okresie pradziejów dominowali wschodni Bałtowie. Osadnictwo bałtyckie zamieszkiwało nielicznymi grupami rodowe grodziska, zajmując się rolnictwem i hodowlą, budowało zagłębione w ziemi domostwa z miejscem w rogu na ognisko i korzystało już z narzędzi żelaznych.

Około połowy I tysiąclecia n.e. dokonała się unifikacja kultur epoki żelaza. Na ich podstawie powstała nowa kultura, której granice rozciągały się prawie zgodnie z późniejszymi granicami etnograficznymi osadnictwa Białorusinów. Na podstawie najbardziej charakterystycznych zabytków tej kultury pochodzących z trzeciej ćwierci I tysiąclecia, które można znaleźć na terytorium prawie całej Białorusi, badacze nazwali tę kulturę bancarowsko-kałoczynsko-tuszamianską albo po prostu bancarowską. Ślady osadnictwa należącego do tej kultury pozostawiła przedsłowiańska ludność bałtycka.

Lokalne odmiany kultury bancarowskiej stały się podstawą, na której wraz z przyjściem Słowian zaczęły powstawać nowe wspólnoty etniczne. W ten sposób bałtyckojęzyczne grupy plemienne stały się substratem etnogenezy Białorusinów.

3. Osiedlanie się Słowian

Słowianie wyodrębnili się z indoeuropejskiej wspólnoty językowo-etnicznej mniej więcej w połowie I tysiąclecia p.n.e. Masowe wędrówki ludności w czasach wielkiej wędrówki ludów (III-VII wiek n.e.) wpłynęły na mobilność Słowian. W V-VI wieku n.e. Słowianie pojawili się na

Bałkanach, skąd zaczęli się kierować w stronę bogatych rzymskich prowincji oraz na wschód. Zwykło się uważać, że z tymi procesami jest związane powstanie pierwszych bezsprzecznie słowiańskich zabytków archeologicznych w Europie Środkowej i Wschodniej, które są znane jako zabytki kultury praskiej.

Na ziemiach Białorusi pierwsi Słowianie pojawili się od południa mniej więcej w VI-VII wieku, kiedy czas przebywania Bałtów na tym terenie sięgał już dwóch tysiącleci, Zbiegło się to w czasie z początkiem rozpadu języka prasłowiańskiego. Silne grupy Słowian pojawiły się w tym okresie na Ukrainie i na południu Białorusi — na południe od Prypeci. Na północ od tej rzeki można znaleźć ślady Słowian dopiero w VIII wieku. Jeżeli chodzi o ziemie północne i zachodnie kraju to nie było ich tam aż do IX wieku.

Słowianie, posuwając się rzekami, osiedlali się obok Bałtów, nierzadko podporządkowując ich sobie i zajmując ich grody. Organizacja społeczna Słowian była bardziej rozwinięta niż Bałtów. Słowianie mieli też lepiej rozwiniętą gospodarkę: zajmowali się rolnictwem, znali dwupolówkę, używali radła z żelaznym końcem. O stopniowym zasiedlaniu terytorium całej Białorusi przez wschodnich Słowian w IX wieku (z wyjątkiem dorzecza Niemna, gdzie pojawili się wiek później) świadczy rozprzestrzenianie się na tych terenach typowych dla Słowian zabytków — okrągłych kurhanów z pochówkiem ciałopalnym, półziemianek z piecami kamiennymi w rogu, specyficznej ceramiki, pewnego typu biżuterii.

Nie wiadomo na ile pokojowe było współistnienie dwóch grup etnicznych na terytorium Białorusi. W licznych grodziskach bałtyckich z przełomu VII-VIII wieku znaleziono ślady pożarów, które świadczą o istnieniu konfliktów zbrojnych. Ogólny upadek kultury bancarowskiej archeologowie wiążą z kolonizacyjną ekspansją Słowian.

Rezultatem długotrwałych i żywych kontaktów między etnicznych było stopniowe mieszanie się populacji słowiańskiej z miejscową ludnością bałtycką i powstawanie nowych wspólnot międzyplemiennych oraz swoista symbioza kultury Bałtów i Słowian. Za świadectwo takiej symbiozy można uważać obecność licznych elementów bałtyckich wśród zabytków słowiańskich, połączenie cech bałtyckich i słowiańskich w jednych i tych samych przedmiotach. Jako przykład niech posłużą kurhany, które na terytoriach zajętych przez wschodnich Słowian zaczęto orientować na wschód zgodnie z bałtycką tradycją, chociaż sami Słowianie chowali zmarłych zwróconych głową na zachód. Za typowo bałtyckie uważa się także inne, liczne elementy obrzędów grzebalnych, między innymi odnajdywana w kurhanach biżuteria i ozdoby. Zabytki te należały już jak można sądzić, do zeslawizowanych Bałtów.

Powieść minionych lat, spisana na początku XII wieku, a także Geograf Bawarski i Konstanty Porfirogeneta (905-956), wyliczając plemiona wschodniosłowiańskie, wspominają o Wiatyczach, Dregowiczach, Drewlanach, Krywiczach, Połoczanach, Polanach, Radymiczach, Siewierzanach, Słowienach, Tywercach i Uliczach, a także Bużanach i Dulębach, których nazywano także Wołynianami. Terytorium Białorusi zajmowali Dregowicze, Krywicze i Radymicze. Pojawili się tutaj zapewne w VIII-IX wieku, chociaż proces asymilacji Bałtów trwał jeszcze przez kilka następnych stuleci. Natomiast Połoczanie byli raczej wspólnotą terytorialno-polityczną niż etniczną.

Zachowując cechy wspólne wszystkim wschodnim Słowianom, nowe plemiona wykształciły też swoje cechy odrębne — zależnie od wpływów ludności bałtyckiej i pewnych odrębności regionalnych. W ciągu tysiąclecia najwyraźniejsze różnice znaleźć można w ozdobach kobiet i obrzędach grzebalnych. Naniesienie na mapy danych dotyczących tych zjawisk pozwoliło archeologom na określenie terenów zamieszkanych przez trzy wspomniane w latopisie plemiona, zamieszkujące tereny dzisiejszej Białorusi. Krywicze zajmowali dorzecze Dźwiny i górnego Dniepru. Ich ośrodkiem plemiennym był Połock. Dregowicze zajmowali ziemie od Prypeci do linii Zasław-Łohojsk-Borysów. Na wschodzie granicą był Dniepr, a na zachodzie Błota Wyhonowskie — ich ośrodkiem był Turów. Na północy białoruskiego Polesia cechy słowiańskie w zabytkach Dregowiczów są mało zauważalne, dlatego że przejęli oni na tym terenie całą kulturę materialną ludności bałtyckiej. Radymicze zasiedlali dorzecze rzeki Soży, sięgając aż do lewego brzegu Dniepru. Największym ośrodkiem był na terytorium Radymiczów Homel, który najprawdopodobniej funkcjonował jako ich ośrodek plemienny.

Mniej więcej od X wieku Krywicze i Dregowicze rozpoczęli kolonizację dorzecza Niemna, zasiedlonego przez plemiona Jaćwingów na lewym brzegu i plemiona litewskie na prawym brzegu Niemna. Także w tamtą stronę ruszyli Wołynianie i Drewlanie. Jednak na tych ziemiach asymilacja Bałtów trwała bardzo powoli, dlatego też dorzecze Niemna jeszcze przez stulecia pozostawało terenem mieszanego osadnictwa bałto-słowiańskiego.

Wybitny znawca prehistorii bałto-słowiańskiej, archeolog Walentin Siedow uważa, że to właśnie rdzenne osadnictwo bałtyckie stało się podstawą dalszego kształtowania się nowej odrębnej wspólnoty etnicznej. Proces ten miał miejsce na terytorium, gdzie występują bałtyckie hydronimy, to znaczy tam, gdzie do czasów przyjścia Słowian mieszkali Bałtowie. Co prawda na Białoruskim Pojezierzu, pomiędzy Dźwiną i górnym biegiem Dniepru, można znaleźć także hydronimy ugro-fińskie, jednak liczni uczeni uważają, że

Słowianie mogli je przejąć od Bałtów, gdyż raczej nie mieli bezpośredniego kontaktu z ludnością ugro-fińską.

Wydaje się, że obszar etnogenezy wyznaczają nie granice starych związków plemiennych czy przyszłych państw, ale obszar zajmowany przez bałtycki substrat etniczny. Tak więc to właśnie pod wpływem dialektów bałtyckich na wielkich przestrzeniach pomiędzy źródłami Dniepru a Niemnem i od Dźwiny do Prypeci zaczęły się kształtować odrębne cechy fonetyczne języka białoruskiego: akanie, dziakanie, ciakanie, twarda wymowa „r" i inne. Dialekty bałtyckie wywarły znaczny wpływ na język Krywiczów, Dregowiczów i Radymiczów także na poziomie morfologii i leksyki. Wiele świadectw o bliskich związkach genetycznych i dawnym sąsiedztwie Bałtów i Słowian dostarczają białoruskie materiały etnograficzne i folklorystyczne. Są to na przykład znane jedynie na ziemiach białoruskich i litewskich kulty ziemi i kamienia, starodawne pieśni posiadające wspólną tematykę i organizację artystyczną, słupowa technika budowania ścian, szczególny typ łapci charakterystyczny jedynie dla tych terenów, i wiele innych rzeczy

Krywicze, Dregowicze i Radymicze stanowili nie tyle plemiona oparte o wspólnotę rodową, ale raczej związki terytorialno-polityczne. Kolonizowanie ziem, zamieszkałych wcześniej przez inną ludność, wymagało od nich posiadania sprawnej organizacji wojskowej, budowania miejsc obronnych — grodów, które pełniły funkcję ośrodków administracyjnych i ośrodków wypadowych na nowe terytoria. Omawiane grupy plemion wschodniosłowiańskich były już silnymi związkami plemiennymi, posiadającymi własnych władców, których w literaturze fachowej nazywa się książętami plemiennymi.

4. Ruś i Waregowie

Wśród plemion, które zasiedlały Europę Wschodnią na długo przed utworzeniem państwa Rusi, Powieść lat minionych — pierwsza kronika wschodniosłowiańska (latopis), do której zostały włączone inne najstarsze źródła pisane, wymienia osobno Polan, Dregowiczów, Połoczan i Ilmeńskich Słowienów. Ich księstwa (przedpaństwowe formy organizacji społecznej), leżące wzdłuż drogi od Waregów do Greków — przy starożytnej drodze rzecznej wiodącej od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego — wymieniano jako najważniejsze. Dregowiczów i Połoczan, którzy zajmowali ziemie współczesnej Białorusi (podobnie zresztą jak Polan, Drewlan i Ilmeńskich Słowienów), latopis określił jako Słowian z pochodzenia (słowiensk jazyk — język słowiański) i uznał za przybyszów (priszedsze — ci, co przyszli, siedosza — ci, co osiedli). Zabytek nie określił języka, jakim mówili Krywicze, Radymicze i Wiatycze. Radymicze podobnie jak Wiatycze i Siewierzanie zapewne

także mieli swoje księstwa plemienne, ale płacili daninę Chazarom. Mieszkający nad Dnieprem Słowianie musieli się podporządkować potężnemu Kaganatowi Chazarów, władającemu w połowie VIII wieku dolnym biegiem Dniepru, Donu i Wołgi.

Zagrożenie ze strony azjatyckich koczowników, a w IX wieku także najazdy łupieżcze drużyn wareskich skłoniły plemiona słowiańskie do zjednoczenia się i utworzenia ponadplemiennych instytucji władzy państwowej. Wzorce organizacyjne mogły być zapożyczone od sąsiadów: Cesarstwa Bizantyjskiego i Kaganatu Chazarskiego. O istotnym wpływie Chazarów świadczy szczególnie chazarskie pochodzenie tytułu władcy znanych od pierwszej połowy IX wieku Rusów — chakan, kagan — tytuł ten dopiero w XI wieku został wymieniony na swój staroruski odpowiednik wielki książę.

W tradycji latopisarskiej utworzenie państwa wschodnio-słowiańskiego jest wiązane z Waregami (w ten sposób nazywano na wschodzie Europy Skandynawów, którzy w IX-XI wieku odbywali wyprawy do prawie wszystkich regionów Europy). Historycy uważają, że jakiś typ państwa istniał u Słowian, jeszcze zanim przybyli Waregowie. Pierwotna Ruś była nietrwałą konfederacją złożoną z księstw i związków plemiennych. Jej ziemie skupiały się wokół Kijowa, Nowogrodu i Połocka — konkurujących ze sobą ośrodków państwowotwórczych. Wokół tych ośrodków jednoczyły się inne plemiona wschodniosłowiańskie, a także ludy, które składały im daninę: Weś, Semgalowie, Liwowie, Litwa, Mordwini, Mera, Muroma, Czudź i inni. W połowie IX wieku państwowość wschodnio-słowiańska podzieliła się na Ziemię Ruską, leżącą w dorzeczu środkowego Dniepru (Kijów, Czernihów, Perejasław) i Górną Ruś wieloetniczną (Słowianie, Bałtowie, Finowie) konfederację leżącą na północnym zachodzie Europy Wschodniej.

Do połowy IX wieku warescy konungowie brali daninę od Słowienów Ilmeńskich, Czudzi, Merów i wszystkich Krywiczów. Niektórzy badacze sądzą, że po próbie podporządkowania sobie tych plemion siłą, Waregowie zostali wypędzeni. Niedługo potem (latopis daje dokładną datę — 862 rok) Ilmeńscy Słowienie, Krywicze, Czudź i Weś zwróciły się do konunga Ruryka, aby przybył i objął władzę. Celem zaproszenia była wola powstrzymania sporów i zażegnanie głębokiego podziału wewnętrznego. Ruryk przybył z braćmi oraz drużyną i założył Ładogę oraz Nowogród: dając mężom swoim wołości i grody zajmować: jednemu dając Połotiesk, drugiemu Rostów, innemu jeszcze Biełooziero.

Po 862 roku stosunki pomiędzy wschodnimi Słowianami się ustabilizowały. O obecności wynajętych ze Skandynawii wojów albo kupców świadczą liczne zjawiska archeologiczne pochodzenia skandynawskiego — broń, ozdoby, napisy runiczne na przedmiotach.

W ostatnich latach takie same znaleziska pojawiają się na białoruskim Polesiu i w dorzeczu Niemna, co świadczy o tym, że Waredzy wykorzystywali także rzeczny szlak wzdłuż Niemna i Prypeci.

Nie wchodząc w dawną dyskusję zwolenników i przeciwników koncepcji normańskiej dotyczącej pochodzenia państwowości staroruskiej, nie można zaprzeczyć istotnej roli elementu wareskiego w powstaniu Rusi Kijowskiej. Nazwa Rurykowicze i sama nazwa Ruś są obie skandynawskiego pochodzenia, co już dawno zostało stwierdzone przez większość specjalistów. Nie należy jednak powiększać roli Waregów: państwowość nie może być narzucona społeczności, która żyje jeszcze we wspólnocie rodowej. Procesy państwowotwórcze zaczęły się wśród Słowian na długo przed przybyciem Skandynawów.

W 882 raku następca Ruryka konung Oleg wyruszył z wielką drużyną z Nowogrodu na południe drogą od Waregów do Greków. W Kijowie pokonał swoich przeciwników Askolda oraz Dira i uczynił z tego grodu swoją stałą rezydencję. W ten sposób zostały połączone Ruś Górna (północna) z Kijowską (południową). Następnie Oleg zajął Smoleńsk i Lubecz oraz szybko poddał władzy Kijowa Drewlan, Siewierzan i Radymiczów. Na pewien czas także Połock znalazł się w zależności od Kijowa. Do początków X wieku Ruś została połączona. W 907 roku książę kijowski zorganizował śmiałą wyprawę na Konstantynopol, ale nie zdołał zdobyć cesarskiej stolicy I w 912 roku podpisał z Cesarstwem porozumienie o handlu — pierwsze znane porozumienie pokojowe Rusi z Imperium Bizantyjskim.

W czasie panowania Igora (912-945) i Olgi (945-957) nie było na Rusi znaczących wydarzeń politycznych, które by zostały zapisane w latopisie. Dopiero syn Olgi, książę Swiatosław (957-972) zajął się powiększeniem swojego terytorium. Podporządkował sobie Wiatyczów i rozgromił Kaganat Chazarski, zwyciężył Jasów i Kasogów, zajął Bułgar, stolicę Bułgarów kamskich; po tych zwycięstwach Ruś stała się najsilniejszym państwem Europy Wschodniej. Swiatosław zawojował także Bułgarię Naddunajską. Tragiczna śmierć księcia osłabiła jego państwo. Pomiędzy synami Swiatosława rozpoczęła się walka o tron wielkoksiążęcy. Niektóre plemiona od razu uwolniły się od zależności od Rusi. Tak skończył się pierwszy etap dziejów państwa staro-ruskiego.

Kiedy Włodzimierz, książę nowogrodzki, pokonawszy braci, zasiadł w 980 roku w Kijowie i przekształcił wschodnioeuropejską konfederację w jednolite państwo, najpierw zlikwidował lokalne księstwa i w politycznych ośrodkach Rusi osadził swoich synów. W ten sposób Rurykowicze stali się jedyną dynastią, której wedle prawa należała się cała władza na Rusi,

Według niektórych źródeł spoza Rusi, pochodzących z 1X-X wie-ku, nazwę „Ruś" można lokalizować na całym terytorium wschodnio-

słowiańskim. To jednak wcale nie oznacza, że był to etnonim wszystkich Słowian wschodnich. Raczej przeciwnie. Początkowo słowo „Ruś” w znaczeniu etnicznym odnosiło się do Waregów, zresztą samo pochodzenie słowa, jak już o tym była mowa, jest skandynawskie. Latopisarz stwierdził jednoznacznie: I od tych Waregów wzięła swą nazwę Ziemia Ruska. W latopisach ten wieloznaczny termin występuje setki razy, oznaczając to wojsko, to terytorium, to język, to wreszcie religię. Pierwotnie, w sensie społecznym ruś to była jedynie drużyna księcia, jego rycerze i administracja, a Ziemia Ruska, Ruś oznaczały podlegle im terytorium, państwo. W znaczeniu geograficznym od X wieku nazywano Rusią ziemie wokół środkowego biegu Dniepru z miastami takimi, jak Kijów, Czernihów i Perejasław. Autorzy arabscy i greccy często wykorzystywali tę nazwę na określenie wszystkich wschodnich Słowian, aby w ten sposób odróżnić ich od pozostałych. Poza tym cały świat wschodniosłowiański utożsamiali z najsilniejszym Księstwem Kijowskim, które nazywano Rusią. W latopisach XII wieku Połock, Smoleńsk i Nowogród (podobnie jak i wiele innych grodów wschodniosłowiańskich) jeszcze nie były uważane za Ruś ani Ruską Ziemię. Po wieść minionych lat wyraźnie przeciwstawia Ruską Ziemię Ziemi Połockiej i Smoleńskiej. Mieszkańcy ówczesnej Białorusi występowali do połowy czy nawet do drugiej połowy XII wieku w źródłach pisanych pod swoimi starymi nazwami plemiennymi: nazwy Dregowicze używano do 1149 roku, Krywicze do 1162, Radymicze do 1169 roku. A ponadto bardziej szczegółowe analizy znaczenia występującej w latopisach nazwy Ruska Ziemia wskazują, że większa część terytoriów wschodniosłowiańskich znajdowała się poza jego zakresem. Na przykład, w Słowie o wyprawie Igora autor wykorzystuje tę nazwę dziesiątki razy, ale nigdy na określenie wszystkich księstw wschodniosłowiańskich. Tak więc sformułowanie cała Ruska Ziemia nie może w żaden sposób być uważane za tożsame ze wszystkimi wschodnimi Słowianami.

Przywołane wyżej fakty przeczą dawnym opiniom jakoby Słowianie całej Rusi uważali siebie za jeden lud (naród). Powszechnie przyjęta w radzieckiej historiografii teoria o istnieniu staroruskiej narodowości, zgodnie z którą Ruś Kijowską utworzył jeden lud wschodniosłowiański, podzielony później granicami politycznymi na Białorusinów, Ukraińców i Wielkorusów (Rosjan), odpowiadała nie tyle wymogom nauki, co ideologicznej koniunkturze swoich czasów. Współczesna nauka z dużym sceptycyzmem odnosi się nawet do możliwości istnienia takiej narodowości. Fakty mówią raczej coś wręcz przeciwnego: w XI-XII wieku na Rusi nie istniała jedność etniczno-kulturowa, a w każdym razie istnienie takiej homogenicznej wspólnoty bardzo trudno udowodnić. Tezy dotyczące jednego języka, kultury, świadomości i terytorium nie są poparte istotnymi argumentami.

Wiadomo raczej, że imperium Rurykowiczów było wieloetniczne. Poza wschodnimi Słowianami i elementami skandynawskimi, na jego terytorium zamieszkiwali Bałtowie, ludy ugro-fińskie i narody pochodzenia tureckiego. Mieszkańców ogromnego państwa, podzielonych jeszcze granicami związków plemiennych, nie można połączyć w jednolitą wspólnotę Jeden język używany w piśmie nie mógł być czynnikiem jednoczącym etnicznie. Jego rolę prędzej można by porównać do roli łaciny w katolickiej Europie. Język mieszkańców Nowogrodu na przykład, sądząc z zapisów na brzozowych gramotach, w XI wieku różnił się w sposób istotny od języka Kijowian, a te różnice powiększały się z upływem czasu. W sensie kulturowym Ruś łączyła w sobie wiele grup etniczno-językowych o podobnym pochodzeniu, ale już wyraźnie odmiennych — był to wielki zespół kultur regionalnych. Wspólna dla całej Rusi kultura miejska objęła niewielką część ludności: od dwóch do pięciu procent, podczas gdy absolutna większość mieszkańców składała się z konserwatywnego ludu wiejskiego, a przy tym wśród autochtonów sporo było jeszcze przedstawicieli ludności niesłowiańskiej. Jak podkreślił w pracy specjalnie poświęconej temu zagadnieniu współczesny historyk Wadim Wilinbachow: Nawet mowy być nie może o jakiejkolwiek wspólnej kulturze ludu starej Rusi.

Mniej lub bardziej jednością Ruś była jedynie w sensie państwowo-politycznym, ale istnienie państwa nie zniosło granic plemiennych. Tak więc nawet owej jedności nie należy przeceniać. Jakiś czas temu pisał o tym bardzo obiektywnie rosyjski historyk Wasyl Siergiejewicz: Nasze dzieje najdawniejsze nie znają jednego państwa rosyjskiego; mamy wtedy do czynienia z dużą liczbą współistniejących niewielkich państw. Takimi małymi państwami byty właśnie dawne księstwa na terytorium współczesnej Białorusi.

Rozdział
II

Pierwsze państwa na Białorusi

1. Księstwo Połockie

Zjednoczenie Krywiczów w białoruskiej części dorzecza Dźwiny już w końcu VIII-IX wieku doprowadziło do powstania ich osobnego, wspomnianego w latopisie księstwem, którego głównym ośrodkiem był Połock. W Powieści lat minionych Połock został po raz pierwszy wymieniony pod 862 rokiem w związku z „wezwaniem” Waregów — Ruryka, Sineusa i Truwora na Ruś północną. Autor latopisu zaznaczył, że Połock i Smoleńsk, o których statusie „księstwa” w źródle się jeszcze nic nie wspomina, zostały założone przez Krywiczów. Archeolodzy białoruscy dowiedli, że gród powstał na sto lat wcześniej przed pierwszą wzmianką w latopisie. Do końca ostatniego trzydziestolecia IX wieku połoccy Krywicze nie zależeli od Kijowa ani od Nowogrodu. Teza o bardzo wczesnym podporządkowaniu grodu tym dwóm ośrodkom nie ma żadnego potwierdzenia w źródłach. Dopiero w latach siedemdziesiątych IX wieku warescy książęta, Askold i Dir, którzy panowali w Kijowie, ruszyli na Połock i wojewasza połoczan (walczyli z Połoczanami) (pod Połoczanami w latopisie należy rozumieć nie tylko Krywiczów, ale całą ludność księstwa). Nie jest wykluczone, że włączono wtedy ośrodek połockich Krywiczów w orbitę wpływów Kijowa, ale jest to jedynie przypuszczenie. W każdym razie za Olega, który zjednoczył państwo kijowskie, Połock był księstwem niezależnym.

W drugiej połowie X wieku na terytorium Białorusi znajdowały się już dwa księstwa: latopis informuje, że do Połocka przybył zza morza rządzić Rogwołod, a w Turowie panował Tur. Sagi skandynawskie opowiadają o przybyciu Rogwołoda z północnej Norwegii. Są też informacje, że Tur był jego bratem. Pojawienie się odrębnego księcia w Połocku, jeżeli nie jest świadectwem niezależności grodu od Kijowa, to na pewno przemawia za wzrostem samodzielności tego leżącego nad Dźwiną miasta-państwa. Z badań archeologicznych wynika, że w granicach włości Połocka mieszkali nie tylko jego założyciele Krywicze, ale również Dregowicze, a także ostatnie niewielkie grupy ludności bałtyckojęzycznej. Ponieważ Krywicze i Dregowicze byli tymi dwiema grupami plemiennymi, które odegrały najistotniejszą rolę w procesie etnogenezy Białorusinów, utworzone przez nich Księstwo Połockie słusznie uważa się za pierwszy prabiałoruski twór państwowy.

Bratobójcza wojna, jaką rozpoczęli o tron kijowski Swiatosławicze, miała szczególnie tragiczne konsekwencje dla Połocka. W 975 roku Włodzimierz, książę nowogrodzki, i Dobrynia przybyli z drużyną pod gród, zajęli go i spalili, wymordowawszy całą rodzinę książąt połockich, z wyjątkiem córki Rogwołoda — Rognedy, którą Włodzimierz przemocą uczynił swoją żoną. W ten sposób Połock utracił

samodzielność i został włączony do państwa kijowskiego. Jednakże już w 988 roku Włodzimierz pozwolił Rognedzie z małym synkiem Iziasławem powrócić do jej ojcowizny, Połocka, wybudowawszy dla niej gród Iziasławl (obecnie Zasław) na południowej granicy Księstwa Połockiego. Latopis Ławrientijewski wyjaśnia, że książę kijowski zrobił to, zamiast ukarania Rognedy za próbę zamachu na jego życie.

Młody Iziasław Włodzimierzowicz — wnuk Rogwołoda — wkrótce objął tron połocki i w ten sposób odrodziła się połocka dynastia książęca i państwowość Połocka. Ziemia Połocka jako pierwsza wyodrębniła się z włości dynastycznych Rurykowiczów — zasiadła w Połocku miejscowa dynastia książęca Rogwołodowiczów. O Iziasławie i jego panowaniu w Połocku wiemy bardzo niewiele. W Latopisie Nikonowskim znajdujemy zapiskę, że Iziasław był cichy i łagodny, wysłuchujący i litościwy, cierpliwy i dokładny w czytaniu Bożego Pisma. Iziasław umarł w 1001 roku, jeszcze za życia swego ojca Włodzimierza, dlatego też zgodnie z tradycją Rusi Kijowskiej, potomkowie Iziasława nie uzyskali prawa do objęcia tronu kijowskiego.

Po śmierci Iziasława tron połocki objął Briaczysław Iziastawicz (?-1044), a następnie syn Briaczystawa. Latopisarze, podkreślając obcość książąt połockich w stosunku do innych Rurykowiczów, nazywali ich Rogwołodowymi wnukami (Rogwołożowie, a wszystkich innych określano Jarosławicze). Autor Słowa o wyprawie Igora także osobno potraktował połocką dynastię: Wszystkie wnuki Jaroslawowe i Wsiesławowe. Ta tradycja przeciwstawiania Połocka całej pozostałej Rusi oparta była o rzeczywiste relacje Połocka z Kijowem i Nowogrodem. Znany rosyjski historyk Aleksander Priesniakow słusznie zauważył, że księstwo połockie: żyło własnym życiem od pierwszej chwili swego pojawienia się na scenie historii.

Połock, położony na ważnym szlaku od Waregów do Greków, bardzo wcześnie zaczął rywalizować z Kijowem i Nowogrodem. Książęta połoccy dążyli do powiększenia swoich włości i opanowania ważnych dróg handlowych. Jest znamienne, że synowie Włodzimierza nawet w czasie bratobójczej walki o tron kijowski nie dążyli do zniesienia odrębności Połocka. Wręcz odwrotnie, to właśnie Briaczysław Iziasławicz, dążąc do zagarnięcia na rzecz ziemi połockiej włości pomiędzy Dźwiną i Łowacią, gdzie były przewłoki, starł się z Nowogrodzianami. W 1021 roku sam ruszył z wyprawą na Nowogród, wziąwszy ze sobą także Waregów, zajął gród i odszedł z wielkimi łupami; w czasie drogi powrotnej został jednak pobity przez księcia kijowskiego, Jarosława Mądrego. Mimo to Jarosław Mądry zawarł z Briaczysławcm pokój na równych, jak zapisano w dokumencie, warunkach i oddał mu grody Witebsk i Uświat. W ten sposób zostało zawarte przymierze pomiędzy Połockiem i Kijowem. Briaczysław pomagał Jarosławowi Mądremu w walce przeciwko Tmutorakaniowi. W

latach 1021-1024 książę połocki przebywał w Kijowie, gdzie zastępował na tronie Jarosława Włodzimierzowicza. W stolicy Rusi pojawił się osobny dwór Briaczysława. W 1024 roku sojusz pomiędzy Jarosławem Mądrym i Briaczysławem mógł zostać umocniony dzięki powiększeniu Ziemi Połockiej o wołość mińską. Wtedy też z Kijowa do Połocka przeszedł na służbę wareski konung Ejmund wraz z drużyną.

Pierwsze dziesięciolecia panowania Wsiesława Briaczysławicza (1044-1101) upłynęły bez konfliktów z Kijowem. Po śmierci Jarosława Mądrego w 1054 roku ostatecznie zostało potwierdzone, że we władaniu książąt połockich — Rogwołodowiczów — znajdują się osobne ziemie, odrębne od pozostałej Rusi, która stanowi dziedzictwo Jarosławiczów. W 1060 roku Wsiesław wziął jeszcze udział we wspólnym pochodzie Jarosławiczów na Turków, ale potem został ich przeciwnikiem. Do swoich włości dołączył Kopyś I Orszę, a w samym Połocku wzniósł wielki Sobór Sofijski — trzeci na Rusi po kijowskim i nowogrodzkim. Świątynia miała symbolizować równość statusu Połocka z Kijowem i Nowogrodem. Innymi słowy, Wsiesław budując Sobór Sofijski przeciwstawiał się i Kijowowi, i Nowogrodowi.

Umocniwszy się na tronie, książę Wsiesław przeszedł do aktywnych działań na arenie polityki międzynarodowej. Już w 1065 roku napadł na Psków, a po roku zajął i ograbił Nowogród. W odpowiedzi na to synowie Jarosława Mądrego, Iziasław, Światosław i Wsiewołod poprowadzili swoje drużyny na Ziemię Połocką i zniszczyli — położony na jej południowych obrzeżach — Mińsk. W marcu 1067 roku nad brzegami Niamihi, w miejscu, które teraz znajduje się w centrum białoruskiej stolicy, z wojskami Jarosławiczów spotkały się wojska Wsiesława i odbyła się jedna z najkrwawszych w naszej historii bitew, która została opisana w Sławie o wyprawie Igom:

Na Niemidze — głów ściele się żniwo,
Grzmią stalowe cepy w znoju młócki,
Na klepisku kładą żywot ludzki,
Duszę z ciała wywiewają żywą.[1]

Po bitwie Połoczanie ustąpili, a zwycięzcy niedługo potem schwytali połockiego księcia. Pod pozorem rozmów zaprosili Wsiesława z synami, wcześniej złożywszy na krzyż przysięgę, że będzie bezpieczny — pojmali go jednak i uwięzili w Kijowie. Ale w 1068 roku, kiedy na Ruś napadli Połowcy, a Iziasław nie zdołał zorganizować obrony, Kijowianie podnieśli bunt i wygnali swego księcia. Prosta ludność miasta uwolniła Wsiesława i ogłosiła go księciem kijowskim. Przez siedem miesięcy potomek Rogwołoda zajmował najważniejszy tron na Rusi. Kiedy Iziasław przybył wraz z polskimi posiłkami, aby odebrać tron kijowski, Wsiesław opuścił stolicę i powrócił do Połocka.

[1] Słowo o wyprawie Igora, przeł. J. Tuwim, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył M. Jakubiec, Wrocław 1950, wyd. 2, zmienione, s. 31.

Natomiast Iziasław po umocnieniu się na tronie w Kijowie, poprowadził swoje wojska na Połock i po zdobyciu grodu na tronie w Połocku osadził swojego syna Mścisława, a potem Swiatopełka,

Wygnany Wsiesław znalazł schronienie u fińskiego plemienia Woda. Z ich pomocą znowu wyprawił się na Nowogród, a w 1071 roku przy wsparciu Połoczan wygnał z grodu księcia Swiatopełka i ponownie objął władzę. Przeciwko niespokojnemu Briaczysławiczowi po raz kolejny wystąpił Kijów. Choć wojska połockie zostały rozbite, sam gród zdołał się obronić. W 1077 roku na Połock ruszył Włodzimierz Monomach, a w 1078 roku przyprowadził ze sobą także Połowców. Książę Włodzimierz spalił Druck i spustoszył ziemię od Łukomla do Łohożska (obecnie Łohojsk). Wsiesław z kolei napadł na Smoleńsk. Szczególnie osłabił Księstwo Połockie nieoczekiwany atak Włodzimierza Monomacha w 1084 roku, kiedy jego wojsko wzmocnili Po łowcy. Natomiast książę smoleński zająwszy Mińsk zniszczył miasto całkowicie, nie zostawiwszy w nim przy życiu -jak sam potem powiedział — ani sługi, ani bydlęcia. Na tym została przerwana na pewien czas walka pomiędzy Połockiem i innymi księstwami Rusi. Ale jeszcze w wiek później latopisarz zapisał: I odtąd miecz wznoszą potomkowie Rogwołoda na potomków Jarosława,

W 1097 roku sześciu książąt Rurykowiczów panujących w Ziemiach Kijowskiej, Czernihowskiej, Perejasławskiej i Wołyńskiej — wszyscy poza księciem połockim Wsie stawem, który nie był zaproszony, zjechali się do Lubecza na zjazd, w czasie którego Ruska Ziemia — dziedzictwo potomków Jarosława Mądrego — została ostatecznie podzielona na władztwa trzech najstarszych linii książęcych: Iziasławiczów, Swiatosławiczów i Wsiewołodowiczów. Podział ten nie dotyczył Ziemi Połockiej i Nowogrodu. Prawa dziedziczne do Kijowa przeszły jedynie na potomków Iziasława. W ten sposób pogrzebano zasadę suwerenności całego rodu jako formę władzy na Rusi i państwo zostało podzielone.

Odtąd aż do śmierci Wsiesława Ziemia Połocka nie zaznała spustoszeń. W czasie sprawowania przez niego władzy Połock osiągnął apogeum swojej siły i znaczenia, stając się jednym z ważniejszych państw wschodnioeuropejskich. Księstwo Wsiesława graniczyło na północy z Ziemią Nowogrodzką, a na wschodzie z Ziemią Smoleńską, na południu r Księstwem Turowskim, a na zachodzie z Litwą, Semigalią i innymi ludami bałtyckimi, które płaciły daninę Połockowi. Włości księcia połockiego ciągnęły się daleko w dół biegu Dźwiny, docierając prawie do wybrzeży Morza Bałtyckiego. Dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu (Połock był głównym pośrednikiem w handlu pomiędzy wybrzeżami Bałtyku I światem wschodniosło-wiańskim) Ziemia Połocka posiadała bardzo dobre warunki dla rozwoju społecznego I gospodarczego, stąd też brały się próby zrzucenia

politycznej zależności od Kijowa — separatyzm Połocka był naturalną postawą i dla bojarów, i dla wiecu.

Po śmierci Wsiesława Czarodzieja, który miał sześciu synów, Ziemię Połocką podzielono na udziały. Do połowy XII wieku powstało osiem udzielnych księstw: Połockie, Witebskie, Druckie, Mińskie, Iziasławskie Łohojskie, a także Hercyke i Kukenis w dolnym biegu Dźwiny, które znajdowały się w zależności lennej od połockiego księcia. Grody na Ziemi Połockiej zdobywały coraz więcej samodzielności w stosunku do stolicy — Połocka.

Stosunki rozdrobnionych księstw Białorusi z Kijowem układały się bardzo różnie. Nadal najistotniejszą rolę odgrywał Połock, który zawsze dążył do utrzymania swojej odrębności i niezależności. Kiedy Kijów siłą narzucał na tron w Połocku własnego księcia, Wsiesławicze potrafili go wygnać przy aktywnej pomocy ludności i odnowić swoją władzę w księstwie. W XII wieku poza Połockiem walczyły z Kijowem o niezależność także inne księstwa, które wyodrębniły się z Ziemi Połockiej: Mińsk, Iziasławl (Zasław), Borysów, Druck, Łohojsk. Książęta kijowscy, aby skłonić Połock do posłuszeństwa, po prostu atakowali jego ziemie, Książę miński Gleb, syn Wsiesława Czarodzieja, zaczął odbierać zbrojnie podporządkowane Kijowowi ziemie Dregowiczów, za co został surowo skarcony Włodzimierz Monomach posyłał przeciwko Glebowi z Kijowa dwukrotnie, w 1116 roku i w 1119, koalicyjne wojska; w końcu pojmał mińskiego księcia i zabrał do stolicy Rusi, gdzie ten umarł. Podobne metody walki z niepokornymi Wsiesławiczami władcy Kijowa stosowali niejednokrotnie: to przesiedlali na południe mieszkańców zniszczonego Drucka, to wywozili do Bizancjum wszystkich książąt z dynastii połockiej. Tę ostatnią rzecz zrobił w 1129 roku syn Monomacha, Mścisław Włodzimierzowicz po tym, kiedy zorganizowana przez praktycznie wszystkich książąt Rusi wyprawa przeciwko Połockowi nie zdołała uspokoić książąt połockich. Wtedy to pięciu Wsiesławiczów zostało wysłanych z Połocka od cesarza bizantyjskiego na wojnę przeciwko Arabom, a na tronie połockim zwycięzcy osadzili potomka Włodzimierza Monomacha. W ten sposób nawet rozpadające się w sposób nieunikniony „imperium Rurykowiczów” dążyło do podporządkowania odrębnych ziem Rusi dawnemu, jedynemu ośrodkowi władzy.

Śmierć kijowskiego księcia Mścisława Włodzimierzowicza (Monomachowicza) w 1132 roku dała początek rozpadowi wielkiego państwa. Wyodrębnione już dawno ziemie-wołości Rusi szybko zaczęły się przekształcać w samodzielne księstwa. Wygoniwszy z grodu władcę narzuconego przez Kijów, Połoczanie w tym samym roku osadzili na tronie księcia Wasylka, wnuka Wsiesława Czarodzieja, i w ten sposób samodzielność Połocka znowu została przywrócona. Po kilku latach, kiedy już powrócili z Bizancjum dwaj z pięciu wysłanych

Wsiesławiczów (powrócił tylko książę drucki Rogwołod i, jak się zdaje, książę witebski) oraz kiedy Kijów zwrócił Połockowi zagarnięte wcześniej ziemie (oprócz grodów Kopyś i Orsza), rywalizacja polityczna Połocka z Kijowem praktycznie się skończyła. Książęta kijowscy stracili zainteresowanie Połockiem, mieli teraz inne problemy. Po śmierci księcia kijowskiego Wsiewołoda Olegowicza w 1146 roku rozpoczęła się dziesięcioletnia rywalizacja o główny tron Rusi, która doprowadziła do jeszcze większego rozdrobnienia i osłabienia państwa kijowskiego.

Tymczasem walki bratobójcze ogarnęły również Ziemię Połocką, gdzie także za potomków Wsiesława Czarodzieja rozpoczął się proces rozdrobnienia feudalnego. Jako jeden z pierwszych wyodrębnił się udział witebski, dość wcześnie zaczęło rosnąć znaczenie udziału w Mińsku, odkąd jego książęta, Glebowicze, postanowili zająć tron połocki — wspólne dziedzictwo Wsiesławiczów. Połocki wiec w 1151 roku wysłał swojego księcia Rogwołoda do Mińska, a do Połocka zaprosił księcia Rościsława Glebowicza z Mińska. Jednak to samo zgromadzenie wolnych Połoczan w 1158 roku wygnało księcia Rościsława i osadziło na tronie Wsiesława Wasylkowicza z Witebska. Nie zdobywszy tronu w Połocku, książęta mińscy zaczęli sobie podporządkowywać sąsiednie udziały książęce: Iziasławl, Łohojsk oraz ziemie leżące na zachód od ich dziedzin.

Znamienne, że choć Połock dążył do zachowania hegemonii, to — poczynając od lat sześćdziesiątych XII wieku — o tym, kto będzie zasiadał w Połocku, nie decydowała wola Połoczan, ale układ sił pomiędzy walczącymi ze sobą o władzę udziałami dawnej Ziemi Połockiej. Dochodziło do bardzo ostrych konfliktów, które szczególne wyraźnie zaznaczyły się w czasie pochodu książąt krywickich na Słuck w 1162 roku.

Dopiero pod koniec XII wieku pojawiają się tendencje do zjednoczenia Ziemi Połockiej, którym sprzyjał wzrost zagrożenia zewnętrznego. Udziały Połocczyzny zaczęły się łączyć w imię wspólnych interesów. W roku 1180 w pochodzie na Druck wzięło udział sześciu książąt połockich. Także wspólnie wystąpili w 1195 roku po stronie Czernihowa w jego wojnie ze Smoleńskiem. Jednak właśnie wtedy Ziemia Połocka prawie zupełnie znika ze stron latopisów, na jakiś czas odchodząc w pomroki dziejów.

2. Księstwo Turowskie i inne ziemie Białorusi

Na południu Białorusi, na Nizinie Poleskiej, w dorzeczu Prypeci w oparciu o związek plemienny Dregowiczów nie później niż w IX wieku powstało ich Księstwo z głównym ośrodkiem w Turowie. W Powieści minionych lat Turów został wspomniany po raz pierwszy w związku z informacją, że Rogwołod przybył do Połocka zza morza: a

Tury w Turowie, od niego też i Turowcy przezwali się[1]. Stało się to mniej więcej w sześćdziesiątych-siedemdziesiątych latach X wieku. Wynika z tego, że księstwo Dregowiczów i Księstwo Połockie były jeszcze w tym czasie niezależne. Księstwo Turowskie zajęło znaczne obszary, początkowo nawet ziemie środkowej Białorusi (okolice Mińska), które później przeszły we władanie Połocka. W XI-XII wieku do Ziemi Turowskiej należały znane z latopisów takie grody jak Pińsk, Brześć, Słuck, Kleck, Czartorysk i Dubrowica.

Kijów podporządkował sobie Księstwo Turowskie w latach osiemdziesiątych X wieku za panowania Włodzimierza Swiatosławicza, który porozdawał dawne ośrodki plemienne swoim synom-namiestnikom. W 988 roku na Turowie osadzono Swiatopełka. Od tego czasu Turowskie jako wołość wchodziło w skład Ziemi Kijowskiej, jednak nigdy nie stanowiło jej części organicznej.

Książę Swiatopełk w 1009 roku wziął za żonę córkę króla polskiego, Bolesława I Chrobrego. Razem z młodą żoną księcia do Turowa przyjechał biskup Reinbern z Kołobrzegu, który-jeżeli zaufamy Thietmarowi z Merseburga — zrobił bardzo wiele dla głoszenia wiary katolickiej na dworze młodego księcia turowskiego. Latopisy informują, że Swiatopełk w ścisłej łączności z polskim królem, na którego pomoc wojskową mógł liczyć, przygotowywał spisek przeciwko Włodzimierzowi Swiatosławowiczowi, chcąc zająć tron w Kijowie. W rzeczywistości nie wiemy, jak bardzo dalekosiężne były plany księcia turowskiego. Pewny jest jego sojusz z Polską i dążenie do uniezależnienia własnego udziału od wpływu Kijowa. O planach buntowniczego syna dowiedział się Włodzimierz. W niewoli w Kijowie znalazł się nie tylko książę turowski z żoną, ale także biskup Reinbern (który zmarł w więzieniu w 1012 roku). Jedynie dzięki prośbie bojarów kijowskich i pod groźbą wojny z królem Bolesławem Chrobrym Swiatopełka uwolniono (według innych danych w 1015 roku uciekł z więzienia). Po śmierci Włodzimierza Swiatosławicza w 1015 roku Swiatopełk, pozostając księciem turowskim, zajął także kijowski tron wielkoksiążęcy. Według informacji z latopisów, młodsi bracia — Borys i Gleb, którzy byli jego rywalami, zostali zabici przez wynajętych przez Swiatopełka zabójców Za to morderstwo Swiatopełka nazwano Przeklętym. Przeciwko bratobójcy wystąpił książę nowogrodzki Jarosław, który po czterech latach krwawych walk, po bitwie pod Brześciem w 1018 roku i nad Altą w 1019 roku przegnał Swiatopełka i sam zasiadł na tronie kijowskim. Historycy już dawno stwierdzili, że opis wspomnianych wydarzeń jest tendencyjny; celem kijowskiego latopisarza było jak najkorzystniejsze przedstawienie księcia Jarosława i oczernienie jego przeciwnika, Swiatopełka.

---

[1] Powieść minionych lat, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 61.

Za Jarosława Mądrego Turów został podporządkowany Kijowowi bezpośrednio, ale potem książę kijowski posłał tam swojego syna Iziasława, któremu w 1054 roku dostał się także tron wielkoksiążęcy po ojcu. Do początków XII wieku Ziemia Turowska była rządzona przez potomków Iziasława Jarosławicza; wielu z nich było także książętami kijowskimi. Od 1078 roku w Turowie panował syn księcia kijowskiego Jaropełk, od 1088 roku jego brat Swiatopełk, który tak samo równocześnie zajmował kijowski tron wielkoksiążęcy, a potem po nim Jarosław Swiatopełkowicz. Tymczasem osiadły w Kijowie w 1113 roku Włodzimierz Monomach odebrał Turów potomkom Iziasława i podporządkował Kijowowi.

Za panowania potomków Monomacha i później Olega Kijów patrzył na Turów jak na swoją wołość — ziemię zależną. Ten poleski gród dostawał się zatem bliskim krewnym wielkiego księcia. W 1142 roku książę kijowski Wsiewołod Olegowicz naruszył terytorialną całość Turowszczyzny i rozdał swojej rodzinie pięć grodów turowskich: Brześć, Drohiczyn, Kleck, Rohaczów i Czartorysk. W XII wieku Turów stracił dodatkowo część swoich ziem: na rzecz Kijowa i Czernihowa odeszły odpowiednio Brahin i Rzeczyca, zaś ziemie nad Bugiem przejęli książęta halicko-wołyńscy. Po śmierci Olegowicza, w 1146 roku tron turowski zajął syn Włodzimierza Monomacha, książę Wiaczesław, który samodzielnie przywrócił odebrane wcześniej grody i nawet zajął dla krewnego Włodzimierz Wołyński. Wywołało to natychmiastową odpowiedź Kijowa, dokąd wywieziono doradców Wiaczesława Włodzimierzowicza, samego zaś księcia zawieziono do prowincjonalnej Pieresopnicy W Turowie znowu zasiadł syn kijowskiego księcia, Jarosław Iziasławicz.

W latach pięćdziesiątych XII wieku na tronie turowskim, ale głównie na tronie kijowskim aż czterokrotnie zmieniali się przedstawiciele różnych rodów książęcych. Straty poniesione z powodu braku własnej dynastii były bardzo wydatne. Tymczasowi panujący nie przejmowali się interesem mieszkańców i Księstwo Turowskie tak jak dawniej nadal traciło ziemie. Na przykład, w 1155 roku Mozyrz wszedł w skład Kijowszczyzny.

Działo się tak do 1158 roku, dopóki tronu w Turowie nie zajął samodzielnie książę Jerzy Jarosławicz — wnuk Swiatopełka Iziasławicza, który panował w Turowie pod koniec XII wieku. Kijów zażądał od niego hołdu, a kiedy książę nie posłuchał, zdecydowano się zmusić go do hołdu siłą. Do Turowa na bitwę wyruszyły wielkie wojska koalicyjne, w których oprócz drużyn kijowskich były także smoleńskie, halickie, łuckie, a także wojsko z Połocka. Wydawało się, że maleńki Turów nie zdoła się oprzeć tak wielkiej armii. Jednak mieszkańcy grodu zamienili Turów w niezdobytą twierdzę. Oblężenie trwało dziesięć tygodni, w czasie których obrońcy nie tylko świetnie bronili

murów grodu, ale również organizowali wycieczki przeciwko oblegającym. Kiedy w wojsku koalicji rozpoczął się pomór koni, musiało ono zwinąć oblężenie i odejść. Tymczasem Pińsk, drugi co do wielkości ośrodek Ziemi Turowskiej, w tym samym roku z sukcesem odparł ataki plemienia Berendejów.

Obroniwszy własnego księcia, Turów tym samym obronił także własną niezależność. Jerzy Jarosławicz stał się pierwszym księciem miejscowej, turowskiej dynastii. W 1160 roku Turowianie jeszcze raz wytrzymali oblężenie zorganizowane przez koalicję książąt wołyńskich. Wiadomo, że w 1162 roku Kijów podpisał z księciem turowskim Jerzym Jarosławiczem traktat pokojowy, poprzez który samodzielność Turowa zyskała oficjalne i prawne uznanie.

W drugiej połowie XII wieku Ziemia Turowska również przeszła przez procesy rozdrobnienia feudalnego. Synowie Jerzego Jarosławicza, książęta Swiatopełk, Iwan i Gleb podzielili między sobą władztwo po ojcu na kilka udziałów, wśród których szczególnego znaczenia zaczął nabierać Pińsk. Gdzieś tak do ostatniej ćwierci stulecia przetrwała jedna dynastia miejscowych książąt, w latopisach znana jako książęta turowscy albo z Turowa Swiatopełkowicze, choć już w latach osiemdziesiątych XII wieku wyodrębniła się osobna dynastia książąt pińskich.

Nic dziwnego, że rozdrobniona i osłabiona Ziemia Turowsko-Pińska szybko znowu trafiła pod wpływ silniejszego ośrodka politycznego. Już na początku XIII wieku książęta turowsko-pińscy pozostawali w zależności od książąt halicko-wołyńskich. Aby uwolnić się spod władzy Daniela Halickiego, książęta ci szli nawet na sojusze z pogańską Litwą, która szybko umocniła się w dorzeczu Niemna. Taką politykę prowadził książę piński Michał, który pomagał Litwie w konflikcie z Danielem Halickim i uprzedził ją o pochodzie Daniela w 1243 roku. Jednakże w XIII wieku wzmianek w latopisach o ziemiach pińsko-turowskich jest bardzo mało.

Księstwo Smoleńskie powstało wokół smoleńskiego związku Krywiczów w VIII-IX wieku w górnym biegu Dniepru i Dźwiny. O ile kulturowo i etnograficznie ziemie te były bardzo bliskie Polocczyźnie, o tyle ich historia potoczyła się odrębnie. Księstwo Smoleńskie pojawiło się o sto lat później niż Księstwo Połockie, ale już w XII wieku zaczęło się zaliczać do najsilniejszych księstw Rusi. Smoleńsk, podporządkowany przez Olega już w 885 roku, w odróżnieniu od Połocka nigdy nie wojował z Kijowem. Kiedy w latach dwudziestych XII wieku w Smoleńsku ukształtowała się własna dynastia z Rościsławem Mścisławiczem na czele, wyodrębnił się on jako samodzielne Księstwo. Chroniąc swoje włości przed spustoszeniem, Rościsław Mścisławicz był bardziej skłonny pójść na kompromis, aby uniknąć ataku obcych wojsk na jego ziemię, niż doprowadzać do otwartego konfliktu, tak jak

Rogwołodowicze. Smoleńszczyzna nie znała także konfliktów wewnętrznych. Dlatego też, podczas gdy Księstwo Połockie osłabione wojnami z Kijowem i wojnami domowymi ciągle słabło, Smoleńszczyzna na odwrót — rosła w siłę.

W drugiej połowie XII wieku Smoleńsk, wykorzystując umiejętnie podziały wewnętrzne w sąsiednich krajach, rozszerzył swoje wpływy na Ziemię Połocką oraz Nowogrodzką i powiększył ich kosztem własne terytorium. Na zachodzie pod władzę książąt smoleńskich weszły Krzyczęw, Propojsk (obecnie Słauharad) i Mścisław (w 1180 roku stał się udzielnym księstwem), a od 1116 roku także odebrane Glebowi, księciu mińskiemu grody Kopyś i Orsza.

Podczas gdy w latach pięćdziesiątych-sześćdziesiątych XII wieku Połock i Mińsk były zajęte walką o przywództwo w Ziemi Połockiej, a Połoczanie zwrócili się z prośbą o pomoc do smoleńskiego księcia Dawida Rościsławicza, ten umiejętnie wykorzystał to dla wmieszania się w wewnętrzne sprawy Połocka. Zapłatą za pomoc była utrata przez Ziemię Połocką nowych terenów. W 1165 roku w Witebsku rozpoczął panowanie Dawid Rościsławicz ze Smoleńska. Na pewien czas także Druck, który udało się odzyskać Ziemi Połockiej jedynie dzięki zespolonym wysiłkom książąt połockich, czernihowskich i nowogrodzkich, stał się zależny od Smoleńska. Dopiero kiedy w 1195 roku w wyniku wojny Rościsławicze stracili Witebsk, Smoleńsk przestał rościć sobie pretensje do Połocka.

Na południowo-wschodniej Białorusi grody Radymiczów, takie jak Homel, Czeczersk, Soż, Rzeczyca i Rohaczów nad Dnieprem w XII-na początku XIII wieku były częścią Księstwa Czernihowskiego. Natomiast grody Dregowiczów, Mozyrz i Brahin zależały od Kijowa.

Po obu brzegach zachodniego Bugu w XI-XII ukształtowała się Ziemia Brzeska z grodami w Brześciu, Drohiczynie, Kamieńcu, Kobryniu i Mielniku, Zjednoczona wokół swojego głównego ośrodka, oddzielona od Wołynia bagnami i lasami, Ziemia ta wydawała się okręgiem spoistym geograficznie, politycznie i społecznie, chociaż z etnicznego punktu widzenia teren ten był bardzo różnorodny Do X wieku na Brzeskim Pobużu dominowali Wołynianie, następnie ziemie te zaczęli kolonizować Dregowicze. Poza tym archeolodzy na tych terenach znajdują ślady Słowian zachodnich i zachodniobałtyckich Jaćwingów, którzy zajmowali głównie ziemie Podlasia i dorzecze górnego Niemna.

Prawie do połowy XII wieku Brzeskie należało do Ziemi Turowskiej. Według umowy księcia turowskiego Swiatopełka z polskim królem Bolesławem Chrobrym w czasie wojny domowej od 1019 do 1022 roku czy nawet do 1031 roku w Brześciu był polski garnizon. Od połowy XII wieku o panowanie nad Brześciem rozpoczęła się walka Rusi i Polski. Walkę tę prowadzili z uporem książęta kijowscy,

turowsko-pińscy i halicko-wołyńscy aż do początków XIII wieku, kiedy ci ostatni wyszli z niej zwycięsko.

W dorzeczu górnego Niemna odrębnym okręgiem była Ruś Czarna. Jak wiadomo, od XIV wieku tak nazywano ziemie na lewym i częściowo na prawym brzegu Niemna z takimi — powstałymi już w X-XI wieku — grodami, jak Grodno, Wołkowysk, Nowogródek, Słonim i Zdzitów. Ziemie te, zamieszkałe przez Bałtów, bardzo aktywnie kolonizowali Dregowicze i Krywicze, a także Wołynianie i Drewlanie. Chociaż osadnictwo chłopskie na tych terenach jeszcze przez długi czas pozostawało bałtyckie, w grodach Jak świadczą o tym wyniki badań archeologicznych, cała kultura materialna, szczególnie związana z życiem codziennym i rzemiosłem Już od samych początków tych miast miała charakter wyłącznie słowiański, W latopisach grody znad Niemna pojawiają się stosunkowo późno, dopiero w XII-XIII wieku, kiedy już osiągnęły w swoim rozwoju bardzo wysoki poziom, a Grodno i Nowogródek stały się nawet stolicami udzielnych księstw; Nowogródek był w tym czasie jednym z najbogatszych grodów regionu.

Na początku XII wieku dorzecze górnego Niemna politycznie było podporządkowane Księstwu Halicko-Wołyńskiemu. Jednakże już w pierwszym trzydziestoleciu XIII wieku do walki o dominację nad ziemiami Rusi Czarnej zaczęły się włączać zjednoczone plemiona litewskie. W ciągu kilku następnych dziesięcioleci tej białoruskiej ziemi przypadła w udziale rola podstawowego terytorium, na którym uformowało się nowe państwo, które zaczęło jednoczyć wokół siebie rozdrobnione i osłabione ziemie Rusi znajdujące się na ogromnych przestrzeniach — od Niemna do górnego biegu Dniepru.

3. Pomiędzy Zakonem a Ordą

Podzielone na liczne niewielkie udziały i znacznie osłabione Ziemie Połocka oraz Turowska od końca XII wieku prawie że nie interesowały autorów latopisów. Plemiona litewskie stopniowo zrzucały wszelkie formy Zależności od Połocka i same zaczynały atakować ziemie białoruskie, organizując jedną wyprawę łupieską za drugą. Autor Stówa o wyprawie Igora, mówiąc o walce groźnych Połoczan z Litwinami, nazywa księcia Iziasława Wasylkowicza tym, który: zadźwięczał swoimi ostrymi mieczami na hełmach litewskich, przyćmiewając sławę dziada swego Wsiesława[1]. Wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego Połock usiłował przezwyciężyć kryzys wewnętrzny. O osiągnięciu pełnej stabilizacji politycznej świadczyć może fakt trzydziestoletniego panowania jednego kniazia — Wołodszy, Włodzimierza

[1] Przekład J. Tuwima: O przyłbicę litewskiej drużyny//Grzmiał mieczami. I zaćmił, i ubił // Sławę dziada i rodu zaszczyty, // Gdy sam, mieczem Litwina ubity, //Step zakrwawił — i duszę zagubił. Słowo o naprawie Igora, przeł. J. Tuwim, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył M. Jakubiec, Wrocław 1950, wyd, 2, zmienione, s. 29.

Wsiesławicza, który zajmował tron połocki od lat osiemdziesiątych XII wieku do 1216 roku. Połock kontrolował wtedy całe dorzecze Dźwiny od Zatoki Zemgalskiej aż po Smoleńszczyznę. Badania archeologiczne potwierdzają, że Połock przeżywał w tym okresie bujny rozwój gospodarczy. Właśnie wtedy na zachodnich krańcach włości połockich pojawiła się siła, która od XIII wieku stała się jednym z najważniejszych czynników polityki w północnej części Europy Wschodniej.

Już w 1184 roku u ujścia Dźwiny na brzeg zeszli pierwsi niemieccy misjonarze pod przewodnictwem mnicha Meinharda. Poprosili księcia Wołodszę o zezwolenie na chrystianizację zależnych od Połocka Liwów; zgoda taka została im udzielona i wtedy zbudowali pierwszy w krajach bałtyckich kościół katolicki. Tak więc katolicka misja u ujścia Dźwiny rozpoczęła się przy pełnym porozumieniu i za zgodą Połocka. W 1198 roku następny niemiecki misjonarz Berthold wylądował w Zemgalii już razem z wojskiem, a po roku wyświęcony na biskupa Albert von Buxhovden przygotował ostateczny podbój ujścia Dźwiny. W 1201 roku założył u ujścia Dźwiny twierdzę Ryga, a w 1202 roku razem z opatem cystersów Teodorykiem powołał Zakon Braci Rycerzy Chrystusowych bardziej znany jako Zakon Kawalerów Mieczowych, któremu powierzono zadanie chrystianizacji Liwów. O ile książęta Połocka byli obojętni wobec kwestii religii swojej ludności zależnej mieszkającej nad Bałtykiem (dzięki czemu zachował się niezmieniony ustrój społeczny i polityczny tych plemion), o tyle niemieccy kolonizatorzy, którzy pojawili się wraz z falą ruchu misyjnego, nadawali kwestii religii wielkie znaczenie.

Usadowienie się niemieckich kolonistów nad Dźwiną odcięło Połock od morza i zamknęło jego główny szlak handlowy. Na początku stosunki między Rygą a Połockiem układały się bardzo dobrze. Rozpocząwszy kolonizację ziem Liwów i Łatgalów, rycerze zaczęli pobierać od nich daninę, którą wcześniej otrzymał Połock i gospodarzyli na ziemiach zależnych od Połocka. Ziem będących w bezpośrednim władaniu Połocka koloniści nie zajmowali. Połock był jedyną siłą, która byłaby zdolna przeciwstawić się niemieckiej kolonii. Biskup ryski Albert wysyłał do księcia połockiego prezenty i posłów w celu nawiązania dobrych stosunków. Biskup dążył do współpracy z Połockiem i nie naruszał jego „dobrych starych praw”, aby nie dopuścić do niebezpiecznej koalicji starodawnego księstwa białoruskiego z pogańską Litwą. Domagając się prowincji Rusi, Albert wykorzystywał zamiast siły wojennej takie narzędzia działania, jak hołd lenny, dary ślubne i inne.

Przy pomocy Liwów i Estów książę połocki Wołodsza podjął próbę zatrzymania marszu rycerzy w głąb lądu i ich odrzucenia z ujścia Dźwiny. Według słów niemieckiego kronikarza Henryka Łotysza — Wołodsza: zawsze dążył do zniszczenia Kościoła w Inflantach. Do

otwartej wojny doszło w 1203 i zimą w 1206/1207 roku, kiedy książę połocki spróbował zdobyć umocnienia zakonu w ujściu Dźwiny. Jednak obie wyprawy wojenne nie przyniosły powodzenia. Poza tym sytuacja stopniowo się zmieniała. W 1207 roku książę Kukenois o imieniu Waczka poprosił Rygę o udzielenie poparcia przeciwko Litwinom; wciągu roku rycerze całkowicie podporządkowali sobie Kukenois pozostawiony przez Połock (jest jednak możliwe, że Waczka nie zwracał się o pomoc do księcia Wołodszy). W 1214 roku rycerze opanowali drugie udzielne księstwo zależne od Połocka, leżące w dolnym biegu Dźwiny księstwo z głównym grodem Hercyke. Książę Włodzimierz Wsiesławicz nie protestował — poszedł na kompromis.

W 1210 roku pomiędzy Połockiem i biskupem Albertem został podpisany „wieczny pokój”, na mocy którego Połock rzeczywiście zrezygnował ze swoich ziem w dolnym biega Dźwiny i zezwolił niemieckim kupcom na przebywanie na terenie księstwa, za co sam książę otrzymywał część daniny od Liwów i otwartą drogę do Rygi dla kupców połockich. Sojusz przewidywał także wspólną walkę przeciwko Litwinom. Jednak po dwóch latach Albert przestał przekazywać do Połocka daninę od Liwów. Odnowione w 1212 roku porozumienie pokojowe pomiędzy Połockiem i Zakonem potwierdziło zwiększone wpływy Niemców w dorzeczu Dźwiny i spowodowane przez nie kwestie sporne Zakonu i Połocka. Pokój więc był nietrwały. Rycerze, podporządkowawszy sobie Liwów i Łatgalów, przystąpili do chrystianizacji Estów. Kiedy ci z kolei zwrócili się do Połocka z prośbą o obronę, Wołodsza rozpoczął przygotowania do wielkiej wyprawy na Rygę. W 1216 roku została już zgromadzona ogromna armia złożona z Połoczan, Liwów, Estów i Litwinów, jednakże książę nagle zmarł (możliwe, że został otruty) i wyprawa nie doszła do skutku.

Stosunki Ziemi Połockiej z Zakonem Inflanckim w czasach późniejszych czasami były bardzo napięte, ale rycerze nigdy nie zaatakowali Połocka bezpośrednio, a i samo księstwo nigdy nie zorganizowało wyprawy wojennej przeciwko Rydze. Zawsze górę brały interesy gospodarcze i Dźwina stała się szlakiem handlowym przynoszącym korzyści obu stronom. W 1223 roku z inicjatywy Połocka znowu doszło do próby uporządkowania wzajemnych stosunków za pomocą traktatu. W 1229 roku Smoleńsk, Połock i Witebsk z jednej strony, a Ryga i kilka miast niemieckich z drugiej (Lubeka, Munster, Brema, Dortmund i inne), podpisały nową, stosunkowo równorzędną umowę o handlu, znaną w historiografii jako Smoleńska handlowa prawda. Zgodnie z umową otwierano drogę dla kupców z wymienionych miast w obu kierunkach i obiecywano niczym nie ograniczać ich handlu.

W tym samym czasie w ziemi chełmińskiej usadowili się bracia z innego, jeszcze silniejszego zakonu rycerskiego — Zakonu Najświętszej

Maryi Panny, nazwanego później w polskiej tradycji historycznej Zakonem Krzyżackim. Rycerze Zakonu Niemieckiego, wezwani przez księcia mazowieckiego Konrada do walki z Prusami, pojawili się nad Wisłą w 1230 roku pod wodzą mistrza krajowego Hermana von Balke; zaczęli od razu budować zamki i podporządkowywać sobie ziemie Prusów. W 1237 roku dwa zakony niemieckie obecne nad Bałtykiem połączyły się, Od tej chwili stanowiły bardzo poważne zagrożenie dla wszystkich plemion bałtyckich. Wzrosło także zagrożenie Rusi. Co prawda Zakon Inflancki nawet po połączeniu z Krzyżakami nie stawiał sobie za cel podbicie terytorium Połocka. Pomimo to na granicy włości połockich rycerze zakonni wkrótce wybudowali swoją twierdzę Dyneburg, ale bezpośrednio nie zajmowali ziem białoruskich leżących w dorzeczu Dźwiny.

Wkrótce potem doszło do sojuszu Połocka z Nowogrodem. W 1239 roku książę nowogrodzki Aleksander Jarosławicz pojął za żonę córkę księcia połockiego Briaczysława — ostatniego znanego Rogwołodowicza. Połoczanie wspierali Nowogród w walce ze szwedzką agresją. Wiadomo, że w 1240 roku jednym z bohaterów znanej bitwy nad Newą, w której Nowogrodzianie pokonali szwedzkich rycerzy, był łowczy księcia Aleksandra Newskiego, połocki bojar Jaków Połoczanin, który według słów latopisarza: zaatakował pułk mieczem i sprawiał się dzielnie...

Nieco później doszło do nawiązania bardzo dobrych stosunków pomiędzy Połockiem i Niemcami z Inflant. W połowie XIII wieku w mieście wybudowano kościół katolicki i została założona diecezja katolicka. W stolicy starożytnego księstwa białoruskiego osiedlili się katoliccy księża, Niemcy. Jednak kiedy Połock przeszedł pod władzę nietolerancyjnego księcia litewskiego (prawdopodobnie Gerdenia), katolicki ośrodek został zlikwidowany.

W tym samym czasie, kiedy Niemcy umacniali się na wybrzeżach Bałtyku, z mongolskich stepów ruszyła na Europę Wschodnią Orda Czyngisydów. W 1236 roku Mongołowie rozgromili państwo Bułgarów nad Wołgą, a od 1237 roku rozpoczęli podbój Rusi. Około trzydziestu-pięćdziesięciu tysięcy najeźdźców pod wodzą Batu-chana spustoszyło Księstwo Riazańskie, Włodzimierskie i Czernihowskie, spaliło co najmniej piętnaście grodów i uprowadziło do niewoli tysiące mieszkańców Rusi Wschodniej. W końcu 1240 roku azjatyccy wojownicy zajęli Kijów i przez północną Ukrainę zaatakowali Księstwo Halicko-Wołyńskie. Następnie mongolskie tiumenie ruszyły od Włodzimierza Wołyńskiego na Polskę, Węgry, Czechy i dalej, dochodząc aż do Adriatyku. Powracając ze zwycięskiego pochodu na Europę, w końcu 1241 na początku 1242 roku wojska Mongołów pociągnęły daleko na południe od granic współczesnego terytorium Białorusi. W ten sposób Mongołowie po prostu ominęli Białoruś, chociaż

dwukrotnie przechodzili całkiem blisko jej terytorium, raz od wschodu, raz od południa. Brak jakichkolwiek informacji w wiarygodnych źródłach pisanych z jednej strony (informacje z latopisów białorusko-litewskich z XVI wieku o bitwach z Tatarami koło Kojdanowa pod Mozyrzem i w dolnym biegu Prypeci, o czym pisał też Maciej Stryjkowski, są oparte na późniejszych podaniach) i niedostatek materiałów archeologicznych pochodzących z badań grodów białoruskich świadczących o ataku koczowników i spowodowanych przez nich zniszczeniach z drugiej strony, pozwalają stwierdzić, że zasadnicza część terytorium Białorusi nie została dotknięta przez najazd Batuchana.

Co było przyczyną tego, że w czasie najazdu Mongołów na Europę Wschodnią Białoruś pozostała nietknięta? Pytanie nadal pozostaje otwarte. Ale właśnie ta okoliczność miała zasadnicze znaczenie dla dalszej historii Białorusinów. Należy ją brać pod uwagę przy interpretacji wielu innych wydarzeń tamtego czasu. Tak więc roli zagrożenia zewnętrznego, szczególnie zagrożenia podbojem mongolskim jako czynnika warunkującego powstanie monarchii Mendoga, nie należy przynajmniej wyolbrzymiać. Do połowy XIII wieku ziemie Białorusi nie zaznały ani rzeczywistej agresji ze strony niemieckich rycerzy, ani najazdu mongolskiego.

4. Władza i ludzie

Pierwszymi samodzielnymi państwami na terytorium współczesnej Białorusi były Księstwo Połockie i Turowskie. Jak już wspominano, Księstwo Połockie od początku — jeszcze za panowania Włodzimierza Swiatosławicza — wyodrębniło się jako osobna ziemia, w której władali Rogwolodowi wnukowie. Ziemia ta stała się wspólnym dziedzictwem rodu Iziasława Włodzimierzowicza. W XI wieku władza przechodziła w niej z ojca na najstarszego syna. Po śmierci Wsiesława Briaczysławicza, kiedy Ziemia Połocka została podzielona na udziały — dobra dziedziczne jego synów, główny tron połocki otrzymał najstarszy z nich Dawid, W dobrach dziedzicznych (wotczynach)-udziałach władzę dzielono tak, że główny tron dóbr dziedzicznych zajmował najstarszy przedstawiciel rodu, a jego młodsi synowie otrzymywali udziały w tymczasowe władanie. Kiedy użytkownik udziału umierał, jego tron był przekazywany następnemu według wieku, a wszyscy pozostali przechodzili o stopień wyżej. Tron w najstarszym grodzie ziemi był uważany za najbardziej prestiżowy, dlatego w XII wieku o tron w Połocku walczyli książęta druccy, mińscy i witebscy.

W Księstwie Turowskim także panowała miejscowa dynastia, chociaż przez długi czas pozostawała w zależności od Kijowa, a wiatach 1142-1158 księstwo było bezpośrednio podporządkowane stolicy Rusi.

W latach pięćdziesiątych XII wieku książę Jerzy Jarosławicz z dynastii Swiatopełkowiczów zajął Turów i uznał go za swoje księstwo dziedziczne (wotczynę). Od tego czasu w Księstwie Turowskim jako państwie samodzielnym wykształcają się udziały, w których władza przekazywana jest wedle tych samych zasad, które opisano powyżej. W związku z tym, że książęta turowscy należeli do wnuków Jarosławowych, to w odróżnieniu od książąt połockich mieli prawo do pretendowania do tronu wielkoksiążęcego w Kijowie. Kiedy książę turowski osiadał w Kijowie (w 1015 roku z Turowa do Kijowa przeszedł Swiatopełk Włodzimierzowicz, w 1054 roku – Iziasław Jarosławicz, w 1093 roku Swiatopełk Iziasławicz), to w Turowie władzę sprawował jego namiestnik.

Najważniejsze instytucje władzy w tych państwach uosabiali od samego początku książę, jego drużyna i wiec. Wszyscy wymienieni władali legalnym prawem stosowania przymusu. Do księcia osobiście należała najwyższa władza polityczna, sądownicza i administracyjna. Książę dowodził wojskiem, bronił granic, prowadził wojnę i zawierał pokój, zbierał daniny i podatki od poddanych, podejmował decyzje w innych sprawach państwowych. Jego oparciem we wszystkich sprawach była drużyna — korporacja zawodowych wojów, którzy służyli osobiście księciu. Najważniejszą część drużyny tworzyła tak zwana najstarsza (starejszaja) drużyna, do której wchodzili książęcy mężowie (muży), w młodszej drużynie byli pasierbowie (pasynki), otrocy (otroki), dzieci (dzieckija) i inni służebni. W XII wieku z książęcej drużyny i wojsk rodowo-plemiennych wykształciła się nowa warstwa społeczna — bojarzy. Bojarzy byli wasalami księcia, otrzymywali od niego ziemię w dziedziczne posiadanie, a w zamian za to byli zobowiązani do służby wojskowej u księcia. Sam monarcha stawał się zależny od zamożnych bojarów, którzy posiadali wielkie dobra ziemskie i własne wojska.

Książęta i bojarzy stanowili najwyższą grupę społeczną, na przeciwległym biegunie struktury społecznej znajdowali się chłopi. Absolutna większość ludności mieszkała w wioskach i zajmowała się rolnictwem stanowiącym podstawę ówczesnej gospodarki. Poza rolnictwem, w którym stosowano już dwu- i trójpolówkę, ludność wiejska zajmowała się hodowlą i rzemiosłem. Podstawową jednostką wytwórczą było chłopskie gospodarstwo rodzinne — nazywane w źródłach: dym albo radło. Ludność chłopska była zorganizowana we wspólnoty (miry, wierwi) — wspólnoty terytorialne grupujące chłopskie rodziny. Wchodziły w ich skład rodziny ludzi wolnych i zależnych od właściciela ziemskiego. Wolnych mieszkańców wsi nazywano smerdami, natomiast do niewolnych (inaczej czeladzi) należeli ludzie nazywani chołopami (niewolnicy, którymi stawali się jeńcy wojenni) i zakupnymi (chłopi, którzy stali się zależni za długi). Rozpoczął się

proces feudalizacji społeczeństwa i pogłębiania różnic majątkowych; coraz liczniejsi wolni członkowie wspólnot terytorialnych przechodzili do kategorii ludności zależnej. W XII wieku pojawiły się dobra dziedziczne (wotczyny) i dobra użytkowania czasowego (pomiestia), były to jeszcze jednak nieliczne wyspy w morzu wolnej własności chłopskiej.

Kształtowanie się państwowości na Rusi było ściśle związane z grodami — podstawą nowej organizacji społecznej. Grody jako osiadłości nowego typu zaczęły się pojawiać na Rusi już w IX-X wieku. Za jedno ze zjawisk zapowiadających ich powstanie jest uważany rozwój rolnictwa, który pozwalał części ludności porzucić zajęcia rolnicze i zająć się tylko rzemiosłem lub handlem. Archeolodzy wskazują, że większość grodów na Białorusi pojawiła się w wyniku kolonizacji słowiańskiej. Zakładano je w nowych miejscach, niezależnie od starych ośrodków plemiennych. Jednak drogi ich powstania mogły być bardzo różne. O ile Połock i Turów założono na miejscu dawnych ośrodków plemiennych, to takie grody, jak Mińsk, Zasław, Nowogródek, Grodno, Brasław i inne pojawiły się jako pograniczne twierdze i umocnione ośrodki mające wspierać kolonizację, inne jeszcze powstawały jako książęce rezydencje i ośrodki administracyjne.

W latopisach jako pierwszy gród na Białorusi został wymieniony pod 862 rokiem Połock. W informacjach o wydarzeniach z X wieku relacje zaczynają się od Turawa (980 rok), Iziasławla i Witebska; w wieku XI występuje już dwanaście nowych grodów na Białorusi. WXII wieku źródła dodają jeszcze osiemnaście nowych grodów. Do połowy XIII wieku na terytorium Białorusi latopisy wymieniają trzydzieści pięć grodów. Co prawda nie wszystkie wymienione miejscowości były rzeczywistymi grodami, część z nich była po prostu miejscowościami otoczonymi częstokołem (sam termin gród pochodzi od słów grodzic, ogradzać). Także nie wszystkie wymienione w latopisach grody stały się ośrodkami rzemiosła i handlu. Dlatego też nie jest przypadkiem, że niektóre z nich do dzisiaj nie zostały zlokalizowane przez archeologów.

We wczesnym etapie swoich dziejów gród stanowił obwarowaną przestrzeń, w której mieszkał książę (albo jego wasal) z drużyną oraz rzemieślnicy i kupcy. Potem, w miarę rozwoju poza obwarowaniami grodu wyrastała nowa, nieumocniona osada zwana podgrodziem (posad) (centralna, umocniona część grodu była nazywana dziedzińcem). Podgrodzia, w których mieszkali wolni rzemieślnicy, zaczęły się pojawiać zasadniczo w XII wieku, kiedy rozpoczął się dynamiczny rozwój rzemiosła.

Największym grodem na Białorusi był Połock, w którym liczba mieszkańców w XII wieku mogła sięgać dziesięciu tysięcy (dla porównania w Kijowie — pięćdziesięciu tysięcy, w Nowogrodzie od dwudziestu do trzydziestu tysięcy). Inne grody miały po kilka tysięcy

mieszkańców. W skandynawskich sagach i saskich legendach Połock figuruje obok Kijowa i Nowogrodu jako trzeci ośrodek Rusi. Połączony bezpośrednimi i pośrednimi więziami z Imperium Bizantyjskim, krajami Europy łacińskiej i muzułmańskiego Wschodu, stał się Połock rzeczywiście jednym z największych ośrodków rzemieślniczych, handlowych i kulturalnych. Wśród największych grodów ówczesnej Białorusi znajdowały się także Turów i Witebsk, następnie Pińsk, Brześć, Słuck, Nowogródek. Ostatni z nich, leżący na uboczu od głównych szlaków na pograniczu bałto-słowiańskim, dosłownie zadziwił archeologów bogactwem znalezisk. Wykopaliska pokazały, że w XII-XIII wieku Nowogródek był jednym z najbogatszych miast regionu, posiadającym całą dzielnicę jubilerów i złotników, połączonych w organizację zawodową — cech (bratczynu). Gród prowadził handel z odległymi krajami. Badacze przeszłości Nowogródka zauważyli rzecz ciekawą: zabudowa miasta ma charakter zbliżony do planów miast zachodnioeuropejskich.

Rozgałęziona sieć rzeczna sprzyjała rozwojowi handlu nie tylko pomiędzy grodami i rejonami samego kraju. Z badań archeologicznych wynika, że na Białoruś przyjeżdżali kupcy z towarami z najodleglejszych ziem. I tak z Kijowa przywożono przedmioty związane z kultem chrześcijańskim i bransolety ze szkła, z Wołynia — ozdobne przęśliki, z Bizancjum — amfory, z Kaukazu — twarde drewno, z muzułmańskiego Wschodu — naczynia fajansowe, a z krajów łacińskiego Zachodu — przede wszystkim wyroby z metali kolorowych. Pośród przedmiotów znalezionych na Białorusi są: kubek z brązu z Sambii, saskie naczynie do mycia rąk, złoty pierścionek z łacińskim napisem, broń ze Skandynawii i inne. Natomiast z Białorusi wywożono drogocenne futra (sobole, kuny i wiewiórki), miód, wosk, smolę, len i inne surowce.

Organizacja władz w miastach Białorusi była podobna do wzorców bizantyjskich. Władzę naczelną sprawowali w nich książęcy namiestnicy, zwani posadnikami. Książę wyznacza ciwunów, którzy w jego imieniu sprawowali sądy, kluczników I celników. Poza władzą monarchy w miastach istniały także inne władze — wiec, który był zgromadzeniem całej wolnej ludności. O ile książę opierał się na drużynie, to za wiecem stała organizacja wojenna grodu — wojowie. Istniała pomiędzy nimi pewna równowaga sił. Książę był zależny od wiecu w sensie prawnym i finansowym, był przez wiec kontrolowany, natomiast sam wiec nie mógł funkcjonować bez księcia.

Najwięcej informacji zachowało się o działalności wiecu w Połocku, gdzie tradycja wiecu jest tak samo stara, jak w Nowogrodzie. Jak wspomniano w Latopisie ławrientijewskim pod 1176 rokiem: Od początku Nowogrodzianie i Smolanie, i Kijowianie, i Połoczanie, i

wszystkie władze schodzą się dla narady na wiec. O wiecu w Połocku są informacje w jednej z sag islandzkich.

Już na początku XI wieku książę połocki Briaczysław musiał radzić z mężami (mużami) — swoją dumą bojarską, aby zadecydować o wynajęciu Waregów. Po pewnym czasie aktywnym czynnikiem życia politycznego stali się ludzie — mieszkańcy grodu i ich wiec. Świadczy o tym wiele wzmianek w latopisach. Na przykład w 1132 roku Połoczanie wygnali narzuconego przez Kijów księcia Swiatopełka. W 1151 roku mieszkańcy Połocka wydali swojego księcia Rogwołoda do Mińska jego przeciwnikowi Rościsławowi Glebowiczowi, którego zaprosili do siebie na władcę. Mieszkańcy Drucka wygnali po siedmiu latach swojego księcia Gleba Rościsławicza, a rozgniewani mieszkańcy Połocka, zebrawszy się na wiecu, zmusili do ucieczki księcia Rościsława Glebowicza. Opierając się o własne siły zbrojne, wiec kontrolował działalność książąt. Nie jest więc przypadkiem, że kiedy w 1161 roku wojska księcia połockiego Rogwołoda zostały rozbite, to ten, bojąc się odpowiedzialności przed wiecem, nie odważył się na powrót do Połocka. W krytycznych dniach 1186 roku, kiedy na Ziemię Połocką wtargnęły wojska sąsiednich księstw, wiec połocki przyjął na siebie odpowiedzialność polityczną i zakończył konflikt drogą rozmów.

Wydarzenia XII wieku, kiedy wspólnoty grodowe Księstwa Połockiego na podstawie własnych decyzji wielokrotnie zmieniały książąt, wskazują na rzeczywiście istotną rolę wiecu w ich życiu politycznym. Poza tym postanowienia przyjęte przez wiec w Połocku, były przestrzegane przez pozostałe wiece tej ziemi. Co najstarsi postanowią, to będzie obowiązywało pozostałe grody — podkreślił autor latopisu. W tych latach zresztą równowaga pomiędzy dwiema głównymi władzami przesunęła się w Połocku na rzecz wiecu i zgromadzenie mieszkańców miasta posiadało więcej władzy niż książę.

Do tradycji wiecu, odwołując się do przykładu Połocka, odnosili się latopisarze jeszcze przez kilka wieków. Szczególnie autorzy Kroniki Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego oraz Latopisu Raczyńskiego podkreślali, że: mężowie Połoczanie… wiecem się rządzili, jak Wielki Nowogród i Psków. Natomiast nieznany autor białorusko-litewskiego latopisu z XVI wieku do opisu wydarzeń z drugiej połowy XIII wieku wprowadził dopisek O Połockiej Wenecji albo wolności, w którym stwierdził, że: władali w tym czasie ziemią ruską sami mieszczanie połoccy i bez książąt w wolności sami panowali i nie mieli nad sobą żadnej zwierzchności. Z powodu braku źródeł trudno jest orzec, jak długo trwał okres samodzielności Połocka bez władzy książęcej. Wydaje się jednak, że w XIII wieku Księstwo Połockie ewoluowało od monarchii wczesnośredniowiecznej do republiki arystokratycznej. W ten sposób już w czasach przed wprowadzeniem prawa

magdeburskiego samorządność miała w mieście białoruskim własną tradycję.

5. Chrystianizacja i rozwój kultury

Powstaniu wczesnośredniowiecznych państw w Europie Wschodniej towarzyszyło wprowadzenie religii monoteistycznej. Chrześcijaństwo dawało monarchom możliwość sakralizacji swojej władzy oraz łączyło poddanych poprzez przynależność do wspólnego wyznania. Kiedy Połock został po raz pierwszy wspomniany w latopisie, większa część Europy była już chrześcijańska. Ludy słowiańskie w ciągu X wieku jeden za drugim przyjmowały chrześcijaństwo jako religię państwową Już około 800 roku zostali schrystianizowani Morawianie, w 964 roku nową religię wprowadzono do Bułgarii, w 966 roku do Polski, w 973 roku do Czech. Poza granicami świata chrześcijańskiego pozostawały tylko Skandynawia, Islandia, Finlandia, Prusy, Litwa i Ruś.

Pierwsze kontakty wschodnich Słowian z nauką Chrystusa mogły nastąpić bardzo wcześnie. Zapewne zetknęli się z chrześcijaństwem już w VII wieku w czasie wypraw na ziemie Imperium Bizantyjskiego. Niektórzy historycy uważają, że już kijowscy konungowie Askold i Dir byli chrześcijanami. W IX wieku chrześcijaństwo powoli rozprzestrzeniało się w środowisku wareskich i słowiańskich członków drużyny książęcej, którzy mieli kontakty ze światem chrześcijańskim. Istnieją świadectwa źródłowe, że już w 867 roku Rusini przyjęli z Bizancjum biskupa, a potem arcybiskupa Jednak pierwsza organizacja kościelna zniknęła pod ciosami pogaństwa. Porozumienie zawarte w 944 roku pomiędzy księciem Igorem a Bizancjum zostało podpisane przez wojów pogan i chrześcijan, a sama księżna Olga przyjęła chrzest w stolicy Cesarstwa i, według niektórych źródeł, prowadziła negocjacje dotyczące przyjęcia chrześcijaństwa zarówno z Rzymem, jak i z Konstantynopolem. W czasie jej panowania pokojowo współistniały pogaństwo i nowa religia, która zdobywała nowych wyznawców w środowisku dworu i drużyny książęcej. Można sądzić, że społeczność chrześcijańska istniała w Kijowie na długo przed czasami Włodzimierza. Opierając się na informacji z islandzkiej Sagi o chrzcie, niektórzy historycy uważają, że w Połocku w końcu X wieku wiarę chrześcijańską mógł głosić skandynawski misjonarz Torwald. Wcześniejsza znajomość religii chrześcijańskiej była ważną okolicznością dla wprowadzenia jej następnie jako religii państwowej.

Za oficjalną datę przyjęcia wiary greckiej uważa się 988 albo 989 rok, kiedy Włodzimierz Swiatosławicz, rozczarowawszy się kultami pogańskimi po próbie ich uporządkowania, podjął decyzję o

wprowadzeniu religii monoteistycznej, Latopisarz dał sugestywny obraz Jak to włodarz Rusów dokonał wyboru pomiędzy islamem, judaizmem i chrześcijaństwem łacińskim oraz greckim, opowiadając się ostatecznie za religią Konstantynopola. Wybór ten nie był wolny od kontekstu politycznego: jedynie chrześcijaństwo dawało Rusi możliwość wejścia do systemu państw europejskich i zyskania ich uznania i zaufania.

Jako pierwsi zostali ochrzczeni książę z dworem i drużyną, a także mieszkańcy Kijowa. Zeszło się ludzi bez liku. Weźli w -wodę i stali [...] popi zaś stojąc odprawiali modlitwy[1] — jak zanotowano w źródle o chrzcie kijowian. Zapewne tak samo chrzczono ludzi na innych ziemiach Rusi. Aby schrystianizować całą Ruś, książę Włodzimierz posłał swoich synów z misjami do wszystkich głównych grodów — Nowogrodu, Połocka, Turowa, Czernihowa, Białogrodu, Włodzimierza Wołyńskiego i Rostowa. W niektórych miejscach nie obeszło się bez konfliktów. Według zaginionego dziś latopisu, z którego korzystał kiedyś Wasyl Tatiszczew, w Nowogrodzie w 991 roku mieszkańcy podnieśli bunt przeciwko przysłanemu do nich biskupowi; ich poskromieniem musiała się zająć wyprawa wojenna pod dowództwem Dobryni. Do podobnych konfliktów doszło na Ziemi Rostowskiej. Źródła milczą natomiast o podobnych wypadkach na ziemiach Białorusi. Jedynie w Turowie legendy wspominają kaznodzieję Dionizego, który został zabity przez miejscowych zwolenników kultów pogańskich, są to jednak podania mało wiarygodne dla historyka.

Ośrodkami rozpowszechniającymi nową wiarę stały się zakładane biskupstwa, świątynie i monastery. Zwykło się uważać, że pierwszym biskupstwem na Białorusi było utworzone prawdopodobnie w 992 roku biskupstwo w Połocku za panowania księcia Iziasława. Jednakże pierwszym pewnym, wymienianym w latopisach z imienia biskupem połockim był Mina, nominowany na biskupstwo w 1105 roku. Drugim biskupstwem na terytorium Białorusi był Turów, w którym biskupstwo założono w 1005 roku. Jako pierwszy władyka turowski w źródłach występuje Foma.

Granice diecezji (eparchii) pokrywały się z granicami księstw. Diecezja połocka objęła ziemie w dorzeczu Dźwiny i Berezyny, a do turowskiej na początku XII wieku należały Pińsk, Brześć, Zdzitów, Nobel, Stepań, Dubrowica, Słuck, Kopyś, Horodok, Smidyń, a także nadniemeńskie grody — Nowogródek, Wołkowysk i Grodno. Wschodnia część Polesia wchodziła do eparchii kijowskiej, ziemie na lewym brzegu Soży do eparchii czernihowskiej, a górny bieg Dniepru do eparchii smoleńskiej.

---

[1] Powieść minionych lat, przeł. i oprać. F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 93.

Wprowadzenie chrześcijaństwa było nie jednorazowym aktem, ale długotrwałym i złożonym procesem, rozciągającym się na stulecia i dlatego data 988 ma jedynie znaczenie symboliczne. W średniowieczu nową wiarę przyjmowały stosunkowo szybko jedynie wyższe warstwy społeczne, przede wszystkim drużyna księcia i mieszkańcy grodów. Tymczasem wieś jeszcze przez stulecia modliła się do pogańskich bóstw. W wiekach następnych przez długi czas, nawet wśród mieszkańców grodów, normalnym zjawiskiem była dwuwiara, o czym świadczą pochówki w kurhanach, grodziska-świątynie, posągi kultowe, amulety, ozdoby z symboliką pogańską.

Na terytorium Białorusi chrystianizacja początkowo objęła tylko grody i ośrodki administracyjne, ale już w pierwszych dziesięcioleciach po oficjalnym przyjęciu nowej wiary osiągnęła ona znaczne sukcesy. W latach dziewięćdziesiątych X wieku władał w Połocku pierwszy w historii białoruskiej książę-chrześcijanin Iziasław (zmarł w 1001 roku) — syn Włodzimierza i Rognedy, opisywany w latopisach jako bardzo pobożny i uczony książę. Według legend na południowych granicach Połocczyzny, w gródku Iziasławl (obecnie Zasław) tysiąc lat temu został założony monaster żeński dla Rognedy, która przyjęła imię Anastazji. Wyniki prac archeologicznych nie potwierdzają istnienia monasteru w Iziasławiu, ale badania archeologów białoruskich świadczą, że w połowie XI wieku prawie wszyscy mieszkańcy tego grodu wyznawali chrześcijaństwo. Natomiast ludność wsi zasadniczo pozostawała przy wierzeniach pogańskich. Można sądzić, że zwyczaje pogańskie przez długi czas utrzymywały się także w środowisku arystokracji. Nie bez powodu księcia połockiego Wsiesława Briaczysławicza latopisarze i autor Słonia o wyprawie Igora uważali za zrodzonego z czarów, przypisując mu zdolność do przemiany w wilka i pokonania pogańskiego bóstwa Chosa (za to właśnie Wsiesław został nazwany Czarodziejem). Jest możliwe, że bliskie związki Połocka z sąsiednimi Bałtami sprzyjały większej tolerancji Połoczan wobec wierzeń pogańskich oraz tak szczególnego ich zakorzenienia w wierzeniach mieszkańców tej ziemi. Można przyjąć, że uznanie nowej wiary było powiązane z pojawieniem się w XII wieku w Połockiem tak zwanych Borysowych kamieni — wielkich kamiennych bałwanów z wyciosanymi na nich krzyżami, krótką inskrypcją i imieniem księcia połockiego Borysa,

Dłużej niż na innych terenach ciągnęła się chrystianizacja białoruskiego Nadniemnia. Na tych ziemiach skład etniczny mieszkańcy grodów był bardzo różnorodny, a sami mieszkańcy jeszcze w XI wieku byli przeważnie poganami; archeolodzy odnalezione przedmioty związane z kultem chrześcijańskim datują dopiero na drugą połowę XI wieku: krzyżyki na szyję i przybory do pisania. WXII wieku chrystianizacja kraju nad Niemnem uległa przyśpieszeniu, o

czym świadczy rozpowszechnienie się chrześcijańskiego rytuału pochówków i pojawienie się świątyń w grodach.

Proces ekspansji terytorialnej chrześcijaństwa na ziemiach Słowian wschodnich trwał do końca XII wieku. Pod koniec pierwszego trzydziestolecia XIII wieku na całej Rusi istniała jedna metropolia, szesnaście-siedemnaście biskupstw, siedemdziesiąt monasterów i około sześciu tysięcy parafii. Jak na tak wielkie obszary było tego za mało. W porównaniu z krajami europejskimi sieć parafialna była bardzo rzadka, szczególnie na wsi. Gęstość sieci parafii zależała od regionu: o ile ziemie współczesnej Białorusi obejmowały zasadniczo trzy eparchie (połocką, turowską i smoleńską), o tyle na ogromnych obszarach Rusi Północno-Wschodniej istniała tylko jedna eparchia — rostowska.

Chrześcijaństwo, wprowadzone jako religia państwowa, podniosło Ruś na wyższy poziom w stosunkach z krajami i ludami europejskimi. Jednakże przyjęcie chrześcijaństwa z Konstantynopola oznaczało uznanie zwierzchności cesarza bizantyjskiego. W politycznej wizji świata cesarz bizantyjski był kosmokratorem (władcą całego świata), którego władza rozciąga się na cały świat cywilizowany — a więc także na te ziemie Europy Wschodniej, które w sensie kulturalno-religijnym znalazły się w kręgu Imperium Bizantyjskiego. Wybitny bizantynista, Dymitr Obolensky zauważył, że Ruś, przyjmując wschodnie chrześcijaństwo, weszła do „bizantyjskiej wspólnoty narodów". W rzeczywistości nigdy nie doszło do politycznego podporządkowania Rusi Konstantynopolowi, jednakże było ono ideologicznie uzasadnione.

Przyjęcie wiary greckiej włączało ziemie wschodniosłowiańskie w świat chrześcijański, w tysiącletnią tradycję grecko-rzymskiej cywilizacji, co miało szczególnie istotne znaczenie dla rozwoju kulturalnego naszych dalekich przodków. Bizantyjska kultura chrześcijańska z czasów rozkwitu imperium, który trwał od IX do końca XI wieku, dysponowała wielką siłą przyciągania, a istniejąca sytuacja sprzyjała przeniesieniu jej na Ruś.

Po formalnym chrzcie powstała nagląca konieczność rozwoju chrześcijańskiego nauczania w tekstach liturgicznych, kształceniu sług cerkiewnych, budowaniu świątyń. W realizacji tych potrzeb wielką rolę odegrała Bułgaria, która przyjęła chrześcijaństwo ćwierć wieku wcześniej. Patriarchat konstantynopolitański zgodził się, aby na Rusi tak samo, jak w Bułgarii w Cerkwi używano języka słowiańskiego, a nie greckiego. W ten sposób dla celów religijnych na ziemiach dawnej Rusi wprowadzono słowiański alfabet, opracowany w 863 roku na podstawie pisma greckiego przez bułgarskich misjonarzy Cyryla i Metodego dla celów misji na Morawach, nazwany później cyrylicą. Język cerkiewno-słowiański w wersji bułgarskiej pojawił się na

ziemiach Rusi-Białorusi wraz z przekładami Pisma Świętego i wraz z liturgią cerkiewną. Język ten stał się nie tylko formą tożsamości religijnej, ale także był podstawą dla rozwoju literatury średniowiecznej. Na ziemiach prawosławno-słowiańskich język ten funkcjonował jako międzynarodowy, zrozumiały dla wszystkich (w odróżnieniu od łaciny jako języka liturgii w zachodnim chrześcijaństwie). Miało to jednak także konsekwencje negatywne: brak potrzeby znajomości łaciny I greki prowadził do izolacji i nieznajomości dziedzictwa Rzymu i Bizancjum.

Z nauczaniem chrześcijańskim bardzo ściśle był związany rozwój piśmiennictwa. Istnieją różne poglądy na to, kiedy pojawiło się na naszych ziemiach pismo. Na długo przed przyjęciem chrześcijaństwa wschodni Słowianie znali pismo Kaganatu Chazarów i runy Skandynawów. Niektórzy badacze uważają, że na Słowiańszczyźnie istniała własna odmiana pisma runicznego. W każdym razie na płycie świątyni kołożskiej w Grodnie są widoczne znaki podobne do znaków runicznych. Jakiegoś systematycznego wykorzystywania dowolnego alfabetu jednak nie było. Do IX wieku wschodni Słowianie nie osiągnęli jeszcze takiego poziomu rozwoju organizacji społecznej, w którym pismo zaczyna pełnić istotną rolę. Już na początku X wieku Rusini mieli dostęp do pisma cyrylickiego, opracowanego przez bułgarskich misjonarzy, a od czasu chrystianizacji zaczęto z niego systematycznie korzystać.

Za jedno z najstarszych świadectw opanowania pisma cyrylickiego uważa się napis GOROUCHSZA na naczyniu ceramicznym z pierwszej połowy X wieku, znalezionym w kurhanie koło Smoleńska. Na pieczęci połockiego księcia Iziasława z końca X wieku odczytano napis IZIAS[ŁAW]OS. Do najwcześniejszych zabytków miejscowego piśmiennictwa można także zaliczyć tekst z połowy XI wieku napisany cyrylicą na kamieniu, odkrytym w fundamentach Soboru Sofijskiego w Połocku. Specjaliści odczytali na nim słowa: Dawydь. Touma. Mikouła. Къpьsь. Touma. Uważa się, że są to imiona majstrów grup, które budowały świątynię. Na ścianie Sofijskiego Soboru w Kijowie mieszkaniec Połocka pozostawił napis: Woinieh napisał Żuriahowic Połoczanin.

Od XI wieku umiejętność pisania posiadali nie tylko przedstawiciele elit, ale także średnie warstwy społeczne. Pismem posługiwali się mieszkańcy grodów i poszczególnych osiadłości. Świadczą o tym zapięcia z brązu do ksiąg rękopiśmiennych pochodzące z drugiej połowy XI i z XII wieku oraz metalowe rylce do pisania na woskowych tabliczkach znajdowane przez archeologów w wielkiej liczbie w Mińsku, Drucku, Nowogródku, Wołkowysku, Borysowie i w innych grodach białoruskich. Rzeczą ciekawą jest to, że znaleziska rylców do pisania odkrytych w Nowogródku i Nowogrodzie

są mniej więcej równie częste, co świadczyłoby za tym, że rozpowszechnienie umiejętności pisania w obu ośrodkach było mniej więcej podobne, W Witebsku i Mścisławiu odkryto listy pisane przez mieszkańców grodów na korze brzozowej — brzozowe gramoty z XIII wieku. Napisy zrobione cyrylicą spotyka się na licznych przedmiotach użytkowych z tamtego czasu — przęślikach, grzebieniach, amforach i innych przedmiotach. Na przykład na zdobionym przęśliku z Grodna nieznana kobieta pozostawiła napis: Panie pomóż służebnicy swojej…, a na drewnianym grzebieniu z Brześcia zapisano połowę liter słowiańskiego alfabetu.

Autorzy opracowań specjalistycznych stwierdzają, że na Rusi w XII — pierwszej połowie XIII wieku czytać i pisać potrafiło nie mniej niż dziesięć procent ludności grodów. Dlatego też przedmiotem handlu i cennym łupem wojennym była książka. W miastach, w monasterach i soborach tworzono szkoły i biblioteki, przekładano i przepisywano księgi, spisywano latopisy. Szczególnie bogata biblioteka istniała od XI do drugiej połowy XVI wieku przy Soborze Sofijskim w Połocku. Księgi pisano wtedy na pergaminie pismem zwanym ustawem, tekst ozdabiano kolorowymi miniaturami, szlakami, nagłówkami i ozdobnymi zakończeniami tekstu; oprawy ksiąg zwykle były zdobione elementami z metali kolorowych. Na ziemiach Białorusi wielką popularnością cieszyły się przekłady z języka greckiego na cerkiewno-słowiański Historii wojny żydowskiej Józefa Flawiusza, opowieści historycznych Aleksandria, Troja i innych. Potrafiący czytać mieszkaniec Białorusi mógł z tych ksiąg zaczerpnąć wiedzę o przeszłości narodów europejskich. Oryginalną, tworzoną na miejscu, literaturę reprezentowały głównie życiorysy świętych i latopisy. Znawcy przedmiotu uważają, że prowadzono latopisy w Połocku, Turowie I Nowogródku. Niestety nie zachowały się do naszych czasów, ale ich fragmenty zostały włączone przez kopistów do innych zwodów latopisarskich. Fragmenty Latopisu połockiego można wyodrębnić w zwodzie kijowskim. Z Latopisu połockiego korzystał Wasyl Tatiszczew, kiedy pisał Historię Rosyjską. Po Latopisie nowogródzkim zachowało się jeszcze mniej śladów. Jakkolwiek według opinii Włodzimierza Paszuto to właśnie Latopis nowogródzki stał się podstawą opowiadania o Mendogu zawartego w Latopisie hipackim.

Z ksiąg cerkiewnych dotarły do naszych czasów także tylko pojedyncze utwory. Najstarszy z nich — Ewangeliarz z Turowa — został przepisany na ziemiach białoruskich w XI wieku w języku cerkiewno-słowiańskim. Wśród ksiąg Pisma Świętego z czasów przedlitewskich znamy jeszcze Ewangeliarze z Orszy, Połocka i Dobryłowa, a także Rękopis z Supraśla z XI wieku. Dużą popularnością cieszyła się Opowieść o Borysie i Glebie, napisana w Kijowie, a także miejscowe utwory hagiograficzne z XII wieku: Żywot pierwszej na Rusi kobiety

piszącej, Eufrozyny Połockiej (1101-1167), która była wnuczką Wsiesława Czarodzieja, a także żywot biskupa turowskiego św. Cyryla (1113 — po 1190) oraz Żywot Abrahama (Awramija) Smoleńskiego napisany w 1240 roku.

Księżna połocka Eufrozyna (w świecie Przedsława) w młodym wieku wstąpiła do zakonu i zamieszkała w celi Soboru Sofijskiego w Połocku. Korzystając z biblioteki świątyni, słynna uczona mniszka przepisywała, a być może przekładała książki, układała modlitwy i pouczenia. Eufrozyna założyła męski i żeński monaster, które stały się ośrodkami kształcenia w Ziemi Połockiej; ufundowała w Połocku dwie cerkwie. Wśród swoich krajan była znana jako dobry doradca, sprawiedliwy sędzia i cudotwórca. W podeszłym wieku Eufrozyna wyruszyła na pielgrzymkę do Jerozolimy i tam, osłabiona podróżą, zachorowała i zmarła. Słynna mieszkanka Połocka była na Rusi pierwszą kobietą kanonizowaną przez Cerkiew i stała się świętą patronką Białorusi.

Biskup św. Cyryl Turowski jest uważany za jednego z najlepiej wykształconych ludzi swoich czasów. Był znawcą greki i piśmiennictwa bizantyjskiego, był też obdarzony dużym talentem literackim. Jego utwory — Słowo, kazania i modlitwy — często alegoryczne, pełne wzniosłości i o dużej wartości artystycznej cieszyły się popularnością na całej Rusi, a nawet poza jej granicami, szczególnie na Bałkanach w XVI wieku. Współcześni nazywali św. Cyryla Turowskiego: drugim Złotoustym, który — więcej niż ktokolwiek inny zasiał [ziarna wiary] na Rusi, a swoimi naukami oświecił najdalsze zakątki Rusi,

Smoleński mnich i kaznodzieja, człowiek bardzo wykształcony, Awramij (Abraham) podobnie jak Eufrozyna Połocka zajmował się przepisywaniem i rozpowszechnianiem ksiąg. Miejscowe duchowieństwo z zazdrości oskarżało go o herezję, wyśmiewali go także mieszkańcy grodu, ale wiara chrześcijańska pomogła Awramijowi osiągnąć moralne zwycięstwo.

Za najwybitniejszy świecki utwór literacki tamtych czasów uważa się słusznie powszechnie znane Słowo o wyprawie Igora — anonimowy utwór, który powstał w latach 1185-1187. Został napisany w języku literackim typowym dla Rusi Kijowskiej, łączącym w sobie wpływy ludowych dialektów z zapożyczeniami z języków obcych. Utwór o bogatej i archaicznej symbolice wschodniosłowiańskiej nosi w sobie wyraźne ślady starodawnego eposu kręgu drużyny książęcej, jednocześnie będąc przykładem literatury chrześcijańskiej. Znawcy przedmiotu stawiają go w jednym rzędzie z takimi utworami, jak Pieśń o Rolandzie, Pieśni o Nibelungach i gruzińskim Witeziu w tygrysiej skórze Szoty Rustawelego. W Słowie jest szczególnie widoczny patriotyczny patos autora, który chwali męstwo książąt, ganiąc jednocześnie ich samowolę; swoich bohaterów idealizuje przez

opowieść o ich wspaniałych czynach i wojennych przewagach. Autor mówi wiele o książętach połockich, szczególnie o Wsiesławie Briaczysławiczu. Żaden z książąt Rusi XI wieku nie otrzymał tylu pochwał w tym utworze, co Wsiesław Czarodziej. Wnuków księcia autor upomina za to, że utracili sławę swojego dziada.

Z przyjęciem chrześcijaństwa, które wysoko ceniło sztukę słowa i kształt estetyczny, był związany prawdziwy przewrót artystyczny w sztukach plastycznych na Rusi, Z Bizancjum przyszły na Ruś, która do X wieku nie znała w ogóle budownictwa murowanego, tradycje architektury monumentalnej ze złożonym typem budowli na planie krzyża zwieńczonej kopulą, doskonałym systemem sklepień i wysoką techniką budowlaną. Na nasze ziemie wraz z chrześcijaństwem przyszły też wzory malarstwa ikon i fresków. Pierwszą świątynią chrześcijańską na Rusi była cerkiew Dziesięcinna w Kijowie (na jej utrzymanie książę Włodzimierz przeznaczył dziesiątą część dochodów — dziesięcinę. Następnie według wzorów bizantyjskich został wybudowany słynny Sobór Świętej Sofii. Natomiast na ziemiach białoruskich za pierwszą cerkiew uważa się świątynię Bogurodzicy wybudowaną w Połocku gdzieś na przełomie XXI wieku. W połowie XI wieku (według archeologa Leonida Aleksiejewa w latach 1062-1066) w Połocku wybudowano ogromną świątynię — Sobór Świętej Sofii, trzeci sobór takiego typu w Europie Wschodniej (po kijowskim i nowogrodzkim) i pierwszy zabytek budownictwa kamienno-ceglanego na Białorusi. Sobór budowała samodzielna grupa rzemieślników-murarzy z Bizancjum. Świątynia miała wielką podłużną bryłę zwieńczoną pięcioma kopułami z dostawioną wieżą-dzwonnicą. Poprzez większą strzelistość i inne jeszcze cechy bardziej przypominające sztukę Zachodu, Sofia połocka różniła się bardzo od kijowskiej i nowogrodzkiej. Można powiedzieć, że uosabiała separatyzm, którym kierował się książę Wsiesław w swojej polityce.

Architektura połocka, która twórczo przekształcała dziedzictwo bizantyjskie, osiągnęła rozkwit za synów Wsiesława Briaczysławicza. Każdy z potomków słynnego Czarodzieja dążył do wystawienia świątyni na terenie własnego udziału oraz przy swoim dworze w Połocku. W XII wieku w Połocku było już ponad dziesięć murowanych świątyń chrześcijańskich, w tym także słynna cerkiew Spaska (Zbawiciela) należąca do monasteru Eufrozyny Połockiej, wybudowana przez połockiego murarza Ioana na zamówienie Eufrozyny. Spośród wszystkich zabytków tej epoki tylko ona jedna przetrwała w całości do naszych dni. Jest to najstarszy zabytek architektury, którego cechy rozpowszechniły się od końca XII wieku na całej Rusi — strzelistość kompozycji bryły świątyni. Pojawieniu się takich cech w budownictwie połockim sprzyjały bliskie kontakty z kolonią niemiecką osiadłą u ujścia Dźwiny. Wpływy zachodnie można zauważyć nie tylko w

formach miejscowej architektury, ale także w romańskich cechach drobniejszych dzieł plastycznych. Możliwe, że pewną rolę w tym względzie odegrało położenie geograficzne Połocka, który już w XIII wieku prowadził handel z Niemcami i Skandynawami, a w XIII wieku stał się głównym partnerem handlowym Hanzy nad Dźwiną.

Także w innych ziemiach białoruskich budowano świątynie równe poziomem artystycznym budowlom w Połocku: nad Niemnem i na Smoleńszczyźnie. Na przykład, książę smoleński Dawid Rościsławicz zaprosił do siebie połockich murarzy, którzy wybudowali mu wysoką cerkiew Archanioła Michała. Także tradycje połockich fresków wywarły wpływ na rozwój sztuki monumentalnej w Smoleńsku.

Poza Połockiem murowane cerkwie wystawiono w Witebsku, gdzie majstrzy nieznanego cechu, wykorzystując oryginalną technikę murarską, wystawili piękną cerkiew Błagowieszczeńską (Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny). Podobne świątynie wzniesiono w Wołkowysku, Nowogródku, Turowie i Grodnie, w którym samodzielne dzieła miejscowej architektury z XII wieku reprezentują trzy cerkwie: Niska, Kołożska i Preczysteńska (Najświętszej Maryi Panny Dziewicy), Fundamenty kamiennej cerkwi o niezwykłej konstrukcji odkryli archeolodzy na dziedzińcu zamkowym w Mińsku. Budowali ją najprawdopodobniej polscy majstrzy na zamówienie księcia Jaropełka albo Gleba, książąt mińskich w XI wieku; z nieznanych nam powodów budowa nie została zakończona. Pojawienie się tak dużej liczby świątyń obrazuje w pewnym stopniu sukcesy w rozprzestrzenianiu się nowej wiary. Można sądzić, że w XII na początku XIII wieku proces chrystianizacji ziem Białorusi zasadniczo został zakończony.

Oprócz cerkwi zaczęto wznosić w grodach białoruskich także świeckie budowle kamienne: dwory i wieże. Książęce umocnione dwory w XII wieku zbudowano w Grodnie i w Połocku. W Kamieńcu koło Brześcia pod koniec XIII wieku wybudowano wspaniały stołp — wieżę obronną typu donjon, znaną dzisiaj jako Biała Wieża. Podobne wieże postawiono w Brześciu, Grodnie, Nowogródku i Turowie.

Za najwyższe osiągnięcie sztuki dekoracyjnej na Białorusi w tamtych czasach można uważać krzyż zrobiony w 1161 roku w Połocku przez majstra Lazara Bohszę dla cerkwi Spasa na zamówienie Eufrozyny Połockiej. W jego zdobnictwie zostały połączone elementy tradycji bizantyjskiej i romańskiej, ale dominują proste motywy geometryczne, co odróżnia ten zabytek od innych przykładów sztuki zdobniczej z Rusi Południowej i Wschodniej. Językoznawcy twierdzą, że napis na krzyżu, który informuje, ile użyto do wykonania tego krucyfiksu złota, srebra i pereł, a także zawiera groźną przestrogę dla tego, kto zechce ukraść relikwie z krzyża, odzwierciedlają odrębności

lokalnego języka ruskiego. Niestety na początku drugiej wojny światowej ta narodowa relikwia przepadła i dotąd jej nie odnaleziono.

W ten sposób dzięki przyjęciu chrześcijaństwa i poszerzeniu znajomości pisma oraz recepcji wzorów kultury bizantyjskiej i pewnych wpływów łacińskiego Zachodu w XI-XII wieku ziemie współczesnej Białorusi pojawiły się na scenie historii Europy. Nie jest więc przypadkiem, że na mapie z Herfordu, powstałej w XIII wieku jednej z najstarszych map geograficznych świata, oprócz Kijowa i Nowogrodu Ruś była reprezentowana przez Połock i Smoleńsk.

Rozdział
III

Powstanie Wielkiego Księstwa Litewskiego

1. Od Mendoga do Giedymina

W źródłach pisanych Litwa pojawia się w XI wieku. Po raz pierwszy została wymieniona w Rocznikach Kwedlinburskich w zapisce z roku 1009 O misjonarzu, Brunonie z Kwerfurtu, zabitym na pograniczu Litwy i Rusi. Od 1040 roku zaczynają o Litwie także pisać wschodniosłowiańscy latopisarze. Etymologia nazwy Litwa jest niejasna, jednakże większość historyków litewskich uważa, że pochodzi ona od nazwy niewielkiej rzeki Lietauki, dopływu Wilii. Najprawdopodobniej nazwę Litwa nosiło terytorium należące do grupy plemion wschodniobałtyckich, które rozciągało się na wschodzie współczesnej Republiki Litewskiej i na przyległych rejonach Białorusi, pomiędzy Niemnem i Wilią; nazwa zaczęła następnie oznaczać także lud.

Z punktu widzenia rozwoju społecznego Bałtowie stali niżej od Słowian, nie mieli organizacji państwowej ani monoteistycznej religii. Razem z Łatgalami, Zemgalami, Liwami i innymi plemionami mieszkającymi nad Bałtykiem starodawna Litwa płaciła daninę Rusi i przez pewien czas była prawdopodobnie zależna bezpośrednio od Połocka. WXII wieku książęta połoccy, witebscy i mińscy korzystali z usług drużyn złożonych z Litwinów w czasie swoich wypraw wojennych, wykorzystując ich w walkach wewnętrznych na Rusi. Wraz z rozdrobnieniem i osłabieniem księstw na Białorusi inicjatywa prowadzenia akcji zbrojnych przeszła w ręce Litwy. Z latopisów oraz z kroniki Henryka Łotysza wynika, że na początku XIII wieku Litwa stała się wielką potęgą wojskową. Od 1201 do 1236 roku litewskie drużyny zorganizowały dwadzieścia dwie wyprawy wojenne na ziemie Zakonu Krzyżackiego, cztery na Polskę i czternaście wypraw łupieskich na ziemie wschodniosłowiańskie, w tym na Połock i Smoleńszczyznę. W stosunku do Litwy także niemiecki Zakon Kawalerów Mieczowych, który zajął się aktywnie kolonizacją ziem nad Bałtykiem, przez długi czas zajmował tylko postawę obronną.

Do połowy XIII wieku plemiona litewskie nie posiadały wspólnej organizacji państwowej. Jednak ciągłe wyprawy wojenne i wojny sprzyjały połączeniu się przez nich w związek plemienny i prowadziły do konsolidacji politycznej. Kiedy w 1219 roku Litwa i Żmudź (która w latopisie została pod tym rokiem wspomniana po raz pierwszy) podpisywały traktat pokojowy z książętami halickimi, Danielem i Wasylkiem, wtedy reprezentowało ją ponad dwudziestu bałtyckich wodzów (ikunigasów), w tym pięciu najstarszych, a wśród nich był także Mendog. Ten sojusz albo konfederacja były już ogólnolitewską organizacją wojenną dowodzoną przez najstarszych kunigasów. Sytuacja, w której znajdowały się plemiona litewskie w drugim trzydziestoleciu XIII wieku, wymagała ściślejszego połączenia i utworzenia scentralizowanej władzy. Niemieccy rycerze po

podporządkowaniu sobie ziem Łotwy i Estonii zaczęli snuć plany dalszej ekspansji w kierunku Litwy i dorzecza Dźwiny. W 1236 roku zorganizowali pierwszą wielką wyprawę wojenną na Żmudź, gdzie jednak zostali rozbici w bitwie pod Szawlami. Wzrastało także zagrożenie ziem litewskich ze strony Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Po połączeniu się Zakonu Kawalerów Mieczowych z Zakonem Krzyżackim w 1237 roku celem Zakonu stało się podporządkowanie Żmudzi, która rozdzielała ziemie zakonne.

Z Latopisu hipackicgo wiemy, że mniej więcej w latach czterdziestych XIII wieku Mendog naruszył dawny porządek władzy na Litwie i przejął całą władzę w swoje ręce: zaczął panować sam jeden na całej Ziemi Litewskiej. Można sądzić, że część litewskich wodzów plemiennych została wtedy przez Mendoga zabita, a inni stali się jego wasalami. Nieco później władza Mendoga objęła graniczące z Litwą ziemie Białorusi. Pierwszą ziemią zajętą przez litewskiego władcę były terytoria wokół środkowego biegu Niemna — Ruś Czarna z takimi grodami, jak Nowogródek, w którym Mendog wyniósł się na księcia, Wołkowysk, Grodno, Zdzitów i Słonim. Latopisy nie podają żadnych danych świadczących o podporządkowaniu tych ziem siłą. Wydaje się raczej, że Mendog został tam obwołany księciem za zgodą ludności miejscowej. W Nowogródku znajdowała się przez pewien czas jego rezydencja. Latopis hustyński — źródło raczej późne — podaje, że w 1246 roku Mendog przyjął chrześcijaństwo w obrządku wschodnim, ale jest to informacja mało wiarygodna.

Mniej więcej w tym samym czasie w Połocku, gdzie wymarła miejscowa dynastia (ostatni ze znanych połockich Rogwołodowiczów, książę Briaczysław jest wspominany w latopisach pod 1239 rokiem), został osadzony na tronie książęcym krewny Mendoga, książę Towciwiłł, który — jeżeli wierzyć Maciejowi Stryjkowskiemu — przyjął prawosławie. Także i tu nie ma żadnego świadectwa mówiącego o podporządkowaniu Połocka siłą. Dlatego też, biorąc ponadto pod uwagę rolę wiecu połockiego, można sądzić, że litewskiego księcia zaprosili sami Połoczanie. Taki sojusz odpowiadał po prostu ich interesom.

Jak już wspomniano, rozdrobnione księstwa na wschodzie i południu Rusi zostały spustoszone przez Mongołów pod wodzą Batu-chana. Chociaż terytorium współczesnej Białorusi — podobnie jak i Litwy — nie zostało dotknięte tatarskim najazdem, istniało jednak realne zagrożenie napaści z tej strony. Ziemie Białorusi także poprzednio były słabo związane z centralnym ośrodkiem Rusi, a po podporządkowaniu Kijowa chanowi tatarskiemu związki ze starą stolicą Rusi osłabły jeszcze bardziej. Z drugiej strony Połock miał już długie doświadczenie ścisłych kontaktów z plemionami bałtyckimi. Pomiędzy wschodnimi Łatgalami, Litwinami i Słowianami

mieszkającymi w basenie Dźwiny i Niemna nigdy nie było wyraźnej granicy etnicznej. Osadnictwo wschodniosłowiańskie mieszało się tam z osadnictwem bałtyckim. W środowisku książęcym praktykowano międzyetniczne małżeństwa (na przykład książę Wsiewołod z Hercyke wziął za żonę córkę litewskiego kunigasa Dowgierda), książąt Rusinów można było wymienić też na Litwinów. Dlatego też połączenie rozdrobnionych I osłabionych ziem w jedno państwo było po pierwsze korzystne nie tylko dla książąt litewskich, ale także dla sąsiednich grodów i ziem wschodniosłowiańskich, a po drugie — dokonywało się w oparciu o znane już doświadczenie współistnienia Bałtów i Słowian.

W 1248 albo w 1249 roku doszło do konfliktu Mendoga z jego wasalami: Towciwiłłem, Erdziwiłłem I Wykintem. Przeciwnicy Mendoga zbiegli do księcia Daniela Halickiego i uzyskali jego pomoc, zwróciwszy się równocześnie o pomoc do Jaćwingów i arcybiskupa łyskiego. Aby umocnić sojusz z Niemcami, książę połocki Towciwiłł ochrzcił się w obrządku łacińskim w Rydze. Najbardziej konkretnej pomocy udzieliło uciekinierom Księstwo Halicko-Wołyńskie, którego drużyny przez kilka lat oblegały grody białoruskiej części dorzecza Niemna. Książę Mendog zdołał szybko rozdzielić koalicję. Żmudź i Jaćwingów przekupił srebrem mnogim, a Zakonowi obiecał oddać ziemie żmudzkie i przyjąć wiarę łacińską. W 1251 roku Mendog ochrzcił się w obrządku zachodnim, otrzymawszy tytuł wiernego syna Kościoła rzymskiego i koronę. Chrzest jego był fałszywy — zapisał autor Lałopisu hipackiego, podkreślając w ten sposób motywy taktyczne kierujące decyzją księcia. Wtedy też zostało założone biskupstwo litewskie (dioecesis Lethouiemis). Pierwszego biskupa litewskiego wyświęcono dopiero po dwóch latach. Został nim dominikanin Wit, który jednak nie objął swojej diecezji. Po roku arcybiskup inflancki Albert wyświęcił dla diecezji litewskiej nowego biskupa Chrystiana, ale i ten przebywał na Litwie niedługo. Latem 1253 roku prawdopodobnie w Nowogródku odbyła się uroczysta koronacja królewska Mendoga. W opinii chrześcijańskiej Europy fakt ten od razu wynosił Litwę do rzędu królestw, za które odtąd miano uważać to wielkie i niezależne państwo.

Z ostatnim przeciwnikiem, Księstwem Halicko-Wołyńskim Mendog zawarł pokój po tym, kiedy jego syn Wojsiełk, który poprzednio przebywał w Ławryszewskim monasterze, złożył korzystną dla Romana Daniłowicza ofertę i w 1254 roku oddał mu Nowogródek, Słonim i Wołkowysk. Roman rozpoczął panowanie w Nowogródku jako wasal Mendoga. Jednak już w końcu lat pięćdziesiątych XII wieku w czasie najazdu chana Burundaja (przeciwko któremu wystąpili także książęta halicko-wołyńscy) Wojsiełk razem z Towciwiłłem odebrali Nowogródek. Warto dodać, że w czasie tej wojny z Danielem Halickim mieszkańcy grodów Rusi Czarnej opowiedzieli się po stronie Mendoga, co nie

byłoby przecież możliwe, gdyby uprzednio białoruska część dorzecza Niemna została podporządkowana siłą przez litewskiego księcia.

Pomimo że jeszcze w 1260 roku Mendog podpisał akt przekazania Litwy Zakonowi na wypadek swojej bezpotomnej śmierci, to wkrótce popadł w konflikt z Niemcami. Stało się to po tym, kiedy Żmudzini wspólnie z Łotyszami i Estończykami rozbili pruskich i inflanckich rycerzy nad jeziorem Durbć (1260). Zdoławszy zjednoczyć ziemie litewskie i białoruskie nad Niemnem oraz umocniwszy swoją władzę, Mendog wyrzekł się katolicyzmu (biskup Chrystian został wygnany) i zaatakował swoich dawnych sojuszników. Po dwóch latach wspólnie z synami księcia nowogrodzkiego Aleksandra Jarosławicza przygotował wyprawę wojenną przeciwko Niemcom. Wspólnie z pułkami z Nowogrodu i z Tweru na ziemie podległe Zakonowi w Inflantach wkroczył żmudzki książę Treniota, Towciwiłł, książę połocki i Aleksander, książę witebski. Jednak wyprawa nie przyniosła istotnych rezultatów, gdyż działania sojuszników nie były skoordynowane.

Panowanie Mendoga to pierwszy etap niszczenia ustroju plemiennego Litwy i tworzenia nowych struktur władzy i własności na Litwie, co nie mogło nie wywołać oporu ze strony tradycyjnie nastawionych warstw ludności. W 1263 roku w wyniku spisku zawiązanego przez księcia halszczańskiego Dowmonta, żmudzkiego Trenioty i połockiego Towciwiłła (niektóre źródła wymieniają jeszcze Gerdenia) Mendog wraz z dwoma synami zostali zabici (według Kroniki Litewskiej i Żmudzkiej Dowmont zemścił się na Mendogu za to, że ten siłą odebrał mu żonę). Ogłosiwszy się księciem Litwy, Treniota zgładził także księcia połockiego Towciwiłła, którego uważał za konkurenta; jednakże niedługo potem sam zginął zamordowany przez komuchów Mendoga. Wtedy syn Mendoga, Wojsiełk, który schronił się w Pińsku, nadciągnął z Pińszczanami do Nowogródka i tam obwołał się księciem. Z pomocą drużyn z Pińska i halicko-wołyńskich w 1264 roku rozprawił się z przeciwnikami i umocnił swoją władzę także nad innymi terenami należącymi dawniej do jego ojca. Dowmont musiał uciekać do Pskowa, gdzie go przyjęto na tron książęcy.

Wojsiełk, książę litewski wyznania prawosławnego, wkrótce zawarł ścisły sojusz z Księstwem Halicko-Wołyńskim i uznał się za lennika księcia Wasylka Daniłowicza, a następnie w ogóle przekazał swój tron Szwarnowi (Swarymirowi), który był synem księcia halicko-wołyńskiego, Daniela i zięciem Mendoga, a sam powrócił do monasteru. Jednak w 1267 roku Wojsiełk został zabity z rozkazu księcia Lwa Daniłowicza. Na nim zakończył się ród Mendoga.

W tym czasie w Połocku po księciu Towciwille panował Gerdeń, który wkrótce zginął, broniąc Połocka przed Dowmontem; od 1265 roku latopisy wymieniają na tronie połockim Iziasława. Książęta

Gerdeń i Iziasław, będąc wasalami Wojsiełka, występowali jednocześnie w imieniu Połocka I Witebska (w porozumieniu Iziasława z mistrzem inflanckim i Rygą w 1265 roku napisano: Połock i Witebsk są jedno.). Znaczy to, że ziemie w białoruskiej części dorzecza Dźwiny zostały już całkowicie przyłączone do nowo utworzonego państwa.

Zycie wewnętrzne w księstwie jeszcze przez długi czas było zakłócane walkami o tron. Po śmierci Szwarna władcą został Trojden (1269-1282), następnie panowali Budikid i Pukuwer (1290-1294). Za Trojdena w czasie toczących się wojen grody Czarnej Rusi znowu mogły wybierać pomiędzy księciem poganinem, a prawosławnymi książętami halicko-wołyńskimi. I znowuż — podobnie jak za Mendoga — opowiedziały się po stronie księcia litewskiego. Cała Ruś Czarna z takimi grodami, jak Nowogródek, Grodno, Wołkowysk, Słonim i Turyjsk pozostała w państwie Trojdena. Jego władzę uznali nad sobą także Jaćwingowie. Uciekających przed Krzyżakami Prusów osiedlał książę koło Grodna i Słonimia. Natomiast Połock i Witebsk odeszły z państwa Trojdenowego. Zgodnie z informacjami z latopisów oba grody powtórnie miały na tronie własnych książąt wschodniosłowiańskich: w Połocku panował Konstanty Bezręki, a w Witebsku — najpierw namiestnik księcia smoleńskiego Fiodora Czarnego, a potem książę Michał Konstantynowicz z Rurykowiczów.

Wraz z wyniesieniem na tron książęcy Trojdena pogorszyły się stosunki Litwy z książętami halicko-wołyńskimi. Po napadzie Trojdena na Drohiczyn w 1274 roku Lew Daniłowicz zwrócił się z prośbą o pomoc do chana Mengli-Timura, który zorganizował wyprawę wielkiej koalicji na państwo litewskie. Razem z Tatarami i wojskiem halicko-wołyńskim w wyprawie mieli wziąć udział książęta turowsko-pińscy, brański i smoleński. Cała wyprawa sprowadziła się do bezskutecznego ataku na Nowogródek. Wyprawy koalicji tatarsko-halickiej na białoruskie ziemie nad Niemnem powtarzały się jeszcze w latach 1276 i 1277.

Za księcia Witenesa (1295-1315) zaostrzył się konflikt z Zakonem Krzyżackim. Rycerze zakonni po ostatecznym podporządkowaniu sobie Prusów w 1283 roku zaczęli najeżdżać ziemie nad Niemnem I Żmudź. W tej sytuacji zjednoczenie ziem białoruskich i litewskich odpowiadało interesom obronnym obu stron. Dlatego też Budikid w 1289 roku, aby poprawić swoje stosunki z Wołyniem i zmobilizować siły do walki z Krzyżakami, przekazał księciu włodzimierskiemu Wołkowysk.

Kiedy w latach siedemdziesiątych XIII wieku w Połocku i w Witebsku, jak już wspominaliśmy, jeszcze panowali książęta z dynastii Rurykowiczów, to w końcu XIII wieku na tronie połockim znów pojawił się nieznany z imienia książę litewski, który przyjął katolicyzm i umierając bezdzietnie, przekazał swoje dziedzictwo arcybiskupowi

ryskiemu. Zgodnie z najpowszechniejszą w historiografii białoruskiej wersją, opartą w największym stopniu na informacjach Macieja Stryjkowskiego, w 1305 roku w Połocku pojawiło się licznie duchowieństwo katolickie, Niemcy-misjonarze, których działalność spowodowała niezadowolenie Połoczan. Zwrócili się wtedy do księcia Witenesa z prośbą o pomoc, a ten w 1307 roku uwolnił Połock od Niemców i dołączył go do swojego księstwa. Wtedy też na tronie połockim został osadzony brat Witenesa, Woin. Prawdopodobnie jest to tylko legenda historyczna, dla której podstawą był rzeczywisty fakt krótkiego, wcześniejszego usadowienia się Niemców w Połocku jeszcze za panowania Towciwiłła.

Okres panowania Giedymina (1316-1341), który został wielkim księciem Litwy po śmierci Witenesa, był czasem szybkiego wzrostu terytorialnego państwa i jego umacniania się. Do państwa włączano wtedy głównie ziemie Białorusi. O ile na początku XIV wieku zwierzchnią władzę książąt litewskich na ziemiach białoruskich uznawała tylko Ruś Czarna i Połock, o tyle do połowy tego stulecia od Litwy stało się zależne prawie całe terytorium współczesnej Białorusi, z wyjątkiem ziem w dorzeczu Dniepru, Soży i okolic dolnego biegu Prypeci.

Jako jedna z pierwszych została włączona do państwa Giedymina Ziemia Witebska. W 1318 roku Olgierd Giedyminowicz pojął za żonę Marię — córkę ostatniego księcia witebskiego, Jarosława Wasylewicza; kiedy w 1320 roku ten umarł, księstwo przypadło Olgierdowi.

Ziemia Brzeska znalazła się w składzie państwa litewskiego także na początku panowania Giedymina. Prawdopodobnie mieszkańcy Brzeskiego byli niezadowoleni z zależności od książąt wołyńskich i Giedyminowi przyszło wojować nie z ludnością ziemi, ale z książętami wołyńskimi. W 1315 roku Giedymin zwyciężył w bitwie księcia halicko-włodzimierskiego i opanował Ziemię Brzeską. Po dziesięciu latach Lubart (Dymitr) Giedyminowicz wziął za żonę córkę ostatniego księcia wołyńskiego, Lwa Juriewicza i otrzymał w spadku cały Wołyń.

Mniej więcej w połowie lat trzydziestych XIII wieku władzę litewskiego księcia uznały także środkowe ziemie Białorusi. Książę Mińska, Wasyl w 1326 roku był już członkiem poselstwa Giedymina wysłanego do Wielkiego Nowogrodu. Wasalami księcia litewskiego stali się także książęta drucki i łukomski.

Następnie zostało przyłączone Polesie. W latach trzydziestych XIII wieku w Ziemi Pińskiej panował już Narymunt (Gleb) Giedyminowicz. Co prawda w Turowie i Horodku jeszcze przez długi czas panowali miejscowi Rurykowicze. Źródła pisane nie zawierają żadnych informacji świadczących o podporządkowywaniu siłą, walkach z ludnością czy miejscowymi książętami. Prawdopodobnie także Polesie zostało dołączone dobrowolnie.

Giedymin rozszerzył swoje wpływy także na Kijów, Twer i Wiaźmę. Jego młodszym bratem został książę smoleński. Jeden z wyznaczonych przez Giedymina ludzi zajął tron książęcy w Pskowie, inny — książę piński Gleb Narymuntowicz — otrzymał zależny od Nowogrodu gród Wielką Ładogę i Ziemię Karelską. Rząd Nowogrodu powierzył mu jako księciu na służbie obronę własnych granic.

Jednocząc pod swoją władzą ziemie wschodniosłowiańskie, Giedymin nie stosował zniewolenia i podbojów. Jako pierwszy książę litewski zaczął się tytułować władcą nie tylko Litwinów, ale także Rusinów (rex Letuinorum et Ruthenorum), a swoje państwo — królestwem Litwinów i Rusinów (regnum Letvinomm et Ruthenorum).

Giedymin, traktując swoją ogromną monarchię jako dziedziczną własność rodu (patrimonium), jeszcze za życia rozdał jej udziały swoim synom: Wilno, które od 1323 roku w dokumentach występuje jako stolica księstwa, z pobliskimi grodami — Oszmianą, Brasławiem i Wilkomie — rzem, przekazał we władanie Jawnucie (najstarszemu synowi z ostatniego małżeństwa), Kiernów i Słonim — synowi Moniwidowi, Pińsk i Turów — Narymuntowi, Nowogródek i Wołkowysk — Koriatowi, Wołyń — Lubartowi, Krewo, Witebsk i Mińsk — Olgierdowi, Troki, Brześć i Grodno — Kiejstutowi. Połock pozostał pod władzą Woina, brata Giedymina, a potem przeszedł w ręce Narymunta.

Ziemie Białorusi zachowały w państwie Giedymina pełną autonomię wewnętrzną i znaczenie polityczne. Na przykład Połock tak samo jak dawniej samodzielnie zawierał układy z Rygą. Porozumienie handlowe państwa białorusko-litewskiego z Zakonem w 1338 roku zostało podpisane za zgodą nie tylko Giedyminowiczów i bojarów litewskich, ale także biskupa połockiego Grzegorza, książąt połockiego i witebskiego oraz samych grodów Połocka I Witebska. Synowie Giedymina, którzy otrzymali udziały na Białorusi, znajdowali się w otoczeniu miejscowych bojarów, przyjmowali wschodnie chrześcijaństwo i miejscową kulturę. Koriat po prawosławnym chrzcie nosił imię Michał, Lubart — Dymitr, Narymunt — Gleb, a Jawnuta — Iwan. Chociaż sam Giedymin pozostał poganinem, otaczał szacunkiem religię swoich poddanych. Do niego należy sformułowanie zasad tolerancji, która na długi czas określiła politykę konfesyjną książąt litewskich: niech chrześcijanie szanują i stawią Boga po swojemu, Ruś po swojemu, Polacy po swojemu, a my wystawiamy według naszego zwyczaju.

Zostawszy wielkim księciem w czasach, kiedy trzeba było prawie co roku odpierać napady niemieckich rycerzy, Giedymin zdecydował się na wykonanie ważnego kroku dyplomatycznego: w końcu 1322 roku zwrócił się na piśmie do papieża rzymskiego Jana XXII, a w roku następnym do miast hanzcatyckich, zakonów dominikanów i franciszkanów. Wielki książę zapraszał do przyjazdu i osiedlania się w

jego ziemiach rzemieślników, chłopów i kupców z miast hanzcatyckich, obiecując im ulgi i rządzenie się prawem niemieckim (ryskim) w miastach Białorusi i Litwy; zaproszenie dotyczyło także zakonników franciszkańskich, którzy znają polski, zemgalski i ruski język. Nie wiemy, jaki skutek odniosło to zaproszenie. W każdym razie sytuacja polityczna państwa dzięki temu zabiegowi dyplomatycznemu na jakiś czas się poprawiła. W październiku 1323 roku pomiędzy Zakonem i Giedyminem zostało podpisane w Wilnie porozumienie o pokoju. Jednakże Zakon nie zamierzał zbyt długo przestrzegać tego porozumienia.

W celu zorganizowania wspólnej obrony przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu Giedymin zdecydował się na nawiązanie bliższych stosunków z Polską. W 1325 roku sojusz obu państw został przypieczętowany ślubem Kazimierza, syna króla polskiego Władysława Łokietka, z córką Giedymina Aldoną-Anną. Największą wspólną akcją wojenną obu sojuszników była wyprawa ich połączonych sił na Brandenburgię w 1326 roku, w czasie której odznaczył się szczególnie bliski towarzysz Giedymina, starosta grodzieński, Dawid. Władający Ziemią Grodzieńską jako lennem Dawid przez długi czas bronił skutecznie całego białoruskiego Nadniemnia przed Krzyżakami.

Szczególnie wielkie sukcesy osiągnął Giedymin w polityce wschodniej, którą prowadził w myśl zasady dobrowolnego przyłączania nowych ziem Rusi. W czasie jego panowania w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego weszła nie tylko zasadnicza część ziem współczesnej Białorusi (z wyjątkiem terenów wokół dolnego biegu Prypeci): w orbitę jego wpływów weszli także książęta z dalekich ziem Rusi Wschodniej. Jednym z głównych czynników, sprzyjających powodzeniu w „zbieraniu" ziem ruskich wokół litewskiej dynastii, była antytatarska polityka, której konsekwentnie trzymali się książęta litewscy. Na stronę Wielkiego Księstwa Litewskiego jako alternatywy dla władzy chanów skłaniały się także zachodnie ziemie Rosji; dla elit tych ziem książę wielkowłodzimierski był w rzeczywistości nominatem Złotej Ordy i uosabiał politykę tatarskiego chana. Drugim istotnym pozytywnym elementem polityki wielkiego księcia była tolerancja religijna. Dzięki zabiegom Giedymina dla prawosławnych mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego ustanowiono w 1317 roku odrębną metropolię z siedzibą w Nowogródku, która istniała co najmniej do 1330 roku. W skład metropolii wchodziły eparchia połocka, turowska i pińska — metropolitą był Teofil.

Wpływy Giedymina szybko rozszerzyły się także daleko na południe. Już w 1324 roku wykorzystując rozejm z Zakonem Krzyżackim, książę opanował Kijów i umieścił tam swojego brata Fedora. Także Smoleńsk stał się zależny od Giedymina. Wiadomo, że książę

smoleński był jednym z trzech posłów, którzy w 1326 roku zawarli w Nowogrodzie pokój z Republiką Nowogrodzką i Zakonem Niemieckim. Książę smoleński Iwan Aleksandrowicz potwierdził swoją zależność od Giedymina w dokumencie z 1340 roku.

Od długiego czasu Wielkie Księstwo Litewskie łączyły kontakty z Księstwem Twerskim — które w XIV wieku było bodaj najsilniejszym księstwem Rusi Północno-Wschodniej. Twer, rywalizujący z sąsiednią Moskwą, sam także miał nadzieję na odegranie ważnej roli w procesie „zbierania” dziedzictwa Rurykowiczów. Rosnąca rola Moskwy niepokoiła książąt twerskich, dlatego też dążyli do zawarcia sojuszu z Wielkim Księstwem Litewskimi. Pierwszym faktem bezpośrednio wiążącym Wilno i Twer było wydanie zimą 1320/1321 córki Giedymina, Marii za księcia twerskiego Dymitra Michajłowicza. Już po roku zięć Giedymina otrzymał chański jarłyk na stanowisko wielkiego księcia i objął przewodnictwo w ruskim ułusie Złotej Ordy. Następnie jarłyk otrzymał jego brat, Aleksander. Chan Uzbek był wtedy zainteresowany pokojem z Wielkim Księstwem Litewskim, gdyż chciał powstrzymać to silne państwo od włączenia się do antytatarskiej koalicji chrześcijańskich monarchów Europy Wschodniej. I właśnie książętom twerskim, którzy mieli najdawniejsze i najbliższe stosunki z Litwą, Uzbek zamierzał powierzyć ważną rolę w realizacji swoich planów.

Od czasu panowania Iwana Kality (1325-1340) zaczęła szybko wzrastać także siła Moskwy. Książę Iwan Daniłowicz dążył do zachowania dobrych stosunków zarówno z Ordą, od której Księstwo Moskiewskie bezpośrednio zależało, jak i z Wielkim Księstwem Litewskim. Prowadząc taką politykę, książę moskiewski zimą 1333/1334 roku ożenił swego syna Siemiona z córką Giedymina, Ajgistą (po chrzcie Anastazją). Jednak w 1335 roku Giedymin sam naruszył pokój i posłał swoje wojska na Torżek w odpowiedzi na to, jak wielki książę moskiewski spalił zależne od Wielkiego Księstwa gródki w Ziemi Smoleńskiej: Osieczań, Rasnę i inne.

Osłonięta przez wojenny potencjał sojuszniczej Ordy tatarskiej Moskwa jako pierwsza otwarcie wystąpiła zbrojnie przeciwko Wielkiemu Księstwu. Pierwszy konflikt zakończył się drobnymi potyczkami na granicach i nie przerodził się w wojnę, jednak od lat trzydziestych XIV wieku Księstwo Moskiewskie poczęło się umacniać dzięki nowej polityce prowadzonej przez Złotą Ordę: chan Uzbek postawił sobie za cel umocnienie Moskwy jako przeciwwagi dla rosnącej ekspansji litewskiej. Z tego powodu sojusz pomiędzy Wilnem i Twerem stał się jeszcze ściślejszy.

Leżące na północy Rusi republiki miejskie Psków i Nowogród Wielki, dążyły do zachowania niezależności od księcia twerskiego, a potem od księcia moskiewskiego i czasami same zwracały się z prośbą

o pomoc do książąt litewskich. Ich związki z Wielkim Księstwem miały bardzo odległą metrykę. Na przykład, w 1266 roku księciem Pskowa został według umowy Dowmont, a w czasach Giedymina podobną rolę w Pskowie odegrał Dawid Grodzieński. Następnie w Pskowie w ciągu dziesięciu lat z ręki litewskiej rządził Aleksander Michajłowicz Twerski. Także później stosunki z Pskowem układały się dla Wilna korzystnie. W 1341 roku synowie Giedymina, Olgierd i Kiejstut powiedli wojska na pomoc Pskowianom w ich walce z rycerzami inflanckimi. W wyprawie uczestniczył także pułk połocki z Łubkiem Woinowiczem na czele, który poległ w potyczce z Niemcami. W zamian za tę pomoc Pskowianie zaproponowali Olgierdowi tron książęcy, ale ten zostawił w Pskowie swego najstarszego syna Andrzeja. Po kilku latach Andrzej powrócił z Pskowa i został księciem połockim (1345). W Nowogrodzie Wielkim na utrzymaniu pozostawał syn Giedymina, książę piński Gleb-Narymunt, który otrzymał tam we władanie Ładogę, Orzeszek, Karelię i Koporie. W połowie XIV wieku Ziemia Nowogrodzka płaciła Wielkiemu Księstwu Litewskiemu daninę w futrach, żywności i różnych surowcach, a jej wołości w powiatach chołmskim, wielkołuckim i rżewskim miały podwójną przynależność państwową.

Sukcesy polityki wschodniej prowadzonej przez Giedymina wywołały poważne zaniepokojenie w Złotej Ordzie, która w 1339/1340 roku rozpoczęła wojnę z Wielkim Księstwem Litewskim. Chan Uzbek przystąpił do realizacji swojej polityki nacisku tatarsko-moskiewskiego na Wielkie Księstwo Litewskie. W tym roku razem z Tatarami na Smoleńsk ruszyły wojska prawie wszystkich księstw Wschodniej Rusi.

W czasach Giedymina wraz ze wzrostem terytorialnym jego państwa nabrała szczególnej aktualności sprawa chrystianizacji Litwinów.

Jeszcze w czasie trwania konfliktu z Krzyżakami, kiedy papież i Zakon rozpoczęli blokować Litwę, nie pozwalając innym państwom chrześcijańskim na prowadzenie handlu z poganami, w 1323 Giedymin zadeklarował wobec papieskiego legata gotowość przyjęcia chrześcijaństwa obrządku rzymskiego. W tym czasie istniały już na Litwie świątynie katolickie: dwie w Wilnie i jedną w Nowogródku (w tym ostatnim kościół franciszkanów powstał już za Witenesa). Mnisi, którzy przybywali na zaproszenie wielkiego księcia litewskiego (byli to przeważnie Niemcy), osiadali na ziemiach białoruskich i zajmowali się prowadzeniem misji. Jednak porozumienie z Rzymem wywołało rozruchy zarówno na Żmudzi, jak i na Białorusi. Przyjęcie wiary łacińskiej mogłoby doprowadzić do konfliktu z prawosławną większością mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, podobnie jak przyjęcie prawosławia oznaczałoby utratę Żmudzi i zaostrzenie konfliktu z Zakonem. W każdym razie każda z decyzji naruszyłaby istniejącą równowagę pomiędzy dwoma narodami w państwie. Z tego powodu Giedymin odmówił przyjęcia obiecanego chrztu. Według

innych danych w 1340 roku prawdopodobnie sam przyjął chrześcijaństwo i przygotowywał się do chrztu całej Litwy, ale właśnie z tego powodu, jeżeli wierzyć czeskiej kronice Benesza Wojtmilskiego, został otruty przez swoje otoczenie.

Giedymin pozostawił na mapie Europy wielkie państwo. Założone w połowie XIII wieku przez litewskiego księcia Mendoga, w ciągu stulecia włączyło do swego składu większą część współczesnego terytorium Białorusi. Monarchia Giedymina składała się z trzech odrębnych terytoriów politycznych i etnicznych: Auksztoty, Żmudzi i Białorusi. W procesie państwowotwórczym od samego początku wielką rolę odgrywał element wschodniosłowiański. Jak wspominano wyżej, Ruś Czarna stała się jedną z podstaw terytorialnych monarchii Mendoga. Białorusini (Rusini) wchodzili w skład sił zbrojnych pierwszych książąt litewskich. Wiadomo, że Wojsiełk jako pierwszy z nich przyjął całkowicie ruską kulturę, opierał się o białoruskie grody i drużyny. Nie uznające władzy Mendoga Dziawołtwa i Nalszczany zostały podporządkowane siłą przy pomocy Rusinów. Łucznicy z ziem białoruskich walczyli w wojskach Trojdena.

Źródła prawie niczego nie mówią o tym, jak wyglądał konkretnie proces włączania ziem Białorusi do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Prawdopodobnie u podstaw powstania monarchii książąt litewskich, która powstała jako państwo dwuetniczne — bałto-słowiańskie albo używając współczesnych terminów — państwo litewsko-białoruskie, był korzystny dla obu stron sojusz pomiędzy litewskimi książętami a białoruskimi bojarami i grodami. Wiadomo, że bojarzy połoccy, a następnie także wołyńscy i smoleńscy przystępowali do tego sojuszu na podstawie tradycyjnej dla ziem wschodniosłowiańskich formuły riadu — umowy, która pozostawiała im wewnętrzną autonomię i poprzednią strukturę władz lokalnych. Na przykład, Treniota osadził swojego księcia w Połocku wedle riadu (umowy) z Połoczanami, a do dumy bojarskiej księcia wchodzili bojarzy połoccy. Przedstawiciele miejscowej elity także po uznaniu zwierzchniej władzy litewskiego księcia brali udział w rozwiązywaniu ważnych spraw politycznych i gospodarczych swojej ziemi. Dlatego też bardziej bliska prawdy historycznej wydaje się opinia takich historyków, jak Matwiej Lubawskij, Michaił Władimirskij-Budanow, Iwan Łappo, Fiodor Leontowicz, Aleksander Priesniakow i innych, którzy niejednokrotnie podkreślali, że Wielkie Księstwo Litewskie jako państwo nie może być uważane za rezultat podboju Rusi przez Litwinów. W każdym razie w genezie państwa siła nie odgrywała głównej roli. W rzeczywistości nowe państwo stało się swoistą syntezą tradycji społecznych i politycznych, w której wczesnofeudalne instytucje społeczne Litwy połączyły się z bardziej rozwiniętym systemem polityczno-państwowym dawnych księstw na terytorium Białorusi kontynuujących tradycje

państwowości Rusi Kijowskiej. Innymi słowami: polityczna ekspansja Litwy na wschód doprowadziła do powstania państwa litewsko-białoruskiego, w której przy politycznej dominacji Litwinów, znaczenie terytorialnego, demograficznego I społeczno-kulturowego potencjału Białorusi rosło jeszcze przez kilka stuleci. Jak w swoim czasie stwierdził wspominany już historyk A. Priesniakow, Wielkie Księstwo Litewskie utworzyli Litwini, jednak na terytorialnej, etnograficznej i kulturowej białoruskiej podstawie.

2. Polityka Olgierda i Jagiełły

Po śmierci Giedymina na tronie w Wilnie zasiadł jego najmłodszy syn Jawnuta, któremu ojciec przekazał funkcję wielkoksiążęcą. Zajęcie tronu przez najmłodszego z Giedyminowiczów wywołało niezgodę wśród braci. Skomplikowała się także międzynarodowa sytuacja państwa. Krzyżacy po zawarci pokoju z królem polskim Kazimierzem Wielkim, wkroczyli na Żmudź i umocnili się w dolnym biegu Niemna, wzmacniając tym samym nacisk na pogańską Litwę, już i tak „podarowaną" im przez cesarza Ludwika Bawarskiego (1337). W dokumencie cesarskim jako część Litwy wymieniono Ruś.

Na początku 1345 roku bracia Olgierd i Kiejstut porozumieli się między sobą i przeprowadzili zamach stanu. Kiejstut zajął Wilno i ogłosił władcą Olgierda — najstarszego z Giedyminowiczów, który miał swoje dziedziczne władztwo na terytorium Białorusi: Witebsk i Krewo. Wygnany Jawnuta uciekł do Moskwy, gdzie przyjął chrzest prawosławny, ale po dwóch latach powrócił na Litwę, pogodził się z braćmi i otrzymał we władanie gród Iziasławl (obecny Zasław pod Mińskiem). Także szybko powrócił Narymunt, który po przewrocie Kiejstuta schronił się w Ordzie.

Wraz ze zrzuceniem Jawnuty rozpoczął się okres diarchii — panowania dwóch władców: Olgierda i Kiejstuta. Bracia podzielili obszar państwa na dwie części mniej więcej wzdłuż linii Grodno — Troki — i dalej w stronę Inflant. Kiejstut objął panowanie w części zachodniej — Żmudź, Troki, Grodno, Podlasie z ziemią bielską i brzeską, a Olgierd wszystkie ziemie na wschodzie. Pierwszy za stolicę obrał Troki I zajmował się polityką zachodnią, przede wszystkim walką z Krzyżakami; do drugiego należało Wilno i w jego kompetencjach leżały stosunki z Moskwą, Nowogrodem, Pskowem i Tatarami.

Tak jak dawniej główne niebezpieczeństwo zagrażało ze strony Zakonu. Mimo że Olgierd i Kiejstut niejednokrotnie łączyli siły do walki z rycerzami zakonnymi, nie udawało się powstrzymać ich wypraw wojennych. Także ziemie białoruskie ponosiły straty spowodowane najazdami Niemców. Zimą 1348 roku w jednej z większych bitew nad rzeką Strawą, dopływem Niemna, Krzyżacy rozgromili połączone wojska Ol-

gierda i Kiejstuta, w skład których wchodziły także drużyny z białoruskich grodów, zwłaszcza z Brześcia, Witebska, Połocka i Smoleńska. W czasie wyprawy w 1363 roku rycerze zakonni zajęli Grodno, spalili Kamieniec i spustoszyli okolice tych grodów. W latach siedemdziesiątych XIV wieku rycerze zakonni z Inflant wdarli się na ziemie Połocka. W odpowiedzi na to Kiejstut poprowadził wojsko na ziemie zakonne. Od 1343 do 1382 roku odbyło się około trzydziestu wypraw jego oddziałów na Prusy. Jak świadczą o tym kroniki niemieckie, w tych wyprawach brali udział i Rutenowie — mieszkańcy ziem zachodniobiałoruskich. W 1375 razem z Kiejstutem powiódł swoją drużynę na Inflanty także książę połocki Andrzej Olgierdowicz.

Stosunki z Polską pozostawały złożone. W łatach czterdziestych i pięćdziesiątych XIV wieku król polski Kazimierz z jednej strony i Olgierd z Kiejstutem z drugiej prowadzili długotrwałą wojnę o panowanie nad Wołyniem i Podlasiem. Dopiero w 1366 roku, zgodnie z umową podpisaną przez Kazimierza ze wszystkimi książętami litewskimi, Brześć został uznany za należący do terytorium Giedyminowiczów. W 1377 roku w porozumieniu pomiędzy Olgierdem a królem polskim Ludwikiem Węgierskim potwierdzono, że Wołyń i Brześć należą do Wielkiego Księstwa, a ziemie Halicza z udziałami i stolicami w Chełmie oraz Bełzie — należą do Polski.

Tak jak Giedymin również Olgierd prowadził przynoszącą mu powodzenie politykę wschodnią. Książę wystąpił z antytatarskim programem zbierania ziem Rusi i szybko zdołał rozciągnąć swoje wpływy aż po granice włości moskiewskich i po dolny bieg Dniepru. Z ziem białoruskich w końcu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIV wieku podporządkowały się Olgierdowi Bobrujsk, Rzeczyca, Czeczersk i Propojsk. W 1358 roku został podporządkowany Mścisław — ośrodek księstwa udzielnego, który Olgierd przekazał swojemu synowi Lingwenowi (Szymonowi), założycielowi rodu późniejszych książąt mścisławskich, Lingwenowiczów.

O tym, kiedy I jak został podporządkowany Homel — źródła milczą. Następnie pod władzą Olgierda znalazł się Briańsk i Toropiec, przy czym ten pierwszy gród został oddany litewskiemu księciu przez własnych bojarów. Już po dwóch latach Olgierd osadził swego syna Włodzimierza jako namiestnika w Kijowie. Zwierzchność księcia litewskiego uznały także grody Siewierszczyzny i Czernihowszczyzny. Na południu Giedyminowicz osiągnął największe zdobycze. Jesienią 1362 roku w bitwie nad Sinymi Wodami, które leżą na Podolu, książę rozgromił wojska trzech ord tatarskich — Krymskiej, Perekopskiej i Jambołuckiej — opanowując ujście Dniestru I porohy Dniepru. Zwycięstwo to dało początek procesowi wyzwalania ziem wschodniosłowiańskich od panowania ordyńców.

Konsekwentnie umacniano wpływy na wschodzie, szczególnie w Smoleńsku, z którego księciem, Iwanem Olgierd utrzymywał dobre stosunki. W 1341 roku udzielił księciu smoleńskiemu pomocy w konflikcie z Moskwą, który wybuchł o dominacje nad Możajskiem, a w 1352 roku na drodze dyplomatycznej zablokował atak wojsk moskiewskich na Ziemię Smoleńską. O dalszej zależności Smoleńska od księcia świadczy udział pułków smoleńskich po stronie Olgierda w bitwie nad Strawą (1348), a później obecność nieznanego z imienia księcia smoleńskiego w wojsku Wielkiego Księstwa dążącym z wyprawą na Krzyżaków (1352); dalej można wymienić udział Swiatosława Iwanowicza Smoleńskiego w wyprawach Olgierda na Moskwę. Zaznaczyć należy jednak, że Olgierdowi nie udało się podporządkować sobie Smoleńska bezpośrednio.

Za panowania Olgierda doszło do pierwszych poważnych konfliktów z Moskwą, która wystąpiła z własnym programem zbierania dziedzictwa Rurykowiczów. Początkowo Olgierd nawiązał bliskie kontakty z księciem moskiewskim Siemionem Dumnym, podpisując z nim w 1359 roku porozumienie, ale w jeszcze większym stopniu umacniał sojusz z Twerem, biorąc za żonę córkę tamtejszego księcia Michała Aleksandrowicza — Juliannę. Rywalizujące z Moskwą Księstwo Twerskie miało teraz w osobie Olgierda możnego opiekuna, to zaś doprowadziło do konfliktów. Kiedy w 1368 roku książę twerski Michał Aleksandrowicz, na którego ziemie napadło wojsko księcia moskiewskiego Dymitra Iwanowicza, poprosił Olgierda o wsparcie, ten zebrał wojsko i z Witebska ruszył na Moskwę. Obiegł Kreml, ale nie zdołał zdobyć otoczonej potężnymi murami twierdzy i po trzech dniach odstąpił. W odpowiedzi wojska moskiewskie napadły na Smoleńsk i Twer. W 1370 I 1372 roku wyprawy wojenne na Moskwę na prośbę księcia twerskiego były powtarzane, ale nie dochodziło ciągle do decydującej bitwy. Konflikt został zakończony zawarciem pokoju. Pod koniec panowania Olgierda książę twerski Michaił Aleksandrowicz nie sprostał naciskowi militarnemu Moskwy i, nie doczekawszy się pomocy z Wielkiego Księstwa, po poniesionej klęsce poddał się księciu Dymitrowi Iwanowiczowi. W ten sposób Twer ostatecznie znalazł się pod kontrolą Moskwy.

Włączenie nowych ziem wschodniosłowiańskich do państwa za Olgierda w sposób istotny zwiększyło wagę elementu ruskiego (wschodnio-słowiańskiego) w państwie książąt litewskich. Język ruski stał się językiem oficjalnym, państwowym, a proces rutenizacji objął także życie dworów książęcych. Było to spowodowane przewagą kulturową Rusinów. Prawosławni duchowni i mnisi należeli w otoczeniu wielkiego księcia do tych nielicznych poddanych, którzy potrafili czytać i pisać. Wśród potomków samego Olgierda prawosławnych było zresztą znacznie więcej niż pogan: na pewno

wszystkie dzieci z pierwszej żony, Marii Witebskiej i większość dzieci z drugiej żony, Julianny Twerskiej. Istnieją przekazy, że sam Olgierd przyjął chrzest prawosławny i nosił chrześcijańskie imię Andrzej. W latopisach, na przykład, mówi się, że kiedy w 1341 roku Pskowianie zaproponowali Olgierdowi, aby został ich księciem i ochrzcił się, odpowiedział, że jest już ochrzczony. Jak pisał o Olgierdzie historyk Józef Ignacy Kraszewski: język, obyczaj, wiara I prawa Rusi nie były mu obce. Znany jest życzliwy stosunek księcia do prawosławnych, na przykład w Witebsku dzięki jego staraniom wybudowano świątynię Ducha Świętego i wyremontowano starą cerkiew Dobrowieszczeńską (Zwiastowania).

Aby zneutralizować religijne i polityczne wpływy Moskwy na prawosławną ludność Księstwa, Olgierd dążył do ustanowienia odrębnej litewsko-ruskiej metropolii. Zaproponowanego przez biskupów kandydata na metropolitę, mnicha Fiodora posłał po błogosławieństwo nie do Konstantynopola, ale do patriarchy Bułgarii do Tyrnowa. Nie uznany przez Konstantynopol rusko-litewski metropolita rezydował w Nowogródku i Kijowie. Kiedy eparchie Wielkiego Księstwa znalazły się w jurysdykcji metropolity moskiewsko-włodzimierskiego Aleksieja, w 1354 roku Olgierd posłał do Konstantynopola swojego kandydata na metropolitę, Romana, który otrzymał błogosławieństwo od patriarchy. Katedra Romana znajdowała się w Nowogródku, a od 1358 roku w Kijowie. Na terytorium Białorusi metropolicie Romanowi podporządkowały się eparchie w Połocku, Smoleńsku i Turowie. Pomiędzy Romanem a Aleksiejem trwała uporczywa wojna o panowanie w całej Rusi; aż do momentu śmierci metropolity rusko-litewskiego w 1362 roku.

Po śmierci Olgierda w 1377 roku w państwie znowu rozpoczęły się spory wewnętrzne I wojny domowe. Tron w Wilnie otrzymał Jagiełło, syn Olgierda z drugiej żony, księżniczki twerskiej Julianny Nie pogodzili się z tym Olgierdowicze zrodzeni z księżniczki Marii Witebskiej. Zresztą sam Jagiełło dążył do pozbycia się głównego konkurenta, księcia połockiego Andrzeja albo do podporządkowania sobie jego dziedzictwa. Już w 1377 roku razem z Kiejstutem podjął próbę zdobycia Połocka. Odeprzeć ten atak pomogli Połoczanom rycerze inflanccy. Jednakże po tym Andrzej nie ostał się w Połocku: zimą tego samego roku wraz z synami i drużyną uciekł do Pskowa, gdzie został przyjęty i osadzony na tronie książęcym, a następnie udał się do Moskwy. W roku następnym uczestniczył w pierwszej zwycięskiej dla Moskwy bitwie z Tatarami nad rzeką Wożą, a rok później razem z wojskiem moskiewskim poszedł podbijać Siewierszczyznę. W tym samym czasie na stronę Moskwy przeszedł Dymitr Olgierdowicz (Briański), który panował w Briańsku i Trubczewsku. Udzielni książęta Wołynia i Podola uważali się bowiem

za zupełnie niezależnych i wszystko to groziło rozpadem terytorialnym państwa.

Jest możliwe, że agresywna polityka Moskwy, szczególnie podbój grodów siewierskich, skłoniła Jagiełłę do sojuszu z chanem Mamajem. W 1380 roku Jagiełło poprowadził swe wojska, które miały się połączyć z siłami Złotej Ordy, aby wspólnie zaatakować księcia moskiewskiego Dymitra Iwanowicza; jednakże w decydującym momencie wojska Jagiełły nie zdążyły połączyć się z Tatarami Mamaja i ci zostali rozbici na Kulikowym Polu. W czasie bitwy po stronie Moskwy walczyli bracia przyrodni Jagiełły, Andrzej Połocki i Dymitr Bobrok, którzy dowodzili pułkami prawego i lewego skrzydła, wiele robiąc dla osiągnięcia tego historycznego zwycięstwa. Uchylenie się Jagiełły od udziału w walce tuż przed samą bitwą było prawdopodobnie spowodowane nastrojami j ego wojska, składającego się głównie z ludności Białorusi.

W 1381 roku, aby zemścić się na Andrzeju Olgierdowiczu, Jagiełło przekazał Połock swojemu bratu Skirgielle Jednakże Połoczanie nie uznali niechcianego księcia-poganina i zniesławiwszy go przegnali z grodu. Później Skirgiełło nadciągnął z wojskiem, aby zdobyć Połock przy pomocy oddziału rycerzy inflanckich. Przez trzy miesiące oblegał gród. Połoczanie poprosili o pomoc Nowogród, ale żadnej realnej pomocy nie otrzymali i zdołali obronić się samodzielnie. Nie opanowawszy Połocka, Skirgiełło wkrótce zwinął oblężenie i ruszył pośpiesznie do Wilna na pomoc Jagielle.

W tym czasie konflikt pomiędzy Jagiełłą i Kiejstutem osiągnął punkt krytyczny. Podczas gdy Kiejstut tak jak dawniej wszystkie swoje siły kierował do walki z rycerzami zakonnymi Jego krewniak zdecydował się na nawiązanie bliższych kontaktów z Krzyżakami. W 1380 roku Jagiełło podpisał porozumienie z Krzyżakami i Kawalerami Mieczowymi, obiecując w nim, że w wypadku wojny Zakonu z Kiejstutem nie będzie wspierał tego ostatniego. Kiedy Kiejstut się o tym dowiedział, zajął w 1381 roku Wilno i uwięził Jagiełłę oraz jego matkę, obejmując samemu władzę najwyższą, Po złożeniu przed Kiejstutem przysięgi, że: nigdy przeciwko niemu nie wystąpię i zawsze będę mu posłuszny, Jagiełło został wypuszczony na wolność.

Jednakże kiedy na Siewierszczyźnie przeciwko Kiejstutowi wystąpił brat Jagiełły, Dymitr Korybut i stary książę ruszył na niego, mieszczanie Wilna z Niemcem, Hanulem z Rygi na czele dokonali przewrotu i stolica dostała się w ręce Jagiełły. Z pomocą Krzyżaków zostały zajęte także Troki. Kiejstut pośpiesznie powrócił do swoich włości. Niedługo po tym koło Trok zgromadziły się gotowe do bitwy wojska Kiejstuta i jego syna Witolda z jednej strony, a Jagiełły, którego wspomagał Zakon, z drugiej. Bitwie zapobiegła propozycja Jagiełły, aby zawrzeć pokój. Jednak następnie, kiedy wojska zostały już rozpuszczone, Kiejstut i Witold zostali aresztowani w Wilnie. Po

pewnym czasie więzionego w zamku w Krewie Kiejstuta zadusili nasłani przez Jagiełłę zabójcy; syn Kiejstuta, Witold zdołał uciec do Prus, do rycerzy zakonnych.

Księcia Jagiełłę, który zagarnął najwyższą władzę w państwie, nic uznali ani Andrzej Połocki, ani Dymitr Briański, ani też jego główny przeciwnik — Witold Kiejstutowicz. Aby umocnić się na tronie wileńskim, Jagiełło nawiązał bliższe stosunki ze Skirgiełłą i przekazał mu udział Kiejstuta — księstwo trockie. Na pewien czas w państwie zapanowała znowu diarchia — rządy dwóch książąt. Jednak sytuacja Jagiełły jako najwyższego władcy była nadal bardzo złożona.

Z Prus z siłami rycerzy zakonnych Witold zaczął atakować Litwę. W 1383 roku zajął Troki i trzymał w oblężeniu Wilno. Aby odsunąć od Krzyżaków swojego niebezpiecznego przeciwnika, Jagiełło zdecydował się na tajne układy z Witoldem. Ten ostatni zgodził się uznać Jagiełłę najwyższym włodarzem pod warunkiem, że zostaną mu przywrócone dobra po ojcu; w 1384 roku Witold powrócił z Prus na Litwę do swoich ziem. Wobec tego, że otrzymał tylko Brzeskie i Grodzieńszczyznę (grody: Bielsk, Brześć, Drohiczyn, Grodno, Kamieniec, Suraż, Wołkowysk), poczuł się niezadowolony. Domagał się całego księstwa trockiego, ale tymczasem w Trokach siedział Skirgiełło. Aby oddać Troki Witoldowi, Jagiełło zdecydował się przenieść swego brata Skirgiełłę do Połocka, z tym z kolei nie mógł się pogodzić prawny władca Połocka, Andrzej Olgierdowicz. Tak więc sytuacja wewnętrzna w państwie była nadzwyczaj złożona i Jagiełło musiał szukać jakiegoś rozwiązania.

3. Unia w Krewie

Aby przezwyciężyć wewnętrzny kryzys polityczny, Jagiełło szukał oparcia w sojuszu z państwami sąsiednimi. Ta polityka doprowadziła do nawiązania w połowie lat osiemdziesiątych XIV wieku bliższych stosunków pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim a państwem moskiewskim. Dymitr Iwanowicz Doński nawiązał z Jagiełłą bezpośrednie kontakty z Jagiełłą i w latach 1383-1384 Moskwa i Wilno przeszły od walki do politycznej współpracy. Ze swojej strony Jagiełło za pośrednictwem matki, księżnej Julianny Twerskiej, córki księcia twerskiego Aleksandra Michajłowicza, zaczął z Moskwą rozmowy i osiągnął wstępne porozumienie o nawiązaniu bliższych stosunków z księciem Dymitrem Iwanowiczem. W 1384 roku Dymitr i Julianna podpisali odpowiednie porozumienie, Przewidywano, że Jagiełło weźmie za żonę córkę moskiewskiego księcia, Zofię, przyjmie chrzest prawosławny i ochrzci swoich rodaków. Znaczna część arystokracji Wielkiego Księstwa Litewskiego odnosiła się przychylnie do tego sojuszu z Moskwą. Jednak ten krok wzmocniłby stanowisko Rusinów — białorusko-ukraińskiej większości ludności Księstwa, co

przyśpieszyłoby proces asymilacji Litwinów A poza tym chrystianizacja w obrządku wschodnim nie powstrzymałaby agresji ze strony Krzyżaków, którzy prawosławie uważali za herezję. Istnieją opinie, że sojuszowi Wilna i Moskwy przeszkadzały zarówno Zakon, jak i Orda. W każdym razie Jagiełło ostatecznie zrezygnował ze związku z Moskwą i opowiedział się za porozumieniem z Polską, za czym się opowiadał bliski księciu Niemiec z Rygi, Hanul.

Polski dwór królewski poszukiwał męża dla trzynastoletniej królewny Jadwigi, która otrzymała tron po śmierci swego ojca Ludwika Węgierskiego (1382). Kandydatura Jagiełły wydawała się elitom władzy Królestwa Polskiego bardzo interesująca. Sojusz Polski i Litwy odpowiadał w ówczesnej sytuacji zarówno interesom Jagiełły, jak również krakowskiego dworu. Panowie małopolscy, którzy odegrali znaczącą rolę w doprowadzeniu do unii, dążyli do tego, aby otrzymać Wołyń i Podole oraz zerwać niekorzystny sojusz z Węgrami. Poza tym unia z Litwą pozwalała połączyć siły do walki ze wspólnym wrogiem — Zakonem Krzyżackim. Dla Litwinów natomiast, którzy stanowili ówcześnie mniej więcej jedną piątą ludności państwa Jagiełły, sojusz z Polakami i chrystianizacja w obrządku zachodnim dawały możliwość zachowania politycznej dominacji i uniknięcia dalszej rutenizacji.

W 1385 roku po wstępnych rozmowach przyjechali na Litwę z Krakowa pełnomocni posłowie Królestwa Polskiego. 14 sierpnia 1385 roku na zamku w Krewie (obecnie wioska Krewa na zachodzie Białorusi) zostało zawarte porozumienie pomiędzy postami polskimi i Jagiełłą, a także jego braćmi, Skirgiełłą, Korybutem, Witoldem oraz Lingwełłem i odbyło się podpisanie aktu zjednoczenia obu państw. Jagiełło został zaproszony na tron krakowski; z objęciem tronu połączono zawarcie małżeństwa z kilkunastoletnią Jadwigą. Warunki stawiane Jagielle były następujące: 1. przyjęcie katolicyzmu oraz doprowadzenie do chrztu swoich braci i krewnych, a potem przeprowadzenie chrystianizacji wszystkich współrodaków; 2. wyzwolenie z niewoli chrześcijan, głównie Polaków; 3. przywrócenie władania na ziemiach utraconych poprzednio przez Litwę i Polskę; 4. wreszcie, co miało szczególne znaczenie: na zawsze przyłączyć (applicare) swoje ziemie litewskie i ruskie do Królestwa Polskiego.

Podpisana w Krewie unia została ostatecznie potwierdzona w lutym 1386 roku po chrzcie Jagiełły i ślubie z Jadwigą oraz uroczystej koronacji w Krakowie. Jagiełło zaczął się tytułować oficjalnie królem polskim, wielkim księciem litewskim i dziedzicem ruskim. Z prawnego punktu widzenia akt krewski oznaczał faktyczną inkorporację państwa litewsko-ruskiego do Korony. Jednak wprowadzić podobną decyzję w życie było zupełnie niemożliwe. Państwo Giedyminowiczów nadal, tak jak poprzednio, istniało jako odrębny organizm polityczny i społeczny. Dzięki aktywności tych sił społecznych, które były niezadowolone z

proponowanej przez stronę polską formy unii, inkorporacja stała się krótkim epizodem należącym jedynie do historii prawa,

Kiedy Jagiełło był jeszcze w Krakowie, na Białorusi wystąpił przeciwko niemu udzielny książę połocki Andrzej Olgierdowicz, który oświadczył, że ten kto przyjmie katolicyzm nie może być władcą Litwy i Rusi. Aby utrzymać się w Połocku, zwrócił się o pomoc do Zakonu Kawalerów Mieczowych. Po przeprowadzeniu negocjacji 10 października 1385 roku Andrzej Olgierdowicz podpisał z Robinem von Eltz dokument o przekazaniu „Królestwa Połockiego" na wieczne władanie mistrzowi inflanckiemu w zamian za gwarancję opieki Zakonu nad księciem i jego potomkami; następnie otrzymał Połock jako lenno z rąk mistrza inflanckiego. W ślad za pierwszym Andrzej podpisał drugi dokument, w którym informował wielkiego mistrza o zawarciu porozumienia z mistrzem krajowym Inflant. Po otrzymaniu gwarancji bezpieczeństwa ze strony Zakonu, książę rozpoczął działania przeciwko Jagielle i na początku 1386 roku wraz ze Swiatosławem Smoleńskim zaczął walczyć na Witebszczyźnie, a następnie skierował się na Mścisław. Mistrz inflancki wyruszył z wojskiem na spotkanie armii księcia Andrzeja i przez trzy tygodnie prowadził walki na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, podchodząc do Oszmiany, ale następnie z jeńcami powrócił do siebie, pozostawiwszy sojuszników samym sobie. Wojska smoleńskie działały w dorzeczu Dniepru, ale Orsza i Mścisław zdołały się obronić. Wysłane przez Jagiełłę wojska pod dowództwem Skirgiełły, Korybuta, Lingwena i Witolda napotkały na Smoleńszczan pod Mścisławem i w kwietniu 1386 roku rozgromiły ich w bitwie nad rzeką Wichrą. Książę smoleński Swiatosław zginął, a jego syn Jerzy został zmuszony do płacenia daniny książętom litewskim. Połock, w którym ukrył się książę Andrzej Olgierdowicz, bronił się jeszcze długo i uparcie. Na wiosnę 1387 roku Skirgiełło opanował gród, pochwycił Andrzeja i posłał go do Krakowa do Jagiełły. Książę połocki spędził następnie trzy lata w więzieniu.

Przyjechawszy w 1387 roku do Wilna Jagiełło wprowadził w życie obietnicę ochrzczenia Litwy (tylko Auksztoty, bo Żmudź znajdowała się we władzy Krzyżaków). Bojarzy, którzy przyjęli katolicyzm (większość ludu jeszcze przez dwa stulecia pozostawała w pogaństwie), otrzymali od Jagiełły przywilej, który dawał im pełne prawo własności do dziedziczonych ziem, uwalniał ich od wszelkich obowiązków wobec władcy, z wyjątkiem obowiązku służby wojskowej i płacenia danin. Jednakże prawa świeckich feudałów wyglądały skromnie w porównaniu z tym, co otrzymał na Litwie Kościół katolicki.

Jagiełło utworzył w latach 1387-1388 katolickie biskupstwo z katedrą w Wilnie i zaczął zakładać pierwsze parafie, obok już istniejących w Wilnie i w Nowogródku — w tym ostatnim franciszkanie mieli swój kościół już od czasów Witenesa. Świątynie katolickie

wybudowano w Wiłkomierzu, Mejszagole, Miednikach, Niemenczynie, Krewie, Hajnie, Obolcach. Monarcha uposażał kościoły częścią dochodów państwa, a katedrze wileńskiej nadał pięćdziesiąt-sześćdziesiąt wiosek z sześciuset dymami ludności poddanej. Dobra Kościoła, które stały się pierwszymi latyfundiami na Litwie i Białorusi, otrzymały pełny immunitet fiskalny i sądowy. Otrzymawszy od razu to wszystko, o co w Europie duchowieństwo walczyło przez stulecia, Kościół katolicki stał się wielką siłą na Litwie, a potem także na Białorusi. Powstanie biskupstwa wileńskiego było dla Cerkwi prawosławnej silnym ciosem, gdyż musiała ustąpić pierwszeństwa Kościołowi katolickiemu.

Stając się najwyższym władcą Wielkiego Księstwa, Jagiełło uzyskał od udzielnych książąt przysięgę na wierność sobie i Królestwu Polskiemu, a następnie wyjechał do Polski. Swoim namiestnikiem mianował księcia trockiego, Skirgiełłę, wyniósłszy go wyżej ponad wszystkich braci. Odrębnym przywilejem z 27 kwietnia 1387 roku Jagiełło potwierdził prawa Skirgiełły do księstwa trockiego i nadał bratu nowe ziemie na Białorusi — Mińsk, Swisłocz, Bobrujsk, Rzeczycę, Lubecz, Propojsk, Luboszany, Ihumeń, Łohojsk i Lebiedziewo, a także Księstwo Połockie. Jednak pozycja Jagiełły jako suwerena w Księstwie nie była zbyt mocna, skoro na starostę wileńskiego wyznaczył Polaka, Klemensa z Moskorzewa i posłał mu do Wilna polską załogę. Zdaje się, że nie ufał zbytnio Skirgielle jako swojemu namiestnikowi. Już znacznie później polski kronikarz Maciej Stryjkowski zapisał, że ten książę, Skirgiełło: dążył bardziej do pomnażania liczby świątyń greckich [prawosławnych], niż rozpowszechniać wiarę rzymską, bo od maleńkości wychowywał się wśród Rusinów. Warto dodać, że do przejścia na katolicyzm Skirgiełło był prawosławny (nosił imię Iwan), podobnie jak inni bracia Jagiełły, a być może także i sam Jagiełło.

Zimą 1389/1390 roku Skirgiełło niezadowolony ze stanowiska księcia na służbie (służyłyj kniaź), a nie dziedzicznego wykorzystał nastroje opozycyjne wśród bojarów Litwy oraz Rusi i powstał przeciwko władzy Jagiełłowej. Po nieudanej próbie zajęcia Wilna, uciekł do Prus, do Krzyżaków. Aby otrzymać ich wsparcie wojskowe, Witold stał się wasalem Zakonu I oddał mu Żmudź. Oczekiwał także wsparcia ze strony księcia moskiewskiego Wasyla I, któremu oddał za żonę własną córkę, Zofię. Już we wrześniu 1390 roku Witold poprowadził Krzyżaków na Wilno, a po roku opanował Grodno; w roku następnym zajął Nowogródek, Merecz i znów zagroził Wilnu.

Wojna udowodniła, że bez zawarcia kompromisu Jagiełło nie utrzyma swojej władzy nad ziemiami Litwy i Rusi. Na Białorusi i Ukrainie zetknął się już z otwartą niechęcią ludności. W tej sytuacji Jagiełło podjął tajne negocjacje z Witoldem, które doprowadziły do

tego, że na wiosnę 1392 roku Witold znowu porzucił Krzyżaków, spaliwszy im uprzednio zamki pod Grodnem. 4 sierpnia 1392 roku (w Ostrowie na Grodzieńszczyźnie koło Lidy) zostało podpisane porozumienie, na podstawie którego Witold otrzymywał dożywotnio władzę w Wielkim Księstwie. Jak zapisał miejscowy latopisarz, wyniesieniu Witolda na tron książęcy: rada była cała ziemia litewska i ruska.

W ten sposób pod zwierzchnią władzą, suwerenną Jagiełły niezaprzeczalnym władcą państwa został Witold Kiejstutowicz, który zaczął się tytułować supremus dux Litkuaniae — wielki książę litewski albo wielkim księciem Litwy i panem, i dziedzicem ziem Rusi. Mimo że po złożeniu przysięgi Jagielle i Jadwidze Witold stawał się wasalem Królestwa Polskiego, porozumienie z 1392 roku w porównaniu z unią krewską dawało państwu litewskiemu pełną samodzielność. Porozumienie z Ostrowa stało się pierwszym krokiem prawnym na drodze do odnowienia suwerenności państwowej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

4. Panowanie Witolda

Witold po otrzymaniu władzy wielkoksiążęcej zajął się umocnieniem wewnętrznej organizacji państwa i wykorzenieniem separatyzmów lokalnych, gdyż w czasie jego walki z Jagiełłą liczne ziemie zdołały się oddzielić od Księstwa. W 1393 roku podnieśli bunt książę Gleb Swiatosławicz ze Smoleńska, Korybut z Nowogrodu Siewierskiego, Fedor Koriatowicz z Podola, a także Włodzimierz Olgierdowicz z Kijowa i jego brat Swidrygiełło, którzy po matce mieli udział w Witebsku. Witoldowi udało się siłą podporządkować sobie niektóre grody i ziemie na Białorusi oraz na Ukrainie. Książęta druccy, Dymitr Wasylewicz i Dymitr Siemionowicz oraz Smoleńsk zgodzili się dobrowolnie podporządkować Witoldowi, po czym książęta druccy stali się namiestnikami Witolda w swoich dobrach dziedzicznych, a Smoleńsk otrzymał Gleb Swiatosławicz, którego następnie zastąpił Witoldowy namiestnik. W odróżnieniu od wyżej wspomnianych Orsza poddała się dopiero po dwóch dniach oblężenia. Za karę gród stał się grodem hospodara. Bronił się także Witebsk, gdzie po śmierci swojej matki Julianny osiadł Swidrygiełło, zabijając namiestnika Jagiełły, Fedora Wiosnę. Wtedy Witold siłą zajął gród, a pojmanego Świdrygiełłę odesłał do Polski. Niedługo potem wielkiemu księciu znowu przyszło poprowadzić wojsko na Witebsk: w 1396 roku Swidrygiełło uciekł do rycerzy zakonnych w Inflantach i stamtąd przedostał się do Witebska. Witold przez cały miesiąc oblegał gród; po jego zdobyciu znowu posłał Świdrygiełłę w kajdanach do Polski — do Jagiełły.

Usuwając albo wymieniając książąt w najbardziej niezależnych udziałach (w Kijowie, Włodzimierzu Wołyńskim, Nowogrodzie Siewierskim, na Podolu i w innych), Witold uczynił ważny krok w

kierunku politycznego zjednoczenia państwa i umocnienia swojej władzy. Mianował swoich namiestników albo sprowadzał do statusu namiestników dziedzicznych władców wielkich księstw udzielnych i odtąd zależeli oni od niego w stopniu o wiele większym niż dawni książęta. Już w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku żadne ze znaczniejszych księstw udzielnych nie miało na czele władcy pochodzącego z miejscowych dynastów. Choć ziemie zachowały własną odrębność i autonomię wewnętrzną jeszcze przez stulecia, to jednak zniknęły prawa dziedziczne mogące być podstawą do wystąpienia przeciwko władzy centralnej.

Kiedy Witold poczuł się dostatecznie silny, w 1398 roku wykorzystał niezadowolenie z unii w Krewie w środowisku bojarów oraz książąt i zdecydował się na pogorszenie swoich stosunków z Królestwem Polskim. Bezpośrednią przyczyną był list królowej Jadwigi, w którym zażądała od wielkiego księcia daniny z ziem Litwy i Rusi, które podarował jej Jagiełło jako wiano (na ziemiach Białorusi królowa otrzymała Witebszczyznę i ziemie nad Dnieprem). Oburzony Witold zwołał naradę książąt i bojarów na wyspie Salin na Niemnie. Książęta i bojarzy z Litwy oraz z ziem białorusko-ukraińskich Rusi (z Białorusi, na przykład, książę Iwan z Drucka, Jamunt Tułuntowicz z Kłecka i inni) poparli swojego wielkiego księcia. Oświadczyli, że: zawsze byliśmy wolni i my, i nasi przodkowie, i nigdy nie płaciliśmy żadnej daniny Polsce oraz obwołali Witolda swoim królem. Wtedy Witold zawarł tajne porozumienie z Krzyżakami, umocnione podpisami osób obecnych na spotkaniu. Do konfliktu zbrojnego z Polską nie doszło jedynie ze względu na dramatyczne wydarzenia nad Worsklą, które zburzyły dalekosiężne plany wileńskiego monarchy.

Zgodnie z tym, co podają latopisy, Witold przygotowywał wielką wyprawę wojenną przeciwko ordzie tatarskiej. Przyjąwszy pokonanego przez Timura chana Tochtamysza i osiedliwszy go w zamku w Lidzie, wielki książę chciał pomóc mu odzyskać tron w Saraju, aby potem mieć wsparcie chana dla prowadzenia własnej polityki wschodniej. W 1399 roku poparcia wyprawie na Ordę udzielił papież Bonifacy IX, ogłaszając wojnę przeciwko Tatarom. Razem z wojskiem Witolda składającym się z wojowników z ziem białoruskich, litewskich i ukraińskich oraz z konnicy Tochtamysza ruszyły posiłki z Polski i Krzyżacy. Jednak 12 sierpnia 1399 roku w czasie bitwy nad rzeką Worsklą chan tatarski Timur Kutłuk i chan Edygej rozgromili ze szczętem siły Witolda; sam władca zdołał uciec jedynie z niewielką drużyną. Samych tylko książąt zginęło dziesiątki, w tym także synowie Olgierda, Andrzej Połocki i Dymitr Bobrok.

Klęska nad Worsklą osłabiła Wielkie Księstwo Litewskie, a szczególnie pozycje Witolda. Była natomiast niezwykle korzystna dla Moskwy, ponieważ odsuwała zagrożenie ze strony Litwy i Ordy. Witold

był zmuszony do zawarcia sojuszu z Jagiełłą. W styczniu 1401 roku w Wilnie został podpisany akt nowej unii z Królestwem Polskim, znanej jako unia wileńsko-radomska. Nowy układ uznawał polityczną odrębność Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym władza miała nadal należeć dożywotnio do Witolda, otrzymującego tytuł wielkiego księcia (magnus dux); po jego śmierci ziemie i władza w państwie miały przejść na Jagiełłę jako najwyższego władcę (supremus dux) i jego następców. Gdyby Jagiełło umarł bezdzietnie panowie polscy powinni uzgodnić z Witoldem kandydaturę nowego króla. Akt unii wileńsko-radomskiej został podpisany przez prałatów, baronów, szlachtę i ziemian ziem litewskich i ruskich. Był to pierwszy przypadek, kiedy kwestia unii państwowej została rozwiązana przy udziale elity społecznej ziem nielitewskich występującej jako aktywna siła polityczna

Korzystając z sojuszu z Moskwą umocnionego przez małżeństwo dynastyczne, (Witold kontynuował poszerzanie swoich wpływów na wschodnich ziemiach słowiańskich, gdzie po klęsce nad Worsklą jego pozycja została zachwiana. Wielki książę moskiewski Wasyl Dmitriewicz był zięciem Witolda i nie występował przeciwko Witoldowej polityce na wschodzie. Jeszcze w 1395 roku, kiedy od Wielkiego Księstwa Litewskiego odpadł Smoleńsk, Witold poprowadził wojsko i siłą podporządkował sobie gród, wygnawszy miejscowego Rurykowicza i osadziwszy na tronie smoleńskim własnych namiestników -Wasyla Borejkowicza i jamunta. Na próżno książę smoleński próbował odzyskać swój tron przy pomocy Riazania — Moskwa w tym sporze poparła Witolda. Także później książę moskiewski trzymał się nadal polityki życzliwej wobec Witoldowej polityki na wschodzie. Ostatecznie Smoleńsk został przyłączony przez Witolda do Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1404 roku, po tym jak rok wcześniej udało się księciu podporządkować Wiaźmę. Smoleńsk poddali Witoldowi bojarzy, kiedy książę Jerzy Swiatosławicz pojechał do Moskwy z prośbą o pomoc. Po roku, kiedy o obronę przed Witoldem poprosił Moskwę Psków i Nowogród, książę Wasyl Dmitriewicz zerwał pokój z Wilnem i przez trzy lata trwała wojna. Obyło się jednak bez wielkich bitew i w 1408 roku monarcha moskiewski zawarł z Witoldem pokój.

Po uporządkowaniu stosunków z Moskwą, Nowogrodem i Pskowem stało się możliwe rozpoczęcie wojny z Krzyżakami. Kedyw 1409 roku mieszkańcy Żmudzi, którzy cierpieli ucisk krzyżacki, po raz kolejny rozpoczęli powstanie, Witold udzielił im poparcia. Polska opowiedziała się za Witoldem i w formie ultimatum zażądała od Zakonu przerwania działań wojennych. W odpowiedzi wielki mistrz Ulryk von Jungingen wypowiedział wojnę i zajął ziemię dobrzyńską należącą do Polski. Krótki rozejm, w czasie którego król Czech, Wacław

występował jako rozjemca, obie strony wykorzystały do mobilizacji sił. Monarchie zachodnie opowiedziały się po stronie Zakonu.

Po opracowaniu planu wspólnych działań wojennych Jagiełło i Witold na początku lipca 1410 roku poprowadzili swoje połączone wojska na terytorium Prus, aby stoczyć walną bitwę z Zakonem. Witold prowadził ponad czterdzieści chorągwi z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, w tym dwadzieścia osiem z ziem białoruskich — chorągwie: brzeską, wołkowyską, witebską, grodzieńską, pińską, połocką, nowogródzką, smoleńską i inne, a ponadto oddziały konnicy tatarskiej. W sumie armia Witolda w więcej niż w dwóch trzecich składała się z Rusinów, za główny sztandar miała chorągiew z herbem państwa — Pogonią i liczyła od dziesięciu do dwunastu tysięcy jeźdźców. Jagiełło prowadził pięćdziesiąt jeden chorągwi i mniej więcej dwanaście do czternastu tysięcy jeźdźców. Polaków wspierali zaciężni żołnierze z Czech z Janem Ziżką na czele. Siły Zakonu liczyły około szesnastu tysięcy rycerzy. Bitwa odbyła się 15 lipca koło pruskich wiosek Tannenberg i Grunwald (w źródłach białoruskich koło Dubrowny). W czasie starcia oddziałów od łamiących się kopii i uderzeń broni o broń szedł szczęk i huk tak ogromny, tak grzmiał łoskot mieczy, że zdawało się jakby jakaś ogromna skała się zwaliła, tak więc słyszeli to wszystko nawet ci, którzy byli oddaleni o kilka mil — pisał o bitwie polski kronikarz Jan Długosz.

Bitwa przeszła do historii jako jedna z największych bitew średniowiecznej Europy i zakończyła się całkowitą klęską wojska zakonnego. Wielkie znaczenie dla odniesionego zwycięstwa miał taktyczny manewr Witolda — pozorowana ucieczka jego chorągwi, która pozwoliła złamać szyk bojowy rycerzy Zakonu. Z pola bitwy sojusznicy ruszyli dalej w głąb Prus. Nad Zakonem zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Pruskie zamki i grody poddawały się bez oporu, rycerstwo i biskupi przysięgali na wierność zwycięzcom. Jednakże stolica Zakonu, Malbork broniła się skutecznie i nawet dwa miesiące oblężenia nie przyniosły żadnej korzyści atakującym. Wkrótce Witold opuścił oblężenie Malborka i pociągnął z wojskiem do Grodna, a za nim musiał odstąpić także Jagiełło.

Pokój zawarty w 1411 roku w Toruniu zatwierdził kompromis pomiędzy Zakonem i sojusznikami: w granicach państwa zakonnego miała pozostać polska ziemia chełmińska i Pomorze Gdańskie, natomiast Żmudź i Sudowia miały powrócić we władanie Witolda, ale tylko na czas jego życia (ostatecznie Żmudź stała się częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego na podstawie warunków pokoju w Mielniku z 1422 roku). Warunki pokoju nie mogły zadowolić triumfatorów spod Grunwaldu. Zakon Krzyżacki, otrzymawszy poparcie Zygmunta Luksemburskiego — od 1410 króla niemieckiego, a następnie cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, również liczył

na uzyskanie w przyszłości satysfakcji. Dlatego też walka pomiędzy obozem zwycięzców i Zakonem trwała nadal. Nie udało się jej zakończyć drogą pokojową na Soborze w Konstancji w 1418 roku. Świadomość, że nowa woj na jest nieunikniona skłoniła Jagiełłę i Witolda do ściślejszego połączenia sił i wzmocnienia związku państw, dzięki któremu udało się rozbić zasadniczy potencjał głównego wroga w bitwie pod Grunwaldem.

Akt nowej unii został przyjęty w październiku 1413 roku w czasie zjazdu polskich oraz litewskich panów i bojarów w Horodle nad Bugiem. Postanowiono w nim, że Wielkie Księstwo Litewskie zachowa swoją odrębność jako państwo także po śmierci Witolda. Bojarzy litewscy zobowiązali się nie wybierać nikogo na wielkiego księcia bez zgody Jagiełły, a panowie polscy nie wybierać nowego króla bez porozumienia z wielkim księciem litewskim. Litewscy bojarzy otrzymali przywileje, które gwarantowały im prawo swobodnego dysponowania własną ziemią, odziedziczoną po przodkach i wolności polityczne. Aby bardziej związać z Polską zamożne rody bojarskie Litwy, ich przedstawiciele zostali przyjęci do polskich rodzin herbowych. Za przykładem Królestwa Polskiego wprowadzono w Wielkim Księstwie województwa i kasztelanie. Do utworzonych wtedy województw- wileńskiego i trockiego weszło Podlasie, Polesie, ziemie nad Niemnem, środkowa Białoruś i niektóre ziemie nad Dnieprem. Od tego czasu kształtowanie się struktury administracyjnej Wielkiego Księstwa Litewskiego łączy w sobie ewolucje dawnych form rodzimych z recepcją polskich wzorów.

Ogłoszone w Horodle prawa i wolności nie dotyczyły większości poddanych Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdyż rozciągały się tylko na ziemie stanowiące jądro państwa — wspomniane już województwa wileńskie i trockie; pozostałe ziemie nadal zachowały znaczną autonomię. W artykule 9. aktu z Horodła zapisano, że na nowo utworzone urzędy i do rady w państwie będą dopuszczeni jedynie wyznawcy wiary katolickiej i poddani świętego Kościoła rzymskiego, a w artykule 12. zapowiedziano, że przyznawane wolności i przywileje przysługują tylko poddanym Kościoła rzymskiego. W ten sposób akt horodelski uczynił z chrześcijaństwa obrządku rzymskiego religię uprzywilejowaną w państwie. Podobnie jak w 1387 roku litewscy bojarzy znowu otrzymali przywileje dzięki związkowi z Polską, co miało ich skłonić do stania się stronnikami unii. Zagwarantowane przez przywilej uprawnienia polityczne i prawne litewskiej elity zapewniały jej monopol na władzę w państwie.

Prawosławni książęta i bojarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy reprezentowali interesy ludności Rusi w ogóle nie uczestniczyli w zjeździe w Horodle. Przyjęte prawa nie rozciągały się na ziemie-okręgi Białorusi (Połock, Witebsk, Smoleńsk), wobec czego prawa polityczne

książąt I bojarów nie zostały naruszone. Tracili oni jednak możliwość posiadania jakiegokolwiek wpływu na państwo jako całość. Białorusini (Rusini) z pochodzenia ze względu na wyznanie stanowili główną część mieszkańców w tych rejonach Rusi Litewskiej (środkowa i zachodnia część Białorusi), które weszły w skład województwa wileńskiego i trockiego. Niedopuszczenie wyznawców prawosławia do przywilejów, które gwarantowano katolikom, było poważną dyskryminacją tych pierwszych. Powodowało to podział społeczeństwa, podważało pokój społeczny, który był podstawą istnienia wielkiego, wieloetnicznego i wielowyznaniowego państwa. Związek społeczny bałto-słowiański został podzielony się na Ruś i Litwę.

Zaniedbanie sprawy wewnętrznej konsolidacji państwa i dyskryminacja prawosławnej Rusi — to były wielkie błędy Witolda. W czasie jego panowania wynikających z tej polityki niebezpieczeństw nie można było jeszcze dojrzeć. Zdoławszy zapewnić polityczną przewagę Litwinom, którzy stanowili mniejszość (bojarom Witolda szczodrze rozdawano ogromne obszary ziemi na Białorusi, gdzie w ten sposób powstawały pierwsze latyfundia), surowy monarcha w czasie swego panowania potrafił uspokoić także wschodniosłowiańską większość — raz siłą, a gdzie indziej przez uszanowanie ich starych praw, uznaniem odrębności ziem-okręgów. Jednak po śmierci Witolda władza centralna zetknęła się z siłami odśrodkowymi w państwie i antagonizm przerodził się w wojnę domową.

Przywileje z 1387 i 1413 roku wywołały zaostrzenie się stosunków międzywyznaniowych w Wielkim Księstwie. Aby zneutralizować wpływy metropolii prawosławnej, która znajdowała się w Moskwie, Witold dążył do utworzenia własnej hierarchii prawosławnej, snuł plany unii kościelnej pomiędzy katolicyzmem i prawosławiem. Ideę unii kościelnej i jej możliwe rezultaty dla walki z Tatarami rozpatrywali Witold i Jagiełło z metropolitą Cyprianem pod koniec XIV wieku. Po śmierci Cypriana Camblaka, w 1407 roku wielki książę razem z duchowieństwem prawosławnym własnego państwa zwrócił się do patriarchy konstantynopolitańskiego o wyznaczenie odrębnego metropolity; zaproponowano do tej godności władykę połockiego Teodozego. Jednak po dwóch latach Konstantynopol wyświęcił jednego metropolitę dla całej Rusi, którym został kandydat moskiewski — Focjusz. Witold uznał go pod warunkiem, że Focjusz zostanie następcą Camblaka i będzie rezydował w Kijowie. Nowy metropolita nie zdołał się jednak porozumieć z księciem i przez cały czas rezydował w Moskwie, a złoto i pieniądze napływające z podległych mu eparchii Białorusi i Ukrainy wywoził do Bizancjum. Wtedy Witold zabronił Focjuszowi wizytowania eparchii znajdujących się w granicach jego państwa i 15 listopada 1416 roku zwołał do Nowogródka zjazd duchowieństwa prawosławnego (spośród ośmiu biskupów uczestniczyli w

nim władyka połocki Teodozy, smoleński Sebastian i turowski Joachim) i elit świeckich wyznawców prawosławia. W czasie soboru w Nowogródku ogłoszono, że Cerkiew prawosławna Wielkiego Księstwa Litewskiego odłącza się od Moskwy i przeprowadzono wybór metropolity kijowskiego, którym został uczony mnich bułgarski, Grzegorz Camblak, krewny poprzedniego metropolity Cypriana. To właśnie metropolita Grzegorz wystąpił w 1418 roku na Soborze w Konstancji z mową, w której wzywał do zjednoczenia Kościołów Wschodniego oraz Zachodniego i prosił papieża o przysłanie na Ruś swoich przedstawicieli dla wprowadzenia unii. Jednak decyzja o unii nie mogła zostać podjęta, gdyż na Soborze nie było ani cesarza bizantyjskiego, ani patriarchy Konstantynopola. Po wyjeździe nieuznawanego przez patriarchę Camblaka w 1419 roku do Mołdawii, prawosławna ludność Białorusi i Ukrainy znowu znalazła się w jurysdykcji moskiewskiego metropolity Focjusza (do 1431 roku), z którym Witold szybko się pogodził.

W latach dwudziestych XV wieku wielki książę Witold osiągnął najwięcej sukcesów w swojej polityce międzynarodowej. W orbicie jego wpływów znalazły się Orda Krymska i Orda Nadwołżańska, Księstwo Moskiewskie (książę moskiewski upoważnił nawet Witolda do opieki nad swoim niepełnoletnim synem, Wasylem, który był wnukiem Witolda), Psków i Nowogród. Sojusz z monarchą potężnego państwa litewsko-ruskiego zawarli Rurykowicze z Tweru i Smoleńska, także książęta wierchowscy, który zawarli z nim umowy o podległości i obiecali być z nim za jedno. Granica pomiędzy księstwami zależnymi od Wilna i ziemiami znajdującymi się pod kontrolą Moskwy, przebiegała wtedy na rzece Ugrze.

Osiągnąwszy tak wiele, Witold podjął próbę umocnienia swojej hegemonii w Europie Wschodniej. Aby to zrobić musiał zerwać porozumienia z 1385 i 1413, które wiązały Wielkie Księstwo Litewskie z Polską i uczynić z Litwy oraz Rusi niezależne królestwo. Jeszcze przed bitwą pod Grunwaldem król niemiecki Zygmunt Luksemburski obiecał Witoldowi koronę królewską. W 1429 roku Witold zorganizował w Łucku zjazd monarchów, na który oprócz jego i Jagiełły przybył Zygmunt Luksemburski i wielu przedstawicieli europejskiej arystokracji. Oficjalnie rozważano sprawę wojny z Imperium Osmańskim i problem husycki, ale dla Witolda najważniejsza była sprawa jego koronacji, do której przychylnie odnosił się Zygmunt Luksemburski. Nadanie wielkiemu księciu tytułu króla włączałoby Witolda na równych prawach w europejską rodzinę monarchów, a jego państwo stałoby się wtedy niezależnym królestwem. W czasie spotkania w Łucku biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wystąpił ostro przeciwko planom wielkiego księcia, stwierdzając otwarcie, że książę ma zamiar oderwać Litwę od Polski; polska delegacja zerwała obrady i wyjechała z Łucka.

Jednak Witold nie porzucił swoich planów. Na sierpień 1430 roku wyznaczył datę nowego zjazdu międzynarodowego w Wilnie, w czasie którego miała się odbyć koronacja starego księcia. Zjechało się wielu władców, w tym także wielki książę moskiewski Wasyl Wasylewicz, przyjechali obydwaj mistrzowie krajowi Zakonu (pruski i inflancki). Tymczasem posłowie cesarscy, którzy wieźli koronę, zostali zatrzymani w Polsce. Koronację odłożono na 8 września tego samego roku, ale i na ten dzień posłowie się nie zjawili. 27 października 1430 roku Witold zmarł w Trokach nie doczekawszy się koronacji.

Zabrakło władcy, który z amorficznej konfederacji bałto-słowiańskiej stworzył potężne i scentralizowane państwo, w którym przewagę mieli katolicy — Litwini. Za Witolda Księstwo stało się Wielkie nie tylko z nazwy, ale w rzeczywistości (Witold jako pierwszy zaczął się tytułować wielkim księciem) ze względu na wielkość zajmowanego terytorium i rolę polityczną w życiu międzynarodowym Europy Wschodniej.

Rozdział
IV

Drogi konsolidacji

1. *Świdrygiełło i wojna domowa*

Zgodnie z warunkami unii po śmierci Witolda władza w państwie powinna powrócić w ręce Jagiełły jako najwyższego suwerena. Jednakże zebrani na zjeździć w Wilnie bojarzy i książęta z całej Litwy oraz Rusi odmiennie zinterpretowali istniejącą umowę i samodzielnie — bez uzgadniania z królem Jagiełłą — jednogłośnie ogłosili wielkim księciem Świdrygiełłę (Bolesława) Olgierdowicza, Obawiając się zaostrzenia konfliktu, Jagiełło zgodził się z tym wyborem.

Książę Swidrygiełło był niezwykle barwną i niejednoznaczną postacią. Znano go dobrze na ziemiach białoruskich oraz ukraińskich jako przeciwnika związków z Polską i dawnego przeciwnika Witolda. Występując niejednokrotnie przeciwko Jagielle i Witoldowi, zawsze opierał się na Rusinach, którzy widzieli w Świdrygielle obrońcę ich interesów i gromadzili się wokół niego. Zostało to podkreślone w kronice Jana Długosza, który o Świdrygielle napisał, że zdobył sobie: szacunek Rusinów, bo choć sam byt katolikiem, okazywał wielką przychylność do ich wiary. Rzecz znamienna, że w 1393 i 1396 roku Witebszczanie zawzięcie bronili swego grodu, dopóki przebywał w nim Swidrygiełło. Prawdopodobnie już wtedy obiecał prawosławnej arystokracji zrównać ją wprawach z katolikami.

Zostawszy wielkim księciem, Swidrygiełło — choć katolik — naruszył 9. artykuł unii horodelskiej i zaczął rozdawać Rusinom ważne stanowiska w państwie oraz otaczać się schizmatykami. Niezadowolenie katolików dobrze oddają słowa biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, który w 1432 roku z oburzeniem napisał o sytuacji w Wielkim Księstwie: Rusini mają przewagę nad Litwinami, w swoich rękach trzymają prawie wszystkie ważniejsze grody i stanowiska, czego nie było za nieboszczyka Witolda. Natomiast kronikarz Jan Długosz określił Świdrygiełłę jako człowieka niezbyt rozumnego, skłonnego do pijaństwa i szaleństwa,

W polityce zagranicznej początek panowania Świdrygiełły doprowadził od razu do konfliktu z Polską. Spory o Podole już w końcu 1430 roku przerodził się w walkę zbrojną i doprowadziły do zerwania stosunków pomiędzy Świdrygiełłą i Jagiełłą. Po bezskutecznych negocjacjach król polski wypowiedział w czerwcu 1431 wojnę i skierował swoje wojska na Wołyń. Tymczasem Świdrygiełło szukał sojuszników. Popierał go cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego Zygmunt Luksemburski, który nawet obiecał wielkiemu księciu koronę królewską, a także Zakon Krzyżacki, który chciał się wzmocnić po klęsce 1410 roku. W czerwcu 1431 roku Świdrygiełło podpisał sojusz zaczepno-obronny z wielkim mistrzem Zakonu Paulem Russdorfem wymierzony przeciwko Królestwu Polskiemu i husytom. Pomoc obiecali także chan tatarski i hospodar mołdawski.

Perspektywa zupełnego zerwania z Polską i utraty monopolu politycznego — gwarantowanego przywilejem horodelskim — wywołała przeciwdziałanie ze strony bojarów litewskich, którzy popierali unię. Nie mogli wybaczyć Świdrygielle także ci, którzy byli u władzy za czasów Witolda, a po jego śmierci musieli odejść. Z inspiracji polskich sojuszników przygotowano potajemnie zamach na Świdrygiełłę. Zamach wykonali książę starodubski Zygmunt Kiejstutowicz i Szymon Holszański w nocy 1 września 1432 roku w Oszmianie. Świdrygiełło ledwo uszedł z życiem i uciekł do Połocka.

Nowym wielkim księciem Litwini obwołali od razu brata Witolda, księcia Zygmunta Kiejstutowicza. Uznały go Wilno, Troki, Kowno, Żmudź i Grodno; Brześć podporządkowano siłą. Tak więc część Rusi Czarnej opowiedziała się za Zygmuntem. Jednak Połock, Witebski Smoleńsk wraz z ziemiami, a także Ukraina, nie uznały nowego księcia i tak jak poprzednio uważały Świdrygiełłę za swojego wielkiego księcia. W ten sposób państwo podzieliło się na pewien czas na Litwę i Ruś, Jak zapisał jeden z latopisarzy: książęta ruscy i bojarzy posadzili księcia Świdrygiełłę na tron wielkoksiążęcy Rusi, a Litwa posadziła wielkiego księcia Zygmunta Kiejstutowicza na tron wielkoksiążęcy w Wilnie i Trokach.

Zygmunt od razu odnowił sojusz z Polską, podpisując z Jagiełłą unię w Grodnie, w której potwierdził uznanie władzy zwierzchniej Jagiełły nad sobą na warunkach z 1401 roku, to znaczy ograniczając samodzielność Wielkiego Księstwa Litewskiego tylko na czas swojego życia. Jagiełło posłał mu z pomocą polskie wojska. Jednakże Świdrygiełło nie uważał swojej sprawy za przegraną. Opierając się o Połock już na jesieni 1432 roku zaczął robić wypady zbrojne na podległe Zygmuntowi ziemie. Zimą i latem następnego roku wojska Świdrygiełły poszły na Wilno i Nowogródek, zajmując szereg niewielkich gródków W sumie jednak działania wojenne nie przyniosły Świdrygielle sukcesów. Obiecana pomoc od Tatarów i od hospodara mołdawskiego nie nadeszła. Jedynie mistrz inflancki Franke von Kerskorff wierny zawartemu sojuszowi wysłał rycerzy przeciwko Litwie. Tymczasem Zygmunt Kiejstutowicz przy wsparciu Polaków zawojowywał Białoruś: w 1433 roku poprowadził swe wojsko aż do Mścisławia.

Świdrygiełłę popierały głównie zamożne rody prawosławne Białorusi i Ukrainy, które pozostały mu wierne jako wielkiemu księciu, podczas gdy Zygmunt opierał się zasadniczo na katolikach (choć katolicy byli także po stronie Świdrygiełły, a prawosławni bojarzy po stronie Zygmunta). Opisana sytuacja nadaje wojnie charakter jakby wojny religijnej i narodowej. W rzeczywistości wojna miała nie tyle charakter narodowy, co społeczny — była to wojna ugrupowań bojarów i książąt. Nie dotyczyła bowiem interesów najszerszych warstw społecznych. Ani

wyznanie, ani pochodzenie etniczne nie miały w tej wojnie decydującego znaczenia. Nazywając siebie zawziętym katolikiem, Swidrygiełło przewodził obozowi politycznemu składającemu się przeważnie z prawosławnych bojarów I książąt; walka szła jednak nie o sprawy wiary, ale o dominującą rolę w państwie. Nieprzypadkowo więc po stronie Świdrygiełły opowiedziały się także niektóre zamożne katolickie rody litewskie, które już wcześniej występowały przeciwko unii z Polską i opowiadały się za sojuszem z Krzyżakami.

Posiadając przewagę liczebną, Swidrygiełło nie potrafił jej skutecznie wykorzystać i szybko stracił swojego głównego sojusznika — Zakon. Kiedy polsko-czeskie wojska napadły na Nową Marchię i podeszły pod Gdańsk, wielki mistrz został zmuszony do podpisania rozejmu z Koroną. Na mocy porozumienia zawartego w końcu 1433 roku w Łęczycy, Zakon przerwał działania wojenne I wypowiedział sojusz ze Świdrygiełłą. Dla dziejów wojny wielostronne znaczenie miało wystawienie przez Zygmunta 6 maja 1434 roku w Trokach wielkiego przywileju ziemskiego, który wytrącił Świdrygielle główny atut z ręki. W dokumencie ogłaszano równouprawnienie Rusinów i Litwinów na terytorium całego państwa, czyli prawa zagwarantowane w dokumencie horodelskim tylko dla katolików zostały rozciągnięte na wszystkich poddanych bez względu na ich wyznanie (katolicy zachowali jedynie monopol na stanowiska wojewody i kasztelana wileńskiego oraz trockiego). Jagiełło już wcześniej, bo w 1432 roku taki sam przywilej wydał dla ziemi łuckiej. Teraz także bojarzy białoruscy i ukraińscy otrzymali gwarancję nietykalności ich własności ziemskiej, swobodę w dysponowaniu ziemią, ulgi w powinnościach względem państwa, a także prawo do przyjmowania herbów rycerskich od rodów litewskich, które przyjęły je od polskiej szlachty.

Przywilej trocki stał się pierwszym po 1386 roku dokumentem prawnym zapewniającym równouprawnienie prawosławnych i katolików w Wielkim Księstwie Litewskim. Zrównawszy w prawach wszystkie ziemie państwa, przywilej sprzyjał konsolidacji całego bojarstwa, jednoczeniu się Litwy i Rusi. Był to faktycznie pierwszy przywilej wydany dla całego państwa, który wystawiono i jak podkreślono w jego tekście — aby nie było nierówności oraz podziałów pomiędzy narodami Księstwa, aby wszyscy w zgodzie dbali o wspólne państwo.

Swidrygiełło liczył na pomoc katolickiej Europy i zwrócił się do Soboru w Bazylei. W 1433 roku do Bazylei został wysłany list panów — Rusinów z Witebska, którzy deklarowali dobrą wolę podporządkować się Rzymowi (papieżowi); w roku następnym na Soborze pojawili się posłowie Świdrygiełły, którzy potwierdzili jego plany unii kościelnej i zwrócili się z prośbą o pomoc w walce z Zygmuntem i Jagiełłą. Jednak po wydaniu trockiego przywileju przez

Zygmunta obóz zwolenników Świdrygiełły zaczął szybko topnieć. Zdecydowanie Świdrygiełły, żeby doprowadzić do unii kościelnej zaczęło odstręczać od niego Rusinów. Wpływało na to także okrucieństwo księcia, który latem 1435 roku rozkazał spalić w Witebsku przeciwnika unii, metropolitę Herasyma za to, że władyka jakoby przygotowywał przekazanie Smoleńska Zygmuntowi Kiejstutowiczowi.

Tracący zwolenników Swidrygiełło śpieszył się, aby zadać swoim przeciwnikom decydujący cios. W lipcu 1435 roku wraz z sojuszniczymi wojskami mistrza inflanckiego ruszył z wyprawą na Litwę Zawilejską. Jego armią dowodził książę Zygmunt Korybutowicz, który specjalnie powrócił z Czech. Z pomocą Zygmuntowi Kiejstutowiczowi ruszyły polskie oddziały. Siły Świdrygiełły przyjęły walną bitwę w niezwykle niedogodnych dla siebie warunkach pod Wiłkomierzem nad rzeką Świętą i 1 września 1435 roku poniosły zupełną klęskę. Samych książąt zginęło trzynastu z pięćdziesięciu, którzy wzięli udział w bitwie. Prawie wszyscy pozostali trafili do niewoli. Jak zapisano później w Latopisie hustynskim, właśnie od czasu tej klęski: niscy książęta zaczęli upadać na znaczeniu. Wielkie straty ponieśli także rycerze zakonni z Inflant. Zginął mistrz krajowy Franke von Kreskorff Po tej bitwę Zakon podpisał w Brześciu Kujawskim wieczny pokój z Zygmuntem Kiejstutowiczem i Jagiełłą. Wielki mistrz wyrzekł się wszelkich związków ze Świdrygiełłą i uznał Zygmunta Kiejstutowicza władcą Wielkiego Księstwa Litewskiego, zobowiązując się także w przyszłości uznawać tylko tego władcę Litwy, który zostanie obrany za zgodą Królestwa Polskiego oraz nie wspierać wielkich książąt litewskich w ich działaniach antypolskich. Traktatami potwierdzono także wcześniejsze granice pomiędzy państwami i zadeklarowano wolność handlu.

Książę Swidrygiełło w trzydzieści koni znowu uciekł do Połocka. Tu, na ziemiach północnej Białorusi miał stałe oparcie. Połock otrzymał z rąk Świdrygiełły książę Michał Iwanowicz Holszański, a Witebsk — Wasyl Siemionowicz Piękny pochodzący z druckich Rurykowiczów. Jeszcze w 1435 roku Połock i Witebsk zdołały odeprzeć wojska Zygmunta Kiejstutowicza, ale już latem następnego roku nie mając żadnego wsparcia uznały jego władzę. Ziemie-okręgi jeden po drugim opuszczały Świdrygiełłę. Smoleńsk podporządkował się Zygmuntowi Kiejstutowiczowi jeszcze w 1435 roku. Przez jakiś czas Swidrygiełło znajdował poparcie na Ukrainie, ale potem i ją opuścił, i otrzymał przystań w Wołoszech; po śmierci Zygmunta osiedlił się w Łucku na Wołyniu, gdzie też zmarł.

Pełne zwycięstwo Zygmunta latopisarz nazwał objęciem przez niego tronu wielkoksiążęcego Litwy i Rusi, co oznaczało zjednoczenie państwa. W tym też przejawiło się umocnienie centralistycznej,

prolitewskiej orientacji ludności ziem białoruskich. Jednak polityka Kiejstutowicza, który z jednej strony oddał Polakom Podole, a z drugiej nie zgadzał się z Krakowem I umocniwszy się na tronie wielkoksiążęcym, dążył do osłabienia swojej zależności od Polski, pomnożyła partię jego przeciwników. Skrajną surowością wobec arystokracji, jak o tym wspomina Kronika Bychowca, próbami poderwania jej znaczenia I otaczaniem się nowymi, osobiście mu oddanymi ludźmi, Zygmunt połączył przeciwko sobie książąt i bojarów obydwu wyznań. Wojewodowie wileński i trocki, Dowgird i Lelusza przy poparciu księcia Aleksandra Czartoryskiego przygotowali zamach na życie wielkiego księcia. 20 marca 1440 roku dokonali go książę Czartoryski i Kijowianin Skobejko, którzy potajemnie dostali się do zamku w Trokach, schowawszy swoich ludzi w wozach z sianem. Wraz ze śmiercią Zygmunta wygasła na tronie wielkoksiążęcym linia rodu Kiejstutowiczów. Pozostali jeszcze Olgierdowicze, ale jedynie potomkowie Jagiełły zdołali założyć własną dynastię Jagiełłowiczów (Jagiellonów).

Zaraz po śmierci hospodara na Wołyniu zjawił się Świdrygiełło, który nazwał siebie najwyższym księciem Litwy. Na opanowanie tronu wileńskiego mieli także nadzieję syn Zygmunta Kiejstutowicza, książę Michałuszka (Michałko) oraz Władysław Jagiellończyk Warneńczyk, który od 1434 roku był królem Polski, Jednak ostatni z nich pozostał na węgierskiej wyprawie wojennej. Rada wielmożów pod przewodnictwem Jana Gasztolda, bez porozumienia z Polakami, ogłosiła 29 czerwca 1440 roku wielkim księciem trzynastoletniego syna Jagiełłowego — Kazimierza.

2. Panowanie Kazimierza Jagiellończyka

Kiedy Kazimierz został hospodarem, on i jego regenci z wojewodą trockim Janem Gasztoldem na czele musieli od nowa jednoczyć państwo, gdyż ziemie-okręgi po zamordowaniu Zygmunta znowu odpadły od państwa. Żmudź uznała wielkiego księcia już w 1441 roku w zamian za przywilej wydany przez Kazimierza. Nie opierali się także bojarzy z ziem Połocka i Witebska. Natomiast w Smoleńsku nowemu władcy z trudem udało się uzyskać uznanie swojej władzy Powstanie smoleńskie w 1440 roku było inspirowane przez część zwolenników Świdrygiełły. Mieszczanie przegnali wielkoksiążęcego namiestnika z bliskimi mu bojarami, a do grodu zaprosili potomka Rurykowiczów księcia Andrzeja Drohobuskiego, a następnie księcia Jerzego Lingwenowicza z Mścistawia, który był prawosławny i przyjął tytuł hospodara smoleńskiego. Nowy książę smoleński osadził w więzieniu prolitewsko nastawionych bojarów i nawiązał kontakty z Połockiem i Witebskiem. Latopisy moskiewskie i nowogrodzkie podają, że książę

ten panował już nawet w tych grodach. Możliwe, że Jerzy Lingwenowicz zamierzał zrealizować dawny plan Andrzeja Olgierdowicza i oderwać od Litwy ziemie północno-wschodnie Księstwa i utworzyć na tych terenach oddzielne państwo. O tym, że miał taki zamiar piszą historycy, Ludwik Kolankowski i R. Bechtold. W tym czasie, aby opanować Smoleńsk, wyruszyło wojsko hospodara Kazimierza, które w 1442 roku podporządkowało mu gród. Jerzy Lingwenowicz uciekł do Nowogrodu, a Kazi mierz Jagiellończyk osadził w grodzie swojego namiestnika, Andrzeja Sakowicza i dla zjednania sobie Smoleńszczan wydał przywilej dla miasta i ziemi (ustawna hramota). W tym przywileju Kazimierz Jagiellończyk — podobnie jak wcześniej Witold i Swidrygiełło — zatwierdzał dla Smoleńska i jego ziemi miejscowe normy społeczne i prawne, obyczaje, przez co zapewnił sobie lojalność Smoleńszczan wobec zwierzchniej władzy wielkiego księcia litewskiego. Podobne przywileje i potwierdzenia praw autonomicznych dał wielki książę Żmudzi, która opowiadała się za Michałuszką, i w ten sposób ją przeciągnął na swoją stronę. Dość łatwo udało się podporządkować władzy centralnej ziemie ukraińskie: ziemię kijowską oddano księciu Olelkowi — młodszemu synowi Włodzimierza Olgierdowicza, a na Wołyniu utworzono udzielne księstwo dla starego Świdrygiełły, któremu dano dożywotnio tytuł wielkiego księcia.

Wewnętrzna polityka Kazimierza Jagiellończyka była skupiona na konsolidacji elit społecznych wszystkich ziem państwa oraz na jego centralizacji. Osiągano to jednak już nie tak radykalnymi metodami, jak za Witolda. Kazimierz, odziedziczywszy po swoich poprzednikach po długiej walce wewnątrzpaństwowej konglomerat różnorodnych ziem i terytoriów zależnych, już na początku swego panowania zawarł porozumienia z Księstwem Pskowskim, Nowogrodem i Księstwem Twerskim, a następnie z Moskwą. Porozumienia te dotyczyły uznania niezmienności granic i stref wpływów Księstwa, które sięgały aż po źródła Wołgi i górny bieg Oki — Kazimierzowi udało się utrzymać je w mocy przez cały okres swego panowania. Książę, aby wzmocnić więź ziem wschodnich i południowych z Wilnem, osadzał tam swoich namiestników, a ziemiom-aneksom nadawał przywileje dające im prawa do samorządu. Udział kijowski w 1471 roku po śmierci księcia Siemiona zabrano Olelkowiczom i zmieniono w zwykłą prowincję państwa (namiestnikiem w Kijowie został Marcin Gasztold). Potomkowie Olgierda z linii kijowskiej otrzymali od Kazimierza w zamian za Kijów — Słuck, Kopyl i Kleck. Co prawda Kazimierz oddał księciu Jerzemu Lingwenowiczowi Księstwo Mścisławskie, natomiast kiedy ten powrócił do kraju, wydzielił z udziału Mohylew i osadził w nim swojego namiestnika.

Po okresie gwałtownych konfliktów i wojnie domowej z lat trzydziestych XV wieku za nowego hospodara życie w państwie stopniowo

się stabilizowało; władza centralna stawała się coraz silniejsza. Dla konsolidacji górnych warstw społecznych całego państwa szczególnie duże znacznie miał wydany w 1447 roku przez Kazimierza przywilej ziemski. Książęta, panowie i bojarzy całego państwa (przywilej był wystawiony dla poddanych Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego i Żmudzkiego) niezależnie od wyznania otrzymali nowe prawa i wolności. Przede wszystkim zostali uwolnieni od dwóch podatków (dziakła i sierabszczyny), otrzymali prawo swobodnego wyjazdu za granicę, a także prawo sądzenia chłopów i mieszczan zamieszkujących ich dobra. Te uprawnienia przywilej gwarantował kniaziom, panom i drobnemu bojarstwu, obejmując tym samym w jeden stan najwyższe i średnic warstwy społeczne. Znaczenie przywileju Kazimierzowego z 1447 roku można przyrównać do znaczenia przywileju koszyckiego, który otrzymało polskie rycerstwo w 1374 roku. Od przywileju Kazi mierzą Jagiellończyka bierze swój początek parlamentaryzm w Wielkim Księstwie Litewskim: dla podjęcia decyzji w takich sprawach państwowych, jak zbiór podatków potrzebne teraz było uzyskanie zgody przedstawicieli uwolnionej od stałych podatków (dziakła i sierabszczyny) warstwy wyższej poddanych wielkiego księcia.

Samodzielne obranie przez Litwę Kazi mierzą Jagiellończyka na tron wileński zerwało unię dynastyczną z Koroną, odnowioną jeszcze przez Zygmunta w 1432 roku; w ten sposób od 1440 roku prawnie oba państwa potomków Jagiełły nie były połączone. Tymczasem w 1444 roku w bitwie pod Warną zginął bez wieści polski król Władysław i Polacy zaproponowali koronę Kazimierzowi jako jego młodszemu bratu. Panowie z rady Wielkiego Księstwa początkowo nie pozwalali wielkiemu księciu zgodzić się na ten wybór. Kiedy powtórzono propozycję, wielmożowie po długim namyśle nad zasadami nowego związku zmienili swoje stanowisko w stosunku do unii. Zażądali, aby w akcie zjednoczenia nie było mowy o inkorporacji czy podporządkowaniu: związek miał być jedynie dobrowolnym sojuszem dwóch równorzędnych państw. W czerwcu 1447 roku za zgodą Panów-rady Kazimierz Jagiellończyk przyjął polską koronę. Zawarta unia miała charakter personalny: wielki książę litewski był jednocześnie królem polskim. Chociaż Polacy jeszcze niejednokrotnie (szczególnie w 1448 roku, w 1451 i w następnych) żądali wykonania postanowień aktu z Krewa, zawsze spotykało się to z kategorycznym sprzeciwem ze strony Wilna.

Stosunki pomiędzy Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim pogorszyły się z powodu sporów terytorialnych. Nie przerodziły się one w wojnę, prawdopodobnie tylko dzięki zdecydowanej polityce Kazimierza, który będąc arbitrem, łagodził ostre konflikty. Tak na przykład, kiedy w 1452 roku po śmierci Świdrygiełły rada hospodara posłała wojsko z księciem pińskim Jerzym, Radziwiłłem i Jurszą, aby

zajęło Wołyń, Polacy zamierzali posłać tam pospolite ruszenie szlachty. Doszłoby do wojny, gdyby Kazimierz nie zdołał uspokoić i polskich panów, i magnatów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W polityce zagranicznej jednym z największych sukcesów Kazimierza było podpisanie wiecznego pokoju z wielkim księciem moskiewskim Wasylem Ślepym w 1449 roku. Po działaniach wojennych z 1444 roku, które miały na celu zdobycie Wiaźmy, Kazimierz zdecydował się zawrzeć pokój i pójść na znaczne ustępstwa wobec Moskwy ze względu na to, że realnym zagrożeniem dla jego władzy stawał się Michał Zygmuntowicz (Michałuszka). Otrzymawszy w 1444 roku od Kazimierza grody w Kłecku, Starodubie i Briańsku nie zadowolił się tym, gdyż miał nadzieję otrzymać Troki jako dziedzictwo rodu Kiejstuta i mitrę wielkiego księcia. Z poduszczenia Michała ziemie Wielkiego Księstwa od 1448 roku co roku najeżdżali Tatarzy krymscy.

Pokój z 1449 roku rozdzielał strefy wpływów pomiędzy Moskwą a Wilnem i na długi czas ustabilizował stosunki tych dwóch ośrodków, które jednoczyły ziemie wschodniosłowiańskie. Wielki książę moskiewski (wnuk Witolda) zobowiązał się do niewtrącania się w sprawy Smoleńska, a Kazimierz ze swojej strony, do nieroszczenia pretensji do Nowogrodu, Pskowa oraz Rżewa i uznał władzę obranego w Moskwie metropolity Jony (Jonasza), który odmówił podporządkowania się Rzymowi i zerwał unię florencką. Władcy porozumieli się także, że nie będą przyjmować książąt uciekinierów. Dla Wilna umowa z 1449 roku była punktem zwrotnym w jego polityce wschodniej. Odmiennie niż w czasach Witolda teraz to Wielkie Księstwo rezygnowało z odgrywania aktywnej roli na pogranicznych ziemiach wschodniosłowiańskich i pozostawiało je w sferze wpływów moskiewskich.

Jedną z przyczyn osłabienia polityki wschodniej Kazimierza Jagiellończyka był szybki wzrost zagrożenia ze strony Imperium Osmańskiego i wieloletnia wojna Królestwa Polskiego z Zakonem Krzyżackim (1453-1466), w której jednakże Wielkie Księstwo Litewskie oficjalnie nie uczestniczyło. Podbój Konstantynopola przez Osmanów w 1453 roku I podporządkowanie przez nich Chanatu Krymskiego (1466) zmusiły Kazimierza Jagiellończyka do skoordynowania swojej polityki moskiewskiej z planami anty tureckimi. Tymczasem Moskwa już w 1451 roku uzależniła od siebie Twer, a w 1485 roku podporządkowała go ostatecznie. Wtedy zlikwidowano także samodzielność Księstwa Riazańskiego. Republika Nowogrodu, szukając pomocy w walce z Moskwą, zawiadomiła Kazimierza o swojej woli wejścia w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego pod warunkiem utrzymania własnych praw i organizacji wewnętrznej. Jednak Kazimierz zgodził się jedynie na to, aby namiestnikiem w Nowogrodzie został książę słucki Michał Olelkowicz, Nie otrzymawszy pomocy, Nowogród Wielki już w 1471

roku został pokonany przez wojska moskiewskie, a w 1478 roku Iwan III ostatecznie podporządkował sobie republikę i zlikwidował jej wiec.

Bierność Wielkiego Księstwa w polityce zagranicznej doprowadziła do tego, że wkrótce straciło ono swojego ostatniego na wschodzie sojusznika — chana Achmata. W 1480 roku poprowadził on Ordę na Moskwę i oczekiwał pomocy ze strony Kazimierza, co było zgodne z zawartym przez nich porozumieniem o wspólnych działaniach wojennych, ale obiecane siły z Wilna nie nadeszły. Po znanym oczekiwaniu nad rzeką Ugrą Tatarzy ruszyli z powrotem do Ordy, pustosząc po drodze władania Kazimierza Jagiellończyka — mszcząc się za zdradę. A państwo moskiewskie dzięki takiemu przebiegowi konfliktu zrzuciło z siebie ostatecznie zależność od Złotej Ordy

Na pogorszenie sytuacji politycznej Wielkiego Księstwa wpływała w znacznej mierze ciągła nieobecność władcy w państwie, co wywoływało słuszne niezadowolenie panów i książąt. Po otrzymaniu polskiej korony Kazimierz Jagiellończyk zajmował się głównie sprawami polskimi i w Krakowie spędzał znacznie więcej czasu niż w Wilnie. Na przykład, w 1470 roku po raz pierwszy po siedemnastu latach odwiedził Połock, Witebsk i Smoleńsk. Taka sytuacja obniżała skuteczność funkcjonowania władzy centralnej, negatywnie wpływała na politykę państwową Wielkiego Księstwa. Panowie-rada niejednokrotnie prosili Kazimierza, aby albo stale przebywał w granicach swego państwa, albo zgodził się na wybór nowego hospodara, Kwestię wyboru nowego wielkiego księcia Rada stawiała dwukrotnie: w 1456 i 1461 roku. Kandydatem na tron wileński był w 1456 roku Siemion Olelkowicz — prawosławny książę słucki, prawnuk Olgierda, którego proponowała elita polityczna nie tylko ziem białorusko-ukraińskich, ale także litewskich. Na czele zwolenników obioru nowego władcy stał Jan Gasztold i prawosławny książę Jerzy Ostrogski. W roku 1461 znowu kandydował Siemion Olelkowicz. Proponowano też władcy przekazanie tronu jednemu z synów. Jednak Kazimierz nie zgadzał się na żadne z tych rozwiązań. W 1478 roku na sejmie w Brześciu oświadczył, że: za mego życia nikomu nie powierzę rządzenia Litwą.

Niezadowolenie z rządów Kazimierza Jagiellończyka i inne wewnętrzne konflikty przerodziły się w bunt książąt udzielnych wymierzony przeciwko księciu. W 1481-roku potomkowie Olgierda, książę słucki Michał Olelkowicz i Fedor Bielski, a także Jerzy Holszański i Iwan Gliński przygotowali zamach na życie hospodara, aby dokonać przewrotu w państwie. Polski historyk Oskar Halecki sądził, że spisek był akcją rodu Olelkowiczów. Planowano, że Kazimierz zostanie zabity w Kobryniu, dokąd miał przyjechać na wesele Fedora Bielskiego i Hanny Kobryńskiej. Jednak spiskowców wykryto. Holszańskiego i Olelkowicza schwytano i 30 sierpnia 1481 ukarano

śmiercią — ścięto ich publicznie na jednym z placów Wilna. Bielski z Glińskim uciekli do Moskwy. Chcieli tam otrzymać pomoc i w zamian za nią obiecali przyłączyć do Moskwy ziemie białoruskie aż po Berezynę. Później ich wystąpienie podawano jako przykład ciążenia Białorusinów w stronę Moskwy. Tymczasem był to jedynie spisek zmierzający do przejęcia władzy zawiązany przez starą książęcą arystokrację pokrzywdzoną przez likwidację księstw udzielnych, która uważała się za pełnoprawnych dziedziców tronu w Wilnie. Bunt książąt nie miał ani narodowych, ani religijnych motywów i nie miał oparcia w żadnym szerszym ruchu społecznym. Niemiecki historyk Horst Jabłonowski, który gruntownie przebadał stanowisko i postawy ówczesnych Rusinów (ludności białoruskiej i ukraińskiej) w Wielkim Księstwie Litewskim, nie znalazł żadnych motywów religijnych, a tym bardziej narodowych w faktach przechodzenia części elity w zależność od władcy moskiewskiego. Poglądy ówczesnej opozycji politycznej wobec Kazimierza Jagiellończyka w ogóle nie odzwierciedlały nastrojów szerokich kręgów ludności.

3. Obrona przed Moskwą i Tatarami

Względnej stabilizacji w życiu wewnętrznym Wielkiego Księstwa Litewskiego w ostatnim trzydziestoleciu XV wieku towarzyszyło zaostrzenie się stosunków z Moskwą. Podporządkowawszy sobie księstwa udzielne Rusi Wschodniej, scentralizowane państwo Iwana III zaczęło graniczyć bezpośrednio z państwem litewsko-białoruskim i zaczęło zgłaszać pretensje do panowania nad Pskowem i Nowogrodem. Podniesieniu znaczenia politycznego Moskwy towarzyszyło tworzenie jego podstaw ideologicznych. Po podbiciu Konstantynopola przez Turków (1453) i śmierci na jego murach ostatniego cesarza Moskwa, uznając upadek stolicy uniwersalnego państwa chrześcijańskiego za rezultat unii florenckiej (1439), zaczęła sama pretendować do prerogatyw Konstantynopola. Ślub wielkiego księcia moskiewskiego z ostatnią przedstawicielką bizantyjskiego domu cesarskiego, Zoe Paleolog (1472) umożliwił Moskwie pretendowanie do roli politycznej odgrywanej przez Cesarstwo Romejskie. W 1480 roku arcybiskup rostowski Wasjan w Posłaniu na Ugrę, wzywając Iwana III do walki z carem tatarskim Achmatem, po raz pierwszy zwrócił się do władcy Moskwy jak do prawdziwego ruskich krajów wielkiego chrześcijańskiego cara. W tej tytulaturze został zawarty dalekosiężny program polityczny. Nazywając sią gosudarem całej Rusi, władca moskiewski wystąpił z żądaniem poddania się jego władzy wszystkich ziem wschodniosłowiańskich, które nigdy wcześniej nie wchodziły w skład państwa moskiewskiego. Ale już w 1478 roku zażądał od

Kazimierza Jagiellończyka Połocka, Witebska i Smoleńska oraz innych grodów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Rosnąca siła i aktywność militarna państwa moskiewskiego powodowała przechodzenie na jego stronę półzależnych udzielnych książąt czernihowsko-siewierskich i wierchowskich. W czasach wcześniejszych licznych uciekinierów od wielkiego księcia moskiewskiego Kazimierz Jagiellończyk osadzał na wschodnich kresach swego państwa, gdyż liczył, że skrzywdzeni przez Moskwę, będą jej wrogami. Na przykład, książę Iwan Możajski otrzymał Starodub, Homel i Briańsk, Szemiaczyce otrzymali Nowogród Siewierski i Rylsk, dziedzice Księstwa Wierejskiego dostali Lubeca. Tymczasem stało się na odwrót: w nowych warunkach politycznych potomkowie prawie wszystkich zbiegłych z Moskwy książąt powtórnie przechodzili na stronę Moskwy. Byłoby jednak niesprawiedliwością traktować ich odejście jako zwykłą zdradę. Zgodnie z umowami zawieranymi z wielkimi książętami litewskimi, ci mieli bronić swoich nowych poddanych, ale tego nie robili ani Kazimierz Jagiellończyk, ani później jego syn Aleksander. W warunkach stałego nacisku militarnego Moskwy i bierności Wilna niektórzy z książąt wierchowskich stawiali opór, ale zobaczywszy, że warunków umowy nie przestrzegają sami władcy litewscy, ci na wpółsamodzielni politycznie Rurykowicze czuli się zwolnieni z obowiązku zachowania wierności monarchom litewskim.

Po rozpadzie Złotej Ordy na Chanaty Astrachański, Kazański i Krymski ten ostatni stał się dla Wielkiego Księstwa Litewskiego szczególnie niebezpiecznym sąsiadem. Zjednoczony w połowie XV wieku pod władzą dynastii Gerejów już w 1466 roku Chanat Krymski za panowania chana Mengli Gereja, który doszedł do władzy przy wsparciu Turków, stal się wasalem Imperium Osmańskiego. Z Chanem Krymskim nawiązał bliskie stosunki książę Iwan III i zawarł z nim układ. Na mocy tego porozumienia od 1474 rozpoczęły się tatarskie najazdy na Podole, południowo-wschodnie regiony Polski, Wołyń, Kijowszczyznę, na tereny sięgające aż do ziem Białorusi.

Na wschodzie nadgraniczne grody i wołości Wielkiego Księstwa już pod koniec panowania Kazimierza Jagiellończyka stały się przedmiotem rabunkowych napadów sług państwa moskiewskiego. W 1492 roku zaraz po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, państwo moskiewskie rozpoczęło pierwszą otwartą wojnę o tak zwaną wotczynę (ziemie dziedziczne). Wspierany przez nową falę książąt-uciekinierów (na stronę Moskwy przeszli wtedy Siemion Worotyński, Michaił Miezìecki, Andrzej i Wasyl Bielewscy) Iwan III bez trudu opanował ziemie w dorzeczu górnej Oki i zajął także Miezieck, Sierpiejsk, Mosalsk i Wiaźmę. Aby przypieczętować swój sukces, poprosił chana krymskiego, żeby ten uderzył na Księstwo z południa, a w 1493 roku

wysłał posłów do Zakonu Krzyżackiego i księcia mazowieckiego z propozycją utworzenia sojuszu przeciwko Jagiellonom.

Panowie-rada Wielkiego Księstwa poprosili młodszego syna Kazimierza, księcia Aleksandra, żeby w tak niebezpiecznej sytuacji nie opuszczał państwa i zaproponowali mu tron. Aby umocnić prawomocność wyboru odrębnego od Polski władcy w odpowiednim momencie zaproszono na zjazd do Wilna panów, bojarów I ziemian z całego terytorium państwa. Konkurentem do tronu dla młodego Jagiellończyka był książę słucki Siemion Michałowicz z Olelkowiczów, który przybył do stolicy z wielkim własnym pocztem; jednak Rada ogłosiła, że tron wielkoksiążęcy zostaje przekazany Aleksandrowi zgodnie z ostatnią wolą jego ojca, Kazimierza i to zadecydowało o wyniku wyborów.

30 lipca 1492 roku Aleksander został ogłoszony wielkim księciem litewskim; wyboru dokonano bez żadnych uzgodnień z Polakami, a po tygodniu nowy hospodar wydał słynny przywilej, w którym potwierdził dawne prawa oraz wolności szlachty i ograniczał władzę monarszą na rzecz Panów-rady.

Dążąc do powstrzymania agresji wschodniego sąsiada, Aleksander wysłał do Moskwy posłów ze skargą na zerwanie pokoju, a do Ordy Nadwołżańskiej i do Polski poselstwa z prośbą o pomoc; podjął także próbę przeciągnięcia na swoją stronę Krymu. W 1494 roku posłom wileńskim udało się nareszcie podpisać porozumienie pokojowe z wielkim księciem Iwanem Wasilewiczem, które wyznaczało nowe granice pomiędzy państwami. Księstwo Wiaziemskie i ziemie w górnym biegu Oki (Księstwa Wierchowskie) przeszły we władanie Moskwy. Pokój umocniono ślubem Aleksandra Kazimierzowicza z córką Iwana III, księżniczką Heleną, która w 1495 roku przyjechała do Wilna.

Wydawało się, że powinowactwo monarchów powinno polepszyć stosunki polityczne pomiędzy państwami, jednakże to małżeństwo dynastyczne jeszcze bardziej je skomplikowało. Wielki książę moskiewski dzięki sojuszowi z Mengli Gerejem i hospodarem mołdawskim Stefanem zaczął wywierać nacisk na Aleksandra Kazimierzowicza, wykorzystując swoją córkę Helenę do zbierania informacji. Nie bez inicjatywy Iwana III Tatarzy krymscy rozpoczęli coroczne najazdy na Ukrainę, które często sięgały aż po Białoruś. Tymczasem wschodnie wołości Wielkiego Księstwa rabowali ludzie na służbie państwa moskiewskiego. Ze względu na rosnące zagrożenie ze strony Moskwy w 1499 roku podjęto próbę umocnienia sojuszu z Koroną na podstawie warunków z unii horodelskiej. Aby wzmocnić państwo od wewnątrz, Aleksander zamierzał połączyć poddanych jednym wyznaniem — zamierzał wprowadzić w życie dawne plany unii kościelnej. Plany te się nie powiodły, wywołały natomiast agresywną reakcję Moskwy.

Formalną przyczyną rozpoczęcia nowej wojny były domniemane prześladowania prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim i próby wprowadzenia siłą unii kościelnej. Takimi argumentami Iwan III uzasadnił przejście na jego stronę szeregu siedzących na nadgranicznych ziemiach książąt (Siemiona Bielskiego, Wasyla Szemiaczycza, Siemiona Możajskiego i innych). W rzeczywistości nie było żadnych prześladowań prawosławia. Wielka księżna Helena mieszkając w Wilnie nigdy nie skarżyła się na to w listach do ojca. Aleksander Kazimierzowicz podjął próbę rozwiązania konfliktu. Ustępując wobec żądań teścia, zwrócił się po raz pierwszy do moskiewskiego monarchy jako do gosudara całej Rusi. Jednak Iwan III odesłał z Moskwy wileńskich posłów i na wiosnę 1500 roku w ślad za nimi wysłał swoje wojska.

Po kilku miesiącach wojny pod władzą władcy moskiewskiego znalazły się Putywl, Mceńsk, Sierpiejsk, Starodub, Homel, Lubecz, Nowogród Siewierski, Rylsk. Posłane do obrony granic siły hetmana wielkiego litewskiego, księcia Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego zostały rozgromione przez wielką armię moskiewską 14 lipca 1500 roku w bitwie nad rzeką Wiedroszą koło Dorohobuża. Z namowy Iwana III z południa na Wołyń aż po Brzeskie zaatakowali Tatarzy krymscy.

Państwo znalazło się w niezwykle groźnym położeniu. Aleksander Kazimierzowicz poprosił o pomoc hospodara mołdawskiego, chana nadwołżańskiego, mistrza inflanckiego, a także swoich braci — króla polskiego Jana Olbrachta oraz króla czeskiego i węgierskiego Władysława. Jednak w wojnie z Moskwą po stronie Wilna wystąpił jedynie Zakon z Inflant. Jego mistrz Walter von Plettenberg prowadził przygotowania do wojny i sam szukał sojuszników, gdyż Iwan III jako pierwszy już w 1496 roku zaatakował Inflanty O ile Zakon w Prusach i Cesarstwo zostawiły go bez pomocy, o tyle von Plettenberg mógł liczyć jedynie na sojusz antymoskiewski z Wielkim Księstwem Litewskim. Rozpoczął więc wojnę z Iwanem III w sojuszu z Aleksandrem Kazimierzowiczem w tym samym momencie, w którym nowo obrany wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego w Prusach nawiązał dobre stosunki z Moskwą, aby przygotować wojnę przeciwko Jagiellonom. Co prawda Aleksander i von Plettenberg nie przetrwali razem w sojuszu antymoskiewskim zbyt długo. Pierwszy naruszył sojusz książę Aleksander, nie biorąc udziału w wyprawie wojennej mistrza inflanckiego na Psków. Nie udzielił obiecanej pomocy także chan nadwołżański Szach Achmat. Poprowadził on co prawda swoje wojska na Moskwę, ale nie doczekawszy się posiłków z Wielkiego Księstwa Litewskiego nie mógł uderzyć. W drodze powrotnej z wyprawy siły Szacha Achmata zostały rozbite przez Mengli Gereja. W ten sposób zostały zniszczone nad Wołgą resztki wspaniałej niegdyś Złotej Ordy, ostatniego sojusznika Wielkiego Księstwa na Wschodzie.

Śmierć polskiego króla Jana Olbrachta i propozycja korony dla Aleksandra, znowu postawiły na porządku dziennym sprawę unii z Polską. W 1501 roku na sejmie w Piotrkowie z udziałem delegacji Aleksandra Kazimierzowicza i Panów-rady zostały przyjęte wstępne warunki zjednoczenia państw, nazwane później unią mielnicką (od miejsca, gdzie zatwierdził je król). W tekście, który powoływał się na unię horodelską, napisano, że Korona i Księstwo: łączą się i jednoczą w jedno nierozdzielne i to samo ciało, aby byt jeden ród, jeden lud, jedno braterstwo i wspólne rady, a dalej, że obiór monarchy ma być dokonywany wspólnie. Zostawszy królem polskim, Aleksander potwierdził to porozumienie. To samo zrobili Panowie-rada. Jednak wolny sejm Wielkiego Księstwa Litewskiego nie uznał aktu piotrkowskiego dlatego, że wprowadzenie go w życie oznaczałoby pełne zespolenie obu państw, to zaś było nie do przyjęcia dla magnatów Litwy i Białorusi.

Nieobecność hospodara i nadzieje na pomoc ze strony innych państw spowodowały bierność sił zbrojnych Wielkiego Księstwa. Moskiewscy wojewodowie pustoszyli wołości Mścisławszczyzny, Witebszczyzny i Połocczyzny, próbowali zdobyć Smoleńsk. Dopiero w kwietniu 1503 roku zostało podpisane porozumienie o pokoju na okres sześciu lat, w myśl którego Moskwa włączała do swego państwa ogromne tereny z grodami w Czernihowie, Starodubie, Homlu, Nowogrodzie Siewierskim, Rylsku, Lubeczu, Putywlu, Chotyniu, Briańsku, Lubucku, Dorohobużu, Newlu i Wieliżu.

Po podpisaniu wyżej wspomnianego rozejmu z Wielkim Księstwem Iwan III mimo wszystko nie pozostawił go w spokoju. Zachęcał do napadów Tatarów krymskich, namawiając chana do pustoszenia nie tylko ziem Ukrainy, ale do ruszenia do Słucha i do Turowa, i do Pińska, i do Mińska. W 1503 roku Tatarzy dwukrotnie najechali Białoruś, a w 1505 roku ich pięciotysięczny oddział dotarł do Mińska, ograbił środkową Białoruś i uprowadził do niewoli dziesiątki tysięcy ludzi.

Obrona przed Tatarami krymskim była przez długi czas mało skuteczna ze względu na niedoskonałości organizacji wojskowej Wielkiego Księstwa, ale przede wszystkim ze względu na brak na nią środków. Pierwsze wielkie zwycięstwo nad najeźdźcami latem 1506 roku odniósł marszałek nadworny, książę Michał Gliński z wojskami pospolitego ruszenia w bitwie pod Kleckiem. Kiedy dwunastotysięczna orda najechała na Białoruś, rabując i paląc wszystko na swojej drodze, rozpuściła zagony w kierunku Słuck — Kleck — Nowogródek — Lida, została doszczętnie rozgromiona. Uwolniono wtedy dziesiątki tysięcy wziętych w jasyr Białorusinów. Po tej klęsce chan Mengli Gerej na pewien czas stał się sojusznikiem Wielkiego Księstwa.

19 sierpnia 1506 roku zmarł wielki książę Aleksander. Panowie-rada znowu nie pojechali do Polski, ale bez uzgadniania z Polakami zwołali do Wilna zjazd, na który zaprosili książąt, panów i bojarów z całego terytorium państwa. W kołach arystokracji mówiono o Michale Glińskim jako możliwym kandydacie na tron wielkoksiążęcy. Oddawało to dobrze nastroje anty dynastyczne, ale podobnie jak wcześniej w wypadku kandydatury Siemiona Olelkowicza nie miało realnego znaczenia. 2 października 1506 roku jednostajną wolą obecnych na hospodara został obrany drugi syn Kazimierza, Zygmunt, znany w historiografii pod przydomkiem Stary.

Kiedy w Moskwie po wojowniczym Iwanie III wielkim księciem został Wasyl Iwanowicz, rząd w Wilnie wystosował ultimatum, aby nowy władca zwrócił Księstwu zagarnięte w czasie ostatniej wojny ziemie. Po odmownej odpowiedzi sejm walny Księstwa zarządził przygotowania do wojny. Zebrane już pospolite ruszenie było gotowe do marszu na Siewierszczyznę, kiedy wojska moskiewskie jako pierwsze najechały od północy i od wschodu Białoruś, co rozpoczęło kolejną, trzecią już wojnę.. W dodatku na początku 1508 roku na Białorusi wybuchł bunt księcia Michała Glińskiego. Pełnomocnik moskiewski, diak Guba Makłakow podpisał z księciem buntownikiem w Turowie porozumienie o wspólnych działaniach przeciwko Wielkiemu Księstwu Litewskiemu. Glińskiemu obiecano przekazać wszystkie grody, które zostaną zajęte przez Moskwę w czasie wojny; książę stał się poddanym Wasyla III. Na Białoruś do buntowników przyszło wielkie wojsko moskiewskie dowodzone przez wojewodę Wasyla Szemiaczycza. Wraz z nim Gliński oblegał przez trzy tygodnie Mińsk, którego garnizon składał się tylko z trzydziestu ludzi, ale w obronie miasta uczestniczyli też bardzo aktywnie sami mieszczanie; wszystkie szturmy udało się odeprzeć. Po nieudanym oblężeniu Mińska Gliński i Szemiaczycz usiłowali zająć Orszę, a inni wojewodowie pustoszyli okolice Słucka, Słonima, Kiecka I Nowogródka — ziemie wojowali prawie do Wilna. Według świadectwa samego Glińskiego wojska moskiewskie: wszędzie ogień kładły, i szkody czyniły, a jeńców wzięły na kilka dziesiątków tysięcy. Poddał się im jedynie Druck. Inne grody Białorusi zdołały się obronić. Buntownicy nie uzyskali od ludności białoruskiej żadnego poparcia; stąd też nie może być mowy o jakimkolwiek narodowym charakterze powstania Michała Glińskiego.

Latem 1508 roku szlacheckie pospolite ruszenie Wielkiego Księstwa Litewskiego pod dowództwem hetmana Konstantego Ostrogskiego wraz z polskimi chorągwiami posiłkowymi bez większych bitew przepędziło nieprzyjaciela poza granice kraju. Pod Słuckiem książę Ostrogski rozbił także krymskich Tatarów wezwanych przez Glińskiego. Wojna skończyła się kompromisowym porozumieniem o wiecznym pokoju, który został podpisany we wrześniu 1508 roku.

Nowy traktat ustalił takie same granice państwowe, jak poprzednio po wojnach z Iwanem III. Ród Glińskich otrzymał prawo do wyjazdu do Moskwy. Za nim pociągnęły rody Odyncewiczów, Druckich i Kozłowskich.

Jak widać, nawet wojna, do której Wilno przygotowywało się wcześniej, zakończyła się bez korzystnych rezultatów. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była już wtedy widoczna słabość militarna Wielkiego Księstwa Litewskiego w porównaniu z państwem moskiewskim. W celu bardziej efektywnego wykorzystania potencjału wojskowego i gospodarczego Księstwa jego władze dążyły do udoskonalenia organizacji służby wojskowej właścicieli ziemskich. Już sejm nowogródzki z 1502 roku wyznaczył normy służby wojskowej: wszyscy właściciele ziemscy byli zobowiązani do wystawienia jednego dobrze uzbrojonego jeźdźca z każdych dziesięciu gospodarstw chłopskich. Ustawa wojenna z Mińska z 1507 roku ostatecznie zatwierdzała stanowisko hetmana wielkiego, wyposażając go w pełnomocnictwa dyktatora na czas wojny Ustalono kary: za spóźnienie się na miejsce gromadzenia się wojsk zobowiązany do służby wojskowej musiał zapłacić 100 rubli, a kiedy nie przyjechał w ciągu tygodnia — tracił życie. Ta ostatnia kara groziła także za opuszczenie wojska bez pozwolenia w czasie działań wojennych.

Jednak te postanowienia w małym stopniu zwiększyły efektywność szlacheckiego pospolitego ruszenia. W czasie ciężkich wojen źle wpływały na zdolności obronne państwa zarówno liczne przywileje rozdane szlachcie, jak i brak silnej władzy centralnej, a szczególnie jej organów wykonawczych.

Po zawarciu wiecznego pokoju w 1508 roku znowu zaczęły się najazdy Tatarów krymskich na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1510 roku Tatarzy najechali wielkimi siłami na Białoruś i doszli prawie do Wilna. Najwięcej jednak ucierpiały od Tatarów ziemie ukraińskie, które były atakowane prawie co roku. Do działań przeciwko Księstwu namawiał chana krymskiego znowu wielki książę moskiewski Wasyl III. Pokój podpisany z Zygmuntem Starym władca moskiewski wykorzystywał na przygotowanie się do nowej wojny. Teraz najlepszym sojusznikiem Moskwy stał się Zakon Krzyżacki, który od 1466 roku był wasałem Królestwa Polskiego i dążył do rewanżu oraz odzyskania utraconych w czasie wojny trzynastoletniej Gdańska, Torunia i związanych z nimi terenów. Zapewniwszy sobie pomoc wielkiego mistrza Albrechta Brandenburskiego, jesienią 1512 roku Wasyl III rozpoczął kolejną interwencję.

Główne siły moskiewskie dążyły do zajęcia Smoleńska, a pozostałe walczyły w okolicach Orszy, Drucka i Witebska. Jednak kampania 1512 roku nie przyniosła zwycięstwa. Wojewodowie moskiewscy, którzy ponieśli ciężkie straty pod świetnie broniącym się

Smoleńskiem, musieli ustąpić. Latem następnego roku Wasyl III poprowadził znowu wyprawę na Smoleńsk, ale znowu bez sukcesu,

W tym czasie szukali sojuszu z Moskwą także Habsburgowie, którzy dążyli do usunięcia Jagiellonów z Czech i Węgier. Powstał plan koalicji przeciwko Jagiellonom, z nim do Moskwy wyruszył w 1513 roku poseł cesarski Schnitzenpaumer. Do koalicji oprócz Wasyla III i cesarza Maksymiliana I (1493-1519) mieli wejść także wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego, mistrz inflancki, król Danii, niemieccy książęta Saksonii i Brandenburgii, a także wojewoda wołoski. Planowano przeprowadzić w Danii zjazd uczestników sojuszu, aby podpisać traktat.

Władca moskiewski uchylił się od proponowanego sojuszu, ale przejął część jego propozycji: za swego partnera uznał jedynie cesarza, a ideę zjazdu w Danii odrzucił. W Moskwie zredagowano tekst nowej umowy o dożywotnim sojuszu zaczepno-obrończym Wasyla III z Maksymilianem I przeciwko Zygmuntowi Staremu i jego dzieciom. Zgodnie z nim cesarz powinien wystąpić pod hasłem obrony Zakonu Krzyżackiego i zwrotu zabranych mu przez Polaków ziem; natomiast wielki książę moskiewski miał wystąpić o zwrot ziem ruskich. Moskiewska wersja traktatu wywołała niezadowolenie Maksymiliana I, niemniej jednak 4 września 1514 roku cesarz traktat ratyfikował, po czym wysłał do Wasyla III kolejne poselstwo, wykreśliwszy z tekstu dokumentu punkty o pomocy Moskwie w odzyskaniu ruskiej wotczyny.

W czasie trzeciej kampanii wojennej latem 1514 roku osiemdziesięciotysięczna armia moskiewska opanowała Smoleńsk i ruszyła w głąb Białorusi. Mścisław, Krzyczew i Dubrowna skapitulowały. Nad państwem zawisło wielkie niebezpieczeństwo. Do walnej bitwy, która powstrzymała atak agresorów, doszło 8 września 1514 roku pomiędzy Orszą i Dubrowną. Na brzegach Dniepru i Kropiwny armię moskiewską spotkało trzydziestotysięczne wojsko hetmana wielkiego Konstantego Ostrogskiego. Była bitwa wielka Moskwy z Litwą pod grodem, pod Orszą i zakrzyknęły, i zapłakały kobiety Orszanki na dźwięk trąb moskiewskich, i słychać było szczęk i gromy wielkie [w czasie wałki] między Moskwą i Litwą; i uderzyli Moskwicze na Litwę, [...] i trzasnęły kopie moskiewskie [...] I Bóg odwrócił się od Moskwiczów — tak opisano bitwę w latopisie. Dzięki talentowi hetmana prawie dwukrotnie większa armia moskiewska została doszczętnie rozgromiona, Zniszczenie głównych sił nieprzyjaciela oznaczało wtedy obronienie suwerenności Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dlatego też to zwycięstwo jest opiewane w białoruskiej pieśni ludowej:

Sława Worszy użo nia horsza
Słausia pan Astrożski!
[Stawa Orszy nie najgorsza

Bądź sławny panie Ostrogski]

O zwycięstwie niejednokrotnie wspominały białorusko-litewskie latopisy. W Krótkim wołyńskim latopisie już w rok po bitwie zapisano pochwałę księcia Ostrogskiego — prawdziwy hymn na część zwycięzcy i jego wojowników. Przywołując słowa proroka Izajasza o tym, że za sianie zła i kłamstwa będzie przelana krew ludzka, latopisarz podkreślił, że to proroctwo mówi o Ostrogskim, który rozgromiwszy moskiewską armię: [...] cerkwie Boże chrześcijańskie i licznych mężów i niewiasty ich obronił od przemocy.

Choć triumf pod Orszą nie przyniósł przełomu w wojnie, Zygmunt Stary potrafił go umiejętnie wykorzystać w celach dyplomatycznych, rozsyłając wieść o zwycięstwie do dworów europejskich. Po otrzymaniu informacji o bitwie pod Orszą Maksymilian I ostatecznie zmienił swoją politykę i ogłosił, że nie czuje się już związany starą umową z Wasylem III; koalicja Moskwy, Zakonu i Habsburgów rozpadła się. Na kongresie w Wiedniu w 1515 roku Jagiellonowie osiągnęli porozumienie z Habsburgami. Tymczasem działania wojenne moskiewsko-litewskie na jakiś czas zostały przerwane i sprowadzały się głównie do rajdów na terytorium przeciwnika. Natomiast z południa coraz aktywniej zaczęli uderzać Tatarzy krymscy. W 1518 ich najazd prawie zbiegł się z wyprawą czterech grup wojska moskiewskiego na Białoruś. Wojewodowie Wasyla III pustoszyli równocześnie obszary w dorzeczu Dniepru i Połocczyznę, sięgając swoimi zagonami aż do Mińska. Po stronie Moskwy wystąpił wtedy także Zakon Krzyżacki.

Działania wojenne ostatecznie zostały przerwane dopiero w 1520 roku. Władca moskiewski po zawarciu przez Zygmunta Starego sojuszu z Chanatem Krymskim i po zwycięstwach króla polskiego nad Zakonem Krzyżackim zgodził się na negocjacje. Po dwóch latach wielkie poselstwo Wielkiego Księstwa Litewskiego z wojewodą połockim Piotrem Kiszką na czele podpisało w Moskwie porozumienie o rozejmie na pięć lat. Smoleńsk pozostał przy Moskwie.

Tak oto koniec XV i pierwsze trzydziestolecie XVI wieku minęły wypełnione niekończącymi się wojnami z Księstwem Moskiewskim i Chanatem Krymskim. Latopisy notują trzynaście najazdów wojewodów moskiewskich na Białoruś. Wojna wymagała od państwa i od społeczeństwa ciągłych wysiłków, wielkich wydatków finansowych i w konsekwencji doprowadziła do osłabienia gospodarki. Szczególnie dotknięte wojną były ziemie na wschodzie i na północy Białorusi. Niektóre regiony zostały zupełnie wyludnione. Na przykład, w okręgu homelskim w połowie XVI wieku gęstość zaludnienia nie sięgała jednego mieszkańca na kilometr kwadratowy.

Z drugiej strony — agresja zewnętrzna była jednym z czynników konsolidacji wewnętrznej Litwy oraz Rusi i doprowadziła do

ostatecznego ukształtowania się terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ziemie, które nie miały trwałych więzi z centrum państwa (Księstwa Wierchowskie i Siewierskie) odpadły do Moskwy, a inne natomiast jeszcze ściślej związały się z Wielkim Księstwem Litewskim. W związku z tym jest znamienne, że wzniecony w 1508 roku bunt księcia Michała Glińskiego nie znalazł już na terytorium Białorusi realnego wsparcia ze strony jakichkolwiek sił społecznych.

Rozdział
V

Państwo i społeczeństwo

1. Terytorium państwa i miejsce w nim ziem białoruskich

Terytorium państwa stanowiło konglomerat najróżniejszych ziem i władztw — wotczyn hospodarów, księstw udzielnych, ziemi-okręgów (aneksów) i na wpół samodzielnych księstw. Znawca problematyki, Matwiej Lubawskij wyróżnił dwanaście historycznych jednostek terytorialnych: Litwa właściwa, Ruś Litewska, Żmudź, Polesie, Podlasie (ziemia brzeska), pięć odrębnych okręgów (Połock, Witebsk, Smoleńsk, Kijów, Wołyń i Podole) i rozdrobnione ziemie czernihowsko-siewierskie. Jądrem terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego była Litwa historyczna i ta część Białorusi, która wchodziła w skład wotczyny (własności dziedzicznej) hospodarów. Wotczynę tworzyła dawna własność rodowa wielkich książąt litewskich wraz z dołączonymi do niej w różny sposób grodami z okręgami białoruskimi — Nowogródkiem, Grodnem, Brześciem, Brasławiem, Słonimem, Mińskiem, Bobrujskiem, Mozyrzem, Mohylewem, Rohaczowem, Homlem, Pińskiem i Kłeckiem.

Kształtowanie się terytorium państwa zostało zakończone dopiero w latach dwudziestych XVI wieku. Z czasów Olgierda i Kiejstuta obszar ten (jądro państwa) zachowało ślad podziału na dwie części, które w 1413 roku zostały przekształcone w województwo wileńskie i trockie. Liczbą ludności ziemie te przewyższały znacznie wszystkie inne obszary państwa. W nich skupiona była większość dóbr samego hospodara, a także majątków panów i książąt. To właśnie tego terytorium dotyczył akt unii horodelskiej, który stał się dla tych ziem głównym przywilejem ziemskim.

Jedynie obszarami Wielkiego Księstwa w wąskim sensie jako swoją własnością dziedziczną (wotczyną) monarcha władał bezpośrednio, to znaczy był na nich jedynym suwerenem. Ziemie te dzieliły się na dwory hospodara (dwór rozumiany nie tylko jako ośrodek władzy, ale także jako okręg terytorialny) i wołości. Najważniejsze stanowiska administracyjne wielki książę rozdawał przedstawicielom wielkiej arystokracji ziemskiej, wywodzącej się przeważnie ze starych litewskich rodów. Ich włości — podobnie jak dwory hospodarskie — rozrzucone były w całym państwie. Panowie i książęta otrzymywali od władcy różne formy immunitetów: ulgi podatkowe, które zwiększały ich zamożność, prawo do pobierania cel, prawo pędzenia alkoholu, organizacji jarmarków, budowania zamków i inne. Na wyprawy wojenne stawali z własnym pocztem, zasiadali w centralnych organach władzy, podlegali jedynie sądowi hospodara. Takich rodów było nieco ponad pięćdziesiąt. Znacznie większą grupę stanowili średni i drobni właściciele ziemscy — bojarzy i ziemianie, zobowiązani do służby wojennej przy księciu w zamian za otrzymane dobra.

W porównaniu z innymi częściami państwa ziemie dziedziczne hospodara były najtrwalej i najmocniej podporządkowane centrum władzy. Zasady stosowane przy zarządzaniu wotczyną wykluczały przestrzeganie tradycyjnych dla dawnych ziem białoruskich form wewnętrznej autonomii. Jedynie okręgi wschodnie dołączone do jądra terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego później (po 1345 roku, kiedy Olgierd i Kiejstut porozumieli się co do sprawiedliwego podziału nowo przyłączanych ziem), słabo zaludnione, zachowały niektóre pozostałości dawnego samorządu. Ośrodkami centralnymi takich jednostek administracyjno-terytorialnych byty starodawne grody: Homel, Mozyrz, Rohaczów, Bobrujsk, Mohylew i inne. Na tych terenach samodzielnie dzielono powinności i podatki należne centrum władzy, miały też one własne sądy (kopny sud — sąd wspólnoty terytorialnej), które rozpatrywały sprawy związane głównie z kwestiami gospodarczymi. W białoruskiej części dorzecza Dniepru mieszkańcy wołości dążyli do tego, aby otrzymać większą samodzielność, a w szczególności pozbyć się przedstawicieli władzy centralnej i powrócić do tradycyjnych form samorządu. Na przykład, w wołościach mohylewskiej i świsłockiej władza należała nie do namiestników władcy (hospodara), ale do miejscowych starców.

W XV wieku na terytorium Białorusi istniało jeszcze kilka dziesiątków udzielnych księstw, którymi rządzili książęta-wasałowi e albo namiestnicy hospodara. Były to księstwa mścisławskie, słuckie, zasławskie oraz kleckie w województwie wileńskim; kobryńskie, horodeckie (z ośrodkiem w obecnym Dawidgródku nad Prypecią), pińskie, turowskie oraz świsłockie w województwie trockim. Władali nimi zasadniczo Giedyminowicze; przedstawiciele dynastii Rurykowiczów przetrwali nieco dłużej tylko w Drucku i Łukomlu. Generalnie także litewscy książęta, osiedliwszy się w samodzielnych udziałach na Białorusi, stopniowo tracili więzi z dynastią i w XV wieku ich sytuacja nie różniła się niczym od sytuacji Rurykowiczów.

Księstwo mścisławskie początkowo było władztwem dziedzicznym Lingwenowiczów, potomków Olgierda, a następnie od końca XV wieku władali nim książęta Zasławscy, potomkowie Iwana-Jawnuty Giedyminowicza aż po 1529 roku, kiedy ich domena przeszła na Zygmunta I Starego. Słuck był rezydencją księcia Aleksandra (Olelka) — syna Włodzimierza Olgierdowicza, który ten ostatni otrzymał w zamian za utracony Kijów (obok Słucka książę otrzymał też Kopyl; oba terytoria ze wszystkimi dworami). W rękach Olelkowiczów księstwo słuckie pozostawało do XVII wieku, dopóki ród nie wygasł; w 1612 roku przeszło w ręce Radziwiłłów.

Księstwem pińskim, które należało do potomków Narymunta Giedyminowicza, od 1470 roku władali także Olelkowiczowie, a w 1501 roku, po śmierci księżnej Marii z Olelkowiczów, Pińsk przeszedł w

spadku na potomka księcia uciekiniera z Moskwy, Fedora Iwanowicza Jarosławicza, który po ojcu odziedziczył później także Kłeck i Dawidgródek. Nie posiadając synów, zapisał swoje dobra Zygmuntowi Staremu, który w 1519 roku przekazał je królowej Bonie. Bona Sforza otrzymała także księstwo kobryńskie. W Turowie do 1440 roku siedzieli miejscowi Rurykowicze, a następnie grodem i okręgiem rządzili namiestnicy wielkiego księcia. W 1505 roku Turów dostał książę Michał Lwowicz Gliński, a w 1508 roku — po jego buncie i ucieczce do Moskwy — starożytny gród nad Prypecią otrzymał książę Konstanty Iwanowicz Ostrogski.

Na wschodnich granicach państwa osiadły ściśle jedno obok drugiego Księstwa Wierchowskie (znajdujące się w górnym biegu i u źródeł Oki), a także Księstwa Nowogrodzko-Siewierskie, Starodubskie i Bielskie. Panowali w nich przeważnie zależni od księcia litewskiego Rurykowicze. Na tych pogranicznych ziemiach Kazimierz Jagiellończyk dawał dochody i dobra dziedziczne książętom przechodzącym z Moskwy na jego stronę. I tak Briańsk, Starodub i Homel w 1446 roku hospodar oddał księciu Wasylowi Jarosławiczowi Borowskiemu, a po jego ucieczce — Iwanowi Andrejewiczowi Możajskiemu. Nowogród Siewierski i Rylsk otrzymał Wasyl Iwanowicz Szemiaczycz. Jednak w końcu XV wieku, kiedy zaostrzyły się stosunki z Iwanem III, który prowadził aktywną politykę konfrontacji i reprezentował większą siłę — podczas gdy Kazimierz Jagiellończyk przebywał przeważnie w Koronie, gdzie trzymało go narastające niebezpieczeństwo ze strony Imperium Osmańskiego — wtedy prawosławni wasalowie syna Jagiełłowego mieszkający na wschodnich kresach jego państwa zaczęli wraz ze swoimi dobrami przechodzić znowu na stronę Moskwy.

Ze względu na swój status prawny księstwa udzielne stanowiły swoiste państwa w państwie. Księstwa te posiadały rozległą autonomię, gdyż realna władza na ich terenie należała do wasala hospodara. Podporządkowanie udzielnego księcia hospodarowi odbywało się na podstawie umowy dwustronnej. Pierwszy musiał okazać pokoru (ukorzyć się) i wyrzec się prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej oraz zobowiązać się do służby wojskowej dla monarchy. Były to jedyne obowiązki wobec centrum władzy. Udzielny książę jako pan dziedziczny władał swoim udziałem tak, jak mówi jeden z dokumentów hospodarskich: pomnażając i powiększając [swoje dobra], tak jak sam uważa za najstosowniejsze. Był w swoim księstwie najwyższym sędzią, zbierał od ludności podatki, mógł przekazywać ziemię bojarom w zamian za obowiązek służby wojennej, mógł nawet dzielić swoje władztwo — ale tak, żeby to nie szkodziło jego służbie hospodarowi. Wewnętrzną administracją księstwa udzielnego zajmowali się miejscowi bojarzy, którzy też wchodzili do rady książęcej. Zasadniczo książę udzielny jakby w miniaturze reprezentował dawne

porządki wielkoksiążęce: miał własny dwór książęcy, liczne urzędy — łowczego, koniuszego, klucznika, okolniczego, sokolnika i innych.

Kiedy likwidowano takie księstwo funkcję miejscowego księcia przejmował wyznaczony przez hospodara namiestnik (albo wojewoda, jak nazywano niektórych namiestników). Jemu podlegała wtedy miejscowa administracja, która składała się z ciwuna, który zajmował się gospodarką i zbierał podatki, klucznika, horodniczego i innych. W ten sposób osiągano silniejsze podporządkowanie dawnego udziału centrum władzy, jakkolwiek niektóre odrębności takiego terytorium zachowywały się nadal.

Odrębny status w Wielkim Księstwie Litewskim miały tak zwane ziemie pozostające w posłuszeństwie (ziemli prysłuchajuczyja) — ziemie-okręgi, albo aneksy, które zachowały swoją całość i odrębność. Na Białorusi taka samodzielność przysługiwała Ziemi Połockiej, Witebskiej i Smoleńskiej. Podstawą ich podporządkowania centrum władzy było porozumienie (riad), które uwzględniało interesy obu stron. Zanim wielki książę osadził w głównym grodzie takiej ziemi swojego namiestnika musiał zagwarantować przestrzeganie jej głównych praw — wydać przywilej (ustawną hramotę), który by określał zasady regulujące stosunki prawne pomiędzy ziemią i władcą państwa. Pierwsze takie dokumenty wydał Witold: dla Połocka i Witebska na początku lat trzydziestych XIV wieku, dla Smoleńska w 1395 roku. Od niego także otrzymały podobne dokumenty Ziemia Kijowska, Wołyń, Żmudź i inne okręgi. Wielki książę Kazimierz Jagiellończyk oraz jego synowie, Aleksander i Zygmunt już później niejednokrotnie potwierdzali Witoldowe przywileje.

Ustawna hramota potwierdzała autonomię ziemi-aneksu z jednej strony, a z drugiej legitymizowała zwierzchnią władzę wielkiego księcia. Mieszkańcom obiecywano, że przyjęcie przez nich zwierzchniej władzy księcia nie pogorszy ich sytuacji. Uznając pełne prawa ziemi, hospodar zobowiązywał się przestrzegać je wiecznie i niezmiennie. Prawa te zwykle w dokumentach są określane jako prawo dobrowolne i chrześcijańskie albo wolności, przez co podkreślano dobrowolność włączenia danej ziemi do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Monarcha obiecywał troszczyć się o zachowanie całości terytorialnej przyłączanego terytorium (Witebszczyzny [czy Połocczyzny — dopisek autora] nie dać nikomu), o osobiste bezpieczeństwo jej mieszkańców — swoich poddanych, gwarantował zachowanie ich własności, prawo swobodnego podróżowania do sąsiednich ziem czy poza granicę państwa (niech jedzie, tam dokąd chce, bez żadnych trudności) i inne. Warto zauważyć, że o ile przywileje dla ziem wołyńskiej, kijowskiej i podlaskiej były przeznaczone dla jednego tylko stanu, o tyle przywileje (ustawne hramoty) dla Ziemi Połockiej, Witebskiej i Smoleńskiej były przeznaczone dla całej ludności tych terenów. I tak w przywileju

połockim jest mowa o tym, że otrzymują go nie tylko książęta, panowie I bojarzy, ale także mieszczanie cały gród i cała Ziemia Połocka, a w witebskim — mieszczanie miasta Witebska i cała Ziemia Witebska.

Uznając władzę wielkiego księcia litewskiego, ziemia-okręg traciła swoją polityczną niezależność, ale zachowywała samodzielność sądowo-administracyjną i finansową. Połoczanie, na przykład, tak jak dawniej samodzielnie utrzymywali stosunki z Rygą I sami podejmowali decyzje w sprawie handlu zagranicznego. Stanowiska administracyjne w okręgach zajmowali miejscowi książęta i bojarzy. Tym ostatnim powierzano władzę w wołościach, które bojarzy dzierżyli czasowo (po hodu — na rok). Miejscowi właściciele ziemscy byli zobowiązani wobec władzy centralnej jedynie do służby zbrojnej, a miejscowy lud do udziału w budowie zamków i sprawowania powinności dawania stacji I podwód. Wszystkie sprawy finansowe należały do kompetencji wspólnoty miejskiej, a faktycznie bojarów i zamożnych mieszczan.

Prawo grodów posiadających instytucję wiecu do osadzania księcia zachowali mieszkańcy Połocka i Witebska także w stosunku do hospodarskiego namiestnika, a potem także do wojewody. Zgodnie z przywilejami wielki książę mógł wyznaczyć namiestnika jedynie za zgodą mieszkańców ziemi, wyrażoną w czasie ich powszechnego zgromadzenia. A który nasz wojewoda będzie im niemiły, wtedy mamy im dać innego wojewodę, wedle ich woli — zaznaczono w ustawnej hramocie Połocka z 1503 roku. Zarówno w Witebsku, jak i w Połocku zajmujący stanowisko namiestnika przedstawiciel władzy zwierzchniej musiał przysięgać przed wspólnotą mieszkańców i obiecać im, że nie będzie naruszał ich praw. Kiedy: czynił krzywdy, zgromadzenie mieszkańców grodu skarżyło się do hospodara, a ten wtedy występował w obronie interesów ziemi. Bojarzy i mieszczanie Witebska poskarżyli się wielkiemu księciu na trudności i krzywdy, które cierpieli od wojewody Iwana Sapiehy, a wtedy Zygmunt Stary przysłał im nowego wojewodę. Tak więc ludność okręgów brała realny udział w sprawowaniu władzy w swojej ziemi.

Wchodząc w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ziemie Witebska i Połocka wypracowały zasady swojej autonomii, wewnętrzne ustawodawstwo; normy ich prawa zwyczajowego były włączane do przywilejów wydawanych dla tych okręgów. Zawierające te normy przywileje dla Połocka i Witebska dawały im większy niż na innych ziemiach zakres autonomii. Na przykład, prawo do bycia sądzonym tylko przed własnym sądem, służbę w garnizonach grodów jedynie we własnej ziemi i wspomniane wyżej prawo do wyboru wojewody. Co prawda w praktyce stosowanej w pierwszej połowie XVI wieku nie wszystkie z tych zasad i nie zawsze były przestrzegane, gdyż władze centralne dążyły do upodobnienia organizacji tych województw do zasad przyjętych w całym państwie.

Szczególny status ziem-aneksów dowodzi, że według zasad prawa państwowego różne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego łączyło jedynie uznanie władzy zwierzchniej tego samego hospodara. Wobec braku powszechnego i wspólnego dla wszystkich ustawodawstwa samodzielne okręgi-ziemie żyły własnym życiem, rządząc się swoimi prawami i kierując swoimi interesami. Dlatego też w trudnych momentach państwo mogło się rozpaść na politycznie samodzielne części, tak jak to się zdarzyło w 1432 i 1440 roku. Jednak po tym części te dosyć łatwo łączyły się powtórnie i nawet ciężkie wojny toczone z wyznającym tę samą wiarę władcą moskiewskim nie spowodowały oderwania ziem Białorusi Wschodniej i Północnej od Wielkiego Księstwa, co było w sumie dowodem jego zdolności przetrwania. Pozostaje pytanie, co mogło eliminować czynniki odśrodkowe w państwie i łączyć etnicznie oraz religijnie różnorodne ziemie w jeden organizm państwowy?

Z jednej strony takim czynnikiem łączącym były wspólne interesy polityczne i gospodarcze różnych ziem, z drugiej zaś strony — tolerancja władzy centralnej wobec lokalnych odrębności, która zapewniała tej władzy lojalność poddanych. Dla książąt i panów z ziem białoruskich ustrój polityczny Wielkiego Księstwa był bliższy i bardziej atrakcyjny niż ten, który panował w Wielkim Księstwie Moskiewskim. W państwie wielkiego księcia litewskiego elity prawosławne samodzielnych ziem-aneksów dążyły do uzyskania (i nie bez uzasadnienia) takich samych praw, jakie mieli panowie wyznania rzymskokatolickiego. Do powodzenia integracyjnej polityki Jagiellonów przyczyniała się jej uniwersalna zasada — starego nie ruszamy, nowego nie wprowadzamy. Staryna — to były dawne prawa, obyczaje i tradycje, lokalne normy społeczne, prawne i finansowe, wykształcone na tych ziemiach jeszcze w czasach przed ich wejściem w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. [...] Obyczaj odwieczny; starodawny [...] to jest ich staryna — zapisano w jednym z dokumentów Zygmunta II Augusta. Do czasów pojawienia się Statutów obowiązek przestrzegania staryny był niepisanym prawem, które chroniło życie społeczne i prawny lad ziem-księstw przed wtrącaniem się administracji państwowej. To poszanowanie staryny, pozwoliło na przykład, leżącym w dorzeczu Dniepru i Dźwiny ziemiom oraz wołościom przez stulecia zachować tożsamość i odrębność. Starodawne grody posiadające tradycję wiecu pozostawały nadal głównymi ośrodkami dawnych wołości, a więzi społeczne i korporacje ziemskie odznaczały się wielką trwałością. Warto podkreślić, że ludność miejscowa i wielcy książęta często odwoływali się do porządków zaprowadzonych przez Witolda. Niech będzie tak, jak od dawna było za wielkiego księcia Witolda — takie sformułowania często powtarzają się w dokumentach hospodarskich. Władca-hospodar nie

regulował ani nie sankcjonował całego życia społecznego, ale stwierdzał tylko swoją zwierzchnią władzę nad staryną — czyli lokalnymi organizmami społecznymi — ziemstwami. Władza centralna w takich ziemiach ustępowała znaczeniem władzy lokalnej. Wielki książę dzierżył w swoich rękach tylko najważniejsze funkcje zwierzchnie, a pozostałe obszary władzy pozostawiał miejscowym strukturom społecznym i politycznym. Elity lokalne dzieliły z księciem realną władzę — rzeczywiście uczestniczyły w rządzeniu własną ziemią; dlatego też podział na okręgi miał w Wielkim Księstwie nie tylko znaczenie administracyjne, ale także polityczne.

Tak oto z punktu widzenia politycznego w pierwszej połowie XVI wieku Wielkie Księstwo Litewskie pozostawało państwem nie scentralizowanym i nie zunifikowanym. I chociaż główną tendencją polityczną ówczesnej Europy było tworzenie jedności politycznej i unifikacja prawna oraz administracyjna państw, to nie ma podstaw, aby zaliczać Wielkie Księstwo do państw szczególnie wyjątkowych i niezdolnych do istnienia, tak jak o tym czasami pisano w historiografii rosyjskiej. W XVI wieku także Hiszpania stanowiła konglomerat państewek (Kastylia, Aragon, Walencja, Leon i inne) połączonych jedynie osobą jednego władcy. We Włoszech w tym czasie polityczne rozdrobnienie tylko się powiększyło. Największe jednak podobieństwo do państwa naszych dalekich przodków można odnaleźć w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego, które tak samo było konglomeratem starych i nowych instytucji politycznych, związkiem terytoriów o różnych rozmiarach i statusach. Różnorodność i archaiczność występowały i tam, i tu, I były uwarunkowane historycznie, zachowywały bowiem ślady odrębnych procesów historycznych oraz odrębności terytoriów, łącząc je w sposób naturalny w jedną całość. Ze względu na to Wielkie Księstwo Litewskie istotnie różniło się od państwa moskiewskiego. O ile Wilno przyłączało ziemie wschodniosłowiańskie na podstawie porozumienia, nie naruszając organizacji miejscowych społeczności, ale gwarantując poddanym ich zachowanie i pozostawiając im ich dawne włości, o tyle Moskwa czyniła odwrotnie. Konsekwentnie prowadziła politykę unifikacji; wielki książę pozbawiał przyłączone ziemie wszelkiej odrębności i rozdawał dochody z nich książętom i bojarom przysyłanym z centrum władzy, niszczył lokalne wspólnoty społeczne, wysiedlając miejscowych mieszkańców daleko w głąb własnego państwa, na nowe dla nich ziemie.

2. System polityczny

Wielki książę

Władcą państwa był wielki książę albo — jak nazywano go w dokumentach z XV wieku — hospodar. Władza wielkiego księcia w granicach państwa (oprócz ziem-aneksów i okręgów) nie była na początku niczym ograniczona i był on jedynym źródłem prawa. Jednak już w XV wieku władzę tę zaczęły ograniczać nadane szlachcie przywileje, a potem magnackie i szlacheckie instytucje polityczne, o jakich będzie jeszcze mowa. W rezultacie unii państwowej z Królestwem Polskim została potwierdzona zasada wyboru władcy która także stała się swoistym instrumentem ograniczania jego władzy. Chociaż do wolnej elekcji w 1573 roku wybór był dokonywany spośród kandydatów należących do jednej dynastii, jednakże ta praktyka nie zaprzeczała samej normie wolnego obioru władcy. Przecież cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego także przez długi czas był wybierany spośród członków dynastii Habsburgów. Jakkolwiek unia personalna z Koroną była niejednokrotnie zrywana, to związane z nią prawa polityczne elit społecznych wobec wielkiego księcia były przestrzegane i miały nadal wielkie znaczenie.

Do XIV wieku funkcje władcze sprawował jedynie sam wielki książę, który skupiał wszystkie kompetencje służące do rządzenia krajem. Jednakże potrzeby związane z organizacją zarządu majątkami książęcymi, problemy polityki wewnętrznej I zagranicznej spowodowały powstanie specjalnych urzędów (posad) I centralnych instytucji władzy. Już za Witolda pojawiły się urzędy marszałka dworu i marszałka ziemskiego, pisarza, kuchmistrza, kanclerza, podczaszego, podskarbiego; następnie nowe urzędy na wzór polskich i niemieckich tworzyli Świdrygiełło i Kazimierz Jagiellończyk. W końcu XV wieku zostały utworzone urzędy hetmana wielkiego, chorążego, miecznika, podstolego, skarbnego i inne. Ten, kto otrzymywał stanowisko, zasadniczo władał nim dożywotnio, a opuścić je mógł przechodząc na inne (zazwyczaj wyższe). Liczne funkcje urzędowe mogły być łączone przez jedną osobę. Ale praktycznie aż do unii lubelskiej owe urzędy nie były samodzielnymi instytucjami, ale wymienieni urzędnicy wykonywali jedynie polecenia wielkiego księcia i jego Rady. Prawdziwymi organami władzy stały się one dopiero w latach sześćdziesiątych XVI wieku, kiedy zaczęły wykonywać postanowienia sejmu walnego.

Panowie-rada

Pierwszym prawnym i rzeczywistym krokiem ograniczającym władzę księcia była Rada książęca. Jako koło ludzi najbliższych władcy była Rada zjawiskiem znanym powszechnie w Europie. Istnienie tej instytucji politycznej ma potwierdzenie źródłowe już w czasach Rusi

Kijowskiej. Z latopisów wiemy na przykład, że książę połocki Towciwill w 1263 roku radził się swoich połockich bojarów. W drugiej połowie XIII wieku w Połocku funkcjonowała rada bojarów złożona z trzydziestu ludzi. Instytucję doradców posiadali przy sobie także pierwsi książęta litewscy Istniejąca przy nich rada odgrywała także rolę polityczną. Mendog, a także Giedymin rozważali istotne kwestie polityczne w kole ludzi pochodzących z najbliższych im rodów arystokratycznych. Witold zmienił skład doradców i otoczył się ludźmi nowymi: bojarami, których przeciwstawił książętom udzielnym. Za jego panowania grupa ta składała się z bojarów, którzy dopomogli Witoldowi w zdobyciu władzy i w zamian za to otrzymali dobra ziemskie. Czasami w naradach uczestniczyli także książęta prawosławni. A przynajmniej sprawę utworzenia własnej metropolii prawosławnej dla Księstwa Witold rozstrzygnął, naradziwszy się z naszymi braćmi, z książętami ruskimi naszych ziem ruskich. Także z Radą omówił Witold swój zamiar koronowania się na króla.

Do połowy XV wieku skład Rady nie był dokładnie ustalony, podobnie zresztą nie były dokładnie ustalone jej kompetencje. Sytuacja uległa zmianie, kiedy wielka arystokracja ziemska, wykorzystując swoje znaczenie społeczne i polityczne, zaczęła się domagać od monarchy prawnego potwierdzenia swojej dominującej roli. Już akt unii horodelskiej przyznał tej grupie szeroki zakres praw politycznych i uzależnił wielkiego księcia od panów i bojarów. Krokiem następnym było uznanie określonej roli w państwie książąt i panów w przywileju z 1447 roku, w którym Kazimierz Jagiellończyk potwierdził prawa tych ostatnich do dokonania wyboru władcy po jego śmierci. Znany zwód praw z 1468 roku (Sudiebnik) Kazimierz zredagował z książętami i Panami-radą naszymi Wielkiego Księstwa Litewskiego. Za czasów Kazimierza ze względu na częste wyjazdy wielkiego księcia do Polski Rada zaczęła wypełniać funkcje władzy zwierzchniej. Rada utrzymywała kontakty dyplomatyczne, dowodziła siłami zbrojnymi, rozstrzygała konflikty, rozdawała ziemie ludziom wypełniającym posługi dla państwa (służyłym ludiam). Wtedy też został dokładniej ustalony jej skład. W drugiej połowie XV wieku wchodzili do niej najwyżsi dostojnicy duchowni i świeccy, namiestnicy wielkoksiążęcy, a także książęta udzielni, którym zapewniało miejsce w Radzie ich pochodzenie i przysługujące im prawa. Jednakże wraz z centralizacją państwa rola książąt zaczęła się zmniejszać i w XVI wieku panowie, dzięki otrzymanym przywilejom, osiągnęli większe znaczenie w państwie.

Pełne prawne potwierdzenie roli Rady hospodarskiej jako instytucji państwowej zostało zapisane w przywileju Aleksandra Kazimierzowicza (Aleksandra Jagiellończyka) z 1492 roku oraz Zygmunta Starego z 1506 roku. Książęta, panowie i ziemianie

wszystkich ziem wespół z Radą hospodarską w czasie obioru Aleksandra domagali się od niego nie tylko potwierdzenia swoich wcześniej uzyskanych praw i wolności, ale także ograniczenia władzy wielkoksiążęcej właśnie na rzecz Rady. W związku z tym hospodar zobowiązał się, że nie będzie już samodzielnie władał państwem, ale wspólnie z Radą, nie zmieni też w państwie niczego bez jej zgody, nie rozda bez jej wiedzy dzierżaw, nie rozstrzygnie bez niej spraw finansowych. Jednakże przywilej Aleksandra nic jeszcze nie mówił o koniecznym udziale Rady w podejmowaniu przez wielkiego księcia decyzji. Dlatego też także po 1492 roku znamy przykłady decyzji podejmowanych osobiście przez hospodara. Prawa tego pozbawił księcia ostatecznie przywilej z 1506 roku, zgodnie z którym wszystkie decyzje w państwie wielki książę mógł podejmować jedynie po ich omówieniu z Radą hospodarską.

W dokumentach nowa instytucja władzy była nazywana zazwyczaj Panowie-rada (Pany-rada), Panowie-rada obydwu stanów duchownego i świeckiego albo po prostu Panowie. Od końca XV do połowy XVI wieku ostatecznie ustalił się skład rady. Do rady na stałe wchodzili biskupi katoliccy — wileński, łucki, żmudzki i kijowski, wojewodowie (albo starostowie) — wileński, trocki, żmudzki (starosta), kijowski, połocki i smoleński (do 1514 roku), nowogródzki, witebski, podlaski, starosta łucki i marszałek wołyński; następni byli kasztelanowie (zajmowali miejsca w tej samej kolejności co wojewodowie), a dalej przedstawiciele centralnych władz państwa i urzędnicy dworscy — kanclerz i podkanclerzy, hetman, marszałek ziemski i dworny, podskarbi. W Radzie wyróżniali się tak zwani pierwsi, albo inaczej starsza Rada-koło najwyższych przedstawicieli tej instytucji, które obradowało na zamkniętych posiedzeniach i omawiało najważniejsze sprawy państwa. Do tego koła wchodziło pięć osób, które zasiadały na pierwszej ławie w czasie obrad: biskup, wojewoda i kasztelan wileński oraz wojewoda i kasztelan trocki. O obecności innych członków narad w czasie posiedzeń zamkniętych decydował sam monarcha.

Droga do zasiadania w Radzie była otwarta dla każdego, kto należał do wolnego stanu szlacheckiego i był poddanym Wielkiego Księstwa Litewskiego, W rzeczywistości zasiadali w niej przedstawiciele elity społecznej i politycznej — książęta i panowie, którzy zwykle posiadali niejeden, ale kilka urzędów. Na przykład, urzędy kanclerza i hetmana wielkiego były najczęściej łączone ze stanowiskami wojewody wileńskiego i trockiego. Urzędy te dzierżyli wielcy właściciele ziemscy, w których rękach skupiała się władza wojskowa i gospodarcza. W okresie od 1492 do 1569 roku wspominane wyżej urzędy centralne piastowali przedstawiciele dziesięciu najzamożniejszych rodów: Radziwiłłów, Gasztołdów, książąt Ostrogskich, Holszańskich i

Zbaraskich, panów Chodkiewiczów, Hlebowiczów, Kiszków, Kieżgajłów i Zabrzezińskich. Ostrogscy i Chodkiewiczowie byli prawosławni, ale wchodzili w skład pierwszej Rady. Na mniej ważne urzędy prawosławnych nominowano jeszcze częściej. Tak więc pomimo aktu horodelskiego wyznanie miało mały wpływ na skład Panów-rady Natomiast prawosławnych duchownych nigdy do niej nie dopuszczano.

Na początku XVI wieku zostały też wyraźnie określone kompetencje Rady. Zajmować się miała stosunkami dyplomatycznymi państwa, obronnością i finansami, a także kwestiami szlachectwa, kontrolą rozdawnictwa dóbr oraz spełniała szereg funkcji sądowniczych. Stanowiska państwowe można było obsadzać jedynie za wiedzą Panów-rady. Do nich też należało prawo wyboru wielkiego księcia, którego wskazywano spośród członków dynastii Jagiellonów. W ten sposób zostali obrani Aleksander Kazimierzowicz, Zygmunt I Stary i jego syn Zygmunt II August.

Polityczna rola Panów-rady zaczęła się zmniejszać w połowie XVI wieku, kiedy powstał nowy, obdarzony także władzą najwyższą, organ państwa — szlachecki Sejm.

Sejm walny

Instytucja Sejmu jako przedstawicielstwa stanowego była zjawiskiem typowym dla życia państwowego w ówczesnej Europie, W Anglii Parlament istniał od 1265 roku, w Hiszpanii Kortezy od końca XIII wieku, we Francji Stany Generalne od 1302 roku, w Szwecji Riksdag od 1435 roku, a w XV wieku powstał Reichstag w Niemczech, Snem w Czechach i Sejm w Polsce, Polski Sejm powstał ze zjazdów szlacheckich i jako przykład mógł wpływać na wykształcenie się podobnej instytucji w Wielkim Księstwie Litewskim, która także powstała w wyniku ewolucji zjazdów terytorialnych.

Lokalne zgromadzenia mieszkańców, których genezę przyjęto wiązać w historiografii ze średniowiecznym wiecem, istniały w każdej ziemi. W dokumentach z XV wieku zachowały się liczne świadectwa dotyczące funkcjonowania sejmów (sejmików ziemskich) w Połocku, Witebsku, Smoleńsku i innych ziemiach-okręgach. Początkowo uczestniczyli w nich przedstawiciele różnych grup społecznych — bojarów, szlachty i mieszczan. W czasie sejmów terytorialnych rozdzielano obciążenia podatkowe na rzecz państwa, powinności wojenne, wybierano kandydatów na urzędy lokalne, sprawowano sądy, a także wybierano delegatów na zjazdy ogólnopaństwowe. Do kompetencji powszechnego zgromadzenia okręgu należały faktycznie decyzje we wszystkich istotnych sprawach wspólnoty lokalnej (ziemskiej) — od ustalania miejscowych norm prawnych do budowy nowych umocnień i wyznaczenia pomocy (wysłania sił zbrojnych lub pieniędzy) dla wielkiego księcia. Jednakże Sejm Wielkiego Księstwa z

instytucji przedstawicielskiej stopniowo przekształcał się w instytucję oligarchiczną. Walka o realizację własnych interesów, która toczyła się pomiędzy bojarami-szlachtą a mieszczanami od drugiej połowy XV wieku zakończyła się zwycięstwem tych pierwszych. Już w pierwszym trzydziestoleciu XVI wieku sejmik terytorialny stał się instytucją stanu szlacheckiego. Od tej pory reprezentował on interesy zamożnych rodów. W Witebsku, na przykład, spośród członków lokalnej elity w posiedzeniach sejmiku zazwyczaj uczestniczyli książęta Połubińscy, Sokolińscy, Żylińscy, Horscy, panowie Sapiehowie, Zenowiczowie i przedstawiciele niektórych innych rodów; w Połocku natomiast książęta Łukomscy, panowie Hlebowiczowie, Zenowiczowie, szlachta Korsakowie.

Pod koniec XV wieku na podstawie sejmików terytorialnych powstał wspólny Sejm wszystkich ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej najważniejszym czynnikiem umożliwiającym powstanie nowej instytucji politycznej było nadanie stanowi szlacheckiemu takich przywilejów, które wymagały zgody tego stanu na wprowadzanie każdej nadzwyczajnej powinności wobec państwa. W rezultacie monarcha musiał zwoływać na powszechny zjazd nie tylko przedstawicieli elit (Radę), ale także przedstawicieli bojarów-szlachty. Dołączenie do Rady hospodarskiej w czasie zjazdów szlachty nie pełniącej urzędów państwowych, a reprezentującej różne ziemie, przekształciło ich wspólne przedstawicielstwo w Sejm walny (walnymi w ówczesnym języku nazywano zgromadzenia ogólnopaństwowe). Jakkolwiek każdy zjazd Panów-rady, szczególnie uzupełniony obecnością książąt i bojarów, w dokumentach z końca XV i początku XVI wieku nazywano sejmem, to sejmem walnym nazywano tylko taki, na którym oprócz Rady hospodarskiej zjeżdżali się książęta, panowie i bojarzy ze wszystkich ziem państwa. W ten sposób elementem zasadniczo różniącym sejm od wiecu czy zjazdu oligarchów była obecność przedstawicielstwa szlachty. W sejmie walnym uczestniczyli nie tylko panowie, którzy zajmowali ważne urzędy w państwie, ale także nie pełniąca żadnych urzędów szlachta z ziem i powiatów — wszyscy, którzy władali ziemią na prawie rycerskim.

Takie zjazdy stały się zjawiskiem powszednim, kiedy dla podjęcia decyzji w sprawach państwowych centrum władzy musiało otrzymać zgodę ziem-okręgów. Szukając oparcia w lokalnych siłach społeczno-politycznych, wielki książę zwoływał powszechny sejm za każdym razem, kiedy tylko potrzebował zatwierdzenia nowych podatków albo powstawały problemy w stosunkach dyplomatycznych z innymi państwami. Już Kazimierz Jagiellończyk miał w zwyczaju dla rozpatrzenia najważniejszych spraw politycznych — przede wszystkim unii z Koroną — zwoływać na zjazd obok Panów-rady szeroki krąg

książąt i bojarów z różnych ziem swojego państwa. Podobnie uczynili Panowie-rada, kiedy musieli obierać nowego monarchę bez uzgodnień z Polską. W 1492 roku na zjazd wileński zwołali zarówno arystokrację ze wszystkich ziem, jak również właścicieli ziemskich, którzy nie pełnili żadnych urzędów państwowych. Po raz pierwszy razem z Radą nowego hospodara obrali także książęta, panowie i ziemianie z terenu całego państwa, niezależnie od wyznania. Okoliczność ta dawała władzy monarchy jednakową legitymizację w granicach całego państwa. Zjazd wileński z 1492 roku można uważać za pierwszy prawdziwie walny sejm. Natomiast systematycznie zaczęto je zwoływać w czasach rządów Zygmunta I Starego.

W wiek XVI Wielkie Księstwo Litewskie wstępowało, posiadając nową instytucję polityczną i nowy sposób konsolidacji państwa. Od tej chwili jedność polityczna państwa nie zasadzała się jedynie na uznaniu jedynego monarchy, ale także na udziale przedstawicieli różnych części terytorium w centralnej instytucji władzy — Sejmie. Trzeba jednak zaznaczyć, że do pełnego wykształcenia się jego składu i ustalenia funkcji doszło dopiero w drugiej połowie XVI wieku w wyniku reform państwa poprzedzających zawarcie unii lubelskiej. Początkowo kompetencje sejmu walnego ograniczały się do spraw wewnętrznych państwa: unii i obioru nowego monarchy. Udział bojarów-szlachty w sejmie był stosunkowo niewielki i sprowadzał się do uchwalania decyzji podjętych przez Panów. Jednakże w czasie sejmów obozowych, zwoływanych w czasie pospolitego ruszenia, stan rycerski domagał się coraz większych wpływów. Wzrost zagrożenia wojną ze strony Księstwa Moskiewskiego i Chanatu Krymskiego od końca XV wieku zmusił monarchę i jego Radę do zajęcia się sprawą organizacji obrony państwa. W czasach panowania Zygmunta Starego kwestia ta stała się zasadniczo głównym tematem obrad walnych sejmów. Praktycznie każdy z nich rozpatrywał sprawy związane z wojną. I tak na sejmie w 1510 roku rozpatrywano sprawę zorganizowania obrony kraju, w 1514 roku przyjęto uchwałę o kontynuacji wojny z Moskwą, a w 1515 roku uchwalono podatki na sfinansowanie tej wojny, w 1516 roku uchwalono zwołanie pospolitego ruszenia i zbieranie podatku sięrabszczyny (podatek w pieniądzach); w 1522 roku uzgodniono warunki rozejmu z Moskwą.

Ciężar obrony kraju spoczywał przede wszystkim na właścicielach ziemskich i dlatego, aby szukać razem sposobów ku słusznej obronie, uchwalać nowe podatki (sierabszczyny), nowe zasady służby państwu z ziemi na prawie rycerskim, hospodar musiał zwoływać na sejmy całą szlachtę. Jednak w czasie wojny wyjazd szlachty na sejm groził bardzo poważnymi następstwami. Dlatego też w 1512 roku przyjęto zasadę reprezentacji służącą powoływaniu posłów pełnomocnych: po dwóch szlachciców z ziemi czy powiatu.

Jednocześnie nie zabraniano innym osobistej obecności na sejmie. Książąt, panów i wysokich urzędników tak jak dawniej zapraszano imiennie. Wszyscy oni razem z posłami od szlachty łączyli się na sejmie w koło rycerskie, podczas gdy Panowie-rada tworzyli koło odrębne.

W taki sposób powstała nowa, stale funkcjonująca instytucja polityczna: sejm walny, który wieńczył system instytucji najwyższej władzy w państwie. W odróżnieniu od sejmów Szwecji czy Norwegii, w których byli reprezentowani także chłopi, albo sejmu w Czechach, który reprezentował także interesy mieszczaństwa, sejm Wielkiego Księstwa Litewskiego był wyłącznie szlachecką instytucją przedstawicielską. Powstanie ogólnopaństwowego sejmu oznaczało ograniczenie władzy monarchy przez stany; jednakże szlachta sprzeciwiała się w nim nie tyle monarsze, co oligarchii panów, która zupełnie dominowała w sejmie. O „demokrację szlachecką" trzeba było jeszcze długo walczyć.

3. Struktury społeczne

W XV wieku społeczeństwo zaczęło się wyraźnie dzielić na odrębne grupy społeczno-polityczne. Podziały społeczne w Ziemi Połockiej da się dobrze prześledzić czytając miejscowe dokumenty. O ile w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XV wieku dokumenty połockie podpisywali wszyscy mieszkańcy Połocczyzny — wszyscy Połoczanie, Połoczanie; wszyscy ludzie dobrzy i mali, o tyle od lat sześćdziesiątych tego samego wieku istniało już kilka odrębnych grup: dokumenty podpisywano od bojarów połockich, od mieszczan i całego pospólstwa, a wkrótce pojawiły się niziny społeczne — ludzie czarni.

Za bojarów w Wielkim Księstwie Litewskim — podobnie jak wcze-śniej na Rusi — uważano ludzi służących w wojsku, którzy za służbę otrzymywali od wielkiego księcia dobra ziemskie. Miejscowi bojarzy w białoruskich ziemiach-okręgach dość wcześnie się zjednoczyli i zaczęli przewodzić na swoich terytoriach. Dzięki systemowi dzierżaw i darowywania dochodów z dóbr hospodarskich, grupa ta trzymała w swoich rękach całą lokalną administrację. I tak na przykład, w rzeczywistym rządzeniu Połocczyzną uczestniczyły praktycznie wszystkie wielkie rody bojarskie z tej ziemi. Do bojarów dołączali także książęta udzielni, którzy po reformach Witolda szybko ubożeli, tracąc znaczenie polityczne i przechodząc do warstwy ludzi pełniących posługi dla państwa (służyłych). Podporządkowawszy sobie sejmik ziemski, bojarzy i książęta przeprowadzali na nim ustawy zabezpieczające interesy ich grupy.

Jako pierwsi wyodrębnili się w osobny stan w sensie prawnym bojarzy-szlachta; wraz z powstaniem tego stanu wyodrębniło się także

mieszczaństwo, które zajmowało stanowisko pomiędzy uprzywilejowanymi najwyższymi warstwami społecznymi a chłopami. W języku oficjalnych dokumentów jeszcze długo przeważała nazwa bojarzy; termin szlachta (od polskiego słowa szlachta, pochodzącego od niemieckiego Geschlecht) wszedł do powszechnego użytku dopiero pod koniec lat dwudziestych XVI wieku. W Wielkim Księstwie — podobnie jak w Koronie — słowo to oznaczało nobilów (od łacińskiego nobil — dobrze urodzony, o dobrym pochodzeniu, szlachetny) — kategorię ludzi posiadających określone przywileje, prawa i obowiązki.

Jako odrębna grupa społeczna bojarstwo umocniło się w czasach panowania Witolda. Potrzebujący rycerzy Witold szczodrze rozdawał dobra swoim wasalom, szczególnie na ziemiach białoruskich. Za jego czasów bojarzy po raz pierwszy wystąpili jako odrębna siła polityczna. W ówczesnych dokumentach państwowych bojarzy figurowali już jako podmiot życia politycznego, który brał na siebie pewne obowiązki. Przywilej Jagiełły z 1387 roku dal początek łączenia się wielkich bojarów litewskich wyznania rzymskokatolickiego z innymi właścicielami ziemskimi. Natomiast akt horodelski z 1413 roku był z ich strony próbą oddzielenia się od warstwy drobnego rycerstwa: nobilitacja (adopcja do polskich rodów szlacheckich) dotyczyła tylko wielkich bojarów (pięćdziesiąt jeden rodów), którzy przyjmowali przywileje i herby polskiej szlachty; a razem z tym I samą nazwę szlachta. Jednak oligarchiczny model stanu panującego w Wielkim Księstwie Litewskim nie utrzymał się. Już w 1440 roku, aby zatrzymać przy Wielkim Księstwie drobne rycerstwo z ziemi drohiczyńskiej, Kazimierz Jagiellończyk nadał im, podobnie jak całemu podlaskiemu bojarstwu, prawa szlachty. Według opinii polskiego historyka Henryka Łowmiańskiego, nobilitacja rycerstwa miała dla konsolidacji panującego stanu daleko większe znaczenie niż słynne bratanie się polskiej szlachty i litewskich bojarów w Horodle. Nobilowie i prości rycerze jednoczyli się w jedną grupę prawną, w jednym stanie — ściśle związanym z panującą dynastią. Szlacheckie prawa i przywileje stały się głównym czynnikiem integrującym elity wszystkich ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Różnice wyznaniowe nie stanowiły szczególnej przeszkody. Po dwudziestu latach po podpisaniu aktu w Horodle przywilej ziemski Zygmunta Kiejstutowicza (1434) rozciągał prawa katolików także na arystokrację prawosławną Białorusi i Ukrainy, a wydany dla całego państwa przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1447 roku znacznie powiększał ekonomiczny i sądowy immunitet całej szlachty — także bez względu na wyznanie. Poza prawem do dysponowania dobrami dziedzicznymi i osobistego bezpieczeństwa (bez sądu nie można było karać osoby należące do tego stanu), bojarzy-szlachta otrzymywali prawo do wyjazdu za granicę. Chłopów z ich dóbr uwalniano nie tylko od dziakta i pańszczyzny na rzecz hospodara, ale

także od sierabszczyzny (z wyjątkiem powinności budowania dróg i remontowania zamków). Wcześniej ten ostatni podatek wybierano w pieniądzach (w srebrze i stąd jego nazwa sierabszczyna) i przeznaczano na potrzeby wojenne. Ustępując bojarom sierabszczyny, wielki książę praktycznie przekazywał im kontrolę nad sprawami obrony kraju; odtąd za każdym razem musiał na sejmie zapewniać sobie ich zgodę na zbiór pieniędzy, bez których państwo nie mogło się bronić.

Zasadnicze prawa polityczne i społeczne szlachty jako stanu właścicieli ziemskich ukształtowały się już w pierwszej połowie XV wieku. Przywileje z 1492 i 1506 roku nie wnosiły do jej statusu prawnego niczego istotnie nowego, poza artykułem o niewynoszeniu ludzi prostego pochodzenia ponad szlachtę, który oznaczał początek jej wyodrębnienia. W 1522 roku uchwała sejmu ustaliła tryb wykazywania szlachectwa, co świadczyło o dążeniu władz Księstwa do powstrzymania napływu do stanu szlacheckiego bojarów pełniących posługi dla państwa.

W zależności od zamożności i znaczenia politycznego w stanie szlacheckim wyodrębniło się kilka warstw. Warstwę najwyższą tworzyła arystokracja — wielcy panowie i książęta, reprezentowani przez potomków Rurykowiczów i litewskich dynastii. Władali oni ogromnymi latyfundiami i tysiącami poddanych chłopów; poza prawami szlacheckimi mieli jeszcze swoje odrębne, w szczególności niepodleganie sądownictwu administracji powiatu, w czasie wojny występowali pod własną chorągwią, wystawiali własne wojska złożone z bojarów i sług. Wojskowy spis z 1528 roku, w którym podano liczbę wystawionych jeźdźców, pozwolił badaczom określenie grupy największych właścicieli ziemskich. Byli to Kreżgałłowię, Radziwiłłowie, Gasztoldowie, Olelkowicze, Ostrogscy, Ościkowicze, Hlebowiczowie, Zabrzezińscy, Kiszkowie, Chodkiewicze, Sanguszkowie i inni. W sumie trochę więcej niż dwadzieścia rodów, które jednakże wystawiały prawie jedną trzecią wojska. Główną masę szlachty tworzyli średni i drobni właściciele ziemscy, w ówczesnej terminologii nazywani: bojarami, bojarami-szlachtą, ziemianami. Posiadali oni po kilkanaście gospodarstw chłopskich. Jeszcze niżej stała drobna szlachta, nie posiadająca w ogóle poddanych. Tacy szlachcice mieli bardzo małe nadziały ziemi i w zamian za nie służyli wielkiemu panu czy wielkiemu księciu.

Głównym dowodem przynależności do stanu szlacheckiego był nie herb, ale służba rycerska z ziemi; dlatego też do tej kategorii ludności pełniącej służbę państwową przenikali przedstawiciele mieszczan i zamożnych chłopów (na przykład konni mieszczanie w Witebsku, bojarzy putni i pancerni). Do połowy XVI wieku nie było wyraźnej granicy pomiędzy bojarami a wolnymi chłopami (ludźmi pełniącym służbę wojskową). Ten podział powstał dopiero po pewnym

czasie, tworząc tradycję podziału wszystkich ludzi na szlachtę i osoby pochodzenia nieszlacheckiego.

Wspólne interesy polityczne i majątkowe, zwyczaj nadawania dóbr ziemskich w różnych regionach kraju, a także małżeństwa i brak antagonizmów etnicznych — wszystko to sprawiło, że naród polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego ukształtował się jako społeczność ogólnopaństwowa. Szlachta stała się siłą konsolidującą państwo. Nie będzie więc przesadą, jeżeli powiemy, że elity społeczne białoruskie i ukraińskie traktowały państwo Jagiellonów za swoje w takim samym stopniu, jak elity litewskie.

Mieszkańcy grodów stanowili niewielką część ludności Białorusi (mniej więcej dziesięć-dwanaście procent wszystkich mieszkańców), choć ich znaczenie społeczne i polityczne było znacznie większe, niżby to wynikało z ich liczby. Liczne grody Białorusi, powstałe jeszcze w XI-XII wieku, posiadały tradycję rozwiniętego rzemiosła, handlu i od początku utworzenia Wielkiego Księstwa odgrywały ważną rolę w życiu politycznym kraju. Mimo, że w centralnych organach władzy państwowej grody-miasta nie miały swoich przedstawicieli, ich znaczenie polegało na pełnieni roli starych ośrodków religijnych, stolic ziem i okręgów. A wielcy książęta liczyli się z tym. Połock i Witebsk uczestniczyły w podpisaniu umowy o handlu pomiędzy Giedyminem a Zakonem Krzyżackim w 1338 roku. Porozumienie Świdrygiełły z państwem zakonnym w 1432 roku razem z bojarami podpisało wiele grodów, a wśród nich: Wilno, Połock, Witebsk, Mińsk, Nowogródek, Brześć, Brasław; Smoleńsk. W przywileju Kazimierza Jagiellończyka z 1447 roku wśród największych grodów państwa zostały wymienione dwa białoruskie: Grodno i Słuck.

Najwięcej ludności wśród miast Białorusi miał Połock, w którym na początku XVI wieku mieszkało około dziesięciu tysięcy mieszkańców. W Brześciu mogło wtedy mieszkać około pięciu tysięcy mieszkańców, a w Grodnie, Mińsku i Nowogródku mniej więcej cztery do pięciu tysięcy Małych miast i miasteczek z ludnością od tysiąca do trzech tysięcy na początku XVII wieku na Białorusi było już ponad trzysta.

Ludność wielkich grodów (potem miast) Białorusi, głównie na zachodzie kraju, była wielonarodowa. Już w XIII-XIV wieku osiedliło się w grodach wielu cudzoziemców, szczególnie Niemców Na przykład, w Połocku do początku XVI wieku działał hanzeatycka faktoria handlowa. Niemieckie społeczności pojawiły się w XIV wieku w Grodnie i w Brześciu. Od czasów Witolda w białoruskich grodach-miastach osiedlali się także Polacy, Żydzi i Tatarzy. Rządzili się własnym prawem, pozostając we własnych wspólnotach. Niemieccy kupcy i rzemieślnicy tworzyli społeczność ludzi wolnych, rządzącą się

też własnym prawem, znanym jako prawo magdeburskie, które dawało im znaczną przewagę nad innymi wspólnotami w mieście.

Aby wspomóc w grodach rozwój rzemiosła oraz handlu i zachęcić do osiedlania się w nich nowych mieszkańców, wielcy książęta zaczęli nadawać prawo magdeburskie najważniejszym ośrodkom miejskim. W 1387 roku Wilno otrzymało jako pierwsze przywilej na posiadanie samorządu wedle zasad prawa niemieckiego; w 1390 i 1391 roku takie same przywileje wystawiono dla Brześcia i Grodna. W ciągu XV wieku prawo magdeburskie otrzymały jeszcze trzy grody na Białorusi: Słuck (1441), Połock (1498) i Mińsk (1499). W przywileju przyznającym samorząd dla Połocka wielki książę Aleksander zapisał, że daje miastu prawo niemieckie: na wieczne czasy, aby ludzie nasi, którzy tam mieszkają, poprzez dobre i sprawiedliwe rządy przymnażali sobie dóbr. W ten sposób na Białorusi rozpoczął się proces recepcji niemieckiego prawa miejskiego, w wyniku czego obok miast na prawie ruskim czy litewskim (pod tym ostatnim zwykłe rozumiano normy Statutu) pojawiły się miasta na prawie magdeburskim — właściwe miasta w prawnym znaczeniu, oddzielone od ziemi czy wołości. Rzemieślnicy lub kupcy takiego miasta, podlegając prawu magdeburskiemu, tworzyli odrębną grupę prawną.

Na zachodnich ziemiach Białorusi wielkie grody-miasta otrzymywały prawo magdeburskie znacznie wcześniej niż na wschodzie. Mogło to być związane z żywotnością organizacji wołości i ustroju wiecowego na ziemiach w dorzeczu Dniepru i Dźwiny. Na tamtych ziemiach stare ośrodki ziem — szczególnie Witebsk, Smoleńsk i Połock — jeszcze przez długi czas zachowały więzi z wołościami. Jak już wspominano wyżej, ludność grodu i wołości stanowiła jedną wspólnotę na tamtych terenach i mieszkańcy grodów wspólnie z bojarami uczestniczyli razem w samorządzie terytorialnym. Jednak w drugiej połowie XVI wieku i na początku XVII wieku w związku z rozwojem własności feudalnej na wschodzie Białorusi system organizacji wołości i wspólnota miejska zaczęły się szybko rozpadać. Najwyraźniejszym przykładem tego zjawiska był konflikt społeczny w Połocku, gdzie bojarzy z uporem odmawiali spełniania miejskich powinności. W takiej sytuacji elity miejskie same domagały się otrzymania przywileju przyznającego samorząd; tak więc prawo magdeburskie trafiało na podatny grunt. Próby narzucenia siłą samorządu, gdyby nie było zainteresowanych nim środowisk społecznych, na pewno spełzłyby na niczym.

Każdy dokument lokacyjny przyznający prawo magdeburskie zawierał trzy podstawowe zasady: 1. Znoszono wszystkie poprzednie prawa i zwyczaje, na których oparte było życie miasta; 2. Tworzono instytucję samorządu — magistrat, który był obierany przez mieszkańców miasta; 3. Mieszkańcy miasta podlegali tylko swojej władzy i swoim sądom. W ten sposób wraz z otrzymaniem prawa

magdeburskiego miasta białoruskie otrzymywały prawną samodzielność, to znaczy, znajdowały się w nowej sytuacji, która zasadniczo różniła się od tego, co dawało miejscowe prawo ruskie. Odtąd z punktu widzenia prawa takie miasto zależało jedynie od centralnych organów władzy w państwie. Przywilej lokacyjny uwalniał mieszczan od posług na rzecz hospodara, dawał im możliwość samodzielnego kierowania gospodarką miasta; poza tym otrzymywali szereg ważnych ulg. Zazwyczaj dotyczyło to zwolnienia od powinności zwanych tałoka i gwałt, od obowiązku dawania podwód, utrzymywania gońców i obowiązku wystawiania straży na zamku (odtąd mieli pilnować bram i murów samego miasta). Oprócz tego mieszczanie uzyskiwali prawo do handlu wolnego od ceł na terenie całego państwa, znaczny obszar ziemi wokół miasta (na przykład Nieśwież otrzymał sto włók), a także prawo wchodu do hospodarskich lasów I możliwość korzystania z hospodarskich rzek i jezior (dla wypasu bydła, ścinania drzew do budowy i na opał, polowania i łowienia ryb). Przywilej dawał mieszczanom prawo do pobierania opłat z miejskich miar i wag, od sklepów i straganów, budowania łaźni publicznych i czasami nawet browarów. Wielkie miasta obdarzone prawem magdeburskim, leżące na ważnych drogach handlowych, budowały dla zagranicznych kupców dwory gościnne (w Połocku na przykład funkcjonowały aż cztery). Obowiązki wolnych miast były niewielkie. Sprowadzały się faktycznie do płacenia podatków do skarbu państwa (magistrat dzielił je pomiędzy wszystkich mieszczan), w tym także sierabszczyny i ordynszczyny, kiedy były uchwalane dla całego państwa.

Miastem rządził magistrat, który zasiadał w ratuszu i składał się z dwóch instytucji: Rady i Ławy. Ława była organem wójta, który jej przewodniczył i reprezentował włodarza miasta, zajmując się jednocześnie sądzeniem spraw kryminalnych. Do Ławy wchodzili zaprzysiężeni ławnicy. Rada natomiast była instytucją samorządnej wspólnoty i w jej kompetencjach znajdowały się sprawy majątkowe i sądownictwo cywilne dotyczące mieszczan. Radzie przewodniczyli burmistrzowie, a w jej skład wchodzili rajcy. Członkowie magistratu (oprócz wójta) byli wybierani przez mieszczan w czasie wspólnych zgromadzeń wyborczych. Wójta mianował hospodar, jakkolwiek, na przykład, w Orszy w drugiej połowie XVI wieku oraz w Mozyrzu i Nieświeżu mieszczanie sami wybierali także wójta. Prawo do wyboru wójta zamożni mieszczanie wielu miast nieco później wykupywali od władców czy właścicieli miast. W miastach o zróżnicowanym składzie wyznaniowym Radę tworzono według parytetu: połowę miejsc zajmowali prawosławni, połowę katolicy. I tak na przykład, w przywileju dla Wilna zapisano, że: połowa tej rady i burmistrzów [ma być] wyznania rzymskiego, a połowa wyznania greckiego, gdyż obydwu tym wyznaniom dano prawo magdeburskie. Parytet przedstawicieli

głównych wyznań w magistratach był zapisany także w dokumentach wystawionych dla Drohiczyna (1498), Połocka (1498), Nowogródka (1511) i dla innych miast Białorusi. Jednakże przywilej ustanawiający prawo magdeburskie w Mohylewie, gdzie absolutnie dominowała ludność prawosławna, nie wprowadzał takiej zasady.

Warto zauważyć, że recepcja prawa magdeburskiego w miastach białoruskich nie była jedynie bierna, ale prawo to przystosowywano do miejscowych warunków i tradycji. Zachodnioeuropejskie normy prawa magdeburskiego uzupełniano miejscową tradycją prawną i dlatego organizacja oraz funkcje instytucji samorządowych w różnych miastach Białorusi mogły czasami nawet znacznie się różnić między sobą. Niektóre miasta i miasteczka otrzymywały nie pełne prawo magdeburskie, ale tylko pewne elementy wewnętrznego samorządu. Na przykład Suraż, Uła, Wieliż i inne małe miasta miały tylko własny sąd wójtowski. W takich wypadkach, które nie były dostatecznie uregulowane normami prawa niemieckiego, mieszczanie opierali się na własnych doświadczeniach samorządowych. W związku z tym w Połocku, Orszy, Słucku, Krzyczewie, Witebsku i Mścisławiu obok instytucji zależnych od magistratu jako część samorządu miejskiego został zachowany znany z dawnych czasów wiecu urząd setnika, a w niektórych miastach (na przykład w Słucku i w Słonimiu) jeszcze w XVI-XVII wieku oprócz Rady funkcje sądownicze sprawował dawny sąd kopny.

Chociaż normy prawa magdeburskiego odnosiły się do wszystkich jednakowo, społeczność mieszczan nie była jednorodna. Różnice w statusie głównych grup mieszkańców miasta na prawie magdeburskim wynikały z różnic majątkowych. Zamożna najwyższa warstwa mieszczan, trzymająca w swoich rękach władzę w mieście, tworzyła patrycjat. Stanowili oni zaledwie kilka procent ludności miasta, ale posiadali znakomitą część własności w mieście. Większość rzemieślników i drobnych kupców należała do pospólstwa. Jednak żadna z tych grup nie była zamknięta i odizolowana od innych. Do patrycjatu przenikali mieszczanie należący do pospólstwa, którzy wzbogaciwszy się, zaczynali domagać się władzy w mieście. Tak samo łatwe do przekroczenia były granice pomiędzy mieszczaństwem i chłopstwem. Ludność miast rosła głównie dzięki napływowi chłopów, którzy uciekali przed uciskiem właścicieli ziemskich. Jak wiemy z dokumentów, pod opiekę połockiego magistratu wielokrotnie trafiali chołopi niewolni i niewolnicy z okolicznych ziem. Często sam właściciel osiedlał swoich chłopów w mieście.

Prawo magdeburskie, oddzieliwszy miasto od wołości, przyznawszy mieszczanom prawne gwarancje dla ich własności — a zasadniczo samodzielność prawną — stworzyło warunki dla rozwoju gospodarczego miasta i wspólnoty mieszczan (communitas cimum).

Potwierdzając wolność osoby i rozwijając status prawny mieszczan jako stanu, prawo magdeburskie włączało Białoruś w krąg europejskiej cywilizacji, w której jednym z istotniejszych zjawisk było funkcjonowanie samorządu miejskiego. Tak więc recepcja niemieckiego prawa magdeburskiego stawiała z punktu widzenia kulturowo-cywilizacyjnego miasto białoruskie na równi z takimi miastami, jak Praga, Wiedeń i Hamburg.

Do połowy XV wieku absolutna większość chłopów nie była osobiście zależna od właścicieli ziemskich. Chłopi w większości składali się z ludzi zobowiązanych do wypełniania powinności (tiagłyje ludi) w zamian za uprawiany nadział ziemi oraz do płacenia podatku (obrok). Na zachodzie Białorusi jednostką naliczania powinności była służba (zazwyczaj dwa czy trzy chłopskie dymy; mogły jednak istnieć służby składające się z większej liczby gospodarstw). W ziemiach nad Dnieprem i nad Dźwiną istniały nada] wołości, których ludność była zobowiązana do wykonywania powszechnych powinności. Na tych ziemiach w XVII wieku dominującą formą gospodarowania były tak zwane promysly, gdzie chłopi obok zajęć rolniczych zajmowali się także drobnym rzemiosłem; poza tym chłopi ci świadczyli swoje powinności poprzez daniny, a nie pracę własną (tiagło). Wśród płacących daniny znajdowali się bartnicy, bobrownicy, osocznicy, myśliwi, sokolnicy, ludzie wydobywający rudę żelaza, rybacy i inni. Za korzystanie z lasów mieszkający nad Dnieprem chłopi płacili państwu daninę w skórach bobrowych, z kun, miodem, a nawet w srebrze,

Z prawnego punktu widzenia wśród ludności chłopskiej wyróżniano ludność wolną (pochożyje ludi) i ludność zależną (niepochożyje ludi, otczyczy, ludi otczyznyje), ludność czasowo zależną (zakupy) i ludność niewolną (czeladź, parobki, mby). Wolnością chłopów było prawo do swobodnego odejścia do innego właściciela ziemskiego, kiedy powinności uważał za nazbyt ciężkie. Właściciele ziemscy dążyli do pozbawienia chłopów tego prawa. W tym celu wykorzystywali zasadę dawności — ciągłego i wieloletniego zamieszkiwania poddanych w tym samym majątku. Chłopów, którzy przez długi czas mieszkali w tym samym majątku, feudałowie nazywali zwiecznymi, ojczystymi i nie wypuszczali ze swoich ziem.

Proces pozbawiania chłopów białoruskich wolności osobistej historycy obserwują w źródłach z połowy XV wieku, chociaż istnieją opinie, że pojawienie się tej formy przymusu pozaekonomicznego można odnosić także do czasów wcześniejszych. Już w przywileju Kazimierza Jagiellończyka z 1447 roku znalazło się postanowienie, że chłopów ojczystych nie można przyjmować do hospodarskich dóbr. Na początku stopniowo poddaństwo wprowadzano wobec większości chłopów w dobrach prywatnych na Białorusi. W dobrach hospodarskich jeszcze przez długi czas chłopi mogli korzystać z prawa

opuszczenia dóbr, a w wołościach nad Dnieprem i Dźwiną poddaństwo zostało wprowadzone dopiero po przeprowadzeniu reformy agrarnej wczasach Zygmunta Augusta. Jednakże, jak uważa badacz zajmujący się tym zjawiskiem, Michaił Spirydonau (Michaił Spiridonow), zasadnicza część wolnego (pochożego) chłopstwa mniej więcej w połowie XVI wieku została obrócona w poddaństwo.

Istniała jeszcze wyższa warstwa ludności chłopskiej, którą tworzyli chłopi pełniący posługi państwowe (służyłyje) — słudzy putni, pancerni, szczytni, konni. Ludzie ci byli osobiście wolni i pełnili służbę wojenną oraz wykonywali różne polecenia władz, chociaż nie byli wolni od tiagła, które jednakże było lżejsze niż w wypadku zwykłych grup ludności chłopskiej. Jednak ta szczególna kategoria ludności chłopskiej była stosunkowo nieliczna. Zazwyczaj dzięki niej zapełniano szeregi szlachty po niszczących wojnach.

W sumie do końca XVI wieku ukształtował się stosunkowo jednolity stan ludności poddanej, do którego weszli dawni wolni chłopi (pochożyje) i chłopi niewolili (czeladź). Ich status społeczny został zapisany w prawie, w którym także opisano zasady ich eksploatacji ekonomicznej. W ten sposób poddaństwo stało się głównym środkiem przymusu wobec chłopów, aby świadczyli swoją pracę na rzecz pana.

4. Początek kodyfikacji prawa

Pierwsze doświadczenie związane z wprowadzeniem prawa pisanego w granicach całego państwa litewsko-białoruskiego było związane z tak zwanym Sudiebnikiem wielkiego księcia Kazimierza — zwodem praw. Składał się on z dwudziestu pięciu artykułów, mówiących o karach za przestępstwa kryminalne oraz o powinnościach na rzecz hospodara. Ten zbiór praw został wprowadzony przez Kazimierza Jagiellończyka w uzgodnieniu z Panami-radą w 1468 roku. Jego normy wywodziły się genetycznie z Ruskiej Prawdy oraz z miejscowego prawa zwyczajowego (białoruskiego i litewskiego). Ze względu na to, że Sudiebnik został spisany w języku starobiałoruskim (języku kancelaryjnym Wielkiego Księstwa Litewskiego), w swoim czasie polski historyk prawa, Wacław Maciejowski nazwał go Statutem Białoruskim.

Jednak z punktu widzenia obowiązującego na nich prawa ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego nie były jednorodne. Równolegle z przyjętym Sudiebnikiem w ziemiach-aneksach jak dawniej posługiwano się lokalnymi normami prawnymi. Tymczasem konieczne było wprowadzenie wspólnego dla całego państwa systemu prawnego obejmującego wszystkie stany i wszystkie ziemie. Szczególnym czynnikiem wpływającym na opracowanie ogólnego kodeksu praw była konieczność utrwalenia politycznej i państwowej samodzielności

Wielkiego Księstwa w związku z ciągłymi dążeniami Królestwa Polskiego, aby zacieśnić więzy unii pomiędzy obydwoma państwami. Znawca historii prawa, Juliusz Bardach zwrócił uwagę na wewnętrzną potrzebę przezwyciężenia różnorodności ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego za pomocą jednolitego systemu prawa, którą mógł zaspokoić jedynie nowy Statut.

Pomysłodawcą i organizatorem prac nad kodeksem praw mógł być według opinii Stanisława Łazutki, wojewoda wileński i kanclerz Wielkiego Księstwa, Olbrycht Gasztold. Po raz pierwszy pomysł skodyfikowania prawa został oficjalnie zapowiedziany w przywileju hospodara dla ziemi wołyńskiej, w którym Aleksander Kazimierzowicz obiecywał, że wkrótce: wszystkie nasze ziemie będą miały jedno prawo i jednym prawem będą się sądziły według Statutu. Nie wiadomo jednak, jakie konkretne kroki przedsięwzięto po tym oświadczeniu. Prośba o przygotowanie kodyfikacji prawa po raz pierwszy została wypowiedziana na sejmie w Wilnie w 1514 roku, ale projekt Statutu został przedstawiony sejmowi dopiero po ośmiu latach. Po poprawkach i redakcji, którymi zgodnie ze swoimi obowiązkami mógł się zajmować kanclerz, tekst kodeksu został ostatecznie zatwierdzony na sejmie w Wilnie w 1528/1529 roku. Niestety I Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego nie został wydany drukiem i był rozpowszechniany w rękopisie. Zwód praw w różnych rękopisach uzupełniany zachował się do dziś w kilku redakcjach. Chociaż w postanowieniu z 1522 roku, kiedy w Wilnie funkcjonowała drukarnia Francyska Skaryny, wielki książę Zygmunt I obiecał druk Statutu, jednak obietnicy nie spełnił, gdyż po trzech latach drukarnia przestała istnieć.

W ten sposób nabrał mocy oficjalnej pierwszy podstawowy zbiór norm prawnych (dwieście osiemdziesiąt dwa artykuły, pogrupowane w trzynastu rozdziałach) — powszechne prawo pisane dla całego terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Statut z 1529 roku był kodeksem całej ludności państwa, a nie tylko klasy feudałów, jak o tym zazwyczaj pisano w radzieckiej historiografii. Został wydany, jak napisano we wstępie do kodeksu: wszitkim prałatom, xiążętom, panom choruhewnim, vielmossnirn ricerzom, ponsszoneij słiachcie i wssemu pospolstuu i ich poddanim, a tuteszneij ziemie Vielkiego Xiąstwa Litewskiego, ktoregosz bi kołurek stadla a stanu bili[1], to znaczy, że obowiązywał on wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego (z wyjątkiem mieszczan rządzących się normami prawa magdeburskiego). Głównym źródłem prawa dla pierwszej ogólnopaństwowej kodyfikacji było

1. zwyczajowe prawo ruskie (to znaczy białoruskie i ukraińskie) oraz litewskie,

[1] [cytat z polskiej wersji Statutu: Pntnasis Lietuuos Statutas. Tekstai senąja baltanisiu, lotynu irsenąja lenku kalbomis, wyd. E. Gudavičius et alii, t. 3, Vilnius 1991, s. 63 — przyp. dum.]

2. przeredagowane normy Prawdy Ruskiej, które przez stulecia przekształcały się na terytorium Białorusi i Ukrainy,

3. akty prawne wielkiego księcia (przywileje),

4. a także niektóre normy prawa rzymskiego, polskiego, czeskiego i niemieckiego, w szczególności ze słynnego pomnika myśli prawnej średniowiecznej Europy Zwierciadła Saskiego.

I Statut, wprowadzając dobrze opracowane normy prawa państwowego, obywatelskiego, rodzinnego, kryminalnego i procesowego, umacniał i potwierdzał ład społeczny oraz polityczny osiągnięty na ówczesnym etapie rozwoju przez Wielkie Księstwo Litewskie. Jego terytorialną całość i polityczną samodzielność gwarantowały specjalne artykuły kodeksu. Hospodar podpisując Statut ogłaszał, że państwa: w niczym nie umniejszymy, od wszelkiej zniewagi i poniżenia [...] to msze państwo strzec będziemy, a władzę I urzędy będą powierzane jedynie przyrodzonym i tubylcom Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Pierwszy zwód prawa wprowadzał wiele norm prawnych bardzo nowoczesnych jak na tamte czasy. Za przykładem kodeksów zachodnioeuropejskich została włączona do zwodu praw kara śmierci za zgwałcenie kobiety. Wzorem dla zakazu zbierania myt i wprowadzenia własnych norm w tym zakresie była norma prawa polskiego, która z kolei pochodziła z prawa niemieckiego. Co prawda Statut utrwalił dominację książąt i panów w systemie politycznym państwa I dopiero w jego następnej redakcji szlachcie udało się potwierdzić rolę swojego sejmu.

Statut z 1529 roku stawiał państwo Jagiellonów w dziedzinie kodyfikacji na jednym z pierwszych miejsc w ówczesnej Europie. Adaptacja starożytnych i średniowiecznych wzorów Zachodu wyraźnie dowodziła wysokiego poziomu kultury prawnej w Wielkim Księstwie Litewskim. Dzięki Pierwszemu, a potem Drugiemu i Trzeciemu Statutowi Wielkie Księstwo Litewskie weszło do tego kręgu państw, w których prawo było ważnym elementem regulującym życie państwa i społeczeństwa. W krajach sąsiednich wcześniej uchwaliły swoje kodyfikacje jedynie Czechy (1500) i Węgry (1514), ale cały szereg bardziej rozwiniętych państw nie posiadał takiego kodeksu, jak Wielkie Księstwo Litewskie. Na przykład, sąsiednia Polska — pomimo prób i projektów — nie posiadała własnej kodyfikacji prawa, gdyż Statut Jana Łaskiego z 1506 roku był tylko zbiorem praw funkcjonujących: zawierał statuty Kazimierza Wielkiego, przywileje ziemskie i nie został zatwierdzony przez sejm.

I Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego jest nie tylko wybitnym tworem myśli prawnej, ale także jednym z najważniejszych zabytków języka starobiałoruskiego, którego leksyka wzbogaciła się o terminologię prawną, utworzoną w oparciu o dialekty białoruskie i

ukraińskie, a także bezpośrednie zapożyczenia z łaciny, polszczyzny i niemieckiego. Ze względu na bogactwo słownictwa ze Statutem nie mogą rywalizować żadne inne zabytki ówczesnego białoruskiego języka pisanego, używanego do celów urzędowych.

Rozdział
VI

Religia i kultura

1. Tolerancja. Sytuacja Cerkwi prawosławnej

Na terytorium Białorusi od XIV wieku współistnieli w pokoju przedstawiciele różnych wyznań i religii: prawosławia, katolicyzmu, islamu i judaizmu. Tolerancja, wyniesiona przez Giedymina do rangi jednej z zasad polityki państwa, była podstawą sojuszu społeczności Bałtów oraz Słowian i jednym z istotnych czynników zapewniających powodzenie polityce zjednoczeniowej książąt litewskich. Odejście od tradycji tolerancji — związane z przyjęciem przez Litwę chrześcijaństwa z zachodu i dążeniem do uniknięcia rutenizacji — było tylko krótkotrwałe. Nietolerancja religijna władz państwowych Wielkiego Księstwa, której główne zasady zostały zapisane w przywilejach z 1387 i 1413 roku, po Witoldzie nie utrzymała się. Wraz ze wstąpieniem na tron Świdrygiełły książęta prawosławni i panowie od razu znaleźli się na najważniejszych urzędach w państwie. Jakkolwiek książę szybko utracił władzę, to jednak z przedstawicielami prawosławnych elit nie można było już się nie liczyć. Przywilej z Trok z 1434 roku oznaczał przejście do bardziej realistycznej polityki wyznaniowej i wspominane ograniczenia ze względu na przynależność wyznaniową stały się prawnym anachronizmem.

Dyskryminacja prawosławnych poddanych polegająca na niedopuszczaniu ich do najwyższych urzędów, sama w sobie nie była prześladowaniem prawosławia, ale jego ograniczaniem. Oficjalny stosunek wielkich książąt do Cerkwi prawosławnej był zawsze lojalny. Nawet despotyczny Witold, rozkazujący w 1392 roku chrzcić w obrządku łacińskim nie ochrzczonych jeszcze Litwinów, nakazał, aby Rusinom dawno wolność wyboru, a w dokumencie o nominacji metropolity Grzegorza Camblaka podkreślił, że nie chce, aby w jego księstwie wiara grecka: zmniejszała się czy ginęła, i cerkwie popadały w ruinę oraz, że troszczy się o to, aby był porządek i ład w Cerkwi prawosławnej.

Co prawda tworząc własną hierarchię cerkiewną, wielki książę Witold wmieszał się w wewnętrzne sprawy Cerkwi i obiór metropolity na soborze w Nowogródku (1416) był pierwszym przykładem wprowadzenia władyki z udziałem osób świeckich. Jednak ten krok był podyktowany koniecznością uwolnienia się od wszelkiej zależności od ośrodka metropolitalnego w Moskwie. Podporządkowanie rezydującemu w Moskwie metropolicie prawosławnej ludności Wielkiego Księstwa, było dla Wilna niekorzystne z politycznego punktu widzenia. Rozwiązać ten problem mogło powołanie autokefalicznej Cerkwi greckiej w Wielkim Księstwie albo jej unia z Rzymem. Patriarchowie Konstantynopola zazwyczaj sprzeciwiali się podziałowi metropolii ruskiej, gdyż poprzez jednego metropolitę łatwiej im było ją kontrolować i dlatego nadzieje pokładano w unii z Rzymem.

Wśród elit duchownych i świeckich mieszkających na ziemiach białorusko-ukraińskich idea unii kościelnej zyskała w XV wieku dość dużą popularność. Jej zwolennikami byli prawie wszyscy metropolici, których wybierano jako kandydatów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kiedy w lipcu 1439 roku Sobór Florencki podjął decyzję o połączeniu Kościoła Wschodniego I Zachodniego, to tę historyczną bullę podpisał mianowany kardynałem metropolita kijowski i całej Rusi — Izydor (1436-1458). Powracając z soboru do swojej katedry biskupiej — Izydor zatrzymał się w Królestwie Polskim i z Krakowa przez ziemię halicką pojechał do Brześcia, stamtąd do Wilna, a potem do Kijowa i Smoleńska, wszędzie rozpowszechniając decyzję soboru o zawarciu unii. Zjednoczenie Kościołów przewidywało równorzędność wschodniego i zachodniego obrządku, co oznaczało zakończenie schizmy. Cerkwie Europy Wschodniej zachęcano, aby: przyjąć tę najświętszą unię z wielką duchową radością.

Na ziemiach Białorusi i Ukrainy ani prawosławni książęta, ani duchowieństwo, ani wierni nie wyrażali żadnych oporów wobec postanowień Soboru Florenckiego. Jedynie negatywnie odniósł się do nich biskup katolicki w Wilnie. Natomiast w Moskwie, dokąd metropolita przybył na wiosnę 1441 roku, po pierwszej odprawionej przez niego Mszy świętej ogłoszono go łacińskim oszustem i heretykiem. Unia została kategorycznie odrzucona, a sam Izydor uwięziony i osądzony przez sąd biskupów, (metropolicie udało się uciec z niewoli i jeszcze przez rok mieszkał na ziemiach Białorusi i Ukrainy, a potem wyjechał do Włoch). Nie uznając unii, Moskwa w 1448 roku dokonała wyboru nowego metropolity bez błogosławieństwa patriarchy Konstantynopola. W miejsce Izydora został wybrany biskup riazański Jona (1448-1461). Oznaczało to ustanowienie samodzielności Moskwy poprzez założenie autokefalicznej metropolii. W ten sposób po prawie półtorawiekowej walce pomiędzy Moskwą i Wilnem doszło do nieodwracalnego podziału metropolii całej Rusi. Kiedy w 1451 roku Kazimierz Jagiellończyk uznał Jonę metropolitą kijowskim i całej Rusi, prawosławne eparchie Białorusi i Ukrainy znowu zostały podporządkowane metropolicie rezydującemu w Moskwie. Jednak w 1458 roku na mocy decyzji papieża Piusa II (1458-1464) i za zgodą patriarchy konstantynopolitańskiego Izydora II (1456-1462) metropolitą Kijowa i całej Rusi został mianowany Grzegorz Bułgar (1458-1472) — uczony mnich bułgarski, uczeń i następca Izydora, a siedzibę nowego metropolity przeniesiono do Wilna. Po trzech latach autokefaliczna metropolia w Moskwie została nazwana moskiewską i całej Rusi, a nazwa metropolii kijowskiej pozostała przy starej metropolii, do której należały ziemie Białorusi i Ukrainy. Wtedy też metropolicie kijowskiemu podporządkowały się eparchie połocka,

turowska, smoleńska, briańska, przemyśla, łucka, włodzimierska, chełmska i halicka.

Po dokonaniu podziału większość biskupów uznała zwierzchność metropolity zwolennika unii, jedynie biskupi czernihowski i briański uciekli do Moskwy. Papież zobowiązał Kazimierza Jagiellończyka do niedopuszczania do eparchii białoruskich i ukraińskich metropolity Jony, jako nominata obłudnego patriarchy konstantynopolitańskiego, mianowanego przez władcę Turków. Ze swej strony sobór prawosławnych biskupów w Moskwie rzucił klątwę na unię florencką i samego Grzegorza Bułgara. Metropolita moskiewski Jona wykorzystywał każdą możliwość, aby skłonić biskupów Białorusi i Ukrainy do przejścia na jego stronę. W posłaniach wysyłanych do nich i do świeckich wielmożów wzywał do wytrwania przy prawosławiu. Pomimo to postanowienia Soboru Florenckiego były przestrzegane na ziemiach białoruskich faktycznie jeszcze do początku XVI wieku. W czasach panowania Kazimierza Jagiellończyka popularność idei unii kościelnej sprzyjała pokojowym stosunkom międzywyznaniowym w Wielkim Księstwie Litewskim. Tylko papieże jakby przestali wierzyć w powodzenie postanowień Soboru Florenckiego na ziemiach biało rusko-ukraińskich.

Biskup smoleński Misaił (1475-1480), obrany metropolitą kijowskim w 1475 roku (poczynając od niego metropolitami byli już miejscowi duchowni, a nie Grecy jak wcześniej), także głosił ideę unii kościelnej. Z jego inicjatywy w 1476 roku przedstawiciele metropolii kijowskiej i elit świeckich Białorusi i Ukrainy zwrócili się z listem do Rzymu. Poza metropolitą i archimandrytami głównych monasterów list został podpisany przez trzynastu książąt prawosławnych i panów, wśród których byli na przykład: starszy bojar połocki Ostafi Korsak, a także książę Michał Olelkowicz. W posłaniu do papieża pisali oni, że: nie ma różnic pomiędzy Grekami i Łacinnikami w odniesieniu do Chrystusa i, uznając zwierzchność papieża nad Kijowem, wyrażali życzenie podporządkowania się Stolicy Apostolskiej oraz prosili papieża, aby przysłał do Kijowa swoich przedstawicieli. Posłanie to, pozostawione przez Rzym bez odpowiedzi, wyraźnie świadczy o tym, że zjednoczenie Kościołów miało poparcie także w środowisku świeckiej prawosławnej arystokracji; nie można więc twierdzić, że do unii dążyła jedynie władza centralna i to za pomocą przemocy. W związku z tym dokument Misaiła okazał się na tyle istotny, że po pierwszej publikacji jego tekstu przez unickiego już metropolitę kijowskiego Hipacego Pocieja (1605) prawosławni polemiści zaprzeczyli jego autentyczności. Prawie do naszych czasów wiciu badaczy uważało, jakoby dokument ten był falsyfikatem z końca XVI — początku XVII wieku. Autentyczność posłania została udowodniona przez historyków dopiero

w latach dziewięćdziesiątych XX wieku dzięki odnalezieniu jego kopii z początków XVI wieku.

Za przykładem Misaiła w 1500 roku metropolita kijowski Josif Bołharynowicz (1498-1501) również zwrócił się do papieża Aleksandra VI (1492-1503) ze specjalnym posłaniem, w którym uznawał władzę papieża i postanowienia Soboru Florenckiego. W Rzymie w 1501 roku z tekstem tego posłania pojawiła się delegacja z sekretarzem królewskim Erazmem Ciołkiem na czele, do której składu wchodził także Iwaszko Sapieha, wyznający prawosławie sekretarz hospodara. Rzym, choć nie miał nic przeciwko włączeniu metropolii kijowskiej do wspólnoty katolickiej, zareagował bardzo wstrzemięźliwie. Zaproponowano metropolicie Josifowi Bołharynowiczowi, aby zerwał z patriarchą konstantynopolitańskim mianowanym przez tureckiego sułtana i dał się wyświęcić na metropolitę przez papieża, na co metropolita się nie zgodził. Po tych wydarzeniach na długo zapomniano o ideach unijnych Soboru Florenckiego.

Tymczasem polityka wyznaniowa pierwszych Jagiellonów — Kazimierza i Aleksandra — nie zmieniła się zasadniczo i kontynuowano dawną tradycję tolerancji. Za panowania katolickich monarchów prawosławie nadal się rozwijało. I tak na przykład, kiedy w czasie panowania pierwszego z nich na terytorium Białorusi ufundowano siedem nowych cerkwi, to katolickich tylko trzy (w Dubrownie, Kłecku i Pińsku). Witebszczanom i mieszkańcom Smoleńska władca niejednokrotnie gwarantował nie zabierać im: domów cerkiewnych prawosławnych i prawosławia ich nie ruszać, podatkami ich wiary nie obciążać. Nie bez powodu więc Latopis supraski nazwał Kazimierza dobrym i sprawiedliwym. Znane są także fakty udzielania wsparcia materialnego Cerkwi greckiej na ziemiach ruskich przez Jagiellonów, które mogą świadczyć o działaniach władzy zwierzchniej w końcu XV wieku zmierzających do umocnienia prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim. W 1489 roku Kazimierz, a w 1497 roku Aleksander podarowali nadania ziemskie monasterowi Mikołajowsko-Pustyńskiemu w Kijowie, w 1501 roku wielki książę oddał trzy wioski we władanie Soborowi Sofijskiemu w Połocku, a w 1504 roku podarował trzy majątki biskupowi smoleńskiemu Józefowi Sołtanowi i zwrócił mu ziemie zabrane przez poprzednich monarchów. Od tegoż Aleksandra Kazimierzowicza władyka turowsko-piński, Wasjan otrzymał wyłączne prawo na wydawanie zezwoleń na budowę nowych świątyń i pełną jurysdykcję nad duchowieństwem.

Wobec takiej tolerancji okazywanej prawosławiu trudno jest wytłumaczyć pojawienie się zakazu budowania nowych świątyń i odnawiania starych, który jakoby został wydany przez Kazimierza w 1481 roku. Oryginał tego dokumentu nie jest zresztą znany historykom. Wielki książę Aleksander w latach 1494-1495 w

korespondencji z Iwanem III powołuje się nie na zakaz wydany przez Kazimierza Jagiellończyka, ale na postanowienie, które już istniało w czasie władania jego ojca: Książęta nasi i panowie, cała ziemia, ma to prawo I zapisy od przodków naszych i od ojca naszego i od nas, i to w prawach napisano, żeby cerkwi greckiej religii więcej nie mnożycj...]. Uważa się, że zakaz ten mógł zostać wydany jeszcze przez Witolda, za czym świadczy odwołanie się w czasie synodu łęczyckiego z 1527 roku do takiej decyzji, jednak i ten dokument nie jest nam znany w oryginale. Najbardziej wiarygodnym źródłem informacji o istnieniu takiego zakazu pozostaje statut wileńsko-kaliski z 1420 roku, który nie zezwalał na budowanie nowych świątyń prawosławnych i kaplic bez zezwolenia miejscowych biskupów katolickich z metropolii gnieźnieńskiej; a diecezja wileńska wchodziła w skład tej metropolii.

W każdym razie ów słynny zakaz nie dotyczył terytoriów ziem-okręgów i został wydany, jak można sądzić, dla ograniczenia wpływów Cerkwi na terytorium Litwy właściwej. Na Połocczyźnie, Witebszczyźnie i innych ziemiach białoruskich, które nie wchodziły do województw wileńskiego i trockiego, rozwój Cerkwi prawosławnej nie był ograniczany. Ustawna hramota (przywilej) wystawiony dla Witebska w 1503 roku przez wielkiego księcia Aleksandra, świadczy raczej o tym, że na prawosławie przechodzili tam nawet Litwini i Polacy. Czy będzie to Litwin albo Lach ochrzczeni w Witebsku w ruskiej wierze, i kto z takiego rodu, i teraz żyje, tego nie mamy ruszać ani ich praw chrześcijańskich w niczym nie łamać — obiecywał hospodar. Wojenna konfrontacja z Moskwą bardzo szybko zmusiła władze w Wilnie do wycofania się w ogóle ze wszelkich zakazów: w 1503 roku w instrukcji dla posłów wysłanych do wielkiego księcia moskiewskiego Aleksander Kazimierzowicz zawiadamiał, że zniósł ograniczenia dotyczące budowania świątyń prawosławnych: nie było dozwolone Rusi cerkwie budować, ale teraz król jego miłość im na to pozwolił.

Za świadectwo normalnej sytuacji Cerkwi greckiej w Wielkim Księstwie Litewskim można uważać szybki wzrost liczby jej świątyń I monasterów. Od końca XIII do połowy XVI wieku na ziemiach białoruskich ufundowano około czterdziestu prawosławnych monasterów, w tym siedemnaście na Połocczyźnie, siedem w powiecie nowogródzkim, po pięć w orszańskim i pińskim, po cztery w witebskim i mińskim, po trzy w brzeskim, grodzieńskim i mścisławskim. Przed unią lubelską Cerkiew prawosławna dominowała całkowicie, jeżeli chodzi o liczbę świątyń w białoruskich miastach. Na przykład, w Pińsku było ich czternaście, w Nowogródku dziesięć (a tylko jeden kościół katolicki), w Brześciu dziewięć, w Witebsku siedem, w Grodnie i Słonimiu sześć. W stolicy państwa, w Wilnie świątyń prawosławnych było w tym czasie piętnaście (kościołów katolickich czternaście). Z dwustu pięćdziesięciu dziewięciu kościołów katolickiego biskupstwa

wileńskiego na powiaty leżące na Białorusi przypadały tylko dziewięćdziesiąt trzy świątynie, przy czym znajdowały się w zasadzie wszystkie na zachód od linii Brasław-Postawy-Wilejka — Mińsk — Nieśwież — Pińsk. Na wschód od tej linii kościoły spotykało się jeszcze bardzo rzadko.

Stosunki pomiędzy państwem a Cerkwią w Wielkim Księstwie Litewskim od końca XV wieku były regulowane przez ustawodawstwo. W 1499 roku na prośbę metropolity kijowskiego Josifa Bołharynowicza wielki książę Aleksander wydał specjalny dekret, który potwierdzał jurysdykcję metropolity i biskupów oraz ich sądów. Dekret był właściwie potwierdzeniem tak zwanego Zwitku Jarosława — swoistego statutu dotyczącego sądów cerkiewnych, wystawionego przez księcia Jarosława w XI wieku (ze względu na to, że oryginał tego dokumentu jest nieznany, a najwcześniejsza kopia pochodzi z XV wieku, liczni uczeni poddają w wątpliwość jego autentyczność). Hramota Aleksandra przekazywała do sądu metropolity sprawy tak przeciwko prawosławnym, jak i katolikom, zabraniając urzędnikom mieszania się do sądownictwa cerkiewnego; zakazywała wielmożom zdejmowania ze stanowisk duchownych bez uprzedniej zgody metropolity i chroniła majątki cerkiewne przed konfiskatą ze strony władzy świeckiej. Od tej chwili nikt nie mógł uczynić Cerkwi prawosławnej krzywdy i wtrącać się w jej życie wewnętrzne. Sobór wileński z 1509 roku potwierdził zasady opisujące zakres całkowicie wolnej jurysdykcji metropolity i biskupów. Zygmunt I powtórzył w 1511 roku przywilej Aleksandra dla prawosławnych biskupów. W ten sposób ustalił się immunitet gospodarczy i sądowy Cerkwi prawosławnej w Wielkim Księstwie Litewskim; z prawnego punktu widzenia cieszyła się ona taką samą samodzielnością, jak Kościół katolicki. Na Białorusi Cerkiew grecka miała faktycznie znacznie większą samodzielność w stosunku do władzy świeckiej niż w Moskwie, gdzie już w XV wieku państwo zaczęło realizować politykę konfiskaty dóbr duchownych. W Wielkim Księstwie Litewskim działo się wręcz odwrotnie: przestrzegano bezwzględnie nietykalności majątków cerkiewnych, na które nie porywali się ani monarchowie, ani duchowieństwo katolickie, ani — później już — szlachecki Sejm.

W sumie w czasach panowania Aleksandra Kazimierzowicza, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta polityka państwowa Wielkiego Księstwa Litewskiego dotycząca spraw wyznaniowych ewoluowała od tolerancji do wolności wyznania. W kontekście wzrastającego napięcia w stosunkach z Moskwą postawa władz Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec ludności prawosławnej w państwie nie mogła być nietolerancyjna. Statut z 1529 roku jako pierwszy ogólnopaństwowy zbiór praw potwierdził jednoznacznie prawa i wolności nie tylko Kościoła katolickiego, ale także Cerkwi prawosławnej. W czasie reform

w Księstwie tuż przed unią lubelską doszło do formalnego zrównania praw wyznawców różnych konfesji w przywileju z 1563 roku. Dlatego też, kiedy po zawarciu unii kościelnej w Brześciu zaczął narastać konflikt międzywyznaniowy, epoka Jagiellonów była nieprzypadkowo stawiana jako wzór, a o Zygmuncie Starym pisano, że: cerkwie ruskie tak samo budował i obdarowywał jak i kościoły katolickie.

Wraz z wstąpieniem na tron Aleksandra Jagiellończyka i początkiem wojen na wschodzie z ostrą krytyką polityki wyznaniowej Wielkiego Księstwa Litewskiego zaczęła występować Moskwa, która oskarżała wielkich książąt litewskich o ucisk religijny wobec poddanych — zmuszaniu siłą prawosławnych do przechodzenia na wiarę łacińską. To oskarżenie stało się hasłem ideologicznym wielkiej wojny rozpętanej przez Iwana III w 1500 roku. Teza o prześladowaniu Cerkwi greckiej w państwie Jagiellonów weszła na trwale do rosyjskiej i radzieckiej historiografii. Przytoczone fakty świadczą jednak nie o prześladowaniu, ale konsekwentnej lojalności wielkich książąt litewskich wobec prawosławia w XV i na początku XVI wieku, pomimo istnienia antyprawosławnych nastrojów wśród duchowieństwa łacińskiego. Oczywiście prawdą jest i to, że rzeczywiste położenie Cerkwi prawosławnej w Wielkim Księstwie Litewskim było znacznie gorsze niż położenie uprzywilejowanego i panującego Kościoła rzymskokatolickiego. W odróżnieniu od tego ostatniego Cerkiew nie była reprezentowana przez swoich dostojników (biskupów) w Radzie hospodara i nie cieszyła się opieką państwa.

Za przekonujący dowód na to, że prawosławie do czasów unii lubelskiej cieszyło się w Wielkim Księstwie wolnościami i nie było prześladowane, można uważać postawę samych prawosławnych książąt i bojarów wobec ich państwa w czasie wojny z Księstwem Moskiewskim. Zachowywali oni wierność wielkiemu księciu — katolikowi (wspomniane poprzednio przechodzenie na stronę Moskwy książąt wierchowskich i siewierskich w końcu XV i na początku XVI wieku było spowodowane przyczynami materialnymi, a nie wyznaniowymi, a to znaczy, że pozostali byli zadowoleni ze swojej sytuacji. W chwilach najtrudniejszych, kiedy wyznawcom Cerkwi grecko-bizantyjskiej przychodziło walczyć z jednowiercami, wyznanie nie wpływało na postawy prawosławnej arystokracji Białorusi. Książętom I bojarom bardziej odpowiadał ustrój polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego niż autokratyczny model władzy państwa moskiewskiego. Nawet hierarchowie prawosławni demonstrowali w stosunku do władz najwyższych Wielkiego Księstwa — o ile nie przychylność, to wystarczającą lojalność. Na przykład, w czasie oblężenia Smoleńska przez wojska Wasyla III w latach 1512-1514 biskup smoleński Warsofonij zainicjował modły o zwycięstwo nad

Moskwicinami, a po zdobyciu miasta przez armię Wasyla III przewodził antymoskiewskiemu spiskowi.

Gdyby prawosławie w Wielkim Księstwie naprawdę cierpiało prześladowania, jak o tym mówiono w Moskwie, wtedy nie uciekaliby do Księstwa liczni poddani moskiewskiego monarchy: książęta i najprzedniejsi bojarzy. A było tak, że między innymi i oni, zacięci obrońcy prawosławia, czuli się całkiem dobrze pod władzą Jagiellonów. Tak więc nie można mówić o ucisku Cerkwi greckiej w Wielkim Księstwie Litewskim aż do drugiej połowy XVI wieku, a tym bardziej ojej prześladowaniu. Najpoważniejszy problem leżał w wewnętrznym stanie samego prawosławia na ziemiach Białorusi i Ukrainy. To, że biskupi wywodzili się tylko z niezamożnych rodów, że prawosławni magnaci prawie nie opiekowali się swoją Cerkwią, że brakowało zamożnych fundatorów-wszystko to osłabiało Cerkiew i obniżało jej poziom intelektualny i kulturalny. Cerkiew nie była w stanie dać odpowiedniego wykształcenia i w zasadzie, jak zaświadcza jeden ze współczesnych tamtym czasom: nie mogła szkół i nauk pospolitych rozwijać, ho ich nie fundowano. W dodatku duchowieństwo prawosławne przeżywało rozkład moralny. Grzech i rozpusta (Błudy i rozpuszczenstwo) w Cerkwi greckiej niepokoiły także władze centralne. Sam Zygmunt August w 1546 roku w posłaniu do metropolity kijowskiego Makarego II (1534-1556) zaproponował, aby pilnie zwołać sobór i podjąć kroki w celu uzdrowienia sytuacji. Ta sytuacja wewnętrzna Cerkwi greckiej nie tylko podważała jej położenie w rywalizacji z Kościołem katolickim, ale także obniżała autorytet wiary prawosławnej w oczach społeczeństwa.

2. Na skrzyżowaniu tradycji kulturowych

W końcu XV na początku XVI wieku rozpoczął się okres rozkwitu kultury białoruskiej. Z jednej strony był to proces rozwijania wspólnego dziedzictwa kultury wschodniosłowiańskiej, z drugiej zaś przyswajania sobie nowych tradycji, pojawiającymi się wraz z wpływami europejskiego Odrodzenia. Nadejście epoki Renesansu spowodowało ogromne zmiany w rozwoju kultury białoruskiego kraju i doprowadziło do jego pierwszej swoistej okcydentalizacji.

Kultura Zachodu przenikała na Białoruś przede wszystkim poprzez Kościół katolicki i bezpośrednie kontakty ze światem łacińskim. Przy ciągłej przewadze prawosławia coraz bardziej stawała się odczuwalna obecność Kościoła katolickiego, szczególnie na zachodzie Białorusi, gdzie pozostały rejony gęstego osadnictwa Baków. Obliczono, że w pierwszej połowie XVI wieku w białoruskich powiatach Wielkiego Księstwa funkcjonowało sto siedemdziesiąt siedem parafii

łacińskich. Kontakty międzyetniczne i międzywyznaniowe w takich okolicach były szczególnie bliskie.

Drugim ważnym źródłem oddziaływania cywilizacji łacińskiej na Białoruś były bezpośrednie kontakty z Zachodem. Szczególnie od XV wieku miasta zaczęły się bogacić dzięki rozwojowi społecznemu i gospodarczemu oraz handlowi. Przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1447 roku zapewnił szlachcie prawo wolnego wyjazdu za granice do każdego (poza nieprzyjacielskim) kraju dla zyskania szczęścia albo uczynków rycerskich. Po upadku Imperium Bizantyjskiego coraz częstszymi gośćmi w krajach katolickiej Europy stali się Rusini. Dobrze ilustruje to przykład dworianina Aleksandra Sołtana, który w latach 1467-1469 objechał siedziby największych monarchów europejskich i był w Ziemi Świętej.

Do wyjazdu z ziem Białorusi na europejskie uniwersytety zachęcały nowe tendencje w kulturze europejskiej, rozkwit myśli humanistycznej, rozwój związków ze światem łacińskim i wewnętrzne potrzeby kraju. Już w końcu XIV wieku przybysze z ziem Białorusi studiowali na Uniwersytecie Karola w Pradze, założonym w 1348 roku, a od początku XV wieku główną instytucją nauczającą stała się dla Litwinów i Rusinów Akademia Krakowska, ufundowana w 1364 roku. Po reformie przeprowadzonej przez Jagiełłę w 1400 roku stała się ona wyższą uczelnią nie tylko dla Królestwa Polskiego, ale także dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Specjalnie dla młodzieży z Wielkiego Księstwa utworzono przy niej bursę studencką. W ciągu XV-XVI wieku w Akademii uczyło się nie mniej niż czterysta trzydzieści osób, które w księgach uczelni podały jako miejsce pochodzenia Litwę albo Ruś. Prawie połowa z tych studentów otrzymała stopień bakałarza. Byli wśród nich przedstawiciele znanych rodów: Radziwiłłów, Sapiehów, Chodkiewiczowi Wołłowiczów, książąt Świrskich i innych. Jednakże największa część studentów byli to synowie mieszczan i szlachty. Po naukę przyjeżdżali do Krakowa mieszkańcy Brześcia, Wołkowyska, Witebska, Grodna, Kiecka, Lubania, Mińska, Orszy, Pińska, Połocka, Słucka i innych białoruskich miast oraz miasteczek. Od pierwszej połowy XVI wieku wśród osób dążących do otrzymania wykształcenia uniwersyteckiego byli już także chłopi.

Mniej więcej w połowie XVI wieku liczba studentów z Białorusi w Akademii Krakowskiej zaczęła się zmniejszać. Przyczyną tego było rozszerzanie się wpływów Reformacji. Liczne wpływowe rody zaczęły wysyłać swoich synów po naukę nie do Krakowa, ale do krajów protestanckich albo do znanych uniwersytetów Europy Zachodniej. Największym powodzeniem cieszyły się uniwersytety we Włoszech. Przybysze z Białorusi studiowali w Bolonii i Padwie — ośrodkach myśli renesansowej, a także w Wittenberdze, Lipsku i Frankfurcie. W 1544 roku powstał uniwersytet w Królewcu i wielu Litwinów jechało uczyć

się do sąsiednich Prus. Niektórzy studiowali nawet w trzech-czterech uniwersytetach.

Edukację początkową przyszli studenci kolegiów, uniwersytetów i akademii otrzymywali w szkołach parafialnych przy cerkwiach, kościołach albo w szkołach miejskich. W środowisku prawosławnym dzieci najczęściej jednak uczyły się w domu, gdyż do połowy XVI wieku szkoły przy cerkwiach były dosyć rzadkim zjawiskiem i funkcjonowały jedynie w dużych miastach. Do lat osiemdziesiątych XVI wieku nie posiadały podręczników szkolnych, wobec tego wykorzystywano do nauki teksty religijne. Natomiast w łacińskiej diecezji wileńskiej znacznie bardziej troszczono się o edukację dzieci. Najstarsze szkoły łacińskie są poświadczone w źródłach z końca XV — początku XVI wieku. Na ziemiach Białorusi znajdowały się one przy kościołach w Grodnie, Hajnie, Horodyszczu, Mostach, Połonce, Szydłowiczach, Trabach, Zelwie i innych. Polski hi story к, Jerzy Ochmański uważał za możliwe istnienie takich szkół jeszcze w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach, a zwłaszcza w Łosku, Lidzie, Mińsku, Mirze, Nieświeżu, Nowogródku, Połocku, Słonimiu, Szczuczynie, Witebsku i innych. Uczono w tych szkołach w języku polskim, starobiałoruskim (ruskim) I litewskim (w zależności od tego, gdzie była szkoła i kto był nauczycielem), a także po łacinie. Na przykład, w końcu XV wieku kanonik wileński i pisarz hospodarski, Adam Jakubowicz z Kotry, leżącej w okręgu grodzieńskim, przed studiami w Akademii Krakowskiej uczył się w języku ruskim w szkole wileńskiego kościoła katedralnego. Pod aktem unii wileńskiej z 1499 roku podpisał się po starobiałorusku.

W XVI wieku edukacja uniwersytecka i służba na jednym z europejskich dworów stały się koniecznością dla tych wszystkich, którzy chcieli uzyskać stanowiska w administracji Księstwa, Kościele czy w sądach. Takie podróże były też dowodem ma humanistyczne wykształcenie młodzieży. Dlatego też podsędek nowogródzki Chwiedor Jewłaszeuski z dumą zapisał w swoich pamiętnikach, że jego syn służył u księcia Gonzagi w Mantui.

Epoka Odrodzenia wpłynęła na wszystkie aspekty życia społecznego, politycznego i kulturalnego kraju. Głębokim przemianom kulturowym sprzyjała obecność etnicznie białoruskiej ludności wyznania rzymskokatolickiego (głównie na zachodzie obecnego terytorium Białorusi), rozwój wolnych miast na prawie magdeburskim, tradycyjna tolerancja i coraz większa liczba ludzi posiadających europejskie wykształcenie. Na ziemiach Białorusi rozpoczął się proces syntezy kultur spowodowany przenikaniem nowej zachodniej oraz łacińskiej tradycji i jej zetknięciem się z tradycją grecko-bizantyjską, która w pierwszej połowie XVI wieku dominowała jeszcze na tych

ziemiach. Połączenie wpływów wschodnich i zachodnich wyraziło się najwyraźniej w rozwoju literatury, piśmiennictwa i architektury.

W literaturze recepcja nowości odbywała się dzięki przekładom. Tłumaczono nie tylko Pismo Święte i utwory liturgiczne, ale także żywoty świętych, apokryfy, opowieści świeckie i religijne. W połowie XV wieku na Białorusi znane były już przekłady na język starobiałoruski mszy katolickiej. Jak się mszę czyta rzymskim obyczajem i Pieśni nad pieśniami. Nieco później pojawiły się przekłady opowieści świeckich, np. Opowieść o Sybilli Prorokini, Księga o Tungdału, żywotów, np. Aleksego człowieka Bożego oraz opowieści religijnych, jak Męka Chrystusowa, Opowieść o trzech królach. Wielką popularność zyskały znane jeszcze z czasów Rusi Kijowskiej przekłady świeckich opowieści Troja i Aleksandria. Postaci z Aleksandrii znajdujemy w białoruskich latopisach, a bitwa Aleksandra Macedońskiego z władcą Indii Porem stała się tematem scen w białoruskim teatrze lalkowym — batlejce. Nie jest więc przypadkiem, że o tych utworach wspominał w przedmowie do przekładu Biblii także Francysk Skaryna.

Poprzez przekłady dzieł o historii (Opowieść o wojnie trojańskiej, Chronograf) rozpoczęła się także recepcja europejskiej myśli historycznej. W końcu XVI wieku Ambroży Breżeuski, szlachcic Wielkiego Księstwa Litewskiego, przełożył na język starobiałoruski Kronikę wszystkiego świata polskiego historyka Marcina Bielskiego (1551) i kroniki Macieja Stryjkowskiego.

Poza przekładami znane i dostępne były także w Wielkim Księstwie Litewskim oryginały łacińskich starodruków. W końcu XV-XVI wieku pojawiły się prywatne biblioteki, których zbiory składały się głównie z literatury w języku łacińskim. Przyswojenie sobie utworów piśmiennictwa zachodnioeuropejskiego przygotowywało grunt dla narodzin własnej, oryginalnej literatury świeckiej w języku łacińskim. Pierwszym utworem nowołacińskim był poemat historyczny Jana Wiślickiego Wojna pruska, wydany w Krakowie w 1516 roku. Szczególne znany stał się poemat epicko-liryczny Pieśń o żubrze (Carmen de statura, feritate ac uenatione bisontis) napisana w Rzymie w 1521-1522 roku dla papieża Leona X (1513-1521) przez poetę Mikołaja Hussowskiego. który pochodził najprawdopodobniej z Hussowa (Usowa) leżącego na pograniczu białorusko-litewskim. Od daty wydania jego poematu zwykło się liczyć początek poezji nowołacińskiej na Białorusi i Litwie.

Wpływy tradycji łacińskiej i rozpowszechnianie się tekstów pisanych literami łacińskimi były na Białorusi na tyle duże, że zaczęto — obok cyrylicy — używać w piśmie także liter łacińskich. Kiedy w XV wieku także tekst łaciński mógł być zapisany cyrylicą, w XVI wieku teksty wschodniosłowiańskie często zapisywano alfabetem łacińskim. Warunki życia kulturalnego na Białorusi były takie, że jednej i tej

samej osobie zdarzało się pisać i po starobiałorusku, i po łacinie, i po polsku. Być może więc z tego powodu grafika pisma łacińskiego i polskiego z tego czasu wpłynęła na formę białoruskiego skoropisu (pisma ręcznego). W tym ostatnim litery stały się podobne do półustawu, co odróżniało je od pisma moskiewskiego. Tą drogą już w XVI wieku powstał zapis języka białoruskiego za pomocą liter łacińskich.

Już w XVI wieku na Białorusi i w całym Księstwie Litewskim w piśmiennictwie funkcjonowały cztery warianty językowe; cerkiewno-słowiański, starobiałoruski, łaciński i polski. Dwa pierwsze należały do wschodniej tradycji kulturowej, dwa ostatnie do zachodniej — łacińskiej. Dlatego też twórczość literacka na ziemiach białoruskich w tym czasie była wielojęzyczna i w związku z tym działalność licznych humanistów i ludzi kultury nie da się przypisać do tradycji jakiegoś jednego tylko narodu.

Bardzo się rozwinęła w tych czasach literatura w języku starobiałoruskim — oficjalnym języku Wielkiego Księstwa Litewskiego. W końcu XIV-XV wieku dokumenty w nim powstające wyraźnie już różnią się od dokumentów Rusi Moskiewskiej. Piśmiennictwo na terytorium Białorusi na tyle nasyciło się charakterystycznymi cechami ortograficznymi, gramatycznymi i leksykalnymi, że specjaliści uważają za możliwe mówienie o białoruskim języku pisanym w XV-XVI wieku. W tym okresie pojawiły się pierwsze teksty należące do piśmiennictwa starobiałoruskiego: hramoty, różne dokumenty, przywileje i latopisy.

Ze względu na język latopisów Wielkiego Księstwa Litewskiego już Mykoła Kostomarow nazywał je białoruskimi; inni uczeni zaś litewskimi, litewsko-ruskimi, zachodnioruskimi. Obecnie specjaliści za przykładem Mikołaja Ułaszczyka określają te latopisy jako białorusko-litewskie. W granicach współczesnej Białorusi w końcu XIII wieku prowadzono zapiski historyczne w Nowogródku i prawdopodobnie w Pińsku; jest możliwe, że także w innych grodach, Latopis Radziwiłłowski — słynny ze względu na zawarte w nim miniatury — był w XV wieku ilustrowany i zapewne przepisywany w Połocku albo w Smoleńsku.

W XV wieku zaczęły powstawać utwory latopisarskie, które ze względu na swoje przesłanie ideowe i polityczne można już nazwać ogólnopaństwowymi: latopisy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Większość z nich opisuje historię polityczną państwa do połowy XV wieku, tylko w niektórych z nich zapisy zostały doprowadzone do XVI, a jeszcze rzadziej do XVII wieku. Dzieła te swoimi początkami sięgają latopisarstwa Rusi Kijowskiej, z którego czasami bez zmian zapożyczano całe fragmenty i tematy. Podstawowym wzorem dla pierwszych utworów nowego latopisarstwa była Powieść minionych lat.

Za najstarszy pomnik latopisarstwa białorusko-litewskiego jest uważany Latopis wielkich książąt litewskich albo inaczej latopis

białorusko-litewski powstały w 1466 roku w Smoleńsku. Jest to pierwszy ogólnopaństwowy zwód latopisarski i jeden z najwcześniejszych utworów własnej białoruskiej prozy historycznej i dokumentowej, w którym zostały przedstawione doświadczenia krótkiej historii Wielkiego Księstwa Litewskiego od śmierci Giedymina do śmierci Witolda. Główną myślą tego tekstu — przenikniętego uczuciami patriotycznymi w stosunku do państwa — jest pochwała działań wielkich książąt litewskich, wyjaśnienie i wytłumaczenie polityki jednoczenia Litwy i Rusi.

Latopis białorusko-litewski z 1446 roku stał się podstawą dla następnego zwodu, napisanego w pierwszej ćwierci XVI wieku w nowej już sytuacji politycznej i pod wpływem idei odrodzeniowych. Jego jądrem była Kronika Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego, napisana przez osobę bliską panom litewskim, Gasztold. Według Mikałaja Ułaszczyka latopis ten został napisany w Nowogródku. W odróżnieniu od pierwszych latopisów kronika podaje mityczną historię najstarszych początków Wielkiego Księstwa. Szereg latopisów połączonych w tym zwodzie wyróżnia obecność legendy o rzymskim pochodzeniu litewskich nobilów (wywodzić się mieli od Palemona — krewnego cesarza rzymskiego Nerona). Taka genealogia odpowiadała ówczesnej tendencji do wiązania własnej dynastii panującej i państwowości ze starożytnym Imperium Rzymskim, co było zjawiskiem charakterystycznym dla całej Europy. Legendę tę znał już Jan Długosz, ale ostatecznie ukształtowała się i upowszechniła nie wcześniej niż w latach dwudziestych XVI wieku, gdyż w Latopisie Supraskim — przepisanym w 1519 roku gdzieś w Białorusi Wschodniej na zamówienie księcia Siemiona Iwanowicza Odyńcewicza — jeszcze jej nie ma.

W pierwszej połowie XVI wieku został zredagowany trzeci zwód latopisarski należący do latopisów białorusko-litewskich o charakterze ogólnopaństwowym, który jest znany obecnie tylko z jednego rękopisu — Kronika Bychowca (nazwa pochodzi od nazwiska Aleksandra Bychowca, właściciela rękopisu, znalezionego w latach dwudziestych XIX wieku w Mohylowcach w powiecie wołkowyskim). W oryginale Kronika została napisana w języku starobiałoruskim cyrylicą, ale już w XVIII wieku została przepisana literami łacińskimi i badacze mają do dyspozycji tylko taką wersję tekstu tego zabytku. Utwór jest napisany żywym językiem, bliskim językowi mówionemu, opiera się na głównych tematach ze zwodów poprzednich, które są jednak dopełnione nowymi informacjami, nieznanymi z innych latopisów. Tekst opowiada o historii Wielkiego Księstwa z wyraźnym patriotyzmem; łączy w sobie serię opowieści historycznych, napisanych w różnych czasach I ułożonych w zwodzie według pewnego zamysłu. Istnieje wiele opinii na temat autorstwa i czasu napisania Kroniki Bychowca. Według

Mikołaja Ułaszczyka, znawcy latopisarstwa białorusko-litewskiego, Kronika powstała na początku XVI wieku w prawosławnym środowisku księcia słuckiego Jurija Olelkowicza. Tacy uczeni, jak Jerzy Ochmański, Rimanatas Jasas, Miecislovas Jucas opowiadają się za autorstwem kogoś ze środowiska wpływowego rodu Gasztoldów Ale także Ochmański zgadza się, że przynajmniej ostatnia część kroniki została napisana przez prawosławnego patriotę Wielkiego Księstwa.

W XV-XVI wieku latopisy białorusko-litewskie wykorzystywali w swoich dziełach polscy kronikarze. Jan Długosz przy pisaniu swojej kroniki korzystał z przekładu na łacinę Latopisu wielkich książąt litewskich (Origo regis), Maciej Stryjkowski w Kronice polskiej-litewskiej-żmudzkiej i całej Rusi około trzystu razy powołuje się na rękopisy latopisów białorusko-litewskich, większość których później zaginęła.

Poziom rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego miast Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także klimat społeczny, polityczny i religijny w państwie na początku XVI wieku okazały się sprzyjające dla narodzin nowego zjawiska w życiu kulturalnym — druku. Pionierem drukarstwa białoruskiego, a zarazem wschodniosłowiańskiego (białoruskie zostało zapoczątkowane jako pierwsze) został przedstawiciel nowej kultury humanistycznej, Połoczanin — Francysk Skaryna (1490 — około 1551). Skaryna studiował w Akademii Krakowskiej w latach 1504-1506 i uzyskał tam stopień bakalarza filozofii. Ten syn Łuki, połockiego kupca, obronił w 1512 roku w Padwie doktorat z medycyny, a w 1517 roku w Pradze rozpoczął wydawanie ksiąg Starego Testamentu i Psałterza przełożonych na język cerkiewno-słowiański w redakcji białoruskiej. W ciągu dwóch-trzech lat Skaryna wydrukował w Pradze dwadzieścia trzy księgi Biblii, po czym przeniósł swoją działalność do Wilna. W stolicy Wielkiego Księstwa założył drukarnię w domu burmistrza Jakuba Babicza — pierwszą drukarnię w całej Europie Wschodniej, w której wydał Małą książeczkę podróżną (1522) i Apostoł (1525). Na tym działalność wydawnicza Skaryny się zatrzymała. Badacze szukający przyczyn przerwania przez Skarynę pracy wskazują na śmierć opiekunów Skaryny — wspomnianego już burmistrza Jakuba Babicza i radcy Bohdana Onkowa, a także zaostrzenie się stosunków pomiędzy patrycjatem a prostym mieszczaństwem w Wilnie. Prawdopodobnie około 1525 roku Skaryna wyjechał do Moskwy, aby tam rozpowszechniać swoje druki; podróż zakończyła się klęską — książki zostały uznane za heretyckie i publicznie spalone.

Książki Francyska Skaryny stanowią dwie trzecie wszystkich druków cyrylickich, które zostały opublikowane w ciągu XV i w pierwszym dwudziestopięcioleciu XVI wielu w Europie oraz połowę wszystkich ksiąg tego typu wydanych w Europie do połowy XVI wieku.

Od samego początku druki Skaryny budziły zainteresowanie współczesnych, były przez nich czytane i przepisywane. Z druków Skaryny korzystali następni wydawcy i drukarze: bracia Mamoniczowie, Maciej Kawiaczyński, Szymon Budny, Wawrzyniec Kryszkowski, Wasil Ciapinski, a także pierwszy drukarz moskiewski — Iwan Fiodorow. Pionierskie druki Skaryny zyskały szerokie kręgi czytelników nie tylko na ziemiach Białorusi, Litwy i Ukrainy; wywożono je do Rosji, a na Zachodzie znane były polskim, czeskim i niemieckim humanistom. Obecnie druki słynnego Połoczanina są przechowywane w bibliotekach Rosji, Ukrainy, a także w księgozbiorach Warszawy, Krakowa, Kopenhagi, Cambridge, Londynu, Lubiany i Pragi.

Francysk Skaryna był typowym człowiekiem Renesansu. Najpierw w sposób celowy wykorzystał Biblię, aby wychowywać I uczyć lud pospolity, przekładając ją na zrozumiały język dla ludzi prostych. Uchylając się od scholastycznych dyskusji, humanista w sposób swobodny przekładał teksty biblijne, poprzedzając je własnymi przedmowami i posłowiami. Księgi Biblii wydane w tłumaczeniu Skaryny mają znacznie mniej konfesyjny charakter niż inne ówczesne przekłady Pisma Świętego. Znamienne, że w swoich wydaniach przekładów Biblii Skaryna, bodajże po raz pierwszy na świecie, zamieścił swój autoportret, a nie wyobrażenie jakiegoś świętego.

Twórczość Francyska Skaryny jest przykładem płodnego połączenia dwóch tradycji kulturalnych: grecko-słowiańskiej i zachodnio-łacińskiej. Ta synteza kultur wyraźnie przejawia się w treści jego ksiąg, w ich opracowaniu (grafika, układ tekstu), a nawet w wyglądzie czcionki: Skaryna połączył białoruski półustaw z łacińską antykwą. W przedmowach i posłowiach starą tradycję stylu hymnicznego połączył z nową na Białorusi poetycką, charakterystyczną dla kultury łacińskiej. Skaryna był tolerancyjny, trudno zresztą oznaczyć dokładnie jakiego był wyznania; jego poglądy były raczej ponad wyznani owe, co mu później zarzucali przedstawiciele zarówno prawosławia, jak i katolicyzmu. Twórczość Skaryny jest unikalnym przykładem syntezy kultur, tak charakterystycznej dla początków nowych literatur wschodniosłowiańskich. Dla kultury białoruskiej zwrot Skaryny w stronę żywego języka mówionego, humanizm i patriotyzm ujawniły najistotniejsze rysy europejskiego Odrodzenia. Ówczesny język białoruski został podniesiony przez Francyska Skarynę na taki poziom, na którym znajdowały się języki klasyczne: języki oryginału i pierwszych przekładów Pisma Świętego, przez co kultura białoruska została wprowadzona do rodziny kultur europejskich na równych prawach. W związku z tym warto zauważyć, że Skaryna nie powstał w pustce społecznej — jego druki miały odbiorców, przeważnie w

miastach, a cała działalność była wspierana przez wykształconych mieszczan z Wilna i Połocka.

Po Skarynie druk ksiąg cyrylicą został powtórnie podjęty na Białorusi w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI wieku i odtąd już trwał nieprzerwanie. Pod wpływem Reformacji na krótko pojawiły się drukarnie w Brześciu (1553), Nieświeżu (1560), Zabłudowie (1569), Łosku (1572), w majątku Ciapina pod Leplem (w latach siedemdziesiątych XVI wieku), a także kilka drukarskich warsztatów w Wilnie (1574), które stało się prawdziwym ośrodkiem druku ksiąg słowiańskich. Jedną z największych w państwie i najważniejszą w stolicy stała się drukarnia braci Mamoniczów. Istniała około pięćdziesięciu lat; do 1596 roku drukowała tylko cyrylicą i trzy razy (w 1576, 1586 i w 1593 roku) otrzymała przywileje wielkiego księcia na wydawanie literatury religijnej i świeckiej, w tym także III Statutu z 1588 roku. W tamtych czasach na białoruskie wydania książek był popyt w krajach sąsiednich. W szczególności książki z warsztatu Mamoniczów trafiały na rynek moskiewski.

Równolegle do rozpoczęcia drukowania książek szybko zaczęła wzrastać ich rola jako ważnego czynnika życia kulturalnego. W drugiej połowie XVI wieku na Białorusi istniało już zapotrzebowanie społeczne na książkę drukowaną, zaczął rodzić się swoisty rynek książki. Powstawały wielkie biblioteki — zarówno cerkiewne i w monasterach (największe w Soborze Sofijskim w Połocku i w Supraślu, jednym z największych ośrodków przepisywania ksiąg) Jak również prywatne, świeckie. Na przykład, księgozbiory książąt Olelkowiczów, panów Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Sapiehów, Zenowiczów, wileńskich kupców Mamoniczów, które liczyły po kilka tysięcy tomów. W bibliotekach Chodkiewiczów, Zasławskich i Słuckich pracował Maciej Stryjkowski. Wśród wydań drukowanych dominowała wtedy w państwie nadal książka drukowana cyrylicą. Korzystali z niej nie tylko Rusini, ale także ludzie wykształceni pochodzenia litewskiego. Na przykład, prywatna biblioteka kanclerza Księstwa Olbrychta Gasztolda składała się w jednej trzeciej z ksiąg ruskich.

Na przełomie XV i XVI wieku nowe tendencje pojawiły się także w miejscowej architekturze, w formach zabudowy miast. Osobliwością Białorusi stało się to, że cechy architektury renesansowej do początków XVII wieku łączyły się tu ze starymi elementami stylu gotyckiego. Nadal jeszcze sylwetkę miasta białoruskiego kształtowały wysokie wieże i strome dachy. Jeszcze w XVI wieku liczne świątynie budowano w stylu gotyckim, Przy tym miały one na tyle odrębny charakter, że wiele z nich da się wyodrębnić w osobną grupę gotyku białoruskiego. Przykładami takiego stylu są cerkwie obronne z wieżami w narożnikach w Małomożejkowie, Synkowiczach i Supraślu. W tym czasie na terytorium Białorusi cerkwie różniły się zasadniczo od

kanonów architektury Rusi Moskiewskiej: cebulastego hełmu na wieży i czterospadowego dachu. Grawiura Mathiasa Zunda z 1568 roku pokazuje na przykład, że w Grodnie żadna cerkiew nie posiadała takich kształtów. Zasadniczo cerkwie miały plan wydłużonego kwadratu, podobnie jak kościoły i dwuspadowy dach, a nad wejściem zwykle wznosiła się wieża z niewielkim wydłużonym hełmem. Takie same cechy posiadała drewniana architektura cerkiewna powstająca w wioskach.

Znalazłszy się w sferze wpływów cywilizacyjnych Europy, stała się Białoruś miejscem syntezy kultury grecko-łacińskiej. Razem z Ukrainą od XVI wieku Białoruś stanowiła pomost zachodnich wpływów kulturalnych na Ruś Moskiewską, która nie poznała epoki Odrodzenia w ogólnoeuropejskim znaczeniu tego słowa. Rezultatem tych wpływów, jak napisał polski historyk Stanisław Kot, stało się to, że już po stu latach można było stawiać słupy graniczne kultury zachodnioeuropejskiej na Dnieprze i na Dźwinie, gdyż te idee i wartości, którymi żył Paryż i Rzym, sięgały już teraz wschodnich granic Białorusi.

3. Kształtowanie się narodu białoruskiego

Wspólnota etniczna Białorusinów kształtowała się w złożonych i niesprzyjających warunkach państwa niescentralizowanego, wieloetnicznego i wielowyznaniowego. Jak uważa wielu uczonych, materiały archeologiczne, antropologiczne, etnograficzne i językowe, świadczą o tym, że proces wyodrębniania się Białorusinów z grupy etnicznej wschodniosłowiańskiej rozpoczął się jeszcze przed utworzeniem Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym procesie etnogenezy Białorusinów ważną rolę odegrał bałtycki substrat językowy I etniczny — miejscowa ludność bałtycka, której ostateczna slawizacja zbiegła się w czasie z powstaniem odrębnych cech językowych i etnicznych wspólnoty, która później stała się narodem białoruskim.

Zabytkami archeologicznymi charakterystycznymi dla zeslawizowanych Bałtów są kurhany z pochówkami zorientowanymi na wschód wedle tradycji bałtyckiej (Słowianie chowali swoich zmarłych zwróconych głową na zachód). W granicach osiedlenia starożytnych Bałtów, w górnym dorzeczu Dniepru i Dźwiny powstał szczególny typ antropologiczny ludności, różniący się swoimi cechami od typu antropologicznego przodków Wielkorusów i Ukraińców. Wspólne dla Litwinów i Białorusinów liczne rytuały, kulty, tematy bajek, paralele dotyczące kultury materialnej i wiele innych zjawisk sięgają swoimi początkami X-XIII wieku.

Ważnym świadectwem wskazującym na charakter procesów etnicznych, zachodzących na terytorium Białorusi we wczesnym średniowieczu, było pojawienie się odrębności językowych jej ludności. Specjaliści zauważają je w zabytkach miejscowego piśmiennictwa co najmniej od XIII wieku. Na przykład, w hramocie z końca XIII wieku napisanej na korze brzozowej, znalezionej w Witebsku, da się wyróżnić takie cechy fonetyczne jak ciakanie, charakterystyczne dla witebsko-smoleńskiego regionu zamieszkanego przez Krywiczów, Charakterystyczne dla języka białoruskiego akanie, dziakanie, twarda wymowa „r” i inne jeszcze cechy fonetyczne dają się zauważyć w tekście umowy Smoleńska, Witebska i Połocka z Rygą i z Gockim brzegiem (1229) oraz w licznych gramotach połockich z XIII-XV wieku i innych zabytkach piśmiennictwa starobiałoruskiego.

Językoznawcy uważają, że w okresie od XIII do XVI wieku pojawiły się praktycznie wszystkie zasadnicze cechy fonetyki i morfologii języka starobiałoruskiego, co oznacza, że się w tym czasie ukształtował. Można więc sądzić, że wyodrębnienie się protobiałoruskich grup dialektalno-etnograficznych z osadnictwa wschodniosłowiańskiego (z powodu różnic pomiędzy substratami, które były tego podstawą) rozpoczęło się nie później niż w XIII wieku (przede wszystkim w dorzeczach górnego Dniepru, nad Niemnem i w witebsko-połockiej części dorzecza Dźwiny).

Wejście ziem białoruskich do Wielkiego Księstwa Litewskiego było bezsprzecznie zjawiskiem ważnym dla ich konsolidacji etnicznej. Jednakże chociaż we wczesnych etapach etnogenezy czynnik polityczny odgrywa rolę pierwszoplanową, nie należy przeceniać znaczenia państwa w kształtowaniu się Białorusinów, a tym bardziej wyznaczać mu roli zasadniczej. Jak już wspomniano wyżej, liczne cechy charakterystyczne Białorusinów ujawniły się na długo przed powstaniem Wielkiego Księstwa, a geografia ich występowania w żaden sposób nie łączyła się z granicami tego państwa. Tak jak na wschodzie pomiędzy Białorusinami i Wielkorusami (Rosjanami) istniała szeroka strefa gwar przejściowych, tak i na południu, wzdłuż Prypeci ciągnął się pas gwar mieszanych, w którym na różne sposoby mieszały się cechy charakterystyczne dialektów białoruskich i ukraińskich. Przy czym do XIV wieku w rejonie Turowa w ziemi pińskiej bardziej były rozpowszechnione cechy gwar kijowskich.

Za główny wskaźnik zjednoczenia etnicznego i stopnia konsolidacji narodu uważa się samoświadomość własnej odrębności etnicznej, a także funkcjonowanie etnonimu (nazwy własnej), które są znakami zewnętrznymi tych procesów. Świadomość ludu w każdym społeczeństwie tradycyjnym jest określana przez liczne więzi lokalne i religijne oraz poczucie regionalne odnoszące się do terytorium i własnych cech etnograficznych wspólnoty. Ludność Białorusi w

średniowieczu składała się ze wspólnot sąsiedzkich z danej ziemi, które brały swoją nazwę od głównego grodu ziemi — Połoczanie, Witebszczanie, Mohyłanie, Staczanie. Po wejściu ziem białoruskich do Wielkiego Księstwa Litewskiego została na nierozciągnięta wspólna nazwa Litwa. Co prawda w źródłach pisanych XIV-XV wieku tak jak dawniej używano nazw pochodzących od grodu ziemi (Połoczanie, Witebszczanie i innych), które obejmowały zarówno mieszkańców grodu, jak I ziemi niezależnie od wyznania i pochodzenia etnicznego. Stałemu używaniu tych nazw terytorialnych sprzyjała słaba centralizacja państwa i status autonomiczny jego ziem.

W Wielkim Księstwie Litewskim podstawowymi nazwami na określenie samych siebie były na Białorusi dwie nazwy: Ruś i Litwa. Obydwie one mało były związane z podziałem mieszkańców tak etnicznym, jak i wyznaniowym czy językowym. Już w XIV-XV wieku Litwą nazywano nie tylko ziemie etnicznie litewskie, ale także niektóre ziemie Białorusi skolonizowane przez Słowian wschodnich już w XI-XII wieku: dorzecze górnego Niemna (Ruś Czarną), zachodnią część Mińszczyzny i Brasławszczyzny. W Spisie grodów ruskich sporządzonym w końcu XIV na początku XV wieku grodami litewskimi nazwano nie tylko punkty osadnicze Białorusi Zachodniej, ale także Słuck, Kłeck, Druck, Łukoml, Orszę, Borysów, Mińsk, Połock, Witebsk, Krzyczew i inne — praktycznie wszystkie grody Białorusi, które znajdowały się pod władzą wielkiego księcia litewskiego.

Ruś umiejscawiano tylko na niewielkiej części terytorium Wielkiego Księstwa zasiedlonej przez Białorusinów. Granice Litwy i Rusi były nie tyle granicami etnicznymi i wyznaniowymi, co terytorialno-politycznymi. Tak jak nie każdy Rusin (Białorusin) w tym państwie musiał być prawosławny, tak samo nie wszyscy Litwini byli katolikami. Na przykład, wedle świadectw Zakonu Krzyżackiego w 1409 roku na jednego Litwina, który przyjął katolicyzm, przypadała jeszcze setka jego prawosławnych współrodaków. Tak samo dla nich, Białorusinów droga do Kościoła katolickiego była otwarta. W hramocie Witolda z 1392 roku wystawionej w związku z dalszą chrystianizacją Litwinów, podkreślono, że: jeżeli jakiś Rusin zechce się wtedy z własnej woli ochrzcić, niech się chrzci (chodziło o chrzest w obrządku łacińskim). Można sądzić, że takie powtórne chrzty nie były zjawiskiem wyjątkowym, skoro potrzebne było w tej sprawie odrębne ustalenie. Nie jest więc przypadkiem, że w XIV-XV wieku w wielu grodach białoruskich funkcjonowały już katolickie kościoły i klasztory. Na zachodzie kraju istniało w tamtych czasach niedotknięte jeszcze polonizacją osadnictwo etnicznie białoruskie. Z drugiej strony kolonizując ziemie Litwy etnicznej, przodkowie Białorusinów już w XIV wieku osiedlali się w rejonie Wilna i Trok. Przywilej Jagiełły z 1387 roku wymienia wioski Rusinów na terytorium Litwy właściwej. Rycerz

Gilbert de Lannoy zapisał, że w 1414 roku w Trokach oprócz Tatarów, Niemców i Litwinów mieszkają także Rusini. A kronikarz niemiecki Wigand z Marburga w końcu XIV wieku zapewne nie bez powodu nazwał Wilno grodem ruskim.

Zakończenie integracji elity społecznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w jeden naród polityczny nadało nazwie Litwin szeroki i przede wszystkim polityczny sens. Poczynając od drugiej połowy XVI wieku, termin ten pojawia się w źródłach już bez znaczenia etnicznego. Tak po prostu nazywano przedstawicieli stanu szlacheckiego albo w ogóle mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. W dokumentach z XVII wieku można spotkać liczne określenia typu Litwini ludzie wyznania greckiego albo Litwini rodu ruskiego.

O ile najważniejszym czynnikiem konsolidacji etnicznej w tamtych czasach była religia, o tyle w warunkach współistnienia różnych wyznań nie mogła powstać jedna nazwa etniczna na oznaczenie mieszkańców całej Białorusi. Chrześcijaństwo wschodnie, które w dokumentach było nazywane jako wiara niska albo grecka pozostawało do drugiej połowy XVI wieku religią głównej masy mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego i dlatego ta prawosławna większość po dawnemu sama siebie nazywała Rusią i urobionymi od niej pojęciami Rusin, Ruski, Rusicz, a katolików nazywano Litwinami lub czasami Polakami.

Pomimo istnienia pokrewieństwa etnicznego, językowego i wyznaniowego w stosunkach pomiędzy ludnością Białorusi i Wielkorusi od dawna funkcjonował pewien dystans. Dawną nazwę Ruś prawosławni mieszkańcy Białorusi (tak samo Ukrainy) odnosili tylko do siebie, nazywając sąsiednich Wielkorusów Moskowcami, Moskalami, Moskwą. Różnice w postrzeganiu prawosławnych z Rusi Litewskiej od tych z Rusi Moskiewskiej są poświadczone w źródłach. Przybyszów z Moskwy (uciekinierów lub jeńców wojennych) na Białorusi przez pokolenia nazywano Moskal czy Moskwicin. W Moskwie w XVI-XVII wieku mieszkańców Białorusi postrzegano jako obcych, nazywając ich Litwinami albo Polakami, a prawosławnych członków poselstw dyplomatycznych nie wpuszczano do cerkwi; natomiast jeńców wojennych wyznania prawosławnego zmuszano zawsze do powtórnego przyjęcia chrztu. Język starobiałoruski, który w Wielkim Księstwie Litewskim był oficjalnie nazywany ruskim, w Moskwie był uważany za litewski i nie był tam zrozumiały, dlatego zawsze potrzebowano tłumacza.

Nazwa Biała Ruś dopiero na początku XVII wieku ustaliła się na trwałe jako określenie białoruskiego dorzecza Dźwiny i Dniepru. Po zawarciu unii brzeskiej w 1596 roku zaczęto używać utworzonej od niej nazwy etnicznej Biełamscy (chociaż już Maciej Stryjkowski w swojej kronice nazwał ludność prawosławną Wielkiego Księstwa

Białorusinami litewskimi). Jeszcze wcześniej pod wpływem Reformacji starodawne nazwy Ruś, ludzie ruscy zaczęły tracić swój sens wyznaniowy. Od końca XVI wieku w ten sposób zaczęto nazywać nie tylko prawosławnych, ale także protestantów, unitów, a nawet katolików. Tak jak rozumiał to Melecjusz Smotrycki: istnieje ruski lud, który wyznaje wiarę grecką na sposób wschodni i lud ruski, który wyznaje wiarę rzymską na sposób zachodni. Nowa forma językowa Biełamscy odnosiła się prawdopodobnie tylko do prawosławnych. W tamtych czasach pojawiły się też sformułowania typu miasta białoruskie, wiara białoruska Język białomski. Biełaruscami zazwyczaj nazywali sami siebie mieszkańcy Białorusi Wschodniej i Środkowej. W moskiewskich dokumentach urzędowych z tamtych czasów zapisywano tych ludzi jako Biełamscy szanowni mężowie z Litwy, Litwini Biełamscy, rodem Białoruscy.

W skomplikowanej hierarchii form na określenie samych siebie używanych przez ludność Wielkiego Księstwa Litewskiego (Francysk Skaryna w zależności od miejsca pobytu nazywał siebie to Połoczaninem, to Rusinem, to Litwinem) najbardziej ogólną była nazwa Litwini (Licwiny).

Odzwierciedlała ona najwyższy poziom samoświadomości w tym także, jak można sądzić, etnicznej. Na przykład, podsędek nowogródzki Chwiedor Jewiaszeuski, sam Rusin Z pochodzenia, wykształcony w nauce ruskiej, opowiadając o sejmie z 1578 roku, zapisał w swoim dzienniku: marszałkował między postami nasz Litwin (podkr. H.S.). Tak więc Litwinami nazywano wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego niezależnie od ich języka i religii.

Współwystępowanie różnych nazw używanych przez ludność na określenie samej siebie i stosunkowo późne pojawienie się nazwy Biełarus, Biełaruscy świadczą o złożoności i powolności procesów konsolidacji etnicznej w kraju i niesprecyzowanej jeszcze świadomości etnicznej.

Negatywną rolę odegrały pod tym względem niszczące wojny XVI-XVII wieku, podziały wyznaniowe, brak zjednoczonej elity, która by opiekowała się kulturą tworzoną w prostym języku. Są jednak fakty, które świadczą, że na poziomie subiektywnego postrzegania samych siebie przez mieszkańców Białorusi tamtych czasów mimo wszystko czuli się oni odrębni i inni nawet w stosunku do najbliższych im językowo mieszkańców Ukrainy oraz Wielkorusi (Rosji).

Rozdział
VII

Demokracja szlachecka

1. Białoruska część narodu politycznego

Jak już wspominano, ograniczenia prawne dotyczące prawosławnych poddanych Wielkiego Księstwa Litewskiego miały siłę prawną jedynie na terytorium województwa wileńskiego i trockiego, których najwyżsi urzędnicy wchodzili do ścisłej Rady hospodarskiej. Jednak już za Świdrygiełły, kiedy prawosławni bojarzy brali bardzo aktywny udział w życiu politycznym państwa, wbrew postanowieniom z Horodła do Rady hospodarskiej trafiło niemało schizmatyków: książęta Glińscy, Chodkiewiczowie, Korsakowie, Aleksander Nos, Wasyl Drucki i inni prawosławni książęta. Aby nie utracić monopolu władzy, panowie Litwy domagali się, aby nawet po wystawieniu przywilej u trockiego z 1434 roku pozostawał w mocy przynajmniej częściowo dziewiąty artykuł unii horodelskiej, który postanawiał, że Rusini nie będą dopuszczani do wysokich stanowisk państwowych. Jednakże od połowy XV wieku w praktyce to postanowienie nie było już przestrzegane. Wiemy na przykład, że za Kazimierza Jagiellończyka w składzie Panów-rady znajdowali się książęta Holszańscy, Glińscy, Ostrogscy, panowie Wiażewiczowie, Sapiehowie, Niemirowiczowie I inni przedstawiciele arystokracji prawosławnej. Właśnie za Kazimierza dokonało się radykalne odejście od polityki dzięki której dominował katolicki skład narodu politycznego. W celu centralizacji i umocnienia państwa wielki książę zaczął świadomie dopuszczać Rusinów do wysokich urzędów. Jak obliczył polski historyk Jerzy Suchocki, o ile w latach 1413-1447 wśród pięćdziesięciu sześciu rodów, które miały największe znaczenie w życiu politycznym państwa, było tylko jedenaście rodów prawosławnych (około dwudziestu procent), o tyle w latach 1447-1492 ich liczba się prawie podwoiła — na pięćdziesiąt cztery wpływowe rody magnackie już dwadzieścia wyznawało wiarę grecką, to znaczy trzydzieści siedem procent.

Za synów Kazimierza Jagiellończyka, wielkich książąt Aleksandra i Zygmunta procent niekatolików otrzymujących wyższe stanowiska państwowe nadal stopniowo wzrastał. Sprawowali oni urzędy nawet na terytorium Litwy właściwej. W Wilnie kasztelanem był w latach 1492-1509 prawosławny książę Aleksander Holszański, a w latach 1511-1514 to stanowisko zajmował znakomity obrońca prawosławnych, książę Konstanty Ostrogski. W Trokach w 1502 roku wojewodą był Aleksander Chodkiewicz, a w latach 1522-1530 urząd wojewody trockiego należał do wymienionego już Ostrogskiego. Prawosławny pan Sołtan Aleksandrowicz w latach 1482-1493 był hospodarskim marszałkiem, a w latach 1486-1487 hospodarskim namiestnikiem w Nowogródku, gdzie w latach 1500-1501 urząd ten zajmował Siemion Holszański. W niektórych miastach Białorusi, na przykład w Witebsku i Mińsku, zasadniczo większość namiestników

wielkoksiążęcych była wyznania greckiego. Za księcia Aleksandra podskarbimi byli prawosławni Chrebtowiczowie i Sołtanowie, a za Zygmunta Starego — Rusini: Iwan Hornostaj, Bohusz Bohowitynowicz. Chociaż trzeba powiedzieć, że to katolicy dominowali liczebnie na najwyższych stanowiskach.

Przynależność religijna panów i bojarów-szlachty w małym stopniu zależała od pochodzenia etnicznego. Termin Rusin w XV-XVI wieku był tożsamy z określeniem Grek, pod którym rozumiano przede wszystkim wyznawcę chrześcijaństwa wschodniego; a więc czasami nie miał w ogóle żadnego odniesienia etnicznego. Dlatego też określając pochodzenie etniczne jakiegoś rodu, istotniejsza niż przynależność wyznaniowa jest genealogia.

Według spisu pospolitego ruszenia z 1528 roku w Wielkim Księstwie Litewskim było ponad czterdzieści rodów magnackich, z których każdy władał majątkiem liczącym nie mniej niż tysiąc chłopskich dymów (teraz i nieco dalej korzystamy z obliczeń historyka Anatola Hryckiewicza). Wśród wspomnianych rodzin siedemnastu właścicieli ziemskich było pochodzenia białoruskiego (byli to Hlebowiczowie, Korsakowie, Zenowiczowie, Bohowitynowiczowie, Chrebtowiczowie, Sapiehowie, Iliniczowie, Niemirowiczowie, Kostewiczowie, Sołłohubowie, Stratowiczowie, Pietkiewiczowie, Łukomscy, Nasiłowscy, książę Mikitynicz i Abramowicz), osiemnaście rodów pochodzenia litewskiego, pięć ukraińskiego i jeden pochodzenia polskiego.

Chociaż panowie litewscy nie stanowili większości narodu politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, rozmiary ich latyfundiów wielokrotnie przekraczały włości ziemskie wszystkich innych magnatów. Na przykład, ród Krężgajłów wystawiał na wojnę w 1528 roku więcej żołnierzy niż cała Ziemia Połocka, a Radziwiłłowie tyle, ile Iliniczowie, Zenowiczowie, Bohowitynowicze, Łukomscy, Stratowiczowie, Sołłohubowie i Sołtanowie razem wzięci. Latyfundium magnata litewskiego było przeciętnie dwukrotnie większe niż latyfundium magnata białoruskiego.

Magnaci pochodzenia białoruskiego w pierwszej połowie XVI wieku ustępowali grupie litewskiej zarówno liczebnością, jak i rozmiarami włości na terytorium Białorusi. Największe były włości księcia słuckiego Olelkowicza, książąt Holszańskich, panów Gasztołdów i Radziwiłłów. Podstawy tych latyfundiów powstały jeszcze w czasach Witolda. Nawet katolickie biskupstwo wileńskie otrzymało dwie trzecie swojego uposażenia na Białorusi.

Jeżeli chodzi o średnich i drobnych właścicieli ziemskich, to proporcje wyglądały zupełnie inaczej. W tej grupie w granicach Białorusi szlachta pochodzenia białoruskiego znajdowała się w absolutnej większości. Przy tym w powiatach zachodnich proporcje pomiędzy szlachtą białoruską a litewską przesuwały się na korzyść tej ostatniej. Szlachta

litewska stanowiła od siedemdziesięciu sześciu do osiemdziesięciu sześciu procent szlachty całego powiatu w powiatach grodzieńskim i wołkowyskim oraz od pięćdziesięciu sześciu do sześćdziesięciu jeden w powiatach lidzkim I oszmiańskim. Natomiast w centrum kraju i w dorzeczu Dźwiny i Dniepru było na odwrót; szlachta innego pochodzenia etnicznego niż białoruskie nie stanowiła więcej niż pięć procent całej grupy stanu uprzywilejowanego. Ogółem na Białorusi prawie osiemdziesiąt procent szlachty średniej i drobnej w połowie XVI wieku było pochodzenia miejscowego.

Struktura wielkiej własności ziemskiej w państwie decydowała o składzie etnicznym Rady hospodarskiej. Ze względu na to, że panowie pochodzenia litewskiego tworzyli podstawę arystokracji, to oni także dominowali w Radzie hospodarskiej, gdyż tylko wielkim właścicielom ziemskim powierzano najwyższe urzędy w państwie (pełnienie funkcji państwowych wymagało wydawania własnych pieniędzy i człowiek niezamożny nie mógł sobie na to pozwolić). Mimo wszystko udział arystokracji pochodzenia białoruskiego w Radzie hospodarskiej był dosyć znaczący.

W okresie od połowy XV po połowę XVI wieku na najwyższe stanowiska państwowe w Wielkim Księstwie Litewskim mianowano dziewięćdziesiąt osób. Z tej liczby szesnaście nominacji otrzymali magnaci pochodzenia białoruskiego, a wśród nich czternaście dotyczyło prawosławnych i dwie katolików: Hlebowiczowie, Iliniczowie, Sapiehowie, Zenowiczowie, Chrebtowiczowie, Bohowitynowiczowie, Wiążewiczowie, książęta Druccy, Putiatyczowie, Odyńcewiczowie, Pietkiewiczowie, Gromykowie, Stratowiczowie, Sołomiereccy, Kopciowie, Sołtanowie (ci ostami pochodzili z rodu tatarskiego). Jednak nawet z magnatami ukraińskimi (siedmiu prawosławnych plus jeden katolik) i jedenastoma właścicielami ziemskimi, których pochodzenie nie jest dokładnie ustalone, nie stanowili oni nawet połowy urzędników, którzy w ciągu stulecia wchodzili w skład Rady hospodarskiej. Większą część najwyższych urzędów państwowych trzymali w swoich rękach Litwini.

Do połowy XVI wieku sytuacja ta ulegała niewielkim zmianom, ale mimo wszystko zmieniała się na korzyść Rusi: do magnatów białoruskich i ukraińskich należało mniej więcej dwie trzecie miejsc w Radzie-panów. W sumie znaczenie polityczne elity białoruskiej w ciągu XV-XVI wieku stopniowo wzrastało. Przedstawiciele białoruskiej części narodu politycznego szybko łączyli się z arystokracją litewską i postrzegali Wielkie Księstwo Litewskie jako swoje własne państwo. Potomkowie starych prawosławnych rodów coraz częściej przechodzili na katolicyzm, nazywali siebie Litwinami (w politycznym tego słowa znaczeniu). W XVI wieku mieli już w zwyczaju podpisywać dokumenty państwowe w imieniu nationis Litkwaniae, chociaż nie znali ani języka

litewskiego, ani nie należeli do kultury litewskiej. Za dobry przykład takich litewskich (licwinskich) rodów można uważać Sapiehów, Hlebowiczów, Iliniczów, Sołtanów, Chodkiewiczów, Połubińskich i innych rodzin panów pochodzenia białorusko-ukraińskiego.

2. Reformy i wyniesienie szlachty

System polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego w pierwszej połowie XVI wieku jeszcze mało różnił się od ładu państwowego Moskwy. Realna sytuacja szlachty była tu mało jeszcze podobna do tej sytuacji prawnej, w której znajdowało się rycerstwo Korony Polskiej. Na ziemiach Litwy i Białorusi życie społeczne oraz gospodarcze było kontrolowane przez niewielki krąg wielkich panów, którzy władali wielkimi latyfundiami i trzymali w swoich rękach główne urzędy państwowe. Ucisk oligarchów w Wielkim Księstwie przejawił się w szczególności w latach trzydziestych XVI wieku, kiedy powstał tak zwany tryumwirat i państwem rządzili najwięksi magnaci litewscy - Jerzy i Jan Radziwiłłowie (kasztelan wileński i starosta żmudzki) wspólnie z wojewodą wileńskim i kanclerzem Olbrychtem Gasztoldem. Wszystko brali do rąk ci trzej, a z nimi ludzie im oddani. Nad innymi czynią bezlitosne tyraństwo. Krzyk i jęki sięgają pod niebiosa, sprawiedliwost zaginęła — pisał o wszechwładzy panów na Litwie obserwator współczesny wydarzeniom.

Inaczej było w sąsiedniej Koronie, gdzie już w końcu XV-w pierwszej połowie XVI wieku ustrój państwa stał się bardziej demokratyczny, a szlachta umocniła swoją pozycję. W postanowieniach sejmu mielnickiego z 1501 roku, który odwoływał się do idei dobra publicznego i suwerenności prawa, została ograniczona władza sądowa króla, jego prerogatywy dotyczące mianowania urzędników, a monarcha zobowiązał się rządzić wraz z radą senatorów. Z posłów na sejmiki szlacheckie powstała Izba poselska Sejmu koronnego, a konstytucja Nihilmui (1505) nadała jej prawne kompetencje; bez zgody posłów szlacheckich nie można było podjąć żadnego nowego postanowienia. W latach dwudziestych XVI wieku szlachta średnia Korony rozwinęła tak zwany ruch egzekucyjny, który stawiał sobie za cel pełną realizację praw. Jednym z głównych postulatów tego ruchu było zrównanie praw i obowiązków zamożnych rodów z całym rycerstwem, zwrócenie przez magnatów nadanych im przez króla dóbr (królewszczyzn), reforma administracyjna, sądowa i wojskowa, zmiana systemu zbierania podatków oraz inne postulaty, które podrywały podstawy potęgi wielkich panów i zapewniały sprawiedliwość oraz demokrację w państwie.

Sukcesy rycerstwa koronnego stały się dobrym wzorem dla szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zyskawszy dobre

doświadczenie polityczne dzięki udziałowi w pracach sejmów, szlachta Wielkiego Księstwa stała się bardziej aktywna i w latach czterdziestych XVI wieku także podjęła walkę o swoje prawa. O ile jeszcze kilka lat wcześniej szlachta nieśmiało prosiła hospodara, żeby ten rządził państwem w zgodzie z Panami-radą, teraz poczynając od sejmu w Brześciu w 1544 roku, na którym Zygmunt Stary przekazał władzę swemu synowi Zygmuntowi Augustowi, szlachta przystąpiła w sposób zorganizowany do ataku.

Na sejmach szlachta najczęściej prosiła o uwolnienie od podatków, zmniejszenie opłat sądowych i kancelaryjnych, stworzenie powszechnego obieralnego sądu (aby pozbawić arystokrację immunitetu sądowego), pociągnięcie do obowiązku służby ziemskiej duchowieństwa i mieszczan, a nawet samego księcia. Jej obecne prośby natomiast tworzyły cały program, w którym oprócz uzyskania przywilejów społecznych stawiano także cele ściśle polityczne — podzielenie realnej władzy w Wielkim Księstwie na rzecz całego narodu politycznego. Wzorem do naśladowania były wolności szlacheckie w Koronie. Polskie doświadczenie poznawała szlachta w czasie nauki w Akademii Krakowskiej, podczas udziału w sejmach koronnych, poprzez książki. Ideały demokratyczne przedostawały się z Polski na Litwę i Białoruś drogą przez Podlasie, które pełniło rolę ważnego pośrednika. Ziemia ta została przekazana przez Jagiełłę księciu mazowieckiemu Januszowi, a w XV wieku powróciła do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na tym terenie od dawna szlachta korzystała z prawa polskiego (ziemie drohiczyńska i mielnicka jeszcze od czasów Aleksandra, a bielska od 1547 roku). To właśnie na przykład Podlasia powoływało się rycerstwo białorusko-litewskie, kiedy prosiło o wprowadzenie instytucji sądu szlacheckiego.

Jak pamiętamy, chociaż sejm Wielkiego Księstwa formalnie posiadał już kompetencje ustawodawcze, przypominał raczej poszerzony skład Rady hospodarskiej niż organ reprezentujący naród polityczny, gdyż zgodnie z I Statutem główną rolę nadal odgrywali w nim panowie. Dlatego też jednym z naczelnych postulatów szlachty stała się obecność jej posłów w pracach ustawodawczych i podejmowaniu uchwał; aby to stało się możliwe, trzeba było zmienić Statut. Po raz pierwszy szlachta poprosiła o poprawienie Statutu w 1544 roku na sejmie w Brześciu. Zygmunt Stary uznał prośbę za słuszną i zarządził utworzenie komisji, która by już na następnym sejmie przedstawiła swoje propozycje. Jednak pracy nad nową kodyfikacją nie rozpoczynano przez długi czas. Także na sejmie walnym w Wilnie w 1551 roku stany znowu poprosiły, aby Statut prawa pospolitego ziemskiego został poprawiony i wydrukowany. Wtedy także powołano specjalną komisję złożoną z dziesięciu osób — w równym składzie jako z łacińskiego, tak i greckiego wyznania. Ze strony

katolików weszli do niej biskup żmudzki Jan Domanowski, kanonik wileński Stanisław Gabryłowicz, wójt wileński i sekretarz hospodarski Augustyn Rotundus, sędzia wileński Paweł Ostrowicki i Marcin Wołodkowicz. Niestety nie znamy nazwisk członków komisji ze strony prawosławnych.

Jednym z celów poprawy Statutu albo nowej kodyfikacji prawa przeprowadzonej z inicjatywy szlachty przez sejmy było nadanie całemu stanowi szlacheckiemu jednolitego statusu prawnego. Kiedy w czasie prac kodyfikacyjnych rozpoczęła się wojna z Carstwem Moskiewskim, która z kolei doprowadziła do postawienia zasadniczego pytania o kwestię unii z Koroną, autorzy nowego kodeksu dążyli do stworzenia jak najdoskonalszego systemu prawa, troszcząc się o to, aby ustanowić silną podstawę prawną dla samodzielności i odrębności swojego państwa. Wszystko to wpłynęło na treść II Statutu opracowanego na najwyższym ówcześnie poziomie myśli prawnej. Nowy kodeks praw, uchwalony na sejmie wileńskim w latach 1565-1566, był ważną zdobyczą szlachty w jej walce o demokrację. II Statut umocnił polityczno-prawną podmiotowość Wielkiego Księstwa jako państwa, ogłaszając zasadę jego całości terytorialnej i zobowiązując hospodara do odzyskania utraconych ziem na rzecz Korony Mazowsza, Prus czy Inflant. Specjalny zapis postanawiał, że prawo do wprowadzania nowych i zmieniania starych praw należy tylko do sejmu walnego.

Wojna rozpoczęta w 1558 roku przez cara moskiewskiego przeciwko Zakonowi w Inflantach stała się niezwykle ważnym czynnikiem, który wpłynął na dalszy rozwój ustroju politycznego i prawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sukcesy wojsk moskiewskich w Inflantach groziły zupełnym rozbiciem Zakonu Kawalerów Mieczowych i umocnieniem się Moskwy na wybrzeżu Bałtyku. Mistrz Gotthard von Kettler poprosił o pomoc sąsiednie państwa. Wielkie Księstwo, Dania i Szwecja dążyły do powstrzymania za pomocą środków dyplomatycznych podbojów Iwana IV nad Bałtykiem. Po rozmowach z mistrzem zakonnym podpisano w Wilnie porozumienie w 1559, które przekazało Inflanty pod klientelę i protekcję Zygmunta Augusta, a następnie umowę w 1561 roku, w myśl której państwo Zakonu w Inflantach przeszło pod władzę Wielkiego Księstwa Litewskiego (od 1569 roku Inflanty stały się także własnością Korony). Jednakże — pomimo ultimatum Zygmunta Augusta — car Iwan IV odmówił opuszczenia podbitych ziem w Inflantach. Zgodnie z umową ich obrona stawała się obowiązkiem wielkiego księcia litewskiego. Z Wilna do Inflant wysłano wojsko pod dowództwem Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”. W odpowiedzi strona moskiewska rozpoczęła wojnę przeciwko Wielkiemu Księstwu Litewskiemu. W 1562 roku carscy wojewodowie wkroczyli na Białoruś i

spustoszyli okolice Mścisławia, Dubrowny, Kopysia, Orszy, Szkłowa i Witebska. 15 lutego 1563 roku sześćdziesięciotysięczna armia moskiewska po dwutygodniowym oblężeniu zdobyła Połock. Wydarzenie to bardzo zaniepokoiło władze Wielkiego Księstwa i wywołało znaczny oddźwięk w łacińskiej Europie. O zdobyciu wielkiego miasta Połocka, jego obrabowaniu i wyprowadzeniu licznych jeńców do Moskwy pisano wtedy w wielu gazetkach wydawanych w Norymberdze, Augsburgu, Lubece i innych miastach niemieckich.

Utrata Połocka i okupacja niemal całego białoruskiego dorzecza Dźwiny postawiła Wielkie Księstwo w trudnej sytuacji. Moskwa znowu otwarcie wystąpiła z żądaniami terytorialnymi wobec państwa Jagiellonów, tak jak to niejednokrotnie czynili Iwan III i Wasyl III. Niewiele zmienił sytuację sukces wojenny Wielkiego Księstwa z 26 stycznia 1564 roku nad rzeką Ułą, gdzie hetman Mikołaj Radziwiłł „Rudy" rozbił armię carskiego wojewody Piotra Szujskiego. Bez pomocy z zewnątrz trudno było zatrzymać agresję silnego Carstwa Moskiewskiego, nie mówiąc już o wyzwoleniu zagarniętych przez nie ziem. Wilno musiało szukać sojusznika,

Trudności wojenne od razu czyniły aktualną kwestię unii z Koroną.

Szlacheckie pospolite ruszenie zebrane pod Witebskiem na sejm obozowy, utworzyło konfederację i skierowało do Zygmunta Augusta posłanie z prośbą o zwołanie sejmu dla zawarcia unii. Od dawna już popularna w kołach rycerstwa idea unii z Koroną, z czym szlachta wiązała nadzieję na demokratyzację państwa zgodnie z polskimi wzorami oraz nadzieję na wyzwolenie się od politycznego i prawnego ucisku ze strony magnatów, odpowiadała teraz naglącej potrzebie politycznej kraju. Posłowie Wielkiego Księstwa Litewskiego raz po raz prosili o pomoc w Koronie, jednak polska szlachta uzależniała uchwalenie podatków na wojnę od podjęcia decyzji w sprawie unii.

Oczekując poparcia ze strony rycerstwa i środków na obronę Inflant, Zygmunt August, rezygnując z dążeń do zachowania odrębności Wielkiego Księstwa Litewskiego jako swojego państwa dziedzicznego i utrzymania sojuszu Z magnatami, poszedł w 1562 roku na ustępstwa wobec szlachty i zaczął przygotowywać unię. W latach 1563-1568 zwołał sześć sejmów, z których każdy zajmował się kwestiami państwowymi i prawnymi związanymi z realizacją planów unii. Na pierwszym z nich w Wilnie w 1563 roku zostali wybrani posłowie od szlachty powiatowej, którzy zawieźli przygotowany projekt unii na sejm walny do Warszawy. Wśród nich znajdowali się między innymi przedstawiciele Połocczyzny, Witebszczyzny, Smoleńszczyzny, Mścisławszczyzny i innych ziem białoruskich, co świadczy o poparciu planów unii także przez szlachtę wschodnich ziem Białorusi. Przeciwko połączeniu Księstwa z Koroną zdecydowanie występowali jedynie jaśnie

wielmożni panowie, którzy dążyli do utrzymania samodzielności własnego państwa. Na przykład, wojewoda wileński Mikołaj Radziwiłł bardzo krytycznie wypowiadał się o unii, nazywając ją niewolą dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jednak sytuacja zmusiła Patiów-radę do ustąpienia wobec żądań szlachty i pójścia na kompromis. Białoruski historyk Mitrafan Dounar-Zapolski (Mitrofan Downar-Zapolskij), podkreśliwszy decydującą rolę sytuacji zewnętrznej, uważał za możliwe, że gdyby wojna potoczyła się inaczej, to: wszystkie zapewnienia rady litewskiej o uczuciach braterskich zostałyby zachowane do następnych sytuacji krytycznych, i do unii by nie doszło.

Tymczasem to właśnie w czasie wojny inflanckiej prowadzono przygotowania do połączenia się z Koroną, które wymagało radykalnej reformy organizacji wewnętrznej Wielkiego Księstwa w kierunku demokratyzacji państwa. Zasadniczym krokiem w realizacji przemian było przeprowadzenie reformy sądownictwa i organizacji administracji terytorialnej; doprowadziło to do ostatecznej likwidacji odrębności ziem i dawnych księstw udzielnych.

Zgodnie z deklaracją sejmu warszawskiego Zygmunt August zrzekł się swoich praw dziedzicznych do Wielkiego Księstwa Litewskiego i przekazał je Koronie. Pod naciskiem szlachty magnaci w 1564 roku zrzekli się swojego odrębnego statusu w sprawach sądowych i formalnie, zgodnie z literą prawa, zrównali się z całym stanem rycerskim. Wedle polskich wzorów wprowadzono nową organizację sądownictwa. W 1565 roku Zygmunt August wydał w Wilnie przywilej, w którym całe państwo zostało podzielone na trzydzieści okręgów — powiatów sądowych, a w każdym z nich utworzono sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie. Szlachta każdego powiatu podlegała sądowi ziemskiemu, który składał się z sędziego, podsędka i pisarza. Wszyscy oni byli wybierani na sejmikach powiatowych. Obieralność sędziów, która dawała systemowi sądownemu niezależność od władzy państwowej, był wielkim osiągnięciem narodu politycznego do dzisiaj aktualnym dla wielu demokracji. Sprawy kryminalne (takie jak napad na dwór szlachecki, rozbój na drodze, podpalenie) rozpatrywał sąd grodzki, który tworzyli wojewoda i starosta sądowy, a sprawy graniczne i dóbr ziemskich sąd podkomorski, który składał się z podkomorzego i komornika. Chłopi oraz mieszczanie nie podlegali wymienionym sądom. Każdy powiat miał własny sejmik, który gromadził się w stolicy powiatu i wybierał dwóch posłów na sejm walny. W odróżnieniu od Korony, gdzie sejmik mógł gromadzić szlachtę z małego obszaru, ale także z całego województwa, terytorium Wielkiego Księstwa zostało podzielone na powiaty mniej więcej równomiernie. Jednakże na sejmikach Księstwa tak jak dawniej panowali magnaci, a szlachta powiatowa nie posiadała politycznej samodzielności. Można sądzić, że główną tego przyczyną

było utrzymanie się wielkich latyfundiów — materialnej podstawy wpływów wielkich rodów pańskich. Poza tym po zrzeczeniu się przez Zygmunta Augusta praw dziedzicznych do Wielkiego Księstwa Litewskiego proces kształtowania się ustroju oligarchicznego uległ przyśpieszeniu.

W 1566 roku obok już istniejących województw utworzono pięć nowych, w tym trzy na Białorusi: mścisławskie, mińskie i brzeskie. Wedle nowego kształtu administracyjnego całe terytorium państwa było podzielone na trzynaście województw, z których każde miało od jednego do pięciu powiatów. Ziemie białoruskie wchodziły (całkowicie lub częściowo) do dziewięciu województw Księstwa: brzeskiego (powiaty brzeski i piński), wileńskiego (powiaty oszmiański i brasławski), witebskiego (powiaty orszański i witebski), mińskiego (powiaty miński, rzeczycki i mozyrski, który do 1569 roku wchodził w skład województwa kijowskiego), mścisławskie, nowogródzkie (powiaty nowogródzki, wołkowyski i słonimski), trockie (powiaty grodzieński i lidzki), a także połockie i smoleńskie, których terytorium znajdowało się w latach wojny pod władzą cara moskiewskiego. Ten podział administracyjny pozostał prawie niezmieniony do końca XVIII wieku.

Na czele każdego województwa stał wojewoda wyznaczany przez wielkiego księcia. Jedynie w województwie witebskim, połockim i na Żmudzi tak jak dawniej wybierano go na sejmiku ziemskim. Uprawnienia wojewodów zostały w sposób istotny ograniczone. W wyniku reform w kompetencji ich władzy sądowniczej pozostały tylko sprawy kryminalne i rozpatrywanie skarg dotyczących własności ziemskiej. Władza administracyjna wojewody rozciągała się tylko na powiat, w którym leżała stolica województwa, gdyż w pozostałych powiatach władzę sprawowali starostowie. Jedność województwa została zachowana tylko w sytuacji wojny: wojewoda stawał na czele pospolitego ruszenia z całego województwa, które do stolicy województwa z powiatu centralnego prowadził kasztelan, a z pozostałych powiatów marszałkowie. Wojewodowie w pięciu nowo utworzonych województwach w ogóle nie otrzymali władzy sądowniczej ani administracyjnej. Tak jak w Polsce przewodzili tylko lokalnemu wojsku i wchodzili do Rady hospodarskiej, natomiast pozostałymi funkcjami władzy zajmowali się starostowie. Powiatami kierowali starostowie sądowi, których uprawnienia obejmowały sprawy administracyjne, sąd i sprawy czysto gospodarcze.

Nowy podział administracyjny nie od razu wszędzie wprowadzono. Na terytorium Białorusi oprócz powiatów jeszcze przez długi czas istniały ekonomie królewskie, dzierżawy, starostwa i namiestnictwa. Wołości rohaczowska i rzeczycka w dokumentach z początku XVII wieku nadal jeszcze występowały jako od rębne jednostki administracyjne. Na tamtych terenach wśród chłopów z

wołości wschodniobiałoruskich jeszcze długo zachowywano tradycję samorządu patriarchalnego, w którym najwyższym organem władzy w wołości była kopa — zgromadzenie przedstawicieli społeczności lokalnej pełniące rolę administracyjną i sądową.

Reforma sądownictwa i administracji z lat 1565-1566 była najważniejszym i decydującym wydarzeniem w dziejach rywalizacji pomiędzy szlachtą i panami. Arystokracja, która została zrównana w prawach z rycerstwem, utraciła dawne możliwości kontrolowania życia politycznego państwa. Jej znaczenie społeczne i polityczne zostało zachowane tylko dzięki posiadaniu wielkiej własności ziemskiej.

Na sejmie wileńskim z 1565-1566 roku praca nad poprawą Statutu została już zakończona. Przywilejem z 1 kwietnia 1566 roku Zygmunt August nadał nowej kodyfikacji moc obowiązującą. Nowy Statut potwierdził sukcesy ruchu szlacheckiego w walce przeciwko niczym nieograniczonemu panowaniu oligarchów. Właśnie w tym kodeksie zapisano, czym jest naród szlachecki: rycerstwo, wysoko urodzeni właściciele ziemscy, którzy służą państwu, a środki do życia czerpią z rolnictwa; potwierdzono także zasady ustrojowe państwa stanowego. Statut wniósł zasadnicze zmiany do podstaw życia państwowego i politycznego. Odtąd sejm walny stał się dwuizbowy: do Rady hospodarskiej (senatu) dodano Izbę posłów, w której przedstawiciele szlachty powiatowej uzyskali takie same prerogatywy w tworzeniu praw, jakie mieli panowie.

Przygotowania do unii realnej z Polską postawiły na porządku dziennym sprawę pełnego równouprawnienia wyznań, które było jednym z postulatów ruchu egzekucyjnego. W praktyce XVI wieku pozostały jedynie ograniczenia dotyczące dopuszczania prawosławnych do ścisłej albo inaczej tajnej Rady hospodarskiej, do której wchodziło pięciu najwyższych dostojników państwowych. Katolicy zdołali jeszcze zachować monopol na nominacje na wojewodów i kasztelanów wileńskiego oraz trockiego, chociaż, jak już o tym była mowa, wojewodami i kasztelanami zostawali tam czasami prawosławni (przypomnijmy przykład Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego). Aby zlikwidować wszelkie nierówności prawne i przyczyny wewnętrznych antagonizmów w społeczeństwie, co było rzeczą niezbędną dla utworzenia jednolitego narodu politycznego, jednej Rzeczypospolitej, Zygmunt August zdecydował się na zniesienie artykułów aktu z Horodła z 1413 roku dyskryminujących prawosławnych. Ze strony magnatów litewskich mało kto już był skłonny występować przeciwko tej decyzji, gdyż najbardziej wpływowe rody porzuciły wtedy katolicyzm i przeszły na protestantyzm.

Oświadczenie o skasowaniu dawnych ograniczeń ze względów wyznaniowych zostało przyjęte na sejmie w Wilnie w 1563 roku, kiedy szlachta prawosławna zażądała słusznego zrównania praw. W uchwale

postanowiono, że odtąd na urzędy państwowe: nie tylko wierni Kościoła rzymskiego mają być wybierani, ale [...] wszyscy ludzie stanu rycerskiego z narodu szlacheckiego wiary chrześcijańskiej (to znaczy i prawosławni, I protestanci). Później na sejmie grodzieńskim w 1568 roku, kiedy szlachta prawosławna znowu poprosiła Zygmunta Augusta o potwierdzenie swoich praw i statusu społecznego, wielki książę wydał nowy przywilej ustanawiający pełną równość wszystkich wyznań.

Tak więc w przeddzień unii została usunięta ostatnia przeszkoda na drodze do integracji Litwy i Rusi. Zrównanie w prawach stało się najważniejszym etapem kształtowania się narodu politycznego Litwinów — niezależnie od ich pochodzenia etnicznego. Chociaż nadal była różnica pomiędzy historycznymi terenami Rusi i Litwy, w wyobrażeniach szlachty istniało już jedno litewskie — państwo rycerstwa białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego, jednolitego narodu politycznego. Zjednoczona szlachta całego państwa miała teraz wspólne interesy i występowała w sprawach obywatelskich i politycznych jako jedna grupa.

3. Unia lubelska

Dzięki reformom z połowy lat sześćdziesiątych XVI wieku i przyjęciu II Statutu, który po raz pierwszy potwierdzał ustawodawczą rolę sejmu, system polityczny, prawny i administracyjny Wielkiego Księstwa Litewskiego upodobnił się do wzorów polskich. Tak samo jak król polski, także wielki książę litewski był wybierany przez wszystkie stany wolnym wyborem. Rada hospodarska — podobnie jak Senat koronny — składała się z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów (najwyższych urzędników Wielkiego Księstwa), a izbę niższą tworzyli posłowie szlachty powiatowej. Władze centralne, władze lokalne, organizacja wojska, instytucje miejskie, wszystko to upodobniło się do polskich wzorów. Struktura społeczeństwa i położenie prawne stanów także niewiele się różniło od wzorów polskich, chociaż tradycyjna przewaga Panów-rady w Księstwie utrzymała się także po reformie. Wszystkie te przemiany sprawiły, że powstał podatny grunt dla unii państwowej z Polską.

W sporach dotyczących zasad zjednoczenia, które ciągnęły się od sejmu w Warszawie z 1563 roku strona polska domagała się — tak jak dawniej — pełnej inkorporacji, powołując się na stare spisy poprzednich unii. Natomiast poselstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego nie uznawały tych argumentów i z uporem opowiadały się za równoprawnym związkiem obydwu samodzielnych państw. Panowie-rada grali na zwłokę, dawali swoim posłom instrukcje z postulatami, o których wiadomo było z góry, że są nie do przyjęcia dla Polaków,

opuszczali obrady sejmów w Koronie. Tymczasem ciężary rujnującej wojny coraz bardziej wzmagały potrzebę unii z Koroną. Na jak najszybsze zawarcie unii naciskała szlachta, gdyż to ona w pierwszym rzędzie ponosiła ciężary wojny. W 1566 roku na sejmie w Brześciu mówili o tym królowi posłowie ze zniszczonego województwa witebskiego. W następnym roku zimą w obozie pod Lebiedziewem, a następnie na sejmie grodzieńskim szlachta ponownie poprosiła Zygmunta Augusta, aby nie odwlekając zwołał sejm w celu podpisania aktu unii. Władca obiecał, że tak uczyni. Rycerstwo z powiatu brzeskiego, wysyłając posłów do Lublina, nakazywało im w instrukcji: nie wracać do domu bez chociażby jakiejkolwiek unii. Trudności wojenne zmuszały do pójścia na ustępstwa także największe rody Księstwa — byleby tylko uchronić się od cara moskiewskiego!

Wspólny sejm senatorów i posłów z Korony i Księstwa został zwołany na grudzień 1568 roku do Lublina, ale rozpoczął obrady dopiero 10 stycznia 1569 roku. Zaraz na początku obrad wyszły na światło dzienne zasadnicze różnice w pojmowaniu zasad zjednoczenia przez obie strony. Strona litewska obradowała osobno. Stronnictwo Radziwiłłów przeciwstawiło polskiemu projektowi — przewidującemu powstanie zunifikowanego państwa — swój własny projekt, który pozostawiał w Wielkim Księstwie odrębny sejm i odrębne od Korony urzędy państwowe. Senat koronny i Izba poselska zaprotestowały przeciwko takiemu rozwiązaniu, żądając, aby król nakazał Panom-radzie i posłom Księstwa przyłączyć się do polskiego sejmu i zgodzić się na unię. Panowie litewscy, dowiedziawszy się o tym, opuścili Lublin 1 kwietnia 1569 roku.

Wyjazd Rady i posłów Wielkiego Księstwa Litewskiego zamienił się w ich klęskę. Sejm polski wykorzystując nadarzającą się okazję zaproponował, aby włączyć do Korony szereg województw Księstwa, na co Zygmunt August wyraził zgodę. Pod nieobecność przedstawicieli Wielkiego Księstwa Litewskiego 5 kwietnia 1569 roku sejm w Lublinie przyjął akt inkorporacji Podlasia do Korony, 27 maja — Wołynia, a następnie tak samo dołączono województwo kijowskie i bracławskie. Szlachta, urzędnicy i miasta z ziem inkorporowanych musiały składać przysięgę na wierność królowi i Królestwu Polskiemu. O ile szlachta i mieszczanie przyjęli unię raczej pozytywnie, o tyle magnaci się jej sprzeciwiali, jednakże wobec zagrożenia utratą stanowisk i majątków także i oni składali przysięgę Jednak sejmik powiatu mozyrskiego, który wchodził w skład województwa kijowskiego, nie przyjął włączenia do Korony I, podobnie jak wszystkie ziemie Białorusi, pozostał w Wielkim Księstwie Litewskim.

Taki obrót spraw wywołał protesty w Wilnie. Panowie-rada zaczęli nawet przygotowania do wojny z Koroną, ale pod naciskiem białoruskiej i litewskiej szlachty, która odbyła zjazd w Wilnie,

kontynuowano negocjacje. Osłabione przez wojnę Wielkie Księstwo Litewskie, utraciwszy niemal połowę terytorium — głównie ziemie zamożne i gęsto zasiedlone — od tej chwili tym bardziej nie było wstanie obronić się własnymi siłami przed Carstwem Moskiewskim. Dlatego też 6 czerwca 1569 roku Panowie-rada i posłowie szlacheccy z Wielkiego Księstwa Litewskiego powrócili do Lublina. Zwrócili się z prośbą o oddanie inkorporowanych województw, starając się jednocześnie uzyskać gwarancje dla samodzielności własnego państwa, między innymi odrębną ceremonię koronacyjną w Wilnie. Proszący o to, aby nie gubić Wielkiego Księstwa, Jan Chodkiewicz głośno zapłakał. Jednak ani sejm koronny, ani Zygmunt August nie ustąpili. Porozumienie osiągnięto mimo wszystko na drodze kompromisu. Akt unii z 1 lipca 1569 roku podpisali i zaprzysięgli wszyscy senatorowie i posłowie.

Akt unii lubelskiej głosił, że Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie łączą się w jedno nierozdzielne ciało i stanowią teraz: jedną wspólną Rzeczpospolitą, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła. Na jej czele stanąć miał jeden monarcha, który jednocześnie był królem polskim i wielkim księciem litewskim. Sejm odtąd byłby wspólny (spoiny, obojga narodów), a na miejsce obrad została wyznaczona Warszawa (koronacja miała się odbywać nadal w Krakowie), także polityka zagraniczna miała być odtąd wspólna. Szlachta otrzymywała jednakowe prawa na terytorium całego państwa, wobec czego znoszono dawne ograniczenia zakazujące Polakom kupowania ziemi na Białorusi i na Litwie.

Sejm lubelski przyjął Porządek Rad Koronnych i Litewskich, w którym określono skład Senatu i kolejność zajmowania w nim miejsc. Do wspólnego Senatu Rzeczypospolitej, który składał się z dziewięćdziesięciu-dziewięćdziesięciu pięciu osób, ze strony Białorusi i Litwy weszli dwaj biskupi katoliccy, dziewięciu wojewodów (wileński, trocki, smoleński, połocki, nowogródzki, witebski, brzeski, mścistawski i miński), starosta żmudzki, dziesięciu kasztelanów i urzędnicy Wielkiego Księstwa (ministrowie). Do Izby poselskiej włączono z Wielkiego Księstwa Litewskiego czterdziestu czterech posłów: po dwóch z każdego sejmiku szlacheckiego i dwóch z Wilna.

Poza postanowieniami unifikującymi akt unii zawierał także normy federacji. O ile władza ustawodawcza nowo powstałego państwa miała być wspólna, o tyle władza wykonawcza, z wyjątkiem osoby monarchy, miała pozostać odrębna dla każdego państwa. Akt lubelski pozostawiał Wielkiemu Księstwu prawo do zachowania w Rzeczypospolitej własnej nazwy i tytułu władcy, własnej hierarchii urzędów państwowych, oddzielnego wojska i skarbu, prawo do bicia własnej monety. Wspólny sejm miał osobno uchwalać prawa dla Korony i dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pozostawiono także

odrębną kodyfikację: Statut z 1566 roku, który jednak należało zmienić, aby upodobnić do praw polskich. Także język urzędowy Wielkiego Księstwa pozostał ten sam i nadal był nim język starobiałoruski.

W ten sposób akt unii lubelskiej stał się wariantem kompromisowym pojednania dwóch przeciwnych obozów. Preambuła tego dokumentu odzwierciedlała program polskich magnatów i szlacheckiego ruchu egzekucyjnego, a dalszy tekst uwzględniał dążenia elity białorusko-litewskiej. Także kompromisem okazał się realny związek obydwu państw, gdyż pozwolił przeprowadzić unię, zachowując jednocześnie odrębność Wielkiego Księstwa. Unia dynastyczna pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim i Koroną (1447-1492 i 1501-1569) została przekształcona w rzeczywisty związek federalny oparty o zasadę równości. Sprzeczności, które znalazły się w tekście porozumienia, miały być wyjaśnione przez dalszy bieg historii i rozwój tego związku albo w stronę państwa unitarnego, albo na odwrót — w stronę państwa federalnego. Dzięki takiemu charakterowi połączenia obydwu państw w praktyce swobodnie były wyrażane rozbieżności interesów dwóch części Rzeczypospolitej, szczególnie w sferze polityki zagranicznej. Od tego momentu, jak trafnie zauważył znany polski historyk Władysław Konopczyński: każde pokolenie, każdy król, każdy ważny sejm na nowo roztrząsali problem stworzenia wspólnego programu, co znajdowało odbicie w budżecie, wojskowości i wojnach, w aktach ustawodawczych i urzędowych, w dyplomacji i nawet w elekcjach.

W odróżnieniu od wcześniejszych unii Korony i Wielkiego Księstwa, które miały charakter personalny, nowo utworzona Rzeczpospolita była rzeczywistym związkiem państw, który opierał się nie tylko o wspólnego monarchę, ale także o wspólny sejm. To ostatnie miało największe znaczenie dla emancypacji politycznej szlachty białorusko-litewskiej, dla podniesienia jej poziomu kulturalnego, dla rozwoju miast, handlu i europeizacji kraju. W wielu sprawach akt lubelski zadecydował o dalszych losach historycznych nie tylko nowego państwa, ale także czterech narodów, które zamieszkiwały Rzeczpospolitą: Białorusinów, Litwinów, Polaków i Ukraińców — i nie tylko ich zresztą.

Nie można odmówić szacunku należnego politykom z XIV wieku, którzy zamyślili ogromny plan polityczny, a także ich następcom, którzy z takim uporem go realizowali — napisał Mitrafan Dounar-Zapolski, krytykując historyków rosyjskich za kierowanie się uprzedzeniami w podejściu do aktu z 1569 roku. Rzeczywiście unia zawarta dobrowolnie stała się wielkim wydarzeniem historycznym. Wspólne państwo, utworzone w Lublinie przez przedstawicieli narodów białoruskiego, litewskiego, polskiego i ukraińskiego — przede wszystkim dzięki staraniom szlachty walczącej o demokrację — przetrwało cztery stulecia i nie miało sobie równych w europejskiej historii!

Rozdział
VIII

W państwie obojga narodów

1. Zyski i straty wynikające ze związku z Koroną

Dzięki wspólnym staraniom obydwu narodów Wielkiemu Księstwu udało się uniknąć klęski w wojnie. Chociaż realną pomoc otrzymało nie od razu. O ile w Koronie ruch egzekucyjny osiągnął to, że na obronę przeznaczono jedną czwartą dochodów z królewszczyzn odebranych magnatom albo dzierżonych przez wysokich urzędników, a pozostających do dyspozycji monarchy (kwartę), o tyle w Księstwie nie udało się tego osiągnąć. Senatorzy i posłowie z Litwy oraz Białorusi, powołując się na deklarowaną równość, prosili o wprowadzenie takiej samej obrony. Na potrzeby wojenne zaczęły napływać dochody z miast hospodarskich, ale dochody i zasobność skarbu były tu znacznie mniejsze.

Nowy król i wielki książę Stefan Batory (1576-1586), który zaczął mobilizację sił obydwu państw, rozpoczął zdecydowane działania wojenne i w trzech kampaniach doprowadził wojnę do zwycięskiego końca. 30 sierpnia 1579 roku jego armia zdobyła Połock, a po roku zakończono wyzwalanie okupowanych ziem Białorusi; następnie działania wojenne przeniosły się na terytorium Rosji. Ziemie białoruskie zostały wyzwolone. Pokój w Jamie Zapolskim z 1582 roku potwierdził klęskę poniesioną przez Carstwo Moskiewskie i przywrócił państwu białorusko-litewskiemu nie tylko odbity Połock, ale także inne ziemie etnicznie białoruskie: na przykład Newel i Wieliż, które utracono jeszcze w czasie wojny z lat 1500-1503.

Choć unia uchroniła Wielkie Księstwo przed rozgromieniem, nie zlikwidowała jednak niebezpieczeństwa następnych wojen z państwem moskiewskim. W XVII wieku carstwo Romanowów przekształciło się w jedno z najpotężniejszych państw w Europie, którego terytorium i siła wojenna będą ciągle wzrastać, a ostateczne rozwiązanie konfliktu z Wielkim Księstwem stanie się kwestią czasu.

Zjednoczenie dwóch państw i obydwu (oczywiście politycznych, bo etnicznych było co najmniej cztery) narodów wspólną federacyjną Rzeczpospolitą nie doprowadziło do unifikacji ich systemów politycznych. Bardzo szybko dala o sobie znać niezgodność interesów i priorytetów obydwu państw. Panowie-rada wykorzystywali każdą sposobność, a szczególnie okresy bezkrólewia, aby umacniać podstawy samodzielności politycznej swojego państwa w ramach unii.

Już w trzy lata po sejmie lubelskim, po śmierci ostatniego Jagiellona, kiedy związki dynastyczne Korony i Wielkiego Księstwa zostały przerwane, Panowie-rada wystąpili z odrębną kandydaturą nowego monarchy. W 1573 roku senatorowie Wielkiego Księstwa Litewskiego zażądali oddania ziem ukraińskich i na zjeździe w Wilnie, wbrew postanowieniom unii, samodzielnie zadecydowali, aby dochody z Podlasia i Wołynia tak jak dawniej były przekazywane do skarbu

Wielkiego Księstwa, Naruszając akt unii lubelskiej, politycy wileńscy wprowadzili odrębną przysięgę dla monarchy i odrębne potwierdzenie praw Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po uznaniu tego przez pierwszego króla elekcyjnego I wielkiego księcia Henryka Walezego (1573-1574), nowe przepisy wprowadzono jako stałą normę prawną.

Przed sejmem walnym Rzeczypospolitej senatorowie i posłowie szlacheccy z całego państwa zbierali się na swój sejmik generalny, w czasie którego w oparciu o instrukcje z sejmików powiatowych wypracowywano wspólny program i stanowisko Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sejmiki te odbywały się w Wołkowysku, następnie w Słonimiu na dwa tygodnie przez sejmem warszawskim. Poza sejmikiem generalnym w latach siedemdziesiątych XVI wieku w Wielkim Księstwie pojawiła się jeszcze jedna ogólnopaństwowa instytucja parlamentarna — zjazd generalny albo inaczej główny nazwany konwokacją wileńską (gdyż pierwszy taki zjazd odbył się w Wilnie). Była to faktycznie inna postać sejmu walnego Wielkiego Księstwa Litewskiego z czasów przed unią lubelską. Konwokację zwoływał monarcha, ale czynił to na wniosek senatorów; rozpatrywano na niej najpilniejsze sprawy państwowe dotyczące kwestii obrony i finansów oraz podatków. Jako instytucja ustawodawcza o charakterze nadzwyczajnym konwokacja wileńska przetrwała do końca XVII wieku. Co prawda nie przejęła ona wszystkich funkcji sejmu walnego, gdyż uchwalanie praw i podatków należało do kompetencji sejmu Rzeczypospolitej. Sejm Rzeczypospolitej odbywał się w Warszawie (sejm z 1653 roku, który się odbył w Brześciu był wyjątkiem) dopóki naród polityczny Wielkiego Księstwa nie wymógł, aby od 1673 roku co trzeci sejm (oprócz sejmów elekcyjnych, konwokacyjnych i koronacyjnych) odbywał się na jego terytorium w Grodnie.

Nie wprowadzono w Rzeczypospolitej jednolitego sądownictwa.

O ile w Koronie Polskiej utworzono w 1578 roku Trybunał Koronny i król utracił prerogatywy najwyższej instancji apelacyjnej dla szlachty, to już w 1581 roku taka instytucja została utworzona w Wielkim Księstwie Litewskim — Główny Sąd Trybunalski albo inaczej Główny Trybunał Litewski Jego skład był wybierany na sejmikach (po dwóch deputatów z powiatu), a posiedzenia odbywały się w Wilnie, Mińsku i Nowogródku (po kolei przez jeden rok). Utworzenie tej instytucji zakończyło proces kształtowania się najwyższych władz państwowych.

Na drodze do unifikacji systemów politycznych Korony i Księstwa szczególnie wielką przeszkodę stanowił nowy Statut. Już w Lublinie przyjęto postanowienie o jego przeredagowaniu i, chociaż to paradoks, ta decyzja miała na celu właśnie unifikację ustawodawstwa. Do komisji mającej przygotować nowy kodeks wchodzili kanclerz Ostafi Wołłowicz, pisarz Lew Sapieha — reprezentujący kancelarię

hospodarską, biskup wileński Walerian Protasewicz, sekretarz królewski Augustyn Rotundus, kasztelan żmudzki Melchior Szemet i po jednym szlachcicu z każdego województwa (z województwa połockiego był książę Paweł Sokoliński, z witebskiego Jan Skołka, z mińskiego Marcin Wołodkowicz, z nowogródzkiego Benedykt Juraha, z brzeskiego Kierdziej Kryczowski). Opracowany projekt był dyskutowany na sejmikach powiatowych, w czasie spotkań z Panami-radą, na zjazdach generalnych zwoływanych przez wielkiego księcia w 1582 i 1584 roku. Można powiedzieć, że w jego przygotowaniu wziął udział cały naród polityczny państwa białorusko-litewskiego.

W Wilnie nowy kodeks praw był traktowany jako prawna gwarancja odrębności Wielkiego Księstwa od Korony, podstawa jego samodzielności i ważności jako państwa. Nowy Statut (III Statut litewski) chociaż formalnie nie kasował samego aktu unii lubelskiej, to jednak pozbawiał go mocy prawnej, gdyż nie zawierał żadnego postanowienia o unii (wspominano ją tylko bardzo ogólnie).

We wstępie do nowego Statutu podkanclerzy Lew Sapieha napisał przenikliwe słowa o wolności, jako największej wartości społecznej: Wiedzieli to ludzie mądrzy wszystkich wieków, że w każdej Rzeczypospolitej dla człowieka poczciwego nie ma nic cenniejszego nad wolność. A niewolą ma się tak brzydzić, że nie tylko skarbami, ale i śmiercią powinien ją od siebie odganiać. Przypominając słowa Cycerona, Sapieha jasno sformułował swoją główną myśl na temat praworządnego państwa — poddanie wszystkich jednemu prawu jesteśmy niewolnikami praw po to, abyśmy mogli używać wolności. Nowy kodeks prawa nazwał skarbem, [...] który jest bezcenny. Lew Sapieha uważał, że wielkim honorem i zasługą jest to, że Statut został napisany w języku starobiałoruskim, języku ojczystym: A jeśli jak nieruś narodowi wstyd jest praw swoich nie znać, dobrze jest nam, którzy nie w obcym jakim języku, ale w swoim własnym prawa mamy spisane [...].

Nie przytaczając żadnego z punktów z unii lubelskiej dotyczącego jedności państw, Statut właśnie na odwrót zawiera jednoznaczne stwierdzenia stanowiące, że najważniejsze kwestie polityki zagranicznej (wojna i pokój, zwołanie pospolitego ruszenia) mogą być postanowione tylko na sejmie walnym Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nowy zwód praw zniósł zadeklarowane w Lublinie równouprawnienie szlachty koronnej ze szlachtą Wielkiego Księstwa Litewskiego na terytorium Litwy i Białorusi. Polacy zostali w nim potraktowani jak cudzoziemcy (tak samo jak w Statutach z 1529 i 1566 roku). Odtąd nie mogli nabywać w Wielkim Księstwie ziemi i pełnić urzędów (szlachta koronna otrzymała prawo do nabywania ziemi na własność na Białorusi i Litwie w 1564 roku na sejmie w Warszawie), a na nowo nabytych ziemiach mogła osiadać jedynie pod warunkiem służby Wielkiemu Księstwu.

Nawet po to, aby przeprowadzić polskie wojsko przez terytorium państwa białorusko-litewskiego było wymagane zezwolenie Panów-rady i wielkiego księcia. Nowy zwód praw faktycznie nie uznawał strat terytorialnych na korzyść państwa polskiego ani żadnego innego, gdyż w stosownym artykule zobowiązywano hospodara do zwrócenia wszystkich utraconych ziem.

Szereg artykułów nowego Statutu, a w szczególności kara śmierci za zabójstwo prostego człowieka, zasada odpowiedzialności indywidualnej i domniemania niewinności, ograniczenie niewolnictwa (jako niewolników traktowano tylko jeńców wojennych), deklaracja tolerancji religijnej (do kodeksu włączono w całości przełożony tekst konfederacji warszawskiej z 1573), pierwsze regulacje dotyczące ochrony środowiska naturalnego i wiele innych — wszystko to sprawiało, że Statut był jednym z najznakomitszych pomników europejskiego ustawodawstwa i kultury prawnej. Badacze uważają go za najdoskonalszy i najbardziej wyczerpujący w tamtych czasach.

Ze względu na antyunijny charakter III Statutu strona polska nie zgadzała się na jego zatwierdzenie na wspólnym sejmie. Nowy Statut stał się obowiązującym prawem jedynie dzięki zbiegowi okoliczności. Po elekcji w 1587 roku, w której delegacja państwa białorusko-litewskiego nie wzięła udziału, Wielkie Księstwo postawiło sprawę zatwierdzenia Statutu jako warunek uznania wyboru Zygmunta Wazy na wielkiego księcia. W rezultacie 28 stycznia 1588 roku na sejmie koronacyjnym Zygmunt Waza wystawił przywilej, w którym zatwierdził III Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego i zezwolił na jego wydrukowanie. Na ziemiach ukraińskich, w województwach kijowskim, bracławskim i wołyńskim inkorporowanych do Korony w 1569 roku, pozostał w mocy Statut z 1566 roku, który tam nazywał się Statutem wołyńskim.

W ten sposób stał się obowiązującym prawem zwód nowych norm prawnych, który w swej istocie odrzucał zasady unii państwowej z Koroną. Obowiązywał zarówno całą ludność Księstwa, jak i cudzoziemców, kiedy znaleźli się ma terytorium Białorusi i Litwy. Ze względu na to, że Statut z 1588 roku był w sprzeczności z programem unifikacji społecznej i politycznej Rzeczypospolitej, szlachta koronna do końca XVI wieku niejednokrotnie żądała w czasie sejmików, aby: Statut litewski, który na sejmie nie został uzgodniony, skasować Do poprawienia tego zwodu praw dążono także w XVII wieku, ale bezskutecznie.

Na ziemiach białoruskich Statut 1588 roku pozostawał głównym źródłem prawa do końca istnienia Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Koronie w drugiej połowie XVII wieku i w XVIII stosowano go w sądach, a w Carstwie Moskiewskim zapożyczono z niego wiele norm w czasie redagowania własnego zwodu praw (Sobornoje ułożenije z 1649

roku), stał się także podstawą projektu kodyfikacji prawa na Ukrainie Lewobrzeżnej w pierwszej połowie XVIII wieku. Współcześni uważali ten kodeks za doskonały. Na przykład, Teodor Ostrowski w 1784 roku napisał, że ustawodawstwo koronne: nie dorównuje doskonałością litewskiemu. Na Białorusi III Statut zniosła dopiero Katarzyna II po inkorporacji terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperium Rosyjskiego, ale Paweł I przywrócił mu moc prawną i w 1811 roku III Statut został wydany drukiem w przekładzie na rosyjski. Ostatecznie został skasowany dopiero przez Mikołaja I (w 1831 roku we wschodnich guberniach Białorusi, a w 1840 roku w guberniach mińskiej, grodzieńskiej i wileńskiej).

Ustrój polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego ustalony w III Statucie nie był zgodny ze statusem tego państwa w Rzeczypospolitej, który został zapisany w akcie unii lubelskiej. Oba państwa łączył formalnie wspólny monarcha i Sejm. Wielkie Księstwo posiadało odrębny skarb i monetę, kancelarię i pieczęcie, Trybunał i urzędy, wojsko i prawa, a nawet takie symboliczne rytuały, jak elekcja, przysięga i zatwierdzanie praw, i wreszcie odrębny język. Nie istniał faktycznie żaden wspólny dla obu państw wysoki urzędnik czy władza. Ten system polityczny przetrwał praktycznie bez zmian do końca XVIII wieku.

2. Rozwój demograficzny i gospodarczy

Pomimo wojen, które pustoszyły na Białorusi całe powiaty, szczególnie na wschodzie, można uważać wiek XVI za okres szybkiego rozwoju demograficznego kraju. O ile w końcu XV wieku przeciętna gęstość zaludnienia w Wielkim Księstwie Litewskim zasadniczo nie przekraczała pięciu osób na jeden kilometr kwadratowy, to w pierwszej połowie XVI wieku sięgała już siedmiu osób, a w drugiej nawet dziewięciu. Wedle obliczeń Henryka Łowmiańskiego, który opracował materiały dotyczące popisów wojska, ogólna liczba mieszkańców Wielkiego Księstwa w 1528 roku mogła wynosić dwa i pół miliona ludzi, z czego na Białoruś i Litwę przypadało około dwóch milionów. Najgęściej zaludnione były zachodnie powiaty kraju: oszmiański, nowogródzki, wołkowyski, brzeski. Z popisów wojska wynika, że wystawiały one od dwu do czterech razy więcej konnych niż wschodnie rejony Białorusi.

W czasie krótszym niż pół stulecia przyrost ludności na Białorusi przekroczył trzydzieści procent. W 1569 roku w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego mieszkało już mniej więcej trzy i pół miliona mieszkańców, spośród nich ponad milion osiemset tysięcy na ziemiach współczesnej Białorusi. Do stanu szlacheckiego należało około sto

sześćdziesiąt dwa tysiące ludzi, to znaczy do dziewięciu procent ludności.

Umieszczając te dane w szerszym kontekście można stwierdzić, że w drugiej połowie XVI wieku Rzeczpospolita obojga narodów ze względu na swój potencjał demograficzny była krajem w Europie średniej wielkości z siedmioma i pół milionami ludności. Liczbą ludności przewyższała ją Francja (szesnaście milionów), Cesarstwo (dwanaście milionów), Włochy (jedenaście milionów), Carstwo Moskiewskie (jedenaście milionów) i Hiszpania (dziewięć milionów). Mniej ludności posiadała Anglia (łącznie z Irlandią cztery miliony), Niderlandy (trzy miliony), Szwecja (łącznie z Finlandią jeden milion) i Dania (łącznie z Norwegią osiemset tysięcy).

Tempo rozwoju demograficznego było szybkie także w następnych dziesięcioleciach. Jak obliczył Józef Morzy, do połowy XVII wieku (dane na 1648 rok) w powiatach białoruskich Wielkiego Księstwa mieszkało blisko dwa miliony dziewięćset tysięcy ludzi (w całym państwie ludność liczyła wtedy cztery i pół miliona). Mieszkańcy wiosek stanowili około siedemdziesiąt pięć procent całej ludności, mieszkańcy miast i miasteczek około piętnaście-siedemnaście procent (według obliczeń Zemowija Kapyskiego), a szlachta około ośmiu-dziesięciu procent. Szlachta stanowiła podobną część mieszkańców jedynie w Hiszpanii, w większości innych państw nie stanowiła więcej niż jeden procent ogółu ludności (Francja, Czechy, Rosja).

Ludność kraju była już od dawna wielonarodowa. W miastach i miasteczkach Białorusi Zachodniej i Środkowej znaczną część mieszkańców stanowiły mniejszości narodowe, przede wszystkim Żydzi, Tatarzy, Polacy i Niemcy. Żydzi mieszkali na Białorusi od czasów istnienia starodawnych księstw. Żyli w odosobnieniu, w samodzielnych organizacjach terytorialnych — kahałach, rządząc się własnymi prawami i zwyczajami. Ich największe kolonie powstały w Brześciu I Grodnie, ale liczni Żydzi mieszkali także w Wilnie i Trokach. W 1388 roku Żydzi z Brześcia, a w 1389 roku także z Grodna otrzymali przywilej Jagiełły, który zezwalał im na handel i na kupno ziemi na własność. Po dwunastu latach prawo to zostało potwierdzone przez Witolda. Jedynym przykładem nietolerancyjnej polityki władz było wygnanie Żydów połączone z konfiskatą ich mienia z woli księcia Aleksandra w 1495 roku, co zresztą zrobiono za przykładem Królestwa Polskiego. W decyzji hospodara napisano: zamyśliliśmy wybić wszystkich Żydów z naszego Wielkiego Księstwa (to znaczy wygnać). Jednak już Zygmunt Stary w 1507 roku potwierdził brzeski przywilej Jagiełły, rozciągnąwszy jego moc na wszystkich Żydów w państwie (postanowienia tego przywileju weszły do Statutu z 1529 roku). W Grodnie i w Brześciu oddano Żydom ich domy i place, synagogi i cmentarze. W tych czasach duża społeczność żydowska pojawiła się

także w Pińsku. W sumie na początku XVI wieku w Wielkim Księstwie Litewskim mogło mieszkać około dziesięciu tysięcy Żydów. Ich liczba znacznie wzrosła w pierwszej połowie XVII wieku. Zgodnie z obliczeniami specjalistów przed powstaniem Chmielnickiego w miastach całej Rzeczypospolitej mieszkało już około pół miliona Żydów.

Osadnictwo tatarskie pojawiło się na Białorusi i Litwie w czasach Witolda. Pierwsza wielka grupa Tatarów oddała się pod jego opiekę w 1395 roku wraz z chanem Złotej Ordy Tochtamyszem, którego wojsko zostało rozgromione przez emira Timura. Po dwóch łatach Witold sam zorganizował wyprawę przeciwko Ordzie i wedle słów Jana Długosza: wiele tysięcy Tatarów z żonami i dziećmi oraz ich bydłem i końmi wziął do niewoli i przywiódł na Litwę, Wielki książę osadzał ich w swoich włościach, nadzielając ziemią w zamian za służbę wojskową. Liczni byli także dobrowolni wychodźcy, uciekinierzy z Ordy, gdzie często zmieniali się chanowie. Duże przesiedlenia Tatarów do Wielkiego Księstwa Litewskiego trwały nieprzerwanie przez cały wiek XV Ich największe skupiska powstały w okolicach Trok, Grodna i Mińska. Tatarzy mieszkali w zwartych grupach w Iwiach, Kłecku, Mołodecznie, Mirze i innych miastach oraz miasteczkach na Białorusi. Według obliczeń historyków w sumie w pierwszej połowie XVI wieku w całym Księstwie Litewskim było około siedmiu tysięcy Tatarów. Wszyscy posiadali szlachectwo i służyli wojną. Szlachta wyznania muzułmańskiego nie otrzymała jedynie praw politycznych i nie mogła władać ludźmi nieudolnymi. Pozostając przy swojej wierze, Tatarzy szybko się jednak slawizowali, przyjmując język rdzennych mieszkańców. Zachowały się ich Ał-kitaby — oryginalne zabytki literatury XVII-XVIII wieku (chociaż, jak sądzą uczeni, mogły one powstawać także w XVI wieku) napisane literami arabskimi po białorusku. Nawet ustna twórczość ludowa Tatarów na Białorusi niewiele się różni od białoruskiej.

Podkreślić jednak należy, że do połowy XVII wieku w miastach i miasteczkach Białorusi nadal dominowała liczebnie ludność rdzenna. Z badań Zenowija Kapyskiego wynika, że stanowiła ona do osiemdziesięciu procent mieszkańców miast. Żydzi mieszkający w miastach, których nie zaliczano jednak do mieszczan, stanowili od pięciu do ośmiu procent mieszkańców miasta. Na przykład, w Brześciu, gdzie istniała jedna z najstarszych i najważniejszych wspólnot żydowskich, według inwentarza Z połowy XVI wieku Żydzi posiadali dziewięćdziesiąt dworów i stanowili osiem procent wszystkich mieszkańców miasta. Nawet w połowie XVII wieku Żydzi mogli w skali całej Białorusi stanowić nie więcej niż jeden do dwóch procent całej ludności. Do znaczących zmian składu etnicznego mieszkańców miast doszło po wojnie 1654-1667 roku, o czym będzie mowa dalej.

Jedną z najbardziej wyraźnych cech rozwoju gospodarczego Białorusi XVI i pierwszej połowy XVII wieku był dynamiczny rozwój miast i miasteczek. Historycy obliczają, że na początku tego okresu było tylko czterdzieści osiem miast i miasteczek, tymczasem w połowie XVII wieku było już czterysta sześćdziesiąt siedem (a w całym Księstwie siedemset pięćdziesiąt siedem). Przy czym, jak zaznacza jeden z najlepszych znawców przedmiotu — Stanisław Alexandrowicz, absolutna większość miasteczek pojawiła do końca XVI wieku. W zachodnich powiatach Białorusi stopień urbanizacji był wyższy niż w dorzeczu Dniepru i Dźwiny. Ze względu na liczbę mieszkańców wyróżniały się Brześć, Witebsk, Mohylew, Pińsk, Połock, Słuck. Ich ludność obliczano na dziesięć tysięcy mieszkańców w każdym; jedynie w Połocku liczba mieszkańców była znacznie wyższa. Do 1563 roku było to największe miasto w obecnych granicach Białorusi, zwane w niemieckich gazetkach pisanych wielkim i bogatym. Sami Połoczanie także uważali Połock za miasto sławne, nie mniej niż Wilno czy Malbork. Po zniszczeniu Połocka w czasie wojny inflanckiej drugim miastem co do wielkości po stolicy stał się Mohylew. Większość miast miała po kilka tysięcy ludności, a w miasteczkach mieszkało po półtora do dwóch tysięcy mieszkańców. Liczba mieszkańców miast wzrastała głównie dzięki przenoszeniu się do miast wolnych chłopów i chłopów uciekających ze wsi przed poddaństwem. Statut z 1588 roku zezwolił szlachcie na zakładanie miasteczek na własnych ziemiach, co panowie wykorzystali z powodzeniem i zaczęli zakładać liczne miasteczka, ośrodki handlu i rzemiosła, zazwyczaj obok własnych rezydencji. Wielka liczba miast prywatnych w stosunku do liczby miast w ogóle może być uważana za jedną z cech charakterystycznych urbanizacji Białorusi. Zgodnie z obliczeniami historyka Anatola Hryckiewicza do rodów magnackich, przede wszystkim do Radziwiłłów, Sapiehów, Chodkiewiczów, należało mniej więcej czterdzieści procent miast w XVI-XVII wieku. Wśród nich można wymienić Bychów, Dubrowną, Kopyl, Kleck, Lepel, Mir, Nieśwież, Tołoczyn, Czaszniki, Szkłów i inne.

Wiek XVI oraz pierwsza połowa XVII były czasami największego rozwoju gospodarczego dawnej Białorusi. O ogromnym postępie świadczył zwłaszcza wzrost liczby rzemieślników i pojawienie się szeregu nowych specjalności rzemieślniczych. Rzemieślnicy stanowili połowę a czasami więcej, liczby mieszkańców miasta, a w miasteczkach zaś stanowili od dziesięciu do dwudziestu pięciu procent ludności. W miastach białoruskich pracowali w tamtych czasach rzemieślnicy reprezentujący nie mniej niż dwieście specjalności. Najliczniejsi byli przedstawiciele rzemiosł związanych Z obróbką metali (około dwudziestu czterech procent), na drugim miejscu znajdowały się rzemiosła związane z obróbką skóry (dwadzieścia dwa procent), a na

trzecim rzemiosła spożywcze (dziewiętnaście procent), następnie liczne były także specjalności związane z budownictwem, wyrobem odzieży i inne. Cechą charakterystyczną dla pierwszej połowy XVII wieku stał się szybki wzrost liczby cechów rzemieślniczych: w Mińsku w tym czasie ich liczba zwiększyła się z dwóch do jedenastu; w Mohylewie, który stał się największym na Białorusi ośrodkiem handlowo-rzemieślniczym, z siedmiu do siedemnastu; w Słucku z pięciu do siedemnastu; w Brześciu z dwóch do czternastu. W sumie do końca XVI wieku na terytorium Białorusi rzemieślnicy byli połączeni w nie mniej niż sto cechów. Jednakże organizacje cechowe w miastach białoruskich nie posiadały takiej klasycznej formy organizacji reglamentującej produkcję i zbyt, jak korporacje rzemieślnicze kraj ów Europy Zachodniej i nie domagały się monopolu na rynku. Zjawiskiem typowym na tych ziemiach było rzemiosło pozacechowe, szczególnie w jurydykach szlacheckich na terenach miast.

Jak już dawno zauważono, jedną z ważnych cech rozwoju miast białoruskich był ich ścisły związek z gospodarką wiejską. Zniszczenia spowodowane częstymi wojnami, epidemie, klęski naturalne, a także niedorozwój rynku, wszystko to powstrzymywało rozwój handlu oraz rzemiosła i wymuszało na mieszczanach zajmowanie się ogrodnictwem i hodowlą zwierząt domowych. Zazwyczaj miasta miały od kilku dziesiątków do stu włók ziemi. W sumie podobna sytuacja zdarzała się także na zachodzie Europy. We Francji czy w Toskanii miasta także nie zrywały więzi z zajęciami rolniczymi.

Postęp w rozwoju rzemiosł był ściśle związany z rozwojem handlu. Nie powstał jeszcze wtedy jeden wspólny rynek wewnętrzny ze względu na brak specjalizacji gospodarczej w poszczególnych regionach kraju. Funkcjonowała natomiast sieć rynków lokalnych. W wypadku kontaktów handlowych miast białoruskich z innymi krajami, przede wszystkim sąsiednimi (Litwą, Polską, Ukrainą, Rosją), istniała już specjalizacja wywołana potrzebami wewnętrznej wytwórczości i wymiany.

Miasta Białorusi bardzo szybko wciągały się do handlu międzynarodowego. Rozwojowi tego handlu sprzyjała stabilizacja stosunków pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim i Zakonem Krzyżackim w XV wieku, a także układ krakowski z Prusami z 1525 roku. Kupcy białoruscy — najpierw tak zwani goście z Połocka, Mohylewa, Pińska — zaczęli coraz aktywniej opanowywać rynki miast nadmorskich: Rygi, Królewca, Gdańska. Importowano głównie metale, wyroby rzemieślnicze, sól, przyprawy, a z Białorusi na zachód wywożono leśne bogactwo (drewno, smołę, futra) i produkty gospodarki rolnej: len, konopie, a także zboże z folwarków hospodarskich i szlacheckich. Zwrócono już uwagę, że do połowy XVI wieku folwarki pojawiły się tylko w dorzeczach Bugu, Niemna i Dźwiny co świadczy o

zorientowaniu tych terenów na rynki w miastach portowych nad Bałtykiem. W XVI wieku wielkiego znaczenia nabrał handel tranzytowy, w którym główną rolę odgrywał Połock i Mohylew, rozwijające stosunki z rynkiem państwa moskiewskiego, Inflant, Prus i Korony. Po utracie Smoleńska (1514) nadzwyczaj zyskał na handlu Mohylew, który pełniąc rolę głównego ośrodka tranzytowego w handlu futrami, tkaninami i wyrobami metalowymi, stał się w ciągu kilku dziesiątków lat jednym z największych miast Białorusi.

Włączenie się gospodarki Białorusi (tak jak i całej Rzeczypospolitej) do handlu międzynarodowego doprowadziło do reformy na wielką skalę całego rolnictwa i rozwoju systemu folwarczno-pańszczyźnianego w Wielkim Księstwie. Przeprowadzenie reformy agrarnej było wywołane koniecznością podniesienia wydajności pracy chłopów i tym samym zwiększeniem dochodów osiąganych z ziemi. Od końca XV do XVII wieku w Europie szybko rosły ceny na zboże. Od połowy XVI do początku następnego wieku wzrosły trzy-pięciokrotnie. Wysokie ceny i popyt na produkty wiejskie na rynku europejskim aktywizowały działalność gospodarczą właścicieli ziemskich, którzy dążyli do powiększenia swoich dochodów z ziemi. Tymczasem dawny system wykorzystania ziemi, oparty na powinnościach spełnianych z jednej jednostki gospodarowania (służby), w której nawet nie określano liczby osób ani jakości ziemi, hamował wzrost wydajności pracy. Stąd się wzięła potrzeba reformy tego systemu. W sąsiedniej Polsce, Prusach, Inflantach już dawno wprowadzono nowy system organizacji gospodarstwa wiejskiego, w którym renta feudalna zależała od dokładnie określonej wielkości powierzchni uprawnej.

Do Wielkiego Księstwa Litewskiego reforma agrarna przyszła z Podlasia. Jako pierwsza na Białorusi podjęła ją w swoich dobrach królowa Bona Sforza, jednakże na wielką skalę reformą gospodarki rolnej zajęto się w połowie XVI wieku. Na początku reforma objęła ziemie domeny hospodarskiej, dopiero następnie dobra magnatów, szlachty i Kościoła. Reforma składała się z całego zespołu działań dotyczących spraw technicznych, gospodarczych i społecznych (pomiary ziemi, ujednolicenie powinności, wprowadzenie trójpolówki z regularnym cyklem zasiewów i ugorowania, reorganizacja wiosek i tym podobne). Od tytułu głównego dokumentu wprowadzającego reformę Ustawy o włókach, wystawionego w 1557 roku. reforma otrzymała nazwę pomiary włócznej. Na ziemiach hospodarskich określono dokładnie rozmiary nadziałów chłopskich, ustalono wysokość podatków i powinności. Cała ziemia została wymierzona i podzielona na włóki (jedna włóka składała się z trzydziestu morgów, czyli dwudziestu jeden i trzech dziesiątych hektara), z których część państwo przekazywało chłopom (zazwyczaj jedna włóka lub jej część dla

jednej rodziny), a inne pozostawiano dla folwarku. Na jednej włóce folwarcznej pracowało siedem rodzin chłopskich siedzących na włókach. Jak wspomniano wyżej, wywóz na Zachód zboża zebranego w folwarkach dawał wielkie dochody, które z kolei stymulowały przeprowadzenie reformy gospodarstwa wiejskiego.

Na całym terytorium Wielkiego Księstwa — z wyjątkiem białoruskiej części dorzecza Dźwiny i Dniepru — w dobrach hospodarskich przemiany te zostały przeprowadzone w połowie XVI wieku, w czasach panowania Zygmunta Augusta. Ze względu na to, że w Koronie taka reforma została przeprowadzona znacznie wcześniej, jej przeprowadzenie na Białorusi zostało powierzone Polakom, posiadającym potrzebne doświadczenie w tym względzie: Stanisławowi i Franciszkowi Chwalczewskim. Następnie jednak zdołano ich zastąpić specjalistami miejscowymi. Na Polesiu pińskim Stanisława Chwalczewskiego zastąpił Ławryn Wojna; zastąpiono także osobą miejscową Piotra Chwalczewskiego na stanowisku zarządzającego dworami i zamkami hospodarskimi.

Wprowadzenie reform spowodowało, że na zachodzie i w centrum Białorusi wspólnota chłopska została praktycznie zlikwidowana już w XVI wieku. Liczne wioski stawały się większe i wyglądały inaczej niż przedtem. Przez wioski przechodziła ulica, po jednej jej stronie stały chłopskie chaty, a po drugiej zabudowania gospodarcze.

Ustawa o włókach z 1557 roku dotyczyła jedynie dóbr wielkoksiążęcych. Właściciele dóbr prywatnych zaczęli przeprowadzać reformę wsi dopiero w drugiej połowie XVI wieku, kiedy stały się już widoczne pozytywne rezultaty przeprowadzonych reform. W dobrach prywatnych posługiwano się instrukcjami zbliżonymi do Ustawy o włókach.

Natomiast w dorzeczu Dźwiny i Dniepru do reformy doszło dopiero pod koniec XVI-na początku XVII wieku. W porównaniu z innymi rejonami Białorusi wielka własność ziemska rozwijała się na tych terenach słabo, a szlachta była nieliczna. Ludność miejscowa przez długi czas opierała się wzmożonej eksploatacji — czasami nawet z powodzeniem, jak na przykład w Bobrujsku. Dopiero w czasach Zygmunta III (1587-1632), kiedy stosunki z Moskwą na pewien czas uległy polepszeniu, przystąpiono na wschodzie do bardziej zdecydowanego reformowania gospodarki wiejskiej, które zakończono przed rokiem 1639. Tradycyjna dla dorzecza Dniepru i Dźwiny chłopska organizacja w wołości została ostatecznie zniesiona, a władanie ziemią uprawną przez wspólnotę zlikwidowane (chociaż wypasy, wygony i lasy tak jak dawniej pozostały w rękach wspólnot chłopskich). Pomimo reform gospodarka folwarczna nie stała się na tych ziemiach dominującym typem gospodarki. O ile na zachodnich i środkowych ziemiach Białorusi w XVI-XVIII wieku przejście

gospodarstw chłopskich od gospodarki naturalnej do towarowej odbywał się w związku z rozwojem folwarku szlacheckiego i coraz powszechniejszego stosowania pańszczyzny, to na wschodzie kraju — znacznie mniej zaludnionym i zacofanym gospodarczo — główną rolę odgrywała renta feudalna w pieniądzu. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była, jak można sądzić, specjalizacja wschodu kraju w uprawach roślin niezbożowych — na zachodzie uprawiano głównie zboże. Czynsz pieniężny — jako podstawowa forma renty feudalnej w połączeniu z systemem dzierżaw ziemi — zamieniły wschodnią Białoruś w teren okrutnej eksploatacji chłopów, co w szybkim czasie wywołało na tych ziemiach wystąpienia antyfeudalne. Co prawda także w innych licznych rejonach Białorusi opisana w Ustawie tendencja do przechodzenia na rentę odrobkową nie zdołała się zakorzenić. Kiedy dochody z ziemi były wyższe przy rencie pieniężnej właściciele ziemscy wprowadzali taki właśnie rodzaj organizacji wsi. Pod koniec XVI wieku renta pieniężna dominowała już wyraźnie w ekonomii kobryńskiej.

Ze względu na udoskonalenie systemu uprawy ziemi i szereg przemian społecznych oraz gospodarczych przeprowadzenie reformy agrarnej stało się ważnym etapem w rozwoju gospodarki Wielkiego Księstwa Litewskiego. Organizacja wioski białoruskiej, która powstała po przeprowadzeniu pomiary włócznej, nie zaznała istotnych zmian aż do 1861 roku. Jednak były także negatywne skutki społeczne wywołane przez reformę. Status prawny chłopów jako grupy społecznej wyraźnie się pogorszył, zaostrzyło się poddaństwo, wołości utraciły swoją prawną samodzielność. Po przeprowadzeniu reform agrarnych powinności chłopów poddanych zostały ujednolicone i stały się mniej więcej jednakowe w całym państwie, dlatego też przejście chłopa od jednego właściciela do drugiego straciło sens. Zaostrzenie poddaństwa wywołało naturalny sprzeciw chłopów. Od końca XVI wieku coraz powszechniejsze stały się ucieczki przedstawicieli najniższych warstw społecznych z Białorusi na Ukrainę — na Niż, na stepy naddnieprzańskie, powolność. Uciekinierzy tysiącami włączali się do Siczy Zaporoskiej. Jak wynika ze źródeł, w licznych zaporoskich oddziałach znaczna część Kozaków składała się z mieszkańców Białorusi. Byli wśród nich wychodźcy z Pińska, Dawidgródka, Bobrujska, Borysowa, Mohylewa, Bychowa, Smoleńska, Krzyczewa, Mścisławia, Słucka, Nowogródka, Kojdanowa, Mińska i Ostrzynia oraz z innych miast i powiatów. Trafiali się nawet ludzie z Wilna i Kowna.

Ciągły odpływ mieszkańców Białorusi na południe, w step pozbawiał kraj najaktywniejszej części ludności, zubażał jego potencjał demograficzny. Upłynie jeszcze kilka dziesięcioleci, a wychodźcy z Białorusi w oddziałach i sotniach kozackich przyniosą swojej ojczyźnie bezlitosną wojnę, mszcząc się przede wszystkim na szlachcie, ale nie oszczędzając także prostego ludu.

3. Reformacja i kontrreformacja

W drugiej ćwierci XVI wieku zaczął się w Europie szybko rozwijać ruch społeczny zmierzający do reformy podstaw doktrynalnych, organizacyjnych i praktyki Kościoła rzymskokatolickiego. Wedle słów znawcy Reformacji, historyka polskiego Janusza Tazbira była to faktycznie walka o religijne przekształcenie państwa, o pozbawienie Kościoła rzymskokatolickiego jego stanowiska jako reprezentanta wyznania panującego i związanych z tym przywilejów. Ruch reformacyjny rozbił jedność katolickiej Europy i doprowadził do powstania nowych wyznań chrześcijańskich zwanych protestanckimi.

W drugiej ćwierci — połowie XVI wieku idee Reformacji zaczęły być rozpowszechniane także na Białorusi, gdzie znajdowały żywy oddźwięk. Sprzyjały temu ścisłe kontakty z Europą. Młodzież z Wielkiego Księstwa Litewskiego, która przebywała za granicą, szczególnie na uniwersytetach niemieckich (a studenci z Białorusi uczyli się w Lipsku, Wittenberdze, Tybindze) albo na dworach europejskich, po powrocie do kraju propagowała idee wielkich reformatorów Kościoła; przede wszystkim Marcina Lutra (1483-1546) i Jana Kalwina (1509-1564). Nowości religijne przynosili do kraju także niemieccy mieszczanie.

W odróżnieniu od państw Europy Środkowej i Zachodniej, gdzie jednym z celów reformatorów była sekularyzacja majątków kościelnych, w Wielkim Księstwie Litewskim atrakcyjność Reformacji nie była związana ze sprawami majątkowymi. O ile, na przykład, w Anglii Kościół posiadał czterdzieści procent dóbr ziemskich, to w Wielkim Księstwie Litewskim dobra Kościoła rzymskokatolickiego i Cerkwi prawosławnej stanowiły razem zaledwie pięć procent ziemi uprawnej. Rozpowszechnianie się nastrojów reformacyjnych warunkowały interesy polityczne oligarchów, nadzieje, że Reformacja pomoże utrzymać tożsamość państwową Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także atrakcyjność w oczach szlachty demokratycznych zasad organizacji wspólnot kalwińskich.

Początki Reformacji w Wielkim Księstwie są związane z potężnym rodem Radziwiłłów. Momentem przełomowym było przejście w 1553 roku z katolicyzmu na protestantyzm kanclerza wielkiego i wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” i hetmana wielkiego Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, brata, poślubionej przez króla Barbary Radziwiłłówny. W ślad za nimi jeden po drugim zaczęli opuszczać Kościół katolicki i Cerkiew prawosławną także inni panowie — Kiszkowie, Sapiehowie, Chodkiewiczowie, Wołłowiczowie, Sołomiereccy, Chrebtowiczowie, Hornostajowie, Korsakowie. Za wojewodą wileńskim, przyjąwszy kalwinizm, wszędzie idzie cała

szlachta — zapisał później biskup wileński Walerian Protasewicz. W tym samym 1553 roku Mikołaj Radziwiłł „Czarny” założył w Brześciu pierwszy na terytorium Białorusi zbór kalwiński i przy nim drukarnię. Ten najbogatszy magnat stał się głównym protektorem Reformacji na Litwie i na Białorusi.

Nowe wyznanie znajdowało oparcie społeczne przede wszystkim w środowisku magnatów i szlachty. Tylko drobne rycerstwo pozostawało przy starej wierze. Trzecią wielką grupą społeczną, która włączyła się do ruchu reformacyjnego było mieszczaństwo białoruskie, a szczególnie jego elity. Na terytorium Białorusi największą popularnością cieszyła się nauka Kalwina. Po Brześciu i Wilnie już w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI wieku wspólnoty protestanckie pojawiły się w Nieświeżu, Kłecku, Witebsku, Mińsku, Zasławiu, Połocku, Kojdanowie, Iwience, Iwiach, Bielicy i innych miastach oraz miasteczkach. Magnaci po opowiedzeniu się za nowym wyznaniem reformowali w swoich majątkach kościoły, tworzyli wspólnoty protestanckie, a przy nich szkoły, drukarnie, szpitale. Na ziemiach protestanckich panów chłopi także zmieniali wyznanie. Mikołaj Radziwiłł „Czarny” zamknął w swoich dobrach sto osiemdziesiąt siedem kościołów katolickich, skonfiskował ich uposażenie, a poddanych obrócił w protestantów.

Do nowej wiary przechodziło także wielu mieszczan, szczególnie w Witebsku, gdzie po przywileju Zygmunta Augusta na zbudowanie świątyni (1562) zbór kalwiński ufundowali bojarzy, szlachta, burmistrzowie, rajcy i mieszczanie, a także w Mińsku i Połocku. Również mieszczanie byli zainteresowani osłabieniem wpływów Kościoła katolickiego, którego jurysdykcja ograniczała prawa społeczne i ekonomiczne mieszkańców miast.

Ogarnąwszy różne grupy społeczne, ruch reformacyjny nie mógł zachować jedności. W latach 1562-1565 zwolennicy Kalwina podzielili się na dwa obozy. Kalwinów, którzy stanowili tak zwany zbór większy, i arian, którzy stanowili tak zwany zbór mniejszy, ale z bardziej radykalnym programem, ponieważ odrzucali oni dogmat o Trójcy Świętej. Nowa gałąź kalwinizmu powstała pod wpływem humanistów włoskich i dlatego nazwali się arianami albo antytrynitarzami. Arianie z Białorusi i Litwy sami siebie określali jako braci litewskich, a arian z Polski jako braci polskich. Ich program był syntezą idei włoskiego antytrynitaryzmu i niemieckiego anababtyzmu. W sprawach społecznych przywódcy arian żądali stanowczo polepszenia sytuacji chłopów i zniesienia w stosunku do chłopstwa niewolnictwa. W 1569 roku bracia litewscy i polscy próbowali utworzyć w Rakowie, leżącym w województwie sandomierskim, swoją wspólnotę, opartą o pracę wszystkich i równość majątkową, ale próba ta się nie powiodła. Idee antytrynitaryzmu na Białorusi zyskały największą popularność w

województwach nowogródzkim i brzeskim, gdzie ruch ariański rozwijał się szybciej niż w Koronie.

Swój złoty okres wspólnoty reformowane Białorusi i Litwy przeżyły w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI wieku. Po śmierci Mikołaja Radziwiłła „Czarnego" (1565) i odejściu innych zamożnych protektorów rozpoczął się ich powolny upadek. W 1591 roku w granicach państwa białorusko-litewskiego było dwieście siedem zborów protestanckich, wśród nich sto osiemdziesiąt dziewięć należało do kalwinów. Na terytorium współczesnej Białorusi, według obliczeń badaczy, od połowy XVI do połowy XVII wieku istniało osiemdziesiąt pięć kalwińskich i siedem zborów ariańskich. Oficjalna nazwa Kościoła protestanckiego w Wielkim Księstwie Litewskim brzmiała od lat siedemdziesiątych XVI wieku — Litewska Prowincja Jednoty Ewangelicko-Reformowanej. Jednota dzieliła się na sześć okręgów, zwanych dystryktami: wileński, żmudzki, zawilejski, podlaski, nowogródzki i ruski (białoruski). Dopiero w drugiej połowie XVII wieku liczba dystryktów zmniejszyła się do pięciu. Na czele każdego dystryktu stał superintendent, ale nie było jednego zwierzchnika dla całej prowincji.

O sukcesach Reformacji na Białorusi składali świadectwa jej przeciwnicy. Na przykład, kaznodzieja wileński Piotr Skarga twierdził, zapewne mocno przesadzając, że heretycy zajęli w Księstwie sześćset pięćdziesiąt świątyń, a metropolita Hipacy Pociej napisał później w swoim dziele Antirresis, że w powiecie nowogródzkim bodaj czy niejeden dom szlachecki na stoi nie został ogarnięty duchem protestantyzmu. Biskup wileński Benedykt Wojna skarżył się do Rzymu, że w państwie w rezultacie działalności protestantów brakuje kościołów katolickich: Dawnej było tu około sześciuset kościołów, a pozostało tylko trzysta — napisał.

W odpowiedzi na sukcesy protestantów w Europie Kościół katolicki odpowiedział aktywnym zwalczaniem religijnej reformacji i humanizmu w ogóle. Zasadniczym krokiem w tej walce stało się utworzenie zakonu jezuitów (Towarzystwo Jezusowe), wydanie oficjalnego indeksu ksiąg zakazanych i przeprowadzenie Soboru powszechnego. Sobór Kościoła katolickiego, nazwany od miejsca obrad Soborem Trydenckim, pracował z przerwami od 1545 do 1563 roku. Postanowienia Soboru podniosły autorytet papieża, umocniły władzę biskupów, potwierdziły niezmienność dogmatów wiary, a nauczanie protestantów obłożono anatemą.

Zaostrzono cenzurę i wprowadzono nowy indeks ksiąg zakazanych. W 1564 roku zostało ułożone trydenckie wyznanie wiary, na które musieli przysięgać zarówno duchowni, jak i profesorowie uniwersytetów. Postanowienia Soboru Trydenckiego, po ich przyjęciu przez synod w Piotrkowie w 1577 roku, objęły także Rzeczpospolitą.

Jezuici pojawili się w Koronie w 1564 roku, a w 1569 na zaproszenie biskupa Waleriana Protasewicza przyjechali do Wilna. Wraz z ich osiedleniem się także na ziemiach Białorusi rozpoczęła swój atak Kontrreformacja albo nowa katolicyzacja pod hasłem każdy szlachcic — katolikiem. Jezuici byli pierwszym zakonem katolickim, który za jedno z ważnych swoich zadań uważał kształcenie i wychowanie młodzieży. Jezuici prowadzili walkę z protestantyzmem na drodze intelektualnej. Program szkół i kolegiów jezuickich opierał się na nauczaniu języków klasycznych, rozwijaniu ducha religijnego i wymagał od uczniów zarówno wiedzy, jak i zdolności intelektualnych. Zaadaptowawszy humanistyczne wzory nauczania, które funkcjonowały także w szkołach protestanckich, jezuici stworzyli najlepsze w swoim czasie szkoły do których oddawali swoje dzieci także liczni protestanci.

Już w 1569 roku jezuici otworzyli w Wilnie swoją dwuklasową szkołę, a po roku kolegium z sześcioma klasami. W 1579 roku na mocy bulli papieża Grzegorza XIII (1572-1585) wileńskie kolegium jezuickie otrzymało status Akademii i zostało zrównane w prawach z Akademią Krakowską. Pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej został utalentowany polemista jezuicki — Piotr Skarga. Zakon jezuitów, tworząc sieć szkół wyższych, dał młodzieży możliwość otrzymania dobrego wykształcenia bez wyjazdu na uniwersytety europejskie. Natomiast kalwini stracili swoją szkołę wyższą, gdyż Zygmunt August w 1567 roku negatywnie odniósł się do ich prośby otwarcia uniwersytetu protestanckiego. Śmierć ostatniego wielkiego protektora Reformacji, Mikołaja Radziwiłła „Rudego" (1584) ostatecznie osłabiła obóz jej zwolenników w Wielkim Księstwie Litewskim.

Fala ruchu reformacyjnego spowodowała po prawie trzydziestoletniej przerwie podjęcie na nowo na Białorusi druku książek. Pierwszą drukarnią w Wielkim Księstwie Litewskim, po drukarni Skaryny, była drukarnia protestancka w Brześciu, utworzona w 1563 roku za pieniądze Mikołaja Radziwiłła „Czarnego". W niej właśnie wydrukowano polski przekład Pisma Świętego (Stary i Nowy Testament), a następnie inne książki — w sumie około czterdzieści tytułów książek — wszystkie w języku polskim. W odróżnieniu od luteranów, którzy w swojej działalności używali języków narodowych, kalwini posługiwali się prawie wyłącznie językiem polskim. Po unii lubelskiej język polski stawał się środkiem komunikacji pomiędzy narodami Rzeczypospolitej, pełniąc rolę swoistej lingua franca Europy Wschodniej, stawał się też językiem literatury i kultury wysokiej. Dlatego w drukarniach protestanckich z rzadkimi wyjątkami drukowano po polsku. Do połowy XVII wieku wydrukowano w języku prostym tylko trzy książki.

Z inicjatywy i za pieniądze protestantów powstawały na Białorusi jedna za drugą drukarnie prywatne. Do końca XVI wieku do protestantów należało osiem z piętnastu założonych drukarni. Wśród drukarni protestanckich warto wymienić drukarnię w Nieświeżu (1562), Zasławiu (1570), Łosku (1570-1580), a także niewielki warsztat drukarski w majątku Ciapina koło Lepla. Należał on nie do magnata, ale do drobnego szlachcica arianina. Antytrynitarze, podobnie jak luteranie, zdecydowali się na wprowadzenie do książek religijnych i nabożeństw języków narodowych. Walka ideowa, jaką prowadziły między sobą obozy Reformacji i Kontrreformacji, skłaniała do wykorzystania języka prostego jako narzędzia masowej propagandy. Szymon Budny (1530-1593), znany przedstawiciel białorusko-litewskiego antytrynitaryzmu, już w 1562 roku jako pierwszy wydał w Nieświeżu dla pospolitego ludu swoje książki w języku starobiałoruskim. Był to Katechizis i Usprawiedliwienie człowieka grzesznego przed Bogiem. Dedykując Katechizis potężnym Radziwiłłom i zwracając się do swoich protektorów, Budny wzywał ich do szacunku dla języka narodu, wśród którego żyją i do wspierania rozpowszechniania książek wśród ludu białoruskiego: aby wasze książęce miłości język tego ludu miłować raczyli. Dzieło Budnego bardzo szybko wzbudziło zainteresowanie wschodnioeuropejskich polemistów; komentowano je i przepisywano nawet jeszcze w XVIII wieku.

Drukarnia w Nieświeżu prawdopodobnie wydała jeszcze kilka książek cyrylicą. Druki nieświeskie były dobrze znane na ziemiach słowiańskich. Ale wśród mieszczaństwa białoruskiego inicjatywa Szymona Budnego nie znalazła poparcia i wszystkie następne książki w jego drukarni były już drukowane po polsku. Swoją działalność drukarską kontynuował Budny w latach 1573-1583 w miasteczku Łosku w dobrach Jana Kiszki, które na długi czas stały się głównym ośrodkiem ariańskim na Białorusi. Szymon Budny był tam ministrem (kaznodzieją) i drukował nie tylko swoje główne dzieła (O dwóch naturach Chrystusa, O głównych artykułach wiary chrześcijańskiej, O władzy świeckiej i inne), ale także książki polskich reformatorów religijnych, w tym traktat znanego przedstawiciela myśli politycznej epoki Odrodzenia, Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503-1572) O naprawie Rzeczypospolitej (1577), którego myśl wywarła ogromny wpływ na środowiska intelektualne kraju, w tym także na twórców Ш Statutu litewskiego(1588).

Wyraźnie narodowy charakter miała działalność kulturalna zwolennika Budnego, szlachcica białoruskiego Wasyla Omelianowicza Ciapińskiego. Po raz pierwszy w dziejach kultury wschodniosłowiańskiej zaczął on wydawać teksty Pisma Świętego paralelnie w dwóch językach: słowiańskim (cerkiewno-słowiańskim) i ruskim albo inaczej

prostym (starobiałoruskim). Ciapiński jako pierwszy wśród Słowian wschodnich wydał drukiem przekład Ewangelii. Przejęty losem własnego ludu, kryzysem prawosławia, obojętnością zamożnych rodów wobec miejscowej kultury, ten białoruski arianin występował przeciwko przejmowaniu obcych wzorów — zauroczeniu polskim językiem i kulturą. Napisał, że się chce płakać, patrząc, jak książęta i wielcy panowie wstydzą się języka własnego sławnego. Ciapiński sądził, że jedną z przyczyn polonizacji młodzieży, atrakcyjności polskich szkół, był niski poziom kultury i brak wykształcenia prawosławnych duchownych, którzy nie znają nawet Słowa Bożego i się go nie uczą: ani szkoły, aby się go nauczyć, nigdzie nie mają. W rękopiśmiennej przedmowie do własnego przekładu Ewangelii (z lat siedemdziesiątych XVI wieku zapewne) napisał credo patrioty i oświeciciela, gotowego do tego, aby: kiedy ona [ojczyzna] ze szczętem zginie — zginąć razem z nią.

Oprócz szlachty do arian należeli także mieszczanie, którzy tworzyli jakby lewicę tego ruchu. Pod wpływem radykalnych myślicieli — Piotra z Goniądza i Marcina Czechowica, krytykowali umiarkowany program szlachty, odnosząc się negatywnie do podstaw istniejącego ładu społecznego i państwowego. W rezultacie walki pomiędzy radykałami i umiarkowanymi szlachcicami Szymon Budny został najpierw usunięty ze stanowiska kaznodziei w Łosku (1582), a po dwóch latach wykluczony zupełnie ze zboru. Jednakże zwycięstwo skrzydła radykalnego i plebejskiego zarazem było tymczasowe. Od lat osiemdziesiątych XVI wieku na terytorium Białorusi zaczęły przenikać i zyskiwać zwolenników nauki Fausta Socyna, który zdołał stłumić radykalizm społeczny ruchu antytrynitarskiego i skierować go w stronę radykalizmu religijnego. Na początku XVII wieku, kiedy doktryna społeczna Socyna zaczęła dominować, ruch antytrynitarzy zaczęto nazywać socynianizmem. Na Białorusi główny ośrodek tego ruchu znajdował się w Nowogródku, a jednym z jego najbardziej znanych kaznodziei i propagatorów byt rektor szkoły socyniańskiej w Iwiach — Jan Licyniusz Namysłowski, autor popularnych podręczników dla szkół protestanckich.

Idee reformacji ogarnęły na Białorusi także Cerkiew prawosławną. Powstałe w niej środowiska heterodoksyjne narodziły się z dwóch powodów. Jednym z nich byt głęboki wewnętrzny kryzys Cerkwi wschodniej a drugim wpływy europejskiego protestantyzmu. O tym, że wydawnictwa protestanckie cieszyły się wielkim powodzeniem także w środowiskach prawosławnych, zaświadczał już później metropolita unicki Antoni Sielawa (1642-1655). Jednakże prawosławni heterodoksi nie zdołali stworzyć swoich własnych struktur organizacyjnych i na terenach Białorusi dołączyli po prostu do zborów protestanckich. Heterodoksi z Moskwy z Fiodorem Kosym na czele,

którzy znaleźli schronienie w Witebsku, a potem także w Połocku, wspierali ruch ariański. W województwie nowogródzkim zwolennicy nauki Kosego istnieli jeszcze do początków XVII wieku. Także ruch kierowany przez dwóch prawosławnych działaczy religijnych, Stefana i Ławrentija (Wawrzyńca) Zizaniów byt bliski ideowo antytrynitaryzmowi.

Ośrodkami idei reform w prawosławiu, a w szczególności zasady udziału osób nieduchownych w rządzeniu Cerkwią, były bractwa cerkiewne. Ich powstanie stało się odpowiedzią szerokich kół społecznych, przede wszystkim mieszczan, na głęboki upadek Cerkwi wschodniej zbiegający się z naciskami ze strony Kościoła katolickiego. Prawosławne bractwa powstawały przeważnie przy cerkwiach lub monasterach w większych miastach. O ile podobne do nich organizacje katolików stawiały sobie za cel wzmocnienie pozycji duchowieństwa, to bractwa prawosławne domagały się kontroli ludzi świeckich nad duchownymi i nawet nad biskupami. Jako pierwsze w Wielkim Księstwie powstało bractwo Świętej Trójcy w Wilnie, założone w 1584 roku. Następnie podobne organizacje powstały w Krzyczewie (1588), Mohylewie (1590), Brześciu i Grodnie (1591), Mińsku i Orszy (1592) oraz w innych miastach. W niektórych miastach istniało zresztą po kilka bractw. Na przykład, w Mińsku do połowy XVI wieku było ich siedem, w Mohylewie nie mniej niż pięć. Ruś Moskiewska w ogóle nie znała czegoś podobnego. Jak podkreślił historyk ukraiński Jarosław Isajewycz, Białoruś i Ukraina były jedynymi krajami w Europie Wschodniej, gdzie tak licznie rozwinęły się bractwa parafian przy cerkwiach prawosławnych.

Członkami bractw byli głównie rzemieślnicy i drobni kupcy, ale czasami włączała się do nich także szlachta, przedstawiciele arystokracji świeckiej i duchowieństwo. Działalność bractw skupiała się przede wszystkim na działalności dobroczynnej na rzecz cerkwi i na zarządzaniu nią oraz na rozwijaniu edukacji prawosławnych i na opiece nad chorymi, kalekami i sierotami. Aby móc rywalizować z Kościołem katolickim bractwa zaczęły tworzyć własne szkoły. Pierwsze szkoły zostały założone przy bractwach we Lwowie i w Wilnie (1585), a następnie wzorując się na nich założono szkoły brackie w Brześciu (1591), Mińsku (1592), Mohylewie (1592 i 1597) i w innych miastach białoruskich. Nauka w tych szkołach była bezpłatna, a uczęszczały głównie dzieci mieszczan. Głównymi przedmiotami nauczania były języki: słowiański (cerkiewno-słowiański) I grecki (dlatego też czasami nazywano te szkoły słowiańsko-greckimi). W Wilnie i w niektórych innych szkołach (na przykład w Brześciu) za przykładem kolegiów jezuickich do programu nauczania włączano jeszcze łacinę i polski. Zasadniczo programy nauczania w szkołach brackich miały wyraźny

charakter humanistyczny Szkołą bracką w Wilnie kierował Cyryl Lukaris, który sam studiował na uniwersytecie w Padwie.

Przy niektórych szkołach otwierano drukarnie, w których wydawano księgi cerkiewne i podręczniki w języku staro-cerkiewno-słowiańskim oraz starobiałoruskim. Najbardziej znane były drukarnie bractwa Świętej Trójcy w Wilnie i Bohojawleńskiego w Mohylewie. W końcu XVI wieku bractwa cerkiewne uzyskały największy wpływ i kontrolę nad prawie wszystkimi szkołami i drukarniami prawosławnymi. Jednakże poziomem nauczania szkoły brackie nie dorównywały kolegiom jezuickim. Dlatego też do szkół jezuickich oddawały swoje dzieci na naukę nierzadko także rodziny prawosławne. Na przykład, w Wilnie w końcu XVI wieku wśród studentów Akademii jezuickiej uczyli się heretycy i schizmatycy, a nawet synowie książąt prawosławnych.

Czasy rozwoju Reformacji były okresem rozkwitu tolerancji religijnej w Wielkim Księstwie Litewskim, jej wiekiem złotym. Pozycja Kościoła rzymskokatolickiego osłabła, a niekatolicy otrzymali szerokie przedstawicielstwo w organach władzy. W 1569 roku w senacie państwa białorusko-litewskiego spośród dwudziestu dwóch członków było piętnastu protestantów (sześćdziesiąt osiem procent). W tym samym czasie w Koronie protestanci stanowili połowę senatu. W roku 1572 w Senacie Księstwa zasiadało szesnastu protestantów (siedemdziesiąt trzy procent), a katolików i prawosławnych było po trzech.

W styczniu 1573 roku sejm konwokacyjny w Warszawie podjął uchwałę, która tolerancję religijną czyniła prawem, włączając do konstytucji sejmowych akt konfederacji warszawskiej. Akt ten zresztą wszedł w całości do III Statutu litewskiego z 1588 roku. Ze strony narodu politycznego Wielkiego Księstwa podpisało go siedemnastu postów. Przyjęte prawo zapewniało swobodę wyznania, deklarowało równość praw publicznych i prywatnych przedstawicielom wszystkich wyznań chrześcijańskich i stanów Rzeczypospolitej. Znamienne, że stało się to w rok po tym, jak w Paryżu w ciągu jednej nocy św. Bartłomieja tysiące hugenotów stało się ofiarami swoich przeciwników religijnych. Konfederację warszawską jako kartę swobody sumienia religijnego można uważać za wielkie osiągnięcie narodu szlacheckiego. Nie zważając na protesty duchowieństwa katolickiego, Stefan Batory potwierdził akt konfederacji, który stał się na długi czas podstawą prawną gwarantującą pokój religijny w kraju.

Wewnętrzna integracja Rzeczypospolitej i reakcja katolicka, której przewodzili jezuici, powstrzymały rozpowszechnianie się idei protestanckich na ziemiach Białorusi. To właśnie jezuici tworzyli zupełnie obcą Wielkiemu Księstwu politykę nietolerancji zarówno w stosunku do prawosławnych, jak i protestantów Postawa wobec innowierców zaczęła się szybko zmieniać, narastało wrogie napięcie. Przykładem religijnej nietolerancji stała się działalność Mikołaja

Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” (1549-1616), potomka dawnego filaru reformacji Mikołaja Radziwiłła „Rudego”. „Sierotka”, który przeszedł na katolicyzm pod wpływem jezuity Piotra Skargi, zaczął zajadle niszczyć wszystko, co zrobił jego ojciec: zamykał protestanckie domy modlitwy, palił książki, likwidował drukarnie. Tak więc nieświeska linia rodu Radziwiłłów powróciła do katolicyzmu (kalwinami pozostali Radziwiłłowie birżańscy). Świetna drukarnia w Brześciu została w 1570 roku zamknięta, a jej wyposażenie przewieziono do Wilna, gdzie Sierotka otworzył pierwsze w Wielkim Księstwie wydawnictwo katolickie. Po roku przerwała działalność protestancka drukarnia w Nieświeżu, a w roku następnym w Zasławiu. Drukarnia w Łosku została zlikwidowana w latach osiemdziesiątych. W 1581 roku na rynku w Wilnie z rozkazu biskupa Jana Radziwiłła zapłonęły księgi innowierców wydane w Nieświeżu, Brześciu, Zasławiu. W dziesięć lat później jezuici spalili w Wilnie zbór kalwiński. W 1598 roku katolicy dokonali pogromu w prawosławnej świątyni Świętego Ducha. Najbardziej jednak ucierpieli kalwini, którym w 1611 rozjuszony tłum fanatyków zniszczył zbór, bibliotekę i archiwum.

Pod naciskiem Kontrreformacji rozpoczęło się masowe przechodzenie magnatów na katolicyzm. Najbardziej ucierpiała na tym Cerkiew grecka, która straciła wtedy wielu swoich patronów, gdyż wielka grupa prawosławnych magnatów po przejściu na protestantyzm nie powróciła już do prawosławia, ale przyjęła katolicyzm. Jedynie Ostafi Wołłowicz pod koniec życia powrócił do prawosławia. Pod koniec XVI wieku Cerkiew prawosławna na terytorium Białorusi pozostała praktycznie bez opiekunów. Na ziemiach koronnej Ukrainy bronił jej uparcie wojewoda kijowski, książę Konstanty Konstantynowicz Ostrogski (1524-1608). To właśnie jego patriarcha aleksandryjski Melecjusz I (1590-1601) prosił o wzięcie pod swoją opiekę prawosławnych w Rzeczypospolitej. Jeszcze w 1576 roku dla podniesienia poziomu intelektualnego duchowieństwa prawosławnego książę Ostrogski założył w Ostrogu słynną słowiano-grecko-łacińską Akademię (na wzór kolegium jezuickiego), która miała wielkie zasługi w rozwoju oświaty wśród prawosławnych na Ukrainie i Białorusi. Jednak nie zmieniła ona zasadniczo generalnej sytuacji wiary greckiej. Jak stwierdził Melecjusz Smotrycki, do 1596 roku Cerkiew obrządku wschodniego opuścili książęta Słuccy, Zasławscy, Sanguszkowie, Prońscy, Sołomiereccy, Hołowczyńscy, Kruszyńscy, Massalscy, Horscy, Sokolińscy, Łukomscy, Puzynowie, a także szlacheckie domy Chodkiewiczów, Hlebowiczów, Sapiehów, Kiszków, Wołłowiczów, Korsaków, Dorohostajskich oraz wielu innych zamożnych rodów prawosławnych.

4. Unia brzeska: plany i rezultaty

Pod koniec XVI wieku Cerkiew prawosławna na wschodniosłowiańskich ziemiach Rzeczypospolitej przeżywała głęboki upadek. Z dziesięciu istniejących wtedy eparchii prawosławnych terytorium Białorusi obejmowały połocka, smoleńska, pińska (turowska) i włodzimiersko-brzeska. Rezydencja metropolity mieściła się nie w Kijowie, ale w Nowogródku albo w Wilnie. Sieć parafialna pozostawała słabo rozwinięta, pomimo że cerkwie prawosławne istniały bodajże w każdym mieście i miasteczku (a w dużych miastach było ich wiele; na przykład w Pińsku w połowie XVI wieku było trzynaście cerkwi, w Grodnie sześć, w Klecku pięć). Natomiast nie było wystarczającej liczby świątyń na wsi. W starostwie pińskim na sto pięć wiosek przypadało tylko dziesięć cerkwi. Jednak główną wadą Cerkwi wschodniej było to, że zupełnie już nie odpowiadała potrzebom życia społecznego.

Liczne przykłady świadczą o tym, że władycy (pochodzący zazwyczaj z niezamożnej szlachty) nie odznaczali się ani wykształceniem, ani przestrzeganiem zasad moralnych i nie cieszyli się autorytetem społecznym. Jeden z ówczesnych pisarzy prawosławnych w polemice z autorami katolickimi sam nazwał swoich hierarchów nieukami i wielkimi prostakami. Niższe duchowieństwo było na ogół słabo wykształcone. Nic w tym dziwnego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w drugiej połowie XVI wieku na całym terytorium Białorusi i Ukrainy nie było ani jednej szkoły wyższej dla prawosławnych, a szkoły początkowe przy monasterach i cerkwiach uczyły jedynie pisania I czytania oraz śpiewu cerkiewnego. Nieprzypadkowo więc wojewoda nowogródzki Chwiedar Skumin-Tyszkiewicz napisał, że będąc na Polesiu nawet takich: kapłanów spotykał; którzy po rusku czytać nie umieli. Jeszcze gorzej było z moralnością duchowieństwa. Znamienne, że postanowienia sejmu z Brześcia z 1591 roku nakazywały księżom powstrzymać się od pijaństwa, kłótni, bijatyk i dwużeństwa.

Kryzys Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej osiągnął apogeum w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVI wieku. Do jego zaostrzenia poza przyczynami wewnętrznymi doprowadził brak opieki ze strony państwa, które popierało Kościół łaciński, a także niestabilność samego patriarchatu konstantynopolitańskiego. Z tego powodu osłabły więzi metropolii kijowskiej z Konstantynopolem. W tej sytuacji coraz większą popularnością zaczęła się cieszyć dawna idea zjednoczenia Cerkwi wschodniej z Kościołem zachodnim — idea związku z Rzymem. Unifikacja wyznaniowa poddanych zawsze odpowiadała interesom władzy królewskiej, ale tym razem dążenia polityków państwa zbiegły się z nastrojami nawet tych osób, które wcześniej były bezkompromisowymi przeciwnikami unii. Rozpusta i nieporządek wywoływały protesty lepszej części społeczności

prawosławnej, która dążyła do reform, aby poprawić sytuację wewnątrz Cerkwi, a w razie problemów z wprowadzeniem zmian — gotowa była ją opuścić.

Ważnym czynnikiem, który skłonił do rozpoczęcia przygotowań do unii religijnej w Rzeczypospolitej była wizyta patriarchy konstantynopolitańskiego Jeremiasza II (1587-1595) oraz utworzenie w Moskwie patriarchatu w 1589 roku. To ostatnie wydarzenie stworzyło możliwość podporządkowania metropolii kijowskiej patriarchatowi moskiewskiemu, czego nie życzyli sobie biskupi Białorusi i Ukrainy. Głosy o słuszności związku z Kościołem katolickim zabrzmiały także ze strony hierarchów prawosławnych i świeckich patronów prawosławia. Całą rzecz przyśpieszyły reformy zapoczątkowane przez patriarchę Jeremiasza II w metropolii kijowskiej. Patriarcha wciągu czteromiesięcznego pobytu na Białorusi i Ukrainie zmienił kilku biskupów, wyznaczył swojego egzarchę, umocnił bractwa. Te działania patriarchy wywołały niezadowolenie duchowieństwa. Znawca historii unii, Borys Gudziak uważa, że przyjazd Jeremiasza II jedynie przyśpieszył działania unijne miejscowego episkopatu. Na soborze w Brześciu już w 1590 roku czterech biskupów podpisało potajemnie dokument wyrażający zgodę na unię z Rzymem. Byli to Cyryl Terlecki, Gedeon Bałaban, Leontij Pełczycki i Dionizy Zbirujski, Na tym soborze, tak samo i na następnym w 1591 roku, duchowieństwo podjęło uchwały zmierzające do zreformowania Cerkwi. Biorąc to pod uwagę, można przyjąć, że zgoda biskupów prawosławnych na zawarcie unii łączyła się z dążeniem do położenia kresu nieporządkom w życiu Cerkwi. Sądzić należy, że niemniej ważnym żądaniem duchowieństwa było pozbawienie bractw uprawnień do kontrolowania kleru. Bractwa bowiem w tym czasie, korzystając ze swego autorytetu, realizowały swoje własne, czasami czysto pragmatyczne interesy. Znane są słowa jednego z biskupów prawosławnych: Kiedy poddamy się władzy papieża rzymskiego, wtedy nie tylko będziemy siedzieć na naszych biskupstwach do samej śmierci, ale i na ławie senatorskiej zasiędziem razem, z biskupami łacińskimi i łatunej odzyskamy majątki utracone przez Cerkiew. Godność senatorska nie byłaby jedynie prywatnym zaszczytem władyków, ale miałaby wielkie znaczenie dla całej Cerkwi, gdyż włączenie biskupów prawosławnych do Senatu od razu wpłynęłoby na podniesienie statusu prawosławnych biskupstw i dawałoby Cerkwi nowe możliwości działania.

Sam książę Konstanty Ostrogski, prawosławny, najbogatszy magnat w Rzeczypospolitej, poszukiwał dróg wprowadzenia reform w metropolii kijowskiej. W 1593 roku pisał do biskupa Hipacego Pocieja o konieczności głębokich zmian wewnętrznych i prosił, aby ten po przyjeździe do Rzymu: zatroszczył się o zjednoczenie [obydwu] Cerkwi

[to znaczy prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego — przyp. tłum.]. Ostrogski opracował własny projekt unii powszechnej, w myśl którego Cerkiew prawosławna zachowałaby obrzędy i dobra, a duchowieństwo prawosławne zostałoby zrównane w prawach z katolickim, przy czym warunkiem koniecznym do zawarcia unii było wyrażenie na nią zgody przez wschodnich patriarchów, cara moskiewskiego i hospodara mołdawskiego.

W propagowaniu idei unii kościelnej najaktywniejsi byli jezuici, którzy starannie przygotowywali jej podstawy ideowe. Już w latach 1574-1576 polemista jezuicki Piotr Skarga poświęcił swoje kazania schizmie, w których nazywał prawosławie greckim odszczepieństwem, a wszelkie odszczepieństwo według niego zagraża całości i pokojowi wewnętrznemu w państwie. W 1577 roku kazania te zostały wydane w Wilnie pod tytułem O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem [...], a w 1590 roku wyszło drugie wydanie tej książki. Do propagowania unii wykorzystano także pracę patriarchy konstantynopolitańskiego Obrona Soboru Florenckiego, traktat jezuity Benedykta Herbesta, a także inne utwory polemiczne z lat osiemdziesiątych XVI wieku. Opracowany przez jezuitów projekt zjednoczenia Kościołów cechował się nadmiernym radykalizmem i w praktyce przewidywał inkorporację prawosławia do Kościoła rzymskokatolickiego.

Do zaostrzenia się konfliktu pomiędzy przedstawicielami różnych wyznań przyczyniła się także reforma kalendarza. Z powodu niedokładności kalendarza juliańskiego już na początku XVI wieku różnica pomiędzy rokiem astronomicznym i rokiem kalendarzowym osiągnęła dziesięć dni. Po przygotowaniu odpowiedniego projektu papież Grzegorz XIII (1572-1585) bullą z 24 lutego 1582 roku ogłosił wprowadzenie nowego kalendarza, od jego imienia nazwanego gregoriańskim. Zgodnie z nowym kalendarzem zmiana liczenia czasu miała nastąpić 4 października — następnym dniem miał już być 15 października. Nowy kalendarz został wprowadzony w wyznaczonym przez papieża terminie w większości krajów Europy, w tym także w Rzeczypospolitej, ale tu hierarchowie prawosławni potraktowali go jako bezprawie łacinników. Sam patriarcha Jeremiasz II wzywał prawosławnych biskupów Rzeczypospolitej do odrzucenia reformy kalendarza. W licznych miastach (na Białorusi zwłaszcza w Połocku) doszło do poważnych zamieszek. Stefan Batory był zmuszony do wydania szeregu decyzji, aby utrzymać zgodę i spokój pomiędzy różnymi w wierze i nabożeństwach, gwarantując prawosławnym możliwość dalszego używania starego kalendarza. Dzięki pośrednictwu Konstantego Ostrogskiego konflikt został zażegnany.

W rezultacie pięcioletnich dyskusji osiągnięto porozumienie i władycy metropolii kijowskiej przyjęli trzydzieści trzy artykuły, które

przekazano papieżowi i królowi Rzeczypospolitej. Artykuły dotyczące warunków zawarcia unii odzwierciedlały dążenie biskupów białorusko-ukraińskich do związania się z Rzymem na równych zasadach. Zastrzeżono w nich prawo do zachowania własnej tradycji liturgicznej i obrzędów, prawo do druku ksiąg, własnego szkolnictwa i inne zagadnienia.

Do Rzymu do papieża Klemensa VIII (1592-1605) zostali wysłani dwaj gorący stronnicy unii biskup włodzimiersko-brzeski Hipacy Pociej i wywodzący się ze szlachty pińskiej biskup łucki Cyryl Terlecki. W Krakowie nanieśli oni poprawki do listy warunków zjednoczenia Kościołów, uzgadniając je z postanowieniami Soboru Florenckiego. Cerkiew prawosławna miała uznać prymat papieża i nowy kalendarz, natomiast liturgia i obrzędy pozostawały takie jak dawniej. Władykom obiecano miejsca w Senacie, a całemu duchowieństwu wolność od podatków. Mieszczanie mieli uzyskać te same prawa, co mieszczanie katolicy. Hipacy Pociej i Cyryl Terlecki po przyjeździe do Rzymu wyrazili w imieniu całego episkopatu prawosławnego zgodę na podporządkowanie się papieżowi na podstawie przedstawionych warunków. Następnie, po uzyskaniu zgody Zygmunta III, metropolita Michał Rahoza (1589-1596) ogłosił zwołanie soboru Cerkwi na 6/16 października 1596 roku w Brześciu, aby uroczyście ogłosić zawarcie unii pomiędzy prawosławną metropolią kijowską a Stolicą Apostolską.

Wydawało się, że plany zjednoczeniowe się powiodą. Unii chciała nie tylko władza królewska, kuria rzymska i hierarchia katolicka, ale także przedstawiciele drugiego obozu — episkopat prawosławny. Jednakże społeczeństwo było podzielone i wzburzone. Książę Konstanty Ostrogski wystąpił w 1595 roku z ostrą odezwą przeciwko unii.

W wyznaczonym dniu przybyli do Brześcia — poza arcybiskupami i biskupami prawosławnymi, teologami katolickimi — także przedstawiciele niektórych województw, powiatów, miast i bractw prawosławnych.

Większość delegatów przyjechała z Ukrainy, gdzie szlachta otwarcie występowała przeciwko unii. Magnaci i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego praktycznie uchylili się od udziału w soborze. Przysłali swoich przedstawicieli prawosławni mieszkańcy Wilna, Mińska, Słucka i Pińska. Obóz przeciwników podporządkowania się Rzymowi miał nawet własne siły zbrojne, ale nie doszło do konfrontacji zbrojnej.

W pierwszym dniu obrad delegaci podzielili się na dwie oddzielne grupy, które utworzyły dwa sobory. Obrońcom samodzielności Cerkwi greckiej przewodzili dawni inicjatorzy unii — główny świecki opiekun prawosławnych, wojewoda kijowski, książę Konstanty Ostrogski, biskup lwowski Gedeon Bałaban, biskup przemyski Michał Kopysteński,

a także archimandryta Ławry Kijowsko-Pieczarskiej, egzarcha patriarchy konstantynopolitańskiego Nicefor Tur. Wszyscy pozostali biskupi, w tym także władyka połocki Herman, piński Jona, włodzimiersko-brzeski Pociej, opowiedzieli się za zjednoczeniem Kościołów.

Zgoda pomiędzy obydwoma obozami nie była możliwa. Metropolita Michał Rahoza i episkopat prawosławny już w trzecim dniu Soboru w czasie narady w kościele Świętego Mikołaja zredagowali oficjalny akt uznania władzy papież i połączenia się z Kościołem katolickim, który został uroczyście ogłoszony 9/19 października 1596 roku. Wtedy też ekskomunikowano biskupów przemyskiego i lwowskiego, którzy nie przyjęli unii. Po przyjęciu unii metropolia kijowska zrywała z Konstantynopolem i uznawała dogmaty Kościoła katolickiego. Struktura organizacyjna i terytorialna Cerkwi pozostawała nienaruszona: te same biskupstwa, ten sam język liturgiczny (cerkiewno-słowiański), te same obrzędy.

Obóz przeciwników unii wystąpił z protestem i zaczął się domagać pozbawienia godności metropolity i biskupów, którzy się przyłączyli do łacinników. W rezultacie Sobór Brzeski doprowadził do rozłamu Cerkwi i społeczeństwa, stając się momentem zwrotnym w dziejach prawosławia. Dokonało się rozdwojenie narodu ruskiego (Rusi) — wspólnoty etnicznej i wyznaniowej obejmującej Białoruś i Ukrainę. Cel Soboru został osiągnięty jedynie połowicznie: z formalnego punktu widzenia zniósł on hierarchię prawosławną (ten kto nie przyjął unii — znalazł się w sytuacji nielegalnej), pozbawiał prawosławie praw i przywilejów, które zostały przekazane Cerkwi unickiej; jednakże masy wiernych prawosławnych jedynie umocniły się w schizmie. W sumie Sobór Brzeski tylko skomplikował problemy religijne w Rzeczypospolitej.

Konflikt został przeniesiony od razu z Soboru na życie społeczne. Obie strony (zwolennicy unii i prawosławni) zwrócili się do najwyższych władz Rzeczypospolitej z prośbą o przyznanie im statusu prawnego. Zgodnie z konfederacją warszawską z 1573 roku obydwie strony miały pełne prawo do legalnego istnienia. Jednakże Zygmunt III Waza potwierdził prawa jedynie unitów. Prawosławie stało się nielegalne. To dało podstawę do wmieszania się w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej patriarchów wschodnich i wywołało szybki wzrost fanatyzmu religijnego i wrogości międzywyznaniowej. Od przyjętego aktu unii wiodła prosta droga do tragicznych wydarzeń połowy XVII wieku, chociaż — jak słusznie zauważył kiedyś historyk Julian Pełesz, sprowadzanie przyczyn wojen kozackich jedynie do następstw Soboru Brzeskiego nie jest uzasadnione. Na przykład Białoruś, gdzie unia rozwijała się najszybciej, przez długi czas pozostawała stosunkowo spokojnym krajem.

Zaznaczmy jednak, że sam akt zjednoczenia Kościołów nie był rezultatem przemocy wobec prawosławnych czy jezuicką dywersją, jak o tym obszernie pisano w rosyjskiej i radzieckiej literaturze historycznej. Na Soborze w Brześciu nikt nie doświadczył żadnych nacisków zewnętrznych. Zasadnicze przyczyny, które doprowadziły do zwołania Soboru, kryły się w wewnętrznym stanie prawosławia. Nieoczekiwane zaostrzenie i pogłębienie konfliktu zostało spowodowane tym, że jak się okazało, różne strony w odmienny sposób rozumiały, czym ma być unia; o ile obóz prawosławny liczył na połączenie obu Kościołów na zasadach kompromisu (na równych prawach), o tyle obóz katolicki widział w unii inkorporację

1 podporządkowanie schizmatyków prawdziwemu Kościołowi.

Przez pierwsze dziesięć lat walka przeciwko unii była prowadzona głównie na sejmach. Ogromnie ożywiła się literatura polemiczna i wzrosła liczba druków cyrylickich. Pojawiła się cała grupa tak drukowanych, jak i rękopiśmiennych traktatów polemicznych, pamfletów, posłań, kazań, listów otwartych. W sumie od 1577 do 1666 roku w Wielkim Księstwie wydrukowano ponad sto czterdzieści utworów za i przeciw unii. Trudno przecenić znaczenie dla życia intelektualnego tej zawziętej polemiki. Zagadnienia religijne ustąpiły w niej miejsca sprawom politycznym i' ogólnokulturowym. Jeżeli chodzi o sprawy narodowe, to szczególnie ważny był zwrot wielu autorów w stronę przeszłości. W czasie zajadłych sporów przeciwnicy poszukiwali argumentów w latopisach i kronikach. Autorzy ze środowiska bractwa prawosławnego w Wilnie wykorzystywali zarówno średniowieczne latopisy ruskie, jak i moskiewskie, cytowali Macieja Stryjkowskiego, Aleksandra Gwagnina i Marcina Kromera. Do dzieł antyunijnych dołączano dokumenty historyczne, hramoty i przywileje z różnych epok i stuleci. Szczególnie należy podkreślić, że szlachta prawosławna uświadamiała sobie, że jest spadkobiercą całej historii Rusi — od czasów świętego Włodzimierza do Rzeczypospolitej. Zwracając się do Zygmunta III, prosiła o zachowanie wolności, które: już sześćset lat i więcej nawet w naszym narodzie ruskim trwają.

W ten sposób Sobór Brzeski i przyjęta na nim unia znalazły się w centrum uwagi społeczeństwa. Granice pomiędzy walczącymi stronami nie były teraz wyznaczane zawsze przez pochodzenie etniczne. Na przykład: Rusin — Chwidar Skumin-Tyszkiewicz opowiedział się po stronie unitów, a Polak — Jan Zamoyski bronił prawosławnych. Wśród arystokracji i rycerstwa wielu przyjmowało unię z własnych przekonań. Obóz prawosławny odczuwał wyraźny brak ludzi z odpowiednim wykształceniem do prowadzenia zaciętej walki polemicznej. Bodaj tylko dwie osoby — arcybiskup połocki Melecjusz Smotrycki (1620-1628) i prawosławny metropolita kijowski Piotr Mohyła (1633-1647) — były zdolne do prowadzenia dyskusji z przeciwnikami na odpowiednio

wysokim poziomie intelektualnym. W walce sejmowej na początku XVII wieku, kiedy żywe były jeszcze tradycje tolerancji, w obronie religii greckiej występowała jeszcze niejednokrotnie szlachta białoruska. Chcąc osiągnąć lojalność prawosławnych poddanych w sytuacji trudnej dla dworu królewskiego, sam Zygmunt III zdecydował się na kompromis i w 1607 roku zobowiązał się dawać urzędy I włości cerkiewne wyłącznie szlachcie rodu ruskiego i czystej wiary greckiej, co na pewien czas powstrzymało narastanie nastrojów radykalnych. Jednakże już wtedy zaczęły się rozpowszechniać nielegalne formy walki przeciwko unii.

Największy opór napotkała nowa wiara w środowisku mieszczan i niższego duchowieństwa, a także części szlachty prawosławnej. W odróżnieniu od Ukrainy, gdzie główną siłą ruchu antyunickiego stali się Kozacy na Białorusi tę rolę wzięli na siebie mieszczanie i utworzone przez nich bractwa prawosławne, do których zresztą wchodziła także szlachta i duchowieństwo. Organizacje te można uważać za pierwsze społeczne formy konsolidacji narodowej, zaczyny życia kulturalnego o wyraźnym już charakterze narodowym. Największe z nich — bractwa w Wilnie i we Lwowie — stały się prawdziwymi ośrodkami organizacyjnymi całego ruchu antyunickiego.

W pierwszych dziesięcioleciach po zawarciu unii obóz jej przeciwników stopniowo się powiększał. Wielu z tych, którzy pod warunkiem zachowania wschodnich obrzędów i dogmatów, zgadzało się na podporządkowanie się papieżowi, odstręczały od unii przesadzone opowieści o łacińskim charakterze nowej Cerkwi. Dla wielu nie do przyjęcia był fakt, że duchowni uniccy mogli sprawować liturgię w kościołach, a księża katoliccy w cerkwiach unickich. Walkę prawosławnych przeciwko unii i Kościołowi katolickiemu popierali protestanci, którzy do połowy XVII wieku byli potencjalnymi sojusznikami dyzunitów. W celu stworzenia sojuszu religijnego do walki o przywrócenie mocy prawnej postanowieniom konfederacji warszawskiej — broniącej praw niekatolików — w 1599 roku prawosławni i protestanci przeprowadzili w Wilnie wspólny zjazd, który jednak nie doprowadził do oczekiwanych rezultatów.

Do zaostrzenia się antagonizmów pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami unii przyczyniły się także liczne błędy polityczne władz centralnych popełnione w czasie rozszerzania unii oraz włączenie się do konfliktu ukraińskich Kozaków, którzy wystąpili jako obrońcy prawosławia. Kozacy nie przebierali w środkach i stosowali raczej metodę siły, co prowokowało władze do odpowiadania tym samym. W wielu miastach wprowadzano unię pod przymusem i jej przeciwnicy byli prześladowani, a świątynie prawosławne zamykano siłą. Na przykład, w Wilnie wiernym obrządku wschodniego pozostawiono tylko cerkiew Świętego Ducha. Narastał konflikt i nienawiść pomiędzy

mieszczanami podzielonymi na różne grupy wyznaniowe. Natomiast biskupów unickich z Białorusi i Ukrainy nie dopuszczono do Senatu. Tymczasem duchowieństwo moskiewskie dążyło do powiększenia konfliktu, posyłając mieszkańcom Rzeczypospolitej wezwania z przestrogami o niebezpieczeństwie oderwania od prawosławia i proponując zwrócenie się o obronę do cara Michaiła Romanowa.

Na terytorium Białorusi głównymi ośrodkami sprzeciwu wobec nowej wiary były Mohylew, Orsza, Witebsk, Połock i Mińsk, choć w miarę upływu czasu niezadowolenie ogarnęło także szereg innych miast. Mieszkańcy Słucka, na przykład, w ogóle nie uznali aktu unii, a kiedy do miasta przybył metropolita unicki Michał Rahoza (1596-1599) obrzucono go kamieniami. Mniej więcej trzydzieści parafii w Słucku i w okolicach niedługo po tym porzuciło unię. Zaraz po Soborze w Brześciu rozpoczął się ruch antyunicki także w Pińsku. Na początku XVII wieku w takich miastach, jak Mińsk, Grodno, Nowogródek liczni duchowni otwarcie powrócili do prawosławia. Prawosławni cierpiący przemoc i krzywdę usiłowali znaleźć obronę na sejmie i w Trybunale Litewskim. W 1623 roku prawosławna szlachta białoruska i ukraińska skarżyła się przed Senatem, że Rus wyznania greckiego i obrządku wschodniego wyklucza się z władz miejskich, wygania z cechów, pozbawia się świątyń. Informowano, że taki ucisk cierpią prawosławni w Mińsku, Grodnie, Brześciu, Nowogródku, Słonimiu, Pińsku, Mozyrzu, Bychowie, Szkłowie, Dubrownie i w wielu innych miastach Wschodniej Białorusi.

Tymczasem na zachodzie Białorusi unia nie spotkała się z poważnym sprzeciwem i nie wywołała konfliktów. Na tych terenach, gdzie trwało od dawna mieszane osadnictwo bałtycko-słowiańskie, ludność od dawna znała Kościół katolicki.

Tymczasem zamykanie cerkwi prawosławnych szczególnie zaostrzało antagonizm. Na Białorusi takimi metodami w poszerzaniu unii odznaczył się unicki arcybiskup połocki Jozafat Kuncewicz (1623), który otrzymał od króla pozwolenie na podporządkowanie sobie wszystkich cerkwi w diecezji. Prawosławni mieszkańcy Witebska musieli odprawiać świąteczne nabożeństwa na dworze, ponieważ cerkwie były zamknięte. Przemoc prowadziła do rezultatów odwrotnych niż zamierzone. Mieszczanie Mohylewa i Orszy zamknęli przed Kuncewiczem bramy miejskie I grozili, że go zabiją. Nawet ci, którzy wcześniej byli posłuszni arcybiskupowi, zaczynali się buntować przeciwko duszochwatowi [łowcy dusz], jak go nazwali miejscowi mieszkańcy. W 1622 roku wielki kanclerz Lew Sapieha zwrócił się z listem do Kuncewicza, w którym ostro skrytykował metody stosowane przez arcybiskupa. Ani król, ani senatorowie, ani Rzeczpospolita nie są przyczyną skarg schizmatyków, ale wyłącznie nadużywanie władzy przez samego arcybiskupa Kuncewicza — napisał kanclerz. Jednocze-

śnie przestrzegał, że takie działania grożą krajowi wielkim i ostatecznym pożarem. Jednakże Kuncewicz nie zmienił swoich metod działania. W rezultacie w 1623 roku został zabity przez rozjuszony tłum w Witebsku, a jego ciało zostało wrzucone do Dźwiny.

To niesłychane wydarzenie wstrząsnęło Rzeczpospolitą. Sam papież Urban VIII (1623-1644) zażądał sądu nad miastem. Sąd i wykonanie wyroku przeprowadzono pośpiesznie, w ciągu trzech dni. Witebsk utracił prawo magdeburskie, ratusz został zburzony na oczach mieszkańców, a dzwony, które biły na trwogę w czasie ataku na arcybiskupa, zostały zdjęte ze wszystkich świątyń w mieście. Dwudziestu winnych ukarano śmiercią, a jeszcze z setkę skazano na śmierć zaocznie. A mimo to już w rok po zabójstwie Kuncewicza nowy arcybiskup połocki Antoni Sielawa pisał, że w Witebsku, Mohylewie, Połocku i Wilnie znowu mogą wybuchnąć bunty antyunickie.

Władze Rzeczypospolitej musiały wreszcie oficjalnie uznać istnienie skasowanej przez unię prawosławnej metropolii kijowskiej. Już w 1620 roku patriarcha jerozolimski Teofan, który powracał z Moskwy przez Ukrainę, na uporczywe prośby szlachty ukraińskiej, mieszczan i Kozaków wyświęcił potajemnie prawosławną hierarchię łącznie z metropolitą kijowskim. Od tego czasu na ziemiach wschodniosłowiańskich Rzeczypospolitej istniały równolegle dwie hierarchie cerkiewne: prawosławna i unicka. W latach 1632-1633 Władysław IV Waza zlikwidował poprzednie zakazy Artykułami o uspokojeniu religii greckiej. Państwo przywróciło prawa i wolność religijną Cerkwi prawosławnej, uznając oficjalnie jej hierarchów. Została powołana wspólna komisja, która miała sprawiedliwie podzielić świątynie i dobra ziemskie pomiędzy prawosławnych i unitów proporcjonalnie do liczby wiernych; do tego jednak nie dopuściło papiestwo. Wtedy Władysław IV postanowił własnym dekretem przekazać schizmatykom większość świątyń i własności ziemskiej; jedynie zdecydowany sprzeciw metropolity Józefa Rutskiego (1614-1637) zapobiegł podjęciu tej decyzji, Ostatecznie prawosławni otrzymali tylko część swoich dawnych świątyń. Metropolia prawosławna i jej cztery biskupstwa na terytorium Białorusi i Ukrainy (łuckie, lwowskie, przemyskie i mścisławsko-mohylewskie) otrzymały status legalny. Publicystyka antyunicka powoli zamierała i w społeczeństwie na jakieś dziesięć lat zapanował spokój.

Oceniając unię kościelną, która doprowadziła do rozłamu Rusi, nie można zapominać ojej wpływie na świadomość szerokich kręgów społeczeństwa Białorusi. Unia był tym wydarzeniem, które zmusiło swoich współczesnych do samookreślenia i powiększyło rolę czynnika religijnego, narodowego i historycznego w świadomości ludu Rusi.

5. Dwie kultury jednego narodu

Polska kwitniet łacinoju,
Litwa kwitniet rusczyznoju.
Biez toj w Polsce nie priebudiesz,
Biez siej w Litwie błazien budiesz.
Toj łacina jeżyk dajet,
Ta biez Rusi nie wytrwajet.
Wiezdź że już Ruś, iż twa chwała
Po wsiem swietie już dojzrala,
Wiesieli ż sie ty, Rusinie,
Twa sława nihdy nie zhinie[1].

Ten wiersz Jana Kazimierza Paszkiewicza, odkryty w Wilnie w rękopiśmiennym tekście I Statutu, datowanym na 1621 rok, pochodzi najpewniej jednak z epoki wcześniejszej. Tak istotną rolę społeczną i kulturalną język starobiałoruski odgrywał w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku, kiedy był językiem książkowym i także codziennej komunikacji. Wielkie przemiany w życiu politycznym i religijnym, które uosabiają akt unii państwowej w Lublinie i unii kościelnej w Brześciu, w drugiej połowie XVI wieku na początku XVII wieku dokonały zmian jakościowych w rozwoju kultury białoruskiej. Czasy te można uważać za okres przełomu w historii Białorusi. Epoka, kiedy Litwa (całe Wielkie Księstwo) kwitniела rusczyznoju, stały się przeszłością. Język starobiałoruski, zwany wtedy rusczyznoju, coraz częściej był używany tylko przez prosty lud. Znany z historii powszechnej podział kultury każdego społeczeństwa na elitarną I masową w realiach historii białoruskiej nabierał szczególnej wyrazistości, gdyż nabierał także zabarwienia narodowego. O ile kultura elit społecznych stosunkowo szybko unifikowała się i stawała się jednorodna, przybierając formy polskie, o tyle sposób życia prostego ludu ze swej natury był konserwatywny, związany z miejscową tradycją, ze starym językiem i wiarą. Bariery pomiędzy kulturą elitarną i ludową na Białorusi, początkowo nieznaczne, zaczęły się szybko powiększać, zaostrzając jednocześnie konflikty wewnątrz państwa w XVII wieku.

Pierwsze odczuwalne straty poniosła kultura białoruska już w czasach reformacji. Wspomnijmy tylko, że drukarnie protestanckie, które do połowy XVII wieku stanowiły połowę drukarni całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, wydawały książki głównie w języku polskim; ponadto większość prawosławnej elity społecznej opuściła własną Cerkiew. Rusini nie zdołali doprowadzić do odrodzenia swoich

[1] Polska kwietnie łaciną, Litwa językiem ruskim. // Bez tej w Polsce sobie nie poradzisz, // bez tamtej na Litwie będziesz błaznem. // Tej [Polsce] łacina daje język, Ta [język ruski] nie przetrwa bez Rusi. //Wiedz już Rusi, iż twa chwała//na całym świecie już dojrzała, //Wesel się ty, Rusinie, Twa chwała nigdy nie zginie.

szkół, tak potrzebnych dla intelektualnego przeciwstawienia się protestantom. To także było jedną z przyczyn upadku Cerkwi. Nacisk ze strony kościoła katolickiego doprowadził do strat jeszcze większych. Kontrreformacja cieszyła się poparciem władz państwowych, przede wszystkim samego króla i wielkiego księcia Zygmunta III Wazy, który — odmiennie niż jego poprzednicy — nie odznaczał się tolerancją i sprzyjał Kościołowi poprzez politykę nominacji na wysokie urzędy. Niekatolicy w ogóle nie otrzymywali urzędów albo otrzymywali tylko mało istotne. O ile na początku panowania Zygmunta III więcej niż dwie trzecie senatorów Wielkiego Księstwa Litewskiego składało się z protestantów i prawosławnych, o tyle pod koniec jego panowania wszystkie miejsca w Senacie zajmowali wyłącznie katolicy

Awangardą kontrreformacji był zakon jezuitów ze swoim świetnie zorganizowanym szkolnictwem. Kolegia i misje jezuitów powstawały w najważniejszych miastach Białorusi. Do połowy XVII wieku oprócz Akademii Wileńskiej utworzono jeszcze dziesięć uczelni, w których jezuici uczyli młodzież białoruską: w Połocku (1580), Grodnie (1584), Nieświeżu (1586), Orszy (1616), Chojnikach (1622), Brześciu (1623), Pińsku (1638), Nowogródku (1645), Witebsku (1648) i Smoleńsku (1626). Po upływie jednego wieku było ich już siedemnaście.

Po zawarciu unii kościelnej kwestie religijne nabrały ostrego charakteru politycznego. Rozpoczął się proces podziału społeczeństwa na podstawie przynależności wyznaniowej. Obozowi katolików i unitów przeciwstawiali się prawosławni, ale ze względu na to, że Cerkiew grecką do początków XVII wieku opuściła zasadniczo cała magnateria i zamożna szlachta białoruska, to podział ten miał też wymiar społeczny. Katolicyzm jako wyznanie elit społecznych stał w opozycji do wyznania drobnej szlachty, chłopów i mieszczan. Szlachta białoruska sto pniowo odchodziła od miejscowych tradycji i razem z wiarą przyjmowała język polski, kulturę polityczną i system wartości. Jednakże wraz z polonizacją tej warstwy społecznej język białoruski wcale nie przestał istnieć. Rozwijał się dalej, ale już w środowisku mieszczańskim i chłopskim. Powoli kultura pierwszego obozu (katolickiego) zaczęła się różnić od kultury drugiego (obozu prawosławnego) nie tylko wyznaniem i językiem, ale także swoim zasobem i estetyką. Rozłam wyznaniowy spowodował głębokie zmiany, które doprowadziły do utraty przez całą wspólnotę białoruską swojego oblicza narodowego, do największego upadku kultury narodowej. W ten sposób w odróżnieniu od pierwszego etapu ekspansji katolicyzmu, który miał miejsce w czasach Reformacji i objął tylko elity społeczne, w XVII wieku konwersjom na katolicyzm towarzyszyło przyjmowanie języka polskiego, a wiara katolicka zaczęła być utożsamiana z kulturą polską. O ile w czasie XV i XVI wieku połowa dekretów, ordynacji i listów wielkiego księcia była pisana w języku starobiałoruskim, a tylko

pięć procent w języku polskim, to w pierwszej połowie XVII wieku powstała sytuacja odwrotna: polszczyzna była językiem ponad połowy przywilejów wystawionych przez wielkiego księcia. Podobne przemiany dokonały się także wśród duchowieństwa: o ile w czasach Skaryny nawet duchowni katoliccy na Białorusi umieli się posługiwać językiem starobiałoruskim, to po unii kościelnej także prawosławni częściej używali języka polskiego. Z badań historyka francuskiego Antoine'a Martela wynika, że do 1605 roku w polemikach wokół unii przeważał język ruski, natomiast po 1626 roku nawet utwory anyunickie były drukowane już tylko po polsku. Język polski zaczął też dominować w księgach miast białoruskich, w których po starobiałorusku pisano tylko początek i koniec dokumentu; polszczyznę jako język komunikacji przyjmowała nie tylko szlachta, ale także zamożne mieszczaństwo białoruskie. Coraz szerszemu używaniu polszczyzny w miastach sprzyjała dostępność i popularność książek w języku polskim. Jak świadczą o tym źródła, w XVII wieku polskie książki posiadało już wielu mieszczan białoruskich. Miał je w swoim księgozbiorze na przykład burmistrz wileński Sciapan Labiedzicz, kupiec Paweł Kazabucki, burmistrz słucki Jakub Łapiński i obywatel Brześcia Huryn Fiedarowicz, który w testamencie zapisał swojej rodzinie i cerkwi prawosławnej wszystkie książki polskie.

Zacięta walka religijna, która rozpoczęła się po 1596 roku, umocniła utożsamienie wiary prawosławnej i obrządku grecko-bizantyjskiego z kulturą białoruską oraz ukraińską i z ruską (wedle ówczesnej terminologii) narodowością. Konflikt religijny był postrzegany jako narodowy i czynnik wyznaniowy stawał się znakiem narodowości. Jednakże tradycja prawosławna, wschodnia była tylko częścią kultury narodu, należącą do jego średnich i niższych warstw społecznych.

Kultura wyższych warstw społecznych na Białorusi rozwijała się przeważnie w sferze tradycji łacińskojęzycznej, zachodniej. Kontrreformacja spowodowała pojawienie się w kraju wykształcenia scholastycznego o wysokim poziomie, języka łacińskiego i całego szeregu książek europejskich. Szlachcic stykał się z łaciną w XVII wieku prawie codziennie. Łacina była językiem szkoły i nauki, sztuki i dyplomacji, nabożeństw kościelnych i mów sejmowych.

Głównymi ośrodkami zachodnioeuropejskiej tradycji kulturowej były Akademia jezuicka w Wilnie i kolegia zakonu w licznych miastach i miasteczkach w całym kraju. Wśród znanych profesorów i uczniów tych instytucji edukacyjnych było także niemało Białorusinów z pochodzenia. Na przykład, pochodzący z Połocczyzny Salamon Rysinski (Solomon Rysiński) — pisarz łaciński i filozof, pierwszy kolekcjoner przysłów białoruskich, służący na dworze Radziwiłłów. Bezpośredni związek z Białorusią miała także działalność Kazimira

Kajaławicza (Kazimierza Kojałowicza), rektora Akademii Wileńskiej, a następnie kolegium w Połocku, a także chrześcijańskiego Horacego — Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, wykładowcy w kolegiach jezuickich w Połocku, Nieświeżu, Wilnie oraz jeszcze wielu innych osób. Literatura białoruska w języku łacińskim osiągnęła swój najwyższy poziom później, w XVIII wieku w twórczości najwybitniejszych poetów łacińskich pochodzenia białoruskiego: Michała Karyckiego (Michał Korycki) i Franciszka Kniaźnina. Ci znani autorzy oraz wielu innych tworzyli w języku łacińskim, wzbogacając skarbami tradycji antycznej także kulturę narodową Białorusi.

Na Białorusi obok szkół jezuickich istniały także szkoły protestanckie. Szczególnie znane było gimnazjum ewangelickie w Słucku, założone tam razem ze zborem ewangelickim w 1617 roku przez księcia Janusza Radziwiłła. Przetrwał do naszych czasów statut tej szkoły, wydrukowany w 1628 roku w Lubczy. Wynika z niego, że pomimo sukcesów Kontrreformacji władze słuckiego gimnazjum zachowywały zasady edukacji humanistycznej. Wspomniawszy o narastającej nietolerancji religijnej, władze szkoły deklarowały, że dla ich instytucji wyznanie i przynależność stanowa uczniów nie mają znaczenia.

Wraz z kontrreformacją pojawił się na wschodzie Barok i jako kierunek intelektualny, i także jako zjawisko estetyczne oraz duchowe. Na Białorusi styl ten znalazł najpełniejszy wyraz w architekturze i sztukach pięknych, chociaż możemy tu znaleźć podział na Barok zachodni, czerpiący z tradycji kultury zachodnioeuropejskiej, oraz wschodni, który w znacznie większym stopniu przyswoił sobie wschodniosłowiańskie tradycje regionu. Najbardziej istotne przemiany przeżywała w tamtych czasach literatura, malarstwo i architektura.

Zawarcie unii brzeskiej stało się szczególną podnietą dla twórczości literackiej — zarówno oryginalnej, jak i przekładów (zasadniczo przekładano z języka cerkiewno-słowiańskiego na zrozumiały dla wszystkich język prosty). Literatura stała się głównym orężem walki ideowej i w czasach kontrreformacji rozwijała się głównie jako publicystyka. Były to liczne traktaty polemiczne, kazania, posłania pamflety i listy. Warto odrębnie wyróżnić takie dzieła, jak Threnos Melecjusza Smotryckiego (1572-1630), Apokrisis Krzysztofa Flilateta, Kazania Leonciusza Karpowicza (1580-1620).

W tych czasach literatura przeżywała okres przejścia od średniowiecza do czasów nowożytnych, co przejawiało się w jej demokratyzacji, w indywidualizacji twórczości artystycznej w ogóle w odchodzeniu od średniowiecznego synkretyzmu i w zróżnicowaniu gatunków pisarstwa. Na Białorusi pojawiły się zupełnie nowe gatunki twórczości: diariusze, dzienniki, pamiętniki. W odróżnieniu od wcześniejszych latopisarzy autorzy wspomnianych utworów

interesowali się nie tylko historią państwa i wielkimi wydarzeniami politycznymi, ale także losami indywidualnego człowieka i jego rolą w życiu społecznym i politycznym. W takich utworach język dokumentów i język urzędowy zaczęto zastępować językiem żywym, codziennym, ludowym, nasyconym powiedzeniami i porównaniami. Wśród najwcześniejszych zabytków tego typu znajdują się listy starosty orszańskiego Filona Kmity Czarnabylskiego (1530-1587), pamiętniki podsędka nowogródzkiego Chwiedara Jeułaszouskiego (1546-1619), Latopis barkulabowski, diariusz szlachcica nowogródzkiego Samuela Maskiewicza (1580-1642), diariusz mnicha prawosławnego Apanasa Filipowicza (1597-1648) i inne.

Znamienne, że występujący przeciwko katolicyzmowi i unii ideolodzy prawosławni utrwalili starą tradycję bizantyjsko-słowiańską i prawie zapomniany język sławienski (język cerkiewno-słowiański), ograniczając się w swoich wystąpieniach do problemów czysto religijnych. Obrońcy prawosławia, z wyjątkiem chyba tylko Herasyma Smotryckiego, Leoncjusza Karpowicza, Apanasa Filipowicza, mnichów z monasteru w Supraślu i niektórych innych pisarzy ze środowiska bractw (głównie plebejuszy), pisali swoje utwory najpierw w języku cerkiewno-słowiańskim, a następnie po polsku. Tak więc w sferze kultury pisanej z językiem starobiałoruskim rywalizowały nie tylko łacina i polski, ale także język cerkiewnosłowiański. Ten ostatni, bardzo odległy od realiów ówczesnego życia, był już niezrozumiały dla szerokich kręgów społecznych, szczególnie dla warstw niższych. Okoliczność ta miała bezpośrednie znaczenie dla reorientacji językowej autorów dzieł polemicznych, która się dokonała w latach dwudziestych XVII wieku, kiedy większość ich prac zaczęto wydawać po polsku.

Na szczególną uwagę zasługuje twórczość pierwszego białoruskiego poety z XVII wieku Samuiła Jemielanowicza Piatrouskaho-Sitinawicza (1629-1680), bardziej znanego pod imieniem zakonnym jako Simiaona Połockiego (Symeona Połockiego). Absolwent Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, uczył się następnie w jezuickiej Akademii Wileńskiej, a później u jezuitów w Połocku. Pisał po starobiałorusku, po polsku i po łacinie (akatysty, tropory, kondaki, prawosławne pieśni liturgiczne). Jego wiersze stały się jednym z pierwszych przykładów literatury o najwyższym poziomie artystycznym. W czasie wojny 1654-1667 Symeon Połocki, nauczający wtedy w szkole brackiej w Połocku, witał cara moskiewskiego i występował publicznie z wierszami na jego cześć. Następnie, obawiając się pozostać w kraju, przeniósł się do Moskwy. Z jego inicjatywy założono tam tak zwaną Górną Drukarnię, która prawie że nie podlegała kontroli hierarchów cerkiewnych. Symeon był jednym z najbardziej wykształconych ludzi swoich czasów. Wprowadził do literatury państwa moskiewskiego wiersz sylabiczny, przeszczepił do

kultury rosyjskiej sztukę świecką tworzoną wedle wzorów zachodnich. W Moskwie objawił się jako utalentowany pedagog; stworzył tam szkołę łacinników — szkołę zwolenników edukacji typu zachodnioeuropejskiego.

Przejęcie przez miejscowe zamożne rody języka polskiego było równoznaczne ze stratą mecenatu przez literaturę białoruskojęzyczną i całą kulturę białoruską w ogóle. Społeczeństwo białoruskie zostało pozbawione środowisk, które byłyby zainteresowane jej rozwojem. Do wyjątków należały na Białorusi takie osoby, jak oddany prawosławiu magnat Bohdan Statkiewicz, dzięki któremu mogła funkcjonować od lat trzydziestych XVII wieku drukarnia w Kuteinie, czy Bohdan Ogiński, założyciel drukarni prawosławnej w Iwie, która działała w latach 1611-1631. Dlatego też nie pojawił się w literaturze tworzonej w języku białoruskim nurt tak zwanej wysokiej literatury barokowej. Powstawały jedynie dramaty szkolne i wierszowane panegiryki. Literatura elitarna w języku białoruskim nie mogła istnieć po prostu dlatego, że nie było elit, które by ją rozwijały. Z tego powodu język starobiałoruski nie przyswoił sobie nawet tego zasobu słownictwa abstrakcyjnego, który funkcjonował w języku cerkiewno-słowiańskim, i pozostał nadal językiem prostym. Tworzono więc w nim zazwyczaj utwory należące do stylu niskiego, w których występowali bohaterowie należący do prostego ludu, postaci plebejskie z intermediów i komedii. Takie scenki z życia ludu wystawiano w batlejkach — nowej formie sztuki teatralnej, która pojawiła się w końcu XVI wieku jako rezultat syntezy misteriów średniowiecznych i ludowego teatru lalkowego (na Ukrainie ten typ teatru nazywa się wertepem, a w Polsce szopką). Jednym z głównych bohaterów intermediów był chłop, który mówił po białorusku i był przeciwstawiony polskiemu panu, urzędnikowi czy kupcowi.

Obraz świata chłopów, w większości nadal prawosławnych, najlepiej przejawił się w folklorze. W związku Z tym, że nie rozwinął się białoruski epos historyczno-heroiczny, osobliwością ustnej twórczości Białorusinów stał się rozwój eposu ludowego, opowiadanego ustnie, który jest jedną z najbogatszych form twórczości tradycyjnej w świecie słowiańskim. Jego najczęstszym tematem są opowieści o siłaczach pokonujących złe potwory. Ważną rolę odgrywały w folklorze białoruskim także pieśni historyczne, w których znalazły odzwierciedlenie dawne boje z cudzoziemcami, najazdy Tatarów krymskich i wojny z Moskwą. Najazdy tatarskie stały się najczęstszym tematem ballad historycznych ludu białoruskiego. Natomiast walka z niemieckimi rycerzami zupełnie nie pozostawiła śladów w folklorze. Poezja należąca do cyklu roku obrzędowego i obrzędów rodzinnych jest najbogatsza. Szczególnie ważne miejsce zajmują w niej pieśni weselne i pieśni o wędrówkach, nieznane folklorowi wielu innych narodów.

W czasach kontrreformacji wysoki stopień rozwoju osiągnęło malarstwo białoruskie. Malarstwo ikon, które pozostało nadal dominującym gatunkiem sztuk plastycznych, doświadczyło z jednej strony powrotu do kanonów bizantyjskich i staroruskich, a z drugiej — początku procesu ulegania wpływom tradycji ludowej, co stało się widoczne szczególnie później w XVIII wieku. Odrębne cechy miejscowego malarstwa ikon, które pojawiły się po raz pierwszy już w XVI wieku, zaczęły się układać we własną białoruską tradycję malarstwa sakralnego. Najczęstszym wyobrażeniem w XVII wieku stała się Bogurodzica (Najświętsza Maryja Panna — jedyna opiekunka ludzi). Temat Sądu ostatecznego w ogóle nie pojawia się na białoruskich obrazach religijnych, a wydarzenia biblijne artyści zawsze umieszczali w realiach miejscowych. W malarstwie świeckim od końca XVI wieku do końca istnienia Rzeczypospolitej dominowało malarstwo portretowe. Charakterystyczne cechy portretu sarmackiego — broń i pancerze — wyraziście uosabiały dramatyczną historię państwa.

Istotne przemiany dokonały się w pierwszej połowie XVII wieku także w architekturze białoruskiej. W urbanistyce odchodzono od średniowiecznych kolistych planów miast na rzecz regularnej zabudowy w prostokątnych kwartałach z zabudowanymi placami handlowymi. W architekturze monumentalnej doszło do organicznej syntezy wzorów włoskich i tradycji miejscowych. Po wybudowaniu w latach 1584-1593 w Nieświeżu przez sprowadzonego przez Mikołaja Radziwiłła architekta włoskiego — Jana Marię Bernardoniego (1541-1605) pierwszego w Rzeczypospolitej i drugiego na świecie barokowego kościoła jezuickiego wzorowanego na znakomitej świątyni Il Gesu, w Wielkim Księstwie Litewskim zaczął się kształtować własny styl barokowy.

Oryginalne i dynamiczne wielopoziomowe kompozycje łączące w sobie cechy renesansowe i barokowe powstawały także w ludowej architekturze drewnianej. Przenikanie stylu barokowego do budownictwa tradycyjnego doprowadziło do powstania nowego typu świątyni — dwuzrębowej bazyliki z płaską fasadą. Dokonały się także znaczne zmiany we wnętrzu i w kształcie dachów takich świątyń. Zachowane przykłady drewnianych cerkwi z Witebszczyzny i Polesia świadczą o tym, że wykształciły się tam odrębne, właściwe tylko dla tych terenów typy architektury. Także swoiste formy powstały w XVII wieku w prawosławnej architekturze Mohylewszczyzny, gdzie budowano cerkwie w stylu barokowym. Zupełnie nietypowe były na Białorusi elementy wielkoruskiej architektury cerkiewnej: kokoszniki, cebulaste hełmy wież, przybudówki.

Rozdział IX

Od wielkości do upadku

1. Dymitriady i wojny o Smoleńsk

Pierwszy monarcha z dynastii Wazów nie cieszył się tak wielką popularnością wśród narodu politycznego i nie pozostawił po sobie tak dobrej pamięci, jak Jagiełło nowie albo Stefan Batory. Jego bliskie stosunki z Habsburgami, nadużywanie władzy, nietolerancja wobec innowierców wywoływały nieufność szlachty do dworu królewskiego. Rzeczpospolita została wkrótce wciągnięta w nowe wojny spowodowane ambicjami Zygmunta III. Pomimo detronizacji przez parlament szwedzki w 1599 roku, władca nie zamierzał utracić szwedzkiej korony i zdecydował się na rozwiązanie sporu za pomocą siły. Aby zyskać poparcie szlachty, Zygmunt III ofiarował Rzeczypospolitej ziemie Estonii zajętej przez Szwedów, co doprowadziło do wojny ze Szwecją. W 1600 roku Szwedzi wprowadzili armię na terytorium Inflant i zajmując szereg miast, zaczęli zagrażać Rydze. W ciężkich bojach kilka zwycięstw odnieśli nad Szwedami hetman wielki Krzysztof Radziwiłł „Piorun" i Jan Karol Chodkiewicz. Ostatni z nich odniósł błyskotliwe zwycięstwo nad wielką armią króla Szwecji, Karola IX pod Kircholmem (obecnie Salaspilis) 27 września 1605 roku. Triumf ten rozsławił imię hetmana na całą Europę, ale nie doprowadził do radykalnego przełomu w wojnie. Siły białorusko-litewskie były zmuszone do kontynuacji działań wojennych w nadzwyczaj trudnych warunkach, przy braku pieniędzy i niepopularności samej wojny.

Przeciwko polityce króla, oskarżanego o dążenie do absolutyzmu, powstała silna opozycja, której przewodzili, katolik, wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski oraz przywódca kalwinów, podczaszy litewski Janusz Radziwiłł. Doszło do wojny domowej pomiędzy republikanami i monarchistami, znanej w historiografii jako rokosz Zebrzydowskiego (1606-1607). Bratobójcza bitwa miała miejsce pod Guzowem 6 lipca 1607 roku. Po stronie króla na prawym skrzydle, naprzeciwko Janusza Radziwiłła stanął ze swoim wojskiem z Inflant sam bohater spod Kircholmu, hetman Jan Karol Chodkiewicz. Rokoszanie zostali pokonani i ratowali się ucieczką jednakże to zwycięstwo wcale nie wzmocniło władzy monarchy. W 1608 roku przywódcy rokoszu poprosili o przebaczenie i sejm na początku następnego roku ogłosił amnestię dla uczestników rokoszu. Gorzkie doświadczenie nabyte w rezultacie starcia się skrajnych postaw wpłynęło na wzmocnienie autorytetu sejmu oraz obozu stronników istniejącej równowagi w systemie władzy. Znawca problemu Andrzej Kamiński nazywa ich konstytucjonalistami — w odróżnieniu od związanych z dworem monarchistów i od powiatowych republikanów.

Tymczasem w sposób niezauważony zaczęła się nowa wojna. Jesienią 1604 roku z terytorium Ukrainy ruszył na Moskwę z trzema tysiącami ochotników jakoby cudem ocalony carewicz Dymitr, syn

Iwana IV Wasylewicza, który został zabity w 1591 roku. Dla zysku i na ustalonych poprzednio warunkach uzyskał on poparcie książąt Wiśniowieckich i wojewody sandomierskiego Jerzego Mniszcha, a także samego Zygmunta III Wazy, który miał nadzieję, że mieszając się w wewnętrzne sprawy carstwa zdoła przynajmniej włączyć Moskwę do koalicji antyszwedzkiej. Naród polityczny Rzeczypospolitej odniósł się do sprawy Samozwańca negatywnie, szczególnie na Białorusi i Litwie. Na zjeździe generalnym w Dziewiatkowiczach szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego opowiedziała się za zachowaniem pokoju z Moskwą we wszystkich sprawach. W obozie zwolenników pierwszego Dymitra Samozwańca znalazł się tylko niewielki oddział drobnej szlachty z Białorusi.

Po nagłej śmierci cara Borysa Godunowa (23 kwietnia 1605 roku), który przygotowywał międzynarodową koalicję przeciwko Rzeczypospolitej, chcąc włączyć do niej cesarstwo Habsburgów, Siedmiogród i Mołdawię, Samozwaniec dzięki wsparciu ze strony moskiewskich bojarów zajął Moskwę i koronował się na Kremlu. Władze Rzeczypospolitej spróbowały wykorzystać nową sytuację i zawrzeć z Rosją sojusz wojskowy. Poselstwo Aleksandra Gosiewskiego przywiozło do cara Dymitra projekt wiecznego złączenia dwóch państw, którego główne punkty powtarzały treść projektu przedstawionego już na Kremlu w 1600 roku przez kanclerza Lwa Sapiehę. Tymczasem w Moskwie już w 1606 roku wybuchło powstanie: fałszywy Dymitr i setki jego najemników zginęli, a inni znaleźli się w niewoli. Stosunki z Moskwą znowu gwałtownie się zaostrzyły. Szlachta powiatów białoruskich obawiała się moskiewskiej agresji jako zemsty za awanturniczą wyprawę pierwszego Samozwańca. Wywołany przez powstanie kryzys dał podstawy do mówienia o zewnętrznym zagrożeniu Rzeczypospolitej. Tę sytuację wykorzystały władze państwa, aby głosić potrzebę przeprowadzenia wojny prewencyjnej. Wtedy też stała się aktualna sprawa drugiego Samozwańca — Andrieja Nagija, który na wiosnę 1607 roku pojawił się w Szkłowie i ogłosił się nowym, cudem uratowanym, carem — Dymitrem I. Po przekroczeniu granicy nowy Samozwaniec zatrzymał się w Starodubie i zebrawszy wojsko złożone z awanturników także ruszył na Carstwo Moskiewskie. W Wielkim Księstwie popierali go magnaci Jan Pac i Jan Piotr Sapieha, który zresztą poprowadził do drugiego Samozwańca oddział wynajętej szlachty.

Nowy carewicz budził sympatię szerokich kręgów społecznych w samej Rosji, ogarniętej wtedy wojną chłopską Iwana Bołotnikowa. Powstańcy chłopscy pokonani przez armię cara Wasyla Szujskiego, liczyli na pomoc ze strony Rzeczypospolitej I skierowali posła do króla w tej sprawie. Nie otrzymawszy odpowiedzi z Warszawy, powstańcy zachęcali I wzywali ludzi rycerskich w Mścisławiu, Orszy, Mińsku i

innych miastach białoruskich do poparcia cara Dymitra, obiecując im w zamian wielką zapłatę. Jednak szlachta białoruska nie wykazywała wielkiej ochoty do takiego zarobku. Wspomniany już Jan Sapieha zapisał w dzienniku, że werbunek ochotników na Białorusi był trudny. Do Dymitra przyłączali się zasadniczo amatorzy przygód i młodsi synowie szlacheccy z ubogich rodzin, którzy mieli nadzieję, że osiągnięte zdobycze wojenne i zasługi poprawią ich sytuację. Jak stwierdził autor Latopisu barkulabowskiego, był to lud hulaszczy, lud swawolny. Jednakże w obozie Samozwańca najwięcej zebrało się samej Moskwy. Na początku 1608 roku drugi Dymitr kontrolował już połowę Carstwa Moskiewskiego i został ledwie zatrzymany przez armię Szujskiego przed samą stolicą, w wiosce Tuszyno.

Car moskiewski zwrócił się w tej sytuacji do Szwecji o pomoc i w kwietniu 1609 roku zawarł z Karolem IX przymierze wojenne, wymierzone przeciwko Rzeczypospolitej. Pułki szwedzkie dowodzone przez de la Gardie i Hoтa przyłączyły się do armii Michaiła Skopina-Szujskiego. W tekście umowy ze Szwecją car tytułował się księciem połockim, co świadczyło o planach zmierzających do odbicia ziem przyznanych Wielkiemu Księstwu Litewskiemu pokojem w Jamie Zapolskim w 1582 roku. Zygmunt III, uzasadniając swój krok niebezpieczeństwem sojuszu moskiewsko-szwedzkiego, ale w jeszcze większym stopniu kierując się osobistymi ambicjami, wbrew woli sejmu walnego rozpoczął wojnę z Moskwą. Zgodnie ze stylem niejawnego uprawiania polityki, decyzja została podjęta na tajnej naradzie w senacie, a postom szlacheckim pozostało tylko przyjąć ją do wiadomości. Na jesieni 1609 roku przez Białoruś w kierunku na Smoleńsk król poprowadził już regularną armię.

Oblężenie znakomicie ufortyfikowanego Smoleńska, którego bronił wielki garnizon dowodzony przez Michaiła Szeina, okazało się nadzwyczaj trudne i długotrwałe. Kiedy z Moskwy z pomocą dla Smoleńska wyruszyły wojska Dymitra Szujskiego, uzupełnione siłami szwedzkimi Horna, cała wyprawa Zygmunta III mogła się zakończyć tragicznie. Jednak 4 lipca 1610 roku hetman koronny Stanisław Żółkiewski odniósł błyskotliwe zwycięstwo pod Kłuszynem nad połączonymi siłami Moskwy i Szwecji — i sam ruszył na Moskwę. Tymczasem bojarzy moskiewscy zdetronizowali cara Wasyla Szujskiego. Bojarzy podpisali ze zwycięzcami układ sojuszniczy i uznali za cara królewicza Władysława Wazę. Na uporczywe prośby bojarów hetman wprowadził swoje wojska do Moskwy, aby bronić jej przeciwko tuszyńczykom. W roku następnym został zdobyty i włączony do Wielkiego Księstwa Litewskiego Smoleńsk, utracony jeszcze w 1514 roku.

Tymczasem w 1612 roku wybuchło w Moskwie powstanie przeciwko wojskom interwencyjnym. Do stolicy nadeszło rosyjskie

pospolite ruszenie dowodzone przez starostę z Niżnego Nowogrodu, Kuźmę Minina i księcia Dymitra Pożarskiego. Polska załoga zamknięta w Kremlu została zmuszona po długiej obronie do kapitulacji. Bojarzy moskiewscy wybrali na cara Michaiła Romanowa i przystąpili do aktywnych działań wojennych przeciwko Rzeczypospolitej, przejmując inicjatywę w swoje ręce.

Ogromne podatki i zniszczenia wojenne doprowadziły Wielkie Księstwo do upadku. Najtrudniejsza był sytuacja na Białorusi, której ziemie były areną zmagań wojennych. Zapełniały ją oddziały niepłatnego wojska, które tworzyło konfederacje i żądało krwawo wysłużonych zasług, bezlitośnie rabując ludność, paląc miasta i grożąc marszem na stolicę. Lew Sapieha jeszcze w 1610 roku skarżył się, że zbuntowani żołnierze cały kraj: obrócili w ruinę, jednakże w latach następnych ich rozbójnicza swawola stała się prawdziwym przekleństwem. W dodatku od lat 1613-1614 ziemie Białorusi bezkarnie były niszczone przez pułki nowego cara moskiewskiego i wielotysięczne oddziały Kozaków. A własne wojska Księstwa, odmówiwszy podporządkowania się władzy państwowej, nie podjęły nawet próby obrony kraju. Posłowie z powiatów Białorusi i Litwy ostro krytykowali politykę dworu na sejmach walnych i niejednokrotnie żądali ujawnienia nazwisk osób, które nią kierowały i pociągnięcia ich do odpowiedzialności. Szlachta domagała się przerwania nielegalnej, bo rozpoczętej bez zgody sejmu wojny, ale nie mogła jednocześnie zupełnie odmówić uchwalenia nowych podatków na wojsko, aby nie zostawić Rzeczypospolitej bez obrony i tym samym doprowadzić jej do zguby.

W 1613 roku na pierwszym w historii Rzeczypospolitej sejmie nadzwyczajnym, zwołanym dla ratowania państwa, powiedziano: Ruś poniosła straty, jakich nie znała już od dwustu lat. Listy pisane przez świadków wydarzeń potwierdzają, że panowały wtedy w społeczeństwie nastroje apokaliptyczne. Szlachta z coraz większym uporem żądała znalezienia i ukarania inicjatora wojny, ale przede wszystkim — jak najszybszego zakończenia tej awantury. Dobrze oddaje ówczesne nastroje list szlachty z powiatu orszańskiego, który podpisało trzydzieści osób, a wśród nich Jan, Hieronim i Aleksander Chodkiewiczowie, Aleksander Sapieha, Mikołaj Hlebowicz i inne znane postaci. Oświadczyli oni, że pod rządami Zygmunta III Wielkie Księstwo Litewskie doszło do zupełnej ruiny i nie wiadomo, czy można w ogóle liczyć na pomoc i obronę od własnej, legalnej władzy. Szlachta orszańska sumiennie płaciła podatki na obronę granic państwa, ale to nie było żadną gwarancją ich bezpieczeństwa. Przyczyną wszystkich nieszczęść była wyprawa króla na Carstwo Moskiewskie, gdyż w rezultacie tej awanturniczej wojny granice państwa stanęły otworem i wróg rozpoczął: bezkarnie palić wioski i miasta, zabijać i wywozić w

niewolę ludzi. Mieszkańcy powiatu orszańskiego, ostro krytykując monarchę, wzywali go do wypełnienia obowiązków wobec poddanych i zorganizowania skutecznej obrony.

A po kilku latach zjazd generalny szlachty białorusko-litewskiej oświadczył, że: już dalej Wielkie Księstwo Litewskie takiego ciężaru wojny moskiewskiej nie może wytrzymać! Aby szybciej zakończyć całą awanturę z jakimkolwiek zwycięstwem, w 1617 roku powiódł na Moskwę ostatnią wyprawę wojenną królewicz Władysław i hetman wielki Jan Karol Chodkiewicz, do których dołączyli Kozacy ukraińscy hetmana Piotra Konaszewicza Sahajdacznego. Nie udała się znowu próba zajęcia Moskwy, zdołano natomiast skłonić cara do rozmów. Na początku 1619 roku w Dewlinie obie strony podpisały rozejm na czternaście i pół roku, zgodnie z którym do Wielkiego Księstwa zostały przyłączone poza Smoleńskiem także Możajsk, Dorohobuż, Wiaźma, a do Korony ziemie czernihowska i siewierska. Królewicz Władysław nadal tytułował się carem moskiewskim.

W 1618 roku liczne sejmiki szlacheckie z terytorium współczesnej Białorusi, podsumowując rezultaty tej awanturniczej wojny, w swoich uchwałach podkreślały, że wojna ta dla narodu i ojczyzny: wszelkie zło przyniosła, złupiła z dostatków i wobec cudzych narodów wystawiła na hańbę. Gorzkie doświadczenie Dymitriad, a także pogrom opozycji w bitwie pod Guzowem, powiększyły nieufność szerokich kół szlachty wobec władzy i wywołały opór tejże szlachty wobec wszelkich prób reformowania istniejącego ustroju państwowego. Od tego czasu twardo opowiadała się ona za jedną z głównych zasad swojej władzy — za zakazem rozpoczynania wojny bez zgody sejmu i za zachowaniem bez zmian dawnych praw i zwyczajów Rzeczypospolitej.

Jeszcze przed zakończeniem Dymitriad z powodu napadów rabunkowych Kozaków na ziemie pod władzą Imperium Osmańskiego doszło do trzeciej wojny — otwartego konfliktu z tym Imperium. W 1620 roku Turcy rozgromili pod Cecorą siły słynnego hetmana koronnego Stanisława Żółkiewskiego i wtargnęli na terytorium Ukrainy. Sułtan Osman II zapowiedział, że w następnym roku spustoszy całą Rzeczpospolitą. Jedynie dzięki heroizmowi obrońców obozu pod Chocimiem md Dniestrem, gdzie połączonymi siłami do ostatnich chwil swego życia dowodził sześćdziesięcioletni hetman Jan Karol Chodkiewicz, zdołano zatrzymać ogromną armię turecką, co pozwoliło na podpisanie w październiku 1621 roku traktatu pokojowego z Wysoką Portą. Na mocy podpisanego traktatu granica pomiędzy obydwoma państwami pozostała nadal niezmieniona i biegła Dniestrem, a Rzeczpospolita szczęśliwie zakończyła tę niebezpieczną wojnę.

Tymczasem najtrudniejsza była nadal sytuacja w Inflantach. Po zawarciu rozejmu z Moskwą przez Rzeczypospolitą, król szwedzki

Gustaw Adolf związał się sojuszem z Niderlandami (1614) i Hanzą (1615), a od 1617 roku wznowił działania wojenne nad Bałtykiem. Siły Krzysztofa Radziwiłła, który kierował obroną, były na tyle słabe, że zawarł on rozejm z nieprzyjacielem na okres 1618-1620. Kiedy rozejm się skończył, a Rzeczpospolita skupiła wszystkie swoje siły do walki z Turkami, Szwedzi wylądowali w ujściu Dźwiny i rozpoczęli oblężenie Rygi. Na jesieni 1621 roku słaba załoga miasta poddała się. Opanowanie Rygi oznaczało panowanie Szwedów nad całymi Inflantami. Aby uratować kraj przed straszliwymi spustoszeniami, Krzysztof Radziwiłł podpisał w sierpniu 1622 roku bez wiedzy króla separatystyczne zawieszenie broni. Gustaw Adolf, który byt najbardziej zainteresowany bogatymi miastami portowymi ziem północno-niemieckich, przystąpił wtedy do przygotowywania ataku na Prusy. Bliższe stosunki nawiązała z nim Anglia zainteresowana obroną protestantów, a także Francja, która dążyła do wyrównania swoich rachunków z Habsburgami. Ta wojna przekraczała już siły Rzeczypospolitej. W rezultacie nowego ataku Szwedów latem 1625 roku znalazł się w oblężeniu Dorpat, zostało zajęte Kokenhausen, a nawet Radziwiłłowskie Birże na Żmudzi. Lew Sapieha z Krzysztofem Radziwiłłem ledwie zdołali uratować Dyneburg.

26 września 1629 roku w Altmarku (Starym Targu) został podpisany sześcioletni pokój niekorzystny dla Rzeczypospolitej. Szwecja opanowała nie tylko terytorium Inflant aż po Dźwinę razem z Rygą, przez którą przechodziły główne drogi handlowe z Białorusi i Litwy, ale także porty Prus (z wyjątkiem Królewca i Gdańska). Niepopularna wojna, która przez dwa dziesięciolecia wymagała ogromnych wysiłków i podatków, przynosząc krajowi jedynie zniszczenia i biedę, doprowadziła do strat terytorialnych. Taki był wątpliwy rezultat uporu ambitnego Wazy w jego walce o odzyskanie korony szwedzkiej.

Śmierć Zygmunta III 30 kwietnia 1632 roku wywołała obawy o wschodnie granice kraju. Lew Sapieha, hetman wielki litewski dzięki sprawnej służbie wywiadowczej wiedział o przygotowaniach do wojny prowadzonych przez Moskwę. Car Michaił Fiodorowicz Romanow porozumiał się z królem Gustawem Adolfem i zamierzał wspólnie z nim uderzyć na Rzeczpospolitą. Sojusznicy projektowali podział zdobyczy: car rościł pretensje do Siewierszczyzny, Czernihowszczyzny, Smoleńszczyzny i całej Białorusi, a król szwedzki chciał uzyskać tron polski albo też w zamian Pomorze. Bezkrólewie stworzyło dla Moskwy korzystną sytuację i jedynie śmierć Gustawa Adolfa sprawiła, że Szwecja nie wzięła udziału w wojnie.

Na jesieni 1632 roku wojewodowie carscy zajęli Oświeję, Druję, Siebież, Newel, Jezioryszcze, Uświatę, Wieliż, Suraż, Białą, Dorohobuż, a także Rosław, Mścisław i Krzyczew oraz szereg miast na

Siewierszczyźnie. Zaatakowane zostały także Połock i Witebsk. Na Połocczyźnnie i w białoruskiej części dorzecza Dniepru wojskom moskiewskim przyszło toczyć ciężkie boje, gdyż zajmowane przez nich miasta nie poddawały się bez walki. 14 listopada 1632 roku dwudziestotysięczna armia Michaiła Szeina obiegła Smoleńsk. Odbicie tej kluczowej ze strategicznego punktu widzenia fortecy było jednym z głównych celów rozpoczętej wojny. Dobrze się stało, że wojewoda Aleksander Gosiewski zdołał poprawić umocnienia i dwutysięczna załoga z Samuelem Druckim-Sokolińskim rozpoczęła heroiczną obronę.

Krzysztof Radziwiłł, hetman polny, któremu siedemdziesięciopięcioletni Lew Sapieha przekazał całe dowództwo nad siłami Wielkiego Księstwa Litewskiego, rozporządzał jedynie nieco ponad czterema tysiącami żołnierzy, ale działał bardzo umiejętnie. Najpierw ruszył na pomoc do Smoleńska i w lutym 1633 roku zdołał mimo blokady udzielić obrońcom miasta znacznego wsparcia. Przeciwko siłom nieprzyjaciela przeprowadzono operacje wojskowe zakończone sukcesem także pod Witebskiem i Mścisławiem.

Moskiewska armia Szeina nie zdołała wykorzystać czasu, kiedy nieprzygotowana do wojny Rzeczpospolita gromadziła swoje siły. Smoleńsk mężnie wytrzymywał ciężkie oblężenie, a nie bez znaczenia była postawa innych miast białoruskich. Mieszczanie Witebska w 1633 roku samodzielnie kilkakrotnie gromili wroga: ratując zarówno samo miasto, jak i granice państwa, a mieszkańcy Mohylewa wspomagali Smoleńsk, dostarczając własnej armii żywności i broni. Co prawda w czerwcu 1633 roku carscy wojewodowie wdarli się do miasta i do niskiego zamku w Połocku, ale nie zdołali zdobyć zamku górnego. 4 września 1633 roku nadeszła nareszcie pod Smoleńsk armia nowo obranego króla Władysława IV Bardzo szybko osiągnęła zdecydowane zwycięstwo. Oblężenie miasta zostało zlikwidowane w ciągu miesiąca i wojska Szeina znalazły się w okrążeniu. 25 lutego 1634 cała armia moskiewska skapitulowała i tym zwycięstwem została zakończona wojna.

Pełnomocnicy obu stron podpisali nowy pokój wieczysty 27 maja 1634 roku w Siemlowie koło Polanowa, pomiędzy Wiaźmą i Dorohobużem. W traktacie pokojowym potwierdzono zasadnicze punkty rozejmu zawartego w Deulinie. Władysław IV, licząc na przymierze z Moskwą w wojnie ze Szwecją, zrzekł się tytułu cara i ustąpił Rosji szereg granicznych twierdz; najistotniejszą z nich był Sierpiejsk.

Po dziesięcioleciach wojen za Władysława IV nastały czasy względnego spokoju. W odróżnieniu od swego poprzednika na tronie, za panowania którego konflikty wyznaniowe nabrały niebezpiecznej ostrości, nowy monarcha dążył do eliminacji przyczyn wewnętrznych zamieszek. Po zatwierdzeniu Punktów uspokojenia religii greckiej i

oficjalnym uznaniu prawosławnej metropolii kijowskiej, król postulował nawet utworzenie w Kijowie patriarchatu. Zarówno dyzunici, jaki protestanci korzystali z formalnej autonomii, znajdując nadal poparcie dla swoich praw na sejmach i sejmikach. Jednakże zloty pokój, jak nazwano później ten okres pokoju wewnątrz państwa, który nastąpił w Rzeczpospolitej pod koniec panowania Władysława IV (od 1638 roku), okazał się krótki i zwodniczy — i przetrwał tylko jedno dziesięciolecie.

2. Wojna kozacko-chłopska

W końcu kwietnia 1648 roku rozpoczęło się na Ukrainie powstanie kozackie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego (1595-1657), który został obrany hetmanem Wojska Zaporoskiego. Jego oddziały rozbiły armię koronną w bitwach pod Żółtymi Wodami (15 maja 1648 roku) i pod Korsuniem (26 maja 1648 roku). Samo powstanie przerodziło się w wielką wojnę wyzwoleńczą. Ruch kozacki szybko przeniknął do białoruskich powiatów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Triumfalne zwycięstwa Chmielnickiego stały się katalizatorem powstania niższych warstw społecznych do walki przeciwko panom na ziemiach w basenie Dniepru i Prypeci. Szybko rosła liczba uczestników wojny kozackiej. Hetman ukraiński i jego starszyzna kozacka chcieli utworzyć własne państwo, w którego granicach miały się znaleźć także ziemie południowo-wschodniej Białorusi, przynamniej te leżące nad Dnieprem i Polesie. Dlatego też byli bardzo zainteresowani w rozprzestrzenieniu się ruchu kozackiego na tych ziemiach. Bohdan Chmielnicki — rozpoczynając działania, posłał na południe Wielkiego Księstwa Litewskiego swoich ludzi z uniwersałami, w których wzywał chłopów do powstania przeciwko panom i Lachom. Najczęściej z tymi posłaniami wyruszali dawni uciekinierzy z Białorusi, którzy znali dobrze i kraj, i ludzi. Hetman posyłał w ślad za nimi zagony kozackie, które rozpoczynały działania wojenne. Terytorium, które chciał Chmielnicki objąć swoimi wpływami było w uniwersałach opisywane aż do Borysowa i dalej, do Bychowa też, Mohylewa i dalej.

Jako pierwsi zostali wysłani na Białoruś pułkownicy Maksim Hładki i Ilja Hałota, a następnie Hołowacki, Krywoszapka, Nebaba, Chwieśko i inni. W czerwcu 1648 roku pułkownik Hołowacki zajął Czernihów, Nowogród Siewierski i Starodub, a 4 lipca wkroczył do Homla. W tym czasie Pińsk został już zajęty przez Kozaków Hładkiego, a na Mohylewszczyźnie rozpoczął działania Krywoszapka.

Pojawienie się zagonów kozackich Hołowackiego, Krywoszapki, Mikulickiego, Harkuszy i innych, w których znajdowało się wielu Białorusinów (wśród pułkowników Chmielnickiego także wielu miało pochodzenie białoruskie, na przykład Butrym, Hramyko, Kryczeuski,

Zdanowicz, Nieczaj, Sakałouski, Chwiedarowicz)[1], spowodowało masowe wstępowanie do tych oddziałów uboższych chłopów i mieszczan. Już latem 1648 roku na południu i na wschodzie Białorusi rozpoczęła się powszechna walka zbrojna oddziałów kozacko-chłopskich przeciwko szlachcie, kupcom, magnatom i duchowieństwu katolickiemu. Uzbroiwszy się, chłopi działali także samodzielnie, gromiąc głównie majątki swoich panów, rabując dwory, niszcząc dokumenty podatkowe i rej estry powinności.

Do jesieni mieszkańcy Homla, Mozyrza, Łojowa, Rzeczycy i Turowa wszyscy się: skozaczyłi i przysięgli jeden drugiemu wytrwać [razem] do ostatniego. Kozacy opanowali także Brahin, Bobrujsk i Czeryków, zagrażali Słonimowi i Brześciowi. Jak wspominał później uczestnik wydarzeń Kazimierz Filip Obuchowicz: [...] ogień ten przez hultajstwo z gromady Chmielnickiego zapalony, tak daleko się rozniósł, że powiaty starodubski, rzeczycki, mozyrski, piński, brzeski i innych grodów niemało na Rusi Białej doszczętnie zniszczył. Zagony kozackie sięgnęły nawet Mohylewa i Orszy. Podkanclerzy Kazimierz Leon Sapieha ledwo zdążył przysłać żołnierzy i zapasy amunicji do swojego Starego Bychowa, obleganego przez siły Harkuszy i Pobodajły. Okryte sukcesami wojsko kozackie próbowało nawet zdobyć Słuck — największą w tym czasie fortecę w Wielkim Księstwie Litewskim. Jednakże tam wojska kozackie same zostały zaatakowane i musiały się ratować ucieczką. Wedle świadectwa kroniki Natana Hanowera garnizon słucki wraz z mieszczanami nie tylko obronił Żydów z miejscowej wspólnoty, ale także rozbił oddział kozacki, wysłany po to, aby ją zniszczyć.

W rejonach ogarniętych przez zamieszki trzonem zorganizowanych sił zbrojnych byli Kozacy, do których dołączali albo z którymi sympatyzowali miejscowi chłopi poddani lub ubogie mieszczaństwo. Ze względu na to, że wyższe warstwy społeczne były już faktycznie spolonizowane (przynajmniej językowo), to ruch antyszlachecki zyskał tutaj, tak samo jak na Ukrainie, wyraźnie antypolski charakter. Wszędzie w zajętych przez Kozaków rejonach bezlitośnie prześladowano zarówno mieszkańców wyznających katolicyzm, jak i Żydów. Wspomniany już poprzednio Kazimierz Filip Obuchowicz zanotował w swoim diariuszu, że: szlachta — jedni legli trupem, inni cierpią trudy wygnania, tułając się po cudzych krajach. W Homlu, Pińsku i innych miastach Białorusi, podobnie jak na Ukrainie, z rąk Kozaków zginęły tysiące Żydów.

W momencie wybuchu wojny kozackiej Wielkie Księstwo Litewskie nie miało żadnej stałej armii, a skarb państwa był praktycznie

[1] Nazwiska pułkowników podane są w transkrypcji w wersji białoruskiej; w historiografii polskiej zwykle występują raczej w spolonizowanej formie ukraińskiej: Butrym, Hromyko (Gromyko), Krzyczewski (Kryczewski), Zdanowicz, Neczaj, Sokołowski, Fedorowicz — przyp, tłum.

pusty. Liczna wystraszona szlachta ratowała się ucieczką w głąb kraju. Wiekowy już hetman wielki Janusz Kiszka uchylił się od spełnienia swoich obowiązków i wojsko zaczął zbierać hetman polny książę Janusz Radziwiłł. Zebrać pieniądze na wojsko można było dopiero po uchwaleniu podatków przez sejmiki i zjazd generalny (konwokację wileńską), na co potrzeba było wiele czasu. Dlatego też reakcja na powstanie ze strony najwyższych władz Wielkiego Księstwa była opóźniona.

W czerwcu 1648 roku konwokacja wileńska uchwaliła budżet na zebranie sześciotysięcznego wojska (następnie zmniejszono jego liczbę do pięciu tysięcy), ale zbiórka chorągwi została wyznaczona dopiero na początek września. W dodatku liczne powiaty podjęły decyzję, aby nie oddawać swoich żołnierzy pod buławę hetmańską, ale pozostawić na straży własnych granic. Dopiero w lipcu wyruszyły przeciwko Kozakom na południowy zachód Białorusi pierwsze oddziały, zaciągnięte przez hetmana na własny koszt — chorągwie Władysława Chaleckiego, chorążego Jana Paca, pisarza Władysława Wołłowicza i strażnika Grzegorza Mirskiego. Pospolite ruszenie z powiatu orszańskiego rozpoczęło razem z oddziałami mieszczańskimi działania przeciwko Kozakom w okolicach Bychowa i Strzeszyna. W listopadzie udało się usunąć buntowników z Czerykowa. Jednakże chorągiew Wołłowicza pod Rzeczycą, a Mirskiego pod Horwalem zostały rozbite przez Kozaków Osiągnęli oni zwycięstwo także w innych potyczkach. Na przykład, w Kobryniu ataman Maksim Hładki rozbił dragonów stolnika Wincentego Gosiewskiego, a Krywoszapka koło Czerykowa pokonał chorągiew szlachty połockiej dowodzonej przez księcia Łukomskiego.

Na początku jesieni 1648 roku hetman polny Janusz Radziwiłł zebrał pod Hłuskiem zaciężne wojsko Wielkiego Księstwa — około czterech tysięcy zaciężnych i około tysiąca żołnierza powiatowego, co stanowiło siły zbyt skromne, aby przeprowadzić skuteczne działania. Radziwiłł wydał tam artykuły wojskowe, w których żądał od żołnierzy cierpliwości i spokoju, obrony niewciągniętych do buntu chłopów. Następnie hetman podzielił swoje chorągwie na dwie grupy, z których pierwszą wysłał do Starego Bychowa, a drugą pod Rzeczycę; sam zaś pośpieszył na sejm elekcyjny do Warszawy.

W październiku 1648 roku wojsko strażnika wielkiego litewskiego Grzegorza Mirskiego zaatakowało Pińsk, którego mieszkańcy w obawie przed karą zdecydowali się bronić razem z Kozakami do końca. Obrona miasta była tak zacięta, że nawet po wtargnięciu do niego trzeba było doby, żeby je ostatecznie opanować. Część kozackiej konnicy po podpaleniu drewnianej zabudowy zdołała zbiec brzegiem Prypeci, ale dla mieszkańców Pińska nastał tragiczny okres: miasto na dwa dni zostało oddane na ogień i rabunek. Uspokojenie poleskiej stolicy przerodziło się w jej wielką tragedię.

Nawet kanclerz Albrycht Radziwiłł narzekał na bratanka hetmana, że ten pozwolił zaciężnym żołnierzom zniszczyć miasto I spustoszyć całe starostwo pińskie.

Kozacy — okryci chwałą po kolejnym wielkim zwycięstwie Chmielnickiego pod Piławcami (23 października 1648 roku), na jesieni podjęli jeszcze aktywniejsze działania, co zaczęto odczuwać także na Białorusi południowej. Książę Janusz Radziwiłł po sejmie elekcyjnym przybył na początku 1649 roku do Brześcia, a stamtąd już 20 stycznia poprowadził swoją armię do tłumienia buntu. Jego czterotysięczna dywizja ruszyła trzema kolumnami wzdłuż granicy z Wołyniem na wschód. W Noblu do hetmana dołączyły wojska strażnika Mirskiego i dalej armia poszła na Dawidgródek i na Turów. 5 lutego 1649 roku Radziwiłł doszedł do opuszczonego przez powstańców Turowa, a 7 lutego był już pod Mozyrzem.

Mozyrza bronił pułkownik kozacki Michnenko, posłany tani przez Chmielnickiego. Odrzucił on propozycję kapitulacji. Wtedy hetman rzucił wojsko do szturmu. Pierwszy atak został odbity, jednak w czasie drugiego, w którym uczestniczyła walcząca pieszo kawaleria, żołnierze zajęli szańce, zniszczyli ostrokół i rozbili bramy, aby zrobić drogę dla konnicy. Chorągwie hetmańskie wdarły się do miasta i związały walką z obrońcami, z których większość wtedy zginęła. Szturm, rozpoczęty rano, skończył się prawie w nocy. Zdobyty Mozyrz został na dwa dni oddany wojsku, aby mogło dokonać rekwizycji.

Z Mozyrza Radziwiłł powrócił na północ i już w końcu lutego stanął pod Bobrujskiem, w którym znajdował się zagon kozacki atamana Poddubicza. Oblężenie trwało kilka tygodni, dopóki Bobrujszczanie poprzez swoich parlamentarzystów nie poprosili o przyjęcie ich kapitulacji. Hetman postawił warunek, żeby wszyscy mieszkańcy wyszli pojedynczo za wały, oddali broń i klucze od bram, a także wydali przywódców buntu i tych wszystkich, którzy służyli w chorągwiach kozackich. Bobrujszczanie przyjęli te warunki i praktycznie oddali Kozaków w ręce Radziwiłła. Po kapitulacji Bobrujska hetman dotrzymał słowa i nie pozwolił żołnierzom na zrabowanie miasta. Pachołka jednego, za jedną chustkę, którą uwziął był[...] kazał na bramie obwiesić, chustkę przy nim położywszy[1] — zanotował w swoich wspomnieniach Samuel Maskiewicz. Podejrzanych o udział w buncie ukarał surowo: dziewięciu ludzi nabito na pal, czterdziestu skazano na śmierć, a dwustu siedemdziesięciu Kozakom kazał odciąć prawą rękę, tę — w której trzymali broń.

Opuściwszy Rzeczycę i Homel, powstańcy wycofali się w na Ukrainę, wtedy rozpoczął przeprawiać się przez Prypeć także Janusz Radziwiłł. Właśnie w tych dniach pomiędzy Bohdanem Chmielnickim i

[1] Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów (wiek XVII), oprać., wstępem i przypisami opatrzył A, Sajkowski, red. i słowo wstępne W. Czapliński, Wrocław 1961, s. 265 — przyp. tłum.

królem Janem Kazimierzem został zawarty rozejm, który zakończył także kampanię przeciwko Kozakom na Białorusi.

Chmielnicki wykorzystał rozejm do zebrania sił na dalszą wojnę. Hetman ukraiński, wznawiając działania wojenne przeciwko wojsku koronnemu, chciał zatrzymać armię Wielkiego Księstwa Litewskiego na Białorusi I nie dopuścić do jej wspólnych operacji z Polakami. Dlatego też, aby osłonić Ukrainę od północy Chmielnicki wystawił znaczne siły. Już na początku czerwca 1649 roku jego Kozacy podjęli próbę opanowania Homla. Pułkownicy Litwinienko, Popwicz i Harkusza wielokrotnie szturmowali miasto Jednak nie zdołali złamać jego obrony, w której czynnie uczestniczyli mieszczanie. Także Janusz Radziwiłł przez całą wiosnę energicznie przygotowywał się do wojny. Bardzo brakowało pieniędzy nie tylko na zaciągnięcie nowych chorągwi, ale także na wypłatę żołdu dla starych, które znajdowały się w obozie. Tymczasem żołnierze grozili, że nie otrzymawszy zasłużonej zapłaty opuszczą służbę. Król tymczasem żądał od Radziwiłła przysłania połowy wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony. Poparty przez senatorów litewskich książę odmówił podporządkowania się woli monarchy, gdyż podział armii i wyprowadzenie jej z kraju były sprzeczne z prawem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Latem 1649 roku hetman zgromadził około sześciu tysięcy wojska pod Rzeczycą. Sam pojawił się w obozie na początku lipca i rozpoczął przygotowania do marszu na Ukrainę. Aby zatrzymać Radziwiłła na Białorusi, Chmielnicki skierował w czerwcu na Polesie trzytysięczny zagon Ilji Hołoty, którego siły zostały wzmocnione przez chłopów, a następnie przysłał pułkownika Hołowackiego. Hołota z marszu zaatakował chorągwie Wołłowicza, które stały w Zahalu. Chociaż siły Kozaków wielokrotnie przewyższały siły zgromadzone w obozie w Zahalu, poniosły klęskę, a sam Hołota zginął w walce. Hołowacki wraz ze swoim oddziałem wpadł w zasadzkę pod Rzeczycą I został schwytany przez Mirskiego.

Chmielnicki szybko wysłał dwanaście tysięcy Kozaków pod dowództwem Pobodajły, aby poprawić sytuację własnych oddziałów i zamknąć przeprawy na Dnieprze, które były nie osłonięte po upadku Soża. Następnie posłał jeszcze pułkownika Michała Kryczewskiego, prowadzącego w swoich oddziałach do piętnastu tysięcy Kozaków, do których dołączyły tysiące czeladzi i miejscowych chłopów, tak że w sumie siły te liczyły około trzydziestu tysięcy. Książę Radziwiłł zamierzał rozpocząć marsz na Kijów i zaczął gromadzić swoje siły pod Łojowem do przeprawy przez Dniepr. O zbliżaniu się Kryczewskiego książę hetman dowiedział się 25 lipca i zmienił wtedy swój plan działania. Jednakże Kryczewski działał na tyle szybko, że pojawił się nieoczekiwanie pod Łojowem i 31 lipca z marszu uderzył na obóz nieprzyjaciela. Radziwiłł zdołał odeprzeć atak zagonów Kryczewskiego i

rzucił swoje chorągwie do kontrataku, zmuszając Kozaków początkowo do schowania się w lesie, a następnie do ratowania się ucieczką. Pięciotysięczna armia Radziwiłła zupełnie rozgromiła co najmniej dwukrotnie większe siły słynnego pułkownika: wojsko kozackie przestało istnieć, tabory zostały zdobyte, a sam Kryczewski zmarł w obozie hetmana. Zwycięstwo pod Łojowem księcia Radziwiłła było później sławione przez artystów na obrazach i malowidłach naściennych, o co zresztą zatroszczył się sam książę Janusz.

Jednakże Radziwiłł po Łojowie nie mszył dalej na Ukrainę, chociaż tego znowu zażądał od niego król. W czasie bitwy wykorzystano całą amunicję, a ponadto kraj dookoła był na tyle spustoszony, że żołnierz nie mógł zdobyć żadnej żywności. Wojnę nieoczekiwanie przerwała ugoda Zborowska. Zgodnie z jej warunkami Kozacy musieli opuścić nawet te zamki Wielkiego Księstwa Litewskiego, w których nadal mieli swoje załogi. Cały następny rok 1650 minął na Białorusi bez większych potyczek. Ostatnim tchnieniem wojny kozackiej były letnie zamieszki wśród chłopów, ale zostały one szybko stłumione,

Na wiosnę 1651 roku ukraiński hetman, przygotowując się do następnego etapu wojny, zgromadził w Czernihowie i Czarnobylu około pięćdziesięciu tysięcy Kozaków. Dowodzący tą grupą pułkownik Martyn Nebaba miał wystąpić przeciwko wojskom Wielkiego Księstwa Litewskiego i nie wpuścić ich na Ukrainę. Tak jak poprzednio Jan Kazimierz w 1651 roku znowu zażądał od Janusza Radziwiłła przysłania wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego pod komendę królewską do prowadzenia działań na Ukrainie. Hetman po raz kolejny nie podporządkował się królowi I przygotowywał się do samodzielnego marszu na Kijów.

Działania wojenne wznowiono w maju 1651 roku, kiedy armia koronna pod dowództwem samego Jana Kazimierza ruszyła do ataku. Bohdan Chmielnicki, troszcząc się o bezpieczeństwo swoich północnych granic, wysłał przeciwko Radziwiłłowi Martyna Nebabę. Siedmiotysięczny zagon kozacki pod dowództwem Zabieły ruszył na Homel, a czterotysięczny Szochowa na Rosław i Krzyczew. Tym razem jednak fortuna się od nich odwróciła. O ile Kozakom szybko udało się zająć Rosław, o tyle Krzyczew obronił się z powodzeniem. Pułkownik Zabieło na próżno podjął próbę zdobycia Homla, którego razem z garnizonem bronili mieszczanie. 6 lipca 1651 pod Łojowem zostały rozbite główne siły Kozaków dowodzone przez pułkownika Martyna Nebabę. Ukraina stanęła otworem, ale Radziwiłł nie śpieszył się z atakiem. Dopiero w końcu lipca 1651 roku, po ciężkiej klęsce Kozaków ukraińskich pod Beresteczkiem (10 lipca 1651 roku) rozpoczął marsz na Kijów. 3 sierpnia 1651 roku armia Wielkiego Księstwa Litewskiego stanęła pod murami starodawnego grodu, a już następnego dnia

weszła do Kijowa — bez walki! Kijowianie poprosili swoich pułkowników, aby wyprowadzili wojsko z miasta, żeby w czasie bitwy nie zniszczyć miasta. Następnie armia Wielkiego Księstwa Litewskiego połączyła się z armią polską, przygotowując się do walnej bitwy z Kozakami. Jednak obyło się bez niej, gdyż klęska pod Beresteczkiem zasadniczo zmieniła sytuację militarną. W tej trudnej dla Ukrainy sytuacji Chmielnicki musiał się zgodzie na kolejny rozejm. Ugoda podpisana w Białej Cerkwi 18 września 1651 roku zawierała warunek opuszczenia przez oddziały kozackie całej Białorusi. Wykonanie tego postanowienia pozbawiło chłopów białoruskich oparcia w zorganizowanych silach wojskowych, a to z kolei stworzyło warunki sprzyjające temu, że w kraju zapanował spokój.

Rezultatem działań wojennych było spustoszenie i spalenie ogromnych obszarów południowo-wschodniej Białorusi. Szczególnie ucierpiały powiaty mozyrski, piński, rzeczycki, a także rejony Brześcia. Ze względu na trudną sytuację gospodarczą tych ziem sejm Rzeczypospolitej już w 1649 roku zmniejszył lub zupełnie zwolnił z podatków szereg południowych powiatów Białorusi. Wojna kozacko-chłopska z lat 1648-1651 na Białorusi miała w istocie charakter antyfeudalny (chociaż razem z regularnym wojskiem po stronie hetmana Radziwiłła walczyły z powstańcami także oddziały mieszczan i drobnej szlachty prawosławnej) i była częścią wojny wyzwoleńczej na Ukrainie. Na Białorusi nie miała jednak ani takiej siły, ani takich rozmiarów i dynamiki rozwoju wydarzeń, jak na Rusi koronnej i była w większym stopniu raczej serią powstań lokalnych. Na Białorusi nie było warstwy własnych Kozaków — zorganizowanych sił wojskowych, głównego aktora omawianej wojny. Miejscowi chłopi, którzy przystąpili do Kozaków, nie mogli więc dostatecznie koordynować swoich działań, ani nie posiadali własnego ośrodka organizacyjnego. Dlatego też wojnę kozacko-chłopską z lat 1648-1651 nie można traktować jako własnego i samoistnego zjawiska historii białoruskiej. Jednakże ze względu na swoje rozmiary była to bez wątpienia najbardziej masowa w historii Białorusi otwarta walka niższych warstw społecznych narodu przeciwko uciskowi społecznemu.

3. Najazd moskiewski

Przebieg wojny kozackiej na Ukrainie śledziły z uwagą władze Moskwy, które stopniowo zmieniały swoją postawę wobec tego konfliktu. O ile w 1648 roku car Aleksiej Michajłowicz rozkazywał swoim wojewodom prowadzić działania wojenne przeciwko Kozakom, to po bitwie pod Batohem, kiedy 2 czerwca 1652 roku Kozacy wzięli odwet za Beresteczko i rozbili najlepsze siły polskie, stosunek cara do wydarzeń na Ukrainie uległ wyraźnej zmianie. Car zaczął traktować

Chmielnickiego jako swojego sojusznika. Wojna Kozaków ukraińskich z Koroną była długotrwała i osłabiała tę ostatnią, co tworzyło doskonałą okazję do interwencji i zadania decydującego ciosu Rzeczypospolitej.

Od kwietnia 1653 roku Carstwo Moskiewskie rozpoczęło otwarcie przygotowywać się do wojny. W państwach europejskich prowadzono zakupy broni, werbowano oficerów i prowadzono działania dyplomatyczne. Po Radzie w Perejasławiu, która 8 (18) stycznia 1654 roku podjęła decyzję o przejściu Ukrainy pod carską wysoką rękę, wojna Moskwy z Rzecząpospolitą stała się nieunikniona.

Car zdecydował się na skierowanie głównego uderzenia na ziemie Białorusi. W maju 1654 roku trzy wielkie grupy jego armii — z Wielkich Łuków, Wiaźmy i z Briańska — wdarły się w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z pomocą ruszyły im na Białoruś od południa oddziały wysłane przez Chmielnickiego — około dwadzieścia tysięcy Kozaków ukraińskich pod dowództwem hetmana nakaźnego Iwana Zołotareńki. W sumie wojska, które wkroczyły na Białoruś liczyły około stu tysięcy ludzi.

Wielkie Księstwo Litewskie zupełnie nie było przygotowane do wojny. Pograniczne miasta i zamki nad Dźwiną oraz Dnieprem nie zostały należycie opatrzone, a ich załogi powiększone. Do lata 1654 roku państwo nie miało nawet hetmana wielkiego, gdyż król zwlekał z nominacją na to stanowisko Janusza Radziwiłła. Całe wojsko zgromadzone jeszcze przez Janusza Radziwiłła do obrony kraju, nie liczyło więcej niż dziesięć — dwanaście tysięcy ludzi. Przy takiej dysproporcji sił trudno było liczyć na sukces.

Moskwa dążyła do wykorzystania w tej wojnie kwestii wyznaniowych i chciała zneutralizować albo przeciągnąć na swoją stronę prawosławną ludność Białorusi. Aby ten cel osiągnąć, rozsyłano po kraju carskie gramoty, w których przekonywano, że Aleksiej Michajłowicz rozpoczyna wojnę w imię obrony Świętej Cerkwi wschodniej obrządku greckiego i wzywano prawosławnych do wspólnej walki z wojskiem carskim przeciwko przeklętym Lachom. Afmahien Kryżanouski, ihumen połockiego monasteru zapewniał władze moskiewskie, że kiedy tylko nadejdzie car ze swoją armią, to: Biełoruscy — tylu, ilu ich jest, wszyscy wtedy powstaną razem na Lachów. W niektórych regionach propaganda ta okazała się skuteczna, szczególnie na samym początku wojny. W sumie jednak car nie otrzymał od ludności spodziewanego poparcia.

Hetman wielki Janusz Radziwiłł wyruszył na wschód Białorusi w sierpniu 1654 roku na spotkanie głównych sił armii moskiewskiej i wygrał nawet pierwszą bitwę, ale potem został okrążony koło Ciecierzyna koło Drui i rozgromiony. W pozbawionym obrony kraju carscy wojewodowie zajmowali miasto po mieście. W ciągu pierwszego

roku wojny zostały opanowane przez Moskwę ziemie po Dniepr na wschodzie i po Dźwinę na północy Białorusi. Szereg miast białoruskich skapitulowało na początku wojny. Tak zrobił Mohylew, Nowy Bychów, Szkłów, Krzyczew, Newel, Czausy, a także Połock, w którym dzielnie broniła się jedynie załoga zamku. Niektóre miasta poddawały się pod wpływem propagandy prowadzonej przez białoruskiego szlachcica, Kanstancina Pakłonskiego, który przeszedł na stronę cara i utworzył pułk kozacki. Pakłonski miał za zadanie skłaniać miasta do poddania się wojskom moskiewskim. Za sprawą Pakłonskiego skapitulował Mohylew, Hory, Horki i Szkłów. Jednak większość miast broniła się z uporem. Szczególnie dobrym przykładem jest obrona Witebska, którą prowadzili głównie mieszczanie, ale także Dubrownej, Homla i Smoleńska. Natomiast Stary Bychów w ogóle nie został zdobyty. Car nakazywał wojewodom karać bez litości te miasta, które nie poddadzą się od razu — jako przestrogę dla innych. Kiedy wojewoda Aleksiej Trubecki zajął szturmem Mścisław, wymordował albo uprowadził w niewolę prawie wszystkich, którzy znajdowali się w zamku, a samo miasto zniszczył. Kiedy Dubrowna zaczęła się bronić, a potem nie mając pomocy, skapitulowała, wszystkich jej mieszkańców zabrano do niewoli, miasto spalono i nawet zniszczono wały obronne.

Zimą 1654/1655 roku Janusz Radziwiłł podjął próbę odzyskania utraconych ziem i zorganizował przeciwuderzenie. Chorągwie Wielkiego Księstwa wyzwoliły kilka miast w dorzeczu Dniepru Jednak nie zdołały odbić głównej twierdzy nad Dnieprem — Mohylewa. Na wiosnę rozpoczął się drugi marsz wojewodów carskich. Hetman wielki litewski wraz z bratem stryjecznym, księciem Bogusławem Radziwiłłem, nie mając innej możliwości ratowania kraju, związali się z królem Szwecji Karolem X Gustawem (1654-1660) i poprosili o jego protektorat. Pierwsza umowa dotycząca protektoratu szwedzkiego została zawarta w sierpniu 1655 roku, ale jej warunki nie zadowalały większości panów i szlachty. Wtedy z udziałem szwedzkiego generała Gabriela Magnusa de la Gardie został przygotowany w Kiejdanach nowy projekt porozumienia, który przewidywał przystąpienie przez Wielkie Księstwo Litewskie do równoprawnej unii ze Szwecją i uznanie króla Szwecji za wielkiego księcia litewskiego. W październiku 1655 roku akt unii kiejdańskiej, który faktycznie oznaczał zerwanie unii lubelskiej z Koroną, został podpisany przez ponad tysiąc osób, jakkolwiek większość szlachty i wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostał wierna królowi Janowi Kazimierzowi.

Tymczasem wojska moskiewskie i Kozacy ukraińscy zajęli 3 lipca 1655 roku Mińsk i ruszyli prosto na Wilno. Prawie bezbronna stolica państwa została zajęta 8 sierpnia, następnie zrabowana i spalona. Dopiero jesienią 1655 roku po niszczącym najeździe Zołotareńki i Trubeckiego na białoruskie Nadniemnie działania wojenne zostały

przerwane. Aleksiej Michajłowicz zamierzał jeszcze poprowadzić wojska z Wilna na Warszawę, ale do Korony weszli już Szwedzi.

W ten sposób prawie całe terytorium Białorusi (z wyjątkiem ziem Polesia, Brześcia i Nadniemnia) już w drugim roku wojny znalazło się pod okupacją. Na zajętym terytorium pozostało kilka niezdobytych przez Moskwę twierdz, a w szczególności Słuck, Lachowicze i Stary Bychów. Jesienią 1655 roku dwudziestotysięczna armia Trubeckiego zacięcie szturmowała twierdzę słucką; następnie próbowali ją zdobyć Kozacy Zołotareńki — wszystko na próżno! Murów miejskich jednakowo dzielnie i zgodnie bronili prawosławni i unici, protestanci i Żydzi.

Moskwa zdecydowała się na rozejm z Koroną, aby prowadzić wspólnie wojnę ze Szwecją, gdyż uznała za sprawę przesądzoną likwidację Wielkiego Księstwa Litewskiego jako państwa i aneksję jego ziem. Pomiędzy Moskwą i Warszawą rozpoczęły się negocjacje, które zakończono 3 listopada 1656 roku podpisaniem dwuletniego rozejmu w Niemieży koło Wilna.

Zajęte przez wojska carskie ziemie białoruskie zostały uznane za prowincję państwa moskiewskiego. W Moskwie dla zarządzania nimi został utworzony specjalny Prikaz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Władzę okupacyjną na Białorusi sprawowali wojewodowie. Aby zyskać lojalność miejscowej ludności car pozostawił miastom prawo magdeburskie, rozdawał listy żelazne (ochronnyje gramaty), które miały je chronić przed moskiewskimi żołnierzami; na wszelkie sposoby wspierał lojalną wobec niego szlachtę. W polityce wyznaniowej władze okupacyjne kierowały się następującymi zasadami: Żydów na Białej Rusi ma nie być i nie mogą tam mieszkać, unitów ma nie być, kościołów ma nie być, a msze odprawiać w domach. W sumie prawo do istnienia miała na podległych Moskwie ziemiach jedynie Cerkiew prawosławna. Car dążył na wszelkie sposoby do jej umocnienia i poszerzenia jej wpływów, przekazując budynki i dobra unitów oraz katolików. W ten sposób unia kościelna znalazła się poza prawem, kult katolicki został ograniczony tylko do domów prywatnych szlachty i mieszczaństwa, a prawosławie dominowało. Wszystkich mieszkańców zajętych terenów zmuszano do przejścia na prawosławie albo na miejscu, na Białorusi, albo w niewoli w Carstwie Moskiewskim, gdzie ich powtórnie chrzczono. Ale nawet przynależność do Cerkwi prawosławnej nie mogła ochronić ludności od maruderów i gwałtów dokonywanych przez żołnierzy moskiewskich. Ci zaś rabowali i zabierali do niewoli wszystkich bez wyjątku. Zdarzało się nawet, że niszczyli świątynie prawosławne i zabijali duchownych prawosławnych. W pierwszych miesiącach wojny skierowano do cara liczne skargi od duchowieństwa prawosławnego z Białorusi, ale

powstrzymanie gwałtów dokonywanych przez wojska moskiewskie było niemożliwe nawet dla samego Aleksieja Michajłowicza.

Chociaż Cerkiew prawosławna na Białorusi aktywnie współpracowała z nowymi władzami, carska administracja trzymała ją pod ścisłym nadzorem. Aby zapewnić sobie lojalność miejscowej Cerkwi, przysyłano na Białoruś duchownych z państwa moskiewskiego. Rząd Aleksieja Michajłowicza stawiał sobie za cel podporządkowanie prawosławnych biskupstw Białorusi swojemu patriarchatowi. Tą sprawą zajmował się nawet w czasie wojny Prikaz Tajnych Spraw.

Innym zadaniem, jakie postawiły przed sobą władze okupacyjne było przesiedlenie ludności miejscowej do państwa moskiewskiego. Wedle świadectwa patriarchy Nikona, Aleksiej Michajłowicz zamierzał wyprowadzić i osiedlić na swoich ziemiach nie mniej niż trzysta tysięcy Białorusinów. Polowanie na ludzi i ich przesiedlanie do Carstwa stało się polityką państwową. Każdy moskiewski właściciel ziemski czy nawet mieszczanin mógł przyjechać na Białoruś do carskiego wojska i kupić u żołnierzy za niewielką cenę potrzebną liczbę jeńców — od trzech do pięciu rubli za jednego człowieka. Prawo do dysponowania niewolnikami jako własnością prywatną załatwiano za pomocą zwykłej rejestracji w księgach jenieckich czy też w Prikazie Chołopskim. Jeszcze prościej można to było załatwić przez prawosławny chrzest jeńca. Zapisy w księgach jenieckich świadczą, że do niewoli brano zazwyczaj młode kobiety i dzieci od dziesiątego do szesnastego roku życia, a często także całe rodziny. Odrębną grupą jeńców byli rzemieślnicy, których specjalnie wyszukiwano. Zachęcano ich do przesiedlenia wysokimi zarobkami albo zabierano po prostu siłą. Kiedy miasto było zdobywane szturmem, to rzemieślników brano do niewoli w pierwszej kolejności. W ten sposób znaleźli się w Moskwie wysoko wykwalifikowani kowale, rusznikarze, ślusarze i inni mistrzowie z najróżniejszych miast Białorusi; na Wałdaj trafili rzemieślnicy produkujący kafle z Dubrownej, Mścisławia, Szkłowa i z innych miast. Równocześnie z masowym wysiedlaniem rdzennej ludności do państwa moskiewskiego, car usiłował osadzać na stałe w miastach białoruskich swoich żołnierzy. Na przykład, w Połocku i w Witebsku przyznano im specjalne place na zakładanie słobód, a ze skarbu wydzielano pieniądze na zbudowanie domów.

Działania wojenne i gospodarowanie obcych wojsk zamieniły okupowane ziemie Białorusi w pustynię. Po przejechaniu drogami Nadniemnia sekretarz królewski Stefan Medeksza już w 1655 roku zauważył w swoim diariuszu, że: tam trupów na drogach pełno, wioski, miasteczka i osady spalone, biedną chatkę całą trudno zobaczyć. Świadkowie wydarzeń pisali o całych powiatach, że są puste i spalone. Tymczasem rozlokowane na Białorusi załogi carskie nawet w czasie

zawieszenia broni najeżdżały na majątki i wioski, dokonywały gwałtów i rabunków na ludności.

Niepochowane trupy ludzi i zwierząt doprowadziły do wybuchu epidemii dżumy. Towarzyszył jej straszliwy głód spowodowany zniszczeniami wojennymi. Ludzie zjadali psy i koty, gdzieniegdzie dochodziło nawet do kanibalizmu. Szlachcic słucki Jan Cadrouski (Jan Cedrowski), który był świadkiem tych wydarzeń, zapisał w swoim diariuszu, że zmarli leżeli wzdłuż dróg i nie miał ich kto pochować.

Okupowane ziemie białoruskie przeżyły bodaj czy nie największą tragedię w swojej historii. Za co tyle krzywd\ kradzieży\ cierpień i zabójstw w miastach i wioskach, w lasach i na potach, dlaczego w każdym miejscu słychać płacz i leją się łzy? Tak pytał ze smutkiem moskiewskich wojewodów prawosławny władyka, arcybiskup połocki i witebski Kalist.

4. Opór ludu

Spustoszenia i głód, gwałty i masowe uprowadzanie ludzi w niewolę, wszystko to wywoływało na ziemiach białoruskich opór ze strony ludu. Ruch ten rozpoczął się od razu po pojawieniu się wojsk moskiewskich we wschodnich powiatach państwa. Już w lipcu 1654 roku zaczęły powstawać na tamtych ziemiach chłopskie oddziały samoobrony, które chroniły swoje wioski i miasteczka, utrudniały okupantom wywożenie do niewoli ludności miejscowej. W dokumentach administracji carskiej uczestników tego ruchu nazywano szyszami. Na początku wojny najaktywniejszy ruch partyzancki rozwinął się na Smoleńszczyźnie i koło Mścisławia, a także w okolicach Mohylewa, Witebska i Połocka. Niektóre leśne oddziały stanowiły stosunkowo znaczną siłę wojskową i liczyły po kilka tysięcy ludzi, co pozwalało na prowadzenie działań zbrojnych. Na przykład, trzytysięczny oddział chłopski z wołości kolesnikowskiej w powiecie mścisławskim zaatakował armię wojewody Trubeckiego, kiedy ten oblegał Mścisław, i zadał wojskom rosyjskim poważne straty. Podobnie chłopi z Połocczyzny podejmowali otwartą walkę z regularnym wojskiem moskiewskim. Nie bez powodu car już w sierpniu 1654 roku ostrzegał swoich wojewodów o niebezpieczeństwie nagłych ataków ze strony partyzantów białoruskich.

Zimą 1654/1655 w czasie ofensywnej kampanii Janusza Radziwiłła ludowy ruch oporu na podbitych ziemiach Białorusi się ożywił. Do powstania poszli chłopi z wołości w Orszańskiem, z Witebszczyzny, Mścisławszczyzny i Smoleńszczyzny. Ukrywając się w lasach, organizowali zasadzki na drogach, napadali na mniejsze oddziały wojsk moskiewskich, brali do niewoli wojewodów i przekazywali ich hetmanowi. Najaktywniejszymi ośrodkami tego ruchu

były wołość kolesnikowska na Mścisławszczyźnie i wołość lubowicka oraz mikulinska na Smoleńszczyźnie. Partyzanci byli uzbrojeni w berdysze, kosy i widły, rzadziej w strzelby. Oddziały te składały się przede wszystkim z chłopów, ale wchodziła do nich także szlachta. Szlachtę, która dowodziła takimi oddziałami, czasami przysyłał hetman wielki litewski. W niektórych oddziałach dowódcami byli chłopi, na przykład, Jakim Patapawicz na Mścisławszczyźnie. Partyzanci Patapawicza walczyli nie tylko z wojskiem moskiewskim, ale napadali też na tę szlachtę, która złożyła carowi przysięgę na wierność i walczyli z tymi wioskami, które przeszły na stronę Moskwy.

Zimą 1655 roku car Aleksiej Michajłowicz musiał skierować do opanowania ruchu partyzanckiego w powiatach wschodniobiałoruskich specjalne oddziały karne. Schwytanych chłopów bito batogami i wieszano; innym obcinano nosy i uszy puszczając wolno, aby chodzili po wsiach i straszyli swoim przykładem innych. Ruch chłopski jednak nie upadł. Na wiosnę 1656 roku walka ludności miejscowej z administracją carską i szlachtą, która przysięgała carowi (zaprzysiężona szlachta) znowu się ożywiła. Objęła wtedy okolicę Mińska i Borysowa, a następnie przeniosła się na Nowogródczyznę; już w 1657 roku wojna partyzancka objęła także wschodnie i północne ziemie Białorusi. Wzrostowi ruchu antymoskiewskiego w województwie mińskim i nad Dnieprem sprzyjała obecność oddziałów kozackich Iwana Neczaja. Jeden z jego setników, Denis Muraszka, nazwawszy się pułkownikiem białoruskim, wziął do swojego oddziału miejscowych chłopów i rozpoczął prawdziwą wojnę przeciwko zaprzysiężonej szlachcie. Zastraszona przez niego szlachta zaczęła się wahać i czasami przechodziła z powrotem na stronę Rzeczypospolitej; tak przynajmniej zdarzało się we wschodnich rejonach Białorusi.

Wzrost sił pozwolił oddziałom partyzanckim w 1657 roku podjąć działania na większą skalę. Pod ich kontrolą znalazła się cała Mohylewszczyzna. Po roku, kiedy masowo poszła do lasu także szlachta miejscowa, która wcześniej przysięgała carowi, oraz zostały wznowione działania wojenne na wielką skalę pomiędzy armiami państwa moskiewskiego i Rzeczypospolitej, ruch narodowo-wyzwoleńczy na Białorusi wkroczył w nowy, jakościowo odmienny etap swego rozwoju. Idea uwolnienia się spod tyranii skupiła na pewien czas przedstawicieli różnych stanów: chłopów, mieszczan i szlachtę. Wraz z przyłączeniem się do ruchu szlachty, posiadającej doświadczenie wojskowe, oddziały partyzanckie zaczęły aktywniej przechodzić do operacji zaczepnych. Na przykład, szlachta mińska połączywszy się z chłopami podjęła próbę opanowania Mińska, partyzanci z Witebszczyzny zdobyli Bieszankowicze I Łukoml oraz Głębokie. Witebsk został całkowicie otoczony przez oddziały chłopów i szlachty.

Mieszczanie Mścisławia i Krzyczewa przy wsparciu Kozaków Iwana Neczaja samodzielnie znieśli u siebie załogi carskie.

W 1658 roku car, aby oczyścić białoruskie Naddnieprze z Kozaków Neczaja i chłopskich oddziałów, skierował tam duże siły regularnego wojska wraz z artylerią. Specjalne ekspedycje wojskowe zostały posiane także przeciwko partyzantom Witebszczyzny. Moskiewscy żołnierze palili doszczętnie wioski na terenach opanowanych przez partyzantów i bezlitośnie rozprawiali się z tymi, których schwytali, a mimo to ruch się nie załamał. W wielu wypadkach, na przykład w bitwie w Bieszankowiczach, partyzanci odnosili zwycięstwa w otwartych potyczkach z armią carską.

Po podpisaniu ugody hadziackiej w 1658 roku, w myśl której Ukraina hetmańska oddzieliła się od Moskwy i dołączyła do Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego jako Wielkie Księstwo Ruskie — trzeci człon Rzeczypospolitej — rozlokowane na białoruskim Naddnieprzu zagony kozackie Iwana Neczaja rozpoczęły otwarcie walczyć z wojskiem rosyjskim. Od końca lat pięćdziesiątych XVII wieku także ludność miejscowa zaczęła aktywniej przyłączać się do chorągwi wojska regularnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. I tak miejscowi chłopi stanowili większą część ludzi w pułku Haliasza Suryna i połowę w oddziałach innych pułkowników.

Aby ostatecznie podporządkować sobie Białoruś car moskiewski skierował do niej na jesieni 1659 roku wielką armię dowodzoną przez księcia Iwana Chowańskiego. Ten potomek Giedyminowiczów, bezlitośnie wojując na ziemi swoich odległych przodków, dotarł do Grodna I zajął Brześć. Jego żołnierze palili na swojej drodze wszystkie gródki i wioski, zabijając albo biorąc do niewoli ich mieszkańców. Nie było nikogo do obrony, gdyż armia Wielkiego Księstwa pomagała Polakom walczyć ze Szwedami. Dopiero po podpisaniu pokoju oliwskiego ze Szwecją w 1660 roku, który pozwolił Rzeczypospolitej skupić swoje siły na wojnie z Moskwą, na Białoruś powróciły oddziały Wielkiego Księstwa Litewskiego, posiłkowane przez koronną dywizję dowodzoną przez Stefana Czarnieckiego. Wspólnie wojska koronne i litewskie rozgromiły doszczętnie armię Chowańskiego w bitwach pod Połonką w 1660 roku i pod Kuszlikami w 1661 roku. Zwycięstwa te zmieniły przebieg wojny i stworzyły możliwość przeniesienia działań wojennych na terytorium państwa moskiewskiego. Optymizm udzielił się także prostym mieszkańcom Białorusi. Chłopi połoccy W 1661 roku na wezwanie kasztelana nowogródzkiego Mikołaja Judyckiego utworzyli oddziały bojowe i samodzielnie chodzili wojować na terytorium państwa moskiewskiego. Ludność wiosek zawzięcie ścigała i dobijała resztki nieprzyjacielskiego wojska rozproszonego po wielkich bitwach, mszcząc się za gwałty i rabunki. Tak było, na przykład, po bitwie pod Kuszlikami na Połocczyźnie w 1661 roku.

Wola pozbycia się okupantów ogarnęła praktycznie wszystkie warstwy społeczne, skupiając społeczeństwo wokół idei wyzwolenia i powrotu do dawnego porządku. Przejawiło się to najwyraźniej w serii powstań antymoskiewskich w miastach białoruskich. W Mohylewie mieszczanie zawiązali spisek i 1 lutego 1661 roku z bronią w rękach zaatakowali garnizon moskiewski. Wybili wszystkich (dwa tysiące ludzi), a wojewodów przekazali królowi. Za przykładem Mohylewa samodzielnie zlikwidowali załogi carskie także mieszkańcy Dzisny, Mścisławia, Siebieża, Szkłowa, Homla, a w 1664 roku także Starego Bychowa. Narzucona Białorusi siłą władza carska była także siłą zrzucana i to przy udziale miejscowej ludności. Jak zapisał dyplomata cesarski Augustyn Meyerberg, który przejeżdżał wtedy przez Białoruś, okrucieństwa i gwałty popełniane przez ludzi moskiewskich tak odwróciły od nich serca tego ludu, że: wyganiał ich ze swoich ziem z taką samą nienawiścią, z jakim zaufaniem kiedyś ich przyjmował. O ile na początku wojny dzięki powszechnej propagandzie i zręcznemu wykorzystaniu konfliktów wyznaniowych w Wielkim Księstwie Litewskim władze moskiewskie zdołały w wielu miejscach Białorusi zyskać neutralność ludności prawosławnej albo nawet przeciągnąć ją na swoją stronę, o tyle dla czasów okupacji bardziej charakterystycznym zjawiskiem była masowa walka ludności miejscowej przeciwko władzy carskiej. Ze względu na swoje przyczyny oraz formy, jakie przybrał, antymoskiewski ludowy ruch oporu był podobny do powstania przeciwko Szwedom na Żmudzi w 1656 roku i do ludowej wojny partyzanckiej w Polsce ze Szwedami w latach 1655-1660; jednak jak dotąd ten ruch białoruski jest słabo znany współczesnemu społeczeństwu na Białorusi.

5. Andruszów: rezultaty wojny

Po długich i trudnych negocjacjach 20 stycznia 1667 roku w wiosce Andruszowo, leżącej na wschodzie Białorusi, komisarze Rzeczypospolitej i posłowie państwa moskiewskiego podpisali rozejm na trzynaście i pół roku. Zgodnie z warunkami rozejmu województwa smoleńskie I czernihowskie, a także powiat starodubski i ziemie ukraińskie na lewym brzegu Dniepru odchodziły do Carstwa Moskiewskiego. Ziemie północne Białorusi — Witebszczyzna, Polocczyzna — Dyneburg, Inflanty i Ukraina Prawobrzezna (Kijów miał zostać oddany po dwóch latach, ale władze carskie nie wykonały tego warunku umowy) wracały do Rzeczypospolitej, Terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego zmniejszyło się z trzystu siedemdziesięciu do trzystu dwunastu tysięcy kilometrów kwadratowych. Później, zgodnie z umową z 1678 roku, władze moskiewskie oddały zasiedlone przeważnie przez Białorusinów Newel, Siebież i Wieliż. Ukształtowana

w ten sposób granica pomiędzy Rosją i Wielkim Księstwem Litewskim pozostała prawie niezmieniona do końca XVIII wieku.

Rozejm andruszowski przewidywał zwrot jeńców i dóbr kultury, które masowo wywożono do Moskwy w czasie wojny z okupowanych terenów, przede wszystkim z Białorusi. Jednakże prawo powrotu do ojczyzny otrzymała tylko niewielka część jeńców: duchowieństwo, szlachta, żołnierze, Kozacy, Tatarzy i Żydzi. Główna część uprowadzonych z Białorusi ludzi (chłopi i mieszczanie) pozostała w państwie moskiewskim na wszystkie lata trwania rozejmu. W kolejnym traktacie podpisanym w 1672 roku poświęcono osobne punkty powrotowi szlachty i wyzwoleniu mieszczan, kupców i rzemieślników, ale ani słowem nie wspomniano o chłopach. Ale nawet szlachta, która formalnie mogła wracać do siebie, nie zawsze mogła skorzystać z tego prawa. W ten sposób po wojnie państwo moskiewskie zatrzymało u siebie setki tysięcy jeńców I wywiezione skarby, w tym książki, ozdoby ze świątyń, dzwony, armaty i inne.

Rozesłani po całym carstwie szlachcice białoruscy i mieszczanie służyli w najdalszych zakątkach Syberii. W niektórych gródkach, na przykład w Tobolsku czy Kuźniecku, szlachta spisu litewskiego tworzyła znaczną część załogi (od dziesięciu do trzydziestu procent). Natomiast nie prowadzono nawet rejestru uprowadzonych z Białorusi chłopów, których w państwie moskiewskim nazywano Litwą, Polakami) inoziemcami czy panami. Osiedlano ich w rejonach słabo zaludnionych i obracano w chołopów — niewolnych chłopów. Jeden tylko bojarzyn, Borys Morozow uprowadził do swoich dóbr dziedzicznych pod Moskwą tysiące białoruskich chłopów wraz z rodzinami, czyniąc z nich chołopów swoich własnych chołopów. W taką podwójną zależność trafiali Białorusini także winnych dobrach dziedzicznych bojarów w tym ogromnym carstwie.

Wielka liczba ludu pospolitego z Białorusi pozostała na zawsze w licznych miastach i monasterach państwa moskiewskiego. Najwięcej osób pochodzących z ziem białoruskich znalazło się w samej Moskwie, gdzie w latach siedemdziesiątych XVII wieku stanowili około dziesięciu procent całej ludności miejskiej. Byli to przede wszystkim wykwalifikowani rzemieślnicy: kowale, złotnicy, krawcy, garbarze, garncarze, rusznikarze, płatnerze i inni. W samej tylko zbrojowni Kremla (Orużejnnaja Pałata) jeszcze w czasie wojny w 1660 roku pracowało sześćdziesięciu ośmiu majstrów z Połocka i Witebska. To właśnie uprowadzeni z Białorusi wytwórcy kafli ozdabiali liczne świątynie w Moskwie, pałac kremlowski i rezydencję cara Aleksieja Michajłowicza w Kołomnie. Natomiast w miastach białoruskich działalność rzemieślnicza załamała się do tego stopnia, że nigdy już nie zdołała osiągnąć przedwojennego poziomu rozwoju.

Trzydziestoletnia wojna miała dla Białorusi tragiczne następstwa. Działania wojenne i okupacja doprowadziły do katastrofalnego stanu i ludność, i gospodarkę. Mniej więcej w granicach współczesnej Białorusi — według obliczeń polskiego historyka Józefa Morzego — liczba ludności zmniejszyła się o połowę: o ile w 1648 roku wynosiła dwa miliony dziewięćset tysięcy, o tyle w 1667 roku jeden milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Szczególnie ucierpiały powiaty na wschodzie i północy, w których nie ostała się nawet trzecia część dawnej ludności. Miasteczka i wioski były spalone, miasta zrabowane i zburzone. Nie było ludzi, żeby zająć się odbudową gospodarki, szczególnie rzemieślników; prawie zupełnie nie było zwierząt pociągowych. Sejm Rzeczypospolitej, aby w jakiś sposób wspomóc odbudowę zrujnowanych miast uwolnił dwadzieścia miast od wszelkich podatków i innych obciążeń na rzecz państwa. W największym upadku pogrążyło się rolnictwo. Po wojnie ponad połowę dawnej ziemi ornej nie wykorzystywano pod uprawę, a w najbardziej zniszczonych okolicach przez długi czas cała ziemia leżała odłogiem. Na przykład, w ekonomii witebskiej w 1667 roku nie uprawiano około siedemdziesięciu czterech procent ziemi, w całym województwie mścisławskim do siedemdziesięciu procent. W ciągu dekady po wojnie sytuacja prawie nie uległa zmianie. Na przykład, w hrabstwie dubrownickim, starostwach propojskim i krzyczewskim było opuszczonych około dwóch trzecich gospodarstw chłopskich. Wioski pozostawały bezludne, a ich dawne ziemie orne zarastały krzakami i lasem. W okolicy tylko biedota, w niektórych wioskach nie ma ani jednego chłopa, włók nie orzą. Wśród ludu, który się ostał, panuje straszne ubóstwo — pisał administrator majątku Smołowicze do swego pana — księcia Radziwiłła. Aby nie umrzeć z głodu, chłopi nawet już po wojnie opuszczali swoje gospodarstwa i udawali się gdzie indziej.

Bez odpowiednich badań trudno powiedzieć, kiedy Białoruś zdołała przezwyciężyć następstwa tej katastrofy wojennej, kiedy wyszła z kryzysu i czy w ogóle zdołała tego dokonać. Liczba ludności nie mogła powrócić do stanu poprzedniego przez całe stulecie. Natomiast straty jakościowe dotyczące potencjału demograficznego pozostały nie do odrobienia. Białorusini zostali pozbawieni swoich wyższych warstw społecznych i mieszczaństwa (te grupy ludności ucierpiały stosunkowo najwięcej) i już wtedy stali się narodem o niepełnej strukturze społecznej, narodem prawie całkowicie chłopskim.

Rozejm w Andruszowie, który zakończył tę najbardziej niszczącą z wojen, był swoistym kompromisem obydwu osłabionych już stron przeciwnych, potrzebnym im obydwu wobec zagrożenia agresją ze strony Imperium Osmańskiego. Kilka punktów traktatu dotyczyło bezpośrednio sojuszu wojskowego Moskwy i Warszawy przeciwko Osmanom i Chanatowi Krymskiemu. Ostrożność nie była

bezpodstawna, gdyż w 1672 roku rozpoczęła się wojna z Portą, która od razu doprowadziła do ciężkich porażek i strat, z trudem odrobionych przez błyskotliwe zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Chocimiem w 1673 roku. Nagląca potrzeba posiadania sojusznika w koalicji antytureckiej po uratowaniu Wiednia od Turków (1683) i utworzeniu Ligi Świętej była jedną z przyczyn zawarcia pomiędzy Moskwą i Warszawą pokoju wieczystego w 1686 roku, znanego jako traktat Grzymułtowskiego (od nazwiska wojewody poznańskiego Krzysztofa Grzymułtowskiego, który przewodził poselstwu do Moskwy). Za przystąpienie Carstwa Moskiewskiego do koalicji antyosmańskiej trzeba było oddać mu wszystko to, co w rozejmie andruszowskim przekazywano tylko tymczasowo. W rezultacie traktat Grzymułtowskiego potwierdził klęskę dyplomatyczną Warszawy i Wilna. Słabość Rzeczypospolitej, ujawniona już w Andruszowie, pozwoliła Rosji zalegalizować swoje zdobycze i stworzyła nowy układ sił w Europie Środkowo-Wschodniej.

6. Sukcesy katolicyzmu i polonizacja

Spowodowane wojną totalne zniszczenia zmieniły dosłownie wszystko: od materialnych warunków życia do sytuacji językowej i wyznaniowej. Ostatecznie i bezpowrotnie odeszły w przeszłość czasy tolerancji religijnej. O ile wcześniej, nawet w czasach panowania wychowanka jezuitów Jana II Kazimierza prawosławni poddani Rzeczypospolitej mieli jeszcze pełną gwarancję swobód religijnych, ich przedstawiciele zasiadali w senacie, a szlachta na sejmikach mogła żądać równości wszystkich religii (na przykład w Słonimiu w 1662 roku), o tyle obecnie status prawny niekatolików zaczął się szybko pogarszać. Już w trudnych latach wojny sejm w 1658 roku uchwalił konstytucję o arianach, która zobowiązywała ich do zmiany wyznania albo do opuszczenia granic państwa. Po wojnie przyszła kolej na prawosławnych. Kozactwo, które było podporą Cerkwi greckiej, osłabło, a pozostała szlachta białoruska przeszła na katolicyzm. Administracja państwa i magnaci wrogo odnosili się do Cerkwi prawosławnej. To ostatnie zjawisko było spowodowane w największym stopniu polityką Moskwy. W czasie okupacji większość mieszkańców Białorusi została zmuszona do przejścia na prawosławie — jedyne wyznanie uznawane i popierane przez władze carskie. Duchowieństwo prawosławne często otwarcie współpracowało z administracją carską, czym jeszcze bardziej kompromitowało Cerkiew w oczach szlachty. Tymczasem Moskwa w czasie wojny próbowała już podporządkować swojemu patriarchatowi prawosławne eparchie Białorusi i Ukrainy, a po Andruszowie uparcie nadal domagała się opieki nad nimi. W tekście porozumienia z 1678 roku pomiędzy Moskwą i Warszawą znalazł się

osobny paragraf, w którym postanawiano, aby poddanym greckiego wyznania w Rzeczypospolitej: nijakiego ucisku, przymuszania do wiary rzymskiej i unii nie było. W połowie lat osiemdziesiątych XVII wieku władze moskiewskie osiągnęły wreszcie swój cel: cała metropolia kijowska została oficjalnie włączona do patriarchatu moskiewskiego. Metropolita Gedeon Czetwertyński, od dawna oddany Moskwie, w 1685 roku po raz pierwszy złożył przysięgę na wierność patriarchatowi moskiewskiemu; po roku patriarchat konstantynopolitański zrzekł się swoich praw do metropolii kijowskiej i zatwierdził jej podporządkowanie patriarchatowi moskiewskiemu. W tym samym 1686 roku został podpisany pokój wieczysty, którego IX artykuł zobowiązywał rząd Rzeczypospolitej do odnowienia dawnych diecezji prawosławnych i zagwarantowania im wszelkich swobód i wolności religijnych. Gwarantem przestrzegania praw wszystkich prawosławnych w Rzeczypospolitej stawał się metropolita kijowski, z którym mogli się swobodnie kontaktować jego wierni z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Włączenie tego punktu do traktatu było wielkim błędem Krzysztofa Grzymułtowskiego. Kijów znajdował się już w Carstwie Moskiewskim. Odtąd prawosławni Białorusi i Ukrainy otrzymywali swoje stanowisko w eparchii nie od króla, ale od cara moskiewskiego, który miał prawo do opieki nad prawosławnym mieszkańcami Białorusi i Ukrainy Prawobrzeżnej. Artykuł IX dał rządowi carskiemu mnóstwo podstaw do mieszania się w wewnętrzne sprawy Wielkiego Księstwa i Korony. Chociaż król Jan III Sobieski zorientował się w sytuacji i nie dopuścił do ratyfikacji traktatu (ratyfikowano go dopiero w 1710 roku) strona rosyjska uważała swoje pretensje za prawnie uzasadnione.

Dążenie Moskwy do ujmowania się za prawosławnymi poddanymi Rzeczypospolitej prowadziło jedynie po pogarszania się ich sytuacji. Na Białorusi po wojnie doszło do bardzo szybkiego upadku prawosławia i poszerzenia się zasięgu unii oraz wzrostu nietolerancji religijnej. Jak zauważył w 1665 roku nuncjusz apostolski: obóz przeciwników unii stanowią teraz tylko chłopi i mieszczanie. Jest rzeczą symboliczną, że o ile na początku XVII wieku w senacie zasiadali jeszcze tacy opiekunowie prawosławia, jak Ogińscy i Stetkiewiczowie, to po wojnie nie było już nikogo, kto mógłby ich bronić w tej najwyższej instytucji politycznej państwa. W 1667 roku umarł ostatni dyzunita (właśnie wtedy tego negatywnego określenia prawosławnych zaczęto używać na sejmach), który wchodził w skład senatu — prawosławny, kasztelan trocki Aleksander Ogiński, a nieco później nie stało już i ostatniego senatora kalwina — kasztelana połockiego Jana Sosnowskiego. Odtąd w senacie byli reprezentowani jedynie katolicy O ile jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku sejmy nierzadko stawały w obronie praw Cerkwi greckiej, o tyle obecnie

zaczęły przede wszystkim podejmować uchwały, które ją dyskryminowały. Już w 1673 roku pozbawiono prawosławnych prawa do nobilitacji, a w 1676 roku bractwa prawosławne utraciły swoje dawne przywileje; natomiast cała ludność prawosławna utraciła prawo do wolnego wyjazdu za granicę (tłumaczono tę decyzję koniecznością przerwania niebezpiecznych dla Rzeczypospolitej kontaktów prawosławnych z patriarchatem konstantynopolitańskim i z Turcją). W 1699 roku odebrano prawosławnym prawo do zajmowania stanowisk we władzach miejskich w miastach królewskich. Od tego czasu, kiedy szlacheccy parlamentarzyści wyrzucili w 1717 roku z izby poselskiej dysydenta Piotrowskiego, prawa polityczne stały się przywilejem jedynie katolików. W latach 1717 i 1733 niekatolicy zostali pozbawieni prawa uczestniczenia w sejmach. W następnych dziesięcioleciach białoruska i litewska szlachta niejednokrotnie występowała na sejmikach powiatowych z postulatem odebrania dyzunitom praw politycznych, możliwości otrzymywania stanowisk oficerskich w wojsku i tym podobnych. Na tolerancję niekatolicy mogli teraz liczyć jedynie w życiu prywatnym.

Sprawą najwyższej wagi politycznej i dla Moskwy, i dla Warszawy stała się unia kościelna. Dla Moskwy stanowiła przeszkodę w zbieraniu ziem ruskich, natomiast dla Rzeczypospolitej przeciwnie — stanowiła legitymizację jej panowania nad nimi. Z tego powodu obie strony wykorzystywały wszelkie możliwe środki, aby osiągnąć swój cel. Moskwa, aby skasować unię, a Warszawa, aby ją umocnić. Na przykład, po śmierci białoruskiego prawosławnego biskupa Chwiedara Wasilewicza (1678) katedra w eparchii mścisławsko-mohylewskiej przez dziesięć lat pozostawała nieobsadzona tylko z tego powodu, że król i wielki książę litewski Jan III Sobieski chciał nominować na nią zwolennika unii, który przygotowałby całą diecezję do przejścia pod zwierzchnictwo papieża. Król zamykał oczy na naruszanie praw Cerkwi prawosławnej, które czynił metropolita unicki Gabriel Kolendo czy biskup unicki Jakub Susza. W sytuacji dyskryminacji prawnej prawosławia i nacisku wywieranego przez władze państwowe i właścicieli ziemskich sytuacja unii była lepsza. Cieszyła się ona poparciem najbogatszych kół społeczeństwa, co zapewniało jej szybki rozwój zarówno podstaw materialnych, jak i społecznych. Rozwojowi unii sprzyjały także podziały w samej Cerkwi prawosławnej i osłabnięcie Kozaczyzny. Na pewno istotnym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi unii było doświadczenie przeżytej moskiewskiej okupacji. W każdym razie liczba konwersji na unię w ostatnim trzydziestoleciu XVII wieku okazała się największa w jej całej historii. W 1691 roku wyznanie greckokatolickie przyjął biskup przemyski, w 1700 roku lwowski, a po dwóch latach także łucki. Z czterech eparchii prawosławnych, które istniały w Rzeczypospolitej po rozejmie andruszowskim, na początku

XVIII wieku istniała już tylko jedna: mścisławsko-mohylewska, którą nazywano także białoruską. Utworzona za Władysława IV, nigdy nie podporządkowała się hierarchom greckokatolickim.

Ziemie Białorusi obejmowały eparchie połocka, pińsko-turowska i częściowo włodzimiersko-brzeska oraz metropolitalna należąca do unickiej metropolii kijowskiej. Jej rezydencja mieściła się w Wilnie. Liczba świątyń i parafii rosła w metropolii dzięki fundacjom nowych cerkwi przez magnatów i szlachtę, a także przez zamienianie świątyń prawosławnych w greckokatolickie. Dyzunici cierpieli prawdziwe prześladowania. Wielu duchownych pozbawiano parafii, wiernych siłą zmuszano do przechodzenia na unię albo także siłą odbierano im ich świątynie. W ten sposób jeszcze w czasach Jana Sobieskiego dominikanie zajęli monaster Woskriesienski (Zmartwychwstania) w Borysowie. W 1722 roku w Pińsku grupa katolików, której przewodził biskup unicki Godebski, znęcała się nad prawosławnymi mnichami, zmuszając ich do przejścia na unię. W 1724 roku w Mścisławiu staraniem unickiego biskupa smoleńskiego Sokolińskiego została odebrana siłą i oddana unitom cerkiew św. Ilji. W Krzyczewie w latach czterdziestych XVIII wieku prawosławny duchowny Citowicz (Titowicz) sam przyjął unię i zmuszał swoich parafian do tego samego. W Wilnie nie dopuszczano prawosławnych do urzędów miejskich i władz cechów. Znane są także prześladowania prawosławnych w Mińsku, Szkłowie, Połocku, Lubowiczach,

Chociaż traktat Grzymułtowskiego, jak już wspominano, nie był ratyfikowany przez jakiś czas przez sejm, to władze rosyjskie wykorzystywały z powodzeniem we własnych interesach przykłady dyskryminacji ludności prawosławnej na Białorusi i mieszały się do wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej. Moskwa otwarcie oświadczyła, że jest opiekunem prawosławnych i zorganizowała głośną kampanię o braku wolności wyznania w Wielkim Księstwie i w Koronie. W tym celu wykorzystano sprawę Odorskiego — który podawał się za prawosławnego, a był unitą, a którego król zamierzał nominować na biskupstwo białoruskie. Jednakże nie wszystkie przykłady prześladowania prawosławnych podawane przez propagandę strony rosyjskiej odpowiadały rzeczywistości. Na przykład, w pierwszym liście cara Piotra I do króla Augusta II, w której car jako protektor prawosławnych otwarcie wyraził swoją wrogość do unitów (co później niejednokrotnie demonstrował, kiedy przyszedł z wojskiem na Białoruś), podał przykład przekazania unitom prawosławnego monasteru w Ciepiersku w powiecie pińskim — tymczasem decyzję o przejściu na unię podjęli sami mnisi w 1696 roku.

W pierwszej połowie XVIII wieku unia kościelna także ciągle się rozwijała. Przed rozbiorami Rzeczypospolitej parafii prawosławnych pozostało na Białorusi bardzo niewiele i skupiały się na wschodzie kraju.

W powiatach oszmiańskim, brasławskim, brzeskim, lidzkim, i słonimskim parafii prawosławnych nie było już w ogóle w latach osiemdziesiątych XVIII wieku. Zwarte wyspy osadnictwa prawosławnych utrzymały się tylko w powiatach nowohrodzkim, pińskim, wołkowyskim i mozyrskim. W sumie w czternastu powiatach Białorusi już po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej było tysiąc sto dziewięćdziesiąt dziewięć parafii unickich, dwieście osiemdziesiąt trzy parafie katolickie i sto dziewięćdziesiąt dziewięć klasztorów; parafii prawosławnych było zaledwie sto czterdzieści trzy. W granicach Rzeczypospolitej przed Sejmem Wielkim prawosławni stanowili około trzy i pół procent całej ludności.

Jeszcze gorsza była sytuacja protestantów. Zbór kalwiński nie zdołał odrobić strat poniesionych w czasie wojny z Aleksiejem Michajłowiczem. Z protestantami prowadziły bezlitosną walkę to władze carskie, to Kontrreformacja, która się uaktywniła — zwłaszcza po rozejmie andruszowskim.

O ile w 1655 roku na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego było sto dziesięć zborów, to w 1696 roku zostało ich tylko pięćdziesiąt jeden. Skupiały się głównie na Żmudzi i w niektórych rejonach Białorusi Zachodniej. W Środkowej Białorusi — w Szacku, Uździe, Świsłoczy i innych miastach oraz miasteczkach nie odnowiono już upadłych zborów kalwińskich. W drugiej połowie XVIII wieku pozostało ich tam wszystkiego szesnaście.

Na podstawie obliczeń polskiego historyka Władysława Wielhorskiego pod koniec istnienia Rzeczypospolitej ponad osiemdziesiąt procent mieszkańców Białorusi wyznawało już unię. Nawet na wschodzie Białorusi, na Mohylewszczyźnie w 1777 roku do grekokatolików należało sześćdziesiąt osiem procent wszystkich świątyń i monasterów, do prawosławnych dwadzieścia dwa, a do katolików dziesięć procent.

Wraz z powiększaniem się wpływów katolicyzmu powiększała się także polonizacja społeczeństwa. Jednak to nie unia kościelna była pomostem dla polonizacji, tak jak o tym często pisano w historiografii białoruskiej i rosyjskiej. Unia stała się wyznaniem niższych warstw społecznych, gdyż absolutną większość wiernych stanowili chłopi oraz mieszczanie i była swoistą barierą, która powstrzymywała przechodzenie niższych warstw społecznych do Kościoła łacińskiego. Sukcesy polonizacji, która zaczęła się jeszcze przed Soborem Brzeskim, były uwarunkowane przede wszystkim społecznym prestiżem tytułu szlacheckiego, atrakcyjnością związanych z nim przywilejów — złotą wolnością. Sarmacka ideologia szlachty z właściwą jej koncepcją wolności i wyższości szlachty nad monarchą, który nie mógł być tyranem pod groźbą utraty tronu, cieszyły się wielką popularnością. Cała szlachta Rzeczypospolitej była połączona w jeden naród na

podstawie przynależności do kultury sarmackiej. Każdy szlachcic dążył do tego, aby mówić po polsku albo po łacinie. Właśnie w XVII wieku język polski miał największy prestiż, a jego użycie najbardziej się rozpowszechniło. W 1696 roku szlachta Białorusi i Litwy przeprowadziła na sejmie skonfederowanym własny projekt ostatecznego zrównania jej praw z prawami szlachty koronnej (tak zwana coaequatio iuris). Jednym z punktów projektu była zamiana dotychczasowego języka urzędowego — starobiałoruskiego (ruskiego) — na język polski. Po roku sejm koronacyjny Augusta II zatwierdził to postanowienie. Przyjęta konstytucja stanowiła, że pisarz sądu ziemskiego, wojewódzkiego [...po polsku, a nie po rusku pisać powinien. Wszystkie dokumenty państwowe musiały być odtąd pisane po polsku. Akty pisane dawniej, jeszcze w języku starobiałoruskim zachowywały swoją moc prawną.

Konstytucja z sejmu w 1697 roku tylko formalnie zatwierdziła sukcesy polonizacji. W ciągu XVII wieku odbył się proces zmiany językowej wykształconych kół społeczeństwa. W ciągu około stu lat po Francysku Skarynie nawet prawosławni Białorusini używali częściej alfabetu łacińskiego niż ich wykształceni sąsiedzi wyznania rzymskokatolickiego w czasach życia pioniera druku — Skaryny. Po straszliwej wojnie XVII wieku językiem polskim posługiwało się już wcale często także duchowieństwo prawosławne. Przepisując stare teksty pisane cyrylicą, miejscowi kopiści coraz częściej posługiwali się polskim pismem, coraz bardziej zapominając pisma cyrylickiego.

Dlaczego wszystko tak się zmieniło w ciągu jednego stulecia? Jedną z głównych przyczyn tak wielkiego sukcesu rozprzestrzenianiu się katolicyzmu i polonizacji była przewaga wykształcenia. Szkolnictwo zawsze było słabą stroną Cerkwi prawosławnej. W drugiej połowie XVII wieku w dziedzinie edukacji panowały już niepodzielnie zakony katolickie, przede wszystkim jezuici, którzy stworzyli najlepsze instytucje szkolne. Poza tym ponad dwie trzecie szkół jezuickich w Wielkim Księstwie Litewskim funkcjonowało w miastach Białorusi. Prawosławni i protestanci, którzy myśleli o dobrym wykształceniu i karierze swoich dzieci, oddawali je także do szkół katolickich, głównie do jezuitów. W jezuickiej Akademii Wileńskiej studiowało niemało prawosławnych i protestantów. Nic dziwnego, że po ukończeniu szkół jezuickich potomkowie niekatolików przechodzili na katolicyzm. Ze względu na liczbę uczniów, wśród których obok szlachty było przecież niemało dzieci mieszczan i chłopów, uczelnie jezuickie dzierżyły pierwszeństwo. Na przykład, w kolegium w Smoleńsku w 1646 roku uczyło się siedmiuset uczniów, a kolegium w Pińsku na początku XVIII wieku było w ogóle jednym z największych w całym Wielkim Księstwie Litewskim. Poprzez publiczne dyskusje, przedstawienia teatralne

jezuici obejmowali swoją propagandą nie tylko uczniów, ale także szersze kręgi społeczne.

Dominując w dziedzinie edukacji, jezuici kształtowali świadomość społeczną przez wiele pokoleń. Właśnie ich praca szkolna zapewniała unifikację kultury szlacheckiej według polskiego wzoru w granicach całej Rzeczypospolitej. Jezuicką organizację szkół i system nauczania przejęły także szkoły bazylianów. Zakon bazylianów — sięgający swoimi korzeniami do IV wieku, został zreformowany przez metropolitę unickiego Józefa Welamina Rutskiego, aby wspomagał dzieło unii. Zakon ten zrobił wiele dobrego dla kraju. Poprzez szkoły i drukarnie dążył do podniesienia poziomu Cerkwi unickiej, aby osiągnęła ona poziom Kościoła łacińskiego. Właśnie w tej sferze działalność bazylianów była szczególnie płodna, W programach nauczania bazylianów szczególny nacisk kładziono na język narodowy (ruski). Sam Józef Welamin Rutski w 1621 roku zapewniał, że bazylianie: zawsze wzywają do mówienia kazań w języku ruskim i żądają, aby w nim były wypowiadane wszystkie publiczne wystąpienia. Z uporem żądamy, aby ojcowie i bracia mówili słowo Boże nie inaczej, jak po rusku — zapisano w decyzjach VI Kongregacji Generalnej Bazylianów z 1636 roku. Władający językami białoruskim oraz ukraińskim i szeroko je wykorzystujący w działalności misyjnej i w pracy katechetycznej w parafiach, bazylianie przyczyniali się do pogłębionej chrystianizacji niższych warstw społecznych I na własny sposób wpływali na rozwój kultury ludowej na Białorusi,

Po wojnie północnej (1700-1721) własne szkoły w miastach i miasteczkach Białorusi otwierali także pijarzy. Mogły w nich uczyć się bezpłatnie dzieci z uboższych rodzin, głównie chłopskich. Istniały także szkoły innych zakonów katolickich. Na przykład dominikanów, którzy posiadali najwięcej klasztorów na Białorusi: w Grodnie, Nowogródku, Uszaczu, Wołyńcach, Bychowie. Swoją szkołę mieli także karmelici w Mścisławiu. W ten sposób praktycznie cała edukacja znalazła się w rękach duchowieństwa katolickiego.

W odpowiedzi na działalność jezuitów na Białorusi i Ukrainie tworzono zdolne do konkurowania z nimi szkoły prawosławne — słowiańsko-greckie czy słowiańsko-grecko-łacińskie. Najlepszą z nich była szkoła bracka w Kijowie, którą zreformował metropolita kijowski Piotr Mohyła (1596-1647) w 1632 roku, opierając jej organizację o wzory jezuickie. Dla jego uczczenia nazwano tę szkołę Kolegium Kijowsko-Mohylańskim, chociaż jest bardziej znana pod nazwą Akademii. Instytucja ta stała się pierwszą szkołą wyższą prawosławnych w Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie do jezuickiej Akademii Wileńskiej — Akademia Kijowska do końca XVIII wieku była ośrodkiem prawosławnej edukacji i oświaty tak dla Ukrainy, jak i dla Białorusi. Jej organizacja i program szkolny były wzorem dla innych

szkół w kraju. Słynnymi ośrodkami szkolnymi prawosławia na Białorusi były szkoły brackie w Wilnie, Mohylewie i Połocku. Jednak nie stanowiły one istotnej przeciwwagi dla szkolnictwa katolickiego (i polskiego zarazem).

W końcu XVII wieku drukowanie białoruskich ksiąg cyrylicą — tak dawniej rozpowszechnione — znalazło się w upadku. Liczba drukarni brackich i wydanych przez nie książek szybko się zmniejszała. Na pewien czas, dzięki działalności białoruskiego grawera i drukarza Maksima Waszczanki, ożyła drukarnia w Mohylewie przy monasterze Bohojawlenskim, jednak po odejściu Waszczanki i ona szybko upadla. Natomiast dynamicznie rozwijała się działalność wydawnicza zakonów katolickich w Grodnie, Mińsku, Słonimiu, Pińsku, Połocku, a także biskupia w Mohylewie i magnacka w Nieświeżu oraz Grodnie. Wśród starych drukarni białoruskich najdłużej przetrwała jedna tylko w Supraślu. Tam właśnie w wysuniętym najdalej na zachód białoruskim ośrodku religijno-kulturalnym, wydawano i przepisywano książki w języku cerkiewno-słowiańskim i starobiałoruskim. Jednak ich cienki strumień nie mógł zmienić ogólnej sytuacji. W kraju już od dawna panowało polskie i łacińskie słowo drukowane.

7. Od złotej wolności do oligarchii

Ustrój polityczny państwa obojga narodów rozwijał się odmiennie niż gdzie indziej. O ile w państwach Europy Zachodniej, przede wszystkim we Francji, Hiszpanii, Anglii od XVI wieku monarchie stanowe przekształcały się w państwa absolutystyczne z dziedziczną dynastią, to w Rzeczypospolitej umocnił się republikański system władzy ze słabym monarchą, którego od 1573 roku wybierano. Pomiędzy szlachtą i każdym nowym królem przed jego wyborem zawierano specjalną umowę, tak zwane pacta conventa, które składały się z konkretnych zobowiązań nowego monarchy. Równocześnie z pierwszym takim dokumentem zostały ułożone także tak zwane artykuły henrykowskie (od imienia pierwszego króla elekcyjnego Henryka Walezego), w których zawarto podstawowe zasady państwowości szlacheckiej. Zobowiązywały one króla i wielkiego księcia do uznania zasady wolnej elekcji, nie podejmowania decyzji w sprawie wojny i pokoju bez rady senatu, zwoływania sejmu co dwa lata. Przewidywano poza tym możliwość przeprowadzania nadzwyczajnych zjazdów szlachty. Odtąd długoletnie panowanie monarchy bez udziału stanów nie było już możliwe. Do kontrolowania króla parlament przeznaczył radę składającą się z senatorów rezydentów; przewidziano także inne ograniczenia władzy królewskiej, Koronując się monarcha przysięgał przestrzegać artykułów

henrykowskich; gdyby tego nie robił i nie wykonywał przyjętych na siebie obowiązków, to szlachta miała prawo wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Posiadając prawo do oporu, szlachta mogła występować z bronią w ręku w majestacie prawa przeciwko królowi, jeżeli oczywiście naruszył podstawowe prawa państwa.

Ograniczenie prerogatyw króla i włączenie do parlamentu Rzeczypospolitej sprawiło, że powstał mieszany system władzy (monarchia mixta), który stanowił alternatywę dla monarchii absolutnej. Była to najdojrzalsza forma państwa stanowo-przedstawicielskiego, w której została osiągnięta pełna równowaga pomiędzy państwem a społeczeństwem. Temu modelowi państwa odpowiadała także swoista ideologia, światopogląd narodu politycznego — szlachty.

W końcu XVI wieku cały zespół przywilejów szlachty Rzeczypospolitej stał się podstawą ideowego wypracowania doktryny zło tej wolności — szacunku dla wolności każdej osoby — przedstawiciela stanu szlacheckiego. Za jedną z podstawowych prerogatyw uważano równość całej szlachty wobec prawa (aequalitas), prawo do wolnego obioru monarchy (wedle zasady elekcji viritim), prawo każdego szlachcica do wolności wypowiedzi (libera vox), prawo do sprzeciwu (ius vetandi), a także nietykalności osobistej szlachcica i jego majątku (od 1588 roku szlacheckie domy były chronione przed wszelkimi rewizjami). Teoretycznie szlachta miała prawo właściwie do wszystkiego. Jej wolności mogły być tylko ograniczane uchwałami sejmów i sejmików jednak podejmowane one były przez samą szlachtę. Bez zgody posłów szlacheckich król i wielki książę nie miał prawa nakładać podatków ani zwoływać pospolitego ruszenia i rozpoczynać wojny, czy też wydawać jakiejkolwiek ustawy, która by dotyczyła szlachty.

Demokratyczność ustroju Rzeczypospolitej była zjawiskiem nietypowym w epoce nowożytnej, szczególnie jeżeli się uwzględni, że liczba szlachty w stosunku do liczby ludności była w tym kraju jedną z najwyższych w Europie. Jeżeli chodzi o zagwarantowanie i uznanie praw osoby, obronę jej godności i walkę z despotyzmem, to można powiedzieć, że szlachecka republika wyprzedziła zdecydowanie praktykę innych krajów europejskich. Jednakże wolności szlacheckie kryły w sobie także cechy negatywne, po prostu zgubne dla państwa.

W XVII wieku, a szczególnie po niszczących wojnach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII wieku, wśród szlachty zaczęło się rozpowszechniać przekonanie o wyjątkowości i niepowtarzalności ustroju państwowego Rzeczypospolitej. Istniejący system uważano za najdoskonalszy i każdą próbę jego zmiany traktowano jako dążenie do dyktatury. Najbardziej znanym ideologiem złotej wolności był Andrzej Maksymilian Fredro, który w latach sześćdziesiątych XVII wieku

opublikował napisane w utalentowany sposób traktaty w jej obronie. Szczególnie zaś uzasadniał przewagę nad innymi jednogłośnego podejmowania decyzji, charakterystycznego dla Rzeczypospolitej. Pisał on, że gdyby podejmowano decyzje większością głosów: wielu gorszych przeważyłoby nad mniejszością lepszych i kraj poniósłby jeszcze większe szkody.

Złota wolność zaczęła być traktowana jako podstawa wszystkich stosunków wewnątrzpaństwowych, przede wszystkim pomiędzy szlachtą i monarchą. Wszelkie próby zreformowania istniejących porządków wydawały się szlachcie zamachem na jej przywileje i były wobec tego odrzucane. Bojąc się zmian, szlachta uważała, że sejm musi nie tyle prowadzić własną politykę, co powstrzymywać wprowadzanie nowości politycznych ze strony króla. Jednym słowem niebezpieczeństwo widziano jedynie we wprowadzeniu nowych, a więc szkodliwych dla istniejącego porządku, postanowień. Praktycznie najlepszym sposobem odrzucenia rzeczy nowych było zerwanie obrad sejmowych przez zastosowanie liberum veto (wolne nie pozwalam). Prawo jednego posła do zerwania prac całego sejmu stało się symbolem szlacheckiej wolności. Począwszy od 1652 roku, kiedy z tego prawa skorzystał poseł Władysław Siciński z Litwy (chociaż zerwania sejmów zdarzały się już wcześniej: w 1605, 1615, 1637 roku), do końca panowania Sasów (1763) zerwano ponad połowę zwołanych sejmów (dokładnie trzydzieści siedem z siedemdziesięciu trzech). To właśnie zrywanie sejmów ujawniało ciężką chorobę szlacheckiego parlamentaryzmu. Tymczasem posłowie nie widzieli w tym nic złego. Miłujący wolność szlachcic Rzeczypospolitej, który jeszcze do niedawna z dumą uważał się za najbardziej wolnego obywatela w Europie — mając zresztą ku temu podstawy — zmienił się w strachliwego fanatyka starych porządków. Gloryfikując istniejący stan rzeczy chwalił jedynie złotą wolność, a do wszystkiego co nowe i cudzoziemskie odnosił się z nieufnością.

Prawo do wolnego nie pozwalam bardzo szybko stało się groźną bronią w rękach magnatów, którzy wobec osłabienia władzy centralnej dążyli do uzyskania hegemonii w państwie. Jednakże żadna z grup magnackich nie była na tyle silna, aby wziąć samodzielnie władzę w swoje ręce. Dlatego też magnaci łączyli się ze szlachtą, dążąc do zachowania równowagi sił poprzez stosowanie liberum veto jako swoistego hamulca, zapewniającego zablokowanie niepożądanych uchwał. Taki stan równowagi sił sprzyjał właśnie idealizacji istniejącego porządku i dążeniom do utrzymania go bez zmian.

Równie ważnym prawem było tworzenie konfederacji, które dawały możliwość prowadzenia walki politycznej wewnątrz państwa. Konfederacje nie uznane przez króla nazywano rokoszami i były oficjalną formą walki zbrojnej z władzami państwa. W ciągu XVII wieku

konfederacje powstawały w Rzeczypospolitej dziesiątki razy — czy to wymierzone przeciwko monarsze I dla osiągnięcia realizacji własnych postulatów, czy też dla poparcia władcy. Konfederacje, dążąc do realizacji swoich celów politycznych, wciągały do życia politycznego państwa szerokie koła szlachty i wojska. Tymczasem jaśnie wielmożni panowie poza liczną szlachtą — będącą u nich na służbie — posiadali swoje własne wojska prywatne, które czasami były silniejsze niż wojska królewskie. Na przykład, książę słucki Hieronim Florian Radziwiłł miał sześć tysięcy regularnego wojska i tyleż samo kozaków oraz strzelców. W swoich rezydencjach w Słucku i Nieświeżu Radziwiłłowie otworzyli specjalne szkoły kadetów, aby przygotowywać dla swoich wojsk kadrę oficerską. Posiadanie takich sił zbrojnych przez ambitnych oligarchów prowadziło do decentralizacji władzy i niebezpiecznego powiększania się anarchii w Rzeczypospolitej.

W połowie XVII wieku szlachecka demokracja na tyle już uległa deformacji, że zaczęła się przekształcać w oligarchię magnacką. Grupy magnatów wraz ze swoją szlachecką klientelą domagały się coraz większego udziału w rządzeniu Rzecząpospołitą. O ile w pierwszej połowie XVII wieku Zygmunt III Waza i jego następca Władysław IV posiadali jeszcze pełną swobodę w dysponowaniu urzędami (sami wybierali kandydatów na najwyższe urzędy państwowe w ten sposób, aby ludzi ci stanowili oparcie), a w trudnych sytuacjach mogli nawet się nie podporządkować woli większości Senatu i zwołać tak zwany mały senat złożony tylko ze zwolenników silnej władzy centralnej, to w niezwykle trudnych warunkach w czasach potopu i wojny z Moskwą monarchowie utracili takie możliwości działania. W Wielkim Księstwie Litewskim powstała sytuacja szczególna. Tam panowanie oligarchów nad białoruską i litewską szlachtą należało do tradycji, a sami oligarchowie zawsze stali w opozycji do Korony

Wobec osłabienia państwa pierwsze rody Litwy i Białorusi prowadziły pomiędzy sobą zaciętą walkę o hegemonię w kraju. Każdy z tych rodów był przeciwny centralizacji i wzmocnieniu władzy monarszej, gdyż unifikacja systemu politycznego Księstwa wedle wzorów koronnych oznaczałaby demokratyzację życia politycznego i tym samym utratę przez magnatów posiadanej przez nich władzy. Poczynając od Jana II Kazimierza, królowie popierali przeciwko dyktatorowi Litwy jakikolwiek inny ród magnacki. Ostatni z Wazów popierał przeciwko potężnym Radziwiłłom rody Gosiewskich, a później Paców. Kiedy hegemonami zostali Pacowie, wtedy Jan III Sobieski przeciwstawił im Sapiehów. Jednakże każdy wielki ród popierany przez monarchę, po osiągnięciu władzy sam stawał w opozycji do króla i wielkiego księcia.

W latach sześćdziesiątych XVII wieku w Wielkim Księstwie Litewskim władzę absolutną osiągnęli Sapiehowie. Zapewniwszy sobie

poparcie Austrii i Brandenburgii, odważyli się na otwarte wystąpienie przeciwko władzy królewskiej. Za pomocą korupcji, zastraszania, wprowadzania wojsk na ziemie przeciwnika, Sapiehowie zgromadzili w swoich rękach prawie wszystkie najważniejsze urzędy państwowe: Kazimierz Jan Sapieha był wojewodą wileńskim i hetmanem (1682-1703, jego brat Benedykt podskarbim, a do ich synów należały urzędy marszałka wielkiego, stolnika i koniuszego. Przeciwko Sapiehom, którzy budzili w kraju powszechną nienawiść szlachty, przez długi czas nie śmieli wystąpić ani Radziwiłłowie, ani Pacowie z Ogińskimi. Współcześni pisali, że Sapiehowie przygotowywali plan zerwania unii z Koroną i wprowadzenia na tron wielkoksiążęcy jednego z przedstawicieli rodu. Walcząc z nimi Jan III Sobieski nauczony już doświadczeniem postawił nie na magnatów, ale na szerokie rzesze szlachty, zmarł jednak nie zdążywszy złamać dominacji oligarchów w Wielkim Księstwie.

Po śmierci Sobieskiego w czasie pięcioletniego bezkrólewia (1696-1697) na Białorusi i Litwie zapanował nieznany wcześniej zamęt. Walka pomiędzy hegemonami, którzy śpieszyli się, aby wykorzystać stosowny moment do umocnienia swojej władzy, a obozem ich przeciwników, bardzo się zaostrzyła. Do szlacheckiego obozu przeciwników Sapiehów dołączyli Radziwiłłowie, Pacowie, Wiśniowieccy, Ogińscy i inni magnaci. Konflikt zamienił się w wojnę domową. W 1696 roku na sejmie elekcyjnym szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego złożyła wspominany już projekt tak zwanego zrównania stanów (coaequatio iurium), wymierzony przede wszystkim przeciwko wszechwładzy dyktatorów Litwy, gdyż szereg jego punktów w sposób istotny ograniczał władzę hetmana Kazimierza Jana Sapiehy. Podjęta przez sejm uchwała była istotnym sukcesem szlacheckiego ruchu egzekucyjnego, gdyż ostatecznie równała prawa szlachty białorusko-litewskiej z prawami ich polskich braci, a także była kolejnym etapem ujednolicania ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego na wzór ustroju Korony.

Sejm koronacyjny z 1697 roku, na którym tron Rzeczypospolitej objął elektor saski August II Mocny (1697-1706), zakończył się klęską Sapiehów. Potwierdzono na tym sejmie poprzednią uchwałę o koekwacji praw Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną. W rok później jednak wojska Sapiehów w bitwach pod Nieświeżem i Jurborkiem rozbiły wojska szlacheckie. Zwycięzcy rozpoczęli niszczenie dóbr swoich przeciwników. Po nadejściu króla i wielkiego księcia Augusta Mocnego wraz z wojskami saskimi pomiędzy walczącymi stronami zostało podpisane porozumienie, na podstawie którego pomniejszono znacznie siły zbrojne Wielkiego Księstwa. Jednakże wojna domowa niedługo potem znowu rozgorzała i osiągnęła swoje apogeum. W roku 1700 hetman Kazimierz Jan Sapieha zebrał

chorągwie zaciężne, a szlachta zmobilizowała pospolite ruszenie. 18 listopada 1700 roku odbyła się krwawa bitwa pod Olkiennikami, w której niewielkie wojsko Sapiehów poniosło druzgocącą klęskę w starciu ze zjednoczonymi siłami szlachty, dowodzonymi przez chorążego Grzegorza Ogińskiego. Trzej Sapiehowie zdołali uciec, ale czwarty, Michał, koniuszy litewski, został schwytany przez rozjuszonych zwycięzców i rozsiekany szablami. Po rozgromieniu znienawidzonych hegemonów szlachta utworzyła konfederację i podjęła decyzję o odebraniu Sapiehom wszystkich urzędów państwowych i dóbr.

Koekwacja i Olkienniki były pierwszym triumfem szlachty białorusko-litewskiej nad oligarchami w całej historii Wielkiego Księstwa. Było to jednak krótkotrwałe zwycięstwo. Szereg żądań szlacheckich (wprowadzenie sejmu konnego, urzędu generała Wielkiego Księstwa Litewskiego, odpowiedzialności urzędników przed sejmem i inne) nie zostało spełnionych. Pobici Sapiehowie szukali pomocy u Szwedów, a ich przeciwnicy u cara rosyjskiego Piotra I. Obie strony utworzyły konfederacje i kraj został ogarnięty jeszcze większym ogniem nowej wojny domowej.

Rozdział
X

Cień rosyjskiej hegemonii

1. Pomiędzy Szwecją i Rosją

W ostatnich latach XVII wieku państwa bałtyckie wystąpiły z planem podziału ziem Szwecji leżących nad południowymi brzegami Bałtyku. Głównymi autorami koalicji antyszwedzkiej byli król Danii Fryderyk IX i elektor saski August II Mocny, koronowany na Wawelu w 1697 roku na króla Rzeczypospolitej. Przystał do nich przywódca szlachty inflanckiej — Jan Reinhold Patkul. Po roku do sojuszu dołączył car rosyjski Piotr I (1689-1725), domagając się dostępu do Bałtyku.

August II rozpoczął wojnę bez zgody sejmu, planując początkowo prowadzić działania tylko za pomocą wojsk saskich, a dopiero potem wciągnąć do konfliktu także Rzeczpospolitą. Od szlachty białoruskiej i litewskiej August II uzyskał obietnicę pomocy w walce o Rygę, która miała kluczowe znaczenie dla handlu Wielkiego Księstwa Litewskiego z państwami europejskimi, ale została utracona w 1621 roku. Wykorzystując jako powód wewnętrzny kryzys polityczny w Wielkim Księstwie, król wprowadził tam wojska saskie i w 1700 roku podjął próbę zdobycia Rygi. W tym czasie Piotr I rozpoczął oblężenie Rygi. Tymczasem Dania weszła do Holsztynu. Młody król Szwecji Karol XII (1697-1718) szybkimi uderzeniami rozbił Duńczyków, którzy opuścili swoich sojuszników i pierwsi zakończyli wojnę, a następnie odniósł błyskotliwe zwycięstwa nad Augustem II pod Rygą I nad Piotrem I pod Narwą. W ciągu 1701 roku opanował wszystkie twierdze w Inflantach polskich, w których znajdowały się garnizony Rzeczypospolitej. Działania wojenne przeniosły się na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego, a następnie Królestwa Polskiego. Wkrótce Szwedzi zajęli Kowno, Wilno, Grodno, a w maju 1702 roku weszli do Warszawy i nieco później do Krakowa. Armia Augusta II została całkowicie pobita przez Karola XII w bitwie pod Kliszowem 19 lipca 1702 roku.

Sapiehowie, zwyciężeni pod Olkiennikami i pozbawieni majątków, otwarcie stanęli po stronie Szwecji; wojska szwedzkie w zamian za to ochraniały ich dobra. Dawni dyktatorzy Litwy załatwiali teraz z pomocą Szwedów swoje porachunki z przeciwnikami, pustosząc ich majątki. Wokół Kazimierza Sapiehy zgromadziła się szlachta, która chciała sojuszu ze Szwecją. Jednakże większa część szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego, której przewodzili nowo mianowani hetmani — Michał Wiśniowiecki oraz Grzegorz Ogiński, opowiadała się za przymierzem z Rosją. Piotr I wykorzystał te nastroje i szybko porozumiał się z przedstawicielami tego obozu. Konfederacja szlachty Białorusi i Litwy z hetmanami na czele zwróciła się o pomoc do Rosji i poprosiła o trzydzieści sześć tysięcy wojska i czterdzieści tysięcy rubli. Piotr I zaakceptował tę prośbę, gdyż dążył do umocnienia swojego wpływu w wewnętrzne sprawy Wielkiego Księstwa Litewskiego,

jednakże w zamian zażądał przekazania kilku sapieżyńskich twierdz, które znajdowały się na granicy z Rosją. W kwietniu 1702 roku została podpisana umowa pomiędzy szlachtą i carem, wedle której Piotr I w zamian za udzieloną pomoc otrzymywał w zastaw Druję i Stary Bychów, w którym siedział silny garnizon sapieżyński. Zyskawszy tak potężnego sojusznika, szlachta Wielkiego Księstwa zaczęła rabować i niszczyć majątki Sapiehów. Aby wspomóc ją w zajmowaniu Starego Bychowa, car skierował z Ukrainy dwanaście tysięcy Kozaków hetmana Iwana Mazepy. Komendant twierdzy, Biździukiewicz po kilku miesiącach obrony musiał skapitulować i garnizon bychowski złożył przysięgę na wierność Augustowi II sojusznikowi Rosji.

Początek wojny ze Szwedami zbiegł się z wielkimi buntami chłopskimi na białoruskim Naddnieprzu. Sapiehom udało się wykorzystać ruch chłopski do własnych celów. Wspierane przez nich wielotysięczne oddziały powstańców walczyły zacięcie przeciwko szlachcie koło Hołowczyna, Dubrownej, Bychowa. Sytuacja konfederatów pogorszyła się, gdyż Rozbity pod Kliszowem i pozbawiony armii August II nie był w stanie nic zrobić. W związku z tym szlachta znowu zaczęła szukać obrony przed Sapiehami i Szwedami u cara. Na zjeździe wileńskim w 1703 roku szlachta powołała nową konfederację, która poparła Augusta II i wysłała swoich przedstawicieli do cara, aby zawrzeć jeszcze ściślejszy sojusz z Rosją. W podpisanym wtedy porozumieniu (9 lipca 1703 roku) konfederaci zobowiązali się do walki po stronie rosyjskiej w każdych warunkach, bez względu na politykę Królestwa Polskiego, a car ze swojej strony obiecał zwiększyć swoją pomoc wojskową i finansową, jednak pod warunkiem, że do wojny przystąpi cała Rzeczpospolita. Tak samo jak w 1702 roku umowa ta została podpisana bez udziału Korony, co naruszało zasady unii lubelskiej, to zaś po raz kolejny ujawniało kryzys unii państwowej. Plany konfederatów przewidywały nawet oderwanie Białorusi oraz Litwy od Polski i oddanie się w zależność wasalną od Rosji. Znana jest decyzja wileńska z 1701 roku, w której otwarcie deklarowano zerwanie unii z Koroną i ogłaszano Wielkie Księstwo Litewskie dziedziczną monarchią Augusta II Mocnego. Jednakże ten dokument wywołał na sejmie tak wielkie oburzenie, że nawet sami autorzy wyparli się tego projektu.

Tymczasem w Koronie zorganizowana przez Karola XII proszwedzko nastawiona szlachta pozbawiła korony Augusta II i na sejmie warszawskim 12 czerwca 1704 roku ogłosiła królem wojewodę poznańskiego i marszałka konfederacji warszawskiej Stanisława Leszczyńskiego (1704-1709). Zgodnie z umową Karola XII z Leszczyńskim Litwa miała się stać prowincją Szwecji.

Po wspomnianym wyżej sejmie w Rzeczypospolitej byli dwaj królowie, którzy mieli swoich hetmanów i prymasów. Jednakże rabunki i kontrybucje wybierane przez szwedzkich dowódców poderwały do wal-

ki przeciwko Szwedom polską szlachtę. Ze względu na to, że główne siły Szwedów znajdowały się w Polsce, car rosyjski zajął Inflanty. Na wiosnę 1704 roku powstała już wcześniej konfederacja sandomierska, która połączyła zwolenników Sasa z Korony oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego i w imieniu całej Rzeczypospolitej zawarła przymierze z Rosją. Teraz także Rzeczpospolita zobowiązywała się do wojny przeciwko Szwecji, a car obiecał subsydia i dwanaście tysięcy wojska. Dwa wrogie sobie obozy patriotów tej samej republiki zwarły się w śmiertelnych zmaganiach: Sapiehowie i ich zwolennicy po stronie Szwecji, a większość szlachty z przywódcą partii antysapieżyńskiej, hetmanem polnym Grzegorzem Ogińskim po stronie Rosji.

Obawiając się utraty tronu, także August II zdecydował się na ścisłe przymierze z Rosją. W 1704 roku pod Narwą podpisał z Piotrem I konwencję wojskową wymierzoną przeciwko Szwecji. Umowa ta pozwoliła carowi na oficjalne prowadzenie działań wojennych na terytorium Rzeczypospolitej. Już jesienią tego roku jego armia zajęła Wilno, Ogromne wojska rosyjskie — do sześćdziesięciu tysięcy ludzi — wkroczyły na terytorium Białorusi. Dla Piotra I istotne było podporządkowanie swojej polityce Augusta II, utrzymując na obcym terytorium armię i wspierając ruch antykrólewski, który paraliżował szlachecką republikę.

Główne siły rosyjskie stały przez dłuższy czas pod Połockiem. W czerwcu 1705 roku przybył do nich sam car. Ponieważ już się odbyła elekcja szwedzkiego kandydata Stanisława Leszczyńskiego — wywołując zaostrzenie się wojny domowej w kraju — dbając o sojuszników, Piotr I przedstawiał siebie jako obrońcę Rzeczypospolitej i katolicyzmu przed heretyckimi Szwedami. W uniwersale wydanym w Połocku car oświadczał swoją życzliwość dla wszystkich obywateli Wielkiego Księstwa i Korony, a własnym wojskom zakazywał czynić krzywdę miejscowej ludności. Jednak bardzo szybko sam monarcha pierwszy złamał te obietnice, popełniając niesłychane zbrodnie.

11 lipca 1705 roku Piotr I przyszedł do Soboru Sofijskiego w Połocku, który wtedy już od pół stulecia należał do unitów i rozgniewany obecnością portretu Jozafata Kuncewicza, natknąwszy się na mnicha, zabił go na miejscu, w świątyni. Oficerowie towarzyszący carowi posiekli szablami jeszcze kilku bazylianów, a dwóch mnichów powiesili. Po tym wydarzeniu Piotr I rozkazał aresztować wszystkich zakonników monasteru bazylianów w Połocku. Uwięzionych trzymano przez cztery miesiące na zamku, Sobór Sofijski Piotrowi żołnierze obrabowali i obrócili w magazyn wojskowy, Niedługo potem wybuch przechowywanego prochu mocno uszkodził świątynię.

Morderstwo popełnione przez Piotra I na terytorium sojuszników zyskało szeroki rozgłos. Pomimo ogłoszonego niedawno uniwersału połockiego, unici bali się panicznie nowych aktów przemocy. Mówiło się,

że car rosyjski wydał rozkaz: chwytać unickich hierarchów. Wystraszeni zakonnicy opuszczali w wielu miejscach Białorusi monastery i ratowali się ucieczką. Aby w jakiś sposób usprawiedliwić swoje działania, Piotr I oskarżył bazylianów połockich o związki ze Szwedami oraz z Sapiehami i o wrogość do wojska carskiego. Także aby uspokoić sytuację, niedługo potem został ogłoszony uniwersał tolerancyjny rosyjskiego cara, który gwarantował wolność i nietykalność unickiego duchowieństwa, a następnie osobny uniwersał dla uwolnionych już połockich bazylianów, który uwalniał ich od wszelkich posług i ciężarów żołnierskich.

Z Połocka armia rosyjska ruszyła na Mińsk i Grodno, gdzie odbyło się spotkanie cara z Augustem II. Natomiast Karol XII w odpowiedzi skierował swoje wojska z Korony na terytorium Białorusi i na początku 1706 roku zablokował w Grodnie część sił carskich — które z trudem wyrwały się z okrążenia i wycofały na Ukrainę — a w końcu zajął Wilno.

Na ziemiach Białorusi gospodarzyli teraz Szwedzi i oddziały współpracujących z nimi magnatów. Znowu pustoszono celowo dobra przeciwników, przede wszystkim Radziwiłłów i Wiśniowieckich. Na wiosnę 1706 roku Szwedzi obrabowali i spustoszyli Dokszyce, Korelicze, Kłeck, Lachowicze, Pińsk, spalili zamek w Mirze, a na Słuck nałożyli kontrybucję. Najwięcej ucierpiał Radziwiłłowski Nieśwież, który został zniszczony w 1706 roku, a potem jeszcze przez kilka lat rabowany. Pod naciskiem Szwedów Nowogródek, Wołkowysk, Lida, Słonim i sama stolica — Wilno przyłączyły się do konfederacji warszawskiej.

Wprowadziwszy swoją armię do Saksonii, Karol XII zmusił Augusta II w 1706 roku do zawarcia separatystycznego pokoju w Altranstadt. August II wyrzekał się w nim przymierza z Rosją I abdykował na rzecz szwedzkiego kandydata Stanisława Leszczyńskiego. Wielkie rody, takie jak Radziwiłłowie, Pacowie, Wiśniowieccy i Czartoryscy także przeszły na stronę nowego króla. Jednakże konfederacja sandomierska — a za jej przykładem konfederaci z Wielkiego Księstwa z hetmanem Grzegorzem Ogińskim na czele wspierani przez Rosję, nie uznali warunków pokoju i wojna trwała nadal.

Na wiosnę 1708 roku na Białorusi pomiędzy Ułą, Witebskiem i Dubrowną zgromadziła się wielka grupa wojsk rosyjskich — ponad siedemdziesiąt tysięcy ludzi. Ich postojowi towarzyszyły przemoc i przestępstwa popełniane przez maruderów. Bez żadnego powodu spalono Witebsk i Mohylew. Kiedy Karol XII rozpoczął marsz na wschód, planując wtargnięcie do Rosji, pułki rosyjskie zaczęły się wycofywać. Koło Hołowczyna podjęły one próbę zatrzymania Szwedów, ale poniosły porażkę i Karol XII wkroczył do Mohylewa. Piotr I nie

odważył się na stoczenie walnej bitwy i wycofał siły na Ukrainę, gdzie liczył na pomoc hetmana Iwana Mazepy. W Połocku I Starym Bychowie car pozostawił garnizony, które wysyłały swoje oddziały konne złożone z Kozaków i Kałmuków prawie na całe terytorium Białorusi. Król szwedzki zrezygnował z planowanego marszu na Smoleńsk I także skierował swoje główne siły na Ukrainę.

W czasie, kiedy główny teatr działań wojennych przenosił się na tereny ukraińskie, w lesistej Białorusi doszło do pierwszego znacznego zwycięstwa odniesionego przez zreformowaną armię carską nad Szwedami. Koło wioski Lasna, niedaleko od dzisiejszego Słauharadu, nad rzeką Soż Rosjanie zdołali przechwycić i 28 września (10 października) 1708 roku rozbić korpus Adama Levenhaupta z wielkimi zapasami żywności i broni, który szedł z Rygi na południe do króla Karola XII. Według informacji pochodzących od Rosjan Szwedzi stracili osiem tysięcy żołnierzy i całe tabory, jednakże źródła szwedzkie podają nieco inny obraz bitwy. Jak uważał Philip von Schutz, współczesny wydarzeniom wydawca specjalnych numerów gazety niemieckiej poświęconych bitwie: Czy Levenhaupt po bitwie przyprowadził do swojego króla tylko pięć tysięcy [żołnierzy], jak tego chcą Moskwicini, czy więcej — on sam wie najlepiej.

Bez wątpienia matka bitumy połtawskiej, jak potem car nazwał zwycięstwo pod Lasną, osłabiła siły Karola XII. 27 czerwca 1709 armia szwedzka poniosła klęskę w walnej bitwie pod Połtawą. Po tym zwycięstwie Piotra I zmienił się zasadniczo charakter wojny. O ile do Połtawy Rzeczpospolita i Rosja razem broniły się przed Szwecją, to teraz szlachecka republika znalazła się pod narastającym naciskiem wschodniego imperium. Wojska rosyjskie i konfederaci szybko wygnali Szwedów oraz sapieżyńców z całego terytorium Rzeczypospolitej i w 1709 roku królem znowu został August II Mocny. Jednak armia Piotra I nadal pozostawała na terytorium Białorusi, chociaż nie było ku temu już żadnych przyczyn natury wojskowej. Kiedy August II podjął próbę umocnienia swojej władzy w państwie, opierając się na wojskach saskich, walka wewnętrzna rozpoczęła się z nową siłą. W Koronie republikanie utworzyli w 1715 roku konfederację tarnogrodzką, która postawiła sobie za cel uwolnienie Rzeczypospolitej od Sasów. Wspierała ją szlachta z Białorusi i Litwy. W Wielkim Księstwie Litewskim na czele obrońców szlacheckiej złotej wolności, którzy bali się wprowadzenia absolutyzmu, stanął przyjaciel rosyjskiego cara, hetman wielki Ludwik Pociej (1709-1730), a zwolennikom króla przewodził hetman polny Stanisław Denhoff (1708-1728). Hetmana wielkiego popierali Ogińscy i inni magnaci. Utworzona w 1716 roku w Wilnie konfederacja szlachty białoruskiej i litewskiej także wystąpiła przeciwko umocnieniu władzy Augusta II. Jednak po stronie króla

opowiedziały się Prusy i Rosja, Walki wewnętrzne znowu objęły terytorium całego państwa.

Rosja wykorzystała sytuację i wmieszała się w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej — powiększyła swoje siły i tym razem wspierała szlachtę, a nie króla. Za pośrednictwem Piotra I doszło do porozumienia walczących stron. W 1716 roku w Warszawie poseł carski Grigorij Dołgoruki przygotował niekorzystne dla Rzeczypospolitej warunki pokoju pomiędzy Augustem II i konfederatami: król miał wyprowadzić wojska saskie z państwa, pozostawiając jedynie nieznaczne siły, a szlachta miała rozwiązać konfederację. Armię w Wielkim Księstwie zmniejszono do sześciu tysięcy, a w Koronie do osiemnastu. Sejm grodzieński z 1717 roku milcząco przyjął narzucone warunki i dlatego wszedł do historii jako sejm niemy.

W ten sposób Rosja uzyskała prawo do obecności wojskowej w Rzeczypospolitej, biorąc na siebie rolę gwaranta wykonania postanowień sejmu. Sam Dołgoruki zobowiązywał się do pilnowania, aby warunki pokoju nie były naruszane, to zaś tworzyło dodatkową podstawę do mieszania się w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa i czyniło Rzeczpospolitą praktycznie bezbronną. Wtedy też Piotr I porozumiał się z królem Prus Fryderykiem Wilhelmem I (1713-1740) co do wspólnej polityki zmierzającej do zachowania w Rzeczypospolitej starych porządków.

Wygrawszy wojnę ze Szwecją, Rosja zgodnie z warunkami pokoju z Nystad z 1721 roku zawładnęła Inflantami, Estonią, częścią Karelii i jeszcze bardziej wzmocniła swoją hegemonię nad Rzecząpospolitą. Przed sejmem elekcyjnym w 1733 roku dwór petersburski otwarcie oświadczył, że nie dopuści do elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Tak też się stało. Chociaż nowym królem absolutną większością głosów został wybrany Leszczyński, siłami wojsk rosyjskich i austriackich na tron wprowadzono Augusta III Sasa (1733-1763), syna pierwszego króla z saskiej dynastii Wettynów, na którego oddało glosy nie więcej niż tysiąc szlachty.

Dla Białorusi — zamienionej w teatr działań wojennych — wojna północna miała szczególnie tragiczne konsekwencje. Wojska rosyjskie opuściły kraj dopiero w 1719 roku. Praktycznie przez dwa dziesięciolecia trwały postoje wojsk, kontrybucje i zniszczenia wojenne. Lud jednakowo cierpiał od Szwedów I Rosjan. Ci ostatni na przykład, już w 1708 roku bez żadnej potrzeby zniszczyli Witebsk i Mohylew, zrabowali i spalili Grodno. W dodatku przez kilka łat (1710-1711) w kraju szalała epidemia dżumy. Tysiące ludzi zmarło w Nieświeżu, Nowogródku i w Wilnie. Liczba ludności Białorusi zmniejszyła się w czasie wojny prawie o jedną trzecią: o ile w 1700 roku wynosiła około dwóch milionów dwustu tysięcy, to w 1717 roku w białoruskich

województwach I powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostało nie więcej niż półtora miliona ludzi. Rolnictwo, rzemiosło i handel Białorusi wszystko znalazło się w głębokim upadku. Znowuż wioski dziczały i porastały lasem, czerniały zgliszczami miasta, a pola chłopskie długo jeszcze leżały odłogiem.

2. Agonia demokracji

Po wojnie północnej Rzeczpospolita zaczęła się staczać w stronę zupełnej anarchii i tracić samodzielność polityczną. Król już nie panował nad sytuacją w państwie. W jego kompetencjach pozostało jedynie dowodzenie wojskiem i rozdawnictwo urzędów. Drugi przedstawiciel dynastii Wettynów na tronie Rzeczypospolitej, August III nie interesował się w ogóle sprawami wewnętrznymi swojego państwa, spędzając większość czasu w Saksonii i w podróżach do różnych krajów europejskich. Historycy obliczyli, że w ciągu trzydziestu lat panowania nie spędziłby nawet jednego roku w granicach szlacheckiej republiki, gdyby nie to, że wojna siedmioletnia (1756-1763) spowodowała przeniesienie jego rezydencji z Drezna do Warszawy Rzeczywista władza w Rzeczypospolitej, szczególnie w Wielkim Księstwie, należała do największych rodów — nie koronowanych udzielnych królów i książąt.

Na Białorusi i Litwie w połowie XVIII wieku znowu zaczęli dominować Radziwiłłowie, którzy regulowali swoje porachunki z przeciwnikami: Ogińskimi, Pociejami, Sapiehami. Ugrupowania magnackie, nie patrząc na interesy państwa, prowadziły między sobą prawdziwe wojny, dążąc do realizacj i własnych programów politycznych. Uzbrojony tłum [ludzi] Radziwiłłów w przystępie szaleństwa czy z rozkazu księcia nie raz napadał na domy szlacheckie w czasie sejmików w Wilnie, Mińsku i Lidzie i nie raz dochodziło do krwawych scen [...] — pisał o tamtych czasach Józef Grajnert Rzeczywiście obrady sejmów walnych najczęściej były zrywane przez opozycyjnych posłów za pomocą liberum veto (tytułem przykładu: w latach 1734-1762 zostały zerwane wszystkie sejmy), a na sejmikach powiatowych szlachta coraz częściej wszczynała bójki, zbrojne potyczki, zabijała przeciwników politycznych. Brutalnymi naciskami i terrorem oligarchowie dążyli do podporządkowania sobie sejmików dla własnych celów, zamieniając głosy szlachty we własny oręż do walki o hegemonię w kraju.

Brak rządu paraliżował państwo, a długoletnie nieudolne panowanie Sasów demoralizowało szlachtę. Sama szlachta obdarzona ogromnymi przywilejami, panująca nad całym społeczeństwem jako stan przeżywała okres apatii i degenerowała się. Dotąd trwać będzie w Polsce wolność, dokąd [trwać będzie] nierząd! Słowa te, napisane

wtedy przez Sienickiego, być może najlepiej oddają nastroje większości zacnego kiedyś stanu rycerskiego. Do ogólnego wewnętrznego bezładu dochodził na nowo budzący się partykularyzm, który paraliżował i tak słabą już Rzeczpospolitą. Ogromne i wielonarodowe państwo jedynie z zewnątrz wydawało się nadał jednością Już od dawna toczyły go wewnętrzne antagonizmy, a błędy polityków tylko je powiększały. Wedle obrazowego porównania Stanisława Leszczyńskiego potężna niegdyś Rzeczpospolita była jak starodawny gmach i powoli upadała pod własnym ciężarem.

Tymczasem sąsiednie imperia dążyły do jeszcze większego destabilizowania i tak już osłabionej Rzeczypospolitej, aby umocnić swoją nad nią hegemonię. Ich wojska prawie bez przerwy znajdowały się na jej terytorium, gotowe do interwencji w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa. Pochodom carskich wojsk towarzyszyły bezprawne rekwizycje i rabunki ludności; żadne protesty nie były w stanie powstrzymać tego bezprawia, gdyż nie stała za nimi żadna siła. Tymczasem rywalizujących oligarchów nic nie obchodziły interesy państwa. Nikt z nich nie myślał o tym, w jaki sposób ratować się wspólnie przed wschodnim imperium. Było wręcz na odwrót. Wszyscy starali się wykorzystać rosyjskie bagnety do porachowania się z przeciwnikami i wzmocnienia własnego stanowiska. Na przykład, Michał Kazimierz Radziwiłł zwany „Rybeńką”, ten najbogatszy z Radziwiłłów, w 1734 roku pomagał pułkom carskiego generała Lwa Izmaiłowa walczyć na Białorusi ze szlacheckimi oddziałami zwolenników kandydatury Stanisława Leszczyńskiego do tronu i przeciwników przymierza z Rosją. Wierny królowi, jako hetman wielki (1744-1762) dopiero w 1756 roku zmienił orientację polityczną i podjął próbę utworzenia w Wielkim Księstwie Litewskim silnej partii antyrosyjskiej, wydając na to wielkie pieniądze; planów tych jednak nie zrealizował.

Głównym oparciem dla rosnących wpływów rosyjskich był w Rzeczypospolitej od połowy XVIII wieku książęcy ród Czartoryskich, któremu przewodził wielki kanclerz litewski książę Michał (1696-1775). Razem ze spokrewnionym z nim Stanisławem Poniatowskim Czartoryscy utworzyli silny obóz polityczny, który zwano Familią. Młodzi i wykształceni patrioci mieli własny program reformy państwa, przede wszystkim zmierzający do umocnienia władzy wykonawczej i sił zbrojnych. Stary August III początkowo odniósł się życzliwie do reformatorów, ale potem opowiedział się po stronie monarchistów. Jego nieoczekiwana śmierć w Dreźnie w 1763 roku stała się początkiem walki o tron nowych pretendentów; w tej walce role rozdających karty odgrywali potężni sąsiedzi: Rosja i Prusy. Już w 1762 roku oba te kraje podpisały porozumienie, w którym tajny artykuł przewidywał wprowadzenie na tron Rzeczypospolitej takiej

osoby, która: jego wysokości imperatorowi wszechrosyjskiemu będzie wygodna. Imperatorowa Katarzyna II (1762-1796) wysłała do Warszawy ambasadora Hermana Kayserlinga, któremu w tajnym reskrypcie zaleciła: uczynić królem stolnika litewskiego hrabiego Stanisława Poniatowskiego o którego oddaniu naszemu imperium wiemy i dla osadzeniu go na tronie polskim użyjemy wszelkich sposobów i od Boga nam darowanych wszelkich sił. W listopadzie 1763 roku posłowie w tajemnicy zaznajomili Poniatowskiego z warunkami, na jakich Rosja zgodzi się poprzeć jego elekcję. Katarzyna II w instrukcji otwarcie żądała, że powinien: przez cały czas swego panowania interesy naszego imperium za swoje własne uważać, troszczyć się o nie i na ich rzecz ze wszelkich sił wedle możliwości działać. Przyjmując te warunki, kandydat do korony sam jakby przewidywał własną tragedię i katastrofę Rzeczypospolitej.

Czartoryscy i Poniatowscy będąc w konflikcie z Radziwiłłami, którzy popierali partię saską, odważyli się w 1764 roku otwarcie prosić Petersburg o pomoc. Katarzyna II wykorzystała tę prośbę i wprowadziła w granice Rzeczypospolitej swoją armię. Na terytorium Białorusi rozpoczęły się działania wojenne, w czasie których wojska rosyjskie pomagały konfederatom Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rzeczywisty opór stawił interwentom jedynie książę Karol Radziwiłł znany jako książę „Panie kochanku” (takimi słowami zwracał się do rozmówców). Na temat tej najbarwniejszej postaci w galerii Radziwiłłów z Nieświeża, którą Stanisław Poniatowski nazwał Czyngis-chanem, utrwaliła się jedynie — jak się wydaje niezasłużenie — opinia negatywna dziwaka i swawolnika. Tymczasem Radziwiłł „Panie kochanku” był obywatelem, który pałał miłością do ojczyzny (J. Niemcewicz). Posiadał znaczne siły (do dziesięciu tysięcy) i wystąpił przeciwko nieprzyjacielowi. Kiedy ruszał z Białej Podlaskiej na pomoc swoim fortecom, konfederaci razem z Rosjanami zdobyli Nieśwież, a następnie poddał się także Słuck. W bitwie nad Szczarą koło Słonimia jego korpus został rozbity i książę przez błota pińskie wycofał się na Wołyń, do Ołyki, a potem trzy lata spędził za granicą.

Kanclerz Michał Czartoryski cały czas liczył jeszcze na wprowadzenie zmian w ustroju państwowym Rzeczypospolitej przy poparciu Rosji. Program reform został przedstawiony na sejmie konwokacyjnym w 1764 roku. Wedle tego dokumentu liczbę wojska miano zwiększyć z dwudziestu czterech tysięcy do pięćdziesięciu, przy rozpatrywaniu kwestii gospodarczych znoszono liberum veto, wprowadzano da generalne, zwalniano posłów na sejm z obowiązku przestrzegania instrukcji sejmikowych. Jednakże w kwietniu tego samego roku niezadowolone z reform w Rzeczypospolitej Imperium Rosyjskie i Prusy zobowiązały się wspólnie do utrzymania poprzedniego ustroju tego państwa. W Petersburgu Katarzyna II I król

pruski Fryderyk II (1740-1786) podpisali umowę zaopatrzoną w tajny artykuł, w którym obie strony zobowiązały się do utrzymania nawet siłą dotychczasowego ustroju w Rzeczypospolitej, nie dopuszczając do zmiany tronu elekcyjnego na monarchię dziedziczną oraz przeprowadzenia innych radykalnych reform; obie strony zobowiązały się także wystąpić o przywrócenie dysydentom (niekatolikom) ich praw i swobód. Historia świata nie zna innego aktu podobnej podłości — napisał później o porozumieniu rosyjsko-pruskim z 1764 roku Karol Marks. Dwa państwa zawierają przymierze, aby przeszkodzić trzeciemu państwu w wyleczeniu się z wewnętrznej choroby i w ten sposób, w wypadku konieczności z pomocą sił zbrojnych, skazać je na rozkład.

Dzięki zabiegom Rosji 7 września 1764 roku królem i wielkim księciem został jednogłośnie obrany były kochanek carycy i jej faworyt, Stanisław Antoni Poniatowski (1764-1795), który w czasie koronacji przyjął imię August. Jedną z głównych linii polityki Stanisława Augusta było dążenie do współpracy z Rosją i do utrzymania zaufania imperatorowej. Poniatowski miał nadzieję, że protektorat rosyjski pomoże mu przeprowadzić konieczne reformy organizacji wewnętrznej państwa, opanować oligarchię magnacką I uratować Rzeczpospolitą od głównego, według niego, wroga — Królestwa Prus. Ale w tej grze dwór petersburski pilnował jedynie swoich pragmatycznych interesów.

Odwołując się do prawa obrony prawosławnych przewidzianego traktatem o pokoju wieczystym z 1686 roku, Katarzyna II szybko wykorzystała kwestię dysydentów, którą zwierała wspomniana już tajna konwencja zawarta przez Petersburg i Berlin w 1764 roku. Prawosławni z Rzeczypospolitej zwrócili się poprzez arcybiskupa białoruskiego Grigorija Konisskiego do Katarzyny II z prośbą o opiekę. W lipcu 1765 roku w Warszawie ambasador carski przedstawił memoriał Konisskiego, w którym były wyliczone prześladowania innowierców i zażądał, aby przywrócono pełnię praw niekatolikom. Królowi Poniatowskiemu przekazano list imperatorowej zawierający żądanie zrównania praw prawosławnych i protestantów z prawami katolików. Szef rosyjskiej dyplomacji Nikita Panin przygotował projekt, który został przedstawiony do rozpatrzenia sejmowi w 1766 roku. Projekt przewidywał dopuszczenie niekatolików do udziału w sejmach i objęcie ich także innymi prawami publicznymi, jednakże wyznanie rzymskokatolickie miało nadal pozostać religią panującą. W instrukcji dla ambasadora w Warszawie Nikołaja Repnina hrabia Nikita Panin sam przyznawał, że radykalne polepszenie sytuacji protestantów i prawosławnych w Rzeczypospolitej byłoby z każdego punktu widzenia niekorzystne dla Rosji. W szczególności rozwój Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej zwiększyłby liczbę chłopskich ucieczek z Rosji na Białoruś i na Ukrainę. W ten sposób Panin sam potwierdził, że pro-

blem dysydentów był jedynie instrumentem polityki rosyjskiej, mającej na celu utworzenie w Rzeczypospolitej partii prorosyjskiej.

Na sejmie w 1766 roku, na którym Nikołaj Repnin z uporem domagał się rozstrzygnięcia sprawy dysydentów, Stanisław August i Czartoryscy podjęli próbę ograniczenia liberum veto, proponując wyłączyć głosowania w sprawie uchwalenia nowych podatków. Jednak ich projekt spotkał się z krytyką tych, którzy bronili swobody i wolności. Ambasador rosyjski otwarcie oświadczył, że jego państwo jest zainteresowane tym: aby tutejszy sposób rządzenia nie uległ zmianie i poparł przeciwników reform. Projekt konstytucji Ubespieczenie wolnego głosu — uzgodniony z Repninem i poddany pod obrady sejmowi przez posła wołyńskiego Michała Wielhorskiego — przewidywał, że liberum veto, jako: źrenica wolności, żadną słów obojętnością w jakimkolwiek przepisie prawa nie słabiał, warujemy. Chociaż pod wpływem gróźb Repnina sejm przyjął tę konstytucję, to mimo wszystko nie uchwalił projektu konstytucji zrównującej prawa dysydentów z katolikami. Wtedy ambasador rosyjski otrzymał instrukcję, aby wywarł nacisk na przeciwników równouprawnienia poprzez zorganizowanie konfederacji niekatolików. Po roku dzięki staraniom Nikołaja Repnina, który znalazł prawosławnych szlachciców gotowych do walki o swoje prawa, została w Słucku utworzona konfederacja prawosławnych. Akt konfederacji podpisało dwustu czterdziestu ośmiu ludzi, wśród których był także arcybiskup mohylewski Grigorij Konisski, a także dwudziestu dwóch kalwinów i luteranie z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chociaż liczba słuckich konfederatów była niewielka, Katarzyna II od razu wzięła ich pod swoją opiekę i wprowadziła dla obrony konfederacji prawosławnych czterdziestotysięczne wojska rosyjskie. Na terytorium Korony w Toruniu powstała konfederacja protestantów, którą poparły Prusy. Przeciwnicy Poniatowskiego zaczęli tworzyć lokalne katolickie konfederacje w celu obrony wiary i wolności, które połączyły się w konfederację generalną w Radomiu. Objęcie przewodnictwa nad generalną konfederacją katolików, która objęła dziesiątki tysięcy ludzi, zaproponowano przebywającemu na wygnaniu Karolowi Radziwiłłowi „Panie kochanku”, któremu Katarzyna II zezwoliła na powrót z Drezna do Rzeczypospolitej. Ironią losu było to, że ten sam książę, który w 1764 roku stawił opór wojskom rosyjskim i rozbity ratował się ucieczką, teraz powracał do kraju, aby stanąć na czele republikanów, którzy wspólnie z Rosjanami walczyli przeciwko reformatorom i swojemu własnemu legalnemu władcy Silna liczbą uczestników konfederacja katolików wysłała swoich posłów do Petersburga, prosząc imperatorową o udzielenie gwarancji utrzymania systemu politycznego Rzeczypospolitej. Teraz to Katarzyna II wystąpiła w roli protektora szlacheckiej republiki.

Sejm 1767 roku stał się przykładem, jakimi metodami dyplomacja petersburska zabrała się do gwarantowania pokoju wewnętrznego w Rzeczypospolitej. Z rozkazu Nikołaja Repnina aresztowano najbardziej wpływowych oponentów, których pod strażą wysłano do Kaługi. Marszałkiem sejmu został Karol Radziwiłł, Sejm przekazał swoje pełnomocnictwa wyłonionej ze swego składu delegacji, która w porozumieniu z ambasadorem rosyjskim musiała wypracować projekty konstytucji. Wszystkie podstawowe zasady dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej zostały nazwane prawami kardynalnymi i miały pozostać niezmienione (elekcyjność tronu, wyłączne prawo szlachty do piastowania urzędów i posiadania ziemi, prawo do oporu, równość wewnątrz stanu szlacheckiego, liberum veto). Niekatolicy (dysydenci) otrzymali pełnię praw politycznych, w tym także dostęp do stanowisk senatorskich I ministerialnych. W sytuacji nacisku politycznego, kiedy w Warszawie stały wojska rosyjskie, sejm uchwalił te postanowienia. W ten właśnie sposób zachowano jako wieczne i niezmienne te właśnie podstawy ustroju państwowego Rzeczypospolitej, które już od dawna ją niszczyły.

Odtąd ustrój polityczny Rzeczypospolitej nie mógł być zmieniony bez zgody Rosji i Prus, gdyż Katarzyna II stała się gwarantem nienaruszalności praw kardynalnych. W ten sposób Rosja zyskała nawet podstawy formalno-prawne dla swojej hegemonii nad szlachecką republiką.

Przeciwnicy hegemonii rosyjskiej oraz zrównania niekatolików w prawach z katolikami połączyli się i w lutym 1768 roku utworzyli konfederację, którą od miejsca podpisania (gródek Bar na Ukrainie, obecnie okręg winnicki) nazwali barską. Do konfederatów barskich szybko dołączyły znaczne siły szlachty białoruskiej i litewskiej, a także mieszczan i chłopów, Wojna partyzancka ogarnęła województwo brzeskie, połockie, mścisławskie i powiaty oszmiański, brasławski, wołkowyski, a także okolice Homla i Rohaczowa oraz inne. Ruch antyrosyjski był masowy. Władze rosyjskie nazywając partyzantów buntownikami, szajkami przyznawały jednocześnie, że na Białorusi popiera ich lud miejscowy. Konfederaci tymczasem liczyli na pomoc krajów zachodnich, Francja żywo interesowała się wydarzeniami w Rzeczypospolitej i przysłała nawet powstańcom instruktorów wojskowych. Działania konfederatów były też śledzone z uwagą w Austrii. Turcja zaś wypowiedziała Rosji wojnę i zażądała wycofania carskich wojsk z republiki szlacheckiej. Wszystko to oczywiście sprzyjało konfederatom, ale nie otrzymali oni realnej pomocy i prowadzili samotnie nierówną walkę z wojskiem rosyjskim i wojskami wiernymi królowi Poniatowskiemu. W 1769 roku konfederaci wygrali bitwy pod Berestowicą, Słonimiem i Myszą, Pod Mińskiem, Radoszkowiczami, Miadziołem był szczególnie aktywny oddział

podczaszego kowieńskiego Szymona Kossakowskiego. Posiadając poparcie miejscowej szlachty, Kossakowski organizował rajdy nawet na terytorium rosyjskie. Znane stały się także oddziały konfederackie Zyberka, Sztejna, Judyckiego, Szałuchy.

Wielkimi siłami wojskowymi dysponował książę Karol Radziwiłł, ale długo zwlekał z opowiedzeniem się po stronie konfederacji, wahając się pomiędzy konfederatami, królem i ambasadorem Repninem. Kiedy „Panie kochanku" przeszedł na stronę patriotów, Nieśwież stał się białoruskim Barem, gdzie gromadziły się siły partyzantów. Aby odciąć go od ruchu konfederackiego, Repnin skierował w 1768 roku na Nieśwież wojska rosyjskie pod dowództwem generała Lwa Izmaiłowa. W wiosce Łań milicja Radziwiłłowska i konfederaci z Oszmiany zdołali rozbić kompanię księcia Mieszczerskiego, ale już pierwszy szturm na Nieśwież tak wystraszył Radziwiłła, że zgodził się na kapitulację. Książę poddał Nieśwież, Słuck, całe uzbrojenie, rozwiązał milicję, jedynie nie wydał Rosjanom żadnego z dowódców konfederackich. Sam natomiast udał się do Białej Podlaskiej. Wojska rosyjskie nie opuściły rezydencji Radziwiłłowskiej przez całą dekadę.

W październiku 1771 roku do konfederatów barskich przyłączył się hetman wielki Michał Kazimierz Ogiński (1768-1792) wraz z wojskiem i od razu odniósł zwycięstwo nad Rosjanami pod Beździeżem. Było to jednak jego jedyne zwycięstwo. Niedługo po tym hetman, który stracił czujność, został rozbity przez Aleksandra Suworowa pod Stołowiczami, niedaleko od Baranowicz. Po tym wydarzeniu — tak samo jak kiedyś po kapitulacji Nieświeża — walki zaczęły zamierać; oddziały konfederatów rozbiegły się po lasach. Ostatni oddział partyzancki został rozbrojony w marcu 1772 roku w powiecie rzeczyckim. Tysiące konfederatów, wśród których dwie trzecie stanowili chłopi, poszły na katorgę na Syberię.

Historia konfederacji barskiej jest smutną historią niewykorzystanych możliwości. Ze względu na brak sprawnej organizacji, wewnętrzne spory ruch od samego początku spotykały niepowodzenia. Jak obrazowo napisał historyk Władysław Konopczyński — Bar: prowadził swoich żołnierzy od porażki do porażki, a swoich polityków — od błędu do błędu i zakończył się także pełną depresją ducha. Natomiast potężni sąsiedzi wykorzystali ruch konfederacki jako podstawę do otwartej aneksji terytoriów Rzeczypospolitej.

3. Pierwszy rozbiór

Rozbiory Rzeczypospolitej zostały zaplanowane już w 1768 roku — w momencie, kiedy z jednej strony Rosja otrzymała prawo do kontroli ustroju państwowego Rzeczypospolitej (Katarzyna II

rozciągnęła swoje gwarancje na wykonanie postanowień sejmu z 1767-1768, który zrównywał dysydentów w prawach z katolikami), przez co ta ostatnia stała się nawet formalnie wasalem wschodniego imperium — a z drugiej strony, kiedy konfederacja barska rozpoczęła walkę z Rosją i jej sojusznikiem, królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. W państwie rozgorzała wojna domowa. Sąsiedzi powołując się na konieczność jej opanowania, otwarcie wmieszali się w sprawy wewnętrzne republiki. W 1770 roku Prusy utworzyły kordon sanitarny na sąsiadujących z nimi ziemiach koronnych, a Rosja wprowadziła kordon na Dźwinie. Już wtedy rząd Katarzyny II planował połączyć Dźwinę oraz Dniepr granicą i wyprzeć stamtąd konfederatów. Następnie zajęte terytorium chciano przyłączyć do imperium. Dla umocnienia tej granicy zamierzano wysłać pięćdziesięciotysięczne wojsko. Lecz Rosjanie zwlekali, prowadząc wojnę z Turcją. Jednak kiedy tylko Turcja została pokonana, Rosja przystąpiła do zajmowania się tak zwanymi polskimi sprawami.

Prusy obawiały się, że Imperium Rosyjskie samodzielnie dokona aneksji całej Rzeczypospolitej i w związku z tym wystąpiły z inicjatywą podziału szlacheckiej republiki. Katarzyna II zaakceptowała tę propozycję. Nieco później dołączyła Austria. 5 sierpnia 1772 roku w Petersburgu trzy państwa podpisały tajną konwencję o rozbiorze terytorium Rzeczypospolitej. Wschodnie ziemie Białorusi — województwo połockie aż do prawego brzegu Dźwiny, prawie całe witebskie, całe województwo mścisławskie i wschodnia część województwa mińskiego, a także Inflanty — w sumie dziewięćdziesiąt dwa tysiące kilometrów kwadratowych z ludnością liczącą milion trzysta tysięcy ludzi zostały włączone do Rosji. Austria otrzymała południową część Polski i Ukrainę Zachodnią (osiemdziesiąt trzy tysiące kilometrów kwadratowych i dwa miliony sześćset pięćdziesiąt tysięcy ludności), a Prusy Pomorze Gdańskie i ziemie zachodniopruskie (trzydzieści sześć tysięcy kilometrów kwadratowych i pięćset osiemdziesiąt tysięcy ludności).

W kwietniu 1773 roku, aby uzyskać potwierdzenie aktu rozbioru, został zwołany w Grodnie sejm Rzeczypospolitej. Tadeusz Rejtan, poseł z województwa nowogródzkiego i Samuel Korsak, podczaszy połocki wystąpili ze zdecydowanym protestem, chcąc zapobiec ugodowym zamiarom utworzonej przed sejmem konfederacji, aby nie dopuścić do zatwierdzenia rozbójniczego aktu rozbioru. Kulminacja protestu nastąpiła ostatniego dnia obrad sejmu, kiedy Rejtan próbując nie dopuścić posłów do izby poselskiej, legł przed nimi w drzwiach na podłodze. Gest ten obliczony na wywarcie wstrząsu moralnego nie zmienił jednak postawy konformistycznej większości posłów. Rzecz i tak już była zdecydowana — i sejm ratyfikował akt pierwszego rozbioru.

Prawie jedna trzecia Białorusi z ludnością liczącą ponad milion ludzi znalazła się w składzie Imperium Rosyjskiego. Kolegium Spraw Zagranicznych pośpiesznie wydawało specjalne broszury, w których dowodzono historycznych praw do zajętych ziem. Rosyjska dyplomacja wtedy jeszcze nie wykorzystywała w żaden sposób tezy o zbieraniu ziem ruskich, ale uzasadniała swoją inicjatywę jedynie naruszeniem przez Polskę granicy z Rosją.

Na nowo zdobytych terytoriach dawniejsze województwa oraz powiaty zostały skasowane i wprowadzono trójstopniowy podział administracyjny; taki sam jak w Rosji: gubernia, prowincja, powiat (ale już po trzech latach pozostały tylko dwa stopnie: gubernia i powiat). Zaanektowane ziemie znalazły się w guberniach mohylewskiej i pskowskiej. W 1776 roku powiaty białoruskie oraz łatgalskie zostały wyłączone z guberni pskowskiej i utworzono z nich gubernię połocką. Władza wykonawcza spoczywała w rękach gubernatora, namiestników; zaczęto tworzyć lokalne struktury administracyjne. Od ludności zażądano złożenia w ciągu miesiąca przysięgi na wierność Rosji. W zamian za to nowe władze obiecały wszystkim stanom utrzymanie ich praw majątkowych. Ci, którzy nie chcieli złożyć przysięgi, otrzymali trzy miesiące czasu na wyjazd za granicę, a ich własność podlegała konfiskacie. Większość szlachty, obawiając się utraty majątku, złożyła przysięgę na wierność imperatorowej i okazywała lojalność nowym władzom.

Katarzyna II chciała zyskać przychylność miejscowych elit społecznych. Jako przykład można wskazać jej stosunek do jezuitów. Kiedy w 1773 roku zakon został skasowany bullą papieża Klemensa XIII zaanektowane ziemie białoruskie stały się jedynym miejscem, gdzie jezuici mogli nadal istnieć i pracować. Demonstrując wierność nowym władzom, zakon uzyskał opiekę imperatorowej. Nawet wtedy, gdy w Warszawie na sejmie została uchwalona kasata jezuitów, Katarzyna pozostawiła ich na Białorusi, aby nadal: zajmowali się wychowaniem młodzieży. Ci zaś szczodrze odpłacali się swojej protektorce, wysławiając ją w odach i wierszach okolicznościowych, urządzając wystawne obchody jej imienin w klasztorze w Połocku. Zakon skasowany na całym świecie, na Białorusi się utrzymał: — w końcu XVIII wieku mieli tu sześć kolegiów: w Witebsku, Orszy, Dźwińsku, Mohylewie i Połocku, dwa nowicjaty i dziesięć klasztorów.

Idąc na ustępstwa wobec miejscowych właścicieli ziemskich, nadając szlachcie prawa rosyjskiego dworianstwa, imperatorowa zadeklarowała nawet tolerancję religijną: w 1774 roku wydała ukaz o wolności wyznawania katolicyzmu, nienaruszalności własności kościelnej i o utworzeniu białoruskiej diecezji rzymskokatolickiej ze stolicą w Mohylewie. Zabraniano jedynie surowo duchowieństwu katolickiemu skłaniać prawosławnych do konwersji. Chociaż

korespondencję oficjalną prowadzono teraz po rosyjsku, w sądach, w sprawach gospodarczych I w szkołach nadal — tak jak dawniej — używano języka polskiego.

O ile nowe władze od początku liczyły się z interesami szlachty, to sytuacja głównej części ludności na zaanektowanych terytoriach białoruskich wcale się nie polepszyła, ale na odwrót — pogorszyła się. Zgodnie z rozciągniętym także na Białoruś rosyjskim systemem podatkowym zbierano podatek od każdej osoby (poduszny nałóg), co powiększyło kilkukrotnie w stosunku do przeszłości wielkość opodatkowania ludności. Zakazane było samowolne opuszczanie miejsca pobytu przez ludność płacącą podatki, wprowadzono paszportowy system rejestracji, spisy rewizorskie zostały uznane za dokumenty przypisujące chłopów do określonych właścicieli, Wielu dawniej wolnych chłopów, bojarów i ziemian stało się odtąd ludnością poddaną. Powszechnie praktykowano oddawanie chłopów w rekruty i wywożenie ich do innych guberni. O ile w pierwszych latach po rozbiorze prawie połowę chłopów białoruskich rząd rosyjski zaliczył do kategorii chłopów państwowych, o tyle potem imperatorowa Katarzyna II zaczęła ich przekazywać nowym właścicielom — rosyjskim urzędnikom wojskowym albo cywilnym, a także oddanym jej miejscowym właścicielom ziemskim. W ciągu dziesięciu lat po pierwszym rozbiorze do rąk prywatnych trafiło prawie dwieście tysięcy dusz rewizorskich spośród chłopów państwowych, z czego ponad połowę rozdała sama imperatorowa. Tymczasem nowi właściciele, przeprowadzając chłopów na pańszczyznę, jeszcze bardziej powiększali ich ucisk. Rozdając chłopów, władze carskie kładły na Białorusi podwaliny pod rosyjską własność ziemską. W latach 1783-1785 przeprowadzono generalne pomiary na terytorium, które zostało włączone do Rosji po pierwszym rozbiorze, w rezultacie poprzednie dokumenty ziemskie utraciły swoją wartość prawną. W ten sposób narzucona rosyjska własność ziemska od razu otrzymała równe prawa z własnością miejscową.

Także mieszczanie nie doczekali się niczego dobrego od nowych władz. Tak samo zostali obłożeni podatkiem podusznym i zrównani z chłopami, jeżeli chodzi o powinności wojskowe. Zaraz po pierwszym rozbiorze skasowano prawo magdeburskie w miastach włączonych do imperium. W 1785 roku ukazem imperatorowej miasta białoruskie zostały zrównane w prawach z miastami rosyjskimi. Odtąd wolne dawniej miasta były rządzone wedle tych samych zasad, co miasta carskie. Katarzyna II, obawiając się wystąpień ludowych w nowych prowincjach, nakazała gubernatorom dbać przede wszystkim o zachowanie ciszy i spokoju na nowo zdobytych ziemiach.

Tymczasem na białoruskie ziemie Rzeczypospolitej masowo uciekali chłopi z rosyjskich guberni w poszukiwaniu lepszych warunków

życia. W samej tylko ekonomii grodzieńskiej w latach 1782-1788 przesiedleńcy założyli osiem wiosek. Aby zabierać uciekinierów, wojsko rosyjskie wielokrotnie przekraczało granicę, ale nie tyle chwytało chłopów, co pustoszyło gospodarstwa i zbierało z panów okup w pieniądzach.

W sprawie ucieczek chłopów rosyjskich na terytorium Białorusi Petersburg wystosował oficjalną notę do Warszawy. Tymczasem chłopi uciekali nadal, gdyż w granicach Rzeczypospolitej mogli uniknąć okrutnej eksploatacji, a szczególnie poboru w rekruty, którą znali z Imperium Rosyjskiego. Nie bez powodu w 1794 roku kanclerz rosyjski Aleksander Bezborodko napisał w liście do Nikołaja Repnina, że na ziemiach republiki szlacheckiej: wolność chłopów i temu podobne zjawiska mogą rozdrażniać naszych włościan, zaznaczając jednocześnie, że ta sytuacja jest jedną z przyczyn rozbiorów Rzeczypospolitej.

4. Reformy i nadzieje

Od połowy XVIII wieku na terytorium Białorusi — podobnie jak i w innych ziemiach Rzeczypospolitej — dawało się zauważyć ożywienie gospodarcze i wzrost dynamiki jej rozwoju. Widać to było wyraźnie zarówno w rolnictwie, jak i w rozwoju miast, produkcji rzemieślniczej — i w zakładaniu manufaktur. Wzrost gospodarczy po długim okresie zastoju mógł być spowodowany pojawieniem się nowego pokolenia — ludzi epoki Oświecenia.

Badacze zajmujący się wsią białoruską uważają, że w rolnictwie tego okresu zaczęła się zwiększać powierzchnia uprawna, brano pod uprawę stare a także nowe ziemie. Na przykład, po wojnie północnej w starostwie krzyczewskim siedemdziesiąt trzy procent włók leżało odłogiem, a w połowie XVIII wieku wszystkie były już z powrotem wzięte pod uprawę. O ożywieniu gospodarczym świadczy także stopniowy wzrost eksportu towarów rolniczych z terytorium Białorusi. Wieś stopniowo wiązała się z rynkiem i zaczęła wykorzystywać pracę najemną. Co prawda nadal — zgodnie z obliczeniami historyka Dymitra Pohilewicza — około siedemdziesięciu procent ludności wsi na Białorusi należało do prywatnych właścicieli ziemskich. A głównymi powinnościami chłopów była tak jak dawniej pańszczyzna (renta odrobkowa) i dziakło (danina w naturze), ale dzięki rozwojowi gospodarki towarowo-pieniężnej zwiększyła się znacznie rola czynszu, szczególnie na wschodzie kraju, jakkolwiek na całej Białorusi w drugiej połowie XVIII wieku najbardziej charakterystyczna była renta mieszana. Magnaci (a w ich majątkach mieszkało około trzydziestu procent całej ludności Białorusi) intensyfikowali gospodarkę folwarczną, wprowadzali oczynszowanie chłopów, mechanizację i

racjonalizację pracy. Robiono to, co prawda, głównie w zachodnich powiatach kraju, skąd prowadziły dogodne szlaki na rynki europejskie. Rozwój handlu był szczególnie stymulowany uprawą zbóż. W Gdańsku i Królewcu ceny na żyto od 1750 do 1795 roku wzrosły od czterech i pół do pięciu razy, a na pszenicę trzy-czterokrotnie.

Na Białorusi warunki rozwoju gospodarki czynszowej były mniej korzystne niż na przykład na Żmudzi, z której można było łatwiej wywozić towary przez porty w Rydze, Kłajpedzie czy miasta Kurlandii. Mimo to także na ziemiach białoruskich handel z Zachodem bardzo się rozwijał. Pewne kroki zmierzające do rozwoju rolnictwa i handlu podejmował rząd. W 1766 roku zostały wprowadzone jednolite miary i wagi oraz procent na pożyczki dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. W latach 1764 i 1775 przyjęto jednolitą dla całego państwa miarę powierzchni. Budowano drogi i mosty, regulowano rzeki. Za pieniądze ze skarbu państwa, ale także właścicieli ziemskich przez błota pińskie przeprowadzono trakty pińsko-słonimski i pińsko-wołyński.

W eksporcie z Białorusi — podobnie jak w eksporcie z Litwy — główną pozycję stanowiły produkty rolnicze i leśne. Drewno i potaż z województwa brzeskiego i grodzieńskiego wywożono nie tylko do Królewca i Kłajpedy, ale także do Gdańska i Elbląga. Wśród towarów importowanych dominowały gotowe wyroby przemysłowe, Magnaci zajmujący się handlem zagranicznym, Czartoryscy Ogińscy, Pacowie, Radziwiłłowie, Sapiehowie, Tyszkiewiczowie coraz bardziej interesowali się europejskim społeczeństwem, budowali w Warszawie albo w pobliżu własne rezydencje. W celu stworzenia dogodnej drogi dla spławu zboża z Białorusi do portów bałtyckich, w 1765 roku z inicjatywy i za pieniądze hetmana wielkiego Michała Kazimierza Ogińskiego została rozpoczęta budowa kanału (ukończono ją w 1784 roku), który przez Szczarę i Jasiołdę połączył rzeki basenu Dniepru z Niemnem i Bałtykiem. Wtedy też pomiędzy Piną i Muchawcem rozpoczęto prace przy kanale Dniepr-Bug albo inaczej Kanale Królewskim (ukończono go w 1848 roku). Nowe szlaki wodne, poprowadzone na ziemiach białoruskich, były wyjątkowymi inwestycjami w całych dziejach pierwszej Rzeczypospolitej.

Wzrost urodzaju, powiększenie powierzchni ziem ornych, wzrost pogłowia zwierząt, rozwój więzi rynkowych i wzrost liczby ludności na wsi (do końca XVIII wieku po raz pierwszy liczba ludności na wsi przekroczyła stan z 1648 roku) — wszystko to świadczy o stopniowym wzroście gospodarczym w rolnictwie Białorusi. Z drugiej jednak strony rozwój stosunków towarowo-pieniężnych łączył się ze zwiększeniem eksploatacji chłopów i masowym żebractwem, co nie mogło nie wywołać zaostrzenia się konfliktów społecznych na wsi. Przejawiały się one zarówno w formie skarg chłopskich przeciwko właścicielom, jak i w odmowie wykonywania powinności, w zbiegostwie, a także w

otwartych wystąpieniach zbrojnych — w napadaniu na majątki szlacheckie, administrację tych majątków i w starciach z wojskiem, W 1740 roku wybuchło wielkie powstanie chłopskie w starostwie krzyczowskim. Powstańcy przepędzili dzierżawców i przez cztery lata samodzielnie rządzili starostwem, dopóki nie rozgromiło ich najemne wojsko Hieronima Radziwiłła. Przez prawie całe dziesięciolecie trwały wystąpienia chłopskie w Kamienszczynie w powiecie mozyrskim, które także w latach 1754-1756 przerodziły się w otwartą wojnę z właścicielami ziemskimi. Konflikty społeczne doprowadziły do otwartych wystąpień chłopskich także w innych licznych miejscach na Białorusi, co prawda już w nie tak dużej skali.

Zjawiskiem charakterystycznym w drugiej połowie XVIII wieku było tworzenie manufaktur. Cegielnie i garbarnie, w których pracowali wynajęci robotnicy, pojawiły się w licznych miastach i miasteczkach w kraju. Magnaci tworzyli manufaktury we własnych dobrach, w których zatrudniali przeważnie swoich poddanych. W tej dziedzinie najaktywniejsi byli Radziwiłłowie, którzy posiadali w swoich majątkach dwadzieścia trzy manufaktury. Do najbardziej znanych należała manufaktura sukienna Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki", założona w 1752 roku w Nieświeżu i po pięciu latach przekształcona w persjamię (przedsiębiorstwo produkujące perskie tkaniny — głównie pasy). Surowiec (bawełnę) do tego pierwszego w Wielkim Księstwie Litewskim dużego przedsiębiorstwa przywożono z innych dóbr Radziwiłłów na Białorusi i Ukrainie. Manufaktura została przeniesiona z Nieświeża do Słucka, skąd zasłynęła w całym kraju z produkcji pasów słuckich. W całej Rzeczypospolitej były znane huty szkła w Nalibokach i Urzeczu, gdzie Radziwiłłowie urządzili także odlewnię dział; manufaktury produkujące gobeliny w Mirze i Albie oraz fajanse w Swierżeniu.

Wśród innych przedsiębiorstw do większych należała fabryka wyrobów żelaznych Joachima Chrebtowicza w Wiszniewic i podobna we wsi Rudnia pod Brześciem oraz manufaktura produkująca fajanse w Telechaniach w powiecie pińskim należąca do Ogińskich. W sumie w drugiej połowie XVIII wieku w granicach Białorusi działały pięćdziesiąt trzy manufaktury, w których razem pracowało około dwóch i pół tysiąca ludzi. Większość robotników stanowili chłopi pańszczyźniani, co samo w sobie przeczyło istocie nowych przedsiębiorstw i zapowiadało ich bliski koniec, Niektóre ze wspomnianych manufaktur funkcjonowały także po rozbiorach. Na przykład, manufaktura produkująca pasy jedwabne w Słucku i huta szkła w Nalibokach. Inne ze względu na brak surowców i zbyt mały rynek zbytu albo też z innych przyczyn (trzeba pamiętać, że inicjatorzy takich przedsięwzięć nie mieli żadnego doświadczenia) od razu upadały. Przykładem takiej sytuacji może być los manufaktur założonych w ekonomii

grodzieńskiej przez podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza (1733-1785). Poczynając od 1768 roku założył tam dwadzieścia fabryk produkujących broń, odzież, chustki, kapelusze, guziki, karety i tym podobne. Specjalistów sprowadził z zagranicy (choć starał się także wykształcić miejscowych), jednak już w latach osiemdziesiątych XVIII wieku wszystkie jego przedsiębiorstwa zostały zamknięte ze względu na przynoszone straty. Do ostatniego rozbioru Rzeczypospolitej przetrwała tylko jedna manufaktura sukienna.

Ożywienie w rolnictwie, pojawienie się na terenie kraju nowych dróg handlowych, rozwój przedsiębiorstw w dobrach prywatnych oraz wzrost liczby ludności doprowadziły do wzrostu gospodarczego także w miastach. W końcu XVIII wieku na terytorium współczesnej Białorusi było trzydzieści dziewięć miast i trzysta pięćdziesiąt miasteczek, w których mieszkało około dwustu pięćdziesięciu tysięcy ludzi (około jedenastu procent wszystkich mieszkańców, co było niższym wskaźnikiem liczby ludności miejskiej niż w 1648 roku). W wielkich miastach mniej więcej dwadzieścia-trzydzieści procent ludności stanowili Żydzi (na wschodzie Białorusi piętnaście-dwadzieścia procent). Większość miast już otrząsnęła się z głębokiego upadku i zaniedbania. Ich rozwojowi sprzyjały niektóre decyzje władz centralnych. Sejm w 1775 roku zniósł dawne prawo, które pozbawiało szlachcica klejnotu rycerskiego, kiedy osiedlił się w mieście i zajął się handlem. Pozwolono mieszczanom nabywać majątki ziemskie poza granicami miasta. Jednakże polityka najwyższych władz w stosunku do miast nie była konsekwentna. I tak zgodnie z postanowieniami warszawskiego sejmu z 1776 roku małe miasta oraz miasteczka na Białorusi i Litwie (które liczyły mniej niż trzysta domów) utraciły prawo magdeburskie. Samorząd pozostawiono jedynie jedenastu największym miastom: Lidzie, Nowogródkowi, Wołkowyskowi, Pińskowi, Mińskowi, Mozyrzowi, Brześciowi i Grodnu. Część mieszczan niezadowolona z postanowień sejmu warszawskiego wyjechała do krajów sąsiednich. Właściciele prywatni mogli zachować prawo magdeburskie w swoich miastach, gdyż postanowienie dotyczyło jedynie miast królewskich. Pomimo to nawet miasta pozbawione prawa magdeburskiego były w taryfie podymnego z lat 1790-1791 obciążane podatkami tak, jakby je miały; co znaczy, że jakieś elementy samorządu im jednak pozostawiono, przynajmniej w dziedzinie sądownictwa. Prawdopodobnie miasta największe w ogóle nie odczuły negatywnych skutków postanowienia z 1776 roku. W Mohylewie, Mińsku i Grodnie stosunkowo wysoki stopień rozwoju osiągnęło rzemiosło i handel, czego wyrazem był szybki wzrost liczby rzemieślników. Szczególnie Mińsk osiągnął poziom rozwoju gospodarczego, który przewyższył ten z pierwszej połowy XVII wieku.

W latach ożywienia gospodarczego doszło także do istotnych przemian w dziedzinie edukacji. Kiedy w 1773 roku na mocy decyzji papieża Klemensa XIV został skasowany zakon jezuitów, sejm powołał Komisję Edukacji Narodowej, której przekazano majątek zakonu. Komisja ta była pierwszym w Europie ministerstwem oświaty. Do jej kompetencji należało zajmowanie się edukacją i wychowaniem młodzieży. Zakładała więc szkoły świeckie (średnie I początkowe), przeprowadziła reformę programów nauczania. Wprowadzono do programów nauki przyrodnicze w znacznie większym niż dotąd stopniu, uwalniając edukację z elementów teologii i scholastyki, a także opracowano ogólne przepisy szkolne i zaczęto systematycznie kontrolować funkcjonowanie szkół przez wizytatorów ustanowionych przez Komisję. Głównym celem nowego systemu kształcenia i wychowania było przygotowanie ludzi wykształconych i pożytecznych dla Rzeczypospolitej, przede wszystkim obywateli — patriotów.

Terytorium Białorusi znalazło się w Litewskiej Prowincji Komisji Edukacji Narodowej, w której wyższą szkołą — Szkołą Główną — była zreformowana dawna jezuicka Akademia Wileńska. W Brześciu, Grodnie, Mińsku, Pińsku i Nowogródku istniały szkoły wojewódzkie. Dla ludzi prostych tworzono sieć szkół początkowych. Brakowało jednakże zarówno środków, jak i wykwalifikowanej kadry. Dlatego też Komisja korzystała z pomocy bazylianów, w których rękach znajdowały się szkoły unickie. Mnisi ze zreformowanego na początku XVIII wieku Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego już przed pierwszym rozbiorem posiadali dobrze rozwiniętą sieć szkół zakonnych i publicznych, rywalizując w dziedzinie edukacji z jezuitami. Teraz zaś aktywnie prowadzili nauczanie młodzieży wedle zasad opracowanych przez Komisję Edukacji Narodowej. Zakon posiadał także duże drukarnie w Wilnie, Supraślu, Mińsku, Poczajowie, w których jedną trzecią swoich książek drukował w języku cerkiewno-słowiańskim.

Trwająca dwadzieścia lat działalność Komisji przyniosła owoce. W latach osiemdziesiątych XVIII wieku w białoruskich powiatach (bez terytorium włączonego do Rosji w 1772 roku) działało dwadzieścia szkół średnich i blisko dwieście początkowych. W szkołach początkowych uczyło się około dwóch i pół tysiąca uczniów, w tym prawie jedną trzecią stanowiły dzieci chłopów. Wśród nauczycieli tych szkół było także wiele osób pochodzenia miejscowego.

Jak więc widzimy, w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy Rzeczpospolita przezwyciężała ciężki kryzys, kiedy miały miejsce zmiany prowadzące wyraźnie ku lepszemu prawie we wszystkich sferach życia, zjawiska te również objęły Białoruś. Tak więc nie odpowiadają rzeczywistości tradycyjne sądy dawnej historiografii o tym Jakoby Rzeczpospolita przez całe XVIII stulecie aż do rozbiorów przeżywała

powolny upadek ekonomiczny i znajdowała się w sytuacji bez wyjścia, jeżeli chodzi o sprawy społeczne i polityczne.

5. Obrona kraju i koniec Rzeczypospolitej

Po pierwszym rozbiorze rozpoczęto w Rzeczypospolitej przeprowadzać reformy ustrojowe. Przemianom sprzyjało wyprowadzenie przez Rosję w 1780 roku wojsk, których bagnety utrzymywały jej protektorat nad szlachecką republiką. Utworzono Radę Nieustającą, której zadaniem była kontrola działalności organów państwa. Rada była wspólna dla Wielkiego Księstwa oraz Korony i składała się z osiemnastu senatorów i osiemnastu posłów na sejm. Dzieliła się na pięć departamentów: wojska, budżetu, polityki zagranicznej, policji i sprawiedliwości. Uporządkowano sprawy podatkowe, ujednolicono system miar i wag. W 1788 roku zwołano do Warszawy sejm walny, nazwany później Sejmem Wielkim albo Sejmem Czteroletnim (gdyż razem obradowali posłowie dwóch kadencji: z 1788 i z 1790 roku), który rozpoczął pracę nad reformą państwa. Dzięki temu, że większość posłów została wybrana po raz pierwszy i nie była obciążona konformizmem (do najbardziej znanych postaci uczestników sejmu należał zwłaszcza administrator dóbr hetmana Michała Ogińskiego na białoruskim Polesiu, Maciej Butrymowicz), sejm pracował sprawnie i podejmował radykalne uchwały. W 1789 roku między innymi został wprowadzony pobór rekrutów do wojska oparty o zasadę terytorialną, co powiększyło armię (w Wielkim Księstwie z pięciu do dziesięciu tysięcy), utworzył wspólną dla całej Rzeczypospolitej Komisję Wojskową, częściowo zrównał wprawach mieszczan ze szlachtą. Szczególnie chodziło o prawo do nabywania ziemi. Dwudziestu czterech przedstawicieli miast zostało wprowadzonych do Rady Nieustającej. Niewielkim miastom, którym konstytucja z 1776 roku odebrała samorząd, przywrócono w 1791 roku prawo magdeburskie (co prawda przeciwnicy reform w 1792 roku przywrócili moc postanowieniom sejmu z 1776 roku). Także w 1789 roku w Pińsku została zwołana przez Sejm Wielki Generalna Kongregacja Prawosławna, która opracowała projekt zorganizowania Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej jako niezależnej od zagranicznej władzy duchownej — zgodnie z tradycją soborowości i wybieralności władz Cerkwi. Planowano utworzenie niezależnego od Imperium Rosyjskiego Najwyższego Konsystorza Obrządku Grecko-Wschodniego Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wreszcie 3 maja 1791 roku Sejm Wielki przyjął nową konstytucję albo też Jak nazywano ją oficjalnie — Ustawę Rządową.

Konstytucja 3 Maja 1791 roku zniosła elekcyjność tronu, liberum veto, konfederacje. Władzę wykonawczą powierzano królowi i

radzie ministrów zwanej Strażą Praw, a także przewidziano cały szereg innych istotnych zmian. W tekście Konstytucji w ogóle nie wspomniano o Wielkim Księstwie Litewskim, podobnie zresztą jaki o Rzeczypospolitej: państwo nazwano Polską. Na tej podstawie w historiografii twierdzono, że nowe prawo było triumfem tendencji unifikacyjnych podzielanych przez reformatorów, gdyż znosiło unię i tworzyło jedno Jednolite państwo. Jednakże Jak podkreśla Juliusz Bardach, Konstytucja 3 Maja nie skasowała prawnej odrębności Wielkiego Księstwa Litewskiego — ona po prostu nic dotyczyła tego problemu. Był to kompromis, który pozwolił posłom Wielkiego Księstwa Litewskiego utrzymać podmiotowość własnego państwa. Posłowie ci kierowali się instrukcjami otrzymanymi na sejmikach powiatowych (znane są instrukcje sejmików z Grodna, Lidy, Wilna i innych), które żądały zachowania unii jako podstawy wzajemnych stosunków, a Statutu z 1588 roku jako obowiązującego prawa. Żądano jeszcze utrzymania osobnej dla Wielkiego Księstwa Komisji Skarbowej i odbywania co trzeciego sejmu w Grodnie lub w Wilnie. Już 20 października 1791 roku senatorowie i posłowie z Wielkiego Księstwa przeprowadzili w Sejmie Wielkim odrębną uchwałę Wzajemne Zaręczenie Obojga Narodów, która umocniła zasadę federacyjności leżącą u podstaw Rzeczypospolitej i jej polityczny dualizm. Przyjęty dokument postanawiał, że Wielkie Księstwo Litewskie, będzie miało: takąż samą liczbę ministrów i stanowisk narodowych, z takimi samymi tytułami i pełnomocnictwami jak Korona. Zostało utrzymane równe przedstawicielstwo Księstwa i Korony w centralnych organach władzy wspólnego państwa: Komisji Wojskowej i Skarbu.

Tak więc uchwały Sejmu Czteroletniego wcale nie znosiły zasady federacyjności w Rzeczpospolitej, a tylko dawały jej nowy, bardziej dokładny kształt. Poza tym uchwały te wpływały na umocnienie się w środowisku szlachty Białorusi i Litwy poczucia odrębności Wielkiego Księstwa i jego równości z Koroną. Sukces walnego sejmu, jakim było uchwalenie nowej Konstytucji, oznaczał więc także realizację celów stawianych sobie przez posłów białorusko-litewskich, którzy zaraz po podjęciu uchwały zorganizowali uroczyste przyjęcie w Pałacu Radziwiłłowskim w Warszawie. Komentując ten sukces znany historyk, prawa Juliusz Bardach, słusznie zwrócił specjalnie uwagę na polityczną mądrość i rozwagę ówczesnych parlamentarzystów, którzy potrafili zawierać kunsztowne kompromisy w najtrudniejszych sytuacjach politycznych.

Wedle sejmowej ustawy o nowym podziale administracyjnym, przyjętej 2 listopada 1791 roku, całe państwo składało się z trzech prowincji: Małopolski. Wielkopolski i Litwy, czyli Wielkiego Księstwa Litewskiego, które z kolei składało się z województw wileńskiego, trockiego, połockiego, brzeskiego, mińskiego, smoleńskiego

(nieposiadającego terytorium), a także księstwa żmudzkiego i inflanckiego.

Większość szlachty litewskiej i białoruskiej uznała Konstytucję 3 Maja. Zimą 1792 roku na sesjach dwudziestu siedmiu z trzydziestu czterech sejmików powiatowych wszystkie jedenaście artykułów Ustawy Rządowej zostało zaakceptowanych. Jednakże konserwatywne koła magnatów i szlachty wystąpiły przeciwko postanowieniom sejmu warszawskiego. Nowa ustawa zasadnicza wywołała szczególne niezadowolenie rządu carskiego, który przygotował sześćdziesięciotysięczną armię interwencyjną. Konstytucja 3 Maja przekreślała nadzieje dworu petersburskiego na to, że Rzeczpospolita dobrowolnie zgodzi się na rosyjski protektorat. Aby uzasadnić formalnie przyczyny przekroczenia granic Rzeczypospolitej, Rosja potrzebowała jedynie prośby o pomoc ze strony opozycji niezadowolonej z postanowień Sejmu Wielkiego. W Petersburgu pod nadzorem Katarzyny II został od razu ułożony akt konfederacji przeciwników nowej konstytucji. Już w kwietniu 1792 roku generałowie Michaił Kachowski i Michaił Kreczetnikow przygotowali armię do wtargnięcia w granice Rzeczypospolitej. Kachowski otrzymał instrukcje, aby poprowadzić swoje główne siły na Ukrainę, a Kreczetnikow na Białoruś. Cesarzowa przekazała im wraz z instrukcjami listę najwyższych urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego — wiernych stronników Rosji. Znaleźli się wśród nich były bohater konfederacji barskiej, hetman Szymon Kossakowski, kanclerz Aleksander Sapieha (1748-1793), Michał Sapieha i inni. Na wschodnich granicach Rzeczypospolitej skoncentrowano wielkie wojska rosyjskie, które niedawno zakończyły wojnę z Turcją. Katarzyna II wystosowała notę do Rady Nieustającej, w której zażądała skasowania Konstytucji 3 Maja. Król pruski Fryderyk Wilhelm II (1786-1797), z którym Stanisław August podpisał w 1790 roku przymierze obronne, opuścił Rzeczpospolitą, gdyż potajemnie już porozumiał się z Petersburgiem co do nowego podziału ziem swojego niedawnego sojusznika.

14 maja 1792 roku po przekroczeniu przez wojska rosyjskie granicy Rzeczypospolitej w ukraińskim miasteczku Targowica (stąd też nazwa samej konfederacji) przeciwnicy Konstytucji ogłosili akt konfederacji napisany w Petersburgu. Oświadczali, że pod opieką Rosji występują w obronie podeptanych praw szlachty, katolicyzmu, dawnych zasad rządzenia państwem i jego całości. Taka sama konfederacja powstała w Wielkim Księstwie Litewskim. Latem wprowadzone na Białoruś wojska rosyjskie razem z konfederatami odniosły łatwe zwycięstwo nad siłami patriotycznymi Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szczególnie aktywnie działał znający dobrze teren Szymon Kossakowski. O tym, co czynił ten patriota we własnym kraju, napisał świadek tych strasznych wydarzeń: Moskiewski generał

Kossakowski harcował na Litwie, paląc ogniem, rabując i pustosząc miasta i wsie przyjaciół Konstytucji, i swoich osobistych nieprzyjaciół. Kozacy i moskiewscy żołnierze wszędzie hańbili niewiasty... Cały kraj, wszędzie tam, gdzie toczyła się wojna, od Moskwy t od swoich był doszczętnie spustoszony, tak że pozostały tylko niebo i ziemi-a. Szybko zostały zajęte takie miasta, jak Brasław, Bobrujsk, Hłusk, Mińsk, Nieśwież, Nowogródek, Słonim, Grodno. Po kapitulacji Wilna 14 czerwca i Brześcia 23 tego samego miesiąca, armia carska ruszyła na Polskę, Król Stanisław August Poniatowski przystąpił do konfederacji targowickiej, a za nim poszczególne województwa i wojska. Konstytucję z 1791 roku — przyjętą przez Sejm Wielki — zniesiono. Konfederaci przejmowali wszędzie władzę w swoje ręce. Pokorni wobec Rosji i Prus, rabowali i terroryzowali ludność własnego kraju.

Na początku 1793 roku do Polski wkroczyły wojska pruskie. Katarzyna II wystąpiła z inicjatywą nowego rozbioru Rzeczypospolitej. Umowa podpisana pomiędzy Rosją i Prusami w Petersburgu 23 stycznia 1793 roku przekazywała Rosji województwo mińskie* część brzeskiego i wileńskiego z ludnością białoruską; ponadto wschodnią część Wołynia i województwa kijowskie, bracławskie i podolskie — w sumie dwieście pięćdziesiąt tysięcy kilometrów kwadratowych. Prusy otrzymały zachodnie ziemie Polski (pięćdziesiąt osiem tysięcy kilometrów kwadratowych). Austrię sojusznicy postanowili wynagrodzić kosztem terytorium Francji.

Zwołany latem tego samego roku do Grodna sejm walny, który trwał do 23 listopada, został zbojkotowany przez patriotycznych obywateli i nie reprezentował rzeczywistych nastrojów narodu. Ponadto obradował pod dyktando ambasadora rosyjskiego Jakowa Sieversa, który otoczył wojskiem miejsce obrad, aresztował i wywoził z Grodna najbardziej opornych posłów. Mimo to decyzje sejmu były z formalnego punktu widzenia prawomocne. Głosami zastraszonych i skorumpowanych posłów ostatni sejm Rzeczypospolitej zalegalizował kolejny rozbiór jej ziem przez Rosję i Prusy, zniósł Konstytucję 3 Maja i przyjął własną. Rząd okrojonej ze wszystkich stron Rzeczypospolitej mógł posiadać jedynie piętnastotysięczną armię i utracił możliwość prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej.-

Odpowiedzią na drugi rozbiór było powstanie narodowowyzwoleńcze rozpoczęte w Krakowie 24 marca 1794 roku. W ogłoszonym w tym dniu akcie powstania władzę dyktatora kraju (Naczelnika powstania) przekazywano generałowi Tadeuszowi Kościuszce (1746-1817), urodzonemu na Białorusi (pochodził z drobnej szlachty województwa brzeskiego), bohaterowi wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Celem powstania było wyzwolenie kraju spod okupacji, pełna suwerenność i całość Rzeczypospolitej w granicach z 1772 roku.

Po miesiącu powstanie wybuchło na Litwie i Białorusi, gdzie jego organizatorem i dowódcą został pułkownik Jakub Jasiński, ze względu na radykalizm zwany jakobinem. Po rozbiciu rosyjskiego garnizonu w Wilnie w nocy z 22 na 23 kwietnia, powstańcy opanowali stolicę i utworzyli Radę Najwyższą Litewską — władzę wykonawczą powstania w Wielkim Księstwie Litewskim Jednym z jej pierwszych aktów była zemsta na Kossakowskim: osądzony przez sąd kryminalny, ten zdrajca został powieszony na placu przed ratuszem.

Pod koniec kwietnia ruch wyzwoleńczy objął całe terytorium Rzeczypospolitej w granicach z 1793 roku. Od 4 maja do 6 sierpnia w Wilnie dwa razy w tygodniu wychodziła „Wileńska Gazeta Narodowa", którą redagował pijar, ksiądz Galiński. Gazeta była organem prasowym Rady Najwyższej Litewskiej i publikowała materiały o charakterze jakobińskim.

Postawa Rady Najwyższej była od samego początku bardziej radykalna niż postawa władz powstańczych w Polsce. Akt powstania narodu litewskiego wzywał do walki nie tylko o wolność, ale także o równość obywatelską. Jakobini wśród powstańców na Litwie i Białorusi — kierowani przez Jakuba Jasińskiego — przejmowali ideały rewolucji francuskiej, występując za zniesieniem pańszczyzny, o równouprawnienie mieszczan i republikański ustrój państwa. Program ten był nie do przyjęcia dla magnatów i szlachty z obozu konserwatywnego. Pod ich naciskiem Kościuszko odsunął w czerwcu Jasińskiego od kierowania powstaniem w Wielkim Księstwie i na jego miejsce mianował polskiego generała Michała Wielhorskiego.

W maju-czerwcu oddziały powstańców działały coraz aktywniej na Białorusi, podczas gdy wojska rosyjskie wycofywały się. Generał gubernator Tutołomin umocnił fortece w Nieświeżu i zażądał dodatkowych oddziałów. W zachodnich powiatach Białorusi prowadzono agitację antyrosyjską, zbierano broń; zajmowali się tym nawet chłopi. Ruch powstańczy miał w pewnym stopniu także religijny charakter. Pomimo że najwyżsi hierarchowie Kościoła rzymskokatolickiego byli przestraszeni radykalizmem powstania, duchowieństwo brało w nim jednak aktywny udział. Jeżeli nawet nie włączało się do bezpośrednich działań wojennych, to udzielało poparcia poprzez kazania. Dotyczyło to nie tylko duchowieństwa rzymskokatolickiego. Kościuszko starał się wciągnąć do ruchu także lud prawosławny i aby to osiągnąć, wydał szereg odezw. Na przykład, zwracając się do duchowieństwa prawosławnego w tekście z 7 maja Naczelnik wzywał kapłanów do otwierania oczu swoim wiernym na ucisk oraz niewolę i nakazywał im czynną współpracę z Polakami. Kościuszko złożył uroczystą obietnicę odnowienia hierarchii prawosławnej i pełnego zrównania wprawach duchowieństwa prawosławnego z rzymskokatolickim, Tłumaczył, że różnice wyznaniowe nie przeszka-

dzają Polakom odnosić się do prawosławnych jak do braci i współobywateli. Polacy nie złożą broni dotąd, aż prawosławni w Rzeczypospolitej nie staną się wolni i szczęśliwi — takie oświadczenia zawierała odezwa wydana w Połańcu.

Na podstawie źródeł można powiedzieć, że Kościuszko naprawdę prowadził politykę zrównania w prawach prawosławnych z katolikami. Do najwyższego organu władzy — Najwyższej Rady Narodowej został przez Kościuszkę wprowadzony jako jeden z kierowników wileński archimandryta prawosławny Sawa Palmouski (Pałmowski). Rada powierzyła mu misję zorganizowania Najwyższego Konsystorza Grecko-Wschodniego. Do organów władzy lokalnej — Komisji Porządkowych Wojewódzkich, Ziemskich i Powiatowych, które zajmowały się realizacją celów ruchu powstańczego na poziomie lokalnym, wchodzili także duchowni uniccy i prawosławni. Ci ostatni zasiadali — na przykład — we władzach województwa brzeskiego, które w całości przyłączyły się do powstania. Także wśród duchowieństwa prawosławnego znajdowali się kapłani oddani Rzeczypospolitej, tacy jak ksiądz Kamiński, który odmówił podporządkowania się rozkazom rosyjskiego generała.

Aby rozszerzyć zasięg powstania Jasiński, rozkazał tworzenie niewielkich oddziałów konnych (po trzystu ludzi), które miały dokonywać rajdów na tereny pierwszego i drugiego rozbioru. Do największych akcji należał rajd Michała Kleofasa Ogińskiego na Dyneburg i Stefana Grabowskiego na Mińszczyznę. Ostatni z nich, z dwutysięcznym, słabo uzbrojonym oddziałem powstańców, doszedł do Bobrujska, niszcząc mosty i drogi. W Bobrujsku zniszczył rosyjski garnizon, ale musiał odstąpić i koło Lubania poniósł porażkę w starciu z carskimi żołnierzami. Jeszcze w czerwcu duże siły rosyjskie w bitwie pod Sołami zwyciężyły oddział Jasińskiego. Ryski generał-gubernator Repnin, który dowodził tłumieniem powstania, wysłał przeciwko insurgentom ogromne siły (do Białorusi Zachodniej i Kurlandii trzydzieści tysięcy wojska). Od końca czerwca wojska rosyjskie przeszły do działań zaczepnych i tereny objęte powstaniem zaczęły się zmniejszać. W lipcu wojska carskie kontrolowały już całe województwo nowogródzkie i część brzeskiego. 12 sierpnia 1794 roku cztery dywizje rosyjskie zajęły Wilno. Powstańcy zaczęli się rozpraszać.

We wrześniu na południu Białorusi pojawiły się wojska generała Aleksandra Suworowa, przerzucone przez Katarzynę II z frontu południowego po zawarciu rozejmu z Turcją. W bitwach koło wioski Krupczyce, leżącej koło Kobrynia i w następnej pod Brześciem, siły Suworowa rozgromiły oddziały Karola Sierakowskiego. Pod Krupczycami z wojskami Suworowa mężnie walczyło dwa tysiące białoruskich chłopskich kosynierów — zginęli prawie wszyscy.

W czasie tych tragicznych dni w białoruskich lasach śpiewano na głos znaną Pieśń żołnierzy białoruskich z 1794 roku, której tekst,

napisany łacinką, został odnaleziony przez badaczy ponad sto lat temu w wileńskiej bibliotece:

Woźmiem kosy dyjanczarki
Pojdziem hordyja hnuć karki
Niachaj Maskal ustupaje
Niachaj Biełarusau znaje.
[Weźtniem kosy i janczarki
Pojdziem dumne zginać karki
Niech Moskal ucieka
Niech Białorusów zna.]

Pojdziem żywa da Kasciuszki,
Rubać budziem Maskałuszki!
[Pójdziem żwawo do Kościuszki,
Rąbać będziem Moskali!]

— jeszcze takim wezwaniem dźwięczała ta pieśń. Jednak powstanie było już skazane na klęskę.

Siły powstańców trzymały się najdłużej w Grodnie, dokąd 30 września przybył sam Tadeusz Kościuszko. Na jego rozkaz resztki powstańców odstąpiły do Warszawy. Jednak już 10 października 1794 roku w bitwie pod Maciejowicami Kościuszko poniósł klęskę I ranny trafił do niewoli. Porażka Naczelnika nie mogła nie wpłynąć na ducha armii powstańczej. Suworow zdobył szturmem 4 listopada 1794 roku przedmieście Warszawy — Pragę, gdzie bezlitośnie wymordował nie tylko wojsko, ale także ludność cywilną. Po opuszczeniu Warszawy przez oddziały powstańcze, stolica skapitulowała. Także część powstańców poddała się wojskom rosyjskim i pruskim, inni się rozproszyli i udali na wygnanie.

Kwestia losów Rzeczypospolitej jako państwa została zdecydowana ostatecznie, Jako inicjator trzeciego rozbioru wystąpiła Austria, która żądała dla siebie nawet Brzeskiego i części Polesia. Ostateczne porozumienie trzech państw rozbiorowych zostało zawarte w sierpniu 1795 roku. Prusy i Austria otrzymały resztę terytorium Polski i Ukrainę Zachodnią, zagarnąwszy odpowiednio czterdzieści osiem tysięcy kilometrów kwadratowych (z milionem ludności) i czterdzieści siedem tysięcy kilometrów kwadratowych (z półtoramilionową ludnością). Natomiast Rosja zabrała ziemie Białorusi Zachodniej i Litwy (oprócz części za Niemnem) o powierzchni stu dwudziestu tysięcy kilometrów kwadratowych z ludnością liczącą jeden milion dwieście tysięcy mieszkańców. Jedynie niewielkie terytorium, zamieszkane przeważnie przez Białorusinów (okręg białostocki) dostały Prusy, ale w 1807 roku także on znalazł się pod władzą Rosji.

25 listopada 1795 roku w Grodnie król Stanisław August Poniatowski dobrowolnie abdykował. Gwałtem i przelaną krwią silniejsi sąsiedzi odwrócili ostatnią stronę historii Rzeczypospolitej.

Wraz z jej końcem przestało także istnieć Wielkie Księstwo Litewskie, a Białoruś stała się na długi czas częścią Imperium Rosyjskiego.

Posłowie

Wolność — najmilsza i najwdzięczniejsza, w niej się urodziliśmy, żyjemy i chcemy ją w całości, nienaruszoną pozostawić naszym potomkom.

Szlachta białoruska województwa połockiego, 1605 rok

Dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej, które zniknęły z mapy Europy w listopadzie 1795 roku należy do tych narodów współczesnych, których przodkowie tworzyli to wspólne państwo i o nie walczyli. Dziedzictwo to budzi najmniejsze zainteresowanie na Białorusi, gdzie zakorzenione od czasów radzieckich interpretacje i obrazy odległej przeszłości czekają jeszcze na przejrzenie i nową ocenę. Jest to ważne, gdyż to właśnie w tym niezwykłym państwie, w Wielkim Księstwie Litewskim Białorusini ukształtowali się jako naród. To nie spory i konflikty określały istoty wzajemnych stosunków pomiędzy narodami w Wielkim Księstwie Litewskim, a tym bardziej nie można powiedzieć, jakoby nie pozwalały one Białorusinom i Litwinom walczyć w obronie niepodległości ich państwa. Było to otwarte, europejskie państwo, w którym nigdzie, w żadnym prawie nie zapisano zakazu wyjazdu za granicę poddanych wielkiego księcia; tak samo nie zakazywano przyjazdu cudzoziemcom. Sami wiecie, że państwo jego miłości hospodara jest całkowicie otwarte i każdy ma prawo przyjechać i wyjechać — powiedział na sejmie wileńskim w 1551 wielki książę Zygmunt II August. To jego poprzednik Zygmunt I Stary w trafny sposób określił równość praw: Zarówno bogatym i panom [...], tak i każdemu ubogiemu jedna sprawiedliwość powinna być zachowana. Takie rozumienie wewnętrznych porządków w państwie wyraźnie kontrastowało z powiedzeniem, które historycy przypisują wielkiemu księciu moskiewskiemu Wasylowi III, Wsie chołopy! (Wszyscy to niewolnicy!), którego syn Iwan IV Groźny za pomocą terroru zakończył wprowadzenie reżymu całkowitego poddaństwa w sąsiednim Carstwie Moskiewskim.

W dawnej rywalizacji Wilna z tym sąsiadem od końca XV wieku zjawiskiem charakterystycznym była stała ekspansja państwa moskiewskiego. Wielkie Księstwo Litewskie było przeciwnikiem tego państwa, ale nie było jego niebezpiecznym wrogiem, tak jak często twierdzili historycy rosyjscy. W tamtych czasach w wojnach, które rozpoczynały się jedna za drugą, większe straty ponosiło Wielkie Księstwo, a państwo moskiewskie dokonywało zniszczeń na najbliżej leżącej Białorusi, powiększając jej kosztem swoje terytorium i ludność. Tak było dotąd, aż Wielkie Księstwo — szukając pomocy — nie zgodziło się na zawarcie unii realnej z Koroną. Akt unii lubelskiej zmienił

równowagę sił i określił losy narodów, które weszły w skład Rzeczypospolitej.

W XVI wieku, kiedy monarchowie absolutni albo w ogóle likwidowali stanowe instytucje przedstawicielskie, albo pozwalali jedynie na ich formalne istnienie, w Rzeczypospolitej ukształtowała się demokracja szlachecka. W naszej, białoruskiej historiografii tradycja tej demokracji do dzisiaj jest traktowana pogardliwie, a w najlepszym przypadku jest niedoceniana. Tymczasem w XVI-XVII wieku w Europie nie istniało żadne inne państwo, gdzie wolna osoba ludzka korzystałaby z tak szerokich praw publicznych, jak w Rzeczypospolitej. W tym właśnie, w wolnościach obywatelskich Rzeczpospolita znacznie wyprzedziła praktykę wielu nawet bardziej rozwiniętych państw europejskich. Powstała w Rzeczypospolitej zrównoważona forma władzy (monarchia mixta), która pozwalała na łączenie interesów monarchy, magnatów I szlachty powiatowej. Centralne organy władzy (król i Sejm) były równoważone przez ziemskie organy samorządowe — sejmiki, które posiadały pełnię władzy na własnym terytorium. Polityka państwowa była kształtowana wspólnie przez monarchę, Senat i szlachtę. Plany agresji czy naruszenia podstawowych praw dotyczących wolności i demokracji były powstrzymywane przez protesty i sprzeciw narodu politycznego.

Szlachta, którą tradycja historiograficzna BSRR traktowała jako symbol ucisku i samowoli, a także mieszczanie wolnych miast, tworzyli wspólnotę obywateli albo też — wedle ówczesnego określenia — obywatelów. To określenie stworzyła sama szlachta, dla której pojęcie obywatelstwa łączyło się z wolnością i równością. Obywatele uczestniczyli w życiu politycznym własnego państwa, którego los zależał od nich, biorąc udział w sejmach, zjazdach i sejmikach. Właśnie sejmiki były dobrą szkołą wychowania obywatelskiego i kultury politycznej, którą charakteryzowała świadomość własnych praw, poczucie godności osoby i silne przywiązanie do wolności. Wyśmiewana przez dwieście lat przez zwolenników monarchii złota wolność zabezpieczała jednak wtedy obywatelom całej Rzeczypospolitej prawo do wypowiadania własnych poglądów i nawet wtedy, kiedy nie były one uznane, pozwalała domagać się ich realizacji, występując z protestem.

Rzeczpospolita była tak samo własnym państwem dla białoruskich jej obywateli, jak dla polskich. W końcu XVI na początku XVII wieku, w okresie największego rozkwitu kultury politycznej, pojęcia wolności i ojczyzny stały się synonimami dla całego stanu rycerskiego. Wolność oparta o prawo była podstawową wartością zarówno dla szlachty polskiej, jak i białoruskiej. Nieprzypadkowo więc Andrzej Rymsza napisał w natchnieniu, że Litwini nie przywykli do niewoli, która panuje w Carstwie Moskiewskim, ponieważ u Litwinów:

święta wolność zażywa wielkiego szacunku. Natomiast Lew Sapieha uznał za słuszne nazwać swoich współrodaków szczęśliwym narodem z tego powodu, że: sobie prawa jako największych stróżów wolności pospolitej stworzyli.

Akt unii lubelskiej był uzasadniony politycznie i korzystny z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Jednakże połączenie się z Koroną stopniowo zaostrzało konflikty wewnętrzne w państwie wielonarodowym I wielowyznaniowym. Doszła do tego unia kościelna (unia brzeska), którą współcześni nazwali rozłamem w narodzie ruskim, która stała się zaczynem konfliktu społecznego i religijnego niszczącego od następnego stulecia Rzeczpospolitą od wewnątrz. Początkiem upadku Rzeczypospolitej było powstanie kozackie Bohdana Chmielnickiego. Niepowodzenia ukraińskiego hetmana na Białorusi i słabe poparcie, jakie otrzymał jego program w powiatach białoruskich, gdzie nawet szlachta prawosławna pozostała wierna prawowitej władzy, świadczą o istotnych różnicach historycznych dróg Białorusi i Ukrainy. Te odmienności dróg historycznych wynikają z silniejszego patriotyzmu i przywiązania do państwa — Wielkiego Księstwa Litewskiego — miejscowej szlachty i mieszczaństwa — w sumie z rzeczywistego istnienia wspólnoty obywatelskiej. Jednakże Chmielnicczyzna doprowadziła do interwencji Carstwa Moskiewskiego i przez to stała się najcięższą próbą dla tej wspólnoty obywateli, którzy chcieli zachować ją w całości. W czasie wojny z Aleksiejem Michajłowiczem prawosławna część ludności Białorusi musiała wybierać pomiędzy władzą współwyznawcy cara a własnym państwem rządzonym przez katolików. Jednak nawet w latach największego kryzysu, kiedy prawie nie istniał, jako państwo ani Wielkie Księstwo, ani Rzeczpospolita, na Białorusi przetrwał jednak naród wolny, który zachował wierność miłej Ojczyźnie i bronił jej wartości.

Dynamiczny rozwój miast i wzrost liczby ludności na Białorusi został zatrzymany przez wojny połowy XVII wieku, które doprowadziły do upadku gospodarczego i demograficznego. Zniszczenia i zmiany wywołane przez katastrofę wojenną były tak wielkie, że nastąpiło zerwanie ciągłości dziejów rozwoju Białorusi. Historia Białorusi XV-XVII wieku, kiedy naród białoruski posiadał swoje ośrodki polityczne i kulturalne, nie miała bezpośredniej kontynuacji w odmienionej przez wojny Rzeczypospolitej.

Rzeczpospolita posiadała bezsprzecznie wiele wad, które krytykowali zresztą już współcześni. Ale bodajże główną jej wadą było to, że — nie zdołała się obronić. Takie państwo mogło istnieć jedynie w sytuacji braku zagrożenia z zewnątrz. W rzeczywistości można było przejść bardzo szybko od republiki do tyraństwa. Ideolog złotej wolności, Andrzej Maksymilian Fredro nie bez powodu ostrzegał, że wolności tam tylko

wtedy nic nie zagraża, gdzie jej nie ma. Dlatego też szlachta z takim zaangażowaniem pilnowała swoich praw kardynalnych. Troska o nie zamieniła się w niechęć do reform i brak odpowiedzialności za losy państwa. Ta krótkowzroczna polityka, a następnie podstępna opieka silniejszych sąsiadów nie pozwoliły na przystosowanie ustroju Rzeczypospolitej do nowej sytuacji międzynarodowej. I ostatecznie stało się to, co zapowiedział Jan Kazimierz Waza na sejmie w 1668 roku, kiedy przestrzegał, że bez poważnych reform ustroju państwowego Rzeczpospolita zginie: Kozak i Moskwa przygarną ludzi bliskich im mową i nawet Wielkie Księstwo sobie wezmą. Brandenburgia zabierze Wielkopolskę i Prusy, dom austriacki pomyśli o Krakowie i Rusi. Pamiętaj my jednak, że państwa wielu narodów i religii upadły nie tylko od konfliktów wewnętrznych i nie tylko z własnej przyczyny.

Obecnie pomiędzy nami — żyjącymi współcześnie Białorusinami — a pokoleniami Francyska Skaryny, Konstantego Ostrogskiego, Wasila Ciapinskiego, Filona Kmity-Czarnobylskiego, Ostafiego Wołłowicza i Lwa Sapiehy, Kazimierza Łyszczyńskiego i Samuela Korsaka zieje głęboka przepaść czasu. Jednak ludzie ci są nam bliscy duchowo, a czasy w których żyli wraz ze wszystkimi ich osiągnięciami i dramatami, obawami i nadziejami budzą żywe uczucia. Jeżeli chcemy choć cokolwiek przejąć i nauczyć się z naszej historii, doświadczenia i wartości wyznawane przez tych miłośników wolności nie powinny być nam obojętne i obce.

Dzisiaj, kiedy politycy łączą swoje nadzieje i plany z parlamentaryzmem i społeczeństwem obywatelskim, kiedy państwa przestrzeni postradzieckiej poszukują najlepszych sposobów na ułożenie swego współistnienia i integracji z wolną Europą, drogi rozwoju historycznego Wielkiego Księstwa i Rzeczypospolitej warte są szczególnej uwagi. Do Białorusi — tak samo jak do Litwy, Polski i Ukrainy — należy bogate doświadczenie historyczne związane z ustrojem demokratycznym i długa historyczna tradycja parlamentaryzmu. W tym wielkim państwie, jakim była Rzeczpospolita, która powstała i istniała nie dzięki sile, ale dzięki ideałom dobra publicznego i wspólnoty obywatelskiej, nasi przodkowie przeżyli niejedno stulecie, umiejąc się ze sobą dobrze porozumieć.

Omówienie historiografii

Syntetycznych prac dotyczących najdawniejszych dziejów Białorusi ukazało się do dzisiaj bardzo niewiele. Jedną z pierwszych prac tego typu, w której Białoruś i jej przeszłość stały się samodzielnym tematem, była książka W. Turczynowicza Obozrienije istorii Biełorusii s driewniejszych wriemion (Sankt Pietierburg 1857), omówiono tam jednak przeszłość jedynie wschodniej części kraju. Po raz pierwszy historię Białorusi napisał z narodowego, białoruskiego punktu widzenia Wacław Łastouski w niewielkiej książce Karotkaja hisłoryja Biełarusi (Wilno 1910). Podobne znaczenie w historiografii białoruskiej ma Krótki narys historyi Bielarusi Usiewałada Ihnatouskiego (Mińsk 1922). Dobrze napisany, choć bardzo popularny jest zarys napisany przez Jazepa Najdziuka Biełaruś uczora i siańnja (Mińsk 1943). Wyższy poziom naukowy reprezentuje Historyja Biełarusi Mitrafana Dounara-Zapolskiego, napisana pośpiesznie zaraz po utworzeniu BSRR, ale opublikowana dopiero w 1994 roku w Mińsku. W syntezie stworzonej przez historyka mieszkającego na emigracji Jankę Zaprudnika, Biełaruś na histarycznych skryżawannjach (Mińsk 1997), zostały omówione głównie wydarzenia czasów najnowszych.

Historiografię zagraniczną reprezentuje jedynie książka Byelorussia. The Making of Nation napisana przez Nicholasa Vakara (Cambridge, Massachusetts, 1956) i Historia Białorusi Marcelego Kosmana (Wrocław 1979), które do niedawna były jedynymi syntetycznymi pracami dotyczącymi historii Białorusi, dostępnymi dla czytelników zagranicznych.

Wśród nielicznych prac zbiorowych dotyczących historii Białorusi nadal najlepszy pozostaje tom pierwszy Historyi Biełarusskaj SSR wydanej wpięciu tomach (Mińsk 1972), w którym pomimo tendencyjności ocen, przeszłość kraju została przedstawiona dostatecznie szeroko i dogłębnie. Wartościowy jest także pierwszy tom z serii Narysy historyi Biełarusi (Mińsk 1994) — pierwszej syntezy historii ojczystej napisanej na Białorusi po rozpadzie ZSRR. Tom ten wyróżnia się nowym podejściem i omówieniem przeszłości z punktu widzenia patriotycznego i państwowego, jednak jej słabszą stroną jest fragmentaryczność i powierzchowność wielu rozdziałów. Tych wad jest pozbawiona nowa uniwersytecka Historyja Biełarusi w sześciu tomach (wydano dotąd tom pierwszy: Starażytnaja Biełaruś: Ad pierszapaczatkowaha zasialennia da siaredziny XIII st.).

Wśród monografii szczegółowych liczne zagadnienia dotyczące najwcześniejszego okresu dziejów, a zwłaszcza kwestie rozwoju osadnictwa na Białorusi w okresie prehistorii i wzajemnego oddziaływania na siebie różnych grup etnicznych, dobrze te sprawy

przedstawia książka Eduarda Zaharulskiego Driewniaja istoria Biełorusi. Oczerki etniczeskoj istorii i materialnej kultury (do IX w.) (Mińsk 1977). O kontaktach Waregów ze Słowianami wschodnimi najobszerniej napisał Gleb Lebiedziew w pracy Epocha wikingów w Siewiernoj Jewropie (Leningrad 1985). Jeżeli chodzi o prace dotyczące historii Białorusi w epoce Rusi Kijowskiej, to nadal nie straciły znaczenia naukowego prace Mitrafana Dounara-Zapolskiego Oczerk istorii Kriwiczskoj i Driegowiczskoj ziemiel do końca XIV w. (Kijów 1891), Wasyla Danilewicza, Oczerk istorii Połockoj ziemli do końca XIV w. (Kijów 1896), a także książki archeologów: Leonida Aleksiejewa. Połockaja ziemlia w IX-XIII w. (Moskwa 1966) i Smolienskaja ziemlia w IX-XIII w. (Moskwa 1980), Piatra Łysienki Goroda Turowskoj ziemli (Mińsk 1974), Jarasława Zwiaruhi Wierchnieje Poniemanje w IX-XIII w. (Mińsk 1980) i Heorhija Sztychawa Goroda Połockoj ziemli: IX-XIII st. (Mińsk 1978).

Zagadnienie pochodzenia i rozwoju narodu białoruskiego opracowane na podstawie całościowej analizy danych archeologicznych, etnograficznych, folkloru i etnologii po raz pierwszy zostało opracowane w pracy Mojsieja Grinbłata Biełorusy. Oczerki proischożdienija i etniczeskoj istorii (Mińsk 1968). Autor ten w sposób wyraźny niedostatecznie uwzględnił rolę elementu niesłowiańskiego w etnogenezie Białorusinów. Bardziej wartościowe, jeżeli chodzi o kwestię początków etnogenezy Białorusinów, są prace Walentina Siedowa, a zwłaszcza Wostocznyje stawianie w VI-XIII w. (Moskwa 1982), gdzie została przedstawiona koncepcja dotycząca roli substratu bałtyckiego w etnogenezie Białorusinów, potwierdzona teraz najnowszymi wynikami badań; cenna jest także zespołowa praca badaczy białoruskich Etnahrajfja biełarusau: Histaryjahrafija, etnahenez, etnicznaja historyja (Mińsk 1985). Jeżeli chodzi o problem kształtowania się języka białoruskiego, to nadal pozostają aktualne prace akademika Jauchima Karskiego, który datował pojawienie się cech charakterystycznych dla języka białoruskiego na XIII-XIV wiek. Z jego licznych prac wystarczy wspomnieć książkę Biełorusy (t. 1 Warszawa 1903) i Trudy po biełorusskomu i drugim sławianskim jazykam (Moskwa 1962).

O powstaniu Wielkiego Księstwa Litewskiego mówi podstawowa książka Henryka Łowmiańskiego Studia md początkami społeczeństwa i państwa litewskiego (t. 1-2, Wilno 1931), a także praca Uładzimira Paszuto Obrazowanije Litowskogo gosudarstwa (Moskwa 1959), która jednak nie jest pozbawiona tendencyjności, jeżeli chodzi o tę problematykę, to nadal nie straciła znaczenia naukowego monografia Henryka Paszkiewicza Jagiellonowie a Moskwa. T 1: Litwa a Moskwa w XIII-XIVw. (Warszawa 1933). Wyważonym podejściem i kompletnością wykładu wyróżnia się praca Aleksandra Priesniakowa Liekcii po

russkoj istorii. T. 2. Wyp. 1 Zapadnaja Ruś i Litowsko-Russkoje gosudarstwo (Moskwa 1939), która obejmuje okres od Mendoga do unii lubelskiej. W rodzimej historiografii białoruskiej prawie nie zajmowano się dotychczas najwcześniejszym okresem kształtowania się Wielkiego Księstwa Litewskiego. W najnowszej literaturze białoruskiej w popularnej książce autorstwa Mikoły Jermałowicza Pa sliadach adnaho mifa (Mińsk 1989) zaproponowana została wyraźnie białoruskocentryczna, ale nie poparta danymi naukowymi koncepcja powstania i istoty tego państwa. Bardziej wyważone podejście możemy znaleźć w pracy Alesia Kraucewicza, autora książki Stwariennie Wialikaha Kniastwa Litouskaha (Mińsk 1998), który odrzucając skrajne poglądy M. Jermałowicza, uważa Wielkie Księstwo Litewskie za państwo bałtycko-słowiańskie z dominującym elementem wschodniosłowiańskim. Jeszcze ostrożniej i rozsądniej kwestie te zostały omówione w książce popularno-naukowej Wiaczasława Nasewicza Paczatki Kniastwa Litouskaha (Mińsk 1993).

Drogi włączania ziem wschodniosłowiańskich do Wielkiego Księstwa Litewskiego i ich miejsca w nim pozostają do dzisiaj jednym z najbardziej kontrowersyjnych problemów w historiografii. Z dawniejszych publikacji zasługują na uwagę prace Fiodora Leontowicza Oczerki istorii litowsko-russkogo prawa (Sankt Pietierburg 1894) i Sosłownyj tip tieritorialno-administratiwnogo sostawa Litowskogo gosudarstwa (Sankt Pietierburg 1895), w których bodajże po raz pierwszy postawiono tezę o tym, że Ruś połączyła się dobrowolnie z Litwą, ratując się w ten sposób przed niebezpieczeństwem tatarskim. Co prawda bardzo wąskie potraktowanie tematu spowodowało, że niektóre poglądy autora są nieprzekonywujące. O kwestiach dotyczących statusu prawnego ziem białoruskich w Wielkim Księstwie Litewskim nadal niezastąpiona pozostaje książka Michaiła Jasińskiego Ustawnyje ziemskije gramoty Litowsko-russkogo gosudarstwa (Kijów 1889) oraz artykuł J. jakubowskiego Ziemskije priwiliei WKL („Żurnał Ministierstwa Narodnogo Proswieszczenija” 1903, nr 4/5). Status Rusinów w monarchii Jagiellonów i ich poglądy polityczne oraz przyczyny walk wewnętrznych w Wielkim Księstwie Litewskim w XV wieku zostały przedstawione bardzo obiektywnie przez niemieckiego uczonego Horsta Jabłonowskiego w pracy Westrussland zwischen Wilna und Moskau (Leiden 1955), który dowiódł, że nie ma podstaw do twierdzenia o ciążeniu Białorusinów ku Moskwie. Do podobnych wniosków doszedł amerykański historyk Oswald Backus w cennej pracy Motwes of West Russian Nobles in Deserting Lithuaniafor Moscow 1377-1514 (Kansas 1957).

Na temat historii społecznej i politycznej Białorusi XVI-XVII wieku dysponujemy znacznie większą liczbą publikacji. Wśród klasycznych już dzisiaj należy wymienić przede wszystkim książki

Matwieja Lubawskiego. Nieprzemijające znaczenie posiada jego fundamentalna praca Obłastnoje dielienije i miestnoje samouprawlienije Litowsko-Russkogo gosudarstwa ko wriemieni izdania pierwogo Litowskogo Statuta (Moskwa 1892), w której została przedstawiona struktura terytorialna Wielkiego Księstwa i proces jej kształtowania się, funkcjonowanie centralnych i lokalnych organów władzy oraz zostały wyznaczone części terytorialne Wielkiego Księstwa Litewskiego i ich dokładne granice. Nie straciły na wartości także napisane przez Lubawskiego Oczierki istorii Litowsko-Russkogo gosudarstwa do Lublinskoj unii wkluczitielno (Moskwa 1910), które stały się pierwszym systematycznym i syntetycznym wykładem historii politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nadal istotne są prace M. Dounara-Zapolskiego, a szczególnie Gosudarstwiennoje choziajstwo Wielikogo Kniażestwa Litowskogo pri Jagiellonach (Kijów 1901) i inne. Uczony ten jako pierwszy docenił rolę Rusinów w państwie Jagiellonów i zwrócił uwagę na demokratyczność ustroju wewnętrznego Wielkiego Księstwa Litewskiego w porównaniu z państwem moskiewskim; ukazał także historyczne i kulturowe odmienności pomiędzy Białorusinami a Wielkorusami (Rosjanami), oceniając negatywnie przyłączenie Białorusi do Rosji.

Ciągnące się prawie nieprzerwanie wojny pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim i państwem moskiewskim w końcu XV i w ciągu XVI wieku były ważnym zjawiskiem w historii białoruskiej, dość dobrze opisanym w monografii Jana Natansona-Leskiego Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej. Cz. 1. Granica moskiewska w epoce Jagiellońskiej (Lwów-Warszawa 1922) oraz w pracach Ludwika Kolankowskiego Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów (Warszawa 1930) i Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne (Olsztyn 1991, wyd. 3), a także w książce Aleksandra Zimina Rossija na porogie nowogo wriemieni (Moskwa 1972). Wśród nowszych publikacji zupełnie niezwykłym dla historiografii rosyjskiej obiektywizmem podejścia wyróżnia się praca Michaiła Kroma Mież Rusju i Litwoj. Zapadnorusskije ziemli w sistiemie russkę-litowskich otnoszenij końca XV — pierwoj trieti XVI w. (Moskwa 1995). Wydarzenia polityczne z drugiej połowy XVI wieku zostały gruntownie omówione w książce Iwana Łappo Wielikoje Kniażestwo Litowskoje za wriemia ot zakljuczenija Ljublinskoj unii do smierti Stiefana Batorija (Sankt Pietierburg 1901), z której można korzystać do dzisiaj. O wojnach XVII wieku i stosunkach z Rosją ze względu na informacje faktograficzne najbardziej wartościowe są prace Ławrientija Abecedarskiego Biełorusy w Moskwie XVII w. i Biełorussija i Rossija: Oczierki russko-biełorusskich swiaziej wtoraja połowina XVI-XVII w. (Mińsk 1954 i 1978) oraz Aleksandra Malcewa Rossija i Biełorussija w sieriedinie

XVII w. (Moskwa 1974), a także praca Józefa Morzego Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII w. (Poznań 1965).

Solidne przedstawienie kluczowych kwestii ustroju państwowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, kodyfikacji praw i aktów unii dają prace Juliusza Bardacha zebrane w jego książkach Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVII w, (Warszawa-Białystok 1970) i O dawnej i niedawnej Litwie (Poznań 1988). Zagadnieniu związku Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską została poświęcona osobna praca Henryka Wisnera Unia: Sceny z przeszłości Polski i Litwy (Warszawa 1988). Niektóre aspekty prawne stosunków pomiędzy mieszkańcami kraju i władzami państwowymi opracowano w książce Jazepa Jucho Prawowoje położenije nasielienija Biełorussii w XVI w. (Mińsk 1978), a myślą polityczną i prawną na Białorusi zajmował się Sciapan Sokał w pracy Politiczeskaja i prawowaja mysi w Biełorussi XVI — pierwoj połowiny XVII wieka (Mińsk 1984).

Jeżeli chodzi o historię społeczną i gospodarczą Białorusi, to przełomową nadal pozostaje monografia Uładzimira Piczety Agrarnaja rieforma Sigizmunda Awgusta w Litowsko-Russkom gosudarstwie (Moskwa 1917), w której została pokazana panorama wielkich przemian gospodarczych w XVI-XVII w. Właśnie w dziedzinie historii agrarnej, która dominowała w historiografii radzieckiej, zostały osiągnięte znaczne sukcesy przez historiografię białoruską. Wśród licznych prac znaczenie szczególne mają monografie Michaiła Spirydonowa Zakrieposzczenije kriestjanstwa Biełorussii, XV-XVI w. (Mińsk 1993), Wasila Mialeszki Oczierki agrarnoj istorii Wostocznoj Biełorussii (wtoraja połowina XVII — XVIII w. (Mińsk 1975). Jeżeli chodzi o historię miast białoruskich, warto zapoznać się z pionierską pracą W. Stukalicza Biełorusssija i Litwa. Oczierki iz istorii gorodow Biełorussii (Witebsk 1894) i książką Aleksandra Hruszewskiego Goroda Wielikogo Kniażestwa Litowskogo w XIV-XVI w. Ich stańna i borba za stańnu (Kijów 1918), w której historyk ten dowiódł między innymi, że ustrój wiecowy i jedność miasta (grodu) z wołością były decydującymi zasadami rozwoju miast. Natomiast aspekty ekonomiczne rozwoju miast białoruskich zostały najpełniej i najlepiej przebadane przez Zenowija Kapyskiego w monografii Ekoncmiczeskoje razwitje gorodow Biełorussii w XVI-XVII w. (Mińsk 1966). Natomiast liczbę miast należących do magnatów w stosunku do liczby miast w ogóle i cechy charakterystyczne tych miast pokazał Anatol Hryckiewicz w pracy Czastnowładielczeskije goroda Biełorussii w XVI-XVIII w. (Mińsk 1975). W pracach polskiego historyka Stanisława Alexandrowicza zostały w sposób wyczerpujący przedstawione procesy rozwoju rzemiosła, handlu i zmian demograficznych w miasteczkach białoruskich: Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i I połowie XVII w. („Rocznik Białostocki”, 1.I.1961), Geneza i rozwój

sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w. („Acta Baltico-Slavica", t. 7, 1970).

System polityczny, który powstał w Wielkim Księstwie Litewskim po unii lubelskiej i stosunki państwa białorusko-litewski ego z Koroną, zostały szczegółowo zanalizowane w książce Henryka Wisnera Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI-XVII wieku (Warszawa 1978). Monografia Andrzeja Kamińskiego Republik versus Autocracy. Poland-Lithuania and Russia, 1686-1697 (Cambridge, Massachusetts, 1993) daje dokładne i treściwe porównanie systemów politycznych i struktur władzy w Rzeczypospolitej i w Rosji w końcu XVII wieku, ukazując demokratyczny ustrój państwa jednej i autokratyczny drugiej. Kryzys parlamentaryzmu republiki szlacheckiej w ostatnim okresie jej istnienia został dobrze opracowany przez Henryka Olszewskiego w pracy Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii. 1652-1763 (Poznań 1966). O rozbiorach Rzeczypospolitej najlepiej informuje praca Tadeusza Cegielskiego i Łukasza Kądzieli Rozbiory Polski. 1772-1793-1795 (Warszawa 1990). Z nowszej historiografii białoruskiej zasługują na uwagę prace Uładzimira Jemialanczyka Pałanez dla kasinierau (Mińsk 1994), cenna ze względu na opisanie dywersyjnej wojny partyzanckiej na Białorusi w czasie powstania kościuszkowskiego oraz gruntowna praca Jauhiena Aniszczanki Biełaruś u czasy Kaciaryny II (1772-1796 h.) (Mińsk 1998), napisana w oparciu o bogaty materiał archiwalny.

Problemy rozwoju kultury i odrodzenia narodowego oraz kulturalnego na Białorusi jak pierwszy badał U. Piczeta. Kilka jego artykułów poświęconych tym zagadnieniom zostało zamieszczone w zbiorze jego prac Biełorussija i Litwa w XV-XVI w. (Moskwa 1961). Nadal nie straciła na wartości praca Ilji Goleniszczewa-Kutuzowa Gumanizm u wostocznych sławian (Ukraina i Biełoruś) (Moskwa 1962). Heorhij Halenczanka wszechstronnie omówił działalność Skaryny i jej znaczenie: Francysk Skaryna — biełaruski i uschodniesławjanski pierszodrukar (Mińsk 1993). Publikacje Halenczanki dają także informacje o bibliotekach i kulturze książki w późnośredniowiecznej Białorusi. Wśród nowych publikacji poświęconych kulturze na szczególną uwagę zasługuje praca Mikołaja Nikałajewa dotycząca ksiąg rękopiśmiennych na Białorusi X-XVIII wieku: Pałata knihapisnaja (Mińsk 1993). Na temat spuścizny rękopiśmiennej będącej podstawą druków białoruskich w epoce Renesansu istnieje istotna praca Jurija Łabyncewa: Paczataje Skarynam (Mińsk 1990). Rolę książki w życiu kulturalnym najlepiej opracowała Barbara Topolska w Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku (Wrocław 1984).

Początki chrystianizacji dobrze opracował jeden z białoruskich historyków Heorhij Filist Wwiedienije christianstwa na Rusi (Mińsk 1988). O strukturach kościelnych i sytuacji chrześcijaństwa w Europie Środkowo-Wschodniej w ogóle daje wyobrażenie gruntowna praca Jerzego Kłoczowskiego — Europa słowiańska w XIV-XV w. (Warszawa 1984). W monografii Jerzego Ochmańskiego Biskupstwo wileńskie w średniowieczu (Poznań 1972) została wszechstronnie oświetlona historia i struktury organizacyjne diecezji wileńskiej, obejmującej kiedyś prawie całe współczesne terytorium Białorusi. Sytuacja Cerkwi prawosławnej I zmiany jej stosunków z państwem najpełniej przedstawił Kazimierz Chodynicki w pracy Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska (Warszawa 1934). Jeżeli chodzi o dzieje unii kościelnej, to nadal nie straciła na wartości stara praca Juliana Pełesza Geschichte der Union der ruthenischen Ktrche mit Rom (t. 1-2, 1878-1881), a także książka Unia Brzeska, 1596 napisana przez Edwarda Likowskiego (Poznań 1896). Działalność bractw prawosławnych została dobrze opracowana przez Jarosława Isajewycza w pracy Bractwa ta ich rol w rozwytku ukraińskoj kultury XVI-XVIII st. (Kijów 1966). Trudnych kwestii stosunków międzywyznaniowych dotyczą nadal niezastąpione prace Marcelego Kosmana Protestanci i Kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. (Wrocław 1978) i Jerzego Tazbira Państwo bez stosów (Warszawa 1967). Z prac białoruskich nadal pełną wartość, jeżeli chodzi o historię reformacji, ma praca Siamiona Padokszyna Rieformacija i obszcziestwiennaja mysl Biełorussii i Litwy (wtoraja połowina XVI — naczało XVII w.) (Mińsk 1970); natomiast z rosyjskich prac na ten temat książka Michaiła Dmitriewa Prawosławije i rieformacija. Rieformacionnoje dwiżenije w wostocznosławjanskich ziemliach Rieczi Pospolitoj wo wtoroj połowinie XVI w. (Moskwa 1990). Jeżeli chodzi o dzieje kontrreformacji, nadal jest przydatna, chociaż tendencyjna, to jednak cenna ze względu na faktografię, praca Jakawa Marasza Watikan i katoliczeskaja cerkow w Biełorussii (1569-1795) (Mińsk 1971). Przebieg i istotę procesów polonizacji szlachty białoruskiej opracował Jerzy Tazbir w artykule Procesy polonizacyjne w szlacheckiej Rzeczypospolitej (zamieszczonym w Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI-XVIII w., pod. red. M. Boguckiej, Warszawa 1989),

Posłowie tłumacza

Pierwszy zarys tej książki powstał w 1994 roku i liczył około dwustu stron. Następną wersję ukończono w 1997 roku, a trzecią i ostatnią, którą wydajemy w przekładzie na język polski — w 2001 roku. Książka bardzo się rozrosła. Wersja, która została przetłumaczona, ma już trzysta pięćdziesiąt stron. Autor wiele więc zmienił w stosunku do swojego pierwszego ujęcia. Znając wszystkie trzy wersje książki, uważam, że trud włożony przez Hienadzia Sahanowicza w przeredagowanie i poszerzenie pierwotnego tekstu książki, przyniósł dobre rezultaty. Oczywiście, ostateczna ocena należy do Czytelników.

Tłumacząc tę książkę największy kłopot miałem z nazwami własnymi, a szczególnie z imionami osób z najwcześniejszego okresu historii Białorusi. Aby zachować spójność, przyjąłem imiona książąt w tej postaci, w jakiej występują w tłumaczeniu Powieści minionych lat Franciszka Sielickiego[1]. Dla czasów od XIV wieku po wiek XVIII starałem się używać nazewnictwa przyjętego przez historyków polskich piszących w ostatnim półwieczu o historii Wielkiego Księstwa Litewskiego i dawnej Rzeczypospolitej[2]. Wyszedłem z założenia, że zachowanie białoruskiej postaci nazwisk i nazw miejscowości, szczególnie dla okresu XVI-XVIII wieku, bardzo by utrudniło czytelnikowi polskiemu zrozumienie tekstu. Tak więc — zamiast Horadnia używałem polskiej nazwy Grodno. Zamiast Michaił Kleofas Ahinski czy Uładyslau Wałowicz pisałem — Michał Kleofas Ogiński i Władysław Wołłowicz. Tam, gdzie pewne odstępstwa od wersji nazwiska przyjętej w polszczyźnie były możliwe, zachowywałem ślady wymowy i ortografii białoruskiej np. w nazwisku Chreptowicz (po białorusku Chrabtowicz), które zapisywałem — Chrebtowicz. Nazwę współczesnego państwa białoruskiego tłumaczyłem jako Republika Białoruś (Respublika Biełaruś), zgodnie z wymaganiami samych Białorusinów.

Napisanie historii Białorusi przed narodzinami ruchu narodowego jest zadaniem bardzo trudnym. Szczególnie najeżony jest trudnościami okres kształtowania się i rozwoju Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zbiegają się w nim historie dzisiaj już zupełnie odrębnych wspólnot narodowych: Białorusinów, Litwinów, Polaków i Ukraińców — i nie tylko ich zresztą. Dodać należy jeszcze Żydów, Tatarów (Muślimów), Karaimów. A przecież listę wspólnot narodowych i religijnych zamieszkujących Wielkie Xięstwo można jeszcze wydłużyć. Polskie spojrzenie na Wielkie ksęstwo Litewskie, szczególnie to

---

[1] Powieść minionych lat, przeł. i opracował F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999.

[2] Chodzi o takich badaczy, jak Henryk Łowmiański, Adam Kersten, Ludwik Kolankowski, Władysław Konopczyński, Marceli Kosman, Wojciech Kriegseisen, Jerzy Ochmański, Krzysztof Pietkiewicz, Andrzej Rachuba, Tadeusz Wasilewski, Henryk Wisner.

szkolne, które docierało do największej liczby Polaków, było zwykle zawłaszczające. Dzisiaj, kiedy Wielkiego Księstwa już nie ma, w stopniu największym jego obraz jest kształtowany zapewne przez eseistykę Czesława Miłosza, który w przedmowie do Szukanie ojczyzny napisał:

Zajmuję się [...]geografią i historią ziem, z których pochodzę, niegdyś nazywanych Wielkim Księstwem Litewskim, dlatego że w ten sposób mogę przyczynić się do zrozumienia tamtejszych historycznych powikłań, co jest potrzebne, jeżeli Polskę, Litwę, Białoruś i Ukrainę mają łączyć poprawne sąsiedzkie stosunki[1].

Myślę, że Hienadź Sahanowicz zgodzi się z tymi słowami. Ostatnie fragmenty jego książki świadczą o przywiązaniu do nieistniejącego już przecież Wielkiego Księstwa. Na pewno nie jest w tym osamotniony. To zresztą zjawisko niezwykłe, jak wiele osób pochodzących z ziem dawnego Wielkiego Księstwa, które urodziły się dawno już po jego zniknięciu z areny dziejów, jest do niego przywiązanych. Patriotyzm Wielkiego gęstwa Litewskiego jest rzeczą szczególną. Trzeba kiedyś usłyszeć opowieści o śnie Giedymina o żelaznym wilku i o założeniu Wilna. Jeszcze w XX wieku słuchać, z jaką dumą i szacunkiem dorośli wspominają III Statut Litewski z 1588 roku jako nie antykwaryczny, ale żywy zabytek prawa litewskiego (Hienadź Sahanowicz napisałby — i słusznie — litewsko-biało-ruskiego). Ale z przywiązania do Wielkiego Xięstwa i jego wspaniałej przeszłości nie rodzi się wcale w sposób konieczny zainteresowanie Białorusią jako odrębnym podmiotem dawnych dziejów. Czytając kiedyś pewną książę, trafiłem właśnie na taką opinię:

Biedna Białoruś, ona nigdy nie odgrywała roli samodzielnej w historii, zawsze niemal była igraszką w rękach nie zawsze uczciwych sąsiadów[2].

O dziwo, jednak właśnie ta książka, opis parafii rzymskokatolickich archidiecezji mohylowskiej wydany w 1913 roku — stała się dla mnie początkiem odkrywania odrębności najdawniejszej historii Białorusi. Poza opisem parafii autorzy dali także zarys dziejów Białorusi, poczynając od czasów najdawniejszych. W tej książce po raz pierwszy przeczytałem o Krywiczach i o historii Rogwołoda, Rognedy i Włodzimierza Wielkiego, i o bitwie nad Niamihą[3]. Potem przyszły inne lektury, ale — zwykle pamięta się te pierwsze. Dziękując za to, że mogłem tę książkę przeczytać, poświęcam swój przekład pamięci

---

[1] Cz. Miłosz, Szukanie ojczyzny, Kraków 1992, s. 5.

[2] Nasze kościoły. Opis ilustrowany wszystkich kościołów i parafij znajdujących się na obszarach dawnej Polski i ziemiach przyległych, t. 1: Archidjecezja Mohyłowska, ułożyli i wydali ks. D. Bączkowski i ks. J. Zyskar, Warszawa-Petersbtirg 1913, s. 30.

[3] Cytuję tak, jak to zapisano w książce Nasze kościoły..., s. 140; Rozbisze sławy Jarosław, skoczy wołkom do Niemigi z Dudutek. Na Niemizie snopy sciełat gołowami, mołociat cepy charałużnemi, na toce żywot kładut, wiejut duszu od cięła. Niemizie krowawi brzezie nie bołogom bjachut posiejani kośćmi ruskich synów.

Feliksy Zyszczykówny i Anny Szymkiewiczówny, ostatnim mieszkankom Wielkiego Księstwa Litewskiego, które znałem.

Na końcu chciałbym w tym miejscu podziękować Hienadziowi Sahanowiczowi za zaufanie, którym mnie obdarzył, zgadzając się na przekład swojej Historii Białorusi. Osobne podziękowania kieruję do tych, którzy zajmowali się opracowaniem technicznym tej książki. Gdyby nie ich praca publikacja ta nie doszłaby do skutku.

Lublin, 24 grudnia 2001 roku

Aneks

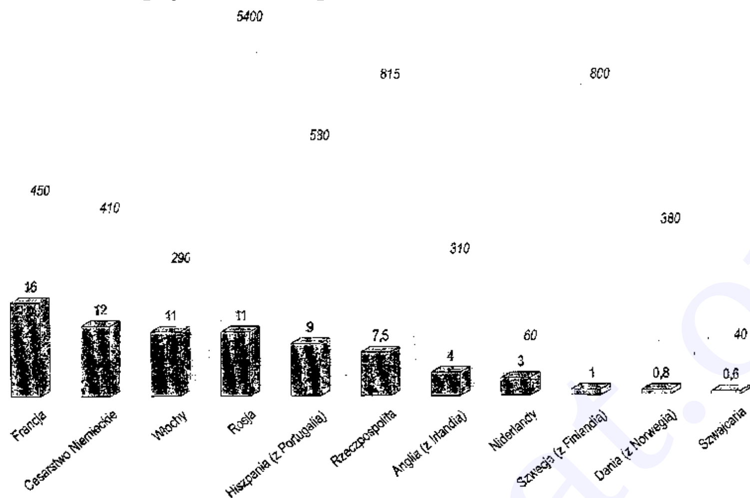
Tab. 1: Powierzchnia, liczba ludności i gęstość zaludnienia w państwach europejskich w II połowie XVI wieku[1]

Państwo	Powierzchnia (w tys. km²)	Liczba ludności (w mln)	Gęstość zaludnienia (na 1 km²)
Francja	450	16	36
Cesarstwo Niemieckie	410	12	29
Włochy	290	11	38
Rosja	5400	10-11	5,1
Hiszpania (z Portugalią)	580	9	15, 5
Rzeczpospolita	815	7, 5	9, 2
Anglia (z Irlandią)	310	4	12, 9
Niderlandy	60	3	46
Szwecja (z Finlandią)	800	1	1.3
Dania (z Norwegią)	380	0, 8	2, 1
Szwajcaria	40	0, 6	15

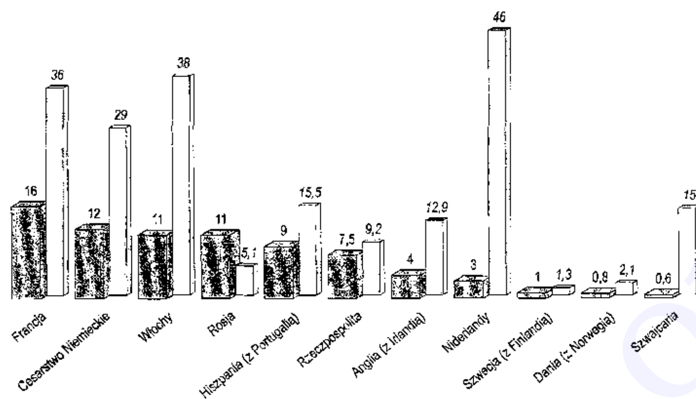
Wykr. 1: Stosunek liczby ludności do gęstości zaludnienia w państwach europejskich w II połowie XVI wieku

[1] Według Wyczanskiego, Polska w Europie XVI stulecia

Wykr. 2: Stosunek liczby ludności do powierzchni kraju w państwach europejskich w II połowie XVI wieku



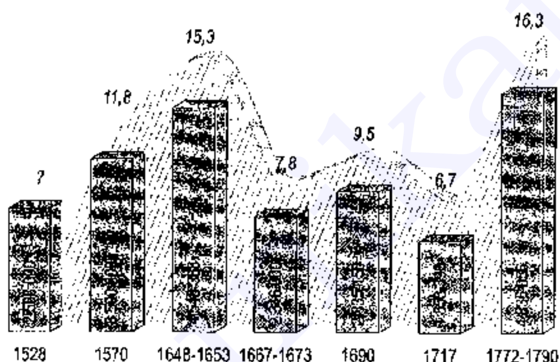
Powierzchnia kraju (w tys. km^2)



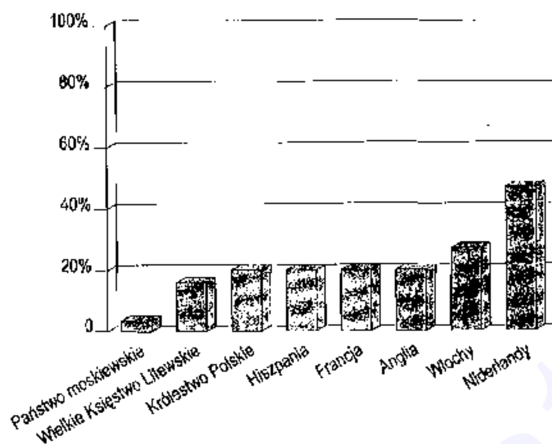
Tab. 2: Zmiany liczby ludności i gęstości zaludnienia w Wielkim Księstwie Litewskim XVI-XVIII w.

Lata	Liczba ludności	Gęstość zaludnienia
1528	2500	-
1570	3500	11, 8
1648-1653	4 546 368	15, 3
1667-1673	2 346 000	7, 8
1690	2 835 150	9, 5
1717	1 853 390	6, 7
1772-1790	4 836 056	16, 3

Wykr. 3: Zmiany liczby ludności i gęstości zaludnienia w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku



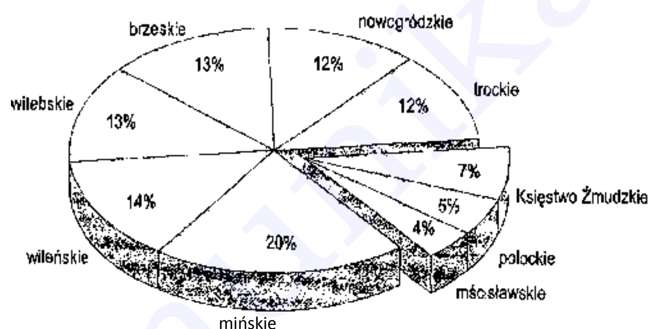
Wykr. 4: Ludność miejska w wybranych państwach europejskich w XVI wieku



Tab. 3: Struktura terytorialna Wielkiego Księstwa Litewskiego po 1569 roku[1]

Województwo	Powierzchnia (w km^2)	Liczba powiatów
Brzeskie	37 140	2
Wileńskie	42 445	5
Witebskie	37 310	2
Księstwo Żmudzkie	21 000	
Mińskie	59 410	3
Mścisławskie	11 505	2
Nowogródzkie	36 920	3
Połockie	15315	
Trockie	35 390	4
Razem	297 435	19

Wykr. 5: Powierzchnia województw Wielkiego Księstwa Litewskiego po 1569 roku

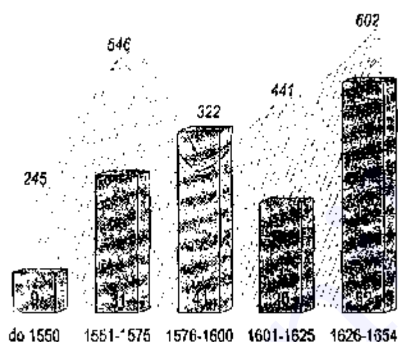


[1] Według: M. Kosmana, Historia Białorusi

Tab. 4: Zaludnienie miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVII wiek[1]

Okres	Liczba miasteczek	Liczba dymów	Przeciętna liczba:	
			dymów w miasteczku	mieszkańców w miasteczku
do 1550	9	319	35	245
1551-1575	31	2409	78	546
1576-3600	41	1867	46	322
1601-1625	25	1576	63	441
1626-1654	52	4462	86	602

Wykr. 6; Dynamika rozwoju miasteczek



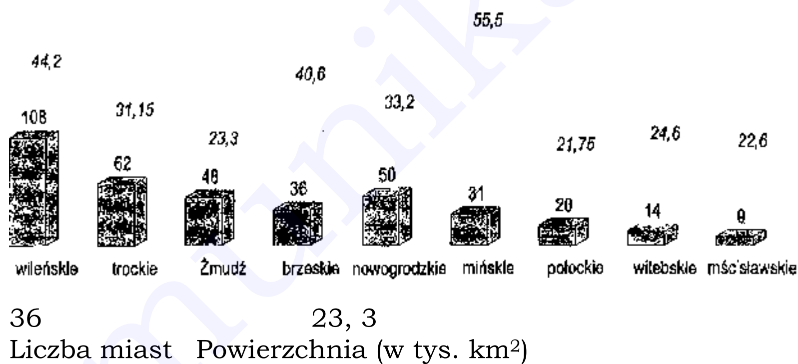
Liczba miasteczek
Przeciętna liczba mieszkańców

[1] Według: M. Kosmana, Historia Białorusi

Tab. 5: Liczba miast w Wielkim Księstwie Litewskim (około 1570 roku)[1]

Województwo	Powierzchnia (w tys. km²)	Liczba miast	Liczba km² przypadających na jedno miasto
Wileńskie	44, 2	108	409
Trockie	31, 15	62	502
Żmudź	23, 3	48	485
Brzeskie	40, 6	36	1128
Nowogródzkie	33, 2	50	664
Mińskie	55, 5	31	1790
Połockie	21, 75	20	1087
Witebskie	24, 6	14	1757
Mścisławskie	22, 6	9	2511
Razem	296, 9	378	786

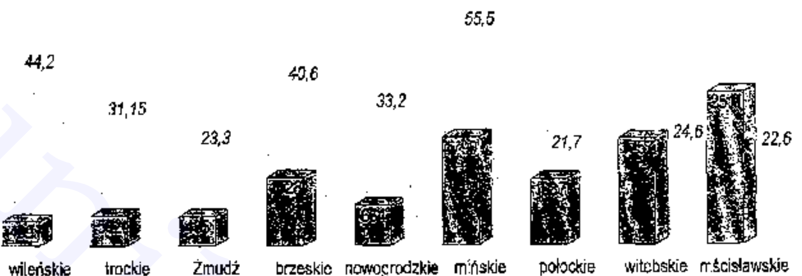
Wykr. 7: Stosunek powierzchni województw do liczby miast (około 1570 roku)



36 23, 3
Liczba miast Powierzchnia (w tys. km²)

[1] Według Z. Kiaupa, J. Kiaupiene, A. Kuncevicius, The History of Lithuania before 1795

Wykr. 8: Stosunek pomiędzy powierzchnią województw a powierzchnią przypadającą na jedno miasto

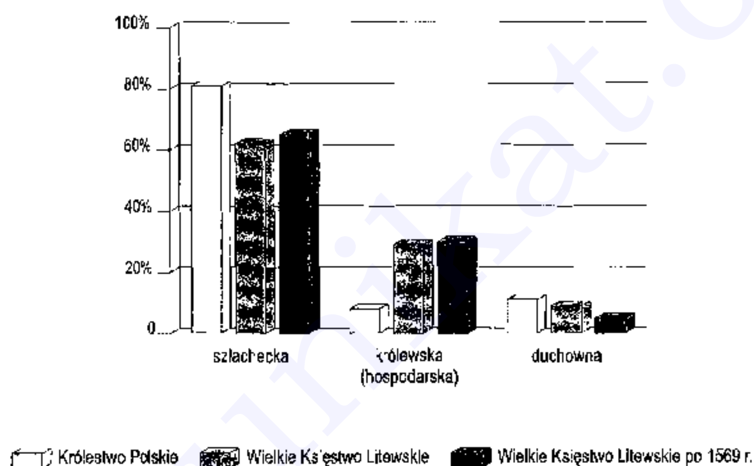



Powierzchnia przypadająca na 1 miasto (w km^2)

Tab. 6: Struktura własności ziemskiej w XVI wieku[1]

Typ własności	Królestwo Polskie	Wielkie Księstwo Litewskie	
		przed 1569 r.	po 1569 r.
Królewska (hospodarska)	8%	29%	30%
Szlachecka	81%	62%	65%
Duchowna	11%	9%	5%

Wykr. 9: Struktura własności ziemskiej w XVI wieku



[1] Według J. Ochmańskiego

Tab. 7: Skład wyznaniowy senatu Wielkiego Księstwa Litewskiego[1]

Wyznanie	Rok							
	1569		1580		1590		1600	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Protestanci	15	68	13	56	12	48	10	40
Katolicy	2			26		32	12	48
Prawosławni	5	23		18		20	[illegible]	[illegible]
Unici	0							[illegible]
Razem	22	100	23	100	25	100	25	100

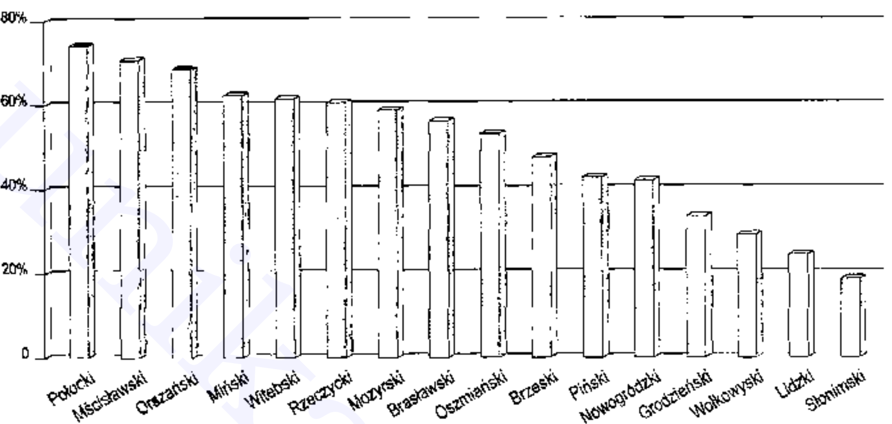
[1] Według L. S. Iwanowej, Lublinskaja unia 1569 goda.

Tab. 8: Straty ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1648-1667[1]

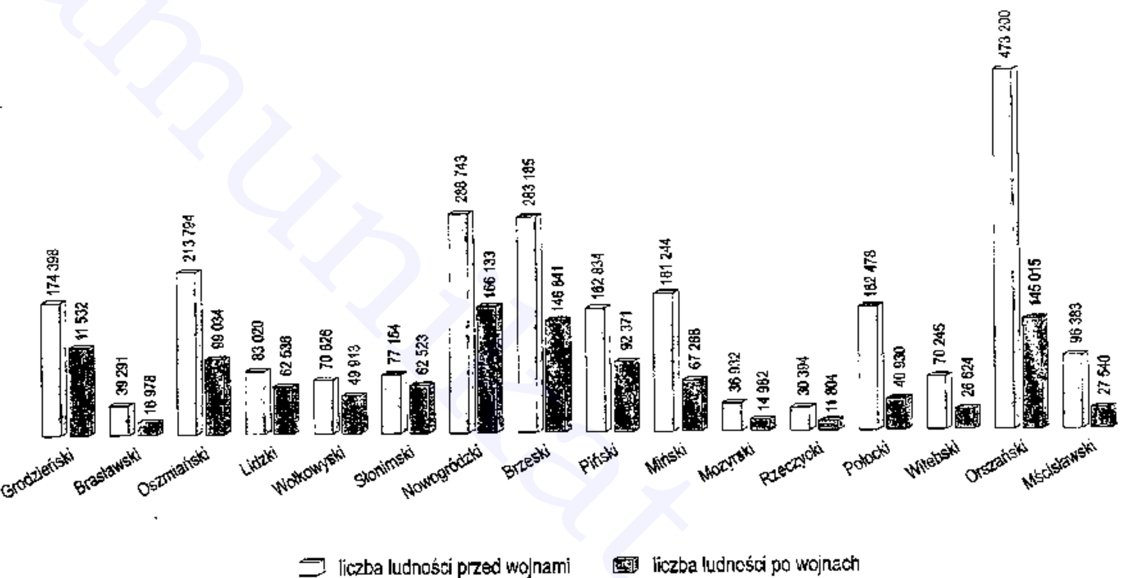
Powiat	Liczba ludności		Straty ludnościowe w:	
	przed wojnami	po wojnach	liczbach bezwzględnych	w procentach
Grodzieński	174 398	11532	59 075	33, 9
Brasławski	39 291	16 978	22 313	56, 8
Oszmiański	213 794	99 034	114 760	53, 7
Lidzki	83 020	62 536	20 484	24, 7
Wołkowyski	70 826	49 913	20 913	29, 5
Słonimski	77 154	62 523	14 631	18, 9
Nowogródzki	288 743	166 133	122 610	42, 5
Brzeski	283 185	146 841	136 344	48, 1
Piński	162 834	92 371	70 463	43, 3
Miński	181 244	67 288	113 956	62, 9
Mozyrski	36 932	14 982	21950	59, 4
Reczycki	30 394	11 804	18 590	61, 2
Połocki	162 478	40 930	121 498	74, 8
Witebski	70 245	26 624	43 621	62, 1
Orszański	473 200	145 015	328 185	69, 3
Mścisławski	96 383	27 540	68 843	71, 4

[1] Według obliczeń W. Mialeszki

Wykr. 11: Straty ludnościowe Wielkiego Księstwa Litewskiego spowodowane wojnami w latach 1648-1667. Według powiatów



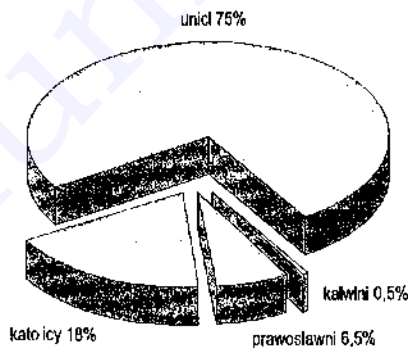
Wykr. 12: Straty ludnościowe spowodowane wojnami z lat 1648-1667 według powiatów



Tab. 9: Liczba ludności i gęstość zaludnienia w krajach europejskich około 1790 roku[1]

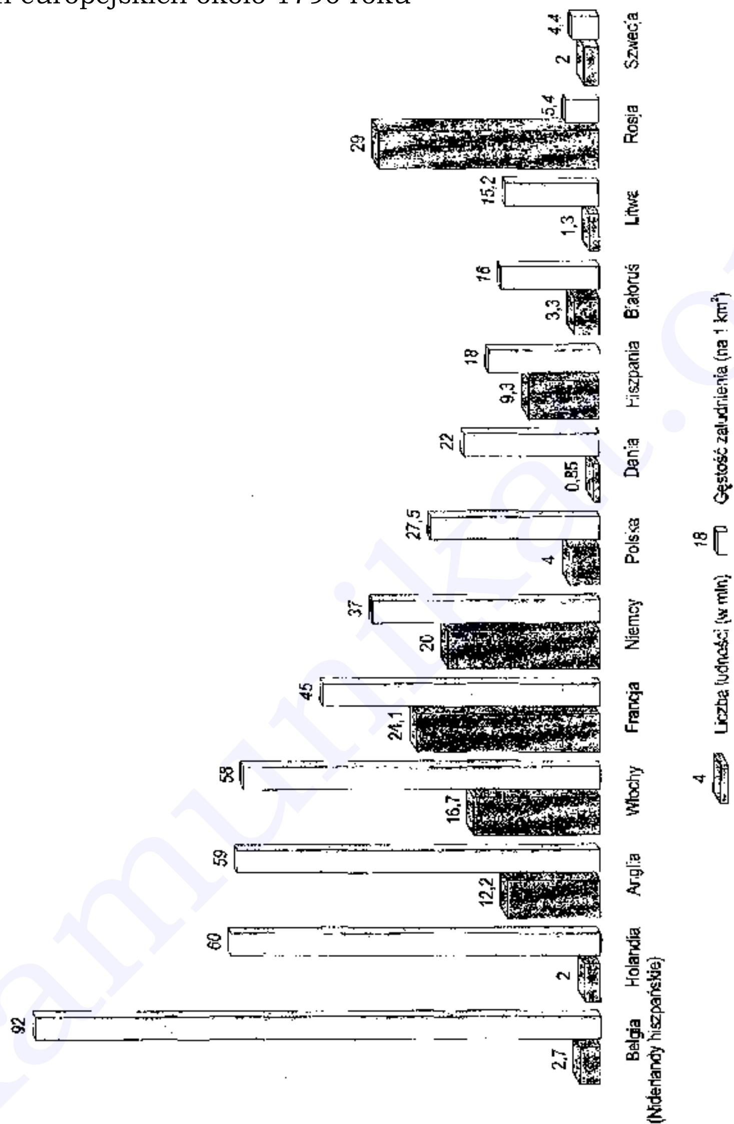
Kraj	Liczba ludności (w min)	Gęstość zaludnienia (na 1 km^2)
Belgia (Niderlandy hiszpańskie)	2, 7	92
Holandia	2	60
Anglia	12, 2	59
Włochy	16, 7	58
Francja	24, 1	45
Niemcy	20	37
Polska	4	27, 5
Dania	0, 85	22
Hiszpania	9, 3	18
Białoruś	3, 3	16
Litwa	1, 3	15, 2
Rosja	29	5, 4
Szwecja	2	4, 4

Wykr. 13: Struktura wyznaniowa Wielkiego Księstwa Litewskiego pod koniec XVIII wieku



[1] Według J. Ochmańskiego

Wykr. 14: Stosunek liczby ludności do gęstości zaludnienia w krajach europejskich około 1790 roku



Bibliografia

Абецедарский Л.С., Белорусы в Москве XVII в., Минск 1957

Абецедарский Л. С., Белоруссия и Россия: Очерки русско-белорусских связей второй половины XVI-XVII вв., Минск 1978

Александров Д.М., Володихин Д.М., Борьба за Полоцк между Литвой Русью в XII-XVI вв., Москва 1994

Алексеев Л.В., Полоцкая земля (Очерки истории Северной Белорусии в IX-XШ в.), Москва 1966

Алексеев Л.В., Домонгольская архитектура Полоцкой земли в историческом осмыслении, „Русская Архитектура” 1996, 2

Анішчанка Я., Генеральнае межаванне на Беларусі, Мінск 1996

Анішчанка Я., Беларусь у часы Кацярыны II (1772-1796), Мінск 1998

Антонович А.К., Белорусские тексты, писанные арабским письмом, и их графикоорфографическая система, Вильнюс 1968

Антонович В.Б., Очерк истории Великого Княжества Литовского до половины XV столетия, Киев 1878

Антонович В.Б., Монографии по истории Западной и Юго-Западной России, т. 1, Киев 1885

Анушкин А.А., На заре книгопечатания в Литве, Вильнюс 1970

Батура Р.К., Пашута В.Т., Культура Великого княжества Литовского, „Вопросы Истории” 1977, 4

Батюшков П.Н., Белоруссия и Литва. Исторические судьбы Северо-Западного края, С-Петербург 1890

Без-Корнилович М.О., Исторические сведения о примечательнейших местах в Белоруссии, изд. 2, Минск 1995

Белы А., Хроніка Белай Русі. Нарыс гісторыі адной геаграфічнай назвы, Мінск 2000

Блинова Т., Иезуиты в Белоруссии, Минск 1990

Бычкова М.Е., Русское государство и Великое княжество Литовское с конца XV века до 1569 г., Москва 1996

Владимировас Л., Франциск Скорина – первопечатник вильнюсский, Вильнюс 1975

Вольдемар А.И., Национальная борьба в Великом Княжестве Литовском в XV – XVI веках, „Известия Отделения русского языка и словесности Императорской Академии наук”, т. 14 (1910), кн. 3

Гильдебранд Г., Немецкая контора в Полоцке, [w:] Сборник материалов и статей по истории Прибалтийского края, т. 2, Рига 1879

Гісторыя Беларускай ССР. У 5 т., т. I, Мінск 1972

Галенчанка Г.Я., Францыск Скарына — беларускі і ўсходнеславянскі першадрукар, Мінск 1993

Гильдебранд Г., Немецкая контора в Полоцке, [w:] Сборник материалов и статей по истории Прибалтийского края, т. 2, Рига 1879

Гісторыя Беларусі: У 2 ч., ч. I: Са старажытных часоў да канца XVIII ст. Курс лекцый, І.П.Крэнь, І.І.Коўкель, С.В.Марозава і інш., Мінск 2000

Гісторыя Беларускай ССР. У 5 т., т. I: Першабытнаабшчынны лад на тэрыторыі Беларусі. Эпоха феадалізму, гал. рад. К.І.Шабуня, Мінск 1972

Гісторыя Беларусі: У 6 т., т, I: Старажытная Беларусь: Ад першапачатковага засялення да сярэдзіны XIII ст., гал, рэд. М.П. Касцюк, Мінск 2000

Гісторыя сялянства Беларусі: У 3 т., т. I: Гісторыя сялянства Беларусі ад старажытнасці да 1861 г., пад рэд. В.І.Мялешкі, Мінск 1997

Голенищев-Кутузов И.М., Гуманизм у восточных славян (Украина и Белоруссия), Москва 1963

Голенченко Г.Я., Идейные и культурные связи восточнославянских народов в XV — середине XVII в., Минск 1989

Голубеў В.Ф., Сялянскае землеўладанне і землекарыстанне на Беларусі XVI-XVIII ст., Мінск 1992

Греков И.Б., Очерки по истории международных отношений Восточной Европы XIV-XVIвв., Москва 1963

Гринблат М.Я. Белорусы. Очерки происхождения и этнической истории, Минск 1968

Грицкевич А.П., Частновладельческие города Белоруссии в XVI-XVIII вв., Минск 1975 Грицкевич АЛ, Социальная борьба горожан Белоруссии (XVI-XVIII вв.), Минск 1979

Грушевский А.С., Пинское Полесье XIV-XVI в. Исторические очерки, Киев 1903

Грушевский А, С., Города Великого Княжества Литовского в XIV-XVI вв. Старина и борьба за старину, Киев 1918

Гудзяк Б., Криза і реформа. Київська митрополія, Царгородкий патріархат і генеза Берестейскої унії, Львів 2000

Гуревич Ф.Д., Древний Новогрудок, Ленинград 1981

Данилевич В, Б., Очерк истории Полоцкой земли до конца XIV ст., Киев 1896

Данилевский И.Н. Древняя Русь глазами современников и потомков (IX—XII вв.), Москва 1999

Дашкевич Н.П., Борьба культур и народностей в Литовско-русском государстве в период династической унии Литвы с Польшею, „Университетские Известя”, 1884, X, XII

Дашкевич Н.П., Заметки по истории Литовско-Русского государства, Киев 1885

Даўгяла Зм., Урадавыя адносіны да уніятаў на Меншчыне ў часы Паўла I, [w:] Гістарычна-археолягічны зборнік, I, Менск 1927, s. 137-140

Дворниченко А.О., Русские земли в Великом княжестве Литовском: Очерки истории общины, сословий, государственности (до нач. XVI в.), С-Петербург 1993 ,

Дзербіна Г., Сям'я і права ў Беларусі эпохі Рэнесансу, Мінск 1997

Дмитриев М.В., Православие и реформация. Реформационные движения в восточнославянских землях Речи Посполитой во второй половине XVI в., Москва 1990

Довнар-Запольский М., Очерк истории Кривичской и Дреговичской земель до конца XII столетия, Киев 1891

Довнар-Запольский М., Западно-русская сельская община в XVI веке, С-Петербург 1897

Довнар-Запольский М., Польско-литовская уния на сеймах до 1569 г., [w:] Древности. Труды славянской комиссии Императорского Московского археологического общества, x 2, под ред. П.А.Лаврова. Москва 1898, s. 118-145

Довнар-Запольский М., Государственное хозяйство Великого Княжества Литовского при Ягеллонах, т. 1, Киев 1901

Доўнар-Запольскі М., Сацыяльна-эканомічная структура Літоўска-Беларускае дзяржавы ў XVI-XVII ст., [w:] Гістарычна-археалягічны зборнік, I, Менск 1927

Доўнар-Запольскі М., Гісторыя Беларусі, Мінск 1994

Дорошевич В. И., Новолатынская поэзия Белоруссии и Литвы. Первая половина XVI в., Минск 1979

Дружчыц В.Д., Палажэнне Літоўска-Беларускай дзяржавы пасля Люблінскай вуніі, „Працы Беларускага Дзяржаўнага Унівэрсітэта”, Вып. 6-7 (1925)

Дружчыц В., Беларускія месты ў гістарычнай літаратуры, [w:] Гістарычна-археалягічны зборнік, I, Менск 1927

Дружчыц В., Магістрат у беларускіх местах з Майдэборскім правам у XV-XVII ст., „Зборнік Акадэміі Гуманітарных Навук. Кн. 8. Працы клясы гісторыі”, т. 3, Менск 1929

Думин СМ., Другая Русь (Великое княжество Литовское и Руское), [w:] История Отечества: Люди, идеи, решения, Москва 1991

Емяльянчык Ул., Паланэз для касінераў, Мінск 1994

Ермаловіч М.І., Старажытная Беларусь: Полацкі і навагародскі перыяды, Мінск 1990

Ермаловіч М., Па слядах аднаго міфа, Мінск 1991

Жураўскі А.І., Гісторыя беларускай літаратурнай мовы, т. I, Мінск 1967
З гісторыі уніяцтва ў Беларусі (да 400-годдзя Брэсцкай уніі), пад рэд. М.В.Біча, П.А.Лойкі, Мінск 1996
Загарульскі Э.М., Заходняя Русь: IX-XIII ст.: Вучэб. Дапам., Мінск 1998
Загарульскі Э.М., Древняя история Белоруссии. Очерки этнической истории и материальной культуры (до IX а), Минск 1977
Запруднае Я., Беларусь на гістарычных скрыжаваннях, Мінск 1997
Зверуго Я.Г., Верхнее Понеманье в IX-XIII в., Минск 1980
Зимин А.А., Россия на пороге нового времени (Очерки политической истории России первой трети XVI в.), Москва 1972
Ігнатоўскі У.М., Кароткі нарыс гісторыі Беларусі, выд, 5, Мінск 1991
Ісаевич Я. Д., Братцва та їх роль в розвитку української культуры XVI-XVIII ст., Київ 1966
Идеи гуманизма в общественно-политической и философской мысли Беларуси, редкол. К.П.Буслов и др., Минск 1977
История БССР Учебное пособие, под ред. В.В.Чепко, А.П.Игнатекко, ч. 1, Минск 1981
История белорусской дооктябрьской литературы, ред. В.В.Борисенко и др., Минск 1977
История Литовской ССР (С древнейших времен до наших дней), (А.Таутавичгос, Ю.Юргинис, М.Ючас і др.), Вильнюс 1978
Карский Е, Ф., Белорусы, т, 1, Варшава 1903
Карский Е.Ф., Труды по белорусскому и другим славянским языкам, Москва 1962
Каўка А.К., Тут мой народ, Мінск 1989
Конон В, М., От Ренессанса к класицизму. Становление эстетической мысли Белоруссии в XVI-XVIII вв., Минск 1978
Копысский З.Ю., Экономическое развитие городов Белоруссии (XVI-XVII вв.), Минск 1966
Копысский З. Ю., Социально-политическое развитие городов Беларуси в XVI — первой половине XVII в., Минск 1975
Короткий В.Г., Творческий путь Мелетия Смотрицкого, Минск 1987
Коршунов А., Афанасий Филиппович. Жизнь и творчество, Минск 1965
Коялович М. О., Литовская церковная уния, т. 1-2, С-Петербург 1859, 1861
Краўцэвіч А.К., Стварэнне Вялікага Княства Літоўскага, Мінск 1998

Кром М.М., Меж Русью и Литвой. Западнорусские земли в системе русско-литовских отношений конца XV — первой трети XVI в., Москва 1995

Лабынцаў Ю., Пачатае Скарыной. Беларуская друкаваная літаратура эпохі Рэнесансу, Мінск 1990

Лаппо И.И., Великое Княжество Литовское за время от заключения Люблинской уніі до смерти Стефана Баторыя (1569-1586), С-Петербург 1901

Лаппо И.И., Великое Княжество Литовское во второй половине XVI столетия. Литовско-русский повет и его сеймик, Юрьев 1911

Лаппо И.И., Западная Россия и ее соединение с Польшею в их историческом прошлом, Прага 1924

Лаппо И.И., Литовский Статут 1588 года, т. 1: Исследование, Каунас 1934

Ластоўскі В., Гісторыя беларускай (Крыўскай) кнігі, Коўна 1926

Ластоўскі В., Кароткая гісторыя Беларусі, Мінск 1993

Лебедев Г, , Эпоха викингов в Северной Европе, Ленинград 1985

Леонтович Ф., Очерки истории литовско-русского права, С-Петербург 1894

Леонтович Ф., Сословный тип территориально-административного состава Литовского государства, С-Петербург 1895

Лойка П.А., Прыватнаўласніцкія сяляне Беларусі; Эвалюцыя феадальнай рэнты ў другой палове XVI-XVIII ст., Мінск 1991

Лысенко П.Ф., Города Туровской земли, Минск 1974

Любавский М.К., Областное деление и местное управление Литовско-Русского государства ко времени издания Первого Литовского Статута: Исторические очерки, Москва 1892

Любавский М.К., Литовско-русский сейм. Олыт исследования по истории учреждения в связи с внутренним строем и внешнею жизнью государства, Москва 1900

Любавский М, К., Очерк истории Литовско-Русского государства до Люблинской унии включительно, Москва 1915

Любавский М.К., Основные моменты истории Белоруссии, Москва 1918

Любаўскі М.К., Літоўска-Беларуская дзяржава ў пачатку XVI ст., [w:] Чатырохсотлецце беларускага друку: 1525-1925, Менск 1926

Макарий, История русской церкви, т. 9, С-Петербург 1900

Максимейко И.А., Сеймы Литовско-русского государства до Люблинской унии 1569 г. Харьков 1902

Малиновский И., Рада Великого Княжества Литовского в связи с Боярской думой древней России, часть II: Рада Великого Княжества Литовского, вып. 1, Томск 1904

Мальдзіс А., На скрыжаванні славянскіх традыцый: Літаратура Беларусі пераходнага перыяду (другая пал. XVII-XVIII ст.), Мінск 1980

Мальдзіс А., Беларусь у люстэрку мемуарнай літаратуры XVIII ст.: Нарысы быту і звычаяў, Мінск 1982

Мальцев АЛI., Россия и Белоруссия в середине XVII в., Москва 1974

Мараш Я.Н., Ватикан и католическая церковь в Белоруссии (1569-1795), Минск 1971

Мараш Я.Н., Очерки истории экспансии католической церкви в Белоруссии XVIII века, Минск 1974

Марозава С., Уніяцкая царква ў культурна-гістарычным развіцці Беларусі (1596-1839), Гродна 1996

Мартос А., Беларусь в исторической государственной и церковной жизни, Минск 1990

Мелешко В.И., Очерки аграрной истории Восточной Белоруссии (вторая половина XVII-XVIII в.), Минск 1975

Мелешко В.И., Могилев в XVI — середине XVII в., Минск 1988

Мельнікаў А.А., Кірыл, епіскап Тураўскі: Жыццё. Спадчына. Светапогляд, Мінск 1997

Мялешка В., Грамадзянская вайна на Беларусі (1655-1658), [w:] Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło, Poznań 1995

Надсон А., Заходняя літаратура на Беларусі ў XV-XVII ст., „Беларуска Школа” 1968, 1

Нарысы гісторыі Беларусі. У 2-х частках, гал. рэд. М.П.Касцюк, ч. I, Мінск 1994

Насевіч В.Л., Пачаткі Вялікага княства Літоўскага: Падзеі і асобы, Мінск 1993

Насевіч В.Л., Генеалагічныя табліцы старадаўніх княжацкіх і магнацкіх родаў XII-XVIII ст., Мінск 1993

Насонов А.Н., „Русская земля” и образование территории Древнерусского государства, Москва 1951

Нікалаеў М., Палата кнігапісная: Рукапісная кніга на Беларусі ў X-XVIII ст., Мінск 1993

Падокшын С.А, , Філасофская думка эпохі адраджэння ў Беларусі, Мінск 1990

Падокшьш С.А., Унія. Дзяржаўнасць. Культура (Філасофска-гістарычны аналіз), Мінск 1998

Пашуто В.Т., Образование Литовского государства, Москва 1959

Пашута В.Т., Борьба народов Руси и Восточной Прибалтики с агрессией немецких, шведских и датских феодалов, „Вопросы Истории” 1969, 6-7

Пашуто В.Т., Флоря Б.Н., Хорошкевич А.Л., Древнерусское наследие и исторические судьбы восточного славянства, Москва 1982

Пилипенко М.Ф., Возникновение Белоруссии. Новая концепция, Минск 1991

Пичета В.И., Аграрная реформа Сігізмунда Августа в Литовско-русском государстве, изд. 2, Москва 1958

Пичета В.И., Белоруссия и Литва XV-XVIвв. (Исследования по истории социально-экономического, политического и культурного развития), Москва 1961

Подокшин С.А., Реформация и общественная мысль Белоруссии и Литвы (вторая половина XVI — начало ХУЛ в.), Минск 1970

Пресняков А.Е., Лекции по русской истории, т. 2: Западная Русь и Литовско-Русское государство, Москва 1939

Рогов А.И., Русско-польские культурные связи в эпоху Возрождения (Стрыйковский и его Хроника), Москва 1966

Саверчанка І.В., Старажытная паэзія Беларусі. XVI — першая палова XVII ст., Мінск 1992

Саверчанка І.В., Сымон Будны — гуманіст і рэфарматар, Мінск 1993

Саверчанка І., Aurea mediocritas. Кніжна-пісьмовая культура Беларусі: Адраджэнне і ранняе барока, Мінск 1998

Савич А., Школьная реформа в Польско-Литовском государстве в последней четверти XVIII в., „Вестник Наркомпроса ССРБ” 1922

Сагановіч Г., Невядомая вайна: 1654-1667, Мінск 1995

Седов В.В., Восточные славяне в VI-XIII вв., Москва 1982

Сергеевич В., Русские юридические древности, т. 1: Территория и население, С-Петербург 1880

Скарына і яго эпоха, рэд. В.А.Чамярыцкі, Мінск 1990

Спиридонов М.Ф, , Закрепощение крестьянства Беларуси (XV-XVI вв.), Минск 1993

Сокол С.Ф., Политическая и правовая мысль в Белоруссии XVI — первой половины XVII в., Минск 1984

Стегний П.В., Первый раздел Польши и российская дипломатия, „Новая и новейшая история” 2001, 1-2

Тихомиров М, Н., Древнерусские города, Москва 1956

Ткачоў М.А., Абарончыя збудаванні заходніх зямель Беларусі XIII — XVIII ст., Мінск 1978

Ткачоў М.А., Замкі і людзі, Мінск 1991

Трусаў А., Старонкі мураванай кнігі: Манументальная архітэктура эпохі феадалізму і капіталізму, Мінск 1990

Тумасов И., Дворянство Западной России в XVI в., Москва 1869

Турчинович В., Обозрение истории Белоруссии с древнейших времен, С-Петербург 1857

Филист Г.М., Введение христианства на Руси: предпосылки, обстоятельства, последствия, Минск 1988

Флоря Б.Н., Русско-польские отношения и балтийский вопрос в конце XVI — начале XVII вв., Москва 1973

Фроянов И.Я., Дворниченко А.Ю., Города-государства Древней Руси, Ленинград 1988

Фроянов И .Я., Древняя Русь. Опыт исследования истории социальной и политической борьбы, Москва — С-Петербург 1995

Хадыка А., Хадыка Ю., Непаўторныя рысы. З гісторыі беларускага партрэта, Мінск 1992

Хорошкевич А.Л., Очерки социально-экономической истории Северной Белоруссии. Автореферат докт. дисс., Москва 1974

Улащик Н.Н., Кобринская экономия после проведения валочнай померы, „Ученые Запеки Института Словяноведения” т, 15 (1957)

Улащик Н.Н., Очерки по археографии м источниковедению истории Белоруссии феодального периода, Москва 1973

Улащик Н.Н., Введение в изучение белорусско-литовского летописания, Москва 1985

Урбан П., У святле гістарычных фактаў, Мюнхен — Нью-Ёрк 1972

Чамярыцкі В.А., Беларускія летапісы як помнікі літаратуры (Узнікненне і літаратурная гісторыя першых зводаў), Мінск 1969

Чистович И., Очерк истории Западно-Русской церкви, часть I, С-Петербург 1882

Шабульдо М.Ф., Земли Юго-Западной Руси в составе Великого княжества Литовского, Киев 1987

Шакун Л.М., Гісторыя беларускай літаратурнай мовы, Мінск 1984

Шмурло Е., Римская курия па русском православном Востоке е 1609-1654 гг., Прага 1928

Штыхов Г.В., Города Полоцкой земли (IX-XIII вв.), Мінск 1978

Шчакаціхін М.М., Нарысы з гісторыі беларускага мастацтва, т. I, Мінск 1993

Шчарбакоў В.К., Нарыс гісторыі Беларусі, частка I, Менск 1934

Этнаграфія беларусаў: Гістарыяграфія, этнагенез, этнічная гісторыя, Мінск 1985

Юхо И.А., Правовое положение населения Белоруссии в XVI в., Минск 1978

Юхо І. А., Крыніцы беларуска-літоўскага права, Мінск 1991

Яковенко Н.М., Нарис історіі Украіны з найдавнійших часів до кінця XVIII ст., Киів 1997

Alexandrowicz St., Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w., „Acta Baltico-Slavica” t. VII (1970)

Alexandrowicz St., Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i I połowie XVII w., „Rocznik Białostocki” t. 1, 1961

Amman A., Kirchenpolitische Wandltmgen im Ostbalticum zum Tod Ałexander Newski’s. Studien zum Werden der ntssischen Orthodoxie, „Orientalia Christiana Analecta” t. l05 (1936)

Backus O.P., Motiues for West Russian Nobles in Deserting Lithuania for Moscow 1377-1514, Kansas 1957

Backus O.P, The Problem of Unity in the Polish-Lithuanian State, „Slavic Review” vol. 22 (1963) nr 3

Bardach J., Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVH w., Warszawa-Białystok 1970

Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., Historia państwa i prawa polskiego, Warszawa 1987, wyd. 5

Bardach J., O dawnej i niedawnej Litwie, Poznań 1988

Bardach J., O Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Dzieje związku Polski z Litwą do schyłku XVIII w., Warszawa 1998

Błaszczyk G., Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności, t. 1: Trudne początki, Poznań 1998

Bogucka M., Samsonowicz H., Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej, Wrocław 1986

Cegielski T., Kądziela Ł., Rozbiory Polski: 1772-1793-1795, Warszawa 1990 Charłampowicz K., Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI i XVII st., Lwów 1924

Chodynicki K., Geneza równouprawnienia schizmatyków w Wielkim Księstwie Litewskim. Stosunek Zygmunta Augusta do wyznania grecko-wschód niego, „Przegląd Historyczny” t. 22 (1919-1920)

Chodynicki K., Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny. 1370-1632, Warszawa 1934

Chrześcijaństwo Rusi Kijowskiej, Białorusi, Ukrainy i Rosji (X-XУII w.), pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1997

Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje, pod red. ks. M. T. Zahajkiewicza, Lublin 1990

Conze W, Agrarfetfassung und Befolkerung in Litauen und Weissrussland, Teil 1, Leipzig 1940

Czermak W., Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432-1563), „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, ser. II, t. XIX, Kraków 1903

Deruga A., Piotr Wielki a unici i unja kościelna: 1700-1711, Wilno 1936

Ekdahl S., Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen, Bd.1, Berlin 1982

Forstreuter K., Preussen und Russland von den Anfangen des Deutschen Ordens bis zu Peter dem Grossen, Gotringen 1956

Halecki O. Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kraków 1916

Halecki O., Geografia polityczna ziem ruskich Polski i Litwy: 1340-1569, Warszawa 1917

Halecki O., Od unii florenckiej do unii brzeskiej, przeł. A. Niklewicz, t. 1-2, Lublin — Rzym 1997

Hellmann M., Die geschichtliche Bedeutung des Grossjurstentums Litauen, „Saeculum” t, IX (1958)

Hellman M., Die pclnisch-litauische Union von 1385/86, „Jahrbucher fur Geschichte Osteuropas” Bd. 34 (1986) Hf. 17

Historia Europy Środkowo-Wschodniej, red. J. Kłoczowski, t. 1-2, Lublin 2000 Historia Sejmu polskiego, t 1: Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984

Ivinskis Z., Lietwos istorija. Iki Vytauto Didźwjo mirties, Vilnius 1991

Jabłonowski H. Westrussland zwischen Wilna und Moskau. Die politische Stellung und die politische Tendenzen der russischen Beuolkcrung des Grossjurstentums Litauen im XV Jh., Leiden 1953

Jakubowski J., Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską, Warszawa 1912

Kamieniecki W., Społeczeństwo litewskie w XV wieku, Warszawa 1947

Kamiński Sulima A., Republic us. Autocracy: Poland-Lithuania and Russia, 1686-1697, Cambridge Mass. 1993

Kamiński Sulima A.. Historia Rzeczypospolitej Wielu Narodów: 1505-1795. Obywatele, ich państwa, społeczeństwo, kultura, Lublin 2000

Kiaupa Z., Kiaupiene J., Kuncevicius A., The history of Lithuania before 1795, Vilnius 2000

Kłoczowski J., Europa słowiańska w XIV-XV w, Warszawa 1984

Kłoczowski J., Dzieje chrześcijaństwa polskiego, t. 1, Paryż 1987

Kłoczowski J., Historia Polski. Od czasów najdawniejszych do końca XV w., Lublin 2000

Kolankowski L., Zygmunt August wielki książę Litwy do roku 1548, Lwów 1913

Kolankowski L., Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów, Warszawa 1930

Koneczny F., Litwa a Moskwa w latach 1449-1492, Wilno 1929

Konopczyński Wł., Dzieje Polski nowożytnej, t. 1-2, Warszawa 1986

Korczak L., Litewska Rada wielkoksiążęca w XV wieku, Kraków 1998

Kosman M., Protestanci i Kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w, Wrocław 1978

Kosman M., Historia Białorusi, Wrocław 1979

Kosman M., Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w., Warszawa 1992

Kossowski A., Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII-XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych, Lublin 1939

Kuczyński S. M., Ziemie czerńihowsko-siewierskie pod rządami Litwy, Warszawa 1936

Kutrzeba St., Historia ustroją Polski w zarysie, t. 2: Litu/a, Warszawa 1921

Kutrzeba St., Charakter prawny związku Litwy z Polską 1385—1569, [w:] Pamiętnik XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, cz. 1, Lwów 1935

Lewicki A, Powstanie Świdrygiełły, Kraków 1915

Likowski E., Unia Brzeska, Poznań 1896

Łowmiański H., Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, t. 1-2, Wilno 1931

Łowmiański H., Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego, Poznań 1981

Łowmiański H., Prusy-Litwa-Krzyżacy, Warszawa 1989

Łukowski J., The Panitions of Poland: 1772, 1793, 1795, London and New York 1999

Lulewicz H., Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów, „Przegląd Historyczny” t. 68 (1977) z. 3

Maciszewski J., Szlachta polska i jej państwo, Warszawa 1986

Malowist M., Wschód a Zachód Europy w XIII-XVI w. Konfrontacje struktur społeczno-gospodarczych, Warszawa 1973

McMillin A.B., A history of Byelorussian literature. Prom its Origim to the Present Day, Giessen 1977

Mienicki R., Egzułand Potoccy (1563-1580), „Ateneum Wileńskie” r. IX (1934)

Mironowicz A., Prawosławie i unici za panowania Jana Kazimierza, Białystok 1997

Morzy J., Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII w., Poznań 1965

Natanson-Leski J., Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej. Cz. 1. Granica moskiewska w epoce Jagiellońskiej, Lwów-Warszawa 1922

Nikzentaitis A., Gedimitias, Vilnius 1989

Ochmański J., Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie, Poznań 1972

Ochmański J., Liteiuska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI w., Poznań 1981

Ochmański J., Dawna Litwa, Olsztyn 1986

Ochmański J., Historia Litwy, Wrocław — Warszawa — Kraków 1990, wyd. 3, poprawione i uzupełnione

Olszewski H., Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652-1763, Poznań 1966

Paszkiewicz H., Jagiellonowie a Moskwa, t.1: Litwa a Moskwa w XIII-XIV wieku, Warszawa 1933

Pelesz J., Geschichte der Union der Ruthenische Kirche mit Rom von den ditesten Zeiten bis auf die Gegenwart, Bd. 1-2, Wtirzburg-Wien 1878-1881

Pfitzner J., Grossfilrst Witold von Litauen ais Staatsmann, Brunn, 1930

Pietkiewicz K., Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka, Poznań 1995

Polska XVII wieku. Państwo-Społeczeństwo-Kultura, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1977

Polska w epoce Odrodzenia. Państwo-Społeczeństwo-Kultura, pod red. A. Wyczańskicgo, Warszawa 1986

Sienkiewicz W., Bojarzy-szlachta i ziemianie w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w 1 połowie XVI w., „Zapiski Historyczne" t. 48 (1983) z. 4

Stang Ch.S., Die Westrussische Kanzleisprache des Grossjurstentunis Litauen, Oslo 1935

Stang Ch.S., Die Altrussische Urkundensprache der Stadt Polozk, Oslo 1939

Taube M., Russiscke und litauische Fursten aп der Dum zur Zeit der deutschen Eroberung Liulands (XII.-XIII. Jh.), „Jahrbucher Fur Kultur und Geschichtc der Slaven", N. F., Hf 3/4 (1935)

Tazbir J., Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w., Warszawa 1967

Tazbir J., Procesy polonizacji w szlacheckiej Rzeczypospolitej, [w:] Triumfy i porażki Studia z dziejów kultury polskiej XVI-XVIII w., Warszawa 1989

Tazbir J., Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie, Warszawa 1993

Topolska M. B., Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku, Wrocław 1984

Tyszkiewicz J., Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII-XVIII w., Warszawa 1989

Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej, red. J. Kłoczowski, P. Kras, H. Łaszkiewicz, Lublin 1999

Vakar N., Belorussia. The Making of a Nation, Cambridge-Mass. 1956

Wielhorski W, Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów, Londyn 1947

Wielhorski W., Naród białoruski wśród swych sąsiadów, Londyn 1949

Wisner H.(Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Warszawa 1978

Wisner H., Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII w., Warszawa 1982

Wisner H., Unia: Sceny z przeszłości Polski I Litwy, Warszawa 1988

Wisner H., Litwa i Litwini. Szkice z dziejów państwa i narodu, Olsztyn 1991

Wisner H., Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku, Warszawa 1995

Wolff J., Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego: 1385-1795, Kraków 1885

Wyczański A., Polska w Europie XVI w., Warszawa 1973

Zajączkowski A., Szlachta polska. Kultura i struktura, Warszawa 1993

Żytkowicz L., Przebudowa ustroju agrarnego Europy Środkowej i Wschodniej w XV-XVI w., [w:] Balticum, Toruń 1992

Indeks nazw geograficznych i etnicznych